

# **Rodzina w środowisku lokalnym**

Pomoc – wsparcie – opieka



# **Rodzina w środowisku lokalnym**

Pomoc – wsparcie – opieka

redakcja

Andrzej Garbarz, Beata Szluz,  
Magda Urbańska, Wiesława Walc

Rzeszów 2011

Recenzował  
ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB

Opracowanie redakcyjne i korekta  
Krystyna Walc

Opracowanie techniczne, łamanie i projekt okładki  
KORAW Dorota Koczub

**Publikacja dofinansowana ze środków  
Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie**

ISBN 978-83-920214-1-X

Wydawca: KORAW Dorota Koczub  
ul. Gałęzowskiego 6/321  
35-959 Rzeszów  
tel. 606 78 36 47  
e-mail: koraw@poczta.onet.pl

Wydanie I; Nakład 400 szt.



## Spis treści

Wstęp .....	7
<b>Janusz Mierzwa</b> – <i>Szczęście rodzinne jako wartość codzienna Polaków w opiniach respondentów z wybranych badań socjologicznych po 1989 r.</i> .....	11
<b>Janusz Miąso</b> – <i>Prorodzinność – personalistyczna misja mediów katolickich w perspektywie wielowymiarowych transformacji społeczeństwa sieci</i> .....	23
<b>Tadeusz Sakowicz</b> – <i>Dylematy rodzinnego i pozarodzinnego systemu wychowania dzieci w Polsce – analiza socjopedagogiczna</i> .....	37
<b>Julia Gorbaniuk</b> – <i>Gotowość członków rodziny na rozłąkę migracyjną z powodu pracy za granicą</i> .....	46
<b>Joanna Szymanowska</b> – <i>Funkcjonowanie rodziny z dzieckiem chorym i niepełnosprawnym w środowisku lokalnym – potrzeby i możliwości</i> .....	57
<b>Monika Parchomiuk, Beata Szabała</b> – <i>Wsparcie społeczne matek dzieci niepełnosprawnych a ich postawy rodzicielskie</i> .....	73
<b>Anna Śniegulska</b> – <i>W trosce o współczesne rodziny – przyczynek do rozważań o przemocy domowej</i> .....	91
<b>Magda Urbańska</b> – <i>Empowerment dziewcząt. Spojrzenie z perspektywy równości płci</i> .....	105
<b>Jan Śledzianowski</b> – <i>Formy pomocy rodzinie dysfunkcyjnej</i> .....	119
<b>Henryk Cudak</b> – <i>Dysfunkcjonalność rodziny bezrobotnej i jej instytucjonalne wspomaganie</i> .....	134
<b>Anna Marzec-Tarasińska</b> – <i>Między dysfunkcją a patologią – o potrzebie wsparcia rodzin z problemem bezrobocia</i> .....	141
<b>Jacek Olszewski</b> – <i>Poszukiwanie wsparcia społecznego jako sposób zmagania się ze stresem przez osoby z zaburzeniami lękowymi</i> .....	154
<b>Eugenia Iwona Laska</b> – <i>Nauczyciel współczesnej szkoły wspierający ucznia i jego rodziców w czasach transformacji społecznej. Zarys problemu</i> .....	170
<b>Krystyna Węgrzyn-Białogłowicz</b> – <i>Szkolne środowisko wspierania rodziny z dzieckiem w okresie adolescencji</i> .....	181
<b>Wiesława Walc</b> – <i>Rola pedagoga szkolnego a wspieranie rodziny ucznia</i> .....	195
<b>Andrzej Garbarz</b> – <i>Miejsce etyki w działalności szkoły</i> .....	208
<b>Krystian Wojaczek</b> – <i>Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe małżeństw drogą budowania środowiska wsparcia rodziny</i> .....	216
<b>Izabela Krasiejko</b> – <i>Koncepcja budzenia sił ludzkich w asystenturze rodziny</i> .....	226
<b>Dariusz Baran</b> – <i>Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną</i> .....	243

---

<b>Lucjan Miś</b> – <i>Praca socjalna z zastosowaniem Wideotreningu Komunikacji, Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach i Konferencji Grupy Rodzin. Adaptacja zachodnich modeli pracy z rodziną w Polsce</i> .....	261
<b>Agnieszka Walendzik-Ostrowska</b> – <i>Przez dziecko do rodzica. Niekonwencjonalne formy pracy socjalnej wykorzystujące streetworking</i> .....	274
<b>Beata Szluz</b> – <i>Nowe formy pracy z osobami bezdomnymi</i> .....	286
<b>Dorota Dominik</b> – <i>Adopcja i co dalej – wsparcie postadopcyjne rodziny (Z doświadczeń Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Rzeszowie)</i> .....	297
<b>Józefa Matejek</b> – <i>Działania na rzecz rodziny w zadaniach Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie</i> .....	304
<b>Marzena Okrasa</b> – <i>Wybrane świadczenia niepieniężne wspomagające funkcjonowanie rodzin w mieście Lublin</i> .....	313
<b>Ewelina Zdebska</b> – <i>Organizacje pozarządowe w Małopolsce jako element systemu wsparcia rodziny</i> .....	326
<b>Elżbieta Dolata, Aleksandra Mach</b> – <i>Wsparcie rodziny przez instytucje pozarządowe na przykładzie działalności Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie” w Łańcucie</i> .....	335
<b>Leszek Trzaska</b> – <i>Krytycznie o wspieraniu, czyli kilka spojrzeń nie z perspektywy wspierających</i> .....	347
Nota o Autorach .....	361

# WSTĘP

Problematyka rodziny jest od wielu lat przedmiotem rozważań szeregu dyscyplin naukowych. Niestety, można odnieść wrażenie, że bardziej koncentrują się one na negatywnych stronach funkcjonowania rodziny we współczesnym świecie, ukazując jej dysfunkcjonalność, występujące w niej kryzysy i patologie. Natomiast zdecydowanie za mało miejsca poświęca się mocnym stronom rodziny i zasobom w niej tkwiącym, a także możliwościom optymalizacji tego środowiska. Odpowiednio wczesne wspieranie rodziny, podejmowanie działań profilaktycznych może zapobiec występowaniu wielu niekorzystnych zjawisk. Dlatego w dzisiejszych czasach najlepszym rozwiązaniem jest poszukiwanie i podejmowanie różnych form działań wspierających.

Pewną próbą odpowiedzi na zapotrzebowanie w środowisku badaczy i praktyków jest niniejsza publikacja. Zawiera ona interdyscyplinarną propozycję spojrzenia na problematykę rodziny i działań na jej rzecz we współczesnym społeczeństwie.

Publikację otwiera tekst **Janusza Mierzwę**. Autor podkreślił w nim, że szczęście rodzinne jest wartością najczęściej preferowaną przez współczesnych Polaków, na co wskazują liczne publikacje i badania. W analizowanym przez autora przedziale czasu (1991–2010) wybór szczęścia rodzinnego jako wartości codziennego życia i nadającej sens ludzkiemu życiu utrzymuje się niezmiennie na pierwszym miejscu w deklaracjach respondentów z różnych kategorii wiekowych i z różnych aglomeracji.

Na problem prorodzinności w kontekście personalistycznej misji mediów katolickich zwrócił uwagę **Janusz Miąso**. Podkreślił, iż nowe technologie całkowicie zmieniają sposób, w jaki ludzie posługują się pięcioma zmysłami, sposób, w jaki reagują na zjawiska, a przez to całkowicie zmieniają formę ich życia i kształt społeczeństwa. Ten rodzaj transformacji, to przejście od społeczeństwa masowego, którego symbolem jest telewizja, do społeczeństwa sieciowego, którego z kolei symbolem jest Internet, gdzie interaktywność jest szczególnie charakterystyczna. Zdaniem autora wszystkie multimedia, szczególnie zaś katolickie winny strzec wartości i im służyć, pragnąc w ten sposób permanentnie budować lepszy świat.

Prowadząc rozważania na temat rodzinnego i pozarodzinnego systemu wychowania dzieci w Polsce, **Tadeusz Sakowicz** stawia problem, czy w obecnej rzeczywistości jesteśmy w stanie przeciwdziałać zróżnicowanym zagrożeniom, gdy chodzi o poprawny rozwój i edukację dzieci i młodzieży w Polsce. Prawidłowe rozwiązania pojawią się wówczas, kiedy podjęta zostanie szeroka dyskusja i prowadzone będą longitudinalne badania socjopedagogiczne problemów społecznych, którymi powinny być zainteresowane kolejne ekipy rządzące dla mądrych decyzji oraz odpowiedzialnego służenia narodowi i państwu.

Kolejny artykuł autorstwa **Juli Gorbaniuk** porusza problematykę rozłąki migracyjnej. Autorka relacjonuje badania przeprowadzone w ramach projektu „Wsparcie rodziny w rozłące migracyjnej”, dotyczące diagnozy społecznego postrzegania rodzin migracyjnych, ich funkcjonowania, a także zagrożeń i korzyści wynikających z migracji. Na podstawie badań wskazano m.in. powody, dla których respondenci decydują i nie decydują się na wyjazd, powody, dla których współmałżonkowie zgadzają się lub nie zgadzają na wyjazd zarobkowy, a także jaki pobyt zagraniczny byłby możliwy do zaakceptowania przez współmałżonka i osobę wyjeżdżającą.

Kolejne teksty dotyczą problematyki funkcjonowania rodzin wychowujących dziecko z niepełnosprawnością oraz dziecko chore. **Joanna Szymanowska** w swoim artykule za-

warła fragmentaryczne wyniki badań odzwierciedlające zakres potrzeb odczuwanych przez rodziców wychowujących niepełnosprawne dzieci w sferze bytowej, emocjonalnej i społecznej, a także stopień i częstotliwość ich zaspokojenia w środowisku zamieszkania. Uzyskane wyniki badań mogą posłużyć (m.in. pracownikom socjalnym, wolontariuszom, animatorom społeczności lokalnej) w optymalizowaniu systemu pomocy społecznej osobom niepełnosprawnym na poziomie lokalnym. Natomiast **Monika Parchomiuk i Beata Szabala** podejmują problematykę wsparcia społecznego, którego doświadczają matki dzieci niepełnosprawnych oraz analizują to zjawisko w kontekście roli postawy rodzicielskiej. Na podstawie badań własnych autorki dokonały porównania subiektywnie odczuwanego wsparcia społecznego u matek dzieci niepełnosprawnych i pełnosprawnych, konfrontując to równocześnie z postawami rodzicielskimi.

Problematyką przemocy domowej zajęła się **Anna Śniegulska**. Autorka zwróciła uwagę, iż rodzina niebezpiecznie często staje się miejscem przemocy. Ofiarami przemocy w rodzinie najczęściej padają kobiety oraz dzieci, które doświadczają przemocy fizycznej, psychicznej, są też ofiarami seksualnych nadużyć i zaniedbań ze strony rodziców. Tym samym należy pamiętać, że ofiary nadużyć mają prawo oczekiwać na pomoc i wsparcie ze strony całego społeczeństwa.

**Magda Urbańska** skupiła się na formach pomocy, które nie są „neutralne” ze względu na płeć, gdyż są skierowane do dziewcząt. Takie spojrzenie pozwala na przyjrzenie się problemom dziewcząt w kontekście płci społeczno-kulturowej (gender) i umożliwia tym samym poszukiwanie nowych form pomocy oraz wsparcia, które są wrażliwe na kwestie płci. Wydaje się bowiem, że stereotypy i uprzedzenia dotyczące płci na tyle mocno wpisały się w życie społeczne, iż przestały być zauważalne, a w dużej mierze to one przyczyniają się do ograniczenia możliwości rozwoju dziewcząt. Sposobem na przezwycięzenie licznych barier zewnętrznych i wewnętrznych może być empowerment (uwłasnowolnienie).

**Jan Śledzianowski** skoncentrował się na zjawisku dysfunkcyjności rodzin, które w Polsce wzrasta z każdym rokiem. Na tle współczesnych uwarunkowań trzeba wskazać na przyczyny dysfunkcyjności wewnątrz rodziny oraz te, które mają charakter społeczny, leżą w strukturze ekonomicznej i politycznej państwa. Swoje rozważania autor zilustrował wynikami badań.

Kolejny autor – **Henryk Cudak** podejmuje problematykę zagrożenia funkcjonalnego w rodzinach bezrobotnych. W sytuacji braku środków finansowych w rodzinach, spowodowanych długim okresem bezrobocia, rodzina zaczyna przejawiać nie tylko dysfunkcje ekonomiczne, ale także dysfunkcje w wewnątrzrodzinnych interakcjach. Zagrożenie ubóstwem pociąga za sobą także wiele skutków w sferze społecznej, co wiąże się z marginalizacją społeczną. Mogą pojawiać się ponadto zaburzenia funkcji wychowawczej rodziny. W tej sytuacji niezbędna jest pomoc, zwłaszcza pomoc realizowana poprzez pracę socjalną.

Problematykę rodzin z problemem bezrobocia kontynuuje **Anna Marzec-Tarasińska**. Autorka zwraca uwagę, że wywiera ono istotny wpływ na sytuację współczesnej rodziny. Po dłuższym czasie może stać się powodem dysfunkcji, dezintegracji a nawet patologii rodziny, dlatego ważne jest wsparcie społeczne i pedagogiczne rodziny z problemem bezrobocia.

**Jacek Olszewski** podejmuje problem zależności zachodzących między wydarzeniami życiowymi, poszukiwaniem wsparcia społecznego, ujmowanego jako sposób radzenia sobie ze stresem, a zaburzeniami lękowymi. Na podstawie wyników przeprowadzonych przez siebie badań autor stwierdził, iż pacjenci z zaburzeniami lękowymi różnią się od osób zdrowych pod względem częstości poszukiwania wsparcia społecznego oraz, że istnieją związki między wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego u pacjentów z zaburzeniami lękowymi i u osób zdrowych.

Kolejne teksty koncentrują się na środowisku szkoły jako instytucji, która w swoich działaniach podejmuje również zadanie wspierania rodziny ucznia. **Eugenia Iwona Laska** porusza problematykę relacji nauczyciel-uczeń w kontekście klasy i szkoły. Autorka zwraca uwagę na współdziałanie nauczyciela w uczniami, rodzicami i lokalną społecznością.

Z kolei **Krystyna Węgrzyn-Białogłowicz** zwraca uwagę, że brak wiedzy dotyczącej procesu dorastania i zależności pomiędzy obszarami zamian zarówno wśród rodziców, jak i nauczycieli, może przyczynić się do nadmiernych napięć emocjonalnych, wymagających wsparcia ze strony dorosłych, wspomaganych profesjonalnymi działaniami środowiska szkolnego.

Na roli pedagoga szkolnego w kontekście wspierania ucznia skoncentrowała się **Wiesława Walc**. Autorka zwróciła uwagę, iż w wykazach zadań pedagogów – zarówno założonych, jak i rzeczywiście realizowanych – stosunkowo rzadko pojawia się odniesienie do oddziaływania na rodzinę lub działania wspólnie z rodziną ucznia (poza najnowszymi przepisami dotyczącymi pomocy psychologiczno-pedagogicznej, gdzie konieczność współpracy z rodziną ucznia jest mocno podkreślana). Warto jednak zauważyć, iż w praktyce skuteczne działanie pedagoga szkolnego jest niemożliwe bez współpracy ze środowiskiem rodzinnym ucznia, wspierania go w realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Problematykę szkoły zamyka tekst **Andrzeja Garbarza** dotyczący poszukiwań miejsca etyki w działalności szkoły. W ujęciu historycznym autor rozważa związki etyki z pedagogiką, a także wskazuje na dylematy związane z etyką jako przedmiotem nauczania w szkole.

Kolejne artykuły prezentują praktyczne propozycje i dokonania w zakresie działalności wspierającej rodzinę.

Tę część tekstów otwiera artykuł **Krystiana Wojaczka**, poruszający problematykę zajęć rekolekcyjno-warsztatowych małżeństw. Jest to forma bardzo dobrze przyjmowana przez małżonków i przede wszystkim wydaje się być skuteczną w procesie uprzedzania kryzysu małżeństwa i rodziny. Oprócz tego, jedną z ewidentnych korzyści tej formy pracy jest inspiracja uczestników do tworzenia środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny,

Koncepcji budzenia sił ludzkich w asystenturze rodziny poświęcony został artykuł **Izabeli Krasiejko**. Autorka zwróciła uwagę, iż istotne są kompetencje metodyczne asystenta rodziny. Przydatne może być zatem respektowanie idei empowerment oraz zastosowanie zasad i metod opartych na niej modeli, takich jak m.in. Podejście Skoncentrowane Na Rozwiązaniach. Przedstawiono zatem założenia tych modeli oraz wskazówki metodyczne, które mogą być zastosowane w trakcie realizacji ustawowych zadań asystenta rodziny.

**Dariusz Baran**, prezentując podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną, zwraca uwagę, że osoby pracujące z dziećmi i rodzicami w różnych instytucjach i organizacjach potrzebują współpracy. Wszyscy stają przed wyzwaniem, jak uszanować podmiotowość dziecka, rodziców i własną samych profesjonalistów, jak skutecznie rozwiązywać problemy w sytuacji kryzysowej w obliczu różnorodności profesji, podejść, paradygmatów, wartości i języków opisu rzeczywistości. Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną jest odpowiedzią na te potrzeby.

Pracy socjalnej z zastosowaniem Videotreningu Komunikacji, Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach i Konferencji Grupy Rodzin poświęcił swój artykuł **Lucjan Miś**. Autor opisał główne założenia tych sposobów pracy rodzinami i źródła sukcesu w ich instytucjonalizacji. Praca odpowiednich fundacji i stowarzyszeń była podstawą udanego wprowadzenia w życie nowych metod pracy z rodziną.

**Agnieszka Walendzik-Ostrowska** poświęciła swój artykuł niekonwencjonalnym formom pracy socjalnej wykorzystującym streetworking wśród dzieci. Szacuje się, że w dzie-

więciomilionowej grupie dzieci (poniżej 18 roku życia) żyjących w Polsce 1,2 mln to dzieci ulicy. Konieczne zatem staje zintensyfikowanie działań ukierunkowanych na tę grupę.

Na nowe formy pracy z osobami bezdomnymi zwróciła uwagę **Beata Szluz**. Autorka skupiła się na streetworkingu wśród osób bezdomnych, programach mieszkalnictwa socjalnego, które obejmują m.in. lokale wspierane, samodzielne i nadzorowane, a także ukazała różnorodne formy aktywizacji zawodowej tych osób. Częstym bowiem ich doświadczeniem jest marginalizacja i stygmatyzacja społeczna, będąca efektem zajmowanego miejsca i pozycji w społeczeństwie. Niechęć do kontaktowania się z instytucjami wynika m.in. ze złych doświadczeń, funkcjonowania na marginesie życia społecznego, konfliktów z prawem itp. Komplementarność działań podejmowanych przez pracowników ulicy i pracowników służb społecznych ma zatem szczególne znaczenie.

Temat wsparcia i pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla rodzin, które adoptowały dziecko podjęła **Dorota Dominik**. Autorka zwróciła uwagę na problemy, jakie mogą pojawić się wkrótce po adopcji, jak i na te, które narastają i ujawniają się kilka miesięcy czy lat po niej. Na zakończenie zaprezentowała różne formy pracy i możliwości pomocy rodzinie realizowane m.in. przez Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Rzeszowie.

Kolejne teksty ukazują konkretne rozwiązania w dziedzinie wspierania rodziny przez różne podmioty w środowisku lokalnym.

**Józefa Matejek** skoncentrowała się na działaniach na rzecz rodziny w zadaniach Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. **Marzena Okrasa** natomiast dokonała analizy niepieniężnych świadczeń wspomagających funkcjonowanie rodziny na przykładzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. Kolejne autorski ukazały rolę organizacji pozarządowych w systemie wspierania rodziny w Polsce. **Ewelina Zdebska** przedstawiła dokonania wybranych organizacji pozarządowych w Małopolsce, natomiast **Elżbieta Dolata i Aleksandra Mach** zaprezentowały działalność Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie” w Łąncucie.

Materiał zaprezentowany w publikacji kończy artykuł **Leszka Trzaski**, który prezentuje inną perspektywę wspierania – punkt widzenia osób wspieranych. Materiałami do przemyśleń i refleksji autora były: osobiste kontakty z osobami wspieranymi w programach edukacyjnych i w gabinetach psychoterapeutycznych oraz analiza publikacji o pomocy psychoterapeutycznej i treści edukacyjnych programów wspierających. W opracowaniu proponuje się wprowadzenie nowej kategorii opisowej – *protektor* – związanej m.in. z protekcyjnym stosunkiem osób wspierających do ich klientów, czemu przypisany tu jest główny czynnik destrukcyjny w procesach wspierania.

Proponowana czytelnikowi publikacja stanowi wyraz analiz przedstawicieli różnych dziedzin nauk społecznych, a także praktyków na co dzień podejmujących problematykę funkcjonowania współczesnej rodziny i oferowanych jej form wspomaganie. Ukazano w niej nowe propozycje strategii, form i metod pracy z rodziną. Podkreślono rolę różnych elementów systemu wspierania rodziny (instytucji pomocy społecznej, szkoły, organizacji pozarządowych). Można więc mieć nadzieję, że publikacja okaże się interesującym materiałem zarówno dla badaczy, jak i praktyków, zajmujących się interdyscyplinarnym działaniem na rzecz rodziny.

## SZCZĘŚCIE RODZINNE JAKO WARTOŚĆ CODZIENNA POLAKÓW W OPINIACH RESPONDENTÓW Z WYBRANYCH BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH PO 1989 R.

Pragnienie szczęścia jest głęboko wpisane w ludzką naturę – można powiedzieć, że jest trwałym mechanizmem struktur osobowości. Człowiek nieustannie poszukuje szczęścia, chociaż samo jego pojęcie jest różnie definiowane. Klasyczni filozofowie (Sokrates, Platon, Arystoteles) dociekali natury szczęścia i możliwości jego realizacji.

Szczęście jest także fundamentalnym tematem największych religii świata. W buddyzmie osiągnięcie szczęścia polega na wyzbyciu się wszelkiego pragnienia (nawet pragnienia szczęścia), przez co można osiągnąć stan trwałego szczęścia (nirwanę)<sup>1</sup>. Szczęście w islamie traktowane jest jako życiowa postawa człowieka, polegająca na postępowaniu zgodnym z wolą Allaha<sup>2</sup>. W chrześcijaństwie – najwyższym szczęściem jest wizja uszczęśliwiająca, polegająca na bezpośrednim kontakcie z Bogiem (1 Kor 13, 11–12). Boecjusz dodaje, że jedynym szczęściem jest sam Bóg, a ludzie mogą być szczęśliwi tylko poprzez uczestnictwo w życiu Boga (Boecjusz, 2001). Można zatem stwierdzić, że szczęście w najgłębszej swej istocie nie jest stanem emocjonalnym czy afektywnym odczuciem, ale zawiera w sobie coś głębszego, jakieś mistyczne przeżywanie rzeczywistości.

Władysław Tatarkiewicz w traktacie *O szczęściu* zaprezentował różne koncepcje szczęścia, jakie pojawiły się w historii ludzkiej myśli i funkcjonują w różnych kręgach kulturowych. Zaproponował także własne podejście do tego pojęcia, które najpełniej ujmowałoby jego treść. Po analizie językowej słowa „szczęście” odwołuje się do płaszczyzny znaczeniowej jego treści, odnosząc się do potocznego doświadczenia ogólnego i szczegółowych rozważań filozoficznych, które dla niego mają wtórne znaczenie. Analiza przekonań ogółu była więc dla niego podstawą do stworzenia własnej definicji szczęścia, które ujmuje w dwóch wymiarach: subiektywnym i obiektywnym i traktuje je jako: „trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia. Albo: jest nim życie dające trwałe, pełne i uzasadnione zadowolenie” (Tatarkiewicz, 2001).

Bogdan Czupryn analizując definicję W. Tatarkiewicza stwierdza, że „pełne zadowolenie można zrozumieć w perspektywie miłości. Pełnia zadowolenia domaga się bowiem całościowego (pełnego) zaangażowania, całościowej afirmacji siebie jako osoby, a to dokonuje się w ramach miłości, gdy muszę uczynić siebie autentycznym darem dla innej osoby. Uczynić siebie darem, to ujrzeć siebie jako obiektywne dobro, którym mogę obdarować innych i które mogę pomnożyć otrzymując, w dialogu miłości, autentyczne dobro od osoby kochanej. Wypełnienie i dopełnienie obiektywnego dobra w miłości stanowi podstawę pełnego zadowolenia, którego doświadczam aktualnie. Mamy zatem prawo powie-

---

<sup>1</sup> Nirwana (sanskryt. nirvāṇa ‘zgaśnięcie’) – w buddyzmie wygaśnięcie pragnień, następnie zanik bytu indywidualnego, wreszcie stan błogości w tym życiu lub po śmierci; osiągnięcie nirwany zupełnej (pari-nirwana) wyzwala od ponownych narodzin, *Encyklopedia powszechna PWN* (1985), wyd. II, Warszawa, s. 285.

<sup>2</sup> Zob. Koran.

dzieć, że pełne i trwałe zadowolenie z życia dokonuje się poprzez miłość. Człowiek doświadcza uzasadnionego szczęścia, gdy kocha. Tego typu wniosek znajduje swoje potwierdzenie w doświadczeniu potocznym” (Czupryn, 2011).

Liczne badania społeczne wskazują, że „szczęście rodzinne” od wielu już lat jest najczęściej preferowaną wartością w deklaracjach badanych Polaków. Czym jest ta wartość? Problematyka wartości stanowi szeroki wachlarz zainteresowań wielu badaczy, którzy nawet w obrębie jednej dziedziny wiedzy nie są w stanie wypracować jednolitej definicji. Dlatego na użytek niniejszego opracowania przyjmuje się definicję wartości w ujęciu niemieckiego socjologa Gerda Heppa, za którą opowiada się także wielu polskich socjologów<sup>3</sup>. G. Hepp wartości traktuje w kategoriach standardu i definiuje je jako „zinternalizowane standardy zachowań, dziedziczone przez jednostki w procesie socjalizacji, w kulturowym kontekście określonego środowiska” (Hepp, 1984, s. 3; por. Piwowarski, 1991, s. 223–227). Przyjęta definicja pozwala dokonać operacjonalizacji pojęcia „wartość” i wyodrębnić trzy porządki wartości: ostateczne, codzienne (w kategorii wartości osobowych) i podstawowe (w kategorii wartości społecznych). Rozdzielenie tych porządków pozwoli uniknąć konfliktów w obszarze skal wartości niewspółmiernych oraz zezwoli na ustalenie wartości dominującej w poszczególnym porządku (por. Ossowski, 1967, s. 97–99).

Wartości codzienne decydują o funkcjonowaniu jednostki w społeczeństwie. Zostały one określone przez:

- listę zalet do wypracowania w życiu,
- itemy, dotyczące czynów codziennej moralności,
- ocenę celu i sensu życia.

Lista najczęściej proponowanych wartości codziennych w badaniach społecznych (w porządku alfabetycznym) przedstawia się następująco: ciekawa praca, dobrobyt, dużo przygód, grono przyjaciół, odwzajemniona miłość, poczucie użyteczności, pomoc innym ludziom, pomyślność Ojczyzny, silny charakter, sława, spokojne życie, spokój w narodzie, szacunek ludzki, szczęście rodzinne, wiara religijna, władza, wykształcenie. Szczęście rodzinne, jako wartość osobowa codziennego życia, odgrywa istotną rolę w kształtowaniu postaw i zachowań jednostki. Jest to wartość o charakterze afiliacyjnym, nastawiona bardziej na wymiar indywidualny niż społeczny (Mierzwa, 2001, s. 24, 129).

Przyjrzyjmy się zatem bliżej wynikom badań przeprowadzonych w różnym okresie czasu (1991, 1997, 2003/2004 i 2010), przez różne ośrodki badawcze (KUL, CBOS, badania własne), o różnym zasięgu (badania ogólnopolskie, lokalne) i w różnych kategoriach wiekowych. Do analizy treści, związanych z tytułem niniejszego artykułu, wybrano tylko te informacje, które bezpośrednio odnoszą się do wartości „szczęście rodzinne”.

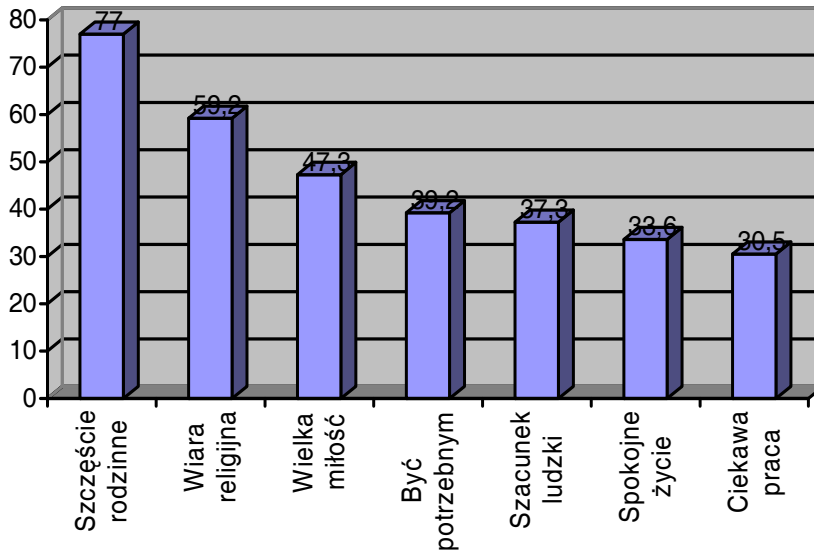
## **1. Szczęście rodzinne jako wartość w ogólnopolskich badaniach młodzieży w 1991 r.**

Wraz z procesem przekształcenia systemowego w Polsce po 1989 roku rozpoczęto także badania nad wartościami, postawami, zachowaniami i innymi obszarami ludzkiej aktywności. Pierwsze ogólnopolskie badania nad wartościami religijnymi i moralnymi młodzieży (zrealizowane w 1991 r. przez zespół J. Mariańskiego i W. Zdaniewicza) wykazały, że preferowane przez młodzież wartości stworzyły następującą hierarchię: „szczęście rodzinne” (77,0%), „wiara religijna” (59,2%), „wielka, odwzajemniona miłość” (47,3%),

<sup>3</sup> Np. Władysław Piwowarski wraz z tzw. „szkołą lubelską”.



„szacunek ludzki” (37,3%), „być potrzebnym innym” (39,2%), „spokojne życie” (33,6%) i „ciekawa praca” (30,5%). Poniżej 30% deklarowanych wyborów znalazły się takie wartości, jak: „grono przyjaciół”, „spokój w narodzie”, „dobrobyt”; poniżej 20% – „wysztalce nie”, „silny charakter”, „dużo przygód”, „pomyślność Ojczyzny”, „pomoc innym ludziom”, a poniżej 10%: „sława” i „władza” (Mariański, Zdaniewicz, 1991, s. 76). Informacje o najczęściej deklarowanych wyborach wartości zamieszczono na wykresie 1.



**Wykres 1. Szczęście rodzinne w porządku wartości religijnych i moralnych młodych Polaków w 1991 r.**

Źródło: oprac. na podst.: J. Mariański, W. Zdaniewicz (1991).

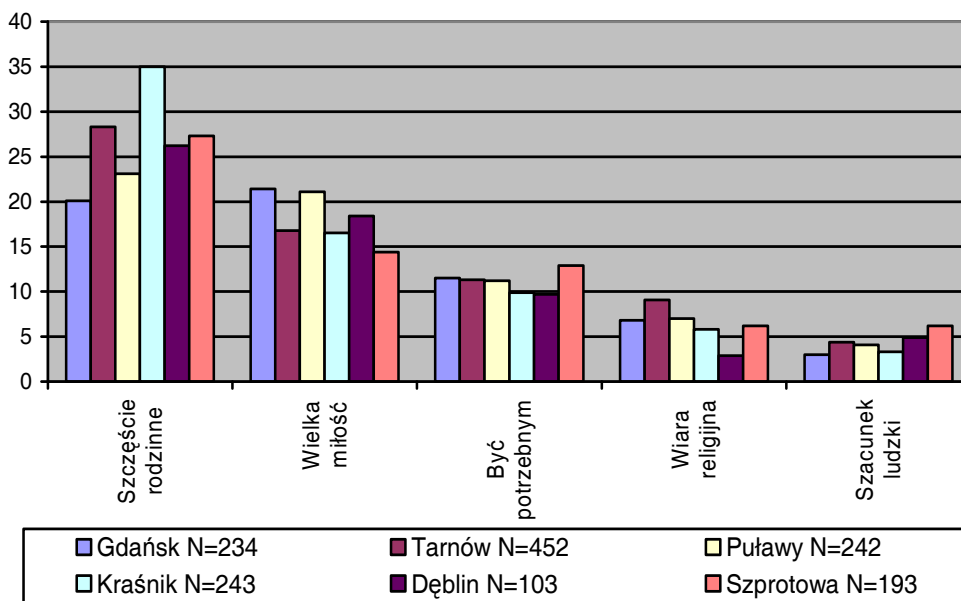
Można stwierdzić, że „szczęście rodzinne” postrzegane jest przez młodych Polaków jako najważniejsza wartość codzienna, która w istotny sposób decyduje o funkcjonowaniu człowieka w społeczeństwie. Czy ta opinia znajdzie uzasadnienie w kolejnych badaniach społecznych?

## 2. Szczęście rodzinne w porządku wartości codziennych i ostatecznych w 1994 r.

W 1994 r. ks. prof. Janusz Mariański z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przeprowadził badania nad wartościami w sześciu wybranych miastach Polski: w Gdańsku (w czasie prowadzonych badań Gdańsk liczył 433,1 tys. mieszkańców), w Tarnowie (122,2 tys.), w Puławach (54,7 tys.), w Kraśniku (37,0 tys.), w Dęblinie (19,2 tys.) i w Szprotowej (13,7 tys.). „Szczęście rodzinne” zostało zamieszczone w nich w dwóch porządkach wartości: codziennych i ostatecznych, które decydują o życiowej orientacji człowieka. Wyniki z tych badań opublikowano w Raporcie KUL (1994) i w monografii pt. *Młodość między tradycją a ponowoczesnością* (Mariański, 1995).

W porządku wartości codziennego życia „szczęście rodzinne” jest najczęściej wybraną wartością (Kraśnik – 35%, Tarnów – 28,3%, Szprotowa – 27,3%, Dęblin – 26,2%,

Puławy – 23,1%, Gdańsk – 20,1%). Na drugim miejscu wskazywano na „wielką, odwzajemnioną miłość” (Gdańsk – 21,4%, Puławy – 21,1%), Dęblin – 18,4%, Tarnów – 16,8%, Kraśnik – 16,5%, Szprotowa – 14,4%). Jako trzecią wartość wybierano najczęściej „być potrzebnym innym ludziom” (Szprotowa – 12,9%, Gdańsk – 11,5%, Tarnów – 11,3%, Puławy – 11,2%, Kraśnik – 9,9%, Dęblin – 9,7%); natomiast „wiarę religijną” (Tarnów – 9,1%, Puławy – 7%, Gdańsk – 6,8%, Szprotowa – 6,2%, Kraśnik – 5,8%, Dęblin – 2,9%) i „ludzki szacunek” (Szprotowa – 6,2%, Dęblin – 4,9%, Tarnów – 4,4%, Puławy – 4,1%, Kraśnik – 3,3%, Gdańsk – 3%) preferowano jako kolejne wartości codziennego życia (wykres 2).

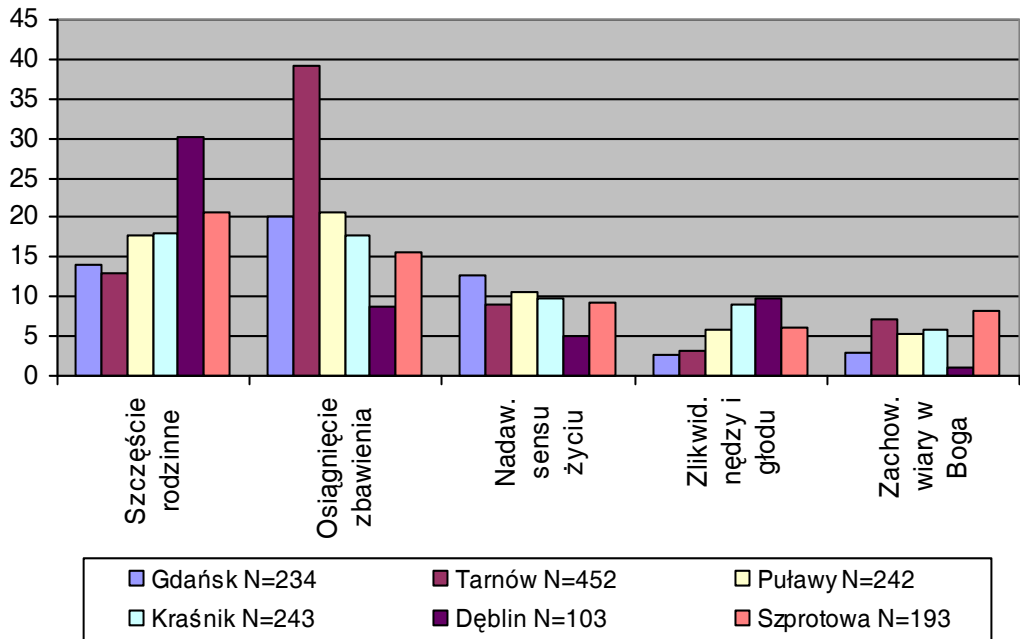


**Wykres 2. Szczęście rodzinne w porządku wartości codziennych**

Źródło: oprac. na podst.: J. Mariański (1995).

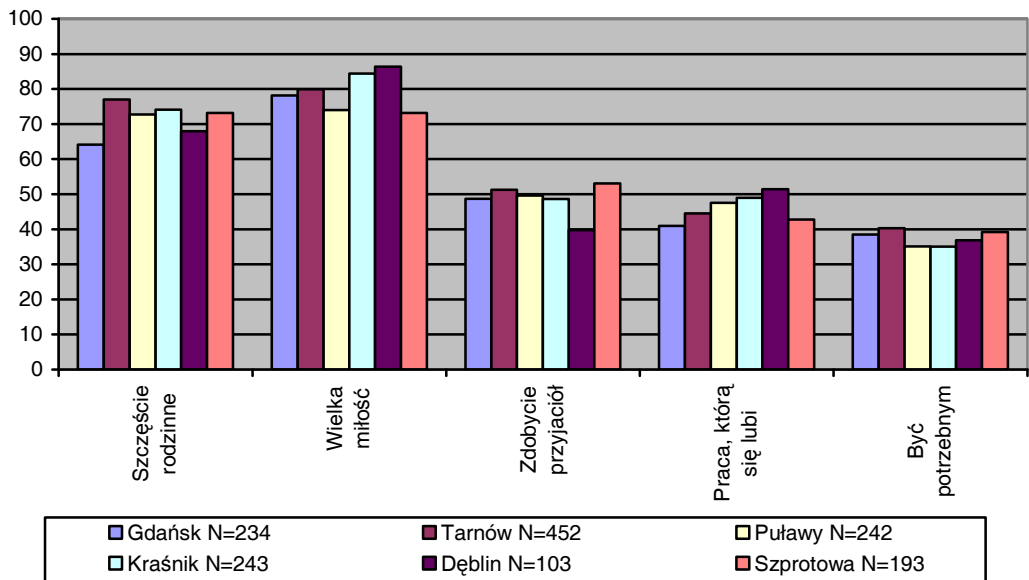
Na podstawie analizy powyższych wyników badań można stwierdzić, że najważniejsze wartości codzienne w opiniach badanych to: „szczęście rodzinne”, „wielka, odwzajemniona miłość” i „poświęcenie dla innych”.

Ciekawych informacji dostarczają opinie badanych na temat „szczęścia rodzinnego” w porządku wartości ostatecznych. Jako najważniejszą wartość ostateczną respondenci najczęściej wskazywali „osiągnięcie zbawienia wiecznego” (Tarnów – 39,2%, Puławy – 20,7%, Gdańsk – 20,1%, Kraśnik – 17,1%, Szprotowa – 15,5%, Dęblin – 8,7%). Na drugim miejscu wybierano „szczęście rodzinne” (Dęblin – 30,1%, Szprotowa – 20,6%, Kraśnik – 18,1%, Puławy – 17,8%, Gdańsk – 14,1%, Tarnów – 13,1%). Na kolejnych pozycjach wskazywano: „nadawanie sensu własnemu życiu” (Gdańsk – 12,8%, Puławy – 10,7%, Kraśnik – 9,9%, Szprotowa – 9,3%, Tarnów – 9,1%, Dęblin – 4,9%), „zlikwidowanie nędzy i głodu na świecie” (Dęblin – 9,7%, Kraśnik – 9,1%, Szprotowa – 6,2%, Puławy – 5,8%, Tarnów – 3,1%, Gdańsk – 2,6%) i „zachowanie wiary w Boga” (Szprotowa – 8,2%, Tarnów – 7,1%, Kraśnik – 5,8%, Puławy – 5,1%, Gdańsk – 3%, Dęblin – 1%) (wykres 3).



Wykres 3. Szczęście rodzinne w porządku wartości ostatecznych

Źródło: oprac. na podst.: J. Mariański (1995).



Wykres 4. Pięć najważniejszych wartości, nadających sens życiu

Źródło: oprac. na podst.: J. Mariański (1995).

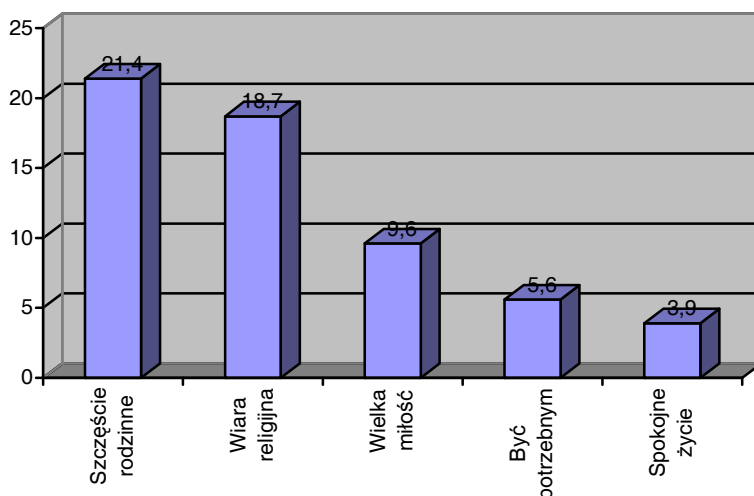
Analiza uzyskanych informacji wskazuje, że „szczęście rodzinne” postrzegane jest jako ważna wartość także w porządku wartości ostatecznych. Za najważniejszą z nich respondenci uznawali „osiągnięcie zbawienia wiecznego”, ale bezpośrednio po niej wskazywali na „szczęście rodzinne”.

Wśród wartości, które nadają sens ludzkiemu życiu respondenci wskazali pięć najważniejszych. Utworzyły one następującą hierarchię: „wielka, odwzajemniona miłość” (Dęblin – 86,4%, Kraśnik – 84,4%, Tarnów – 79,9%, Gdańsk – 78,2%, Puławy – 74%, Szprotowa – 73,2%), „szczęście rodzinne”(Tarnów – 77,5, Kraśnik – 74,1%, Szprotowa – 73,2%, Puławy – 72,7%, Dęblin – 68%, Gdańsk – 64,1%), „zdobycie przyjaciół” (Szprotowa – 53,1%, Tarnów – 51,3%, Puławy – 49,6%, Gdańsk – 48,7%, Kraśnik – 48,6%, Dęblin – 39,8%), „praca, którą się lubi”(Dęblin – 51,5%, Kraśnik – 49%, Puławy – 47,5%, Tarnów – 44,5%, Szprotowa – 42,8%, Gdańsk – 41%) i „poświęcenie dla innych” (Tarnów – 40,3%, Szprotowa – 39,2%, Gdańsk – 38,5%, Dęblin – 36,9%, Puławy – 35,1%, Kraśnik – 35%) (wykres 4).

„Szczęście rodzinne” traktowane jest przez badanych jako najważniejsza wartość w ich codziennym życiu (wykres 2), nadająca sens ich życiu (wykres 4) i istotna wartość ostateczna (wykres 3). Powyższe konkluzje mogą stanowić ważne informacje dla odpowiedzialnych za kształtowanie życia społecznego.

### 3. Szczęście rodzinne w badaniach nad wartościami młodzieży w Krośnie nad Wisłokiem w 1997 r.

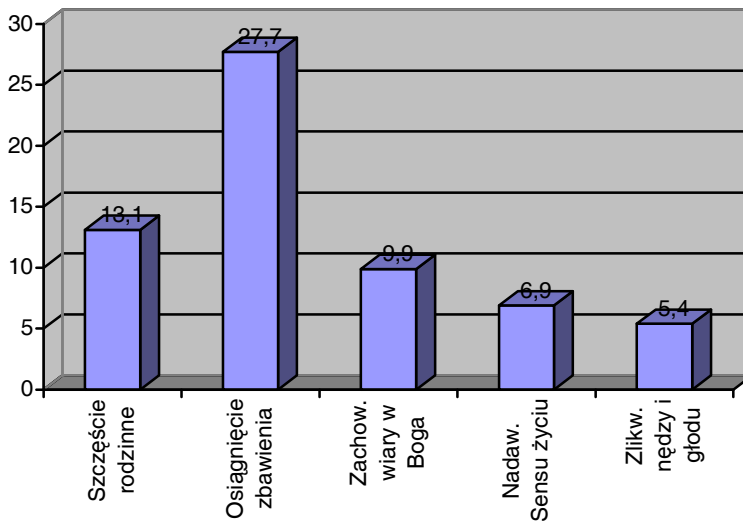
W 1997 roku autor niniejszego artykułu przeprowadził badania nad wartościami religijnymi i moralnymi młodzieży szkół ponadpodstawowych w Krośnie nad Wisłokiem na Podkarpaciu. Wyniki z tych badań zostały zawarte w pracy naukowej (Mierzwa, 2001) i w znacznej części opublikowane w roczniku „Resovia Sacra” (Mierzwa 2002/2003) oraz w półroczniku „Seculum Christianum” (Mierzwa, 2004). W przeprowadzonych badaniach „szczęście rodzinne” zostało zamieszczono w porządku wartości codziennych i ostatecznych (wykres 5 i 6).



Wykres 5. Szczęście rodzinne w porządku wartości codziennych, Krosno 1997, N=536

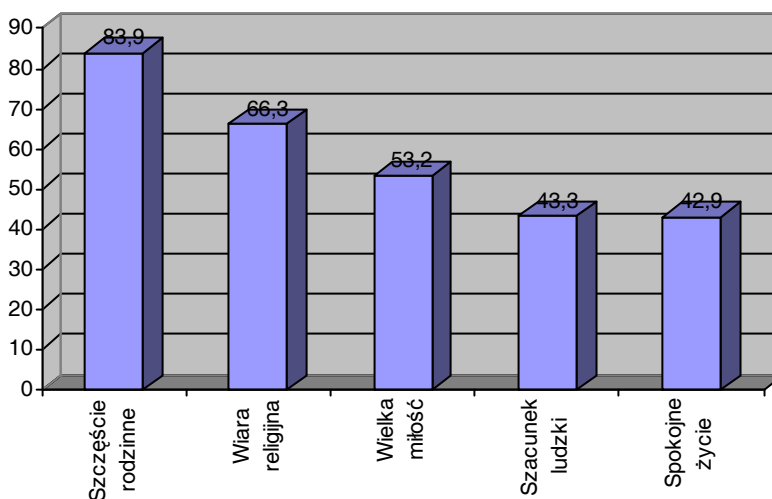
Źródło: oprac. własne.

W porządku wartości codziennych „szczęście rodzinne” wybierano jako najważniejszą wartość (21,4%), a po nim: „wiarę religijną” (18,7%), „wielką, odwzajemnioną miłość” (9,6%), „poświęcenie dla innych” (5,6%) i „spokojne życie” (3,9%) (wykres 5). Natomiast w porządku wartości ostatecznych „szczęście rodzinne” (13,1%) wskazywano na drugim miejscu, po wartości „osiągnięcie zbawienia wiecznego” (27,7%) (wykres 6).



**Wykres 6. Szczenie rodzinne w porządku wartości ostatecznych, Krosno 1997, N=536**

Źródło: oprac. własne.



**Wykres 7. Pięć najważniejszych wartości, nadających sens życiu, Krosno 1997, N=536**

Źródło: oprac. własne.

W deklarowanych opiniach badanych w porządku wartości ostatecznych dominują wartości religijne: „osiągnięcie zbawienia wiecznego” (27,7%) i „zachowanie wiary w Boga” (9,9%). Natomiast „szczęście rodzinne” (13,1%) preferowane jest jako najważniejsza wartość wśród wartości osobowych („nadawanie sensu życiu” – 6,9%) i społecznych („zlikwidowanie nędzy i głodu na świecie” – 5,4%).

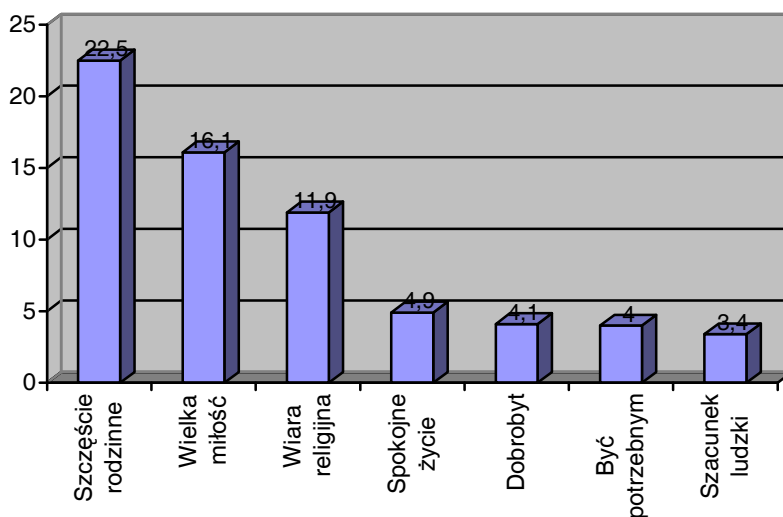
Odpowiedzi respondentów na pytanie o pięć podstawowych wartości, które nadają sens ich życiu wskazują, że najważniejsze dla nich jest „szczęście rodzinne” (83,9%), a następnie: „wiara religijna” (66,3%), „wielka miłość” (53,2%), „szacunek ludzki” (43,3%) i „spokojne życie” (42,9%) (wykres 7).

Z analizy zaprezentowanych informacji wynika, że „szczęście rodzinne” postrzegane jest przez badanych jako najważniejsza wartość w porządku wartości codziennych (wykres 5) i nadających sens ich życiu (wykres 7) oraz jako ważna wartość ostateczna (wykres 6). Uzyskane wyniki w tych lokalnych badaniach nad wartościami (Krosno, 1997) są zbliżone z informacjami z badań, przeprowadzonych w sześciu innych miastach Polski (Gdańsk, Tarnów, Kraśnik, Puławy, Dęblin, Szprotowa) w 1994 r.

Kolejnych informacji na temat „szczęścia rodzinnego”, postrzeganego jako ważna wartość w życiu badanych, dostarcza dysertacja Janusza Niemiera pt. *Wartości religijno-moralne młodzieży szkół średnich w środowisku miasta Rzeszowa*. Autor rozprawy przedstawił w niej wyniki swych badań nad wartościami młodzieży szkół średnich miasta Rzeszowa, które zrealizował na przełomie 2003/2004 r. (Niemier, 2007).

#### 4. Szczęście rodzinne w badaniach nad wartościami młodzieży szkół średnich w Rzeszowie w 2003/2004 r.

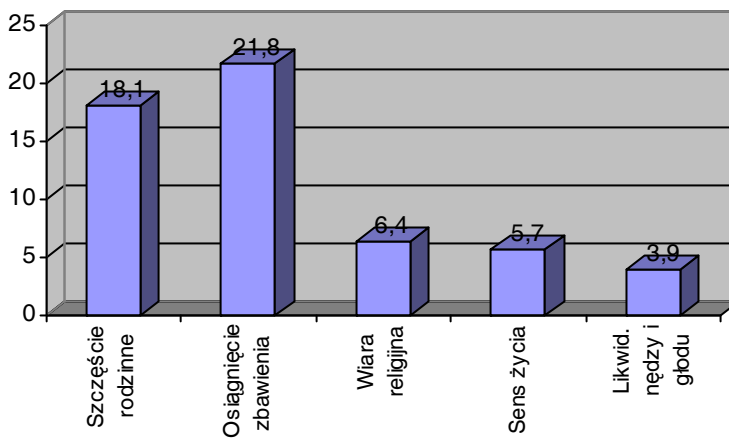
W przeprowadzonych badaniach (podobnie jak w analizowanych powyżej) „szczęście rodzinne” zostało zamieszczone w porządku wartości codziennych i ostatecznych. Szczegółowych informacji o preferencjach wyboru tej wartości dostarczają wykresy 8 i 9.



Wykres 8. Szczęście rodzinne w porządku wartości codziennych, Rzeszów 2003/2004, N=1052

Z danych zawartych w wykresie 8 wynika, że w porządku wartości codziennych „szczęście rodzinne” (22,5%) jest najczęściej preferowaną przez badanych wartością. Na drugiej pozycji deklaruowano „wielką, odwzajemnioną miłość” (16,1%), na trzeciej – „wiarę religijną” (11,9%), a na kolejnych „spokojne życie” (4,9%), „dobrobyt” (4,1%), „być potrzebnym dla innych” (4%) i „szacunek ludzki” (3,4%). Należy stwierdzić, że „szczęście rodzinne” w opiniach respondentów jest najważniejszą dla nich wartością codziennego życia.

Natomiast w porządku wartości ostatecznych można zaobserwować pewne zmiany, które wskazują na proces „przewartościowania” w obszarze wyboru wartości. Dotyczy to niezbyt odległych od siebie i podobnych środowisk na Podkarpaciu, a mianowicie miasta Krosna i Rzeszowa. Warto bliżej przyjrzeć się tym procesom.



**Wykres 9. Szczenie rodzinne w porządku wartości ostatecznych, Rzeszów 2003/2004, N=1052**

Źródło: oprac. na podst.: J. Niemier (2007).

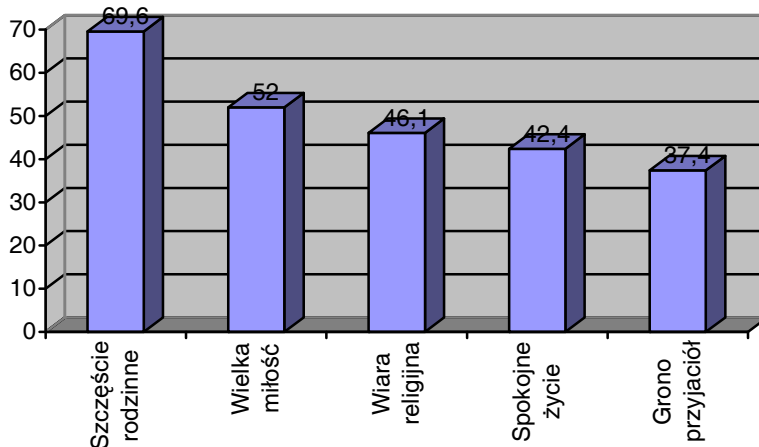
W tym dość podobnym podkarpackim środowisku w ciągu niespełna siedmiu lat (1997–2004) można zaobserwować zmiany w sile wyboru wartości ostatecznych. Wprawdzie hierarchia wyboru wartości jest zbieżna, ale siła związku jest malejąca.

Porównując wyniki badań przeprowadzonych w Krośnie nad Wisłokiem w 1997 r. (wykres 6) z wynikami badań z przełomu 2003 i 2004 r. w Rzeszowie (wykres 9) można stwierdzić, że pięć najważniejszych wartości ostatecznych (które zachowały swoją hierarchię) straciło nieco na sile związku. Na przykład:

- osiągnięcie zbawienia wiecznego: Krosno – 27,7%, Rzeszów – 21%;
- szczęście rodzinne: Krosno – 13,1%, Rzeszów – 10,1%;
- zachowanie wiary w Boga: Krosno – 9,9%, Rzeszów – 6,4%;
- nadawanie sensu własnemu życiu: Krosno – 6%, Rzeszów – 5,7%;
- zlikwidowanie nędzy i głodu na świecie: Krosno – 5,4%, Rzeszów – 3,9%.

Bazując na tych informacjach, a także na badaniach innych polskich socjologów, należy stwierdzić, że niektóre wartości zyskują na uznaniu w wyborach badanych a inne na nim tracą. Można zauważyć np. że wartości ascetyczne tracą na akceptacji na rzecz wartości konsumpcyjnych i hedonistycznych.

Wybór pięciu głównych wartości, które nadają sens ludzkiemu życiu wskazuje, że w 2003/2004 r. „szczęście rodzinne” (69,6%) jest najczęściej wybierane przez badanych jako wartość najważniejsza. Natomiast na drugim miejscu wskazano „wielką miłość” (52%), a na trzecim „wiarę religijną” (46,1%) (wykres 10).



**Wykres 10. Pięć najważniejszych wartości, nadających sens życiu, Rzeszów 2003/2004, N=1052**

Źródło: oprac. na podst.: J. Niemier (2007).

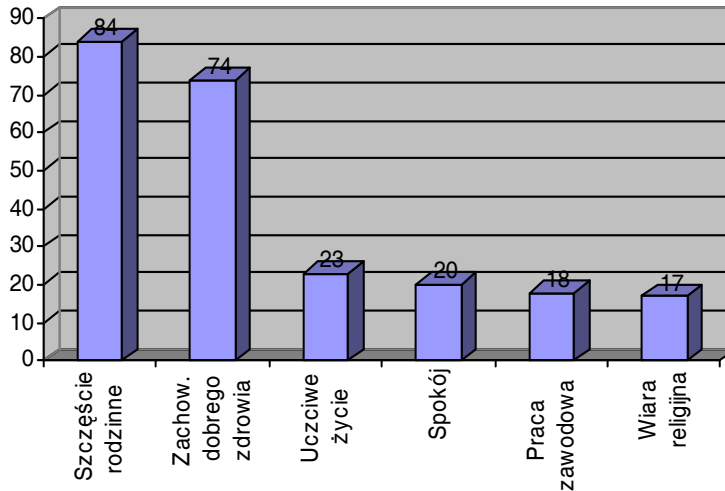
Porównując wyniki badań z Krosna (wykres 7) z analogicznymi badaniami z Rzeszowa (wykres 10) należy stwierdzić, że nastąpiła zamiana pozycji w wyborze dwóch wartości: „wiera religijna” i „wielka miłość”. Wiarę religijną, jako ważną wartość nadającą sens ludzkiemu życiu, młodzież z Krosna sytuowała na drugim miejscu (po „szczęściu rodzinnym”), a respondenci z Rzeszowa na trzeciej pozycji (po „szczęściu rodzinnym” i „wielkiej miłości”). Wydaje się, że zasygnalizowany wcześniej proces „przewartościowania” znajduje swoje potwierdzenie w analizowanych informacjach z przeprowadzonych badań w 1997 i 2003/2004 r.

## 5. Szczęście rodzinne w ogólnopolskich badaniach nad wartościami Polaków w 2010 r.

W dniach od 10 do 16 czerwca 2010 r. Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło ogólnopolskie badania nad wartościami w życiu dorosłych Polaków. Informacje z tych badań zostały opublikowane w Raporcie CBOS (2010), a dane odnoszące się do „szczęścia rodzinnego” zamieszczono na wykresie 11.

Najczęściej wskazywane wartości przez większość dorosłych Polaków to: „szczęście rodzinne” (84%) i „zachowanie dobrego zdrowia” (74%). Zdecydowanie rzadziej badani wskazali: „uczciwe życie” (23%), „spokój” (20%), „pracę zawodową” (18%), „wiarę religijną” (17%) i „szacunek innych ludzi” (13%). Na kolejnych pozycjach wskazywano: „wykształcenie” (10%), „grono przyjaciół” (10%), „pomyślność Ojczyzny” (7%), „dobrobyt, bogactwo” (5%) i inne wartości (9%). Te wartości mają dla Polaków relatywnie niewielkie znaczenie.





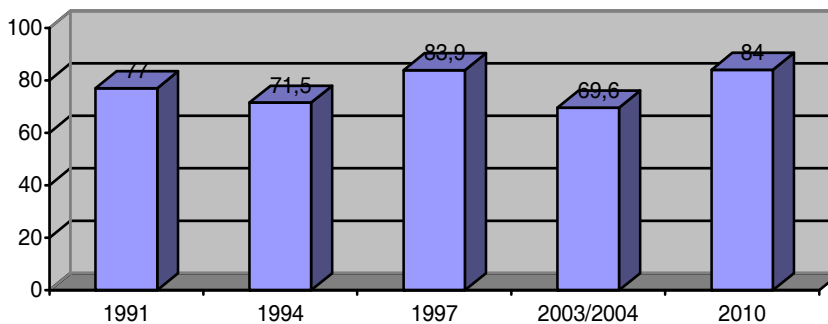
Wykres 11. Szczęście rodzinne w wyborach dorosłych Polaków w 2010 r.

Źródło: oprac. na podst. CBOS (2010),.

Ogólnopolskie badania CBOS-u z 2010 r. potwierdzają rangę wartości „szczęście rodzinne” w wyborach dokonanych przez respondentów w różnym czasie, w różnych kategoriach wiekowych i w różnych środowiskach. Można jednoznacznie stwierdzić, że jest to najważniejsza wartość codziennego życia w opiniach badanych.

## Podsumowanie

W podsumowaniu przeprowadzonych analiz należy podkreślić, że „szczęście rodzinne” jest najczęściej deklarowaną wartością codzienną, ostateczną i nadającą sens życiu badanych Polaków. W porządku wartości codziennych i dotyczących sensu życia deklarowane jest jako najważniejsza wartość, natomiast w porządku wartości ostatecznych najczęściej wskazywane jest na drugiej pozycji, po wartości „osiągnięcie zbawienia wiecznego”. W analizowanym okresie czasu (1991–2010) na „szczęście rodzinne” jako ważną wartość w ludzkim życiu wskazywało trzech na czterech badanych (wykres 12).



Wykres 12. Szczęście rodzinne w wyborach badanych w latach 1991–2010

Źródło: oprac. własne.

Zarówno ogólnopolskie (1991, 2010), jak i lokalne badania (1994, 1997, 2003/2004) wskazują, że „szczęście rodzinne” traktowane jest jako najważniejsza wartość w codziennym życiu badanych. Dobrze byłoby zatem uwzględnić te informacje w ogólnopolskich projektach programów edukacyjnych i duszpasterskich, zwłaszcza we współczesnym czasie, w dobie kryzysu modelu małżeństwa i rodziny.

## Bibliografia

- Boecjusz (2001), *Traktaty Teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty.
- CBOS (2010), *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków. Komunikat z badań*, BS/99/2010, 10–16 czerwca 2010 r.
- Czupryn B., <http://ien.pl/index.php/archives/1441#more-1441>, (25.10.2011).
- Hepp G. (1984), *Zerfall der politischen Kultu? Wertvorstellungen im Wandel*, Mönchengladbach,
- J. Mierzwa (2004), *Krosno nad Wisłokiem w kontekście przemian społecznych*, „Saeculum Christianum” nr 2.
- Mariański J. (1995), *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością*, Lublin.
- Mariański J., Zdaniewicz W. (1991), *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa.
- Mierzwa J. (2001), *Wartości religijno-moralne młodzieży szkół ponadpodstawowych w środowisku miejskim. Studium socjologiczne na przykładzie Krosna nad Wisłokiem*, [mps B KUL], Lublin.
- Mierzwa J. (2002/2003), *Akceptacja wartości ostatecznych przez młodzież szkolną w Krośnie na Podkarpaciu*, „Resovia Sacra” nr 9/10.
- Niemier J. (2007), *Wartości religijno-moralne młodzieży szkół średnich w środowisku miasta Rzeszowa*, [mps B UKSW], Warszawa.
- Ossowski S. (1967), *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, [w:] *Dzieła*, t. 3, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa.
- Piwowarski W. (1991), *Wartości religijno-moralne młodzieży polskiej*, [w:] *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, red. J. Mariański, W. Zdaniewicz, Warszawa.
- Raport KUL (1994), *Maturzyści a wartości moralne*, Lublin.
- Tatarkiewicz W. (2011), *O szczęściu*, Warszawa.

## FAMILY HAPPINESS AS EVERYDAY VALUE OF POLISH PEOPLE IN OPINIONS OF RESPONDENTS CHOSEN FOR THE RESEARCH SURVEY AFTER THE YEAR 1989

### Summary

Family happiness is the most preferred value among the questioned Polish people which can be seen in numerous publications based on empiric researches. In the analyzed period of time, i.e. 1991–2010 the choice of family happiness as a value of everyday life as well as the value which gives the sense to human life holds the first place in declarations of respondents from different age range and various agglomerations. The priority of this value is proved by both national as well as local social researches.

# **PRORODZINNOŚĆ – PERSONALISTYCZNA MISJA MEDIÓW KATOLICKICH W PERSPEKTYWIE WIELOWYMIAROWYCH TRANSFORMACJI SPOŁECZEŃSTWA SIECI**

## **1. Transformacja społeczeństwa, rodziny i człowieka w perspektywie dynamiki społeczeństwa informacyjnego, medialnego, sieciowego**

Aktualnie przeżywamy potężną dynamikę ekspansji społeczeństwa informacyjnego, medialnego, sieciowego, gdzie struktury społeczeństwa sieci zaczęły stopniowo zastępować struktury społeczeństwa masowego. Na skutek wielu procesów, w tym szczególnie procesu indywidualizacji, podstawową jednostką społeczeństwa sieci stała się obecnie jednostka funkcjonująca w różnych sieciach. Tradycyjne lokalne zbiorowości w rodzaju wielopokoleniowych rodzin, wspólnot i wielkich biurokracji rozpadają się na mniejsze elementy, co ma przyczyny w zachodzących równocześnie procesach poszerzania skali (nacionalizacja i internacjonalizacja) oraz jej redukcji (zmniejszenie środowiska pracy i życia). Powstają nowe typy wspólnot składających się z ludzi, którzy nadal funkcjonują w swoich rodzinach, wspólnotach sąsiedzkich i organizacjach, ale jednocześnie często poruszają się po rozległych sieciach społecznych o znacznie bardziej rozproszonym charakterze. Środowiska, w których ludzie żyją i pracują, stają się mniejsze i bardziej heterogeniczne, a jednocześnie poszerza się zakres podziału pracy, komunikacji interpersonalnej i mass mediów. Dlatego właśnie w porównaniu ze społeczeństwem masowym skala społeczeństwa sieci z jednej strony się rozszerza, a z drugiej redukuje. Społeczeństwo sieci ma podobnie jak społeczeństwo masowe zarówno globalny, jak i lokalny zakres, czasami określany mianem GLOKALNEGO. Układ jego składników (jednostek, grup, organizacji) przestaje mieć związek z określonym czasem lub miejscem. Dzięki technologiom informacyjnym i komunikacyjnym możliwe jest przekraczanie wymiarów czasu i przestrzeni oraz tworzenie wirtualnych czasów i miejsc, co pozwala na działanie, odbieranie informacji i myślenie jednocześnie na poziomie globalnym i lokalnym.

Jednostki takiego społeczeństwa sieci ulegają fragmentaryzacji i rozproszeniu. Oznacza to, że gęstość kontaktów i więzi w obrębie tych jednostek jest mniejsza w porównaniu z tradycyjnymi rodzinami, grupami sąsiedzkimi, wspólnotami i organizacjami społeczeństwa masowego. Elementy tych jednostek, pojedyncze osoby, nawiązują kontakt i tworzą więzi z innymi osobami spoza tych jednostek. Dzięki wszelkiego rodzaju urządzeniom telekomunikacyjnym powstają niespotykane wcześniej możliwości nawiązywania kontaktów interpersonalnych oraz, na wyższym poziomie, między jednostkami społeczeństwa sieci. Sieci są relatywnie spłaszczone i poziome; nazywa się je heterarchicznymi strukturami społecznymi. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją w nich jakiegokolwiek centra. Niemal każda sieć ma przecież swojego pająka. Sieci społeczne zazwyczaj nie mają pojedynczego centrum – są policentryczne, niektóre bowiem węzły są (znacznie) ważniejsze od innych. Społeczeństwo sieci jest mniej scentralizowane od masowego w tym sensie, że nie istnieją

w nim pojedyncze centra gospodarcze, polityczne, rządowe, kulturowe i wspólnotowe. Zostały one zastąpione przez ogromną liczbę centrów, które ze sobą współpracują i rywalizują. Społeczeństwo sieci jest mniej inkluzyjne od społeczeństwa masowego. W tym ostatnim można zostać członkiem jakiejś zbiorowości lub jednostki z racji urodzenia lub przez przypisanie. W zindywidualizowanym społeczeństwie sieci trzeba wywalczyć sobie określone miejsce, w każdej z sieci trzeba udowodnić swoją wartość – w przeciwnym razie jednostce grozi izolacja, a nawet wykluczenie z sieci. W społeczeństwie sieci człowiek musi radzić sobie jako jednostka, nie może bowiem w takim stopniu jak wcześniej liczyć na solidarność innych ludzi należących do jego otoczenia.

W społeczeństwie sieci komunikacja bezpośrednia pozostaje pod wieloma względami najważniejszym rodzajem komunikacji, jednak stopniowo jest zastępowana i uzupełniana przez komunikację zapośredniczoną. Służą do niej różnorodne media interpersonalne i masowe. Obok radia i telewizji, które nadają swój program potencjalnie do wszystkich, pojawiają się media interaktywne, przeznaczone do wybranych widzów. Powstają w ten sposób nowe formy komunikacji i grupy, które funkcjonują w przestrzeni między systemami komunikacji interpersonalnej i masowej, np. czaty i komunikatory internetowe, wirtualne zespoły pracujące nad projektami lub wirtualne wspólnoty ludzi połączonych zainteresowaniami. Wirtualne wspólnoty stanowią uzupełnienie przeredzonych fizycznych wspólnot społeczeństwa sieci z ich małymi, różnorodnymi gospodarstwami domowymi (Dijk, 2010, s. 56–57).

Ta krótka charakterystyka wielowymiarowych transformacji społecznych, w której krzystaliśmy z myśli profesora Jana van Dijka, wskazuje na potężną skalę zmian, jakie determinować będą inne zmiany, na które pragniemy zwrócić uwagę, będą to zmiany dotyczące społeczeństwa, rodziny a także samego człowieka. Świadomość zmian może być pomocą w takim ich skanalizowaniu, aby życie społeczne w wymiarze indywidualnym i społecznym było budowane, a nie niszczone.

### **1.1. Transformacje społeczne – od wspólnot organicznych do wirtualnych**

W XX wieku doszło do pewnej skali dezintegracji tradycyjnych wspólnot – rodzinnych, sąsiedzkich czy pracowniczych – w stowarzyszenia, które z jednej strony stają się mniejsze (wskutek procesów prywatyzacji i indywidualizacji), a z drugiej się rozszerzają (wskutek postępującego rozproszenia i obejmowania zasięgiem nowych obszarów). Zdaniem wielu socjologów, urbanistów czy zwykłych obywateli mamy tu do czynienia z „utraconą wspólnotą”. Po II wojnie światowej urbanisci próbowali zrównoważyć rzekomy proces wykoźnienia społecznego przez tworzenie i odtwarzanie wspólnot oraz ratowanie ich od zanikania. W pierwszej dekadzie XXI wieku zaniechano tych działań; większość ludzi pogodziła się z intensywnymi procesami prywatyzacji i indywidualizacji, oraz z powstawaniem rozproszonych wspólnot. Pojawienie się nowych mediów – zwłaszcza Internetu z jego stronami www i grupami dyskusyjnymi oraz ostatnio portalami społecznościowymi – wzbudziło nadzieję na renesans wspólnoty w środowisku elektronicznym. Pierwsi użytkownicy i zwolennicy Internetu widzieli w tzw. wspólnotach wirtualnych szansę na odrodzenie utraconej wspólnoty.

Same wspólnoty wirtualne są stowarzyszeniami ludzi, których nie łączy wymiar czasowy, przestrzenny albo inne okoliczności fizyczne lub materialne – pomijając cechy samych ludzi i wykorzystywanych przez nich mediów. Wspólnoty wirtualne powstają w środowiskach elektronicznych za pośrednictwem komunikacji zapośredniczonej.

Wspólnoty organiczne zaś są związane z czasem, miejscem i naturalnymi środowiskami, ponieważ bazują na fizycznym kontakcie organizmów ludzkich tworzących razem

„ciało społeczne” zwane wspólnotą. Dominuje w nich komunikacja bezpośrednia. Każda wspólnota charakteryzuje się swoistą strukturą i formami aktywności jej członków, organizacją społeczną, językiem i sposobami nawiązywania relacji oraz własną kulturą i tożsamością. Wspólnota organiczna lub fizyczna (w sąsiedztwie, dzielnicy, rodzinie wielopokoleniowej lub miejscu pracy) jest względnie stabilną jednostką społeczną z krótkimi i częściowo się pokrywającymi liniami komunikacyjnymi oraz wspólnymi działaniami.

Z kolei wspólnoty wirtualne są luźnymi związkami ludzi, które w każdej chwili mogą się rozpaść. Opuszczenie grupy dyskusyjnej jest łatwe i w zasadzie może ująć uwagi innych członków. Wspólnoty wirtualne składają się z ludzi mających określone zainteresowania lub przejawiających wspólną aktywność. Z tego powodu nazywane są wspólnotami zainteresowań.

Organizacja społeczna wspólnoty wirtualnej nie jest zakorzeniona w konkretnym czasie, miejscu ani środowisku materialnym. Zdaniem wielu te podstawowe współrzędne życia stają się zbędne w wirtualnych wspólnotach. To nieporozumienie. Na treść komunikacji prowadzonej w sieciach, a co za tym idzie również we wspólnotach wirtualnych, ogromny wpływ wywiera rzeczywistość znanych jednostce wspólnot organicznych. Stąd właśnie wzięło się wiele wyrażań zbudowanych według wzoru „wirtualne «to»”, lub „cyfrowe «tamto»”. Kiedy ludzie surfują po Internecie i uczestniczą w wirtualnych wspólnotach, wnoszą do nich znaną sobie rzeczywistość jako swego rodzaju bagaż. O konstytucji człowieka decyduje jego stan fizyczny i umysłowy oraz środowisko, w którym żyje, a znaczenie miejsca i czasu w korzystaniu z sieci wcale nie spada, a rośnie. Próby ignorowania czasu, miejsca i innych warunków fizycznych odpowiadają za niezwykle kruchą organizację większości wspólnot wirtualnych. Niektórzy sądzą, że nie potrzebują one przywództwa i koordynacji, ponieważ technologia umożliwia wszystkim członkom jednoczesne uczestnictwo w życiu wspólnoty. Założenie to jest fałszywe, co jasno wykazały badania socjologiczne i psychologiczne. Debata i interakcja w środowisku elektronicznym wymaga większej organizacji i koordynacji niż dyskusja bezpośrednia.

Członków wspólnoty wirtualnej łączy zazwyczaj jedno: określone, wspólne dla wszystkich zainteresowanie. Pod innymi względami tworzą heterogeniczną zbiorowość. We wspólnocie organicznej ludzie mają wiele wspólnych charakterystyk, co czyni ją relatywnie homogeniczną. Z tego powodu wspólnota organiczna ma większe szanse na wytworzenie i utrzymanie własnej kultury i tożsamości niż wspólnota wirtualna (Dijk, 2010, s. 232–233).

## 1.2. Transformacja rodziny

Skala aktualnie dokonujących się transformacji społeczeństwa, rodziny i człowieka, jest niebywała. Siłami napędowymi kryjącymi się za tymi wielowymiarowymi, ambiwalentnymi, przede wszystkim nas interesującymi, procesami transformacji rodziny są zdaniem profesora Manuela Castellsa przede wszystkim: powstanie informacyjnej globalnej gospodarki, zmiany technologiczne w reprodukcji gatunku ludzkiego oraz potężna fala walk kobiet i wielopostaciowego ruchu feministycznego, które to trzy trendy rozwinęły się od końca lat 60. XX wieku. Masowe włączenie kobiet do świata płatnej pracy wzmogło ich siłę przetargową w stosunku do mężczyzn i naruszyło uzasadnienie dominacji mężczyzn jako żywicieli rodziny. Oprócz tego nałożyło nieznośne brzemień na życie kobiet w postaci pracy na cztery zmiany (płatna praca, zajmowanie się domem, wychowanie dzieci i czas dla męża). Wpierw antykoncepcja, a później zapłodnienie *in vitro* oraz perspektywa wykorzystania manipulacji genetycznej dają kobietom i społeczeństwu coraz większą kontrolę nad czasem i częstotliwością rodzenia dzieci.

Kobiety podejmowały walkę na długo przed tym przełomem tysiącleci. Robiły tak przez cały okres ludzkiego doświadczenia, a ich walka przybierała rozmaite formy. Sprawiedliwie będzie jednak stwierdzić, iż dopiero od ostatniej ćwierci XX wieku jesteśmy na całym świecie świadkami masowego powstania kobiet przeciwko uciskowi, powstania wzniecanego z różną intensywnością w zależności od kultury i kraju. Oddziaływanie tego rodzaju ruchów daje się mocniej odczuć w instytucjach społeczeństwa i – co bardziej istotne – w świadomości kobiet. W krajach uprzemysłowionych ogromna większość kobiet uważa się za równe mężczyznom, za uprawnione do takich samych praw i do sprawowania kontroli nad swoimi ciałami i swoim życiem. Ta świadomość rozszerza się gwałtownie na całą planetę. Jest to najważniejsza rewolucja, ponieważ sięga korzeni społeczeństwa i sedna tego, czym jesteśmy i jest ona nieodwracalna. Stwierdzenie to nie oznacza, że problemy dyskryminacji, ucisku oraz wykorzystania kobiet i dzieci zniknęły czy nawet zasadniczo zmniejszyły swą intensywność. W rzeczywistości, chociaż prawna dyskryminacja została nieco ograniczona, a rynek znosi niektóre nierówności, w miarę, jak rośnie wykształcenie kobiet, to wciąż często dochodzi do przemocy interpersonalnej i psychicznego wykorzystywania, właśnie ze względu na gniew mężczyzn, indywidualny i zbiorowy, wywołany utratą władzy. To nie jest i nie będzie aksamitna rewolucja. Świat, w którym kobiety walczą o swoje wyzwolenie, a mężczyźni bronią swoich przywilejów, jest zaślany ciałami złamanych istnień ludzkich, jak w przypadku wszystkich prawdziwych rewolucji. Niemniej jednak, pomimo ostrości konfliktu, zdumiewające jest przekształcenie świadomości kobiet i wartości społecznych, do którego w większości społeczeństw doszło w ostatnich trzech dekadach, i które pociągnęło za sobą fundamentalne konsekwencje dla całego ludzkiego doświadczenia, od władzy politycznej po strukturę osobowości.

Profesor Castells twierdzi, iż procesem, który sumuje i koncentruje tę ogromną skalę transformacji, jest, niestety, zanikanie rodziny patriarchalnej. Jeśli padnie rodzina patriarchalna, stopniowo, lecz w sposób nieunikniony, przekształcony zostanie cały system patriarchalny i całość naszego życia. To przerażająca a zarazem niezwykle dynamiczna perspektywa, i to nie tylko dla mężczyzn. Ważną kwestią i niezwykle pouczającą jest cała historia tego procesu; jak do tego doszło?

Zdaniem naszego eksperta, powód tego tkwi w połączeniu czterech elementów. Pierwszym z nich jest przekształcenie gospodarki i rynku pracy w bliskim związku z otwarciem możliwości edukacyjnych dla kobiet. Po drugie, mamy do czynienia z technologiczną transformacją w biologii, farmakologii i medycynie, która pozwoliła zwiększyć kontrolę nad rodzeniem dzieci i nad reprodukcją gatunku ludzkiego. Po trzecie, mając w tle tę gospodarczą i technologiczną transformację, patriarchalizm zderzył się z rozwojem ruchu feministycznego, będącego następstwem ruchów społecznych lat 60. XX wieku. Nie chodzi o to, że feminizm był odrębnym składnikiem tych ruchów. W rzeczywistości rozpoczął się później, pod koniec lat 60. i/lub w początku lat 70., wśród kobiet, które uczestnicząc w tych ruchach, doznawały seksizmu, a nawet wykorzystywania. Jednak kontekst kształtowania się ruchu społecznego, z jego naciskiem położonym na hasło „prywatne jest polityczne” i z jego wielorakimi wątkami, uwolnił możliwość myślenia wykraczającego poza instrumentalne sposoby zdominowanych przez mężczyzn ruchów i zmierzającego w kierunku bardziej eksperymentalnego podejścia do rzeczywistych źródeł odczuwanego ucisku, zanim mogło ono zostać poskromione przez dyskurs racjonalności. Czwartym elementem wyzwalamym kwestionowanie patriarchalizmu jest gwałtowne rozprzestrzenianie się idei w zglobalizowanej kulturze i we wzajemnie powiązanym świecie, w którym ludzie i doświadczenia podróżują i mieszają się, tkając szybko olbrzymi patchwork kobiecych głosów na całej planecie.

Warto zwrócić uwagę na pewną bardzo trudną konsekwencję, a mianowicie wpływ ruchów społecznych, a zwłaszcza feminizmu, na relacje między płciami, który przyniósł szokującą zmianę: zakwestionowanie heteroseksualności jako normy. Dla lesbijek oddzielenie się od mężczyzn jako podmiotów ucisku było logiczną, jeśli nie nieuniknioną konsekwencją ich widzenia męskiej dominacji jako źródła niedoli kobiet. Dla gejów zakwestionowanie tradycyjnej rodziny i konfliktowych związków między mężczyznami i kobietami stanowiło okazję do eksplorowania nowych form relacji międzyludzkich, łącznie z nowymi formami rodzin – rodzin gejojskich. Wszystkim zaś wyzwolenie seksualne, bez instytucjonalnych ograniczeń, udostępniło nowe obszary autoekspresji. Objawiała się ona nie tyle w homofobicznym wyobrażeniu niekończącego się krążenia po mieście, ile w potwierdzeniu „self” i eksperymentowaniu z seksualnością i miłością. Wpływ ruchów gejojskich i lesbijskich na patriarchyzm jest oczywiście niszczący. Pewnym jest, iż patriarchyzm w postaci, w jakiej istniał prawdopodobnie od zarania ludzkich czasów, za sprawą podważenia heteroseksualnej normy doznał definitywnego wstrząsu (Castells, 2008, s. 180–182).

Profesor Bronisław Siemieniecki z UMK, znany ekspert i pedagog medialny, podkreśla, iż problem współczesnej rodziny stał się skomplikowany nie tylko ze względu na prawne usankcjonowanie par homoseksualnych w wielu krajach świata. Wielokrotne wchodzenie w związki małżeńskie i funkcjonowanie wielu nieformalnych par kształtują nowy obraz społeczny rodziny. Jeżeli do tego dodamy dopuszczenie możliwości rodzenia dziecka przez inną osobę, czy też powoływanie na świat dzieci w warunkach sztucznych, to w całej pełni ukazuje się złożoność problemu współczesnej rodziny. Obrazu dopełnia rozszerzające się zjawisko poligamii, u którego podstawy istnieje szereg czynników społeczno-kulturowych (Siemieniecki, 2010, s. 46–47).

### 1.3. Transformacja istotowego „Ja” człowieka

U głębokich fundamentów wielu trudnych i złożonych problemów społeczeństwa i rodziny leży, moim zdaniem, bardzo niebezpieczny i niezwykle destruktywny proces rozmontowywania istoty ludzkiej. Zdaniem profesora Kennetha Gergena nastąpiło, niestety, zakwestionowanie ludzkiej istoty. W modernizmie jednostka wydawała się wyizolowanym, podobnym do maszyny bytem – niezawodnym, przewidywalnym i autentycznym, napędzanym przez podstawowy mechanizm, zanurzony niezbyt głęboko w jej wnętrzu. Dzisiejsza wzrastająca kakofonia współzawodniczących ze sobą głosów stwarza wszechobecne wyzwanie dla założenia o istnieniu „rzeczy (włączając w to ludzi) samych w sobie”. Jeśli każdy głos odmalowuje jednostkę trochę inaczej, to zaczyna się chwiać sama idea „wyizolowanego Ja”, niezależnego od tych głosów. Czy jednostka jest „jedynie biologicznym stworzeniem”, „wiązką atomów”, „szeregiem wyuczonych nawyków”, „obliczeniowym automatem”, „wzorcem cech osobowościowych”, „racjonalnym podmiotem”? W miarę jak rośnie chór rywalizujących głosów, ginie „osoba” jako rzeczywistość ukryta poza nimi. Coraz trudniej o głos, któremu się ufa, iż z tego morza opisów uratuje „rzeczywistą osobę” (Gergen, 2009, s. 174).

Kolejną towarzyszącą temu procesowi kwestią jest manipulowanie płcią kulturową. Niegdyś trwały i bezsporny fakt biologicznego życia – to, że istnieją dwie płcie, męska i żeńska – obecnie staje się powoli elementem mitologii. Trzydzieści lat temu rzadko słyszało się określenie „prawdziwy mężczyzna”. Rzeczywistość była praktycznie niekwestionowana, a co za tym idzie, nie było o czym dyskutować. John Wayne, Gary Cooper i Humphrey Bogart stanowili dla wielu kulturowe wzorce „prawdziwego mężczyzny”. Jeśli modernizm miał jakiś rodzaj męskich bohaterów, ich cechy były zbliżone do tego modelu: realistyczni, nieprzekupni, małomówni, a mimo to zdolni do uczuć, gdy udało im się

z powodzeniem zakończyć sprawę, w którą byli uwikłani. Takie postacie, niestety, niezbyt często wędrują po świecie dzisiejszych fantazji. Wczesne oznaki rozpadania się płci kulturowej wystąpiły w momencie, gdy John Money, psychobiolog z Uniwersytetu Johns Hopkins, opublikował swoje dzieło o transseksualizmie. Jego badania opisujące mężczyzn, którzy czuli, że ich ciała nie są tak naprawdę ich własnymi, że niesprawiedliwie zostali obdarzeni nieodpowiednimi organami płciowymi, wypowiedziały trochę społeczeństwu, że może cechy biologiczne nie są absolutnym kryterium oceny płci. Gdy głos tej mniejszości wypełnił mass media, dowiedzieliśmy się, że w ciele mężczyzny może być zamknięta kobieta (lub odwrotnie). Rosnącej świadomości transseksualizmu towarzyszyło nawet bardziej doniosłe wyciągnięcie na światło dzienne homoseksualizmu. Znaczącym, choć niejasnym co do swych źródeł zjawiskiem był wzrost w ostatnich dwudziestu latach publicznie deklarowanej homoseksualności. Homoseksualizm z kolei podaje w wątpliwość drugie kluczowe kryterium przy określaniu płci: preferencje seksualne. Kim ktoś faktycznie jest, nie może być precyzyjnie określone na podstawie obiektu czyjegoś pożądania. Jeśli więc ani różnice biologiczne, ani seksualne preferencje nie wystarczą do oznakowania płci kulturowej, to w jaki sposób mamy przeprowadzać rozróżnienie? Jak można formułować obiektywne sądy w tej sprawie? Badaczki Susanne Kessler i Wendy McKenna w pracy *Gender* dokonały przeglądu kryteriów używanych w różnych enklawach kulturowych do rozróżniania płci. Stwierdziły, że dzieci nie używają tych samych kryteriów co dorośli, transseksualiści nie zgadzają się z heteroseksualistami, niektóre kultury wyróżniają więcej niż dwie płci, a przedstawiciele zachodniej medycyny używają kryteriów, których praktycznie nikt inny poza nimi nie stosuje – a mianowicie chromosomów.

W tym momencie już na serio zaczyna się ponowoczesny problem. Jeśli istnieją wielorakie głosy, z których każdy oznajmia istnienie różnej rzeczywistości, to czyja rzeczywistość ma być uprzywilejowana? Na jakiej podstawie? A gdy zbliżamy się do stanu nieoznaczoności wywołanego przez te mnogie rzeczywistości, okazuje się, że być może różnica nie jest w ogóle istotna. Jeśli słowa *męskość* i *kobiecość* nie odzwierciedlają „niezależnej i namacalnej rzeczywistości”, to różnica ta jest niepotrzebna. Dla wielu feministycznych myślicielek taki wniosek jest kuszący. Ich zdaniem różnice płciowe nie są nieodłączną częścią natury. Płeć jest kategorią zrodzoną przez kulturę i używaną do wielu rozmaitych i podejrzanych celów. W szczególności, współczesne praktyki przypisywania płci są nierozłącznie związane z uprzedzeniami politycznymi i ideologicznymi. Wobec powyższego płeć jest tylko jedną z tradycyjnych kategorii autoidentyfikacji, które obecnie się rozpadają. Podobnie podejrzane są kategorie rasy, wieku, religii i narodowości. Gdy załamują się granice definicji, załamuje się też, niestety, założenie dotyczące tożsamości, konstatuje profesor Kenneth Gergen (Gergen, 2009, s. 177–179).

Konsekwencją wielu tych procesów jest nieustanne konstruowanie lub re-konstruowanie własnego „Ja”. W miarę bowiem, jak kruszy się wiara w istotowe „Ja”, rozszerza się świadomość sposobów, w jakie może być konstruowana i re-konstruowana osobista tożsamość w związkach z innymi. Ta świadomość konstrukcji nie uderza jak grom, lecz trawi nas powoli i nieregularnie, tkwiąc na krawędzi świadomości. A w miarę, jak coraz bardziej zabarwia nasze pojmowanie „Ja” i związków z innymi, jej charakter przechodzi jakościową zmianę. Kiedy zaczynają się rozpadać zarówno romantyczne, jak i modernistyczne koncepcje identyfikowalnego „Ja”, rezultatem może być coś więcej niż pustka czy nieobecność „Ja”. Przeciwnie, jeśli rekonstrukcja tej trajektorii okaże się wiarygodna, może okazać się, iż wkraczamy w nową erę pojmowania „Ja”. Ulega ono przedefiniowaniu w ramach tego pojmowania – nie jest już pewną autonomiczną esencją, lecz staje się relacyjne. W ponowoczesnym świecie jednostkowe jaźnie mogą stać się manifestacjami relacji, umieszczając tym samym związki z innymi na tej centralnej pozycji, jaką przez ostatnie kilkaset lat za-



chodniej historii zajmowało indywidualne „Ja”. Gdy więc jaźń jako rzeczywistość zostaje faktycznie porzucona i „Ja” zaczyna być konstruowane i re-konstruowane w wielorakich kontekstach, wkraczamy wreszcie w etap „Ja” relacyjnego, a poczucie indywidualnej autonomii ustępuje miejsca rzeczywistości zanurzenia we współzależności, w której to związek z innymi jest tym, co tworzy „Ja” (Gergen, 2009, s. 179–181).

W tradycyjnej społeczności, w której związki były pewne, stałe i realizowały się twarzą w twarz, korzystne było niezachwiane poczucie „Ja”. Nasze poczucie tożsamości było szeroko i nieustannie podtrzymywane. Co więcej, występowała silna zgoda co do wzorów „poprawnego” i „złego” zachowania. Można było po prostu i bez samoświadomości *być*, nie istniał bowiem problem bycia w inny sposób. Niestety, wraz ze społecznym nasyceciem ten tradycyjny wzorzec ulega zakłóceniu, a my jesteśmy coraz częściej wypchani w nowe i różne związki z innymi, ponieważ w miejscu pracy sieć kolegów rozszerza się, sąsiedztwo nasycy się nowymi i różnymi głosami, składamy i przyjmujemy wizyty z zagranicy, organizacje rozprzestrzeniają się geograficznie, itd. W efekcie nie możemy polegać na stałym potwierdzaniu tożsamości ani na swobodnych wzorcach autentycznego działania. Stajemy wobec dziesiątków nowych i różnych żądań. Jak na przykład mamy zachowywać się uprzejmie, racjonalnie, pewnie, zabawnie lub czule wobec ludzi z innych krajów, grup etnicznych i wiekowych, o odmiennej pozycji ekonomicznej, religii, itd.? Gdy tak wiercimy się i poszukujemy odpowiednich form działania, zwiększa się prawdopodobieństwo, że nasza tożsamość zostanie raczej zakwestionowana niż potwierdzona. Docierają do nas subtelne oznaki wątplenia: „Kim jesteś? Co ukrywasz?” Rezultatem takiego wyszarpywania się z tego, co dobrze znane, jest wzmożone poczucie „odgrywania roli”, zarządzania wrażeniami lub „występowania”, by osiągnąć cel. Konsekwencją tego wszystkiego jest to, iż stając w obliczu wyzwań wynikających ze społecznego nasycecia, człowiek ponowoczesności jest stale odzierany z poczucia bezpieczeństwa, jakie dawało mu istotowe lub jednolite „Ja”, a będąc pociągany w nieprzebranych kierunkach, może mieć poczucie, że nasze prawdziwe emocje gubią się w tej szaradzie.

Podążając dalej bardzo wnikliwym tokiem rozumowania profesora Kennetha Gergena, możemy konsekwentnie zauważyć, iż w coraz bardziej nasyconym informacją społeczeństwie brzemieniem człowieka nowoczesnego jest obrzydzenie wywołane koniecznością udawania. Gdy wypływamy na wody współczesnego świata, modernistyczne cumy powoli pozostają za nami. Coraz trudniej dokładnie sobie przypomnieć, z jaką to zasadniczą esencją należy pozostawać zgodnym. Ideał autentyczności niczym tkanina strzępi się na brzegach, a sens szczerości powoli staje się nieokreślony. A wraz z tą zmianą wód, po których żeglujemy, wygasa również poczucie winy z powodu naruszania własnego „Ja”. Gdy poczucie winy i powierzchowność znika z pola widzenia, stajemy się, zdaniem naszego eksperta, jednocześnie przygotowani na wyłonienie się osobowości pastiszowej. Osobowość ta jest społecznym kameleonem, nieustannie pożyczającym kawałki i fragmenty tożsamości z wszelkich dostępnych źródeł i konstruującym je jako użyteczne lub pożądane w danej sytuacji. Jeśli taka tożsamość jest w odpowiedni sposób zarządzana, może przynosić całkiem spore zyski – oddanie najbliższych, szczęśliwe dzieci, sukces zawodowy, osiąganie celów ważnych w danej społeczności, osobistą popularność, itp. Wszystko to jest możliwe, jeśli unika się spoglądania wstecz, by zlokalizować prawdziwe i trwałe „Ja”, i po prostu działa się pełną parą w sytuacji, jaka się akurat pojawiła. Posępne odcienie multifrenii – poczucie powierzchowności, winy, że nie spełnia się wielorakich kryteriów – ustępuje wówczas miejsca optymistycznemu poczuciu olbrzymich możliwości. Stałe rozszerza się świat przyjaźni i społecznej skuteczności, a jednocześnie kurczy świat geograficzny.

Konsekwencją z kolei tych wszystkich, wielce złożonych procesów jest, zdaniem profesora Gergena, *wyłanianie się „Ja” relacyjnego*. W miarę bowiem, jak społecznie przesy-

cony świat wciąż nowoczesnego człowieka, dominującym odczuciem jest to, które można określić jako bycie strategicznym manipulatorem: podporządkowanie poczucia substancjalnego „Ja”, które jest zarazem stale i boleśnie wciągane w sprzeczności. Kiedy stopniowo porzucamy cumy substancjalnego „Ja” i zaczynamy doświadczać uniesień osobowości pastiszowej, dominującą przyjemnością staje się prezentowany obraz. Jednak gdy wszystko staje się obrazem, stopniowo traci swą moc także rozróżnienie między tym, co realne, a tym, co udawane. Jest to moment, w którym pojęcie prawdziwego i niezależnego „Ja” – tworzonoego przez głębokie wnętrze bądź podobną do maszyny racjonalność – traci swe opisowe i wyjaśniające znaczenie. Jesteśmy zatem gotowi wkroczyć na trzeci i ostatni etap, w którym „Ja” jest zastępowane przez rzeczywistość relacyjności lub też, inaczej mówiąc, w którym zachodzi transformacja „ty” i „ja” w „my”.

Konsekwentnie natomiast, kiedy konstrukcje „Ja” tracą punkt odniesienia (rzeczywiste „Ja”) i zaczynamy je widzieć jako środki postępowania w świecie społecznym, powoli też przestajemy nad nimi panować. Nie są już naszą prywatną własnością. Zachęta do tej a nie innej konstrukcji wychodzi ostatecznie od otoczenia społecznego, a jej los określają również inne osoby. Nasza własna rola staje się zatem rolą uczestnika procesu społecznego, który przesłania nasze osobiste istnienie. Nasze zdolności realizują się tylko dlatego, że istnieją inni, którzy je podtrzymują i potwierdzają, mamy tożsamość tylko dlatego, że dopuszczają to rytuały społeczne, których jesteśmy częścią, pozwalają nam być pewnym rodzajem osoby, gdyż ten rodzaj osoby jest istotny dla szerszych gier społeczeństwa.

Kiedy wobec tego nacisk przesuwają się z „Ja” na relacje, multifrenia traci wiele ze swego raniącego potencjału. Jeśli to nie indywidualne „Ja” tworzy związki, lecz to związki tworzą poczucie „Ja”, to tym samym „Ja” przestaje być centrum sukcesu lub porażki, czymś, co jest oceniane dobrze lub źle, itd. „Ja” jestem po prostu „Ja” na mocy odgrywania określonej roli w związku. Osiągnięcia i porażki, rozwój zdolności, odpowiedzialność itp., stają się po prostu cechami przypisanymi każdej istocie, która zajmuje określone miejsce w pewnych formach związku. Jeśli ktoś nie uczestniczy w pełni i efektywnie, nie robi to wielkiej różnicy, gdyż nie istnieje fundamentalne „Ja”, którego charakter się przez to odzwierciedla, a czyjeś miejsce w grach życia zawsze może być zajęte przez innych graczy lub, jak twierdzi Jean Baudrillard, iż nasza sfera prywatna przestała być sceną, na której rozgrywany jest dramat podmiotu niepasującego do swych obiektów i do swego obrazu; nie istniejemy już jako dramaturdzy czy aktorzy, lecz jako terminale wielorakich sieci (Gergen, 2009, s. 189–190).

Konstatacja profesora Gergena jest następująca i znamienita, a mianowicie stoimy dziś na historycznym rozstaju dróg z ogromnym zasobem słów do opisywania jednostki. To jednostka ma nadzieje, obawy, życzenia, myśli, pragnienia, inspiracje itp. Wszystko to są terminy, za pomocą których rozumiemy życie codzienne i które zakorzenione są w naszych wzorach wymiany. W przeciwieństwie do tego mamy bardzo ubogi język relacyjności. Nie możemy zapytać, czy związek ma obawy lub pragnienia ani nie jesteśmy w stanie zrozumieć, w jaki sposób to związek mógłby wyznaczać uczucia i myśli konkretnych osób, a nie na odwrót. To tak, jakbyśmy mieli tysiące terminów do opisu pojedynczych pionków i figur w szachach i praktycznie żadnego wyrażenia dla nazwania samej gry (Gergen, 2009, s. 192).

Podsumowując należy stwierdzić, że, niestety, budzącą wiele wątpliwości konsekwencją tych wszystkich wielorakich procesów jest to, iż wraz z pojawieniem się ponowoczesnej świadomości, kategoria Ja zaczyna być wymazywana. Nie jesteśmy już w stanie określić z pewnością, co to znaczy być specyficznym rodzajem osoby – mężczyzną lub kobietą – czy nawet w ogóle osobą. W miarę, jak kategoria indywidualnej osoby zaczyna znikać z pola widzenia, na plan pierwszy wysuwa się świadomość konstrukcji. Coraz częściej

uświadamiamy sobie, że to, kim i czym jesteśmy, jest efektem nie tyle naszej „osobistej esencji” (rzeczywistych uczuć, głębokich przekonań, itp.), ile tego, jak jesteśmy konstruowani w różnych grupach społecznych. Początkowe etapy rozwoju tej świadomości owocują poczuciem „Ja” jako mistrza społecznego oszustwa, manipulującego obrazami, by osiągnąć swe cele. W miarę jednak, jak kategoria „prawdziwego Ja” coraz bardziej zanika, zaczynamy nabierać cech osobowości pastiszowej. Spójność i sprzeczność przestają się liczyć, gdy odczuwa się przyjemność z poszerzonych możliwości istnienia w społecznie nasyconym świecie. I wreszcie, gdy rozróżnienie między tym, co realne, i tym, co wymyślone, stylem i treścią, ostatecznie się rozpada, pojęcie indywidualnego „Ja” przestaje być zrozumiałe. Na tym etapie jesteśmy przygotowani na nową rzeczywistość powiązań. To powiązania czynią możliwym pojęcie „Ja”. Uprzednie własności indywidualnego „Ja” – autobiografii, emocji i moralności – stają się własnościami powiązań. Wydajemy się sobie autonomiczni, jesteśmy jednak manifestacjami relacyjności (Gergen, 2009, s. 203).

Ta obszerna i niezwykle wnikliwa a zarazem spójna i konsekwentna analiza transformacji człowieka musi być brana pod uwagę w pracy pedagoga, pedagoga rodziny, pedagoga społecznego, dziennikarza, twórcy mediów, albowiem to właśnie zdiagnozowanie i zrozumienie tych wszystkich transformacji społecznych, rodzinnych i ludzkich wpływa ostatecznie na zrozumienie przez twórcę medialnego kwestii zasadniczej, jak pomóc człowiekowi stawać się bardziej człowiekiem, co jest zasadniczą misją mediów, wszystkich mediów.

Moim zdaniem koncepcją, która jest adekwatnie mocna do tego, aby poradzić sobie z potęgą wielowymiarowych transformacji i, niestety, destrukcji, koncepcją, która ewidentnie wzmacnia człowieka jako człowieka jest personalizm systemowy.

## **2. Koncepcja człowieka u podstaw koncepcji systemu medialnego**

### **2.1. Personalizm systemowy bazą dla prorodzinności mediów katolickich**

Zarówno rodzina, jak i media nie są zawieszane w aksjologicznej pustce; koncepcji świata i człowieka jest bardzo wiele (zob. Galarowicz, 1999). Autor niniejszego opracowania, jako pracujący w środowisku medialnym jest promotorem personalizmu systemowego (szkoły polskiej), jako, moim zdaniem, najlepszej koncepcji dla mediów katolickich, która może być także bardzo dobrą bazą dla innych mediów, szczególnie zaś promotorem mediów integrujących człowieka jako istotę społeczną, szczególnie rodzinną, a także rodzinę, jako najlepsze środowisko dla maksymalnie zintegrowanego i dojrzałego wznoszącego się na szczyty transcendentnego humanizmu człowieka.

Historia personalizmu jako koncepcji człowieka jest stara jak sam człowiek, z czasem rozwinęły się całe rodziny i szkoły myśli personalistycznej o różnym stopniu systemowości:

- personalizm fenomenologiczny i historyczny (M. Scheler, R. Ingarden, E. Stein, W. Panzenberg, F. Rosenzweig, R. Guardini);
- personalizm egzystencjalistyczny (G. Marcel, K. Jaspers, A. Brunner, N. Bierdiajew, L. Szestow, P. Tillich, J. B. Pratt, D. C. Macintosh, G. Harkness, A. C. Garnet);
- personalizm neotomistyczny (J. Maritain, P. Wust, E. Gilson, M. Nedoncelle, J. Woroniecki, F. Sawicki, W. Granat, M. Gogacz, M. A. Krąpiec, T. Styczeń, A. Rodziński, A. Szostek, S. Wielgus);
- personalizm filozoficzno-religijny (późny E. Cohen, F. Ebner, M. Buber, P.T. de Chardin);
- psychosocjologia personalistyczna (E. Durkheim, W. Wundt);

- personalizm absolutystyczny (T. H. Green, J. Royce, A. E. Taylor, M. W. Calkins, W. E. Hocking);
- personalizm panpsychiczny (L. F. Ward, W. Stern, F. R. Tennant, H. W. Carr, A. N. Whitehead, Ch. Hartshorne) (Bartnik, 2000, s. 129).

Personalizm polski, kształtujący się bardzo głęboko i szeroko w kulturze polskiej, sięga niewątpliwie do samej Ewangelii, a następnie do augustynizmu, tomizmu i różnych innych wzniosłych kierunków antropologii, ale posiada też cechy typowo polskie. Są nimi:

- przekonanie o nieskończonej wartości człowieka;
- poczucie godności osoby;
- mocno zarysowana indywidualność osobista;
- wysoki ładunek emocji ludzkich;
- idea obywatelskiego współzrządzenia narodem i państwem;
- uwyrażnienie podmiotowości w religii i kościele;
- ogromne wyczulenie na wolność osobistą i społeczną, uwidaczniające się szczególnie w XV i XVI w. w ideale „szlachcica”.

Personalizm ten, zanim stał się pewnego rodzaju systemem myślenia, przypominał długo jedynie przestrzeganie praw osoby ludzkiej i wielkość osoby oraz jej najwyższą wartość w świecie stworzonym. Osoba stawała się coraz wyraźniej ową ogniskową perspektywy, z której patrzyło się na człowieka, na życie zbiorowe, na cały świat. Uważano ją ogólnie za najwyższą tajemnicę bytu, w znaczeniu naturalnym i zarazem chrześcijańskim. Jest ona czymś, a raczej kimś absolutnym. Jest niepowtarzalnym i nieopisywalnym sposobem zapodmiotowienia rzeczywistości. Dzięki temu jest głównym centrum spotkania immanencji z transcendencją i stanowi odwzorowanie Jezusa Chrystusa: Człowieka i Boga. Człowiek jest częścią tego świata, naturą ludzką, ale i zarazem osobą, stanowiącą jakiś szczególnie świat bytu w sobie, jakąś „meta-naturę”. Człowiek zatem jest procesem przekształcania się natury cielesno-duchowej w osobę jako najwyższą postać bytu, będącą sensem stworzenia i zarazem najdoskonalszym i najpiękniejszym obrazem Stwórcy. Osoba tkwi wewnątrz świata, wyrasta zeń i żyje w nim, ale również przekracza świat, otwiera się na rzeczywistość nieskończenie wyższą i dąży do spełnienia się przez historię w przyszłości. Osoba jest samą głębią i samym szczytem rzeczywistości stworzonej. Jednocześnie jest cała odniesiona do Osób Bożych. To odniesienie nie jest li tylko jakimś dodatkiem, lecz stanowi podstawową budowę osoby. Jednocześnie istotą osoby jest jaźń, „ktoś”, „ja”, „my”, najgłębsze wnętrze zwrócone ku sobie, a przez to otwierające przed człowiekiem ów najbardziej „jego” i najbardziej „nowy” oraz najbardziej niezastępowalny świat bytu, życia, działania, samowyrazu.

W czasach najnowszych – mimo wielkich trudności gospodarczych, politycznych i społecznych – personalizm nasila się w Polsce szczególnie i przybiera głębszy charakter. Jest nie tyle systemem, ile raczej kierunkiem myśli ogółu Polaków, bez względu na ich światopogląd indywidualny, proveniencje tematyczne i stosunek do chrześcijaństwa, jakkolwiek większość naszych myślicieli nawiązuje także do wszystkich niemal kierunków Zachodu i Wschodu. Praktycznie personalizm niesie ze sobą dużą dozę spontaniczności, humanizmu, wolności myśli, swobody wyrazu swojej osobowości, elastyczności i plastyczności świadomości narodowej oraz pluralizmu we wszystkich ważniejszych dziedzinach. Sama świadomość narodowa właśnie jest inspirowana personalizmem, który łączy się przy tym z socjalnością, myślą społeczną, posłanniczością, zmysłem historycznym, moralizmem, prakseologizmem, mistyką polską i prymatem wyższych wartości (Bartnik, 2000, s. 153–155).

Wśród wielu wybitnych twórców antropologii personalistycznej, takich jak Stefan Świeżawski, Mieczysław Krapiec, Mieczysław Gogacz, Karol Wojtyła – Jan Paweł II,

Czesław Bartnik; to Wincenty Granat dokonał próby zdefiniowania, pragnąc uzyskać definicję integralną. Profesor Granat twierdził, iż integralna osoba ludzka jest to jednostkowy, substancjalny i całkowity podmiot cielesno-duchowy, zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny w celu harmonijnego ubogacenia siebie i ludzkości w zakresie całego bytu:

– Integralna osoba ludzka – chodzi tu raczej o integralny opis, bo osoba jest zawsze ontycznie integralna w sobie. Wincenty Granat opiera się na Boethiusowej i Tomaszowej definicji osoby jako strukturalnie absolutnie indywidualnej substancji rozumnej, wyodrębnionej od innych na bazie natury ludzkiej, rozumnej, istniejącej *propter seipsam, cum dominio suorum actuum*. „Integralna” oznacza całość elementów, np. łącznie ze strukturą duchową, cielesną, psychiczną, biologiczną, relacją do społeczności itd.

– Podmiot cielesno-duchowy – osoba jest podmiotem, a więc pewną istotną wewnętrżnością i niepodzielnością, jest bytowaniem „w sobie”. Ale podmiot ten jest szczególnie ze względu na złożenie w sobie przeciwstawnych pierwiastków: cielesnego i duchowego.

– Podmiot całkowity – obejmuje wszystkie warstwy bytu ludzkiego: całą naturę ludzką, świadomość, podświadomość, nadświadomość i w ogóle biopsychiczną całość. Osoba nie jest tylko jakimś elementem i nie ogranicza się do samej sfery duchowej człowieka.

– Podmiot jednostkowy – podmiot osobowy to byt konkretny, jeden i niepowtarzalny: osadzony w czasie i przestrzeni, o niepowtarzalnych, sobie tylko właściwych cechach i przymiotach; im głębsza osobowość, tym wyższa indywidualność i wyrazistsza jednostkowość oraz radykalniejsza odrębność. Osoba jest jedyna, nieprzemienialna, niezamienna, niepowielalna, niepodzielna.

– Podmiot substancjalny – jest to „ja” i zarazem substancja bytowa, subsystemna, samoistna, nie stanowi części żadnego innego podmiotu, lecz istnieje w sobie (*in se*) i przez siebie (*per se*). Istnieje przedziwna jedność owego „ja” i substancji samoistnej, ale substancja ma pierwszeństwo ontyczne przed świadomością.

– Jednostka ludzka jest zdolna do działania w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny. Myśl wyodrębnia człowieka ze świata przyrody. Tradycja klasyczna i chrześcijańska nie widziała tego wyróżnika w woli i miłości. Myśl to tworzenie pojęć, wnioskowanie, sądzenie, intuicja duchowa i refleksja. Nie chodzi tu o myślenie na poziomie zwierząt. Ponadto podmiot ludzki jest wolny, a co za tym idzie samoprzetwarzalny, odpowiedzialny, obdarzony możliwością wyboru, *sui iuris*, podejmujący decyzje. Wreszcie podmiot ludzki jest odniesiony do społeczności przez dobro wspólne. Jest to jednak odniesienie dość luźne, nieontyczne, raczej czysto funkcjonalne, trudne do bliższego sprecyzowania.

– Osoba ludzka działa w celu ustawicznego bogacenia siebie w zakresie całego bytu. Człowiek jest istotą dynamiczną, stającą się, zmieniającą, rozwijającą. W tym tworzy wartości, realizuje siebie w działaniu, rozwija swoje człowieczeństwo. Osoba kreuje sens swojego istnienia (za: Bartnik, 2000, s. 155–156).

## 2.2. Rodzina w nurcie personalizmu systemowego

Fundamentalnym podmiotem społecznym w personalizmie systemowym jest rodzina, misterium rodziny.

– Płciowość. Pierwszą strukturą niesamowystarczalności jednostki ludzkiej i zarazem otwarcia na społeczność jest struktura płciowości. Płeć ludzka, kontynuująca w pewnym sensie zwierzęcą, jest podziałem „ciała ludzkiego”, dokonany ku tworzeniu wspólnoty bezpośredniej. Płeć jest dwu-człowieczością, na bazie cielesnej, biologicznej, psychicznej i ontycznej. Inaczej mówiąc, w historii doczesnej byt ludzki to nie jednostka, lecz mężczyzna i kobieta.

Biogeneza na niższych szczeblach przygotowywała przez miliony lat – albo synchronicznie ciągle – wersje wstępne płciowej struktury człowieka, a więc podkład pod rodzinę, jako wspólnotę prozopoczną. Płeć człowieka, oczywiście, jest czymś wyższym niż roślin i zwierząt, jest niepomierne uszlachetniona i wyniesiona w życiu osobowym. Jest ona dwu-składnikiem jednego doczesnego bytu człowieka. Istota człowieczeństwa i osoby w każdej płci jest ta sama, ale realne istnienie przybiera postać dwóch światów: żeńskiego i męskiego. Światy te różnią się między sobą i zarazem dopełniają nie tylko somatycznie, lecz także psychicznie, społecznie, duchowościowo, egzystencjalnie i co do sposobu swego wyrazu w historii ludzkiej.

Płeć w pełnym znaczeniu jest nie tylko faktem, danym z urodzenia i *a priori*, ale także czymś, co ulega pewnym wtórnym modyfikacjom prozopocznym, dokonuje się całe życie, kształtuje, koreluje względem ciała i życia empirycznego, uszlachetnia, i uduchowia paralelnie do rozwoju osoby danej jednostki. Oczywiście, całe życie osobowe jest nieskończenie wyższe niż tylko płciowe i nie wolno nikogo sprowadzać do samej płciowości, jak często czyni to sztuka współczesna.

– Małżeństwo. Instytucjonalnie źródłowym aktem wspólnoty mężczyzny i kobiety jest małżeństwo. Instytucja małżeństwa – bez względu na monogamię czy poligamię – wywodzi się ze struktury kreacyjnej człowieka. U człowieka nie ma jakiegoś anonimowego i bezosobowego funkcjonowania antropogenezy. W świecie ludzkim życia płciowego nie da się wydzielić ze świata osobowego i dlatego nie poprzestaje się na bezinstytucjonalnym i przygodnym akcie seksualnym bez angażowania w to całości życia osobowego. Małżeństwo jest związkiem osób i całoosobowym. Dochodzi w nim do głosu nie tylko ciało i instynkt natury, lecz także dusza i cała osoba ludzka: myśląca, poznająca, wolna, miłująca, poszukująca, twórcza, niwelująca samotność istnienia.

Tak więc rodzina jawi się jako niezwykle podmiot życia ludzkiego, a więc jako pewna osobowość w analogicznym znaczeniu. Uwyrażnia to dobrze personalistyczny kodeks praw rodziny:

- prawo do pełnej wspólnoty osób w małżeństwie,
- prawo do urodzenia dzieci według wspólnej decyzji personalnej i do kierowania świata rodziny ku dziecku w najwyższej miłości,
- prawo do wzajemnej służby sobie nawzajem członków rodziny odpowiednio do zobowiązania i potrzeb bez rozbijania rodziny i bez nieuzasadnionych ograniczeń i barier,
- prawo do nierozzerwalności węzła małżeńskiego, życia razem do śmierci i do nierozbijalności rodziny,
- prawo do doskonalenia się poprzez rodzinę i całą rodzinę,
- prawo do miłości, wierności, pełnego zaufania, przyjaźni, sprawiedliwości, wolności od podejrzeń nieuzasadnionych, możliwości otrzymania przebaczenia w przypadku żalu za popełnione przewinienia,
- prawo do pełnej wspólnoty osób, dóbr, myśli, serc, czynów, historii, losów, twórczości w świecie,
- prawo do opieki, ratunku w zagrożeniach fizycznych i psychicznych, utrzymania,
- prawo do życia w zgodzie, pokoju, duchowej ciszy, azylu od świata zła i okrucieństwa, wolności od ogólnego zakłamania i zgiełku światowego,
- prawo do samowyróżnienia swego życia, swobody rozwoju duchowego i fizycznego, spełniania swej osobowości w horyzoncie rodziny,
- prawo do dobra, prawdy, moralności, czystości obyczajów, kultury duchowej,
- prawo do dobrej sławy rodzinnej, do zachowania i rozwoju dziedzictwa ojców, do pamięci rodowej, do wspólnego uczucia przeszłości tradycji rodzinnej,

– prawo do tworzenia przez rodzinę jednego wspólnego *theatrum vitae, theatrum familie*, czystego ekranu wspólnotowego, wrażliwego sumienia oraz stanowienia punktu oparcia dla dzieci wkraczających w swoje własne życie (Bartnik, 2000, s. 217–218).

### 3. Media katolickie w służbie człowieka jako osoby i rodziny, społeczeństwa jako wspólnoty osób

Całą tę potężną systemową doktrynę personalistyczną, bardzo pomocną człowiekowi każdego czasu, szczególnie aktualnego społeczeństwa wielowymiarowych transformacji, głównie sieciowych, pragną media katolickie w sposób permanentny promować i nieustannie jeszcze mocniej dla dobra człowieka i społeczeństwa interioryzować, aby była siłą dla stawania się bardziej człowiekiem.

W tym miejscu pragnę odwołać się jeszcze na chwilę do mojej pedagogicznej koncepcji radia katolickiego (zob. Miąso, 2008), do punktu o wychowaniu prorodzinnym, jako misji radia katolickiego, w którym kluczowe są myśli Jana Pawła II, podkreślającego, iż rozwój rodziny, to ciągły proces pedagogicznego wzrostu, w którym rodzice, a także instytucje medialne takie jak radio, będą się poddawać procesowi ciągłego nawracania, albowiem potrzebne jest ciągle, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami, prowadzącymi coraz dalej. Rozwija się w ten sposób proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka. Dlatego też konieczny jest pedagogiczny proces wzrostu, w którym poszczególni wierni, rodziny i ludy, a nawet sama cywilizacja będą prowadzeni cierpliwie dalej, od tego, co już przejęli z Tajemnicy Chrystusa – dochodząc do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tej Tajemnicy we własne życie.

W tym procesie permanentnej pedagogizacji rodziny przy pomocy mediów, w tym także radia, zdaniem Jana Pawła II, nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd, superważnych dla naszych poszukiwań: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego. Odnosi się to zarówno do tych, którzy wychowują, jak i do tych, którzy są wychowywani.

Te dwie podstawowe i ze wszech miar superdynamiczne przesłanki mobilizują do kształtowania w człowieku zdolności do urzeczywistniania siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego, a więc postawę prospołeczną. Jeśli chodzi o szeroko pojęte środowisko medialne, dokonuje się to w sposób dwustronny, a więc jeśli konkretne medium kształtuje słuchacza do życia w prawdzie i miłości i do daru z siebie, to również twórcy medialni w tym medium podlegają takiemu wychowaniu. Wówczas właśnie rodzi się i kształtuje proces, w którym tworzy się rodzinnogenna wspólnota osób, a więc istota społecznej rodzinności.

Podsumowując, korzystając z inspiracji Jana Pawła II, media, aby wychowywać do rodziny, winny podjąć i nieustannie podejmować proces wychowania jako obdarzania maksymalnym, zintegrowanym, tożsamym człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym – rodzic – dziecko, ale także dziecko – rodzic, wychowawca – wychowanek, ale także wychowanek – wychowawca, a także konsekwentnie: nadawca – odbiorca, odbiorca – nadawca. Samo zaś człowieczeństwo, personalistyczne, zintegrowane, tożsame w wymiarze indywidualnym i rodzinnym oraz społecznym, winno stać się centrum działalności medialnej wszystkich mediów, szczególnie katolickich, jest to bowiem to ogromne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny, który sam obdarzony, równocześnie innych człowieczeństwem obdarza (zob. Miąso, 2008, s. 182–184).

## Bibliografia

- Bartnik C. S. (2000), *Personalizm*, Lublin.
- Castells M. (2008), *Siła tożsamości*.
- Castells M. (2008a), *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa.
- Dijk J. (2010), *Spółeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa.
- Galarowicz J. (1992), *Na ścieżkach prawdy, Wprowadzenie do filozofii*, Kraków.
- Gergen K. (2009), *Nasycone Ja*, Warszawa.
- Goban-Klas T. (2008), *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa.
- Kozielecki J. (1006), *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa.
- Kozielecki J. (2004), *Spółeczeństwo transgresyjne, szansa i ryzyko*, Warszawa 2004.
- Miąso J. (2008), *Pedagogiczno-pastoralny model oddziaływania radia katolickiego w Polsce. Studium z zakresu pedagogiki medialnej*, Rzeszów.
- Postman N. (2004), *Technopol, triumf techniki nad kulturą*, Warszawa.
- Siemieniecki B. (2010), *Wstęp do pedagogiki kognitywistycznej*, Toruń.
- Small G., Vorgan G. (2011), *iMózg, Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Poznań.
- Tapscott D. (2010), *Cyfrowa dorosłość*, Warszawa.

## PRO-FAMILY POLICY – A PERSONALISTIC MISSION OF THE CATHOLIC MEDIA IN THE MULTILAYERED TRANSFORMATIONS OF THE SOCIAL NETWORK

### Summary

The guru of modern media and a visionary Marschall McLuhan stated once significantly that new technologies would completely change the way people use their five senses, react to phenomena and therefore they would change their life and the shape of the society. The above statement made after some time is even more up-to-date now as we witness giant social and family transformations as well as the transformation of an individual person whom we are more and more referring to as *homo sapiens mediens*. A special kind of transformation is transition from the mass society with television as its symbol to the net society symbolized by the Internet where interactivity is the most characteristic feature. In this great process of changes it turns out that the man is continuously transforming in the individual and social context but at the same time they are somebody, they are A PERSON, who wishes to save their human “footholds”, the areas such as their identity and familiness.

The author of this article being keen on modern electronic media which are a symbol of human’s mind power supported by the Divine spiration, is also a supporter of maximum respect for the man and their identity as a person and also for their familiness as absolutely unique and in no way replaceable primal human community. In the author’s opinion all multimedia, especially catholic ones, should take care of all these special human values and serve their enforcement and in this way permanently try to build a better world, a more human world which is my wish towards the reader and myself.



# **DYLEMATY RODZINNEGO I POZARODZINNEGO SYSTEMU WYCHOWANIA DZIECI W POLSCE – ANALIZA SOCJOPEDAGOGICZNA**

## **Wprowadzenie**

Rodzinny system wychowania dzieci wiąże się ściśle z funkcją socjalizacyjno-wychowawczą, czyli jedną z najważniejszych funkcji wypełnianych przez rodzinę względem zarówno dziecka, jak i społeczeństwa, w którym to dziecko będzie w swej dorosłości pełniło wyznaczone dla siebie role. Ten drugi aspekt systemu wychowania dzieci, czyli zorientowany na przyszłą jego aktywność zawodową i społeczną nie może być obojętny dla tzw. systemu pozarodzinnego tego wychowania, ponieważ społeczeństwu i państwu zależy na dobrze ukształtowanych osobowościowo jednostkach realizujących w przyszłości pomysły tego społeczeństwa, narodu, państwa, jak również społeczeństwa globalnego. Konsekwentnie rzecz ujmując, to społeczeństwu i państwu zależać powinno na poprawnej współpracy z rodziną, a szczególnie na jej wspieraniu w zróżnicowanych trudnościach życiowo-egzystencjalnych i duchowo-rozwojowych. Prorodzinne ukierunkowanie działań społeczeństwa zdaje się być podwójnie wartościowe. Z jednej strony wspiera rodzinę i pomaga jej w zaspokajaniu najważniejszych życiowo potrzeb, tak by jednostki ją stanowiące czuły się dobrze. Z drugiej natomiast może spodziewać się przyływu wartościowych społecznie obywateli, bez których rozwój tego organizmu, jakim jest państwo, byłby nie tylko utrudniony, ale wręcz niemożliwy. Problemy, które wiążą się z tymi zagadnieniami, ujęte zostały w niniejszym opracowaniu jako dylematy, które należy nieustannie rozpoznawać i na tej bazie podejmować odpowiednie działania profilaktyczno-zabezpieczające oraz redukujące dotychczasowe szkody. Dla pedagogów konieczna jest dobra umiejętność diagnozowania tychże problemów oraz podejmowania działań zorientowanych zarówno na pedagogizację rodziny, jak również na mądre rozwiązania systemowe redukujące błędy strukturalne wynikające ze złego zarządzania i złej polityki państwa. Niestety, zła tego, jak dotychczas, nie udaje się definitywnie rozwiązać, ale pozostaje optymizm co do jego maksymalnego redukcjonowania tam, gdzie jest to możliwe.

## **Dylematy rodzinnego systemu wychowania w Polsce**

W. Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych* zaznaczył, że dylemat to kłopotliwa sytuacja wymagająca trudnego wyboru między dwiema przykrymi możliwościami (Kopaliński, 2005, s. 135). Współczesny rodzinny system wychowania dziecka nie jest pozbawiony rozlicznych problemów. W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na rodzinę jako system (zob. Płopa, 2005, s. 15–112), czyli na fakt, iż rodzina jako taka jest specyficznym „organizmem” kierującym się własnymi prawami i wartościami, a przede wszystkim na to, iż właśnie ona ma swój uhonorowany system wychowania własnych dzieci. Inaczej mówiąc to właśnie rodzice, stanowiący podstawę rodzinnego systemu wychowania, mają pełne prawo, a nawet obowiązek, wychowywania własnych dzieci zgodnie z przekonania-

niami światopoglądowymi, normami i wartościami posadowionymi na prawie naturalnym i akceptowanymi przez zdrowo ukonstytuowane społeczeństwo i państwo. Na ten fakt wskazują nie tylko odpowiednie przepisy państwowe z Konstytucją RP na czele, ale również najważniejsze dokumenty nauki społecznej Kościoła katolickiego, do którego przynależność deklaruje większa część społeczeństwa polskiego. Jeżeli rodzinie przysługują niewzruszone prawa dotyczące wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, to wszelkie przeszkody naruszające ten przywilej powinny być nie tylko ujawniane, ale również udaremniane. Jak słusznie zauważył J. Wilk, rodzina pozostaje nadal racją stanu Rzeczypospolitej: „Polska racja stanu to określenie czegoś nad wyraz fundamentalnego, czegoś, co jest najwyższą wartością, czego nie wolno zlekceważyć bez groźby stanięcia wobec zagrożenia najwyższej rangi – utraty biologicznego i kulturowego, duchowego życia narodu. Stąd racja stanu to coś takiego, co wymaga najwyższego wysiłku i najwyższych ofiar i poświęceń. Chcemy twierdzić, że dla Polski taką rację stanu jest obrona i wspieranie rodziny – według wyrażenia Soboru Watykańskiego II” (Wilk, 2001, s. 21).

Przez rodzinny system wychowania rozumieć należy wszystkie elementy odnoszące się do realizacji przez tę naturalną grupę społeczną jej fundamentalnej funkcji, jaką stanowi socjalizacja i wychowanie zrodzonych bądź naturalizowanych dzieci. Z. Tyszka wskazując na socjologiczny punkt widzenia zaznaczył, że: „socjalizacyjno-wychowawcza funkcja rodziny polega na wprowadzeniu dziecka w świat kultury danego społeczeństwa (materialnej i duchowej – w tym behawioralnej), na zapoznaniu ze sposobami życiowego funkcjonowania w jej ramach, na przygotowaniu go do samodzielnego pełnienia ról społecznych w rodzinie i społeczeństwie oraz na interakcji osobowości współmałżonków prowadzącej do osobowościowych zmian. Proces socjalizacji w rodzinie odbywa się głównie poprzez: 1) przykład i naśladowictwo (szczególnie osób znaczących), 2) system nakazów i zakazów, 3) działalność inspirującą ze strony osób socjalizujących, pobudzających odpowiednio ukierunkowaną działalność jednostki (jednostek) socjalizowanej, 4) system kontroli społecznej współpracujący z systemem szeroko rozumianego nagradzania i szeroko rozumianej represji” (Tyszka, 1997, s. 68–69).

Inny aspekt rodzinnego systemu wychowania to dom rodzinny i jego funkcjonowanie jako środowiska wychowawczego. Można za J. Pielkową zaznaczyć, że: „Różnorodność czynników wyznaczających zarówno model domu rodzinnego, jak i jego funkcjonowanie jako środowiska wychowawczego, sprawia, że nawet przy najlepszych zamierzeniach i chęciach wiele problemów związanych z wychowaniem wymyka się uwadze dorosłych lub są one błędnie oceniane, chociaż trudno mówić o błędach w sytuacji, gdy pewne rzeczy są nieuświadomiane, czy nie stanowią przedmiotu jakiegokolwiek refleksji. Jedną z takich spraw są doświadczenia dzieci wynoszone z domu rodzinnego, których na ogół dorośli nie dostrzegają lub bagatelizują. Do doświadczeń dorosłego człowieka przywiązuje się dużą wagę, nadaje się im odpowiednią rangę, są one wizytówką życiowego wyrobienia, lepszej orientacji w wielu sprawach, wyższych kwalifikacji. Odwoływanie się dorosłych do własnych doświadczeń stanowi często znaczący argument w podejmowanych dyskusjach, w realizacji jakichś zamierzeń itp. Tymczasem niemal powszechne jest przekonanie, że nie ma doświadczenia, nie ma zmartwień kilkuletni czy kilkunastoletni człowiek. Rodzi to często rozdzźwięk między dzieckiem a dorosłymi, pierwsze przejawy braku zaufania do nich i niechęci do domu rodzinnego. W domu rodzinnym dziecko uczy się właściwych sposobów reagowania i zachowania, nabywa to, co potocznie określa się mianem obycia, ogłady. Starsze pokolenie zna określenie «kinderstube». Oznaczało ono dobre podstawy wychowania wyniesione z domu rodzinnego, przede wszystkim ogładę i kulturę w sposobie zachowania się. Jeżeli u dziecka, a potem u człowieka dorosłego, nie występują wymienione cechy, to jest to wyraz zaniedbań wychowawczych lub niskiego poziomu kultu-

ralnego domu, w którym się wychowywał. Parafrazując włoskie przysłowie, można powiedzieć, że tylko «ten ma dobry cień, kto się opiera o dobre drzewo». «Drzewem», z którego człowiek wyrasta jest jego dom. Zatem nie jest obojętne, jaki kształt pragniemy nadać swojemu domowi, jakie wiążemy z nim pragnienia i jakie – naszym zdaniem – potrzeby powinien on zaspokajać” (Pielkova, 1998, s. 198–199).

Jako że najważniejszą rolę w układzie stosunków rodzinnych spełniają rodzice, to właśnie na nich spoczywa odpowiedzialność za atmosferę panującą w domu rodzinnym dziecka. Wzajemne postawy pomiędzy mężem i żoną, wyrażające się codziennym prezentowaniem zachowań, mają znaczący wpływ na jego osobowościowy rozwój. Przypadki napięcia postaw uczuciowych i egocentrycznych pomiędzy rodzicami znajdują swe odzwierciedlenie w przystosowaniu się dziecka do życia nie tylko w przyszłej rodzinie własnej, ale również w szerszych kręgach społecznych (por. Pielka, 1991, s. 164–175; Hurlock, 1961, s. 542). Warto zauważyć, że „rodzice nie zawsze są świadomi rzeczywistych skutków swych oddziaływań socjalizacyjnych, a proces wychowania nie zawsze jest procesem racjonalnym, to znaczy podporządkowanym ideałom wychowawczym opartym na pedagogicznej refleksji i wiedzy o współzależności zjawisk. Socjalizacja rodzinna pozbawiona jest często doboru adekwatnych form opieki nad dzieckiem, ściśle określonych wymagań i sposobów zachowania, stałej kontroli swych oddziaływań socjalizujących, a nade wszystko potwierdzenia tych oddziaływań własnym konstruktywnym przykładem” (Pielka, 1991, s. 175).

Dylematy rodzinnego systemu wychowania można ująć w kategorii enumeracji kilku podstawowych przykładów, z których najważniejsze to:

– **zjawiska dysfunkcjonalne współczesnej rodziny** – wśród nich najpoważniejszą sprawę stanowią krzywdy wyrządzone dzieciom przez rodziców. Mają one miejsce najczęściej w domach, gdzie rodziny dotknięte są takimi zjawiskami, jak: alkoholizm, przestępczość, konfliktowość i agresja, brak miłości (tzw. „zimny chów”), narkomania, nieporadność życiowa rodziców uwarunkowana brakiem wykształcenia, który pociąga za sobą ubóstwo (12% rodzin i 20% dzieci żyjących w nędzy) i bezrobocie, powielanie przez dzieci patologicznych zachowań rodziców, ogólny brak poczucia bezpieczeństwa (por. Kowolik, 2008, s. 165–173);

– **samotność młodzieży w kontaktach z rodzicami** – dzieciństwo i młodość to świat bardzo kruchy – jak zauważyła J. Wyczesany: „Rodzice i nauczyciele często nie zdają sobie sprawy z tego, jak łatwo «uszkodzić» w dziecku to, co najcenniejsze u człowieka. Z racji swej «niedojrzałości» i «niepełności» znacznie częściej jest ono traktowane w sposób przedmiotowy. Brakowi odpowiedniej troski oraz poważnym błędom wychowawczym towarzyszy często odrzucenie dziecka przez rodziców, co daje poczucie psychicznej samotności. Destrukcyjność świata wartości, w którym żyjemy, pogłębia samotność młodzieży. Tymczasem podstawowym warunkiem rozwoju, spełnienia i urzeczywistnienia człowieka jest «bycie z innymi», komunikowanie się i współpraca z nimi. Młodość jawi się jako ten szczególnie okres w życiu każdego dziecka, który rodzi pierwsze relacje międzypodmiotowe, odpowiadając sobie na pytanie, kim jest. Brak podmiotowych więzi stwarza grunt do samotności «zadanej» młodzieży jako konieczność” (Wyczesany, 2001, s. 63; zob. Wałęcko, 2007, s. 45–66). Z socjologicznego punktu widzenia samotność osłabia kondycję fizyczną i psychiczną społeczeństwa, i prowadzi najczęściej do niepowodzeń w kształtowaniu się pozytywnych związków społecznych oraz kontaktów międzyludzkich;

– **zagrożenie rozwoju biosocjokulturowego w rodzinie** – pociąga za sobą konieczność podejmowania obiektywnej oceny środowiska rodzinnego, która jest niezbędna dla skutecznych oddziaływań praktyki wychowawczej. „Jednym z rozwiązań jest dokonywanie oceny prognozy zagrożenia rozwoju dziecka w rodzinie, która ułatwiałaby nie tylko trafną

diagnozę, ale przede wszystkim projektowanie właściwie ukierunkowanej pomocy. [...] Próg zagrożenia rozumie się jako stopień zagrożenia kumulujący negatywne elementy środowiska życia jednostki. Wskazuje on poziom, poniżej którego nie można już zejść. W przeciwnym razie mogą rozwinąć się znacznie bardziej negatywne objawy zagrożenia rozwoju. Trzeba dodać, że spożytkowanie koncepcji progów zagrożenia jest cenne nie tylko ze względów diagnostycznych. Zastosowanie jej może ułatwić formułowanie kierunków pomocy dziecku i rodzinie, a zwłaszcza podjęcie szybkich działań profilaktycznych. Znajomość poziomu zagrożenia rozwoju pozwala na uprzedzenie wystąpienia negatywnych skutków dalszej degradacji środowiska rodzinnego” (Matyjas, 2005, s. 80–81). B. Matyjas wskazała na trzy progi zagrożenia rozwoju dziecka w rodzinie w kontekście natężenia cech środowiska rodzinnego zaburzających ten rozwój: próg ostrzegawczy, zaawansowany i krytyczny.

Przedstawiona charakterystyka problemów życiowych dziecka w rodzinie kieruje jeszcze uwagę na problem rodzin adopcyjnych, stanowiących nierzadko szansę życiową dla dzieci bez przyszłości. W publikacjach na ten temat wskazuje się często na niezbędny udział wszystkich środowisk, takich jak: rodzina, szkoła, środowisko, media, instytucje rządowe i organizacje społeczne w tworzeniu zdrowego „domu rodzinnego” dla zagrożonego zaniedbaniem dzieciństwa najmłodszych obywateli. Brak zsynchronizowanej współpracy i strategii, realizowanej przez wszystkie elementy tego układu, przesądza, że trudno jest mówić o sukcesie. Permanentnie winno się uświadamiać rodzicom – szczególnie młodym, że najlepszą metodą wychowawczą jest przede wszystkim czuła ich obecność przy dziecku. Nie da się jej zastąpić jakimikolwiek substytutami (zakłady opiekuńczo-wychowawcze, domy dziecka i in.) – choćby były przesiąknięte najlepszymi intencjami i charakteryzowały się profesjonalizmem działania (Kiełb-Grabarczyk, 2009, s. 183–194; Repczyńska, 2005, s. 52 i następane; Bleszyński, 2003; Milewska, 2003).

Oprócz tych przykładów można wskazać wiele innych, których znajomość stanowi podstawę nie tylko skutecznych oddziaływań pomocy rodzinom borykającym się z różnymi problemami życiowymi, ale również dla podejmowania racjonalnie prowadzonej profilaktyki w tym zakresie. Znajomość problemów rodzinnych to tylko jeden aspekt ogólnej pojętej rzeczywistości wychowawczej młodego pokolenia. Drugi kontekst dotyczy rzeczywistości pozarodzinnej, która wcale nie jest tak bagatelna jakby się to mogło wydawać. Warto zatem zwrócić uwagę na dylematy pozarodzinnego systemu wychowania współczesnej młodzieży w Polsce.

## **Dylematy pozarodzinnego systemu wychowania w Polsce**

O ile rodzinny system wychowania daje się ująć w miarę jasne ramy, zakreślające zakres koniecznej pomocy rodzinom problemowym, o tyle pozarodzinny system wychowania jawi się w obecnej rzeczywistości jako niezmiernie skomplikowany. Wystarczy spojrzeć na zagrożenia, którymi dotknięte są wszystkie niemal rodziny, by bez trudu zauważyć, że praca na tym polu powinna być oparta na współpracy wszystkich kompetentnych podmiotów życia społecznego zorientowanych na działania w ramach pedagogiki społecznej. Nie można powiedzieć, że w tej przestrzeni nic się nie dzieje, ale też trzeba zauważyć, że to, co się dzieje z rzadka ma coś wspólnego z mądrością pedagogiczną. W odniesieniu np. do pedagogiki specjalnej, a dokładniej dla wskazania szans skutecznej terapii niedostosowanych społecznie młodych ludzi w Polsce, dostrzega się poważny niedostatek badań diagnostyczno-selekcyjnych, obejmujących szeroki ogół dzieci i młodzieży (przynajmniej w kluczowych okresach rozwoju psychofizycznego, np. 4–6 lat); redukcja oddziaływań

resocjalizacyjnych do resocjalizacji zakładowej, co najwyżej jednostek głęboko aspołecznych, brak zróżnicowania oddziaływań resocjalizacyjnych ze względu na typ i stopień przejawianych zaburzeń oraz małą popularność rozwiązań alternatywnych (w stosunku do tradycyjnych form resocjalizacji, opartych na pozbawieniu czy ograniczeniu wolności), brak instytucji specjalistycznych w środowiskach lokalnych (zob. Urban, 2001, s. 307). Do tego katalogu braków i przestarzałych strukturalnie rozwiązań systemowych można dołączyć wiele innych, choćby takich jak rodziny resocjalizujące czy prywatne zakłady resocjalizacyjne, nie mówiąc już o prywatnych zakładach karnych – również dla nieletnich przestępców (por. Danilewicz, Romanowski, 2004, s. 54–57; Wieliński, Kowalski, 2006, s. 6).

Jak słusznie zaznaczyła R. M. Ilnicka: „Wiele kontrowersji budzi fakt, iż w ramach nowelizacji ustawy o systemie oświaty dokonano w ostatnich latach zmian w ustawie o pomocy społecznej. W ramach tej modernizacji zmieniono art. 2a, pkt. 13 (ustawa o pomocy społecznej) poprzez wyłączenie z zakresu działania placówek opiekuńczo-wychowawczych opieki i wychowania nad dziećmi i młodzieżą niedostosowaną społecznie i wykreślenie z katalogu słownictwa ustawy o pomocy społecznej – art. 2a, pkt. 17 pojęcia «dzieci niedostosowane społecznie». Modyfikacji tej samej treści dokonano również w art. 10a, pkt. 7 oraz art. 33b, wykreślając z zadań właściwych pomocy społecznej realizowanej przez powiat, obowiązek zapewnienia dzieciom niedostosowanym społecznie opieki i wychowania. Dokonane w 2003 roku zmiany administracyjne oraz reorganizacja systemu opieki, wychowania, edukacji i pomocy społecznej spowodowały, że na przykład pogotowia opiekuńcze utraciły dotychczas pełnią przez siebie funkcję resocjalizacyjną. W związku z tym można sądzić, że dzieci niedostosowane społecznie nie mają aktualnie odpowiedniej dla siebie placówki interwencyjnej. Biorąc pod uwagę genezę i istotę funkcjonowania tego typu placówki – powinna ona odnosić się przede wszystkim do problemów dziecka niedostosowanego społecznie. Pogotowie opiekuńcze jest na dzień dzisiejszy raczej placówką bezużyteczną, zważywszy na fakt, iż sprawy opiekuńcze można załatwić sensownymi rozwiązaniami z pogranicza prawa, adopcji czy rodzin zastępczych. Istnienie takiej placówki jak pogotowie opiekuńcze ma sens wówczas, gdy niesie pomoc właśnie dzieciom wymagającym natychmiastowej interwencji, szczególnie w przypadku stwierdzenia przejawów ewidentnego niedostosowania społecznego” (Ilnicka, 2011, s. 76–77). Trzeba pamiętać, że owo niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży znajduje swą genezę najczęściej w nieprawidłowym funkcjonowaniu domu rodzinnego. Dlatego na równi z interwencją względem dziecka następować powinna interwencja w jego rodzinę pochodzenia. Może ona przejawiać się w zdecydowanych działaniach dotyczących przymusowej terapii przemocowej, uzależnieniowej, bezradnościowej i wielu innych. Do takich jednak działań niezbędni są z jednej strony profesjonalnie przygotowani i operatywni pracownicy społeczni o wysokich kwalifikacjach z zakresu resocjalizacji, pedagogiki społecznej i pracy socjalnej. Z drugiej natomiast urzędnicy, dla których zarysowane kompetencje stanowią podstawę dla konstruktywnych rozwiązań decyzyjnych.

Wśród innych przykładów wskazujących na problemy pozarodzinnego systemu wychowania w Polsce można tu wskazać proceder skostniałego, tj. ukonstytuowanego jeszcze przed 1989 rokiem, systemu opieki nad dzieckiem. B. Matyjas, wskazując na nowe tendencje zmian w opiece nad dzieckiem w Polsce, ujęła je z jednej strony jako ogromną szansę, z drugiej jednak jako pewne zagrożenia. Wśród szans wyszczególniła następujące:

- decentralizacja systemu profilaktyki i opieki poprzez przekazanie zadań jednostkom samorządu terytorialnego (powiatu);
- stworzenie warunków do finansowania zadań, a nie struktur opieki (finansowanie dzieci, nie placówek);

- zintegrowanie podejścia do problemów pomocy dziecku w rodzinie (przeniesienie części zadań profilaktycznych i opiekuńczych do systemu pomocy społecznej);
- uwzględnienie praw rozwojowych dzieci i młodzieży;
- respektowanie norm i standardów prawa międzynarodowego dotyczących dziecka i rodziny;
- odejście od centralnego określania sposobów realizacji zadań opiekuńczych w miejsce ramowych statutów – standardy usług opiekuńczych;
- tworzenie placówek otwartych na środowisko, zarówno w zakresie form działania, jak i doboru specjalistów (Matyjas, 2005, s. 262–263; zob. też Kaczmarek, 2000, s. 10).

Postulowane i zarazem w znikomym stopniu z perspektywy ostatniego dziesięciolecia realizowane rozwiązania tak ważne dla poprawnego funkcjonowania społeczeństwa wymagają nieustannej weryfikacji. Warto więc zwrócić uwagę na zagrożenia i przeszkody, które udaremniają skuteczne rozwiązanie problemów sieroctwa społecznego w Polsce. „Według reformatorów systemu opieki nad dzieckiem w Polsce, powodzenie tej reformy zależy od zróżnicowanych wielu czynników, m.in. od konsekwencji i determinacji osób odpowiedzialnych za jej kształt. Dotychczasowe zapisy ustawowe stworzyły nowe możliwości, nie przesądziły jednak o docelowym modelu systemu opieki. Brak wielu przepisów wykonawczych, niespójność pomiędzy nowymi a starymi przepisami przysparza reformie przeciwników i mobilizuje znaczną część pracowników opieki całkowitej do negowania potrzeb zmian. Reforma nakłada na jej wykonawców wiele nowych obowiązków: samodzielność planowania zadań, kreatywność postaw, znajomość nowych rozwiązań organizacyjnych, przepisów, metod działania, diagnozowanie potrzeb opiekuńczych dzieci. Przy podejmowaniu decyzji przez organizatorów systemu opieki konieczne jest uwzględnienie jakości i skuteczności form pomocy, czasu jej trwania, kosztów, konkurencyjnych ofert na rynku usług opiekuńczych” (Matyjas, 2005, s. 263). Przy tej okazji zwrócono uwagę, że placówkom, które nie zmienią dotychczasowego modelu pracy, grozi likwidacja, zmniejszenie dofinansowania i redukcja zatrudnienia. Oczywiście, podmioty kierujące takimi placówkami znalazły szybko sposoby na przetrwanie w trudnych czasach niemrawej reformy. Pozmieniały one nazwy, statuty, wprowadziły różnego rodzaju rozwiązania, by spokojnie i bez zagrożenia realizować model opieki nad dzieckiem rodem z socjalizmu. W ten sposób w polskiej rzeczywistości mamy nadal około 24 tys. dzieci w domach dziecka (pod różnymi nazwami) a do tego dochodzi obecnie nowa kategoria tzw. eurosierot, której rozmiary sięgają obecnie ok. 2 mln (5,5% populacji uczniów), i z którymi państwo nie poradzi sobie bez racjonalnych rozwiązań w zakresie mądrej prorodzinnej polityki (Ostowska, 2011, s. 13–50). Całe zamieszanie w opisywanym przedmiocie znajduje swe usytuowanie w trudnościach reformy polskiego ustawodawstwa. Racjonalne rozwiązania w tym zakresie mogą uporządkować nie tylko sytuację sieroctwa społecznego, ale przede wszystkim podnieść na wyższy poziom politykę państwa zorientowanego na prorodzinny system. Dofinansowanie rodzinnych domów dziecka czy rodzin zastępczych polegałoby w tym przypadku na przesunięciu wydatków z finansowania domów dziecka na rodziny podejmujące zadania opieki nad sierotami. Zabieg ten jest możliwy do zrealizowania przy gotowości współdziałania wszystkich podmiotów społecznych zainteresowanych losem najbardziej potrzebujących i zarazem bezradnych, bo najmłodszych obywateli, dla których zabrakło miejsca w ich naturalnym środowisku życia. Pomimo rozlicznych działań na szczeblu ustawowo-wykonawczym państwa nie widać w dalszym ciągu racjonalnego podejścia do zagadnienia. „W 2005 r. zostało wydane kolejne rozporządzenie ministra polityki społecznej (DzU nr 37, poz. 331) określające m.in. funkcjonowanie rodzinnych domów dziecka jako placówki. Nadal aktualna jest sprawa znalezienia odpowiedniej formuły prawnej dla rodzinnego domu dziecka jako jednej z form zastępczego środowiska rodzin-

nego, a nie jako placówki sformalizowanej. Dotychczasowe doświadczenia przemawiają za potrzebą dalszego doskonalenia rozwiązań modelowych. Wiąże się to m.in. z następującymi zjawiskami:

- przesunięcie wieku dzieci oraz narastające zapotrzebowanie na opiekę nad młodzieżą, zwłaszcza zagrożoną społecznym niedostosowaniem;
- coraz mniejsza liczba dzieci z całkowicie zerwanymi więzami rodzinnymi, jako że nawet pełne sieroty naturalne mają swoich bliższych i dalszych krewnych;
- narastanie problemu kontaktów dzieci przybranych z rodziną własną, zwłaszcza z rodzicami i rodzeństwem, co zmienia charakter wzajemnych kontaktów dzieci przybranych i rodziców, opiekunów w rodzinnym domu dziecka;
- wysoka liczba dzieci z różnymi zaburzeniami fizycznymi i psychicznymi, co powinno rzutować na zmniejszenie liczby dzieci pozostających pod opieką rodzinnego domu dziecka w stosunku do założonej normy. [...]

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że za mało troszczono się o stabilizację więzi osobowych oraz ochronę uczuć dzieci i przybranych rodziców. Zbyt często formalny punkt widzenia waży na decyzjach sądów rodzinnych i organów administracji nierespektujących stanu więzi osobowych przy decyzjach o przywracaniu opieki naturalnym krewnym. Do decyzji zmiany sytuacji dziecka należy przygotować wszystkie zainteresowane strony, dać czas na przejście do innego środowiska, najlepiej przy uzyskaniu zgody dziecka” (Kelm, 2006, s. 400). Kolejne rozporządzenie z 2007 r. nie zmieniło aktualności powyższych uwag (DzU 2007, nr 201, poz. 1455).

Zasygnalizowane w największym skrócie problemy pozarodzinnego systemu wychowania dzieci i młodzieży w Polsce wymagają nieustannych badań i analiz nie tylko w aspekcie wybranych zagadnień. Konieczne są działania o charakterze longitudinalnym – analizujące zarówno zjawiska patologiczne znane od lat, jak również takie, które pojawiają się jako nowe, dotychczas w Polsce niespotykane.

## Zakończenie

Jeżeli mowa jest o rodzinnym i pozarodzinnym systemie wychowania, to trzeba pamiętać, że za jakością ich funkcjonowania stoi zawsze konkretny człowiek. Zatem prawidłowe ukształtowanie jego osobowości winno stanowić priorytet wszystkich innych działań o charakterze społecznym. Inaczej mówiąc, do rodzinnych ról należy sumiennie wdrażać młodych ludzi od najwcześniejszych lat dzieciństwa. Z kolei przygotowanie do ról społecznych, zainicjowane w środowisku rodzinnym, winno być kontynuowane przez odpowiedzialne instytucje państwowe i społeczne. Ogniwem scalającym obydwie kierunki winna być zgodność i głęboka współpraca wszystkich ze wszystkimi, tj. rodziny z innymi rodzinami oraz organizacjami pomocowymi zainteresowanymi jakością życia społecznego, narodowego, państwowego czy globalnego. Owoce takiej współpracy przejawiają się w harmonijnym rozwiązywaniu trudności i problemów, których codzienne życie nie szczędzi w swym dynamicznym charakterze. Rzeczywistość polskiej rodziny nigdy nie była łatwa. Jednak pomimo czasem ogromnych trudności rodzina polska stanowiła dawniej i stanowi nadal niewątpliwy bastion fundamentalnych wartości i kultury. Ważną w tym wszystkim rolę odgrywał i nadal odgrywa Kościół katolicki, bez którego zaangażowania rzeczywistość polskiego społeczeństwa byłaby wyjątkowo uboga.

## Bibliografia

- Bleszyński J. (2003), *Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych*, Kraków.
- Danilewicz J., Romanowicz J. (2004), *Nieźłe wychowanie*, „Newsweek” 28. 11. 2004.
- Hurlock E. B. (1961), *Rozwój dziecka*, Warszawa.
- Ilnicka R. M. (2001), *Pedagogika resocjalizacyjna – pojęcie, przedmiot, zadania*, [w:] *Wybrane elementy pedagogiki resocjalizacyjnej – ujęcie teoretyczne i praktyczne*, red. R. M. Ilnicka, Lubin.
- Kaczmarek M. (2000), *System opieki – szanse i zagrożenia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 1.
- Kelm A. (2006), *Rodzinne domy dziecka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, red. T. Pilch, Warszawa 2006.
- Kępski C. (2008), *Rodzina w Polsce w okresie transformacji ustrojowej a przemiany ekonomiczne i społeczne (wybrane problemy)*, „Pedagogika Rodziny” nr 1.
- Kiełb-Grabarczyk D. (2009), *Rodzina adopcyjna drogą szansy życiowej dzieci bez przyszłości*, [w:] *Opieka i wychowanie – tradycja i problemy współczesne*, red. D. Apanel, Kraków.
- Kopaliński W. (2005), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2005.
- Kowolik P. (2008), *Zjawiska dysfunkcyjne współczesnej rodziny*, „Pedagogika Rodziny” nr 1.
- Matyjas B. (2005), *Rodzina i jej wspomaganie. (Wypisy wybranych tekstów z pedagogiki społecznej i opiekuńczej z lat 1990–2004)*, Kielce.
- Milewska E. (2003), *Kim są rodzice adopcyjni? Studium psychologiczne*, Warszawa.
- Ostrowska K. (2011), *Nauczyciele o rozmiarach i problemach dzieci, których rodzice wyjeżdżają w celach zarobkowych za granicę*, [w:] *Wokół problematyki pomocy dziecku i rodzinie w sytuacji kryzysowej. Podejście interdyscyplinarne*, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Warszawa.
- Pielka H. (1991), *Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinach lat osiemdziesiątych*, [w:] *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, red. Z. Tyszka, Poznań.
- Pielkowska J. A. (1998), *Dom Rodzinny – refleksja nad pojęciem*, [w:] *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, red. H. Cudak, Piotrków Trybunalski.
- Płopa M. (2005), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków.
- Renczyńska K. (2005), *Adopcja z „opóźnionym zapłonem”*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* nr 4.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (DzU 2007, nr 201, poz. 1455).
- Tyszka Z. (1997), *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną (stan aktualny)*, Poznań.
- Urban B. (2001), *Pedagogika osób niedostosowanych społecznie*, [w:] *Pedagogika specjalna*, red. W. Dykciak, Poznań.
- Wąlejko M. (2007), *Samotność a osamotnienie – osobowe stany egzystencjalne człowieka. Analiza etyczno-metafizyczna*, „Roczniki Nauk Społecznych” z. 2.
- Wieliniński B., Kowalski M. (2006), *Niemcy wyeksportowali ponad tysiąc młodych przestępców*, „Gazeta Wyborcza” nr 268, 17. 11. 2006.
- Wilk J. (2001), *Rodzina racją stanu Rzeczypospolitej*, [w:] *Współczesna rodzina polska – jej wymiar aksjologiczny i funkcjonowanie*, red. H. Cudak, H. Marzec, Piotrków Trybunalski.
- Wyczęsany J. (2001), *Samotność młodzieży w kontaktach z rodzicami i nauczycielami*, [w:] *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, red. R. Kwiecińska, M. J. Szymański, Kraków.



## **THE DILEMMAS OF FAMILY AND OUTSIDE FAMILY UPBRINGING SYSTEM IN POLAND. THE SOCIO-PEDAGOGICAL ANALYSIS**

### **Summary**

The upbringing of children in Poland has always had educational, sociological, adoptional and resocializational nature. All of those aspects, to smaller or greater extent, have been connected with the quality of functioning of the Polish families, which happened to be closely interwoven with the quality of life either regulated or neglected by the State and ever changing political parties.

In fact, the decisions made by the before mentioned parties reveal the quality of their responsibilities for families, society and the nation.

If a certain part of society does consider families consisting of many children as dysfunctional, or, worse still, pathological, we may start to wonder if the Polish society is fighting for or rather against family as such.

All these dilemmas has been present in Polish society since the memorable year of 1989. The trial to legalise euthanasia, abortion, contraception – especially abortif one, as well as in-vitro may be easily perceived as the open fight against Polish families. What is more, the silent acceptation of the phenomena such as addictions, prostitution, unemployment, homelessness, the abuse of boosters, gambling, human trafficking as well as the phenomenon known under the name of Euroophran is also believed to have an extremely harmful effect on Polish households.

In fact, it is the State, which is to be blamed or all the pathologies mentioned above – especially the very last one, as it is unable to provide its citizens with decent living conditions withing its boundaries.

In the face of all its hazards, Polish society seems to stand strong, as it consists of steadfast family units.

It is not the State, however, yet the teachings of the late Pope John Paul II, which greatly contributed to the situation in question.

Therefore, it is worth posing the question whether we are capable of eliminating various problems endangering the proper education and development of young people in Poland. In fact, the broad discussion as well as the socio-pedagogical research of sociological problems appears to be the right solution to the issue in question.

# GOTOWOŚĆ CZŁONKÓW RODZINY NA ROZŁĄKĘ MIGRACYJNĄ Z POWODU PRACY ZA GRANICĄ

## Wstęp

Migracje jako proces dobrowolny łączyły się zawsze z nadzieją określonych grup czy jednostek na poprawę stanu ekonomicznego, społecznego a czasem religijnego, zaś przymusowe (ucieczki, deportacje, przesiedlenia) były wynikiem przemocy bezpośredniej. Jednak w obu formach migracje stanowiły czynnik współkształtujący dzieje kontynentów, krajów, społeczeństw oraz rodzin (Gocko, 2005).

Obecnie, po 2004 r., obserwuje się nową falę migracji, związaną z wejściem Polski do Unii Europejskiej i otwarciem rynków pracy dla Polaków przez wiele krajów Wspólnoty. Specjaliści, opisując powstałe zjawisko, podają z niepokojem coraz wyższe liczby Polaków opuszczających własny kraj w poszukiwaniu lepszego życia. Pomimo iż nie ma dostatecznie dobrych sposobów pozwalających precyzyjnie oszacować liczę obywateli Polski przebywających poza krajem w celach zarobkowych, można jednak odnieść się do danych uzyskanych przez Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności. „Po akcesji Polski do Unii Europejskiej liczba Polaków przebywających czasowo poza granicami Polski wzrosła w porównaniu z rokiem 2003 o około 20%, a w porównaniu z rokiem 2002 o ponad 50%. Dodatkowo zwiększył się udział osób przebywających poza granicami kraju krócej niż 12 miesięcy. O ile jeszcze do 2000 roku liczba migrantów krótkookresowych była zbliżona do liczby osób przebywających za granicą powyżej roku, to w okresie późniejszym znacznie wzrosła migracja krótkookresowa, trwająca krócej niż 12 miesięcy” (Kaczmarczyk, 2006, s. 5–6). Niemniej jednak, choć dane przedstawione przez BAEL dają pewien obraz migracji, nie są całościowe. Nie obejmują one bowiem migracji poniżej 2 miesięcy. Chcąc podać dane liczbowe można oprzeć się na danych GUS, który szacuje, iż w końcu 2007 r. na migracji czasowej przebywało 2 270 000 obywateli Polski, w tym ponad 1 900 000 w Europie (za: Kozak, 2010, s. 8).

„Kurier Lubelski” (nr 112, 09.05.2006) opublikował badania przeprowadzone przez Międzynarodowe Stowarzyszenie AIESEC w 46 polskich uczelniach wyższych, które wskazują, że aż dziewięciu na dziesięciu studentów kierunków ekonomicznych planuje po ukończeniu studiów starać się o pracę za granicą. Respondenci deklarowali także, że w trakcie wakacji wyjeżdżają do prac sezonowych, natomiast 69% z nich poczyniło próby uzyskania informacji odnośnie podjęcia stałej pracy za granicą w wyuczonym w zawodzie (Markowski, 2008, s. 39).

Gotowość do migracji zarobkowej deklarują także przedstawiciele innych grup wiekowych i zawodowych. Badania przeprowadzone przez Interaktywny Instytut Badań Rynku wskazują, że prawie połowa respondentów (49,3%) wyraża gotowość przyjęcia propozycji pracy za granicą w wykonywanym zawodzie, dodatkowo dla 99,1% osób głównym motywem takiej zmiany są lepsze warunki płacowe na danym stanowisku pracy w porównaniu z podobnym w Polsce (Markowski, 2008, s. 40). Wśród zysków pozamaterialnych, dla osób chętnych podjąć pracę poza Polską, najważniejszym jest zyskanie prestiżu społecznego oraz nawiązanie nowych relacji zawodowych i koleżeńskich (Roznowski, Bryk, 2008 s. 172).

Rozważając problem wzrostu liczby migrantów zarobkowych z Polski, warto zastanowić się nad określeniem charakteru obecnej migracji oraz czynników sprzyjających tak

znaczącemu jej przyśpieszeniu. Należałoby określić istnienie powodów, tzw. czynników „wypychających” Polaków z własnego kraju w poszukiwaniu lepszego życia lub czynników „przyciągających” w krajach największych migracji<sup>1</sup>. Owe motywacje są elementem wyznaczającym stopień gotowości migracji respondentów oraz hipotetyczną zgodę na wyjazd współmałżonka w celach zarobkowych, biorąc pod uwagę długość pobytu oraz odległość (preferowane kraje migracji) od domu.

Warto również zastanowić się nad tym, czy podjęte decyzje są przemyślane na tle innych możliwości realizacji własnej drogi zawodowej w kraju, czy też są podejmowane w wyniku tzw. mody na wyjazdy zagraniczne (Markowski, 2008) lub są efektem migracji łańcuchowej (Napierała, Trevena, 2008 s. 39) oraz jakie motywacje są brane pod uwagę przy wyjeździe do pracy przez respondenta, a jakimi kierują się oni przy wyrażeniu zgody na wyjazd współmałżonka. Ostatecznie należałoby skonfrontować uzyskane wyniki badań z obecnymi w literaturze wynikami badań dotyczących wcześniejszych okresów migracji zarobkowych Polaków.

## Metoda badań własnych

W ramach projektu „Wsparcie rodziny w rozłące migracyjnej” finansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, w latach 2009–2010 zostały przeprowadzone badania socjologiczne na terenie trzech województw: podlaskiego, lubelskiego oraz opolskiego. Przedmiotem badań była diagnoza społecznego postrzegania rodzin migracyjnych, ich funkcjonowania oraz ewentualnych zagrożeń, a także korzyści, jakie wynikają z migracji. Dodatkowo został rozbudowany i wieloaspektowo przeanalizowany problem instytucjonalnego wsparcia rodzin migracyjnych. Na potrzeby zaplanowanych badań został skonstruowany kwestionariusz wywiadu „Rodziny migracyjne”. Składał się on z 48 pytań, w większości zamkniętych (część pytań stanowiła pytania otwarte oraz półotwarte).

Ostatecznie zrealizowana próba badawcza wyniosła 1490 respondentów. Dobór próby był warstwowo-losowy i uwzględniał takie cechy demograficzne respondentów, jak: wiek, płeć, wykształcenie, wielkość miejscowości zamieszkania oraz stopę bezrobocia w danym regionie. Ze względu na taki dobór próby wykonane badania należy uważać za reprezentatywne, a uzyskane wyniki można odnieść do populacji w danych regionach Polski.

## Osoby badane

Osoby biorące udział w badaniu mieściły się w przedziale wiekowym od 18 do 88 lat. Kobiety stanowiły 55% grupy badanej (820 osób), mężczyźni – 45% (670 osób). Z punktu widzenia podjętej problematyki ważną zmienną jest stan cywilny respondentów. Ponad połowa badanej grupy (57,2% osób) zadeklarowała się jako osoby zamężne/zonate, czyli pozo-

---

<sup>1</sup> „Szacuje się, że w końcu 2007 roku w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 690 tys. emigrantów z Polski, zaś w Niemczech – ok. 490 tys.; kolejne miejsca zajmują: Irlandia – ok. 200 tys. i Niderlandy – ok. 98 tys. (dzięki otwarciu swojego rynku pracy dla Polaków, Niderlandy przesunęły się „w górę” w hierarchii krajów, do których najczęściej wyjeżdżają Polacy (czwarte miejsce w 2007 r.). Jednocześnie ze względu na skalę zjawiska emigracji oraz dynamikę jej rozwoju należy wyróżnić Irlandię (w stosunku do 2002 r. zaobserwowano 100-krotny wzrost liczby emigrantów, a w okresie 2004–2007 – wzrost 13-krotny) oraz Wielką Brytanię (wzrost prawie 30-krotny w porównaniu do 2002 r. oraz 4,5-krotny – w porównaniu do 2004 r.)”. GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2007. Materiał na konferencję prasową w dniu 25 lipca 2008 r.*

stające w formalnych związkach małżeńskich. Co piąty (22,0%) respondent zaznaczył, że pozostaje w stanie wolnym – kawaler/panna, a co dziesiąty (10,1%) jest rozwiedziony. Nieznaczną grupę stanowią osoby będące w separacji (1,0%), dlatego też ta grupa nie będzie brana pod uwagę w analizach, ze względu na duże dysproporcje liczebne z pozostałymi grupami. Pomiędzy poszczególnymi województwami nie ma znaczących różnic w odsetkach poszczególnych kategorii (różnice wahają się w granicach 5 punktów procentowych).

## Wyniki badań

Podjęte badania obejmują swoją tematyką społeczne postrzeganie funkcjonowania rodzin rozłączonych na skutek migracji jednego lub obydwu małżonków (Gizicka, Gorbaniuk, Szyszka, 2010). Ważną zmienną niezależną staje się doświadczenie migracyjne respondentów, opierające się na migracji własnej lub migracji współmałżonka/partnera. Istotne są również doświadczenia migracyjne wyniesione z rodziny pochodzenia, czyli migracja matki bądź ojca w okresie dzieciństwa respondentów, jako element tak zwanego dziedziczenia społecznego modelu rodziny transnarodowej.

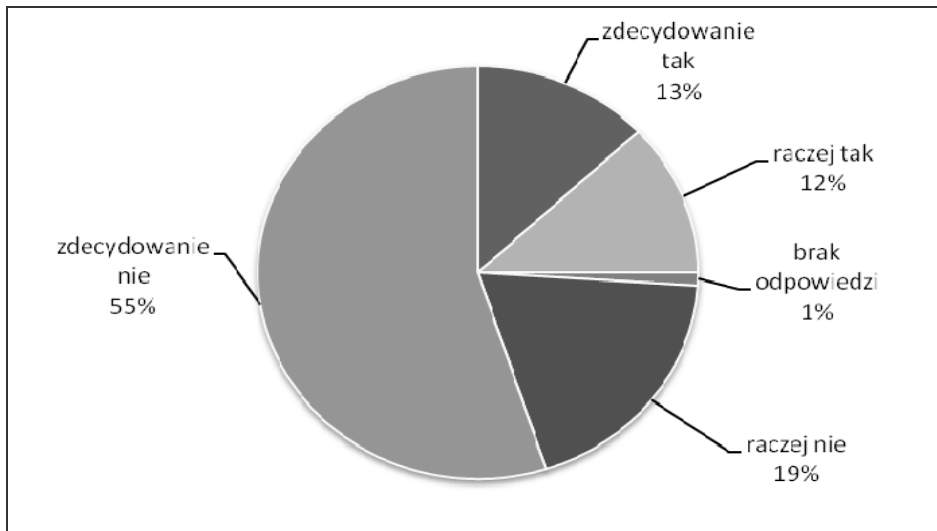
Analizując osoby badane pod względem posiadanego doświadczenia rozłąki migracyjnej z powodu pracy, zauważono, iż 38,5% badanej grupy osobiście przebywało na migracji i zna ten problem z autopsji: z nich ok. 53% przebywało poza rodziną krótko – przez okres do 6 miesięcy, ok. 20% w okresie do jednego roku, 21% badanych wyjeżdżało za granicę powyżej roku, nawet do 6 lat oraz nieznacznym odsetkiem osób (ok. 5% badanych) przebywał poza rodziną od 6 do 15 lat. Największy odsetek migrantów wystąpił w województwie opolskim (46,4%), najniższy w województwie podlaskim (34,7%). We wszystkich województwach wśród migrantów dominujące są jednak krótkie wyjazdy zagraniczne (do pół roku), w celu podjęcia jednorazowej lub cyklicznej pracy sezonowej.

Odnosząc sytuację migracyjną do współmałżonka/partnera należy zauważyć, iż 1/3 respondentów posiada doświadczenia rozłąki migracyjnej. W co czwartej badanej rodzinie (24,4%) współmałżonek/partner był za granicą, natomiast aktualnie jest w domu. 12,0% respondentów zadeklarowało, iż współmałżonek/partner aktualnie przebywa za granicą. Najwyższy odsetek rodzin w rozłące migracyjnej (czyli takich, w których zadeklarowano, iż współmałżonek/partner aktualnie przebywa za granicą) wystąpił w województwie opolskim (18,3%), a najniższy – w województwie lubelskim (8,6%).

Osoby zamieszkujące województwo opolskie charakteryzowały się najwyższym natężeniem migracji zagranicznych rodziców w okresie ich dzieciństwa. 14,2% respondentów zadeklarowało, iż w dzieciństwie doświadczyło długotrwałej rozłąki migracyjnej z ojcem. Najniższy odsetek wskazań rozłąki migracyjnej z ojcem wystąpił w województwie lubelskim (7,7%), najwyższy zaś w województwie opolskim (22,5%). Jest to trzykrotnie większa grupa niż w województwie lubelskim. Rozłąki migracyjnej z matką doświadczyła mniejsza grupa respondentów. Taką sytuację zadeklarowało 91 osób, co stanowi 6,3% wszystkich badanych.

Reasumując należy stwierdzić, że badane osoby w znacznej ilości posiadają doświadczenie migracyjne zarówno wyjazdów własnych, jak i współmałżonka, niektóre z nich również wychowywały się w rodzinach trwale rozłączonych z powodu wyjazdów ojca, matki lub obojga rodziców, zarówno w trybie migracji równoczesnych, jak i wymiennych.

Biorąc pod uwagę powyższe analizy dotyczące własnego doświadczenia rozłąki migracyjnej, osoby żyjące w związkach zarówno partnerskich, jak i małżeńskich zapytano o gotowość podjęcia decyzji o funkcjonowaniu rodziny na odległość, poprzez jej opuszczenie lub wyrażenie zgody na wyjazd współmałżonka. Wykres 1 przedstawia uzyskane wyniki analiz.



**Wykres 1. Gotowość wyjazdu za granicę w celach zarobkowych**

Odpowiedzi udzieliło 906 osób pozostających w związkach. Interesującym jest fakt, że osoby te w zdecydowanej większości (75%) stwierdziły, że nie są skłonne wyjeżdżać za granicę w celach zarobkowych. Pozostałe 25% osób stwierdziło, że są gotowe podjąć pracę z dala od bliskich z różnych powodów. Tabela 1 przedstawia kategorie odpowiedzi uzasadniające odrzucenie możliwości wyjazdu do pracy.

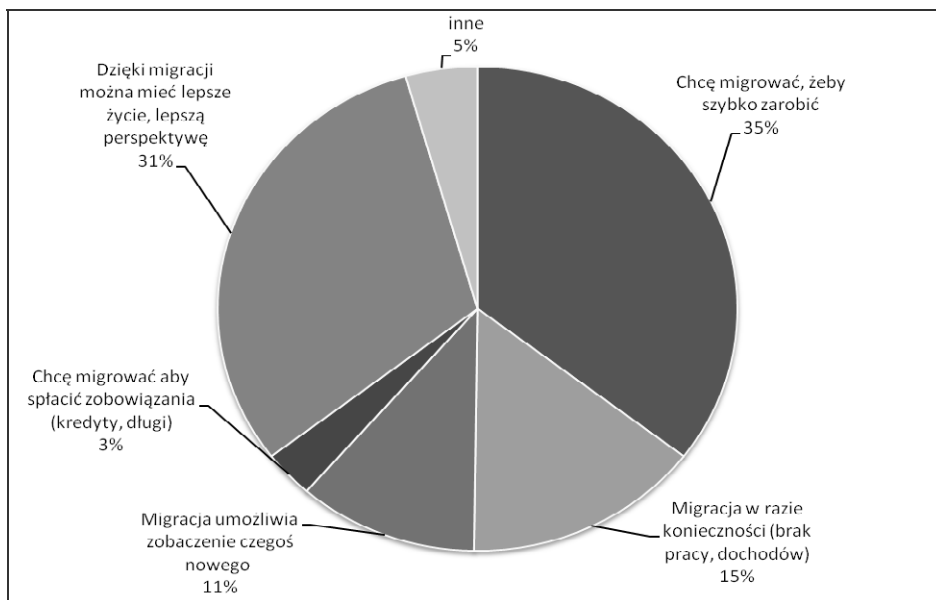
Wśród osób, które nie biorą pod uwagę zagranicznych wyjazdów zarobkowych, największa grupa powołuje się na własną niedyspozycyjność fizyczną. Ponad 30% wskazuje na brak odpowiedniego zdrowia do podjęcia pracy za granicą, nieznajomość języka oraz trudności adaptacyjne, których się obawiają w obcym kraju. Kolejną grupą motywów stanowiących o niewyjeżdżaniu z kraju jest posiadanie stabilnej pracy, studiów i innej działalności w Polsce. Respondenci dostrzegają także możliwość podjęcia dobrej i interesującej pracy w kraju, wskazują na fakt, że da się tu żyć i nie ma potrzeby wyjeżdżać z Polski, podkreślając również aspekt patriotyczny. Łącznie tego typu uzasadnienie podało około 50% osób.

**Tabela 1. Powody, dla których respondenci nie decydują się na wyjazdy zagraniczne**

Kategorie odpowiedzi	n	%
Nie ten wiek i nie to zdrowie, aby migrować	165	27,37
Ustabilizowana sytuacja zawodowa w Polsce	137	22,72
Mam zobowiązania rodzinne (rodzina, dzieci, wnuki)	108	17,91
Nie ma takiej potrzeby, żeby migrować	69	11,44
W Polsce też można znaleźć pracę, tu jest nam dobrze (znajomi, rodzina)	42	6,96
Współmałżonek (partner) jest na migracji (to wystarczy)	9	1,48
W Polsce jest moje miejsce, nie chcę nic zmieniać (patriotyzm)	36	5,97
Na migracji traci rodzina, nie chcę rozłąki, pieniądze nie są najważniejsze	17	2,83
Boję się zmian, nie chcę wszystkiego zaczynać od początku, nie znam języka	20	3,34
Ogółem	603	100,00

Drugą ważną kategorią powodów, dla których respondenci nie chcą wyjeżdżać z kraju, są zobowiązania rodzinne, czyli konieczność podjęcia opieki nad członkami rodziny (dziećmi, wnukami, rodzicami), pobyt współmałżonka za granicą oraz niepokój związany z negatywnymi konsekwencjami dla życia rodzinnego, mogącymi wynikać na skutek długotrwałej rozłąki migracyjnej. Łącznie prawie 20% respondentów uznało powody rodzinne jako bardzo ważne i przemawiające za tym, aby pozostać w kraju.

Wykres 2 wskazuje, w jaki sposób respondenci uzasadniali udzieloną odpowiedź odnośnie chęci wyjazdu za granicę do pracy.

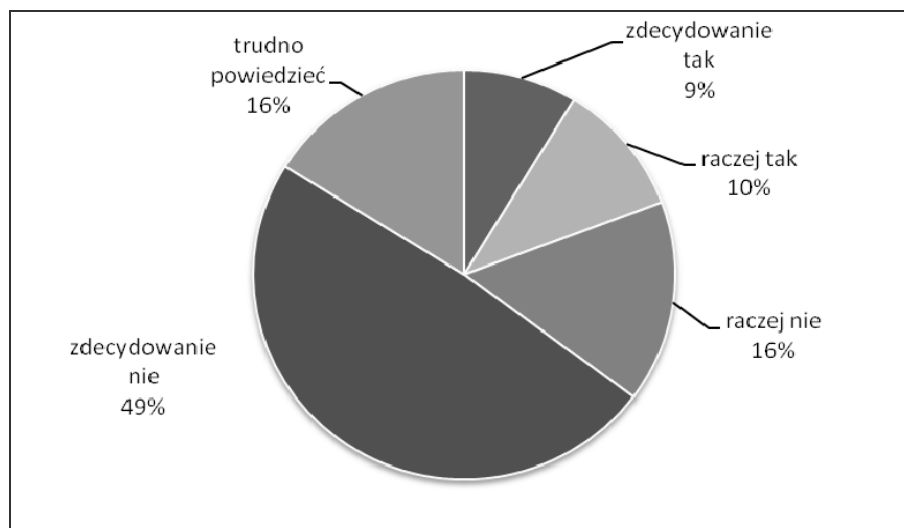


**Wykres 2. Powody, dla których respondenci decydują się na wyjazdy zarobkowe za granicę**

Istotnym powodem wyjazdu zarobkowego jest ratowanie budżetu rodziny, zdobycie „szybkich pieniędzy” na spłacenie długów i kredytów. Jednak wśród osób badanych, które podały takie uzasadnienie wyjazdu, było takich jedynie 3%. Z kolei największy odsetek osób, bo ok. 35% respondentów, w wyjazdach zagranicznych postrzega możliwość szybkiego wzbogacenia się, szansę na lepszy start, lepsze życie, lepsze perspektywy na przyszłość. Migracja staje się też szansą na poznanie nowego świata, zdobycia nowych doświadczeń, wyzwań dla ok. 11% osób. Z kolei na migrację zarobkową jako ostateczność wskazuje około 15% badanych. Typ związku (partnerski lub małżeński) ma tu szczególne znaczenie. Osoby żyjące w związkach kohabitacyjnych wskazują na migrację przede wszystkim jako na możliwość samorozwoju i poznawania świata, natomiast osoby żyjące w związkach małżeńskich wyjazdy zarobkowe traktują jako ostateczność lub okazję do szybkiego zdobycia pieniędzy dla rodziny, głównie w celach zakupu mieszkania czy budowy domu.

Osoby badane jako miejsce migracji docelowej zdecydowanie preferują kraje europejskie (88,5%). Wybór ten jest motywowany: odległością, kosztami związanymi z dojazdami do rodziny lub wzajemnego odwiedzania się oraz przekonaniem, że w razie nagłej potrzeby w kilka godzin drogą lotniczą można wrócić do kraju. Czas rozłąki z rodziną, który dla respondentów jest do zaakceptowania, to najczęściej okres do pół roku (63,1%), lub maksymalnie do jednego roku (25,6%). Osoby, które dopuszczają możliwość wyjazdu za gra-

nić na okres dłuższy niż 12 miesięcy, stanowią 11,3% grupy (odpowiedzi takiej najczęściej udzielały osoby po 45 roku życia).



**Wykres 3. Zgoda na wyjazd współmałżonka (partnera) za granicę w celach zarobkowych**

Wykres 3 prezentuje wyniki dotyczące zgody na wyjazd za granicę współmałżonka lub partnera badanych osób. Rozkład wyników jest następujący: „zdecydowanie tak” dla wyjazdu zagranicznego współmałżonka zaznaczyło tylko 8% badanych, podczas gdy prawie 49% respondentów udzieliło odpowiedzi „zdecydowanie nie”. Osoby o mniej skrajnych wypowiedziach, w podobnej ilości, skłaniają się raczej ku wyjazdom współmałżonka (10%) oraz raczej nie (15% respondentów). Interesującym jest fakt, iż to pytanie przysporzyło dużo trudności w udzieleniu na nie trafnej odpowiedzi przez badanych. Pomimo odpowiedzi pośrednich „raczej tak” oraz „raczej nie” ponad 16% respondentów nie miało wyrobionego zdania na ten temat. Oznacza to również, iż decyzje o rozłące migracyjnej współmałżonków są w większości przypadków przemyślane i nie są podejmowane pochopnie.

**Tabela 2. Powody, dla których respondenci zgadzają się na wyjazdy zarobkowe współmałżonków (partnerów) za granicę**

Kategorie odpowiedzi	n	%
Chcę migracji współmałżonka (partnera), aby zarobił	46	36,22
Zgadzam się w sytuacji konieczności (brak pracy, dochodów, perspektyw)	7	5,51
Zgadzam się, aby podnieść standard życia (sobie i rodzinie)	43	33,86
Migracja współmałżonka tylko razem ze mną	20	15,74
Migracja jest możliwością zobaczenia czegoś nowego, chcę zdobyć nowe doświadczenia, podnieść kwalifikacje zawodowe	11	8,67
Ogółem	127	100,0

Osoby, które zgadzają się na wyjazd współmałżonka, najczęściej (70%) uzasadniają to chęcią zarobienia szybko dużych pieniędzy na bieżące życie oraz podniesienia obecnego

standardu życia sobie i rodzinie. Jedynie 5,5% respondentów wskazuje, że dopuściliby możliwość rozłąki ze współmałżonkiem (partnerem) w sytuacji kryzysowej rodziny, związanej z brakiem pracy przez obydwoje i braku przez dłuższy czas perspektyw na zdobycie środków na utrzymanie rodziny w kraju. Około 8% osób badanych zgadza się na wyjazd współmałżonka/partnera w celach rozwojowych, zawodowych (odpowiedzi te pochodzą od osób młodych, przeważnie w wieku do 30 lat). Około 16% badanych zgadza się na wyjazd współmałżonka za granicę do pracy jedynie wówczas, gdy będzie to wyjazd wspólny całej rodziny, jednocześnie nie zgadzając się na rozdzielenie rodziny. Tabela 2 prezentuje omówione wyniki badań.

Zdecydowana większość osób badanych nie bierze pod uwagę rozłąki rodziny z powodów zarobkowych, zwłaszcza w sytuacji, gdy za granicę ma wyjechać współmałżonek (partner). Tabela 3 zawiera uzasadnienie osób badanych dla braku zgody na wyjazd współmałżonka za granicę.

**Tabela 3. Powody, dla których respondenci nie zgadzają się na wyjazdy zarobkowe współmałżonka (partnera) za granicę**

Kategorie odpowiedzi	N	%
Ma stabilizację zawodową (stała praca, nauka, studia)	85	20,04
Ma zobowiązania rodzinne (rodzina, dzieci, wnuki)	48	11,32
Nie ten wiek i nie to zdrowie, aby migrować	64	15,09
Nie ma takiej potrzeby, żeby migrować	73	17,21
Nie chcę, aby współmałżonek wyjeżdżał, nie nadaje się do pracy za granicą	11	2,59
Na migracji traci rodzina, nie chcę rozłąki, pieniądze nie są najważniejsze	73	17,21
Żona nie musi migrować – to mąż ma utrzymać rodzinę	15	3,53
Tutaj, w Polsce, jest nasze miejsce	18	4,24
Na migracji czekają różne zagrożenia (swoboda, luz, zdrada)	14	3,30
Inne	23	5,42
Ogółem	424	100,00

Podobnie jak w przypadku wyjazdu własnego, respondenci najczęściej wskazują na stabilną sytuację zawodową jako najważniejszy powód, dla którego małżonek nie musi opuszczać rodziny. Jednak w przypadku współmałżonka zdecydowanie ważny staje się aspekt rodzinny, gdyż kolejne 17% osób stwierdza, że „na migracji zarobkowej traci rodzina”, wówczas rodzina staje się ważniejsza od pieniędzy i dobrobytu. Ponad 11% respondentów wskazuje na zobowiązania współmałżonka wobec rodziny, dodatkowo nieznacznym odsetkiem osób (3,5%) zaznacza, że migracja wiąże się z pewnym ryzykiem dla życia rodzinnego, szczególnie – wierności małżeńskiej. Respondenci podkreślali również brak predyspozycji współmałżonków do podjęcia pracy za granicą, takich jak: wiek, stan zdrowia, trudności adaptacyjne i brak predyspozycji osobowościowych oraz płęć (dotyczy to mężczyzn, którzy wykluczają możliwość podjęcia przez kobiety pracy z dala od rodziny). Łącznie ponad 21% respondentów zwróciło uwagę na te aspekty. Kolejne 20% badanych wskazało ogólnie na fakt braku potrzeby migrowania z Polski do innych krajów, a niektórzy również zaznaczyli, że „miejsce Polaków jest w Polsce”, powołując się na motywy patriotyczne względem ojczystego kraju.

Wśród krajów wyjazdu zarobkowego współmałżonka (partnera) możliwe są do zaakceptowania głównie kraje europejskie – 95% osób tylko na taką migrację mogłoby się zgo-



dzić. Głównym powodem takiej decyzji jest poczucie bliskości i możliwości częstego wzajemnego odwiedzania się członków rodziny.

Zestawiając ze sobą odpowiedzi odnośnie długości preferowanego pobytu za granicą własnego oraz współmałżonka, należy podkreślić, że osoby przebywające w związkach małżeńskich (partnerskich) najczęściej biorą pod uwagę bardzo krótki okres rozłąki (zob. Tabela 4).

**Tabela 4. Zestawienie długości możliwego do zaakceptowania okresu pracy za granicą własnej oraz współmałżonka (partnera)**

Okres pobytu za granicą	Ja – migracja		Współmałżonek – migracja	
	N	%	N	%
Do 3 miesięcy	101	34,5	76	41,5
Od 3 do 6 miesięcy	84	28,7	53	29,0
Od 6 do 12 miesięcy	108	36,9	54	29,5
Ogółem	293	100,0	183	100,0

Ponad jedna trzecia osób decyduje się na wyjazd nie dłuższy niż 3 miesiące, natomiast w przypadku współmałżonka oczekiwanie krótkiego okresu rozłąki wzrasta dodatkowo prawie o 10 punktów procentowych. Kolejne około 30% respondentów dopuszcza dłuższy czas funkcjonowanie rodziny na odległość (przez okres do pół roku), pozostali zgadzają się na jeden rok rozstania. Bardzo nieznaczny odsetek osób, decydując się na rozłąkę migracyjną rodziny, bierze pod uwagę okres pobytu za granicą dłuższy niż jeden rok. Warto jednak zwrócić uwagę, iż badania wskazują, że osoby wyjeżdżające do pracy przebywają tam najczęściej przez okres dwóch lat – kobiety i trzech lat – mężczyźni, po którym to czasie podejmują dalsze decyzję zwykle o skrajnych rozwiązaniach: powracają na stałe do kraju (do rodziny) lub znacznie przedłużają swój pobyt za granicą, nie precyzując już terminu powrotu. Wpadają tym samym w pułapkę trwałego rozluźnienia więzi małżeńskich i rodzinnych.

Podsumowując analizę wypowiedzi badanych odnośnie gotowości rozłąki rodziny z powodu migracji zarobkowej własnej lub współmałżonka, należy wskazać, iż w zdecydowanej większości przypadków decyzja taka nie jest brana pod uwagę, często bardzo rzetelnie rozważana przez współmałżonków i jedynie co piąty badany brał pod uwagę krótki, od kilku miesięcy do jednego roku, pobyt zarobkowy w pobliskich krajach europejskich. W sytuacji zgody na wyjazd współmałżonka ten odsetek jest jeszcze mniejszy i dotyczy w zdecydowanej większości zgody kobiet na wyjazd mężów niż mężczyzn na wyjazd zarobkowy ich żon. Interesujący jest fakt, że mimo powszechnego przekonania tylko bardzo mały odsetek Polaków (ok. 3%) wskazuje, że wyjechaliby do pracy „aby spłacić długi rodziny, kredyty”, natomiast bardzo wysoki odsetek osób biorących pod uwagę rozdzielenie rodziny przedkłada pragnienie szybkiego dorobienia się nad wspólnotę i jedność małżeńską. Sytuacja ta widoczna jest szczególnie w przypadku młodych małżeństw z bardzo małymi dziećmi oraz wśród osób, które mają doświadczenie rozłąki migracyjnej we własnych rodzinach pochodzenia.

Osoby nieposiadające doświadczenia rozłąki migracyjnej w okresie własnego dzieciństwa rzadziej dopuszczają możliwość rozdzielenia rodziny z powodu pracy (zob. Tabela 5). Wyniki te potwierdzają tezę dotyczącą występowania dziedziczenia społecznego modelu małżeństwa funkcjonującego na odległość, szczególnie w społeczeństwie o wysokim wskaźniku tego typu rodzin.

**Tabela 5. Gotowość własna lub małżonka do wyjazdu za granicę, wśród osób nieposiadających doświadczenia migracji w rodzinie pochodzenia**

Kategorie odpowiedzi	Ja – jako migrant		Współmałżonek – jako migrant	
	<i>n</i>	%	<i>n</i>	%
Tak, zgadzam się na rozłąkę migracyjną	219	24,52	148	22,94
Nie dopuszczam rozłąki z powodu pracy	674	54,8	497	77,06
Ogółem	893	100,0	645	100,0

Jak wskazują wyniki badań, ponad połowa (55%) badanych nie podjęłaby decyzji o wyjeździe z kraju w celach zarobkowych, dodatkowo większość z nich (77%) nie zgodziłaby się na rozłąkę ze współmałżonkiem jako migrantem zarobkowym.

## Podsumowanie

W oparciu o przeprowadzone badania należy wskazać, iż występowanie osób z doświadczeniem rozłąki migracyjnej w rodzinie jest zjawiskiem o znaczącym zasięgu, dotyczy ponad 38% populacji badanych rodzin. Jest to odsetek zbliżony do wyników uzyskanych przez PBS DGA, wykonanych na zlecenie „Gazety Wyborczej”, w których ok. 40% badanych deklaroowało, iż co najmniej jeden członek ich najbliższej rodziny aktualnie pracuje lub pracował za granicą Polski. Ze względu na ten fakt, zjawisko migracji zarobkowej wymaga podjęcia kroków na szczeblu polityki migracyjnej kraju, aby w sposób kontrolowany zarządzać migracją zarobkową oraz w sposób profesjonalny nieść odpowiednią pomoc w zakresie poradnictwa osobom i rodzinom decydującym się na rozłąkę. Aktualnie jednak, pomimo dość zaawansowanego stanu badań nad zjawiskiem migracji w Polsce, sekretarz MSZ M. Stasienko (2008 s. 127) stwierdza, powołując się na raport Centrum Stosunków Międzynarodowych, iż Polska od kilku lat dramatycznie przoduje w odplywie pracowników do krajów UE, przy jednoczesnym braku instrumentów rządowych regulujących dane zjawisko.

Jednym z ważnych wniosków jest stwierdzenie, że Polacy przybywający w związku małżeńskim bardziej niechętnie godzą się na rozłąkę migracyjną ze współmałżonkiem w porównaniu z osobami przebywającymi w związkach nieformalnych (partnerskich). Szczególnie utrudnia rodzicom podjęcie decyzji o wyjeździe posiadanie dzieci w młodszym wieku szkolnym. Wiek dzieci jest w dużej mierze czynnikiem regulującym wyjazdy zarobkowe rodziców. Badania wskazują, że ojcowie częściej decydują się na wyjazdy, gdy dzieci są w wieku niemowlęcym lub przedszkolnym, natomiast matki łatwiej dopuszczają możliwość rozłąki z rodziną, gdy dzieci są nastolatkami.

Bardzo niski odsetek badanych przewiduje długotrwałą rozłąkę z rodziną. Jednak, jak wskazuje literatura oraz wyniki badań własnych, okres pobytu migranta za granicą znacznie się wydłuża (średnia pobytu kobiet 3,2 lata, mężczyzn – 4,6). Związane jest to z oczekiwaniami i rosnącymi potrzebami finansowymi rodziny, wymagającymi przedłużenia okresu zarobkowania (Roznowski, Bryk, 2008).

Przeprowadzone badania są porównywalne do przytaczanych w literaturze przedmiotu wyników, dotyczących świadomości skutków migracji zarobkowej dla relacji rodzinnych. Należy wskazać bardzo wysoką świadomość negatywnych konsekwencji wyjazdów zarobkowych zarówno dla rodziny, jak i dla osoby delegowanej do pracy za granicę. Sytuacja ta jednak diametralnie się zmienia, gdy rodziny funkcjonują w rozłące migracyjnej. Mechanizmy adaptacyjne powodują, że bardziej doceniane są zyski płynące z wyjazdów, przy jed-

noczesnym pomniejszaniu lub całkowitym wyparciem jej negatywnego wpływu na rodzinę (Kawczyńska-Butrym, 2007, s. 63–70). Natomiast w zdecydowanej większości rodzin „zdrowo funkcjonujących” podejmowane są wszelkie działania, znane lub dostępne dla nich, aby zniwelować negatywne konsekwencje dla rodziny w jej aktualnej sytuacji rozłąki oraz po ponownym wspólnym funkcjonowaniu. Tym niemniej ponad 20% populacji rodzin migracyjnych nie jest w stanie poradzić sobie ze stresem rozłąki migracyjnej (dotyczy to zarówno małżonka-migranta, jak i małżonka pozostającego w domu).

Istotnym wnioskiem dotyczącym zmiany motywów migracji zarobkowej wśród Polaków jest nastawienie się w kierunku migracji do innych krajów jako możliwości szybkiego dorobienia się, podniesienia standardu życia oraz zaspokojenia rozbudzonych potrzeb konsumpcyjnych. Obecne pokolenie migrantów przekształca się z migrantów „poszukujących środków do życia”, którzy dominowali jeszcze do końca minionego stulecia, w migrantów „poszukujących możliwości” – których pierwotnym celem jest podniesienie standardów życia (za Romaniuk, 2008 s. 131). Obecnie odsetek rodzin zgadzających się na rozłąkę w sytuacji konieczności (brak pracy, dochodów, perspektyw) waha się w granicach 5%, podczas gdy znacznie zyskały na ważności motywy wskazujące na konsumpcjonizm oraz znacznie wzrosło znaczenie motywów poznawczych (język, kultura, społeczeństwo).

## Bibliografia

- Chuchra M., Sobieszek M. (2010), *Migracja zarobkowa a rodzina*, [w:] *Rodzina polska i ukraińska wobec wyzwań współczesności*, red. J. Gorbaniuk, H. Kryształ, M. Chuchra, Lwów.
- Gizicka D., Gorbaniuk J., Szyszka M. (2010), *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Lublin.
- Gocko J. (2005), *Aspekty etyczne wyjazdów zarobkowych*. [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna. Człowiek-rodzina-społeczeństwo*, red. K. Glombik, P. Marciniak, Opole.
- GUS (2008), *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2007. Materiał na konferencję prasową w dniu 25 lipca 2008 r.* [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_Informacja\\_o\\_rozmiarach\\_i\\_kierunek\\_emigra\\_z\\_Polski\\_w\\_latach\\_2004\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_Informacja_o_rozmiarach_i_kierunek_emigra_z_Polski_w_latach_2004_2007.pdf)
- Kaczmarczyk P. (2006), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy, dokument elektroniczny*, Warszawa
- Kawczyńska-Butrym Z. (2007), *Rodzina w migracji zarobkowej*. [w:] *Sytuacja rodziny we współczesnym społeczeństwie – doświadczenia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Gorbaniuk, Lublin.
- Kozak S. (2010), *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Warszawa.
- Markowski K. (2008) *Economic Aspects of Migration*. [w:] *Migration – a Challenge to the 21st Century*, red. M. S. Zięba, Lublin.
- Napierała J., Trevena P. (2008), *Współczesne migracje do Norwegii w świetle najnowszych danych*, [w:] *Migracja – wartość dodana*, red. M. S. Zięba, Lublin.
- Romaniuk N. (2008) *Dialektyka wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa; aspekt migracyjny*. [w:] *Migracja – wartość dodana*, red. M. S. Zięba, Lublin.
- Roznowski B., Bryk D. (2008), *The Stress of Labour Migration and Its Consequences for the System of Migrant's Values*. [w:] *Migration – a Challenge to the 21st Century*, red. M.S. Zięba, Lublin.
- Stasienko M. (2008), *Polish Migration Policy – Fundamental Regulations by Law*. [w:] *Migration – a Challenge to the 21st Century*, red. M. S. Zięba, Lublin.

## **READINESS OF THE FAMILY MEMBERS FOR MIGRATIONAL SEPARATION BECAUSE OF WORK ABROAD**

### **Summary**

Conducted examinations concerning the scale of migration of the Poles to work abroad point on significant increase of their number after the accession of Poland to the European Union in 2004. The problem of increase of the number of gainful migrants from Poland regards all sorts of age groups. Very serious consequences of migrations concern mainly separated families, but particularly children staying in the home country without parents.

Examinations presented in the article were made at representative sample of 1490 persons residing in Lublin, Opole and Podlasie provinces. They concerned among other things the readiness for the gainful migration abroad through the examined persons alone as well their agreement for the trip to the work of the spouse. Reasons, for which persons agree or disagree to the departure of the spouse abroad were analyzed, as well as reasons for which examined persons alone are ready to look for a job outside of the country. Additionally, hypothesis of inheriting the social model of the migrational family amongst persons with experience of being brought up in the migration family in the childhood and amongst persons without experience of gainful migration of parents was tested.

Conclusions concerning the current reasons of gainful migration among the Poles and direction of its further development were formulated at the base of obtained results.

# FUNKCJONOWANIE RODZINY Z DZIECKIEM CHORYM I NIEPEŁNOSPRAWNYM W ŚRODOWISKU LOKALNYM – POTRZEBY I MOŻLIWOŚCI

## Wprowadzenie

Rodzina polska, pomimo zmagania się z wielorakimi wyborami, wynikającymi z problemów współczesności, stanowi nadal najwcześniejszy i fundamentalny krąg rozwoju i wychowania dziecka, pierwotne źródło międzyludzkich kontaktów oraz płaszczyznę kształtowania więzi psychicznych z rodzicami i rodzeństwem. Coraz częściej zwraca się dziś uwagę na fakt, iż wskutek procesów i zjawisk ponowoczesności prowadzących do zmiany tradycyjnego modelu rodziny zdefiniowanie jej pojęcia oraz nakreślenie społecznego obrazu nie należy do zadań łatwych. Rodzina jest „w istocie rzeczą procesem, a nie «bytem»”, rozpoczyna się w momencie zawiązania mniej lub bardziej trwałego związku między partnerami, powiększa się i wzrasta wraz z przychodzeniem na świat dzieci” (Giza-Poleszczuk, 2005, s. 43). Zmniejsza się w miarę tego, jak dzieci kolejno odchodzą z domu. Trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu rodziny wynikają także z dużej różnorodności jej form oraz wielości dyscyplin naukowych zajmujących się jej problematyką, m.in. psychologii, socjologii, pedagogiki, medycyny, prawa, ekonomii czy polityki społecznej.

Analizując sytuację życiową rodziny, borykającej się z niepełnosprawnością dziecka, można dostrzec znacznie więcej trudności i komplikacji w prawidłowej realizacji zadań i funkcji, niż w przypadku rodzin posiadających dzieci sprawne. Odmiennie przebiega także sam proces wychowania dziecka, w pewnym sensie i do pewnego stopnia jest ono bowiem postrzegane jako członek rodziny znajdujący się w sytuacji wyjątkowej (Borzyszkowska, 1984, s. 21). Niepełnosprawność dziecka staje się istotnym źródłem licznych napięć oraz zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu środowiska rodzinnego, czynnikiem wywołującym zmiany w interakcjach zachodzących zarówno pomiędzy członkami rodzin, jak też w ich relacjach z otoczeniem społecznym (Twardowski, 1995).

Zgodnie z systemowym ujęciem rodziny i znamioną mu cechą cyrkularności, na jakość funkcjonowania całego środowiska rodzinnego jako wspólnoty osób mają wpływ wszyscy jej członkowie. Podejście to daje możliwość pełnego zintegrowania orientacji psychosomatycznej i somatopsychicznej (Maciarz, 1998, s. 11), bowiem zwraca uwagę nie tylko na chorobę i właściwości psychiczne człowieka, ale także rodzinę jako element większego ekosystemu. Zwolennicy tego stanowiska twierdzą, że doświadczanie choroby czy niepełnosprawności przez jednego z członków może wynikać z zaburzenia funkcjonowania systemu rodziny, z drugiej zaś strony dysfunkcje przez niego posiadane modyfikują dotychczasowe warunki życia całego środowiska rodzinnego i wywołują konieczność uruchomienia działań przystosowawczych. Tworzy się w ten sposób nowy układ dynamicznej równowagi rodziny (Maciarz, 1998, s. 12). Choroby czy niepełnosprawności w wymiarze jednostkowym nie należy aktualnie rozpatrywać wyłącznie w kategoriach biologicznych, zawierających odniesienie jedynie do definicji medycznych, uniemożliwiających holistyczne postrzeganie sytuacji człowieka chorego lub niepełnosprawnego.

Sytuacja rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi stanowi przedmiot naukowych interdyscyplinarnych analiz podejmowanych przez wielu badaczy, ale też płaszczyznę działań praktyków, tj. pracowników socjalnych, terapeutów, psychologów czy pedagogów. Zainteresowanie pedagogów społecznym funkcjonowaniem rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym łączy się nieodzownie z ustawicznie dokonującymi się zmianami społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi, tj. postępującym procesem deinstytucjonalizacji opieki i wychowania, decentralizacją zadań i środków publicznych przeznaczonych na rehabilitację oraz przenoszeniem odpowiedzialności za zaspokajanie potrzeb osób niepełnosprawnych na coraz bardziej aktywne i faktycznie zaangażowane społeczności lokalne (Ostrowska, Sikorska, Gonciarz, 2001; Hryniewicz, 2001; Karwowska, 2003; Ostrowska, Sikorska 1996). W aktualnej koncepcji wychowania dzieci niepełnosprawnych ważną rolę przypisuje się przede wszystkim rodzinie, uznając, iż stanowi ona zasadnicze i naturalne środowisko rozwoju dziecka, oraz środowisku lokalnemu będącemu podstawowym obszarem jego społecznej przestrzeni (Kawula, Brągiel, Janke, 2004; Obuchowska, 1993). W przypisaniu istotnej roli opiece rodziców nad dzieckiem niesprawnym odegrał fakt upodmiotowienia rodziny w procesie rehabilitacji. Uznano bowiem, że „psychospołeczne problemy człowieka chorego należy uwzględniać od początku jego rehabilitacji, równorzędnie z procesem leczenia i usprawniania. Człowiek jest bowiem jednością bio-psycho-społeczną i choroba czy uszkodzenie jakiegoś organu jego ciała powoduje nie tylko zmiany w zdrowiu i sprawności fizycznej, ale także w jego życiu psychicznym i w sytuacji społecznej” (Maciarz, 2006, s. 62). Podmiotowość przypisywana rodzinie oznacza w tym kontekście, zgodnie z założeniami pedagogiki humanistycznie zorientowanej, wielopłaszczyznową odpowiedzialność rodziców za dziecko, zarówno w aspekcie prawnym, jak też moralnym. Dotyczy to ich autonomii w podejmowaniu decyzji i działań wspomagających rozwój dziecka oraz podnoszących efektywność procesu jego usprawniania, ale także samodzielność w wypełnianiu funkcji rodziny i zaspokajaniu indywidualnych potrzeb wszystkich jej członków (Maciarz, 1993). Stanowi ona w tym znaczeniu płaszczyznę inicjacji autentycznych kontaktów międzyludzkich, pierwszych więzi emocjonalnych dziecka z rodzicami, rodzeństwem oraz interakcji między nimi (Izdebska, 2001). Warunki i atmosfera, jaką tworzy rodzina, wynikające z wzajemnego oddziaływania, interakcji i obcowania najbliższych sobie emocjonalnie osób (Izdebska, 2003), stanowią zasadniczy potencjał znaczących „sił” wspomagających proces rozwoju dziecka oraz wzmacniających i integrujących cały system rodzinny.

Dziecko jest wyjątkowym członkiem rodziny, za którego pełną odpowiedzialność ponoszą rodzice, zatem każda poważna choroba czy ograniczenie dziecka budzi ich wielki niepokój, może też wywoływać w nich poczucie winy (Kwak, 1998). Niejednokrotnie unika się więc dodatkowych obciążeń emocjonalnych członków rodziny, wyrażając dbałość o zachowanie dotychczasowego status quo rodzinnej wspólnoty. W sytuacji, gdy więzi rodzinne są powierzchowne i pozorne, zdarza się, że przewlekła i zagrażająca życiu choroba czy ograniczająca samodzielne funkcjonowanie niepełnosprawność osłabia je, doprowadzając z czasem do wzajemnego obwiniania się za dyskomfort życia codziennego bądź rozpadu rodziny (Pietrzyk, 2006, s. 24). Choroba i niepełnosprawność dziecka powodują niejednokrotnie konieczność reorganizacji życia, potrzebę modyfikacji więzi emocjonalnych (Szczepanik, 2000), czasem również zmian w strukturze. Ważną sprawą w opiece nad dzieckiem chorym jest sytuacja materialna środowisk wychowujących dzieci wymagające specyficznego odżywiania lub usprawniania. Całej sytuacji towarzyszy ograniczony dostęp do specjalistycznej opieki, trudności w zaopatrywaniu dziecka w odpowiednie leki i sprzęt rehabilitacyjny, brak środków finansowych na likwidację barier architektonicznych, w komunikowaniu się czy technicznych.

Rodzina tworzy wspólnotę osób, która ze względu na odczuwane obopólnie cele, podobne wzajemne uczucia, ułatwia człowiekowi odnalezienie swojego miejsca w świecie, pozwala na zaspokajanie potrzeb psychicznych, doświadczanie poczucia bezpieczeństwa (Izdebska, 2000). Płaszczyznę emocjonalną wychowania rodzinnego, zdaniem J. Obuchowskiej, tworzy: a) spontaniczność wychowania (m.in. otwartość w komunikowaniu się, w wyrażaniu siebie, swoich myśli i uczuć); b) empatia (wyznaczająca prospołeczność, stwarzająca poczucie bezpieczeństwa); c) intymność wychowania rodzinnego (pogłębiająca więź uczuciową w rodzinach prawidłowo ukształtowanych, stanowiąca ich źródło oparcia i siły bądź stanowiąca barierę, za którą dziecko doznaje upokorzenia, cierpienia fizycznego i psychicznego) (Obuchowska, 1993). W sytuacji niepełnosprawności dziecka, do zasobów rodziny, występujących obok potencjałów osobistych poszczególnych jej członków, można z powodzeniem zakwalifikować m.in. spójność (zaufanie, wsparcie, integrację i poszanowanie indywidualności); adaptacyjność (umiejętność przewyższania przeszkód); organizację (zgodność i konsekwencję w zakresie obowiązujących ról i zasad); umiejętność porozumiewania się; wytrzymałość (poczucie kontroli nad wydarzeniami; przejawianie aktywności w sytuacji trudnej); integrację i stabilność (oceniane przez ilość i formy spędzaniego wspólnie czasu); zdolność do wykorzystywania zasobów indywidualnych (m.in. cech osobowości, stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, poczucia własnej wartości, empatii) oraz wzajemnego wsparcia (Leśniak, Dobrzyńska-Masterhazy, 1996, s. 87–91).

Rodzinę tworzy jednak nie tylko powiązana więzami krwi grupa bliskich sobie osób posiadających wspólne ideały i upodobania. Jak konstatuje S. Kawula „mimo iż rodzina stanowi «wewnętrzny świat», jednak w gruncie rzeczy podlega wpływom z zewnątrz, które docierają tam różnorodnymi kanałami i kształtują społeczny i indywidualny system wartości oraz normy zachowania się społecznego poszczególnych członków” (Kawula, 2004, s. 52).

Związek rodziny z otoczeniem może być interpretowany jako „określone powiązania z bliższym i dalszym środowiskiem, na które może liczyć w trudnych chwilach lub które (niekiedy) staje się obojętne i niewrażliwe” (Gałkowski, 1995, s. 26) na jej potrzeby. Środowisko życia człowieka jest pojęciem określanym w literaturze przedmiotu wieloznacznie. W ujęciu tradycyjnym, zgodnie z definicją autorstwa H. Radlińskiej, „to zespół warunków, w których bytuje jednostka, i czynników przekształcających osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy [...], które jest zespołem zjawisk przyrodniczych, kulturalnych i osobowych” (Radlińska, 1961, s. 32). Aktualnie w pedagogice społecznej wyodrębnia się trzy orientacje wyjaśniające relacje: człowiek – środowisko (Kargulowa, 1995). Orientacja pierwsza – naturalistyczna, ujmuje je jako miejsce naturalnego rozwoju jednostki, z którego czerpie ona niezbędne dla swojego rozwoju składniki. W drugim wymiarze – pozytywistycznym, środowisko określa się jako źródło celowo stosowanych bodźców modelujących rozwój człowieka poprzez dostarczanie mu określonych i pożądaných wzorów, form i metod postępowania, głównie w środowiskowych instytucjach szkolnych i pozaszkolnych. Zgodnie z trzecią orientacją, określaną mianem humanistycznej, środowisko przybiera charakter dwukierunkowy, jest ujmowane jako układ społecznych interakcji. W tym wymiarze jest ono zawsze „czyjeś” tzn. nie jest widziane i poznawane przez obserwatora, lecz przez konkretne jednostki i grupy „jako dane w przebiegu ich doświadczenia” (Znaniński, 1922 za: Izdebska, 2004, s. 25). Zgodnie z założeniami pedagogiki humanistycznej środowisko wychowawcze tworzą zatem nie tylko duże zbiorowości i małe grupy społeczne, instytucje opiekuńczo-wychowawcze, kulturalno-oświatowe, pomocowe, edukacyjne, ale przede wszystkim kultura stosunków międzyludzkich i świat symboli kulturowych, w których człowiek żyje. Kultura stosunków międzyludzkich oznacza, jak pisze

A. Przeclawska, specyficzny układ współżycia społecznego, w którym podkreśla się wagę „indywidualności osobowego rozwoju jednostki”, ale też „potrzeby i umiejętności wzajemnego komunikowania swoich przeżyć i myśli, zdolność oraz chęć ich odczuwania i zrozumienia, wyzwalającą postawę tolerancji dla odmienności punktów widzenia” (Przeclawska, 1993, s. 16–17). Podobne cechy odnajdujemy w dokonanej reinterpretacji pojęcia środowisko lokalne. Większość jego definicji wskazuje na wspólne zamieszkiwanie członków społeczności lokalnej na określonym terytorium (Pilch, Lepalczyk, 1995, s. 157; Trempała, 1988; Wawryniuk, 1990). Jednak ten związek dotyczy nie tylko stosunków determinowanych przez warunki środowiska geograficznego i przestrzennego, ale także wyraża się poczuciem emocjonalnego przywiązania do miejsca zamieszkania przybierającego formę tzw. patriotyzmu lokalnego, dostarczającego ludziom poczucia bezpieczeństwa „poprzez życie wśród swoich”. Na gruncie pedagogiki społecznej problematykę tę odzwierciedla kreowana idea „małych ojczyzn” wyznaczająca „psychofizyczną przestrzeń, powstałą w wyniku głębokiego zaangażowania się człowieka w otaczający świat” (Przeclawska, Theiss, 1996, s. 26). Podstawą wyróżnienia symbolicznych granic środowiska lokalnego są zatem istniejące w nim więzi społeczne, zawierające w sobie dwa klasyczne warunki ich kształtowania się, tj. styczność przestrzenną i łączność psychiczną. Odnoszą się one do postrzegania obecności drugiego człowieka jako pewnej stałej w konkretnej przestrzeni życiowej, a także ocen wyrażanych przez członków danej grupy na temat jakości ich osobistych kontaktów, powiązań, udzielanego wsparcia (Szmagalski, 1998, s. 23). Człowiek nawiązuje wielorakie styczności społeczne niezależnie od tego, czy jego uczestnictwo w różnorodnych zbiorowościach wynika z reguł prawnych, zwyczajowych, czy wyłącznie dobrowolności. Podstawowe znaczenie przypisuje się tu wymianie wartości duchowych i materialnych pomiędzy jednostkami. To wzajemne oddziaływanie może przybierać formy pośrednie lub bezpośrednie, trwałe lub przelotne, rzeczowe lub osobiste, prywatne lub publiczne i stanowi integralny element działania społecznego.

W wymiarze pedagogicznym pojęcie środowisko lokalne i stosowany z nim zamiennie termin społeczności lokalne rozpatrywane są w aspekcie szczególnego typu środowiska wychowawczego, stanowiącego, jak stwierdza T. Pilch, najważniejszy, obok rodziny, czynnik socjalizacyjny (Pilch, Lepalczyk, 1995). Według S. Kawuli powinno być ono zatem interpretowane w kontekście aktualnych lub potencjalnych zasobów wychowania, tj. istniejących lub ukrytych jednostkowych i grupowych sił społecznych. Zdaniem tego autora środowisko lokalne jest miejscem łączenia się wpływów rodziny, szkoły, organizacji pozarządowych, instytucji pomocowych, stąd ważne jest podejmowanie w nim wielorakich intencjonalnych działań umożliwiających ich ukierunkowanie. Ich zadaniem jest przede wszystkim przeciwdziałanie zjawiskom negatywnym (profilaktyka) oraz wyrównywanie występujących deficytów (kompensacja) (Kawula, 2001).

W rodzinach borykających się z niepełnosprawnością dziecka zachodzi niezaprzeczalna konieczność przywrócenia, wzmacniania bądź rozbudzania utraconych wartości, poczucia godności, zaburzonych społecznych kontaktów, realizacji potrzeby samodzielności, sukcesu, odnajdywania sensu życia. W procesie skutecznej adaptacji do nowych warunków, w jakich znalazła się rodzina, poza skupieniem uwagi na dysfunkcji rozwojowej dziecka, nieuniknionym staje się rozstrzygnięcie powstających problemów w relacjach między rodzicami a dziećmi, rodzeństwem oraz w obrębie diady małżeńskiej. Łączy się to z przekształceniem dotychczasowych wzorów zachowań, przyjętej hierarchii wartości oraz pozycji zajmowanych w rodzinie (Twardowski, 1995). Głównym celem środowiska rodzinnego dotkniętego problemem niepełnosprawności dziecka staje się osiągnięcie lub przywrócenie stanu emocjonalnej równowagi. Źródłem siły rodziny w tej sytuacji są umiejętnie używane i odnawiane jej własne zasoby, ale też potencjały tkwiące



w pierwotnych i wtórnych systemach wsparcia społecznego, w najbliższym otoczeniu oraz społeczności lokalnej.

## **Cel i metoda badań**

Celem podjętych badań było rozpoznanie dominujących trudności rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne w zakresie warunków bytowych, odczuwanych potrzeb emocjonalnych i społecznych, a także częstotliwości i stopnia ich zaspokojenia w instytucjach i organizacjach usytuowanych w miejscu zamieszkania. Istotnym zagadnieniem było także wykrycie związku pomiędzy warunkami środowisk rodzinnych a poziomem niezaspokojonych potrzeb.

Podjęta problematyka badawcza wymagała przyjęcia odpowiedniej aparatury badawczej, pozostającej ze sobą w ścisłym związku i umożliwiającej zrealizowanie założonych celów. W procedurze przyjęto model eklektyczny, zakładający łączenie wielu zróżnicowanych źródeł, metod i narzędzi badawczych. Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego oraz techniki badawcze: wywiad środowiskowy z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, pomiar warunków ekonomiczno-bytowych, społecznych, kulturalnych i psychopedagogicznych rodzin oraz częstotliwości i stopnia zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych i społecznych w wyniku wsparcia uzyskanego w instytucjach samorządowych i pozarządowych. Badaniami objęto 80 rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnością ruchową, sensoryczną, intelektualną oraz chore przewlekle. Doboru celowego grupy badawczej dokonano w oparciu o prawne potwierdzenie niepełnosprawności dziecka przyjmujące postać orzeczenia, wydanego przez organ orzekający uprawniony na mocy ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Innym kryterium było równoległe korzystanie z pomocy świadczonej w sektorze publicznym i pozarządowym. Badaniami objęto 5 instytucji pomocowych samorządowych na szczeblu gminy i powiatu oraz 11 organizacji społecznych, deklarujących działalność wspomagającą osoby niepełnosprawne.

## **Potrzeby egzystencjalne i psychospołeczne rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym**

W celu oceny stopnia zaspokajania potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych i społecznych w badanych rodzinach posłużono się sporządzoną w tym celu skalą pomiaru, umożliwiającą określenie stopnia natężenia każdego diagnozowanego czynnika. W obrębie ustalonego kontinuum, wszyscy badani rodzice dokonywali wyboru opisu zachowania znamiennego dla ich środowisk rodzinnych.<sup>1</sup> Zakładając, iż przygotowane narzędzie nie zawsze będzie umożliwiało zarejestrowanie pełnego obrazu występujących w rodzinach braków, w kwestionariuszu wywiadu z rodzicami dzieci niepełnosprawnych zawarto pytania otwarte dotyczące określenia najważniejszych i najpilniejszych deficytów rodzinnych w zakresie diagnozowanej sytuacji życiowej. Poziom zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych rodziny określono poprzez zebranie informacji na temat zaspokajania potrzeb finansowych, materialnych, rehabilitacyjnych oraz subiektywnej oceny rodziców dotyczącej

---

<sup>1</sup> Otrzymywanym od rodziców informacjom przyznawano wartości liczbowe od 2 do 0 punktów, ustalając w ten sposób rodzinny poziom zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych, społecznych jako: korzystny – 2 punkty, średnio korzystny – 1 punkt, niekorzystny – 0 punktów.

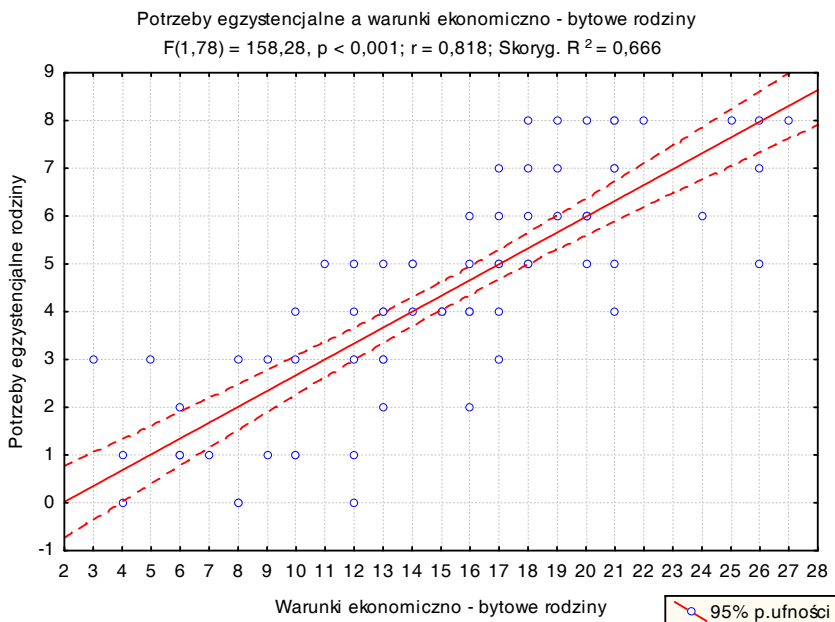
realizacji rodzinnych potrzeb bytowych. Tabela nr 1 przedstawia liczbowy i procentowy rozkład informacji uzyskanych od badanych rodziców.

**Tabela 1. Zaspokajanie potrzeb egzystencjalnych w badanych rodzinach**

Kategoria odpowiedzi		Poziom zaspokajania potrzeb			
		Korzystny	Średnio korzystny	Niekorzystny	Ogółem
Finansowe	N	18	39	23	87
	%	22,5	48,8	28,8	100,0%
Materialne	N	38	27	15	87
	%	47,5	33,8	18,8	100,0%
Konsumpcyjne	N	17	49	14	87
	%	21,3	61,3	17,5	100,0%
Rehabilitacyjne	N	25	40	15	87
	%	31,3	50,0	18,8	100,0%

Źródło: badania własne

Jak wynika z powyższych danych, tylko jedna trzecia respondentów w badanej grupie przyznaje, iż posiada odpowiednie zabezpieczenie finansowo-materialne. Jak wynika z podjętej analizy, blisko 70% zmienności poziomu zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych warunkowane jest niekorzystną sytuacją ekonomiczno-bytową występującą w tych rodzinach. Wzajemny wpływ zmiennych obrazuje poniższy wykres.



**Wykres 1. Zaspokajanie potrzeb egzystencjalnych w badanych rodzinach a ich warunki ekonomiczno-bytowe**

Źródło: badania własne

Przyjęte założenia metodologiczne przewidywały związek analizowanej grupy potrzeb także z rozpoznanymi warunkami społecznymi, kulturalnymi oraz psychopedagogicznymi rodzin. Dokonane obliczenia statystyczne ujawniły, iż poziom realizacji potrzeb egzystencjalnych zależy w 17% od warunków społecznych rodzin ( $F(1,78)=17,227$   $p<0,001$ ;  $r=0,425$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,1704$ ), w 14% od ich warunków kulturalnych ( $F(1,78)=14,152$   $p<0,001$ ;  $r=0,392$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,1427$ ) oraz w 5% od rodzinnej sytuacji psychopedagogicznej ( $F(1,78)=5,717$   $p<0,020$ ;  $r=0,261$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,0563$ ).

Zależność tę podkreśla uzyskane od rodziców potwierdzenie odczuwania przez nich licznych ograniczeń m.in. w zakresie zakupu literatury i prasy, w tym specjalistycznej związanej z rodzajem niepełnosprawności ich dzieci (19%), terminowego uiszczania opłat za kształcenie dzieci pozostających na ich utrzymaniu (14,3%) oraz uczestnictwo w zajęciach pozaszkolnych (4,8%). Wzajemny wpływ zmiennych, tj.: potrzeb egzystencjalnych oraz warunków psychopedagogicznych rodzin, można próbować wyjaśniać występowaniem nadmiernego przeludnienia lokali mieszkalnych zajmowanych przez rodziny. Badania ujawniły przewagę trudnych warunków bytowych, gdy izbę mieszkalną zajmowały dwie osoby (42,5%) oraz bardzo trudnych w przypadku gęstości zaludnienia przekraczającej dwie osoby na jedno pomieszczenie mieszkalne (25%). Sytuacja ta mogła w konsekwencji negatywnie wpływać na atmosferę życia rodzinnego, wywołując sprzeczki oraz powodując występowanie braku wzajemnej życzliwości i zaufania między poszczególnymi członkami badanych rodzin.

Opiniowanie stopnia realizacji potrzeb emocjonalnych było możliwe w wyniku zebrania materiału badawczego odnoszącego się w szczególności do realizacji potrzeby bezpieczeństwa w rodzinie, potrzeby miłości, w tym miłości rodzicielskiej, potrzeb poznawczych, twórczości i rozrywki. Zdecydowanie korzystne poziomy zaspokajania potrzeb społecznych odnotowano niemal we wszystkich sferach potrzeb emocjonalnych, tj.:

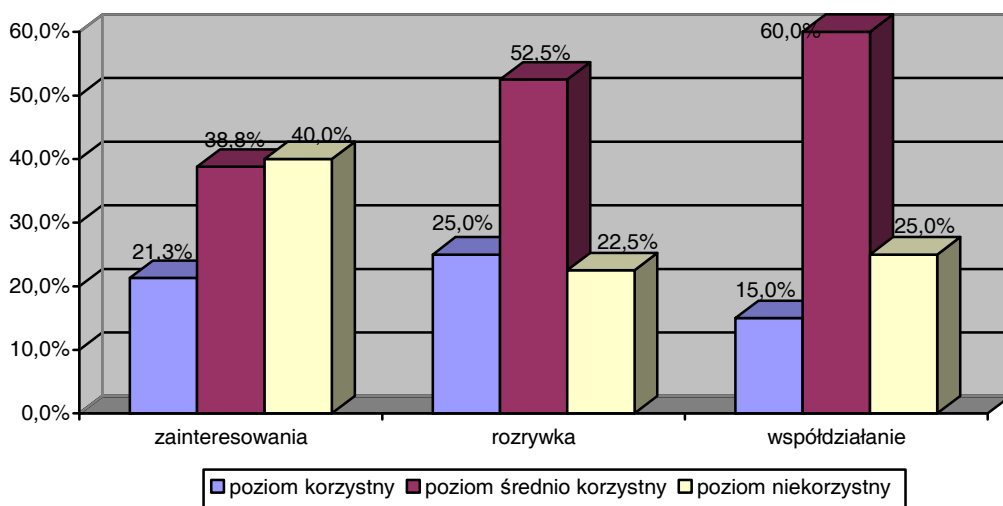
- bezpieczeństwa (systematycznego przestrzegania norm i zasad wzajemnego komunikowania się – 75%; świadomości oparcia i uzyskania pomocy w sytuacjach trudnych w obrębie rodziny – 61,3%);
- miłości (częstego wzajemnego okazywania uczuć i zainteresowania sprawami domowników – 73,8%; istnienia więzi między rodzeństwem – 73,8%);
- miłości rodzicielskiej (przeważającej w relacjach rodziców i dzieci serdeczności, opanowania, cierpliwości, okazywania uczuć – 65%; zainteresowania rodziców sprawami dzieci oraz ich przeżyciami i rozterkami, częstego prowadzenia z nimi rozmów na interesujące ich tematy – 46,3%).

Gdy analizuje się uzyskane dane, zaskakujący wydaje się fakt braku odczuwania przez badane rodziny potrzeb w sferze poprawy pożycia w rodzinie, wzmocnienia szacunku, wzajemnej akceptacji i zrozumienia. Wypowiedzi rodziców ujawniły średnio korzystny (45%) i niekorzystny (7,5%) poziom ich zaspokajania, natomiast wyniki uzyskane z dokonanej diagnozy rodzin w obszarze ich funkcjonowania psychopedagogicznego zostały ocenione jako przeciętne (13,5%) i trudne (60%). Niepokojącym wydaje się zatem niedostrzeżenie przez rodziców wyraźnych deficytów w tym obszarze (Szymanowska, 2008, s. 137).

Zróznicowanie między poszczególnymi poziomami zaspokajania potrzeb społecznych zaobserwowano przede wszystkim w wymiarze realizacji rodzinnych potrzeb poznawczych, twórczości i rozrywki, co przedstawia wykres 2.

Jak wynika z powyższego diagramu, rodziny oczekują poprawy zarówno w kreacji wspólnych zainteresowań w gronie rodzinnym, jak też w płaszczyźnie organizacji rodzinnych i towarzyskich spotkań (52,5%), a także zwiększenia współdziałania w sferze zabawy, rekreacji czy wykonywaniu obowiązków domowych (60%). Zdecydowanie niekorzystny poziom realizacji potrzeb można zaobserwować w obszarze rozwijania wspólnych

rodzinych zainteresowań rekreacyjno-kreatywnych, co potwierdziło 40% badanych. Średnio korzystny (55%) i niekorzystny (16,3%) poziom zauważa się poza tym także w wymiarze poczucia przynależności badanych do swoich wspólnot rodzinnych. Rodzice artykułowali tu przede wszystkim chęć czystsze go niż dotychczas wspólnego spożywania posiłków, wykonywania obowiązków na rzecz domu, uczestniczenia w okazjonalnych rodzinnych uroczystościach bądź oglądania telewizji. Zaobserwowany stan wyraźnie wskazuje na występowanie poczucia osamotnienia niektórych członków rodziny i potwierdza liczne niedobory w sferze współdziałania. Źródło wiedzy dotyczącej optymalizowania sytuacji w wymiarze emocjonalnym stanowią dla badanych głównie opinie innych rodziców dzieci niepełnosprawnych (29,7%), specjaliści z poradni psychologiczno-pedagogicznych (28,1%), lekarze (26,6%), a także informacje zdobywane samodzielnie przez rodziców za pośrednictwem Internetu (28,1%).



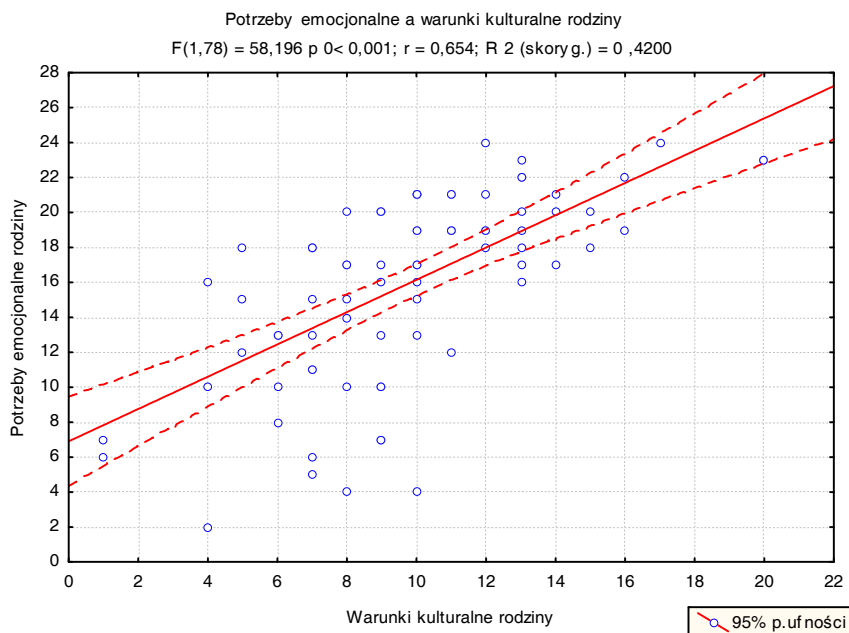
**Wykres 2. Zaspokajanie potrzeb poznawczych, twórczości i rozrywki w badanych rodzinach**

Źródło: badania własne

Zastosowany test istotności F oraz analiza korelacji potwierdziły istnienie zależności między analizowaną grupą potrzeb oraz przyjętymi w badaniach zmiennymi niezależnymi, tj.: a) warunkami ekonomiczno-bytowymi rodzin  $F(1,78)=19,957$   $p < 0,001$ ;  $r=0,451$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,194$ ; b) warunkami społecznymi rodzin  $F(1,78)=10,719$   $p < 0,002$ ;  $r=0,348$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,1095$ ; c) warunkami kulturalnymi rodzin  $F(1,78)=58,196$   $p < 0,001$ ;  $r=0,654$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,4200$ ; d) warunkami psychopedagogicznymi rodzin  $F(1,78)=30,181$   $p < 0,001$ ;  $r=0,528$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,2697$ . Jak wynika z przedstawionych danych, najczęściej, bowiem 42% zmienności poziomu emocjonalnego badanych rodzin, determinowane jest rodzinnymi warunkami kulturalnymi. Graficzny obraz opisanej współzależności zawiera poniższy wykres 3.

Globalna ocena warunków kulturalnych większości badanych rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi ukształtowała się na poziomie dostatecznym (60%) oraz niedostatecznym (10%), przy czym zdecydowanie niekorzystne zjawiska odnotowano w wymiarze kontaktów badanych rodzin z placówkami upowszechniania kultury, sztuki i nauki (72,5%). Wobec tego stwierdzone liczne braki w sferze zaspokajania potrzeb emocjonalnych, głównie twórczości

i rozrywki oraz wspólnego przeżywania i przynależności, są porównywalne do stwierdzonych obiektywnie deficytów w zakresie sytuacji kulturalnej tych rodzin. Niepodważalne zatem wydaje się uzasadnienie konieczności podejmowania wobec nich działań pomocowych o charakterze edukacyjnym i kompensacyjnym.



**Wykres 3. Zaspokajanie potrzeb emocjonalnych w badanych rodzinach a ich warunki kulturalne**

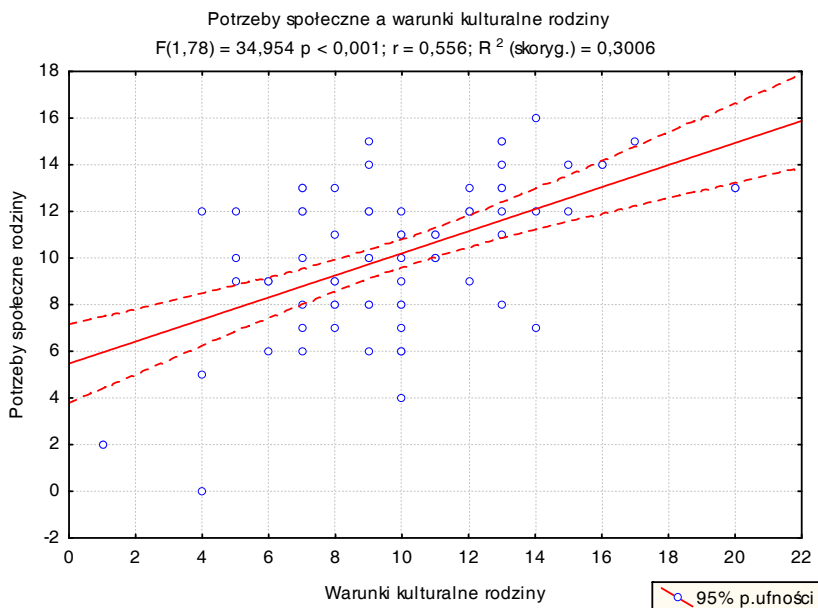
Źródło: badania własne

W celu dokonania oceny zaspokajania potrzeb społecznych w rodzinach podjęto próbę zbadania nasilenia realizacji kontaktów społecznych, wzajemnego współdziałania i poczucia przynależności w środowisku społecznym, pomocy w zaspokajaniu potrzeb społecznych niepełnosprawnych dzieci, realizacji potrzeby sukcesu, uznania i samodzielności wszystkich członków rodziny.

Analizując uzyskane dane można zauważyć, iż potrzeby społeczne odczuwane przez badane rodziny łączą się zdecydowanie z ich rzeczywistymi trudnymi i bardzo trudnymi warunkami w tym zakresie. Koherencyjny ze stwierdzonymi realnymi warunkami społecznymi badanych rodzin jest obszar potrzeb dotyczący utrzymywania kontaktów z innymi rodzinami dzieci niepełnosprawnych oraz przynależności do stowarzyszeń społecznych, zrzeszających osoby niesprawne. W pierwszym wymiarze analizowanych potrzeb odpowiedzi udzielane przez respondentów ujawniły zdecydowanie występujące braki w ich realizacji (78,8%), mimo iż stwierdzenie niekorzystnej rzeczywistej sytuacji życiowej rodzin w tym zakresie dotyczyło zaledwie połowy z nich (52,5%). Oznaczać to może, iż badani, poza nawiązaniem nowych znajomości, wyrażają także wolę optymalizacji już istniejących kontaktów, głównie w zakresie zwiększenia ich częstotliwości i systematyczności. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku drugiej zasygnalizowanej powyżej potrzeby społecznej, mianowicie wyrażania chęci przynależności do organizacji świadczących wielokierunkowe działania na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

Badane rodziny nie doznają natomiast pragnienia zmiany dotychczasowych sposobów działań w zakresie wdrażania i ukierunkowywania dzieci do pełnienia ról społecznych (46,3%) oraz zachęcania do utrzymywania kontaktów z rówieśnikami (63,8%). Wynika to prawdopodobnie z braku wiary rodziców w możliwość zoptymalizowania sytuacji życiowej ich niepełnosprawnych dzieci, co tym bardziej uzasadnia konieczność objęcia ich pomocą o charakterze psychologiczno-pedagogicznym.

W wyniku zastosowanych metod statystycznych stwierdzono występowanie zależności pomiędzy potrzebami społecznymi rodzin a ich warunkami: a) ekonomiczno-bytowymi  $F(1,78)=16,630$   $p<0,001$ ;  $r=0,419$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,165$ ; b) społecznymi  $F(1,78)=34,954$   $p<0,001$ ;  $r=0,556$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,3006$ ; warunkami kulturalnymi  $F(1,78)=58,196$   $p<0,001$ ;  $r=0,654$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,4200$ ; c) psychopedagogicznymi  $F(1,78)=8,452$   $p<0,005$ ;  $r=0,313$ ;  $R^2$  (skoryg.)= $0,0862$ . W wyniku dokonanych analiz statystycznych ujawniono, iż najwyższy procentowy udział w zmienności poziomu potrzeb społecznych mają, podobnie jak w przypadku potrzeb emocjonalnych, warunki kulturalne rodzin (30%). Znaczącą siłą związku stwierdzoną pomiędzy tymi zmiennymi obrazuje wykres poniżej.



**Wykres 4. Zaspokajanie potrzeb społecznych w badanych rodzinach a ich warunki kulturalne**

Źródło: badania własne

## Wsparcie uzyskiwane w instytucjach samorządowych i organizacjach pozarządowych

Współczesne kwestie społeczne, takie jak niepełnosprawność czy choroba oraz stanowiąca ich niejednokrotne następstwo marginalizacja społeczna uważane są za jeden z ważniejszych obszarów zainteresowań pedagogiki społecznej. Łączą się one bezpośrednio z dokonującymi się nieustannie w naszym kraju zmianami w obszarze polityki społecznej

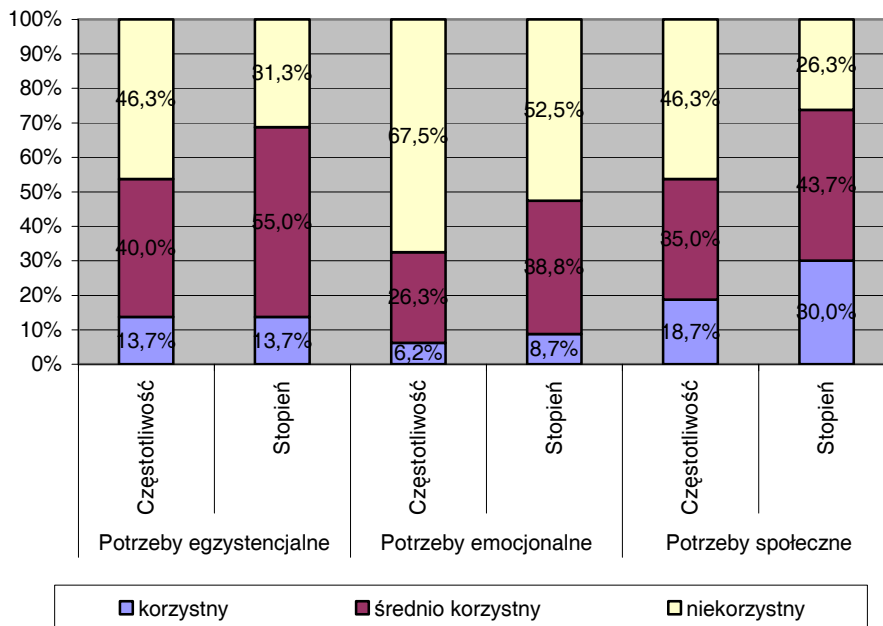
oraz organizacji pomocy społecznej, uwzględniającymi respektowanie w procesie wspomaganiania, obok pomocy zinstytucjonalizowanej, także znaczenia wspólnot samorządnych, ochotniczych, dobrowolnych, częstokroć nieprofesjonalnych.

W płaszczyźnie bezpośredniego wspomaganiania rodzin z dzieckiem do zadań gminy, zgodnie z zapisami ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej oraz ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, należy: a) przyznawanie i wypłacanie świadczeń pieniężnych (zasiłków okresowych, celowych i specjalnych celowych, zasiłków i świadczeń pielęgnacyjnych oraz zasiłków rodzinnych wraz z obowiązkowymi dodatkami z tytułu m.in. opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, pokryciem zwiększonych wydatków związanych z jego rehabilitacją lub kształceniem); b) opłacanie składek na ubezpieczenie rentowe i emerytalne osobom rezygnującym z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania bezpośredniej opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny; c) udzielanie schronienia, zapewnienie niezbędnej odzieży i posiłku; c) świadczenie usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych dostosowanych do szczególnych potrzeb wynikających z rodzaju schorzenia lub niepełnosprawności, wykonywanych w miejscu zamieszkania lub w ośrodkach wsparcia; d) udzielanie poradnictwa specjalistycznego w szczególności prawnego, psychologicznego i rodzinnego; e) realizacja pracy socjalnej na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym. Prawo do świadczeń finansowych uzależnione jest od spełnienia zasadniczych warunków, mianowicie kryterium dochodowego oraz wystąpienia okoliczności uzasadniającej udzielenie pomocy społecznej, pośród których niepełnosprawność i długotrwała choroba są uwzględniane.

Wspomaganianie osób niepełnosprawnych na szczeblu powiatu polega głównie na realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Pomoc udzielana w celu poprawy sytuacji życiowej dzieci niepełnosprawnych obejmuje w szczególności: a) dofinansowanie ich uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych; b) dofinansowanie przedsięwzięć związanych ze sportem, kulturą, rekreacją i turystyką; c) dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze przyznawane na podstawie odrębnych przepisów; d) dofinansowanie rehabilitacji oraz likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych, w związku z indywidualnymi potrzebami dzieci; e) dofinansowanie kosztów tworzenia i działania warsztatów terapii zajęciowej. Zarówno do zadań gminy, jak i powiatu, należy nawiązywanie współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi w środowisku lokalnym na rzecz osób niepełnosprawnych. Dotyczy ona wspólnego realizowania dotychczasowych przedsięwzięć, ale też inicjowania nowatorskich rozwiązań w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej.

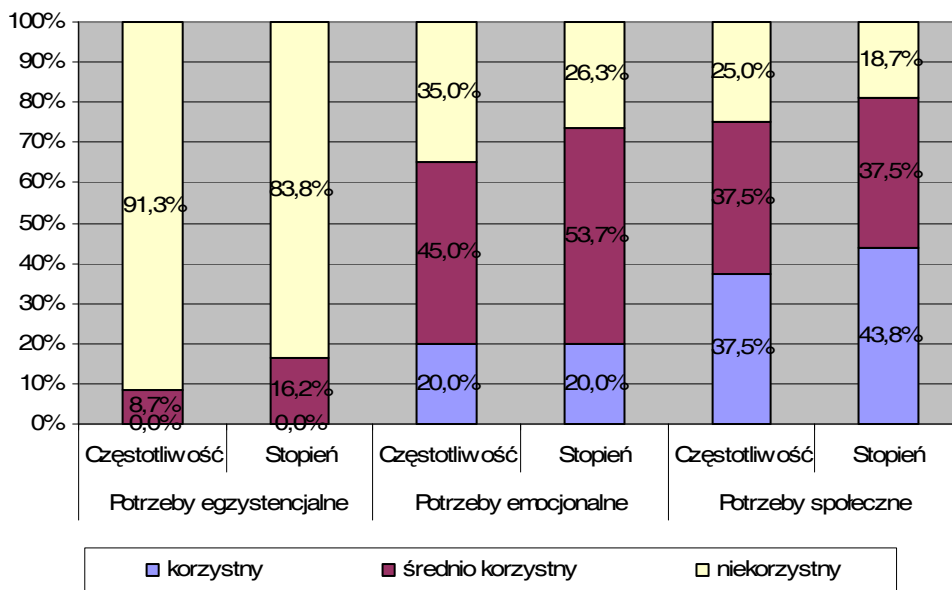
W celu dokonania pomiaru i oceny poziomu zaspokajania potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych i społecznych badanych rodzin w wyniku uzyskiwanego wsparcia w instytucjach samorządowych oraz organizacjach pozarządowych, wykorzystano 4-stopniową skalę określającą częstotliwość i stopień ich nasycenia. Wskaźnikiem częstotliwości zaspokajania potrzeb był bardzo częsty (systematyczny) wpływ oferowanych form wsparcia na poprawę funkcjonowania rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi, częsty (co najmniej raz w miesiącu), sporadyczny (okazjonalny) oraz całkowity brak. Stopień zaspokajania potrzeb został określony natomiast na podstawie pomiaru siły wpływu uzyskiwanego wsparcia, tj. całkowite zaspokojenie odczuwanych potrzeb, częściowe, minimalne oraz brak zaspokajania.

Suma punktów uzyskanych przez badane rodziny pozwoliła określić natężenie wpływu udzielonego wsparcia instrumentalnego, emocjonalnego oraz informacyjnego na poprawę sytuacji życiowej badanych rodzin na poziomie korzystnym, średnio korzystnym oraz niekorzystnym. Wyniki badań obrazują poniższe wykresy.



**Wykres 5. Poziom zaspokajania potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych oraz społecznych badanych rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi w wyniku wsparcia uzyskiwanego w instytucjach samorządowych**

Źródło: badania własne



**Wykres 6. Poziom zaspokajania potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych oraz społecznych badanych rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi w wyniku wsparcia uzyskiwanego w organizacjach pozarządowych**

Źródło: badania własne



Wartość zastosowanego testu F potwierdziła występowanie związku pomiędzy potrzebami emocjonalnymi rodzin i wsparciem informacyjnym prawnym uzyskiwanym w instytucjach samorządowych ( $F(1,78)=3,827$   $p<0,05$ ; Test Bartletta (1)=2,274  $p<0,132$ ). Okazało się, że wraz ze zdobywaniem przez rodziców nowej wiedzy o możliwościach dofinansowania rehabilitacji leczniczej i społecznej dzieci oraz systematycznego korzystania z nich, wzrastała wyraźnie także ich wiara w sens podejmowanych działań.

Poszukując zaś związków pomiędzy trafnością podejmowanych działań pomocowych ukierunkowanych na zaspokajanie potrzeb badanych rodzin a poszczególnymi wymiarami ich sytuacji życiowej wykryto istotną statystycznie zależność pomiędzy warunkami ekonomiczno-bytowymi rodzin i częstotliwością zaspokajania potrzeb społecznych ( $F(1,78)=4,400$   $p<0,04$ ;  $r=0,231$ ;  $R^2=0,0534$ ), a także rodzinnymi warunkami kulturalnymi a: a) częstotliwością ( $F(1,78)=5,780$   $p<0,019$ ;  $r=0,263$ ;  $R^2=0,0690$ ) oraz stopniem ( $F(1,78)=6,776$   $p<0,012$ ;  $r=0,283$ ;  $R^2=0,0799$ ) zaspokajania potrzeb egzystencjalnych; b) częstotliwością ( $F(1,78)=4,229$   $p<0,044$ ;  $r=0,227$ ;  $R^2=0,0514$ ) i stopniem ( $F(1,78)=7,508$   $p<0,008$ ;  $r=0,296$ ;  $R^2=0,0878$ ) zaspokajania potrzeb emocjonalnych; c) częstotliwością ( $F(1,78)=4,518$   $p<0,037$ ;  $r=0,234$ ;  $R^2=0,0547$ ) i stopniem ( $F(1,78)=7,039$   $p<0,010$ ;  $r=0,288$ ;  $R^2=0,0828$ ) zaspokajania potrzeb społecznych. Zgodnie z wartością przedstawionego powyżej współczynnika determinacji  $R^2$ , skuteczność wsparcia uzyskiwanego w instytucjach samorządowych, mierzona częstotliwością i stopniem zaspokajania analizowanych grup potrzeb, jest dostrzegana głównie przez rodziny odczuwające liczne braki w zakresie warunków kulturalnych. Pozwala to wnioskować, iż traktują one niektóre postacie oferowanego wsparcia, m.in. organizowanie spotkań z innymi rodzicami dzieci niepełnosprawnych czy imprez o charakterze sportowym i rekreacyjnym, jako formę rodzinnego spędzania czasu wolnego, bez konieczności ponoszenia nakładów finansowych oraz istotne źródło informacji, sprzyjające rozwiązywaniu problemów związanych z wychowaniem dziecka.

W wyniku zastosowanych metod statystycznych użytych w celu zbadania zależności pomiędzy sytuacją życiową badanych rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi a adekwatnością działań pomocowych podejmowanych na ich rzecz w sektorze non-profit wykryto natomiast istotny statystycznie związek pomiędzy warunkami kulturalnymi rodzin a: a) częstotliwością ( $F(1,78)=5,727$   $p<0,020$ ;  $r=0,262$ ;  $R^2=0,0684$ ) oraz stopniem ( $F(1,78)=6,210$   $p<0,015$ ;  $r=0,272$ ;  $R^2=0,0737$ ) zaspokajania potrzeb egzystencjalnych; b) częstotliwością ( $F(1,78)=10,131$   $p<0,003$ ;  $r=0,339$ ;  $R^2=0,1149$ ) oraz stopniem ( $F(1,78)=11,397$   $p<0,002$ ;  $r=0,357$ ;  $R^2=0,1275$ ) zaspokajania potrzeb emocjonalnych; c) częstotliwością ( $F(1,78)=6,091$   $p<0,016$ ;  $r=0,269$ ;  $R^2=0,0724$ ) oraz stopniem ( $F(1,78)=8,770$   $p<0,005$ ;  $r=0,318$ ;  $R^2=0,1011$ ) zaspokajania potrzeb społecznych. Wysoka ocena skuteczności wsparcia uzyskiwanego przez rodziny w organizacjach pozarządowych jest warunkowana, podobnie jak w przypadku instytucji samorządowych, przede wszystkim niekorzystnymi rodzinnymi warunkami kulturalnymi. Nasuwa się zatem spostrzeżenie, iż działania oferowane w sektorze non-profit odgrywają znaczną rolę w zakresie zapewnienia badanym rodzinom uczestnictwa w kulturze poprzez umożliwianie im systematycznych kontaktów z placówkami nauki, sztuki, techniki czy sportu, dostępu do periodyków związanych tematycznie z ograniczeniami rozwoju ich dzieci oraz organizowania różnorodnych form spędzania czasu wolnego.

Można zauważyć także związek pomiędzy typem środowiska lokalnego a wpływem oferowanych form wsparcia na poprawę funkcjonowania rodzin w sferze emocjonalnej i społecznej. W wyniku użytego testu istotności F potwierdzono wystąpienie istotnych statystycznie zależności pomiędzy miejscem zamieszkania rodzin oraz: a) częstotliwością ( $F(1,78)=7,065$   $p<0,01$ ; Test Bartletta (1)=2,943  $p<0,087$ ) i stopniem zaspokajania potrzeb

emocjonalnych ( $F(1,78)=4,753$   $p<0,033$ ; Test Bartletta (1)=2,598  $p<0,107$ ); b) częstotliwością ( $F(1,78)=4,357$   $p<0,041$ ; Test Bartletta (1)=1,828  $p<0,177$ ) i stopniem zaspokajania potrzeb społecznych ( $F(1,78)=3,765$   $p<0,05$ ; Test Bartletta (1)=0,869  $p<0,352$ ).

Różnice w zakresie wpływu wsparcia oferowanego przez sektor samorządowy na poprawę realizacji rodzinnych i dziecięcych potrzeb emocjonalnych i społecznych wyraźnie wskazują na jego większe nasilenie w przypadku badanych zamieszkujących w środowisku wiejskim. Można to tłumaczyć odczuwaniem przez nich licznych braków w kontaktach z innymi rodzicami wychowującymi dzieci niepełnosprawne oraz mało atrakcyjnymi sposobami spędzania czasu wolnego. Stąd też rodziny wiejskie przypisują szczególne znaczenie szansie uczestniczenia w organizowanych przez instytucje plenerach integracyjnych lub turnusach rehabilitacyjnych. Sprzyja to bowiem podjęciu współdziałania pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz doświadczaniu i przeżywaniu pozytywnych emocji z nim związanych. Wysoka ocena wsparcia pochodzącego z lokalnych organizacji społecznych dokonana przez rodziców zamieszkujących na wsi wynika zaś głównie z ograniczonego dostępu rodzin wiejskich do infrastruktury pedagogicznej, medycznej, psychologicznej czy terapeutycznej, a także organizowanych wyłącznie na terenie miast imprez integracyjnych, sprzyjających nawiązywaniu nowych kontaktów rówieśniczych, w tym z innymi dziećmi niepełnosprawnymi oraz ich rodzicami.

## Zakończenie

Analiza uzyskanych wyników badań pozwala potwierdzić występowanie zbliżonej liczby rodzin posiadających korzystny (40,0%) i średnio korzystny (48,8%) poziom zaspokajania potrzeb. Rodziny odczuwające liczne braki stanowią 11,3% ogółu badanych. Niskie nasilenie odczuwanych niedostatków stwierdza się w sferze rodzinnych potrzeb emocjonalnych (56,3%), tj. bezpieczeństwa, okazywania uczuć, miłości rodzicielskiej. Najmniej optymalny stan obserwuje się natomiast w obszarze deficytów egzystencjalnych, które dotyczą około jednej trzeciej badanych (33,8%).

Stopień zaspokajania potrzeb emocjonalnych i społecznych jest determinowany niekorzystnymi rodzinnymi warunkami ekonomiczno-bytowymi, kulturalnymi ( $p<0,001$ ) oraz psychopedagogicznymi ( $p<0,001$ ). Oznacza to, iż rodziny posiadające ograniczenia w sferze dostępu do dóbr kultury wskutek posiadanych deficytów finansowych, a także wykazujące niski poziom wzajemnych stosunków wewnątrzrodzinnych, odczuwają jednocześnie silną potrzebę ich niwelowania.

Badania potwierdziły związek odczuwanych przez rodziny niedostatków egzystencjalnych ( $p<0,001$ ) z ich rzeczywistymi niekorzystnymi warunkami ekonomiczno-bytowymi oraz społecznymi ( $p<0,001$ ). Rodzice nieposiadający zatrudnienia, a tym samym nieosiągający dochodów własnych, bądź pracujący w nienormowanym wymiarze czasu pracy zdecydowanie unikają nawiązywania nowych oraz podtrzymywania istniejących kontaktów społecznych.

Na podstawie uzyskanych wyników badań można stwierdzić, iż zdecydowaną formą wsparcia w zakresie niwelowania rodzinnych potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych i społecznych wydaje się być oferowana w środowisku lokalnym pomoc o charakterze kompensacyjnym, edukacyjnym i terapeutycznym. Warto się przy tym zastanowić, w jakim stopniu i w jakim zakresie stwierdzone niezbędne kierunki działalności wspomagającej są możliwe do realizacji w środowisku lokalnym. Uzyskiwane przez rodziny wsparcie pochodzące z różnych źródeł ułatwiało jedynie realizację potrzeb społecznych, natomiast nie zawsze wpływało na zaspokajanie spektrum potrzeb emocjonalnych i egzystencjalnych.

## Bibliografia

- Borzyszkowska H. (1984), *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie i społeczeństwie*, [w:] *Rewalidacja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w rodzinie*, red. A. Hulek, Warszawa.
- Gałkowski T. (1995), *Dziecko autystyczne w środowisku rodzinnym i szkolnym*, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A. (2005), *Rodzina a system społeczny: reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa.
- Hryniewicz J. (red.) (2001), *Decentralizacja funkcji społecznych państwa*, Warszawa.
- Izdebska J. (2001), *Środowisko życia współczesnego człowieka w aspekcie zagrożeń jego struktury i funkcjonowania*, [w:] *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym. Materiały pomocnicze dla studentów studiów pedagogicznych*, red. W. T. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krzesińska-Żach, Białystok.
- Izdebska J. (2003), *Rodzina – podstawowe środowisko życia dziecka*, [w:] *Dziecko w rodzinie i środowisku rówieśniczym. Wybrane zagadnienia i źródła z pedagogiki społecznej*, red. J. Izdebska, Białystok.
- Janke A. W. (2004), *Wychowanie rodzinne przedmiotem pedagogicznej refleksji*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Toruń.
- Kargulowa A. (1995), *Kilka uwag na temat przesłanek metodologicznych pedagogiki społecznej*, „Forum Oświatowe” nr 1–2.
- Karwowska M. (2003), *Wspieranie rodziny dziecka niepełnosprawnego umysłowo (w kontekście społecznych zmian)*, Kraków.
- Kawula S. (2001), *Udział pedagogiki społecznej w aktywizacji środowisk lokalnych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 3.
- Kwak A. (1998), *Chore dziecko w domu*, „Problemy Rodziny” nr 4.
- Leśniak E., Dobrzyńska-Masterhazy A. (1996), *Rodziny w kryzysie: diagnoza i interwencja kryzysowa*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, red. W. Badura-Madej, Warszawa.
- Maciarz A. (1993), *Wspomaganie rodziny w wypełnianiu podmiotowej roli w wychowaniu i rehabilitacji dzieci*, [w:] *Podmiotowa rola rodziców w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych*, red. R. Kostecki, A. Maciarz, Zielona Góra.
- Maciarz A. (1998), *Psychoemocjonalne i wychowawcze problemy dzieci przewlekle chorych*, Kraków.
- Maciarz A. (2006), *Dziecko przewlekle chore: opieka i wsparcie*, Warszawa.
- Obuchowska I. (1993), *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie. Zarys problemów*, [w:] *Sytuacja życiowa dziecka niepełnosprawnego w rodzinie*, red. R. Ossowski, Bydgoszcz.
- Ostrowska A., Sikorska J. (1996), *Syndrom niepełnosprawności w Polsce. Bariery integracji*, Warszawa.
- Ostrowska A., Sikorska J., Gonciarz B. (2001), *Wpływ transformacji społeczno-ekonomicznej na sytuację życiową i aktywność osób niepełnosprawnych w latach 90.*, [w:] *Problemy opieki i środowisko życia osób niepełnosprawnych*, red. Z. Kawczyńska-Butrym, Olsztyn.
- Pietrzyk A. (2006), *Ta choroba w rodzinie. Psycholog o raku*, Kraków 2006.
- Pilch T., Lepalczyk I. (red.) (1995), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa.
- Przeclawska A. (1993), *Wychowanie jako spotkanie*, [w:] *Relacje między ludźmi jako przedmiot badań pedagogicznych. Studia z pedagogiki społecznej*, red. A. Przeclawska, Warszawa.
- Przeclawska A., Theiss W. (1996), *Pedagogika społeczna: nowe zadania i szanse*, [w:] *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*, red. A. Przeclawska, Warszawa.
- Radlińska H. (1961), *Pedagogika społeczna*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1961.
- Szczepanik R. (2000), *Rodzina wobec chorego dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 8.

- Szmagalski J. (1998), *Przewodzenie małym grupom. Działanie grupowe*, Warszawa.
- Szymanowska J. (2008), *Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym. Pomoc i wsparcie społeczne*, Białystok.
- Trempała E. (1988), *Pedagogiczna działalność wychowawców nieprofesjonalnych w środowisku lokalnym*, Bydgoszcz.
- Twardowski A. (1995), *Sytuacja rodzin dzieci niepełnosprawnych*, [w:] *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*, red. I. Obuchowska, Warszawa.
- Wawryniuk S., *Sity społeczne środowiska w osiedlach mieszkaniowych*, Poznań 1990.

## **FUNCTIONING OF THE FAMILY WITH AN ILL AND DISABLED CHILD IN LOCAL SURROUNDINGS – NEEDS AND OPPORTUNITIES**

### **Summary**

The contemporary stance on the issue of furtherance balances the role of professional aid, given by authorised institutions and non-professional aid, centred in natural surroundings of those needing help. Putting in the centre of attention the real needs and expectancies of the beneficiaries of social aid as well as the exploration of the possibilities of their implementation in a variety of institutions and social organisations seems to be an extremely important social challenge.

The article includes fragmentary results of the research reflecting the scope of needs of parents raising disabled children in the sphere of existence, emotional and social one as well as the level and frequency of the satiation of the named needs in the residential surroundings. The achieved results could be useful (to social workers, voluntaries and local communities animators among others) for the optimisation of the social aid system among the disabled on a local level.

# WSPARCIE SPOŁECZNE MATEK DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH A ICH POSTAWY RODZICIELSKIE

## Wprowadzenie

Zagadnieniem wsparcia społecznego zainteresowano się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Holandii, Kanadzie. Na przestrzeni lat coraz więcej autorów podejmowało rozważania teoretyczne i empiryczne dotyczące problematyki wsparcia społecznego. Znanych jest wiele koncepcji wsparcia społecznego i związanych z nimi definicji, lecz do tej pory nie została przyjęta jednoznaczna, satysfakcjonująca badaczy tego zjawiska. Efektem tego jest różnorodność określeń, odwołujących się do różnych kryteriów i wskaźników.

Z. Kawczyńska-Butrym (1998) definiuje wsparcie społeczne jako szczególny sposób i rodzaj pomocy skierowanej do poszczególnych osób i grup głównie w celu mobilizowania ich sił, zasobów, które zachowali, aby mogli sami sobie radzić ze swoimi problemami. S. Cobb (za Zimbardo, 1999) uważa, że wsparcie społeczne oznacza środki, jakich dostarczają inni komunikując, że dana osoba jest kochana, otoczona opieką, szanowana i powiązana z innymi ludźmi siecią porozumienia i wzajemnych zobowiązań. Natomiast według A. Olubińskiego (1996) wsparcie społeczne oznacza postawę pomagania ludziom w odzyskaniu przez nich pewnego rodzaju równowagi psychicznej w zaburzonym procesie socjalizacji lub postawę zapobiegania sytuacjom, które mogłyby do takiego stanu doprowadzić.

S. Kawula (1997) podkreśla, że pojęcie wsparcia społecznego posiada dwojakie znaczenie. Po pierwsze traktuje się je jako pomoc dostępną jednostce lub grupie w sytuacjach trudnych, stresowych, przełomowych, których bez wsparcia innych nie sposób przezwyciężyć. W drugim znaczeniu wsparcie stanowi pewien rodzaj interakcji społecznej podjętej przez jedną lub dwie strony w sytuacji problemowej, w której dochodzi do wymiany informacji emocjonalnej lub instrumentalnej. Wymiana ta może mieć charakter jednostronny lub dwustronny, może być stała lub zmieniać się. Aby taka wymiana była skuteczna potrzebna jest spójność między potrzebami biorcy a rodzajem udzielanego wsparcia. Tak rozumiane wsparcie może zachodzić: w diadzie, między jednostką a grupą i pomiędzy grupami. Podstawą takich interakcji są najczęściej kontakty społeczne.

Ze względu na charakter relacji wyróżnia się wsparcie społeczne w ujęciu strukturalnym i funkcjonalnym. Wsparcie społeczne strukturalne to obiektywnie istniejące i dostępne sieci społeczne, które wyróżniają się od innych tym, że pełnią funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji. Do cech sieci społecznej zalicza się takie parametry, jak: wielkość, gęstość, spójność, dostępność. Jedną z ważniejszych cech jest dostępność sieci. Można ją ustalać obiektywnie i subiektywnie, określając liczbę kontaktów, bliskość terytorialną, szybkość i łatwość podjęcia interakcji (Sęk, Cieślak, 2004).

Sieć społeczna jest systemem obejmującym daną jednostkę oraz wszystkie inne jednostki znaczące dla niej, który umożliwia formułowanie potrzeb i oczekiwań wobec innych oraz reagowanie na te potrzeby (Stelmaszuk, 1996). Istnieją różne systemy wsparcia społecznego. Z. Kawczyńska-Butrym (1998) wyróżnia systemy pierwotne i wtórne. Do syste-

mów pierwotnych zalicza się: rodzinę, osoby lub inne rodziny, które posiadają podobny problem, rodziny zaprzyjaźnione, osoby będące członkami różnych stowarzyszeń, przyjaciół, bliskich znajomych oraz sąsiadów. Natomiast systemy wtórne skupiają: grupy samopomocy, stowarzyszenia, grupy wyznaniowe, charytatywne, fundacje, szkoły specjalne i integracyjne, domy pomocy społecznej. Systemy wsparcia dzieli się także na instytucjonalne (np. zakłady leczniczo-rehabilitacyjne, przychodnie, poradnie specjalistyczne, instytucje medyczne, organizacje społeczne) i pozainstytucjonalne (np. rodzina, grupy samopomocy) (Kawczyńska-Butrym, 1998). Ponadto można mówić o kręgach społecznego zabezpieczenia. Pierwszy z ich stanowią małżonkowie, bliska rodzina, oddani przyjaciele; drugi tworzą dalsza rodzina, koledzy z sąsiedztwa, miejsca pracy, szkoły; w trzecim znajdują się sąsiedzi, znajomi, dalecy krewni, specjaliści z różnych instytucji działających na rzecz osób potrzebujących (Kirenko, 2002).

Warto zwrócić uwagę, że w systemie wsparcia społecznego zarówno strona udzielająca pomocy, jak i korzystająca z niej może być reprezentowana przez jedną osobę, grupę lub instytucję. Wspomagany, uczestnicząc w interakcji, ma prawo do decydowania lub współdecydowania o tym, kiedy, przez jaki czas i od kogo zechce otrzymywać pomoc. Znaczącą rolę pełni tutaj wiele czynników, m.in. cechy osobowości biorcy. Ludzie poszukujący wsparcia różnią się poczuciem potrzeby pomocy, dlatego nie wolno narzucać nikomu formy oraz natężenia udzielanej pomocy (Kulik i in., 1997).

Ujęcie funkcjonalne ukazuje relacyjny charakter wsparcia społecznego, wyrażający się m.in. w konsekwencjach jego udzielania, otrzymywania, ocenie spostrzeganej dostępności i adekwatności do potrzeb oraz problemów osoby doświadczającej sytuacji trudnych (Sęk, 2001). Analizuje się je pod kątem pełnionych funkcji. Wyróżnia się cztery główne typy wsparcia społecznego:

- emocjonalne – odnosi się przede wszystkim do przekazywania w toku interakcji emocji podtrzymujących, wyrażających opiekę, zaufanie, troskę. Obejmuje zachowania osoby wspierającej, które mają na celu wytworzenie poczucia przynależności i podwyższenie samooceny, a co się z tym wiąże – poprawę samopoczucia psychofizycznego danej osoby. Ten rodzaj wsparcia jest najbardziej pożądanym i występuje najpowszechniej (Sęk, Cieślak, 2004);
- informacyjne – to udzielanie rad, porad, wzbogacanie wiedzy na temat sytuacji, położenia życiowego i zaistniałego problemu. Odnosi się ono także do dzielenia się własnym doświadczeniem przez osoby przeżywające podobne trudności, zrozumienia sensu stresowych wydarzeń oraz ich przyczyn (Sęk, Cieślak, 2004);
- instrumentalne – to rodzaj instruktażu polegającego na przekazywaniu informacji o konkretnych sposobach postępowania. Jest ono zwane także wsparciem poprzez świadczenie usług, gdyż polega na dostarczaniu pomocy w rozwiązywaniu zadań życiowych, np. podczas prac domowych, czynności poza domem. Może stanowić dodatkową stymulację poprzez zaspokajanie potrzeby bezpieczeństwa (Kirenko, 2002);
- materialne (rzeczowe) – polega na dostarczaniu różnych środków materialnych, finansowych, uzupełnianiu braków, stwarzając tym samym odpowiednie warunki osobom potrzebującym i ograniczając troski życia codziennego (Kirenko, 2002).

Oprócz wymienionych powyżej głównych rodzajów wsparcia społecznego wyodrębnia się także: wsparcie podtrzymujące samoocenę, prestiżowe, behawioralne, relacyjne, motywacyjne (Wills, za: Pommersbach, 1988), dowartościowujące, koleżeńskie (Kowalik, 1999), wsparcie przez świadczenie usług, wsparcie w rozwoju (Kawczyńska-Butrym, 1998), samopomocowe, wolontariatowe, profilaktyczno-wychowawcze, kompensacyjne, psychologiczne, pedagogiczne, ratownicze, duchowe (Karwowska, 2003). Poszczególnych rodzajów wsparcia nie można jednak traktować jednostkowo, gdyż w wyniku różnorod-

nych sytuacji życiowych wzajemnie się one uzupełniają i przenikają, np. wsparcie instrumentalne, wpływając na lepsze samopoczucie poprzez zapewnienie poczucia bliskości, sympatię, troskę, staje się równocześnie, mniej lub bardziej, wsparciem emocjonalnym (Buczyński, 1999). H. Sęk (za: Kirenko, 2002) uważa, że człowiek najbardziej potrzebuje wsparcia emocjonalnego, chociaż jest ono mniej skuteczne aniżeli wsparcie rzeczowe czy instrumentalne. Abstrahując od wzajemnych powiązań, trzeba podkreślić, iż interakcje z osobami znaczącymi mogą zapewnić człowiekowi wszechstronną pomoc, szczególnie cenioną w sytuacji problemowej, za którą można m.in. uznać trud związany z wychowywaniem dziecka niepełnosprawnego.

M. Radochoński (1991) podkreśla, że wsparcie społeczne rodziny dziecka niepełnosprawnego związane jest z różnymi dziedzinami życia rodziny i powinno obejmować wsparcie: ekonomiczne, usługowe, społeczne, emocjonalne. Natomiast A. Maciarz (za: Karwowska, 2003) zwraca uwagę na wsparcie psychoemocjonalne, opiekuńczo-wychowawcze, socjalno-usługowe, rehabilitacyjne.

T. Gałkowski (za: Kirenko, 2002) wymienia następujące ogniwa wsparcia społecznego rodzin dzieci z niepełnosprawnością:

- działania bezpośrednie dotyczące dziecka z niepełnosprawnością (diagnoza i okresowe kontrole, program postępowania wychowawczego i usprawniającego);
- projekty obejmujące rodzinę dziecka z niepełnosprawnością, jej potrzeby związane z indywidualnym programem, trudnościami wychowawczymi;
- działania zabezpieczające potrzeby rodziny związane z opieką medyczną, wypoczynkiem, kontaktami z instytucjami, organizacjami i administracją;
- inicjatywy obejmujące społeczność, w której dana rodzina żyje.

Interesujące formy pomocy rodzinie dziecka niepełnosprawnego przedstawia także E. Mazanek (2003), wymieniając:

- oddziaływanie informacyjne i poradnictwo, w skład którego wchodzi instruktaż indywidualny dla rodziców udzielany przez różnych specjalistów i instruktaż grupowy dla rodziców dzieci o podobnych problemach;
- pedagogizację rodziców poprzez włączanie ich do zajęć;
- podawanie rodzicom bieżących informacji o postępach w rozwoju dziecka;
- współdziałanie z różnymi instytucjami np. służbą zdrowia, placówkami oświatowymi;
- organizowanie wczasów instruktażowo-rehabilitacyjnych dla rodzin dzieci niepełnosprawnych;
- świadczenie rodzicom pomocy socjalnej;
- bibliotekę dla rodziców;
- psychoterapię rodzinną i indywidualną, która ma pomóc w kształtowaniu prawidłowych postaw w stosunku do dziecka.

Pełnienie roli rodzica dziecka niepełnosprawnego nie jest łatwym zadaniem. Jego właściwa realizacja wymaga swoistych kompetencji osobowościowych. Zalicza się do nich: zainteresowanie potrzebami dziecka i dążenie do ich zaspokajania; akceptację emocjonalną dziecka i przystosowanie się do jego niepełnosprawności; zaangażowanie w zapewnienie dziecku właściwych warunków rozwoju i rehabilitacji; umiejętność kontrolowania własnych emocji i wykorzystywania pozytywnych mechanizmów obronnych; umiejętność pokonywania sytuacji trudnych, przy uwzględnieniu racjonalnego podejścia do nich. Nabycie wymienionych kompetencji, ich rozwinięcie czy też umocnienie często wymaga wsparcia ze strony wielu osób, zwłaszcza członków rodziny i specjalistów (Maciarz, 2004). Wsparcie w tym przypadku może pełnić funkcję bufora, modyfikując wyniki doświadczanego stresu, a jednocześnie zwiększać poczucie kompetencji jednostki, w tym także kompetencji wychowawczych.

Postawy wychowawcze odzwierciedlają zinternalizowany stosunek ludzi do roli wychowanka i wychowawcy, pełnionej przez siebie lub inne osoby. Postawy wychowawcze splatają się ściśle z postawami rodzicielskimi, ponieważ nie można oddzielić roli wychowawcy od roli rodziców (Soborski, za: Kazanowski, 2003).

J. Rembowski (1986) określa postawę rodzicielską (ojcowską i macierzyńską) jako całościową formę odnoszenia się rodziców do dzieci, do zagadnień wychowawczych itp., ukształtowaną podczas pełnienia funkcji rodzicielskich.

Przez postawę rodzicielską M. Ziemska (za: Wojciechowska-Charlak, 2002) rozumie nabytą strukturę poznawczo-dążeńiowo-afektywną, która kieruje zachowaniem się rodziców wobec dziecka. Jest to występująca u rodziców skłonność do odczuwania dziecka, myślenia o nim i zachowania się w pewien określony sposób wobec niego. Podmiotem postawy rodzicielskiej są rodzice, matka i ojciec, natomiast ich przedmiotem dziecko bądź szeroko rozumiane zagadnienia wychowawcze związane z pełnieniem przez rodziców ról rodzicielskich (Płopa, 2005).

Postawa rodzicielska, tak jak każda inna, zawiera trzy komponenty:

- poznawczy – wyraża się w formie poglądu na dziecko, może zawierać ocenę jego zachowania;
- emocjonalny – zawiera pozytywne lub negatywne uczucia w stosunku do dziecka;
- działaniowy – wyraża się w niewerbalnym, czynnym zachowaniu rodzica wobec dziecka (sposób traktowania dziecka, stosowanie kar i nagród) (za: Bochniarz, 2010).

Za najbardziej znaczący przejaw postawy uważa się ładunek uczuciowy, który, zdaniem wielu badaczy, stanowi najważniejszy składnik jej rozpoznawania i dokonywania pomiaru (Ziemska, 2009).

W dokonywanych charakterystykach postaw rodzicielskich zwraca się uwagę na najbardziej podstawowe cechy postaw, obejmujące: kierunek i natężenie (pozytywne – negatywne), elastyczność i trwałość (zmiany związane z czynnikami indywidualnymi i społecznymi, rozwojem dziecka), organizację (układ elementów składowych) (Płopa, 2005).

W literaturze spotyka się różne próby uporządkowania poszczególnych typów postaw rodzicielskich. Wspólną cechą wszystkich modeli jest podział postaw na pożądane i niepożądane, a różnicującą – kryterium podziału. Jednym z nich jest sposób konstrukcji pozwalający wyodrębnić typologie opisowe i czynnikowe. Opisowe typologie postaw rodzicielskich charakteryzują określone grupy zachowań rodziców. Jedną z pierwszych typologii tego typu przedstawił L. Kanner (za: Ziemska, 2009), który określił następujące grupy zachowań rodziców: akceptacja i miłość, jawne odrzucenie, nadmierne wymagania (perfekcjonizm), przesadna opiekuńczość. L.E. Longstreth (za: Płopa, 2005) wyodrębnił cztery typy postaw matek: ochranianie, ograniczanie, wrogość, przyspieszanie/mobilizowanie. P. S. Slater (za: Rembowski, 1986) zwrócił uwagę na cztery pary przeciwstawnych postaw: pobłażliwość – surowość, tolerancja – brak tolerancji, ciepło – chłód, uzależnianie – separowanie się, natomiast M. Ziemska (2009), która wzorowała się na opracowaniach innych autorów i doświadczeniach z własnej pracy klinicznej, wyodrębniła osiem postaw naczelných ułożonych w cztery przeciwstawne pary: akceptacja – odrzucenie, współdziałanie – unikanie, rozumna swoboda – nadmierne ochranianie, uznanie praw – nadmierne wymaganie. Typologia ta ma w Polsce szerokie zastosowanie.

Czynnikowe typologie postaw rodzicielskich są wynikiem stosowania analizy czynnikowej do opracowania danych określających zachowania rodziców wobec dzieci. Jedną z nich jest typologia M. Roffa (za: Płopa, 2005), który wyróżnił pięć rodzajów zachowań rodzicielskich: koncentrację na dziecku, demokratyczne kierowanie, swobodę, harmonijne współżycie rodziców i dzieci, brak reaktywności. A. Roe (za: Ziemska, 2009) wyodrębniła sześć typów zachowań, które są wyrazem emocjonalnego stosunku rodziców do dziecka,



określanych jako: akceptacja przypadkowa, akceptacja kochająca, koncentracja nadmiernie opiekuńcza, koncentracja nadmiernie wymagająca, unikanie odtrącające, unikanie zaniedbujące. Natomiast E. S. Schaefer (za: Król, 1989) uwzględnił w swej typologii postawy naczelne (autonomia – władza, miłość – wrogość) i cząstkowe. Pomiedzy wymiarami autonomii i miłości znajdują się postawy: swobody, uznania praw dziecka, współdziałania, akceptacji; z biegunami wymiarów miłość i władza łączą się postawy: akceptacji, nadmiernego pobłażania, chroniącego pobłażania, nadmiernego chronienia, posiadania; pośród władzy i wrogości mają miejsce postawy: posiadania, autorytatywnego dyktatorstwa, żądającego przeciwstawienia się, odrzucenia; pomiędzy wrogością i autonomią znalazły się postawy: odrzucenia, zaniebdywania, obojętności, luźnego stosunku, aż do pozostawienia dziecku swobody.

Podłożem powstawania prawidłowych postaw wobec dziecka, zdaniem M. Ziemskiej (2009), jest swobodny kontakt z dzieckiem, warunkujące go zrównoważenie uczuciowe rodziców i ich autonomia wewnętrzna.

Istnieje wiele czynników mających wpływ na kształtowanie się postaw rodzicielskich. Do najczęściej wymienianych należą: potrzeby, informacje o przedmiotach postaw, oddziaływanie środowiska społecznego, cechy osobowości, traumatyczne doświadczenia, procesy emocjonalne, wpływ wczesnych doświadczeń (Plopa, 2005). Natomiast M. Ziemska (2009) do najważniejszych zalicza: dziedzictwo rodziny pochodzenia, uwarunkowania podmiotowe rodziców, jakość związku małżeńskiego rodziców dziecka, czynniki tkwiące w dziecku. Ogół tych wszystkich czynników może odgrywać większą lub mniejszą rolę w procesie kształtowania się postaw. W przypadku rodziców dziecka niepełnosprawnego należy także zwrócić uwagę na: czas potrzebny rodzicom na odkrywanie niepełnosprawności swojego dziecka; sposób, w jaki specjaliści przekazują rodzicom informacje o niepełnosprawności; stadium życia małżeńskiego i rodzinnego, w którym miały miejsce narodziny dziecka niepełnosprawnego; okres życia dziecka, w którym wystąpiła niepełnosprawność; zauważalność niepełnosprawności dziecka, możliwości intelektualne, perspektywy życiowe, jego zachowanie; płeć dziecka; poziom akceptacji obecności w otoczeniu osób niepełnosprawnych i związana z nim izolacja społeczna rodziny; wcześniejsze postawy rodziców wobec osób z niepełnosprawnością; dostępność do wielorakich form pomocy świadczonej rodzinom; sytuacja ekonomiczna rodziny; zaangażowanie religijne i światopogląd rodziców (Kazanowski, 2003). Zaprezentowana lista czynników nie jest wyczerpująca. Z pewnością istnieje wiele takich, które mają wymiar bardzo indywidualny i niepowtarzalny. Jednak wszystkie one sprawiają, że reakcje rodziców stają się bardzo zróżnicowane, nieprzewidywalne i rzutują na kształtowanie się stosunku rodziców do dziecka niepełnosprawnego (Kazanowski, 2003).

Narodziny i wychowywanie dziecka niepełnosprawnego stawia rodziców w trudnej sytuacji, w której dominuje przede wszystkim poczucie zawodu, niespełnionych nadziei, osamotnienia, poczucie winy, liczne konflikty, napięcia. Sytuację tę można z pewnością uznać za krytyczne wydarzenie życiowe. Dlatego też rola rodziny i odpowiednich postaw rodzicielskich nabiera szczególnej wagi dla dziecka niepełnosprawnego. Dziecko o obniżonych możliwościach rozwojowych wymaga, bardziej niż dziecko pełnosprawne, zrozumienia ze strony rodziców, ich akceptacji i cierpliwości, bowiem od tego, jakie postawy prezentują rodzice, w dużej mierze zależy proces rehabilitacji dziecka (Cudak, 2007).

H. Borzyszkowska (za: Cudak, 2007) twierdzi, iż stosunek rodziców do dziecka niepełnosprawnego może być:

- właściwy – rodzice zdają sobie sprawę z niepełnosprawności dziecka, stawiają mu wymagania adekwatne do jego właściwości psychofizycznych, starają się uaktywnić i usamodzielniać na miarę jego możliwości;

- łagodny – niepełnosprawność traktowana jest przez rodziców jako krzywda, otaczają dziecko troskliwą opieką i czułością, nie stawiając mu żadnych wymagań;
- surowy – rodzice nie chcą przyjąć do wiadomości, że ich dziecko jest niepełnosprawne, traktują je na równi z dzieckiem normalnym, stawiają wymagania ponad jego siły, karzą za niewykonanie zadań;
- obojętny – rodzice są przekonani o niepełnosprawności dziecka i dlatego się nim nie interesują, uważają, iż nie warto nic z dzieckiem robić, gdyż i tak nie osiągnie ono żadnych pozytywnych rezultatów.

Dzieci niepełnosprawne doświadczają również odrzucenia czy też nadmiernej opiekuńczości. Z badań A. Gasiulowej (1993) wynika, iż najczęściej spotykane postawy rodziców wobec dziecka niepełnosprawnego to:

- poczucie winy za jego niepełnosprawność;
- nadmierna opiekuńczość doprowadzająca do uzależnienia dziecka i pozbawienia samodzielności;
- pozorna akceptacja dziecka jako wynik niezrozumienia jego sytuacji;
- zachowania, które ukrywają niedomagania dziecka, aby nie utrudniać mu życia;
- rezygnacja z usprawniania dziecka.

W kontekście zaprezentowanych rozważań teoretycznych interesujące i ważne z pedagogicznego punktu widzenia jest określenie znaczenia wsparcia społecznego, a ściślej rzecz ujmując – jego wymiaru funkcjonalnego w kontekście kształtowania postaw rodzicielskich.

## **Założenia badań własnych**

Celem badań własnych było stwierdzenie, jakie jest powiązanie wsparcia społecznego z postawami rodzicielskimi matek dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

Podstawy koncepcyjne badań własnych stanowiły następujące założenia:

1. Przyjmuje się, że postawa rodzicielska to „względnie trwale emocjonalne nastawienie rodziców do dziecka, ujawniające się w ich sposobie zachowania się oraz w sposobie i treści wypowiedzania się o nim czy do niego” (Ziemska, 1979, s. 157). Postawa rodzicielska kumuluje określone doświadczenia uzyskane we własnej rodzinie pochodzenia oraz zdobyte w toku realizacji roli macierzyńskiej bądź ojcowskiej. Stanowi ona korelat kompetencji rodzicielskich, cech osobowości, w tym uznawanego systemu wartości. Dla jej charakteru istotne są (należy je również postrzegać jako korelaty postawy) sukcesy i porażki, ponadto trudności towarzyszące realizacji funkcji i zadań związanych z rolą matki czy ojca.

2. Wsparcie społeczne jest rozumiane jako specyficzny rodzaj interakcji społecznej, której celem jest realizacja potrzeb jednostek, w zastosowanej tutaj koncepcji emocjonalno-afirmacyjnych oraz materialnych i instrumentalnych. Określenie wsparcia będzie przebiegało z uwzględnieniem jego wymiaru funkcjonalnego, co ściśle łączy się z zasadniczym zamiarem badawczym, jakim jest stwierdzenie jego znaczenia w kontekście kształtowania wyników postaw rodzicielskich. Analizie zostanie poddane wsparcie spostrzegane, które odzwierciedla subiektywne odczucie potencjalnej jego dostępności (Cieślak, 2004).

Sformułowano następujące problemy badawcze:

1. Jak kształtuje się u matek dzieci z niepełnosprawnością intelektualną subiektywna ocena wsparcia społecznego w jego wymiarze funkcjonalnym? Czy różni się ono od tego, jakie jest udziałem matek dzieci pełnosprawnych?
2. Jak kształtują się postawy rodzicielskie badanych matek z obu grup?

3. Czy istnieją, a jeśli tak, to jaki mają charakter powiązania wsparcia społecznego, w jego wymiarze ogólnym, ponadto w zakresie emocji, afirmacji i pomocy z postawami rodzicielskimi matek dzieci z niepełnosprawnością intelektualną oraz matek dzieci pełnosprawnych?

Istniejący materiał empiryczny nie pozwala przyjąć jednoznacznych hipotetycznych rozwiązań w odniesieniu do dwóch pierwszych problemów.

Wiele badań realizowanych w celu określenia poziomu wsparcia społecznego u matek wychowujących dzieci niepełnosprawne i pełnosprawne dostarcza informacji świadczących na niekorzyść tej pierwszej grupy, wskazując na niższą jego subiektywną ocenę w różnych aspektach (Kirenko, 2000; Kirenko, Parchomiuk, 2006; Tröster, 2001; Borowska, 2004; Jusińska za: Pisula, 2007). Są jednak analizy, które takiej tendencji nie potwierdzają, uzyskane w nich wyniki świadczą bowiem o podobnej ocenie wsparcia w obu grupach (Chimicz, 2004; Parchomiuk, 2007; Szabała, Parchomiuk, w druku).

Dotychczas realizowane eksploracje wykazały, że matki dzieci niepełnosprawnych ujawniają podwyższony poziom postaw określających przede wszystkim nadmierną koncentrację na dziecku, ale są również dowody świadczące o podwyższonym nasileniu postawy bezradności, dystansu czy górowania (Chudziak, niepublik.; Domarecka-Malinowska, 1997; Dytkiewicz, niepublik.; Gawrońska, niepublik.; Kościelak, 1996; Krycka, niepublik.; Majewicz, Mikrut, 1998; Parchomiuk, 2007; Szabała, 2008). O zróżnicowaniu charakteru postaw rodzicielskich u matek dzieci niepełnosprawnych decyduje wiele zmiennych, w tym stopień obciążeń i wymagań wynikających z ograniczeń rozwojowych dziecka, ponadto jego wiek, a nawet płeć.

Dane teoretyczne i empiryczne pozwalają postawić hipotezę w odniesieniu do problemu o charakterze zależnościowym. Zakłada się, że wsparcie społeczne będzie pozostawać w istotnej zależności z postawami rodzicielskimi u matek z obu grup. W wyjaśnianiu tej hipotezy niezbędne jest odwołanie się do podstawowych mechanizmów działania wsparcia. W przypadku zakładanego tu powiązania zasadne jest oczekiwanie określonych konsekwencji w przebiegu mechanizmu buforowego. Wsparcie w tym przypadku w określony sposób modyfikuje wyniki doświadczanego stresu. Można tu mówić między innymi o kształtowaniu procesów oceny poznawczej sytuacji, m.in. poprzez zwiększenie poczucia kompetencji jednostki, zyskanie większego wglądu w siebie, podniesienie poczucia zaradności oraz obniżenie napięcia w sytuacji stresowej i podjęcie działań zaradczych (Sęk, 1997). Wnioskowanie na temat zależności między wsparciem a postawami rodzicielskimi musi przebiegać na ogólniejszym poziomie, z tego względu, że rozpatrywane tu wsparcie nie jest konkretyzowane do sytuacji trudnych związanych z wychowaniem dziecka. Oczekuje się zatem, że realizowane wsparcie, subiektywnie oceniane przez matki, może zwiększać ich dobre samopoczucie, podwyższać poziom zasobów, tak osobowościowych, jak i materialnych, w efekcie wzmacniając ich kompetencje w procesie radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, związanymi z wychowaniem dziecka. Te matki, które będą wyżej oceniać dostępne im wsparcie, będą ujawniać korzystniejsze nasilenie postaw rodzicielskich, z kolei osoby o niższym poziomie wsparcia, subiektywnie ocenianego, będą wyrażać zwiększone nasilenie poczucia bezradności, koncentracji, dystansu i górowania wobec dziecka.

W badaniach wykorzystano Kwestionariusz Wsparcia Społecznego NSSQ J. Norbeck w adaptacji J. Kirenko. Narzędzie to było wielokrotnie stosowane na gruncie polskim, w badaniach realizowanych z udziałem różnych grup, między innymi rodziców dzieci niepełnosprawnych (m.in. Kirenko, 2000; Kirenko, Parchomiuk, 2006; Parchomiuk, 2007; Szabała, Parchomiuk, w druku), w wyniku których potwierdzono jego wartość diagnostyczną. Kwestionariusz pozwala wyłonić osoby znaczące z sieci społecznej badanego, określić charakter powiązania z nimi, czyli zdefiniować sieć społecznego wsparcia, ponadto zweryfikować jego ocenę dokonaną w aspekcie: emocji, afirmacji, pomocy oraz

w zakresie ogólnym (J. Kirenko, 2002). W niniejszych badaniach, jak wcześniej zaznaczono, analizowany będzie wyłącznie aspekt funkcjonalny wsparcia.

Postawy rodzicielskie badanych matek określono na podstawie Kwestionariusza dla Rodziców M. Ziemskiej. Narzędzie to składa się z czterech skal, odpowiadających postawom: górowania, bezradności, koncentracji i dystansu. Kwestionariusz został sprawdzony pod względem poprawności psychometrycznej, ponadto poddany normalizacji przez autorkę narzędzia (Ziemska, 1981).

W badaniach wzięło udział 65 matek wychowujących dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębszym (umiarkowanym i znacznym) (grupa podstawowa „A”) oraz 70 kobiet z dzieckiem pełnosprawnym (grupa porównawcza „B”). Grupa porównawcza została dobrana przy uwzględnieniu zmiennych pozwalających na jej maksymalne dopasowanie do grupy podstawowej, tj. wieku dziecka, liczby dzieci w rodzinie oraz miejsca stałego zamieszkania respondentek.

Wiek dzieci z niepełnosprawnością mieścił się w przedziale od 5 do 14 roku życia. W przypadku 35 dzieci (tj. 53,9%) wystąpiło zaburzenie złożone w postaci mózgowego porażenia dziecięcego.

## Analiza wyników badań własnych

### Wsparcie społeczne badanych matek

Matki z obu grup nie różnią się istotnie w aspekcie ocenianego wsparcia społecznego (tabela 1). W zbliżonym zakresie postrzegają dostępne im wsparcie jako realizujące ich potrzeby – miłości, szacunku, przynależności, poparcia dla własnych zamierzeń i poczynań. W podobnym stopniu cenią sobie również możliwość uzyskania pomocy instrumentalnej i materialnej w trudnych sytuacjach życiowych. Poszczególne aspekty wsparcia pozostają na zbliżonym poziomie, w hierarchii wyznaczonej wartościami średnich, szczególnie w grupie podstawowej. Tutaj ze stosunkowo najwyższą oceną, wyrażającą przekonanie o dostępności, pozostaje wsparcie emocjonalne, z najniższą – wsparcie instrumentalne.

Matki z grupy porównawczej najbardziej cenią sobie, jednocześnie dając wyraz jego dostępności, wsparcie wyrażające się w pomocy finansowej czy też instrumentalnej, najniżej możliwość czerpania doświadczeń, będących źródłem pozytywnych emocji i uczuć.

**Tabela 1. Wsparcie społeczne badanych matek (NSSQ): średnie (M), odchylenia standardowe (SD), wynik testu istotności różnic**

Wsparcie społeczne	Grupa „A”		Grupa „B”		t/C	p
	M	SD	M	SD		
Emocje	41,57	19,45	37,41	16,13	1,35	0,178
Afirmacja	40,80	19,07	38,51	16,64	0,74	0,459
Pomoc	39,49	16,73	40,74	18,02	-0,42	0,677
Suma funkcjonalna	121,85	53,40	116,16	49,67	0,64	0,522

W celu uzyskania bardziej dogłębnego obrazu wsparcia dokonano przeliczenia wyników surowych na niskie, przeciętne i wysokie, wykorzystując do tego wartości kwartyli (tabela 2).

W ustalonym w obu grupach rozkładzie wyników przeliczonych w każdym z zakresów niemal połowa lub połowa respondentek sytuuje się w kategorii wyników przeciętnych,

pozostałe zaś odsetki badanych rozkładają się niemal równomiernie w obszarach wartości niskich i wysokich, co sprawia, że trudno jest wskazać na aspekty wsparcia wyróżniające się poziomem ocenianej dostępności.

**Tabela 2. Wsparcie społeczne badanych matek (NSSQ): wyniki przeliczone**

Wsparcie społeczne	Grupa „A”			Grupa „B”		
	niskie	przeciętne	wysokie	niskie	przeciętne	wysokie
Emocje	17 (26,15%)	31 (47,69%)	17 (26,15%)	19 (27,14%)	34 (48,57%)	17 (24,29%)
Afirmacja	18 (27,69%)	31 (47,69%)	16 (24,62%)	18 (25,71%)	31 (44,29%)	21 (30%)
Pomoc	17 (26,15%)	30 (46,15%)	18 (27,69%)	19 (27,14%)	32 (45,71%)	19 (27,14%)
Suma funkcjonalna	17 (26,15%)	31 (47,69%)	17 (26,15%)	17 (24,29%)	35 (50%)	18 (25,71%)

### Postawy rodzicielskie badanych matek

Analiza postaw rodzicielskich ujawniła, że matki z obu grup różnią się istotnie w zakresie dwóch z nich, tj. koncentracji oraz górowania (tabela 3). Koncentracja jest postawą dominującą u matek wychowujących dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, najbardziej dla nich charakterystyczną. Wskazuje na to rozkład wyników przeliczonych, w których wyraźnie zaznacza się przesunięcie w kierunku wartości przeciętnych i wysokich (przy pożądanym wyniku niskim). Postawa ta wyraża się w dążeniu matek do ochrania dzieci, przesadnej względem nich troskliwości, ale również doznawaniu niepokoju i napięcia w swoich rodzicielskich doświadczeniach. Tendencję tę należy łączyć z wychowaniem dziecka z niepełnosprawnością.

Podobnie jak koncentracja, postawa górowania nad dzieckiem jest również bardziej charakterystyczna dla matek dzieci niepełnosprawnych, jakkolwiek rozkład wyników wskazuje, że pojawia się ona w tej grupie na trzeciej pozycji, po postawie bezradności. Górowanie, zgodnie z charakterystyką przyporządkowaną umiarkowanemu oraz wysokiemu nasileniu postawy, wskazuje na dążenie matek do zaznaczania swojej przewagi nad dzieckiem, pomijanie sygnałów, jakie kierowane są przez nie. Wysokie nasilenie tej postawy wyraża nawet surowość, ostrość i bezwzględność w postępowaniu wychowawczym.

Warto zauważyć, że chociaż matki z grupy porównawczej uzyskały niższe średnie w obszarze poszczególnych postaw (niekiedy różnice są bardzo niewielkie), ich wyniki przeliczone również obrazują niekorzystne tendencje, świadczące o skłonności do koncentracji, górowania nad dzieckiem oraz ujawnianej w postępowaniu wychowawczym bezradności czy też dystansowaniu się emocjonalnym.

**Tabela 3. Postawy rodzicielskie badanych matek (Kwestionariusz dla Rodziców): średnie (M), odchylenia standardowe (SD), wynik testu istotności różnic**

Postawy rodzicielskie	Grupa „A”		Grupa „B”		t/C	p
	M	SD	M	SD		
Górowanie	11,58	3,70	10,24	3,40	2,20	0,029*
Bezradność	11,65	3,71	11,37	3,45	0,45	0,656
Koncentracja	12,69	3,84	10,66	2,89	3,49	0,001*
Dystans	5,97	3,53	5,39	2,28	1,15	0,253

\* istotne statystycznie

**Tabela 4. Postawy rodzicielskie badanych matek (Kwestionariusz dla Rodziców):  
wyniki przeliczone**

Postawy rodzicielskie	Grupa „A”			Grupa „B”		
	niskie	przeciętne	wysokie	niskie	przeciętne	wysokie
Górowanie	20 (30,77%)	27 (41,54%)	18 (27,69%)	14 (20%)	38 (54,29%)	8 (11,43%)
Bezradność	21 (32,31%)	27 (41,54%)	17 (26,15%)	22 (31,43%)	30 (42,86%)	18 (25,71%)
Koncentracja	9 (13,85%)	37 (56,92%)	19 (29,23%)	15 (21,43%)	50 (71,43%)	5 (7,14%)
Dystans	27 (41,54%)	20 (30,77%)	18 (27,69%)	26 (37,14%)	35 (50%)	9 (12,86%)

### Wsparcie społeczne a postawy rodzicielskie matek

Istotne współczynniki korelacji o wartości ujemnej odnotowano w grupie podstawowej w przypadku wsparcia w wymiarze ogólnym, emocjonalnym oraz afirmacyjnym i postawy górowania wobec dziecka (tabela 5). W zakresie tej postawy uzyskano również zależność o wartości zbliżonej do istotnej i ujemnym charakterze – w przypadku wsparcia instrumentalnego.

Poza wymienionymi, korelacje przebiegające na poziomie zbliżonym do istotnego, o ujemnym charakterze, uzyskano w zakresie wsparcia instrumentalnego oraz postawy bezradności i dystansu, ponadto w zakresie afirmacji i dystansu.

Interpretując uzyskane związki, można stwierdzić, że zgodnie z oczekiwaniami, wyższa ocena wsparcia, wyrażająca większą jego dostępność w percepcji badanych matek, wiąże się z obniżeniem nasilenia tendencji, polegających na dążeniu do podporządkowania dziecka, okazywania nad nim swojej przewagi, nieliczenia się z informacjami, jakie płyną od niego w sytuacjach stawiania mu określonych oczekiwań i wymagań, ponadto wskazujących na bezradność w postępowaniu wychowawczym, potwierdzającą niedostatek kompetencji macierzyńskich bądź nieumiejętność ich wykorzystania w sytuacjach życiowych. Matki wykazujące większą dostępność wsparcia, które jest źródłem potwierdzenia słuszności osobistych zamierzeń i działań, ponadto pomocy w trudnych sytuacjach, ujawniają niższą skłonność do wycofywania się z emocjonalnych relacji z dzieckiem.

Uwzględniając charakter wyników przeliczonych, można również sądzić, że niższej ocenie wsparcia, w wyróżnionych tu aspektach, istotnie bądź w sposób zbliżony do istotnego korelujących z postawami, będzie towarzyszyć większe nasilenie postawy górowania, bezradności i dystansu.

**Tabela 5. Wsparcie społeczne a postawy rodzicielskie matek,  
grupa podstawowa: r-Spearmana**

Postawy rodzicielskie \ Wsparcie społeczne	Górowanie	Bezradność	Koncentracja	Dystans
Emocje	-0,29*	-0,10	-0,08	-0,12
Afirmacja	-0,29*	-0,15	-0,13	-0,21~
Pomoc	-0,21~	-0,21~	-0,09	-0,21~
Suma funkcjonalna	-0,27*	-0,17	-0,10	-0,19

\* istotne statystycznie; ~ zbliżone do istotnego

W grupie porównawczej uzyskano mniej istotnych zależności, jednak mają one charakter zbieżny z oczekiwanym, podobnie jak w przypadku matek dzieci niepełnosprawnych

(tabela 6). Wsparcie społeczne w jego wymiarze ogólnym, ponadto emocjonalnym i afirmacyjnym, koreluje istotnie z postawą rodzicielską górowania. Można zatem stwierdzić, że matki dzieci pełnosprawnych dysponujące wyższym wsparciem, pozwalającym realizować ich istotne potrzeby psychiczne, takie jak miłości, przynależności i szacunku, jednocześnie mające poczucie zaufania wobec osób z sieci wsparcia, zyskujące od nich potwierdzenie dla słuszności swoich zamierzeń i działań, w mniejszym stopniu skłonne są w swoim postępowaniu rodzicielskim dążyć do wyrażania swojej przewagi nad dzieckiem, do podporządkowania go własnym interesom. Zważywszy na rozkład wyników przeliczonych można również zaproponowaną tu interpretację poszerzyć o stwierdzenie, że niższa dostępność wsparcia będzie pozostawała w istotnym powiązaniu z nasileniem tendencji w kierunku górowania nad dzieckiem.

**Tabela 6. Wsparcie społeczne a postawy rodzicielskie matek, grupa porównawcza: r-Spearmana**

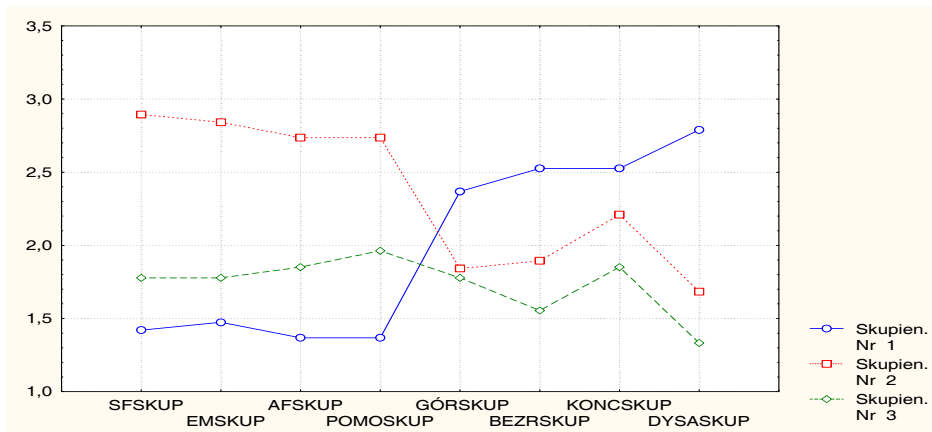
Postawy rodzicielskie \ Wsparcie społeczne	Górowanie	Bezradność	Koncentracja	Dystans
Emocje	-0,24*	-0,14	-0,18	0,13
Afirmacja	-0,29*	-0,13	-0,17	-0,06
Pomoc	-0,10	-0,19	-0,01	0,02
Suma funkcjonalna	-0,25*	-0,13	-0,13	0,05

\* istotne statystycznie

W celu uzyskania bardziej kompleksowego obrazu wzajemnych zależności między wsparciem a rodzicielskim funkcjonowaniem matek, jednocześnie takiego, który pozostaje na wyższym poziomie uogólnienia, przeprowadzono analizę skupień (metodą k-średnich). Zasadniczym jej celem jest „grupowanie obiektów włączonych do badania w „skupienia” i utworzenie  $k$  różnych skupień możliwie najbardziej odmiennych. Pod względem obliczeniowym analiza skupień odzwierciedla „odwrotność” analizy wariancji, gdyż proces określania przynależności poszczególnych obiektów (zmiennych) do skupień ma na celu minimalizację zmienności wewnątrz skupień przy jednoczesnej maksymalizacji zmienności między skupieniami (Podręcznik STATISTICA). Analiza średnich w obrębie każdego skupienia pozwala oszacować różnice pomiędzy wyodrębnionymi skupieniami. Uwzględniając wielkość wartości  $F$  pochodzącej z analizy wariancji w każdym wymiarze można wskazać, na ile dobrze dana zmienna dyskryminuje skupienia.

W ramach zastosowanej analizy z uwzględnieniem wsparcia społecznego oraz postaw rodzicielskich w grupie matek dzieci niepełnosprawnych wyodrębniono 3 skupienia.

W skład pierwszego skupienia weszło 19 matek dzieci niepełnosprawnych. Kobiety tworzące to skupienie cechuje niższa ocena wsparcia we wszystkich jego aspektach oraz w wymiarze globalnym, ponadto wyraźnie podwyższona skłonność do ujawniania dystansu wobec dziecka, w nieco mniejszym stopniu, jednak również z wyraźnie wyższą tendencją, bezradność w postępowaniu z dzieckiem, koncentracja oraz najslabiej tutaj zaznaczone górowanie. Słabsza dostępność wsparcia w codziennym funkcjonowaniu oraz w nagłych trudnych sytuacjach życiowych łączy się w przypadku tych badanych z trudnościami w emocjonalnym zakresie macierzyństwa, wyrażającymi się wycofywaniem z kontaktu na poziomie emocjonalnym i fizycznym, ograniczeniem emocjonalnej ekspresji naturalnej w tego typu relacjach.

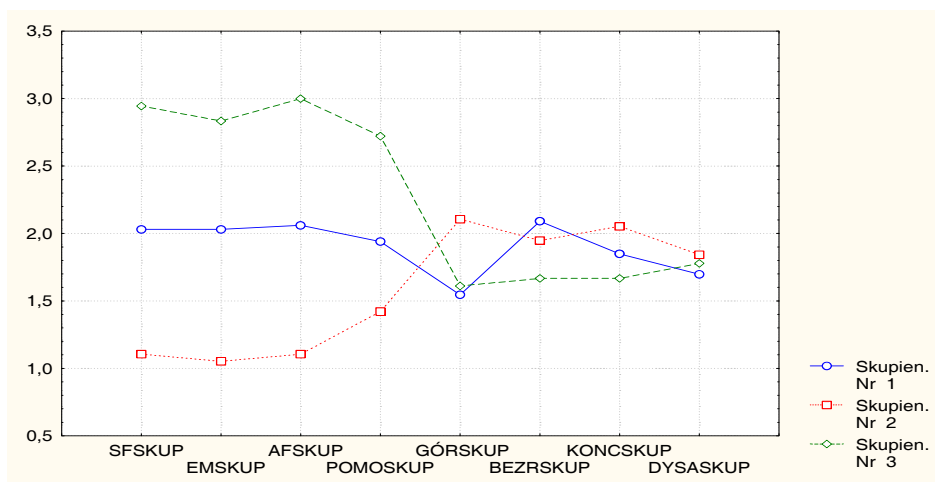


**Wykres 1. Skupienia zakresów wsparcia i postaw rodzicielskich matek z grupy podstawowej**

W zakres drugiego skupienia weszło również 19 kobiet wychowujących dziecko z niepełnosprawnością intelektualną. Matki te to osoby, które dysponują większym wsparciem we wszystkich jego zakresach oraz ujawniają niższe nasilenie postawy dystansu, górowania i bezradności. Cechą specyficzną dla nich jest nieco podwyższony, w stosunku do innych postaw rodzicielskich (choć niższy niż u kobiet reprezentujących pierwsze skupienie), poziom koncentracji na dziecku. Matki te w kontaktach z osobami z sieci zyskują pozytywne emocje, uczucia, informacje i dobra, które zwiększają ich zdolności radzenia sobie z problemami. W ich przypadku potencjalna realizacja potrzeb psychicznych łączy się z podwyższeniem poczucia dobrostanu i zwiększeniem odporności na sytuacje trudne, ponadto z silniejszym przekonaniem na temat posiadania zasobów, co sprawia, że sytuacje takie w większym stopniu skłonne są postrzegać w kategoriach wyzwania. Przypuszczalnie źródłem takich sytuacji jest wychowanie dziecka z niepełnosprawnością. Matki te potencjalnie dysponujące wyższymi zasobami (bądź ich korzystniejszą oceną), ponadto cieszące się lepszym samopoczuciem, lepiej radzą sobie z problemami związanymi z wychowaniem dziecka, a postępy i osiągnięcia w tym zakresie są dla nich potwierdzeniem rodzicielskich kompetencji. Umiarkowane nasilenie koncentracji na dziecku należy łączyć nie tyle z brakiem umiejętności radzenia sobie z trudnościami w procesie jego wychowania, ile z podświadomą, po części naturalną, potrzebą ochrony dziecka przed zagrożeniami w sytuacji postrzeganych jego ograniczeń, dostarczania mu sytuacji kompensujących negatywne doświadczenia związane z niepełnosprawnością.

W skład trzeciego skupienia, najliczniejszego, weszło 27 matek. Osoby, które go tworzą sytuują się w kategorii wyników przeciętnych, jeśli chodzi o dostępne im wsparcie i na tym poziomie ujawniają nasilenie postawy górowania, bezradności i koncentracji, ponadto w niskim nasileniu dystans. Nieco wyżej, w stosunku do innych postaw, kształtuje się nasilenie koncentracji. Ta grupa matek, doświadczająca wsparcia emocjonalno-afirmacyjnego oraz praktycznego na przeciętnym poziomie, wyraża niekorzystnie podwyższone skłonności w kierunku obdarzania dziecka nadmierną troską i opiekuńczością, ponadto akcentowania swojej przewagi nad nim, chociaż w mniejszym nasileniu, czy też wyrażania bezradności w swoim postępowaniu wychowawczym, jednocześnie nie jest skłonna do ograniczania swojego emocjonalnego zaangażowania w kontaktach z nim. Jakkolwiek w przypadku opisywanych tutaj matek nie mamy do czynienia z zaawansowanymi problemami w realizacji roli rodzicielskiej, wymagają one uwagi, z tej przyczyny, że mogą ulec pogłębieniu i utrwaleniu (Ziemska, 1981).





**Wykres 2. Skupienia zakresów wsparcia i postaw rodzicielskich matek z grupy porównawczej**

Charakter ustalonych w grupie porównawczej 3 skupień różni się nieco od specyfiki tych, jakie uzyskano w przypadku matek dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

Pierwsze skupienie tworzą 33 matki dzieci pełnosprawnych. Kobiety te charakteryzuje wyraźnie umiarkowane nasilenie wsparcia we wszystkich jego aspektach oraz w wymiarze ogólnym i umiarkowane nasilenie postaw rodzicielskich, z obniżoną skłonnością w zakresie górowania nad dzieckiem, a podwyższoną w obszarze bezradności. Podobnie jak w przypadku matek dzieci niepełnosprawnych, należy podkreślić niekorzystną specyfikę tego skupienia, w odniesieniu do postaw rodzicielskich, z uwagi na możliwość pogłębiania się z czasem ich negatywnych objawów i konsekwencji.

Skupienie drugie tworzy 19 kobiet z grupy porównawczej. Są to matki, których wsparcie emocjonalno-afirmacyjne oraz praktyczne jest słabo dostępne (nisko oceniane) i które ujawniają mniej korzystne postawy wychowawcze, jednak, przeciwnie do kobiet z grupy podstawowej, w słabszym nasileniu.

Skupienie trzecie tworzy 18 kobiet z grupy porównawczej. Cechuje je wyraźnie podwyższona ocena wsparcia społecznego we wszystkich analizowanych aspektach oraz słabsze nasilenie skłonności do wyrażania swojej przewagi nad dzieckiem, ale również nadmiernego koncentrowania na jego potrzebach, ograniczania samodzielności, bezradności wobec problemów w jego wychowaniu oraz unikania emocjonalnego z nim kontaktu.

Należy stwierdzić, że w przypadku matek dzieci z niepełnosprawnością w ramach wyłonionych skupień obserwujemy silniejsze zróżnicowanie w zakresie nasilenia postaw rodzicielskich, co sprawia, że widoczne staje się jego powiązanie ze wsparciem pozostającym na różnym poziomie dostępności i satysfakcji.

## Podsumowanie i dyskusja wyników

Uzyskane wyniki pozwalają ustosunkować się do założonych na wstępie problemów badawczych:

1. Wsparcie społeczne oceniane przez matki z obu badanych grup nie różni się w sposób istotny statystycznie. Respondentki wychowujące dzieci z niepełnosprawnością intelektualną oraz pełnosprawne na zbliżonym poziomie postrzegają wsparcie emocjonalne

i afirmacyjne oraz praktyczne jako dostępne. Na analogiczne prawidłowości wskazują badania M. Parchomiuk (2007), B. Szabały i M. Parchomiuk (w druku). Należy jednak zaznaczyć, że ocena dostępności wsparcia nie jest tożsama z wyrażaną względem niego satysfakcją, będącą wynikiem osobistego na nie zapotrzebowania, ponadto korelatem określonych cech osobowości czy też czynników sytuacyjnych.

2. Matki z obu grup różnią się istotnie w obszarze ujawnianych postaw rodzicielskich. Kobiety wychowujące dzieci niepełnosprawne są bardziej skłonne, aby otaczać dziecko nadmierną troską, wyrażają silniejsze napięcie i niepokój w związku z realizacją roli macierzyńskiej. Ponadto częściej dążą do akcentowania swojej przewagi nad dzieckiem, kierowania nim, podporządkowania go sobie. Podobne zróżnicowanie postaw matek dzieci niepełnosprawnych i pełnosprawnych, na niekorzyść tych pierwszych, ujawnili w swoich badaniach R. Kościelak (1996), P. Majewicz i A. Mikrut (1998) oraz B. Szabała (2008). Uwzględnienie wyników przeliczonych pozwala stwierdzić jednak, że to postawa koncentracji jest dominującą w procesie wychowania dziecka w przypadku tej grupy matek. Jak wcześniej nadmieniono, nie musi być ona wynikiem braku kompetencji wychowawczych czy też niskiej ich oceny i braku umiejętności stosowania. Wiąże się ściśle ze specjalnymi potrzebami dziecka, ograniczeniami w jego samodzielności życiowej, które wymagają od matki większego zaangażowania w podstawowe czynności pielęgnacyjne i opiekuńcze, ponadto ich przedłużenia w czasie. Wynikać może z potrzeby kompensowania dziecku negatywnych doświadczeń, ale również kompensowania mu samej niepełnosprawności (być może wynika to z poczucia winy za niepełnosprawność dziecka). Próby uzasadnienia tej postawy, z poszukiwaniem zrozumienia sytuacji psychicznej matki, muszą jednak być połączone z oceną dokonywaną w kontekście jej efektów dla rozwoju dziecka i funkcjonowania samej matki. Nasilenie tej postawy zwiększa ryzyko uzależnienia, nieadekwatnego do możliwości i wieku, pozbawienia szans na rozwój kompetencji niezbędnych w dorosłym życiu. W przypadku matki zwiększona koncentracja, a zwłaszcza towarzyszący jej niepokój o dziecko, może prowadzić do zmęczenia psychicznego i fizycznego czy nawet wypalenia się sił.

3. Wsparcie społeczne tworzy zróżnicowane pod względem istotności związku zależnościowe z określonymi postawami rodzicielskimi badanych matek, jednak w swoim charakterze w każdym przypadku pozostają one zbieżne z hipotetycznie założonymi. Najwięcej istotnych związków zależnościowych w obu grupach matek uzyskano w odniesieniu do postawy górowania. Stwierdzono, że wyższej ocenie wsparcia społecznego, w zakresie emocji, afirmacji oraz w wymiarze ogólnym, towarzyszy obniżenie skłonności do wyrażania swojej przewagi nad dzieckiem, dominacji nad nim i podporządkowania go sobie, natomiast niższej ocenie w tych aspektach większe nasilenie wskazanych negatywnych zachowań w postępowaniu wychowawczym. Korelacje o wartości zbliżonej do istotnej odnotowano w przypadku grupy podstawowej w zakresie wsparcia i dystansu oraz bezradności. Ich charakter wskazuje na pozytywne znaczenie wsparcia afirmacyjnego i praktycznego w kształtowaniu pożądaných (tj. niższych) wyników wymienionych postaw rodzicielskich.

Analiza o charakterze uogólniającym przeprowadzona w obu grupach pozwoliła wyróżnić pewne typy matek, dysponujących określonym poziomem wsparcia i ujawniających w określonym nasileniu analizowane postawy rodzicielskie. Uzyskane skupienia stworzyły możliwość scharakteryzowania następujących typów matek dzieci z niepełnosprawnością intelektualną (o zbliżonej reprezentacji liczebnościowej):

- matki o niższej dostępności wsparcia, niekorzystnych postawach rodzicielskich, z silniejszą skłonnością do dystansowania się;
- matki o wyższej dostępności wsparcia, korzystniejszych postawach rodzicielskich, ale z silniejszą skłonnością do koncentrowania się na dziecku (niższą niż w skupieniu 1);

- matki o umiarkowanym nasileniu wsparcia, niekorzystnych postawach rodzicielskich (ale w niższym nasileniu niż w skupieniu 1), z silniej zaznaczoną koncentracją (choć najniższą w obrębie skupień) i słabszym dystansem (najniższym w obrębie skupień).

W grupie porównawczej wyróżniono:

- matki o wyraźnie umiarkowanej dostępności wsparcia i niekorzystnym nasileniu postaw rodzicielskich, z silniej zaznaczoną bezradnością i słabszym górowaniem;
- matki o niższej dostępności wsparcia i niekorzystnych postawach rodzicielskich, jednak o większym nasileniu i większej ich zgodności niż w skupieniu 1 (wyjątkiem jest bezradność, nieco słabsza tutaj);
- matki o wyższej dostępności wsparcia i niższym, a jednocześnie bardziej wyrównanym, nasileniu analizowanych postaw rodzicielskich.

W dużym uogólnieniu można stwierdzić, że wsparcie społeczne jako istotny zasób w procesie radzenia sobie ze stresem, a jednocześnie jeden z ważnych elementów przeciwdziałania jego wystąpieniu, ma pozytywne znaczenie dla kształtowania postaw rodzicielskich matek. Jego większej dostępności towarzyszy bowiem, na skutek działania wielu mechanizmów (np. zwiększenia poczucia kompetencji rodzicielskich, satysfakcji, obniżenia częstości występowania sytuacji trudnych związanych z rodzicielstwem), obniżenie skłonności do ujawniania niekorzystnych zachowań względem dziecka, prowadzących do określonych skutków w jego rozwoju, ale również do odczuwania macierzyństwa jako trudniejszego.

## Zakończenie

Zaprezentowane wyniki sugerują, że matki dzieci z niepełnosprawnością potrzebują wsparcia, pomocy psychopedagogicznej, która powinna zmierzać w następujących kierunkach:

1. U kobiet kierujących dzieckiem z pozycji przewagi, całkowicie je sobie podporządkowujących, bez liczenia się z jego pragnieniami i odczuciami, należy kształtować postawę rodzicielską o większym nastawieniu na życzliwość, eliminując przewagę, przymus, górowanie nad dzieckiem.

2. Nasilenie bezradności wychowawczej matek może być potencjalnie obniżanie przez odpowiednie oddziaływania wewnątrzrodzinne, jak i pozarodzinne, aktywizację pozytywnego nastawienia rodziców, rozszerzenie ich wiedzy i umiejętności radzenia sobie z dzieckiem.

3. U matek przejawiających nadmierną koncentrację na dziecku powinno się w sposób celowy zmierzać do redukcji lub eliminacji sytuacji ograniczających samodzielność dziecka, uświadamiać matkom popełniane błędy opiekuńczo-wychowawcze spowodowane niepokojem i niepotrzebnym napięciem.

4. Nasilenie dystansu kobiet w stosunku do dziecka jest sygnałem do rozpoczęcia oddziaływań zwiększających ekspresję uczuciową, nasyconych ciepłem, serdecznych kontaktów, tworzenia atmosfery wyrażania wzajemnych uczuć w rodzinie, co będzie sprzyjać budowaniu właściwej więzi emocjonalnej z dziećmi.

5. Wskazane jest zapewnienie większego wsparcia o charakterze materialnym i instrumentalnym. Należy poznać problemy, z którymi borykają się matki w codziennym życiu. Sprawić, aby w większym zakresie mogły liczyć na pomoc osób znaczących, a także specjalistów (psychologa, pedagoga, rehabilitanta, nauczyciela), którzy potencjalnie mogą pełnić ważną rolę w ich życiu, będąc źródłem wsparcia praktycznego.

6. Istotne jest stworzenie matkom sposobności dla takiej organizacji czasu wolnego, która pozwoli w większym stopniu uczestniczyć w społecznych kontaktach o charakterze

nieformalnym (z przyjaciółmi, znajomymi), np. poprzez oferowanie form czasowej opieki nad dzieckiem.

Na zakończenie rozważań poświęconych wsparciu społecznemu i postawom rodzicielskim matek dzieci niepełnosprawnych warto wymienić za M. Kościelską (1995, s. 95) czynniki, których uwzględnienie może w znacznym stopniu poprawić sytuację tych rodzin. Są to:

- akceptacja społeczna,
- dobre miejsce dla dziecka w systemie społecznym, edukacyjnym i rewalidacyjnym,
- prawdziwa, pełna i wyczerpująca informacja,
- pomoc specjalistyczna ukierunkowana na dziecko i rodzinę,
- wspólnota, czyli grupa, która daje poczucie więzi i oparcia, a zarazem modeluje wzorce konstruktywnego radzenia sobie z sytuacją trudną,
- usprawnienia techniczne ułatwiające życie.

## Bibliografia

- Bochniarz A. (2010), *Postawy rodzicielskie a funkcjonowanie społeczne jedynaków*, Lublin.
- Borowska T. (2004), *Radzenie sobie matek z ograniczeniami jakie niosą zespół Downa oraz autyzm ich dzieci*, [w:] *Wątki zaniedbane, zaniechane, nieobecne w procesie edukacji i wsparcia społecznego osób niepełnosprawnych*, red. Z. Gajdzica, A. Klinik, Katowice.
- Buczyński F. L. (1999), *Rodzina z dzieckiem chorym na białaczkę*, Lublin.
- Chimicz D. (2004), *Wsparcie matek dzieci z upośledzeniem umysłowym przez członków rodziny*, [w:] *Aktualne problemy wsparcia społecznego osób niepełnosprawnych*, red. G. Kwaśniewska, A. Wojnarska, Lublin.
- Chudziak K. (1993), *Udział rodziców w procesie wieloprofilowego usprawniania dziecka z mózgowym porażeniem dziecięcym*, niepublikowana praca magisterska, Warszawa.
- Cieślak R. (2004), *Wsparcie społeczne – problemy i techniki pomiaru*, [w:] *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, red. H. Sęk, R. Cieślak, Warszawa.
- Cudak S. (2007), *Wychowawcze i emocjonalne funkcjonowanie rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym*, Łódź.
- Domarecka-Malinowska E. (1997), *Rodzina dziecka niepełnosprawnego*, [w:] *Wybrane problemy z pedagogiki specjalnej*, red. E. Tomasiak, Warszawa.
- Dytkiewicz B. (1991), *Postawy rodziców wobec dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym*, niepublikowana praca magisterska, Warszawa.
- Gasiułowa A. (1993), *Wrażliwość empatyczna dzieci z dysfunkcją narządu ruchu a ich środowisko rodzinne*, Bydgoszcz.
- Gawrońska H. (1992), *Postawy rodziców a zaburzenia zachowania u dzieci z zespołem mózgowego porażenia dziecięcego*, niepublikowana praca magisterska, Warszawa.
- Karwowska M. (2003), *Wspieranie rodziny dziecka niepełnosprawnego umysłowo (w kontekście społecznych zmian)*, Kraków.
- Kawczyńska-Butrym Z. (1998), *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Katowice.
- Kawula S. (1997), *Spirala życzliwości: od wsparcia do samodzielności*, „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne” nr 1, s. 13–21.
- Kazanowski Z. (2003), *Środowisko rodzinne młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu lekkim*, Lublin.
- Kirenko J. (2000), *Wsparcie społeczne rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym i jego uwarunkowania*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin.
- Kirenko J. (2002), *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*, Ryki.
- Kirenko J., Parchomiuk M. (2006), *Sieć wsparcia społecznego rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym*. „Zeszyty Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie” nr 2.

- Kościelak R. (1996), *Funkcjonowanie psychospołeczne osób niepełnosprawnych umysłowo*, Warszawa.
- Kościelska M. (1995), *Oblicza upośledzenia*, Warszawa.
- Kowalik S. (1999), *Psychospołeczne podstawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Katowice.
- Król J. (1989), *Postawy rodzicielskie, poziom samoakceptacji a pojęcie Boga*, Lublin.
- Krycka J. (1991), *Postawy rodzicielskie a trudności wychowawcze uczniów z mózgowym porażeniem dziecięcym uczęszczających do szkół masowych*, niepublikowana praca magisterska, Lublin.
- Kulik T. B., Wolny B., Pacian A. (1997), *Systemy społecznej pomocy w profilaktyce narkomanii*, [w:] *Edukacja zdrowotna w rodzinie i w szkole*, red. T. B. Kulik, Stalowa Wola.
- Maciarz A. (2004), *Znaczenie więzi i społecznej pomocy w wypełnianiu rodzicielstwa wobec niepełnosprawnego dziecka*, [w:] *Wątki zaniedbane, zaniechane, nieobecne w procesie edukacji i pomocy społecznej osób niepełnosprawnych*, red. Z. Gajdzica, A. Klinik, Katowice.
- Majewicz P., Mikrut A. (1998), *Postawy rodzicielskie a lęk uczniów szkoły podstawowej dla upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim*, „Psychologia Wychowawcza” nr 1.
- Mazanek E. (2003), *Mózgowe porażenie dziecięce, problemy psychologiczno-pedagogiczne*, Warszawa.
- Olubiński A. (1996), *Wsparcie społeczne w pracy socjalno-wychowawczej: zarys problematyki*, „Wychowanie na Co Dzień” nr 10/11.
- Parchomiuk M. (2007), *Rodzice dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym wobec sytuacji trudnych*, Lublin.
- Pisula E. (2007), *Rodzice i rodzeństwo dzieci z zaburzeniami rozwoju*, Warszawa.
- Plopa M. (2005), *Psychologia rodziny*, Kraków.
- Pommersbach J. (1998), *Wsparcie społeczne a choroba*, „Przegląd Psychologiczny” nr 2.
- Radochoński M. (1991), *Rola rodziny w zmaganiu się ze stresem wywołanym chorobą somatyczną*, „Problemy Rodziny” nr 3.
- Rembowski (1986), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa.
- Sęk H. (1997), *Rola pomocy społecznej w sytuacji kryzysu*, [w:] *Oblicza kryzysu psychologicznego i pracy interwencyjnej*, red. D. Kubacka-Jasiecka, Kraków.
- Sęk H. (2001), *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Warszawa.
- Sęk H., Cieślak R. (2004), *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła pomocy*, wybrane koncepcje teoretyczne, [w:] *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, red. H. Sęk, R. Cieślak Warszawa.
- Stelmazuk Z.W. (1996), *Sieć społeczna a rozwój kompetencji jednostki*, [w:] *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*, red. A. Przeclawska, Warszawa.
- Szabała B. (2008), *Postawy rodzicielskie matek dzieci niepełnosprawnych*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja” nr 2.
- Szabała B., Parchomiuk M. (w druku), *Wsparcie społeczne matek dzieci niepełnosprawnych*, *Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo*.
- Tröster H. (2001), *Sources of stress in mothers of young children with visual impairments*, „Journal of Visual Impairment & Blindness” nr 95(10).
- Wojciechowska-Charlak B. (2002), *Rodzina jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze*, [w:] *Środowiska opiekuńczo-wychowawcze*, red. B. Wojciechowska-Charlak, Kielce.
- Ziemska M. (1979) (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa.
- Ziemska M. (1981), *Kwestionariusz dla rodziców do badania postaw rodzicielskich*, Warszawa.
- Ziemska M. (2009), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa.
- Zimbardo P. G. (1999), *Psychologia i życie*, Warszawa.

## **SOCIAL SUPPORT OF MOTHERS OF CHILDREN WITH DISABILITY AND THEIR PARENTAL ATTITUDES**

### **Summary**

Both parental attitudes and social support of parents raising children with disability have been subject to in-depth analyses by Polish and foreign scholars, yet these studies have rarely correlated the two phenomena. The following article discusses the results of author's research conducted on mothers raising children with intellectual disability and on a control group of mothers of able-bodied children. Valid diagnostic tools: M. Ziemska's Parental Attitude Questionnaire and Norbeck Social Support Questionnaire (NSSQJ) created by J. Norbeck and adapted by J. Kirenko were used in the study to determine the intensity of parental attitudes in the spheres of domination, helplessness, concentration and distance. What is more, the nature of the subjectively assessed support was determined in its general scope and in the spheres of emotions, affirmation, and assistance. Significant relations found between both variables gave grounds to carrying out a cluster analysis which distinguished types of mothers in both groups who vary with respect to the intensity of specific attitudes and the level of support in its different aspects.

## W TROSCE O WSPÓŁCZESNE RODZINY – PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ O PRZEMOCY DOMOWEJ

*Rodzina stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz „wartości”.*

Jan Paweł II

### Wstęp

Rodzina jest podstawowym i najbardziej znaczącym środowiskiem wychowawczym i najważniejszym miejscem dla życia dla nowo narodzonego dziecka. W niej jednostka przychodzi na świat i w wielorakich związkach pozostaje do końca życia. Rodzina wpływa na wszechstronny rozwój osobowości człowieka, odgrywając zasadniczą rolę w jego kształtowaniu, rozwoju i wychowaniu. Dzięki temu przygotowuje dorastające jednostki do samodzielnego życia, kształtując postawy oraz przekazując wartości i obyczaje. W ten sposób rodzina przedstawia się człowiekowi jako naturalne środowisko wychowawcze, które bez szkody dla jednostki nie jest możliwe do zastąpienia przez jakiegokolwiek inne. Jest ona również integralną częścią każdego społeczeństwa i jego najmniejszą, podstawową komórką (Matyjas, 2007, s. 505).

Przyjmując jednak, że spoczywa na niej największa możliwość kreowania systemu wartości, zakłada się, że jest ona czymś znacznie szerszym i bogatszym niż zwykła jednostka prawna, społeczna czy ekonomiczna.

Pomimo faktu pozostawiania problematyki rodziny w centrum zainteresowań pedagogów, psychologów, socjologów, lekarzy, etyków oraz teologów, etnologów, polityków i ekonomistów, jednoznaczne i precyzyjne jej zdefiniowanie nie jest rzeczą łatwą.

Jak pisze W. Bołoz, wszelkie wysiłki, zmierzające w tym kierunku napotykać na obiektywne trudności i, jak dotąd, nie dają pozytywnych rezultatów. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na różnorodność form życia rodzinnego ukształtowanych na przestrzeni wieków, zmienność pełnionych przez nią funkcji oraz przeobrażenia, którym ulega współcześnie (Bołoz, 1998, s. 18).

W języku potocznym słowo „rodzina” obejmuje nie tylko te osoby, które związane są więzami krwi, tzn. krewnych ale także powinowatych, czyli rodzinę męża, żony, szwagra. Natomiast w pedagogice rodzinę najczęściej traktuje się jako instytucję wychowawczą, w której ma miejsce wychowywanie nie tylko dzieci, ale i innych członków. Na bazie stosunków małżeństwa i pokrewieństwa – rzeczywistego bądź „zastępczego” – kształtują się w niej relacje wychowawcze, stające się podstawą społecznie doniosłej działalności opiekuńczo-wychowawczej. W ten sposób rodzina wprowadza swoich członków w świat kultury oraz przygotowuje do życia. Jako grupa wychowawcza współpracuje też wychowawczo z innymi instytucjami i grupami w bliższym i dalszym otoczeniu (Janke, 2000,

s. 31). Podobnie na temat rodziny wypowiedziała się niegdyś I. Jundziłł. Jest ona dla autorki naturalnym środowiskiem wychowawczym, w którym najbardziej zasadniczym elementem są relacje zachodzące pomiędzy członkami. Najbardziej zaś istotne składniki środowiskowe tkwiące w rodzinie, to kultura pedagogiczna rodziców, atmosfera wychowawcza, warunki, jakie rodzice tworzą dzieciom, system nagród i kar, a ponadto organizacja pracy, kontaktów społecznych i czasu wolnego (Jundziłł, 1983, s. 16–17).

Współcześnie problematykę rodzinną dość mocno osadza się w płaszczyźnie aksjologicznej i etyczno-deontologicznej. Decyduje o tym fakt, iż rodzina w ostatnich dziesięcioleciach bardzo wyraźnie ujawnia swoją wartość pedagogiczną i humanistyczną. Ukazuje się ona jako grupa odniesienia i wspólnota życia – „jakość godna szacunku, pielęgnowania i oferowania następnym pokoleniom” (Janke, 2000, s. 31).

Rodzina jako środowisko życia i osobowego kształtowania człowieka oraz jako podstawowy czynnik życia zbiorowego zwraca aktualnie szczególną uwagę. Z jednej strony wzrasta sama potrzeba<sup>1</sup> prowadzenia nad nią badań, z drugiej zaś w jej funkcjonowaniu pojawiły się pewne tendencje i nowe zjawiska, które, niestety, nie skłaniają do optymistycznych prognoz na przyszłość. Przede wszystkim chodzi o zaburzenia, zagrożenia i sytuacje kryzysowe, będące udziałem coraz większej liczby polskich rodzin.

## Rodzina na bezdrożach współczesnego świata

Na początku XXI wieku rodzina zmagą się z wieloma problemami i niebezpieczeństwami, prowadzącymi niejednokrotnie do pojawienia się zjawisk ryzykownych, a nawet patologicznych w życiu rodzinnym.

S. Kawula wśród problemów współczesności, które jednocześnie stanowią zagrożenie dla właściwego wywiązywania się rodziny ze swoich przynależnych funkcji, wymienia wyznaczniki związane:

- „z przeróżnymi przejawami i skutkami patologii życia rodzinnego;
- z następującym nieustannieubożeniem znacznej części społeczeństwa;
- z licznymi trudnościami i przeszkodami w dążeniu do pozyskania pracy zawodowej oraz jej utrzymania;
- z nadal występującym patologicznym zjawiskiem bezrobocia;
- z szerzącą się beznadziejnością życia znacznej części społeczeństwa ludzi dorosłych w okresie ich stanu rentowego lub emerytalnego;
- z utratą wiary i nadziei na polepszenie egzystencji oraz uzyskanie gwarancji na spokojne, dostatnie i bezpieczne życie rodzinne” (za Wiatrowski, 2007, s. 22).

Polskie rodziny zmagają się także z problemami związanymi z alkoholizmem i wzrastającym spożyciem alkoholu wśród młodzieży, narkomanią, stresem, który w dużym natężeniu towarzyszy naszemu codziennemu życiu i wzrastającą z roku na rok liczbą samobójstw na tle utraty zdrowia psychicznego.

S. Badora i K. P. Badora, przyznając, że zjawisko dysfunkcyjności wśród polskich rodzin znacznie się nasila (choć nie zawsze właściwy i satysfakcjonujący poziom realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej nie jest problemem nowym), zwracają uwagę na dwie grupy przyczyn niepokojącego stanu rzeczy. Po pierwsze, wymieniają czynniki społeczno-demograficzne, po drugie zaś społeczno-ekonomiczne. Do pierwszej grupy zaliczane są konsekwencje pewnych trendów związanych z zakładaniem rodzin, przyrostem naturalnym

---

<sup>1</sup> Potrzeba prowadzenia badań nad rodziną wynika głównie z tego, że obecnie mamy do czynienia z człowiekiem, który przede wszystkim jest postrzegany jako jednostka rodzinna (Janke, 2000, s. 81–82).



jak i rozpadem rodzin. W związku z tymi problemami pozostają sprawy ochrony zdrowia, tworzenia możliwości edukacyjnych oraz pomocy socjalnej. Niewątpliwie czynniki społeczno-demograficzne pozostają w bezpośrednim powiązaniu z przemianami społecznymi, obyczajowymi i ekonomicznymi, które w czasach współczesnych doprowadziły do istotnych zmian w strukturze rodzin. Przede wszystkim należy tu wskazać na rozpad dużych i wielopokoleniowych rodzin, zintegrowanych zarówno przestrzennie, jak i społecznie na rzecz rodzin małych, dwupokoleniowych.

Drugą grupę czynników utrudniających funkcjonowanie polskich rodzin tworzą uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, wyznaczające materialny poziom życia i funkcjonowania. Wiążą się one z dochodem rodziny, sytuacją na rynku pracy, zabezpieczeniami socjalnymi gwarantowanymi przez państwo i negatywnymi czynnikami społecznymi, które stały się widoczne w momencie, gdy funkcje opiekuńcze państwa zostały radykalnie ograniczone. Obie grupy wspomnianych czynników nie występują w izolacji, w oderwaniu od siebie, ale wzajemnie się przenikają i warunkują (Badora, Badora, 2002, s. 23–25).

Problemy o szczególnym nasileniu generuje bezrobocie, które, jako zjawisko społeczno-ekonomiczne, pogarsza warunki egzystencji człowieka, wpływając destruktywnie na rozwój psychiczny, społeczny i kulturowy jednostki. Rozmiar bezrobocia zależy od systemu gospodarczego oraz aktualnie prowadzonej polityki krajowego rynku pracy i związany jest zwykle z poziomem nowych inwestycji, a także trwałym zatrudnianiem pracowników w nowo powstałych i nowoczesnych zakładach pracy sektora publicznego lub prywatnego.

Stopa bezrobocia wciąż jest w naszym kraju wysoka. W styczniu 2011 roku wynosiła 13,1% i w porównaniu z grudniem 2010 roku wzrosła o 0,8 punktu procentowego. W końcu stycznia liczba bezrobotnych wyniosła 2 mln 111,6 tys. osób, co oznacza, że w stosunku do końca grudnia 2010 roku wzrosła o 156,9 tys. osób – 8% (*Bezrobocie znów bije rekordy*, 2011)<sup>2</sup>. Natomiast w końcu czerwca 2011 roku, zgodnie z danymi GUS, stopa bezrobocia wynosiła w Polsce 11,8%, co oznacza, że zarejestrowanych bezrobotnych było ponad 1,8 mln osób. Niechlubnym rekordzistą okazał się powiat szydłowiecki, z prawie 34-procentowym bezrobociem; w Warszawie zaś zanotowano bezrobocie wynoszące 3,5% (Mroczek, 2011).

Bezrobocie jest w Polsce wyraźnie zróżnicowane terytorialnie (dotyczy głównie terenów wiejskich i małych miejscowości, miasteczka wokół zlikwidowanego zakładu, który dotąd dawał utrzymanie ludności lokalnej) oraz, co wydaje się istotne, dotyczy głównie osób młodych, kobiet (szczególnie tych, które po okresie dezaktywacji zawodowej związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem powracają na rynek pracy), osób o relatywnie najniższym poziomie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, osób po 50. roku życia, a także długookresowo bezrobotnych i niepełnosprawnych (Program Operacyjny KAPITAŁ LUDZKI, 2006).

Pozostawanie w przymusowej sytuacji braku zatrudnienia, zwłaszcza przez długi okres czasu, powoduje popadanie rodziny w sferę ubóstwa społecznego, którego konsekwencji najbardziej dotkliwie doświadczają najmłodsi członkowie rodziny.

Zgodnie z materiałami GUS (wydanymi przez Departament Warunków Życia) przygotowanymi w 2010 roku, relatywnie częściej niż przeciętnie ubóstwem zagrożone są dzieci oraz osoby starsze (w wieku 65 lat i więcej). W Polsce poniżej granicy ubóstwa relatywnego żyło aż 22% dzieci, co sytuuje Polskę wśród krajów o najwyższym stopniu zagrożenia ubóstwem dla tej grupy osób. Najczęściej w sferze ubóstwa znajdowały się dzieci

---

<sup>2</sup> Także: A. Śniegulska (2011), *Rodzice w roli sprawców przemocy wobec dziecka*, referat przedstawiony podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat „Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych”, Opole – Kamień Śląski 17–18 maja 2011 r.

z rodzin wielodzietnych i niepełnych. W tej populacji osób wskaźnik zagrożenia ubóstwem dla krajów Unii Europejskiej oszacowano na około 8%. Polska, ze wskaźnikiem wynoszącym 12%, należała do krajów o najwyższej stopie ubóstwa (*Ubóstwo w Polsce*, 2010).

Natomiast ogólnopolskie badania, dotyczące sytuacji materialnej dzieci i młodzieży w Polsce, przeprowadzone z inspiracji Rzecznika Praw Dziecka (na 5496 rodzin z dziećmi do 18. roku życia) wskazują, że co ósma (12,7%) rodzina z dziećmi znalazła się w sferze ubóstwa ustawowego, gdyż jej dochód w przeliczeniu na osobę stanowi podstawę do ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej. Również w świetle tego raportu w zdecydowanie najtrudniejszej sytuacji znajdują się rodziny wielodzietne – z czwórką i większą liczbą dzieci. Niemal dwie trzecie z nich (62,53%) lokuje się w sferze ubóstwa. Ponad 30% badanych korzysta z pomocy materialnej różnych podmiotów, a w szczególności rodziny i ośrodków pomocy społecznej. Pomoc ta najczęściej udzielana jest w formie finansowej: pożyczek (32,88%), darowizn (21,63%), zasiłków (19,86%), dofinansowania posiłku dla dziecka (15,63%) i dopłat do opłat eksploatacyjnych (15,09%). Większość respondentów (67,21%) nie ma żadnych oszczędności.

Zdecydowana większość rodziców (71,5%) twierdzi, że ich dochody pozwalają na zaspokajanie potrzeb dzieci (z czego 57% badanych deklaruje, że odbywa się to bez wprowadzania ograniczeń w domowym budżecie, zaś 14,16% jest w stanie zaspokajać potrzeby dzieci, ale kosztem wydatków na inne cele). Pieniądze wydawane na dzieci najczęściej przeznaczane są na zakup produktów i rzeczy socjalno-bytowych (86%), przyborów szkolnych (38,06%), zabawek (13,93%), środków przeznaczonych na higienę dziecka (12,65%), dodatkowe zajęcia (11,48%), leczenie (10,16%), dojazd do szkoły (7,17%), rozrywki (7%). Jak wskazuje raport, ograniczanie zaspokajania potrzeb dzieci stanowi dla rodziców ostateczność, nawet w rodzinach wielodzietnych, które częściej borykają się z problemami finansowymi. Rodzice w pierwszej kolejności limitują zaspokajanie własnych potrzeb, dopiero gdy nie mają innego wyjścia ograniczają lub rezygnują z zaspokojenia niektórych potrzeb dziecka (*Badania RPD...*, 2011).

Równie niepokojących danych dostarcza najnowszy – dziewiąty już – raport przygotowany przez UNICEF, który dotyczy dzieci najmniej uprzywilejowanych. Wyniki raportu, które sytuują Polskę na 21. miejscu wśród 24 państw OECD oznaczają, że polskie dzieci z biednych rodzin dzieli bardzo duży dystans do swoich rówieśników, żyjących na średnim poziomie (*The Children Left Behind*, 2010).

Dane te są o tyle niepokojące, że sytuacja dochodowa rodziny określa nie tylko poziom konsumpcji dóbr i usług, ale od niej zależy też stabilizacja rodziny i jej bezpieczeństwo w różnych dziedzinach życia społecznego. Wpływa ona przede wszystkim na poziom zdrowotności, edukację, dostęp do kultury oraz inne dziedziny życia i funkcjonowania człowieka dorosłego, jak i dziecka (Śniegulska, 2007, s. 249–256).

Dla określenia niekorzystnej sytuacji dziecka w ubogiej rodzinie funkcjonuje termin *dziecięca bieda*, rozumiany jako tkwiący w środowisku deficyt, który ogranicza rozwój dziecka i który stanowi barierę jego losu (Szczepska-Pustkowska, 2005, s. 118). Jako przeszczeń życia dziecka jest ona rezultatem, jak i przyczyną specyficznej subkultury ludzi ubogich i następstwem ich społecznej izolacji.

Jak pisze M. Szczepska-Pustkowska, bieda dziecięca jest dramatycznym dziedzictwem, jakie dziecko przyjmuje ze świata, a które dzieli wraz ze swoimi rodzicami. Autorka zwraca uwagę, iż badając problem, należy uwzględnić dwa wymiary dziecięcej biedy:

- wymiar ekonomiczny, tzn. linię, stopę ubóstwa oraz głębokość i rozmiar;
- wymiar pozaekonomiczny, czyli dziedziczony po przodkach status społeczny, dziecięce doświadczenie biedy, zawierające jej odmienne obrazy, a także rozumienie, interpretacje i egzystencjalny dramat socjalizacji przebiegającej w warunkach ubóstwa, jak i samą kulturę biedy (Szczepska-Pustkowska, 2005, s. 126).

Ważnym czynnikiem, wpływającym na kondycję polskich rodzin, jest zjawisko migracji zagranicznych, które wiąże się z niemożnością znalezienia satysfakcjonującej pracy w Polsce i zapewnienia rodzinie godziwych warunków życia. Migracje zagraniczne powodują, że w coraz większym stopniu reprezentowana jest w Polsce kategoria „rodzin rozłączonych” lub, używając określenia zamiennego, „rodzin czasowo niepełnych”, do niedawna konstituowana głównie przez rodziny np. marynarzy, geologów, wojskowych, rybaków, którzy z racji wykonywanego zawodu przebywali poza miejscem zamieszkania rodziny (Danilewicz, 2005, s. 135 i następne). W celach zarobkowych najczęściej wyjeżdżają mężczyźni, ojcowie rodzin, co negatywnie wpływa na funkcjonowanie rodziny, szczególnie w zakresie realizowania funkcji opiekuńczej, wychowawczej, emocjonalnej, kulturalnej i rekreacyjnej.

Rodzina staje się w konsekwencji środowiskiem dysfunkcyjnym. Nie wywiązuje się bowiem z zadań, jakie ma do spełnienia wobec własnych dzieci, a kumulacja występujących w niej zjawisk destruktywnych determinuje ich trudną sytuację życiową. Określając tę sytuację, możemy posłużyć się terminem „eurosieroctwa”, które pojawiło się wraz z falą migracji zarobkowej Polaków, a które odnosi się do położenia dziecka ze względu na wyjazd z kraju w celach zarobkowych jednego lub obojga rodziców (Pikuła, 2010, s. 81).

W kontekście wspomnianych zjawisk współczesna rodzina doświadcza także wielu innych problemów, które składają się na syndrom przemocy domowej. Istnienie tego problemu stopniowo przedzierało się do świadomości społecznej. Jednak obecnie, w wyniku postępujących procesów demokratyzacji życia i wzrostu wrażliwości na respektowanie praw człowieka, mówi się o niej coraz więcej. Ponadto alarmujące statystyki i doniesienia mediów (do których będziemy odwoływać się w dalszych częściach opracowania) o przypadkach nadużyć wobec dzieci, kobiet, osób niepełnosprawnych lub w zaawansowanym wieku powodują, że przemoc stała gościem w dyskusjach przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, a także lekarzy, nauczycieli i polityków. Doniesienia te stwarzają, niestety, wrażenie, iż przemoc domowa jest w Polsce zjawiskiem powszechnym, dotyczącym wszystkich niemal warstw społeczeństwa, a nie tylko środowisk patologicznych.

## Wokół problemu przemocy domowej

W literaturze przedmiotu można spotkać się z wieloma próbami zdefiniowania problemu. Próbując określić, co jest jego istotą i jakie są cechy konstytutywne, można zwrócić uwagę na następujące formuły definicyjne zarówno przemocy, jak i przemocy domowej:

- przemoc to takie „wywieranie wpływu na ludzi, w wyniku którego ich aktualny poziom rozwoju somatycznego i duchowego jest mniejszy niż potencjalny poziom tego rozwoju” (Kondziela, 1974, s. 62). W takim ujęciu przemoc jest przyczyną sprawczą, jaka zachodzi pomiędzy potencjalnością jednostki a jej pełną aktualizacją. Innymi słowy między tym, co jest a co mogłoby być, jest ona zatem tym czynnikiem, który zwiększa dystans między potencjalnymi możliwościami człowieka a ich aktualizacją lub też utrudnia jego zmniejszanie się (Kondziela, 1974, s. 62);
- przemoc to „(...) akt godzący w osobistą wolność jednostki, zmuszanie jej do zachowań niezgodnych z własną wolą” (Olubiński, 1996, s. 3);
- przemoc to „wszelkie nieprzypadkowe akty, godzące w osobistą godność jednostki lub przyczyniających się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, które wykraczają poza społeczne zasady wzajemnych relacji” (Pospiszyl, 1994, s. 14);
- przemoc, stanowiąca zagrożenie dla rozwoju dziecka, to nie tylko fizyczne, ale także umysłowe działanie na szkodę dzieci poniżej 18. roku życia, seksualne wykorzystywanie,

- zaniebywanie bądź maltretowanie przez osobę, która jest odpowiedzialna za pomyślny ich rozwój oraz działania, stanowiące zagrożenie dla ich rozwoju (za: Rode, 2010, s. 19–20);
- przemoc wobec dziecka to każde zamierzone albo niezamierzone działanie osoby dorosłej, państwa, instytucji czy społeczeństwa wpływające negatywnie na jego zdrowie oraz rozwój fizyczny i psychospołeczny (Mossakowska, 1999, s. 154);
  - przemoc domowa (przemoc w rodzinie) to zjawisko społeczne zachodzące, gdy członek rodziny, mąż, żona lub partner próbuje zdominować fizycznie lub psychicznie drugiego partnera, dzieci, rodziców, dziadków, teściów, itp., używając przewagi fizycznej, gróźb, szantażu, w celu zranienia moralnie lub fizycznie. Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody (Wikipedia, *Przemoc domowa*);
  - przemoc w rodzinie to także każde działanie bądź zaniechanie, podjęte w rodzinie przez jednego z jej członków, godzące w życie, integralność fizyczną lub też psychiczną, albo w wolność innego członka tej samej rodziny, lub które poważnie szkodzi rozwojowi jego osobowości (Rode, 2010, s. 25);
  - przemoc domowa, według Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (DzU 2005, nr 180, poz. 1493), to wszelkie incydenty gróźb, przemocy lub nękania (psychologicznego, fizycznego, seksualnego, ekonomicznego lub emocjonalnego) między osobami dorosłymi, którzy żyją w związku partnerskim lub są członkami tej samej rodziny, niezależnie od płci i orientacji seksualnej. Przez przemoc w rodzinie należy więc rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny (tj. osób najbliższych takich jak: małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu oraz osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących), w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą (Ustawa z 29 lipca 2005...).

Interesującą i inspirującą do dalszych badań nad przemocą, zarówno w rodzinie, jak i szerszych układach społecznych, jest definicja o charakterze etymologicznym, prowadząca do budowy tzw. sytuacji przemożnej. Przy uwzględnieniu całokształtu czynników społecznych i kulturowych wątpliwości budzi teza o zachowaniu przez człowieka w każdej sytuacji pewnego minimum swobody. Jednostka, nie mogąc się przeciwstawić określonym sytuacjom lub gdy nie ma możliwości wyboru, pozostaje w sytuacji przemożnej. Staje się zatem ofiarą przemocy, która jest przeważającą mocą. Stosujemy tę przemoc po to, by coś przewartościować, przemoc bądź przelamać. Znamienne jest przy tym, iż fakt istnienia ofiary wcale nie wymaga istnienia sprawcy (Zybertowicz, 1995, s. 49–48 i 281).

## Przemoc w relacjach partnerskich

Ofiarami przemocy rodzinnej stają się w naszym kraju tysiące kobiet rocznie. Znacznie więcej bitych i maltretowanych żon i partnerek nigdy nie znajduje się w policyjnych statystykach. W Polsce przemoc wobec kobiet to bowiem wciąż problem wstydlivy, skrzętnie ukrywany w domowym zaciszu czterech ścian, swoisty temat „tabu” (Śniegulska, 2010, s. 699–722).

Istotne, że wiele społeczeństw wykazuje stosunkowo dużą tolerancję wobec tego zjawiska, co wynika niejednokrotnie z tradycji religijnych lub kulturowych. Szkicując kulturowe

tło tej przemocy musimy zauważyć, iż w społecznym przekonaniu funkcjonują liczne mity, które dotyczą żeńskich ról i przypisują kobiecie zdecydowanie podrzędną pozycję w rodzinie. Szeroko reprezentowane są one w przysłowiach (polskich, ale nie tylko), stanowiących w powszechnym mniemaniu źródło mądrości, zbiór cennych refleksji, a odwołując się do Arystotelesa „podstawową filozofię”, która w omawianym aspekcie kreuje relacje rodzinne. Jak pisze E. Mendecka, wiele przysłów:

- stereotypowo podkreśla naturę kobiety (np. „Kobieta zmienną jest”, „Łatwiej poznać dziesięć krajów niż jedną kobietę”, „Nie zdołasz opisać morza ani zgłębić kobiety”);
- podkreśla, że kobiety są gadatliwe, kłótlive, niedyskretne, kłamliwe, pazerne, przebiegłe i niewierne („Babi ród zawsze chytry”, „Wół rogami, a baba językiem kole”, „Kapusty nie przesieka, baby nie przeszczeka”, „Jeśli chcesz nadać rozgłos pewnej sprawie, powierz go kobiecie jako tajemnicę”, „Ufanie kobiecie i pisanie na śniegu tyle samo warte”, „Nie trzeba kobiecie rady do zdrady”, „W spółce z kobietą, sam diabeł traci udział”);
- zawiera wskazania, jak postępować z kobietami („Konia nie pożyczaj, a kobiecie nie wierz”, „Nigdy nie zaprzeczaj kobiecie, ona za chwilę sama sobie zaprzeczy”, „Kochaj babę całą duszą, a trząś nią jak gruszą”, „Nie goń nigdy za kobietą jak za tramwajem, przyjedzie następny”, „Chłop kobietę jak przez dziesięć progów przeciągnie, to dopiero dobra”) (Mendecka, 2006/2007, s. 253 i następne).

Zauważmy, że popularne w Polsce przysłowie „Jak chłop baby nie bije, to jej wątroba gnije” ewidentnie sugeruje, iż przemoc w relacji mąż – żona jest jak najbardziej dopuszczalna i uzasadniona (powszechny jest również mit, mówiący, że jeśli kobieta jest bita, to znaczy, że na to zasłużyła). W tym sensie kobiety prowokują bicie, doprowadzając swoim zachowaniem partnera do „ostateczności” (Kowalczyk-Jamnicka, Pilewska, 2007, s. 310)<sup>3</sup>.

W Deklaracji Przeciwdziałania Przemocy wobec Kobiet wydanej przez ONZ w 1993 roku przyjęto, że przemoc wobec kobiet obejmuje szeroki wachlarz zachowań, np.: maltretowanie przez partnerów, bicie żony, wykorzystywanie seksualne dziewczynek, zmuszanie do prostytucji, przemoc związaną z posagiem, gwałt (także małżeński), rytualne okaleczanie żeńskich narządów płciowych czy zniekształcanie ciała, napastowanie i zastraszanie (kobiet i dziewcząt w szkole i pracy), a ponadto przemoc stosowaną przez państwo (gwałty wojenne).

Przemoc wobec kobiet obejmuje także wszelkie inne praktyki, które są szkodliwe dla kobiet, i które narażają je na cierpienia (Grochola, 2000, s. 31–32; także Wikipedia, *Przemoc domowa*).

Należy także wspomnieć, że według deklaracji Narodów Zjednoczonych z roku 1995, wydanej w Pekinie, przemoc wobec kobiety jest uznawana jako: „przejaw historycznie nierównych relacji między kobietami i mężczyznami, co prowadziło do zdominowania kobiety, jej dyskryminacji i stwarzania przeszkód w jej rozwoju. Przemoc wobec kobiety

---

<sup>3</sup> Wszystkie z irracjonalnych uzasadnień („Bo wyglądała zbyt atrakcyjnie”, „Bo musiał jakoś odreagować”, „Bo zupa była za słona”) pokazują, jak łatwo jest paść ofiarą przemocy domowej i jak bezpodstawne jest jej stosowanie. Tego typu hasła, które weszły do języka potocznego, zastosowane zostały w słynnej polskiej kampanii społecznej „Powstrzymać Przemoc Domową” w 1997 roku. Inicjatorem akcji było założone przez PARPA w 1996 roku Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, którego celem było i jest nadal skupienie jak największej liczby osób, organizacji i instytucji wokół idei pomagania ofiarom przemocy domowej oraz przeciwdziałanie temu zjawisku. Prace nad kampanią rozpoczęły się jeszcze w roku utworzenia „Niebieskiej Linii”, dlatego też jedną z jej przesłanek, poza zmianą świadomości społecznej na temat przemocy była promocja oferowanego przez Pogotowie systemu wsparcia. (Janota, 1997).

ma swoje źródło w uwarunkowaniach kulturowych, stereotypach i przyzwyczajeniach oraz we wszelkich przejawach ekstremizmu związanego z rasą, płcią, językiem lub religią, które kreują podwładną pozycję kobiety w domu, pracy i społeczeństwie” (za: Melnyk-Niewiadomska, 2010, s. 723–724).

Zazwyczaj wymienia się cztery formy krzywdzenia kobiet:

1. Maltretowanie fizyczne: bicie, umyślne uszkodzenie ciała, przypalanie papierosami, zranienia ostrymi przedmiotami;
2. Maltretowanie emocjonalne: dokuczanie, poniżanie, ośmieszanie.
3. Alternatywnie bywa niekiedy używany termin przemocy psychicznej, której przejawem są takie zachowania wobec kobiet, jak np. wyśmiewanie poglądów, religii lub pochodzenia, narzucanie własnych poglądów, karanie poprzez odmowę okazywania uczuć, zainteresowania, lub szacunku, ciągle krytykowanie, wmawianie choroby psychicznej, społeczna izolacja (ograniczanie kontaktów z innymi osobami i kontrolowanie), domaganie się posłuszeństwa, degradacja werbalna (wyzywanie, upokarzanie, zawstydzanie), grożenie, ograniczanie snu i pożywienia (Melnyk-Niewiadomska, 2010, s. 724).
4. Maltretowanie seksualne: gwałt małżeński, zmuszanie żony do praktyk seksualnych niezgodnych z jej poczuciem wstydu, systemem wartości i wrażliwością, narzucanie żonie liczby kontaktów seksualnych, przekraczającej jej potrzeby oraz zmuszanie do współżycia szantażem i przemocą fizyczną, ośmieszanie partnerki podczas współżycia seksualnego, porównywanie do innych kobiet, zmuszanie partnerki do akceptowania przez nią lub tolerowania kochanek, zmuszanie partnerki do kontaktów kazirodczych oraz do współżycia z innymi mężczyznami, wymiany partnerów, seksu lesbijskiego, zbiorowego i zoofilii;
5. Maltretowanie ekonomiczne: pozbawianie środków do życia, wyrzucanie z mieszkania (Lew-Starowicz, 1992, s. 110–111), odbieranie zarobionych pieniędzy, uniemożliwianie podjęcia pracy zarobkowej (za: Melnyk-Niewiadomska, 2010, s. 724).

Relacje z partnerem, który stosuje przemoc, prowadzą do wielu niekorzystnych konsekwencji dla ofiary. Z jednej strony należy tu mieć na uwadze obrażenia fizyczne, których doznaje kobieta, z drugiej zaś skutki wpływające na jej psychikę. W wyniku doznawania przemocy przez dłuższy okres pojawiają się poważne problemy natury psychicznej, które determinują trudności w normalnym, codziennym funkcjonowaniu.

Ogół tych negatywnych konsekwencji składa się na tzw. syndrom bitej kobiety, która to kategoria została wyróżniona w klasyfikacji DSM-IV Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, dotyczącej zaburzeń posttraumatycznych (Krzywicka 2007, s. 127)<sup>4</sup>. Osoby doświadczające przemocy, jak podkreśla E. Jundził, cierpią z reguły na zespół zaburzeń stresu pourazowego. Mogą one pojawić się bezpośrednio po urazie, jak też po upływie pewnego czasu. Kryteriami rozpoznawania zespołu jest: zaistnienie zdarzenia silnie urazowego, powracanie we wspomnieniach, snach, uczuciach i sytuacjach przypominających zdarzenie do przeżytego urazu, nadwrażliwość na otoczenie i specyficzne emocjonalne odrętwienie, skłonność do izolacji, nadmierne pobudzenie, lęk, przewrażliwienie i unikanie wszystkiego, co może kojarzyć się ze wstrząsem, trudności z koncentracją oraz niekontrolowane wybuchy złości (Jundził, 2007, s. 286).

W sytuacji istnienia przemocy domowej bardzo wiele kobiet, zdając sobie sprawę z trudności np. materialnych czy mieszkaniowych, jest bezradnych. Nie widzą one żadnych

<sup>4</sup> Syndrom stresu pourazowego mogą też spowodować takie zdarzenia, jak: „przeżycie lub bycie świadkiem napaści, przemocy gwałtu, niewłaściwego doświadczenia seksualnego; napadu terrorystycznego, tortur, uwięzienia lub obozu koncentracyjnego; katastrofy spowodowanej przez naturę lub człowieka.; długotrwałej choroby lub choroby zagrażającej życiu bliskiej osoby” (Pospiszyl, 2003, s. 45).

realnych możliwości uwolnienia się od swojego oprawcy, który czuje się coraz bardziej bezkarny. W obiektywnie najtrudniejszej sytuacji znajdują się kobiety o niskim poziomie wykształcenia, które nie pracowały zawodowo, otoczone gromadką dzieci. Dla nich wyzwolenie się z destruktywnych relacji rodzinnych oraz powrót do szczęśliwego i satysfakcjonującego życia bez pomocy z zewnątrz często jest niemożliwy.

Ofiarami przemocy w relacjach partnerskich są nie tylko kobiety, choć pogląd taki może się ukształtować w wyniku analizy licznych doniesień medialnych. Tymczasem coraz częściej mówi się o tzw. „zespole maltretowanego męża”, który do nauki został wprowadzony dość dawno, bo w 1977 roku. Wyniki prowadzonych badań empirycznych jednoznacznie wskazują, że obie płci w porównywalnym stopniu narażone są na ryzyko doświadczania przemocy ze strony partnera. Wyjątkiem są jedynie zabójstwa, których istotnie częściej dokonują mężowie na żonach. Większość badań wykazuje, że przemoc wobec mężczyzn częściej ma charakter przemocy psychicznej (poniżanie, wyzwiska), rzadziej fizycznej (najczęściej w formie policzkowania)<sup>5</sup>.

Do tej pory mężczyźni jednak rzadko przyznawali się do doświadczania przemocy ze strony kobiet, co najczęściej podyktowane było nieracjonalnym wstydem (doświadczanie przemocy ze strony kobiety pozostaje w sprzeczności z kulturowo określonym wzorem mężczyzny w naszej kulturze, który przede wszystkim ma być „głową” rodziny, powinien być symbolicznie silny i dominować nad innymi jej członkami. W konsekwencji sytuacja mężczyzny maltretowanego przez partnerkę prowokuje otoczenie do żartów i innych zachowań, które go zawstydzają), a także obawą o brak reakcji ze strony policji i dyskryminację ze strony sądu.

## Dziecko w roli ofiary przemocy

*(...) wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają rozmaitym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych.*

Jan Paweł II

Wśród wielu zjawisk, które stanowią zagrożenie dla dobra dziecka i jego rozwoju, wymienia się przemoc, jakiej doświadczają ono z rąk własnych rodziców – osób mających zapewnić mu odpowiednie warunki do życia, wychowania w klimacie szczęścia, miłości i respektowania jego podstawowych praw.

Dziecko na terenie własnej rodziny doświadcza przemocy w różnej formie. Najczęściej wymienia się takie jej postaci, jak przemoc fizyczna i psychiczna, wykorzystywanie seksualne i zaniedbywanie wymagań rozwoju dziecka.

Poszczególne formy przemocy przedstawiono w poniższej tabeli 1.

---

<sup>5</sup> Badanie porównawcze nad udziałem mężczyzn i kobiet w zachowaniach przemocowych przeprowadzone przez Instytut Psychologii Zdrowia PTP na zlecenie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy w 2004 roku: do policzkowania partnera przyznało się: 6% kobiet i 4% mężczyzn, do popychania i szarpania – 7% kobiet i 11% mężczyzn, a do bicia po 3% kobiet i mężczyzn. Przemoc ze strony partnera w tych samych badaniach przedstawia się następująco: policzkowanie – 6% kobiet i 5% mężczyzn, szarpanie – 16% kobiet i 16% mężczyzn, bicie – 8% kobiet i 4% mężczyzn (Wikipedia, *Przemoc domowa*).

**Tabela 1. Formy przemocy wobec dziecka**

Lp.	Rodzaj przemocy wobec dziecka	Charakterystyka
1.	Przemoc fizyczna	<ul style="list-style-type: none"> <li>• zadawanie bólu fizycznego (np. poprzez kary cielesne, szarpanie, popychanie, ciągnięcie za włosy lub uszy, przypalanie papierosem, zadawanie ran fizycznych, kopanie, gryzienie, uderzanie pięścią itp.),</li> <li>• zmuszanie dzieci do wykonywania czynności przekraczających ich możliwości fizyczne, np.: dźwigania ciężarów, zmuszanie dziecka do żmudnych, długotrwałych, wymagających dużej precyzji i wysiłku zajęć, jak też zmuszanie do pracy w nocy (Pospiszyl, 1984, s. 40);</li> <li>• zakaz zaspokajania potrzeb fizjologicznych, zakaz ograniczający swobodę ruchu lub zakaz mówienia, a także groźby, wymuszenia, areszt domowy, ograniczanie snu albo dostępu do urządzeń sanitarnych i sprzętów, umożliwiających przygotowanie posiłków, co składa się na tzw. przemoc bierną (Lisowska, 2005, s. 20–21);</li> <li>• tzw. zespół Münchhausena, w przypadku którego dziecko pada ofiarą wywoływanej celowo przez rodzica lub wymyślonej choroby;</li> <li>• zespół dziecka potrząsanego, gdy rodzice w celu uspokojenia dziecka potrząsają nim. Silne kiwanie się główki dziecka powoduje przemieszczanie mózgu w obrębie przestrzeni wewnątrzczaszkowej, co może doprowadzić do uszkodzenia bądź zniszczenia tkanki mózgowej (Megan, 2008).</li> </ul>
2.	Przemoc psychiczna (emocjonalna)	<ul style="list-style-type: none"> <li>• szantaż, groźby, poniżanie, zawstydzanie, wyszydzanie, szpiegowanie, nadmierne wymagania, przesadny krytycyzm, ośmieszanie, oskarżanie dziecka o to, że nie jest takie, jakie chcieliby mieć rodzice,</li> <li>• przemoc perwersyjna lub molestowanie moralne, czyli podteksty, przykre aluzje, kłamstwa, sugestie i upokorzenia, z których istnienia ofiary często nie zdają sobie sprawy, poddawanie złośliwej manipulacji (Hirigoyen, 2002, s. 6–7 i 37).</li> </ul>
3.	Seksualne wykorzystywanie	<ul style="list-style-type: none"> <li>• oralne, analne i genitalne próby stosunku z dzieckiem,</li> <li>• podglądactwo lub ocieractwo, nagrywanie materiałów pornograficznych z udziałem dziecka lub fotografowanie go w pozach seksualnych, współżycie seksualne na oczach dziecka.</li> </ul>
4.	Zaniedbywanie dziecka (fizyczne, emocjonalne lub edukacyjne)	<ul style="list-style-type: none"> <li>• uporczywe lub poważne zaniedbywanie dziecka,</li> <li>• niezapewnienie dziecku ochrony przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwami (zimnem, głodem),</li> <li>• niewypełnienie czynności opiekuńczych, co poważnie wpływa na stan zdrowia dziecka albo też utrudnia rozwój jego osobowości. Zaniedbywanie może też upośledzać rozwój, co nie wynika z wad wrodzonych dziecka (Browne, Herbert, 1999, s. 102–103).</li> </ul>

Dziecko staje się ofiarą przemocy częściej niż nam się wydaje, częściej niż jesteśmy w stanie dopuścić do społecznej świadomości. Liczne doniesienia wskazują, że niebezpiecznie często najmłodszy i najbardziej bezbronni członkowie rodziny bywają regularnie bici i brutalnie karani. Są też zaniedbywani, co również naraża ich na utratę życia lub zdrowia. Przypadki przemocy i zachowań agresywnych często pozostają w związku z problemami



alkoholowymi rodziców. Jak bowiem zauważa J. Mellibruda, aż 40% osób, które korzystają z leczenia w placówkach odwykowych, przyznaje się do krzywdzenia własnych dzieci (Mellibruda, 2001, s. 6 i n.<sup>6</sup>)

Ponadto, należy zwrócić uwagę, że w naszym kraju kary fizyczne wciąż uznawane są za efektywną metodę wychowawczą. Spora część rodziców nie dostrzega, że pomimo pozornej skuteczności, „klapsy pedagogiczne” wzbudzają gniew, lęk, chęć odwetu, uczą też dziecko przemocy i niszczą jego poczucie własnej wartości. Jednak w wyniku wielu uwarunkowań, przede wszystkim mentalnych, są one, niestety, akceptowanym i powszechnie stosowanym środkiem dyscyplinowania dziecka.

Pogłębioną analizę czynników przemocy domowej, przyjmując perspektywę psychologii społecznej, przeprowadziła S. D. Herzberger. Koncentrując się na czynnikach, związanych z osobą rodzica, autorka rozpatruje je na czterech poziomach:

- ontogenetycznym – doświadczenie przemocy w przeszłości, niskie poczucie własnej wartości i niskie IQ oraz niski poziom umiejętności interpersonalnych;
- mikrosystemu – kłótnie w małżeństwie, zaburzenia zachowania przejawiane przez dzieci, dzieci chore lub urodzone przedwcześnie, samotny rodzic;
- ekosystemu – bezrobocie, społeczna izolacja i brak społecznego wsparcia, złe relacje z rówieśnikami w dzieciństwie;
- makrosystemu – akceptacja kar fizycznych, uznawanych w danej kulturze, traktowanie dzieci jako własności rodzica, zła sytuacja ekonomiczna, włącznie z ubóstwem społecznym (Herzberger, 2002, s. 75).

Odwołując się do ustaleń własnych, jak i poglądów innych badaczy, S. D. Herzberger zwraca uwagę, iż właściwe relacje pomiędzy rodzicem a dzieckiem oraz dobre pełnienie roli rodzicielskiej ma miejsce wtedy, gdy rodzic jest „opiekunyczny, troskliwy, wrażliwy na potrzeby i możliwości dziecka, wspiera jego rozwój społeczny i poznawczy [...]. Dobrzy rodzice są konsekwentni, wyznaczają dziecku granice, nie karzą go zbyt często, unikają surowych kar [...]. Takie zachowanie rodzica sprzyja prawidłowemu rozwojowi społecznemu i emocjonalnemu, kształtowaniu się poczucia własnej wartości, umiejętności współdziałania z innymi, rozwojowi poznawczemu” (Herzberger, 2002, s. 76).

## Podsumowanie

Mimo że coraz więcej mówi się aktualnie o respektowaniu praw człowieka, bardzo wiele osób doświadcza na terenie własnej rodziny brutalnych i okrutnych zachowań. Rodziny takie nie dają poczucia bezpieczeństwa i nie stwarzają warunków spokoju, psychicznej równowagi i zaufania. Stąd też wyzwaniem czasów współczesnych powinno stać się

---

<sup>6</sup> O przypadkach zaniedbań dzieci, których dopuszczają się rodzice w wyniku nadużywania alkoholu, systematycznie też donoszą media. Tylko w ostatnim czasie Polskę obiegły wstrząsające informacje z udziałem dzieci. Dla przykładu: półtoraroczna dziewczynka wypadła z okna na drugim piętrze jednej z bytomskich kamienic (30 kwietnia 2011 roku). Matka i jej partner byli w tym czasie w mieszkaniu – oboje pijani (*Półtoraroczna dziewczynka wypadła z okna*, 2011). 18 lipca 2011 roku w jednym z mieszkań w Kluczborku pijani rodzice zajmowali się 19-miesięcznym synem. Matka dziecka miała prawie 2 promile alkoholu, ojciec ponad 1,5 promila. Jak wynikało z relacji zgłaszającego, w mieszkaniu słychać głośny płacz dziecka. Pod wskazany adres udali się policjanci. Drzwi otworzyła zataczająca się kobieta, od której czuć było wyraźną woń alkoholu. Kiedy funkcjonariusze weszli do mieszkania w łóżeczku zobaczyli siedzącego płaczącego, 19-miesięcznego chłopczyka. Za narażenie dziecka małoletniego na bezpośrednią utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności (*Nietrzeźwi rodzice zajmowali się dzieckiem*, 2011).

podejmowanie wszelkich możliwych kroków, które prowadziłyby do uzdrowienia relacji rodzinnych i ograniczania zachodzących w niej zjawisk przemocowych<sup>7</sup>.

Podstawą podejmowanych działań powinno stać się założenie, że dla zdrowo funkcjonującej rodziny potrzebna jest edukacja całego społeczeństwa, zarówno propagowanie akceptowanych społecznie norm oraz wzorów zachowań, jak i aktywizowanie jednostek w celu pokonywania trudności życiowych.

W odniesieniu do rodziców, znegujących się nad własnymi dziećmi, koniecznością wydaje się uczenie ich właściwej komunikacji oraz rozwijanie kompetencji społecznych i wychowawczych. W rezultacie działania zaradcze powinny prowadzić do rozwoju umiejętności postrzegania swojego dziecka jako jednostki z unikalnymi potrzebami rozwojowymi i zaakceptowania faktu, iż karanie nie może opierać się na przemoc. Wychowanie w rodzinie to bowiem proces realizowany na płaszczyźnie pozytywnych, konstruktywnych relacji interpersonalnych.

## Bibliografia

- Badania RPD o sytuacji materialnej rodzin z dziećmi* (2011), <http://biznes.onet.pl/badania-rpd-o-sytuacji-materialnej-rodzin-z-dziecm,18543,4338156,2,news-detel>.
- Badora S., Badora K. P. (2002), *Spoleczne uwarunkowania braku opieki*, [w:] *System opieki kompensacyjnej w zjednoczonej Europie*, red. S. Badora, D. Marzec, Kraków.
- Bezrobocie znów bije rekordy. Przez zimę?* (2011), <http://gospodarka.dziennik.pl/praca/artykuly/320707,bezrobocie-zbnow-bije-rekordy-przez-zime.html>.
- Bołoz W. (1998), *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa.
- Browne K., Herbert M. (1999), *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa.
- The Children Left Behind*, 2010, <http://www.unicef.pl/images/stories/publikacje/publikacje/pdfs/rc9-final.pdf>.
- Danilewicz W. T. (2005), *Dziecko w rodzinie rozłączonej*, [w:] *Wymiary dzieciństwa. Problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Bińczycka, B. Smolińska-Theiss, Kraków.
- Gaś Z. B. (1995), *Współczesne koncepcje profilaktyki uzależnień* [w:] *Psychologia wychowawcza stosowana*, red. Z.B. Gaś, Lublin.
- Grochola W. (2000), *Przemoc wobec kobiet na świecie*, „Niebieska Linia” nr 3/8.
- Herzberger S. D. (2002), *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*, Warszawa.
- Hirigoyen M.F. (2002), *Molestowanie moralne. Perwersyjna przemoc w życiu codziennym*, Poznań.
- Janke A. W., Kawula S. (2000), *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną*, [w:] *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, Toruń.
- Janota E. (1997), *Bo zupa była za słona*, [http://www.kampaniespoleczne.pl/kampanie,1471,bo\\_zupa\\_byla\\_za\\_slona](http://www.kampaniespoleczne.pl/kampanie,1471,bo_zupa_byla_za_slona).
- Jundziłł E. (2007), *Przemoc w rodzinie w oczach kobiet*, [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Włocławek.
- Jundziłł I. (1983), *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Warszawa.
- Kondziela J. (1974), *Badania nad pokojem*, Warszawa.
- Kowalczyk-Jamnicka M., Pilewska D. (2007), *Subiektywne determinanty przemocy wobec kobiet* [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Włocławek.
- Krzywicka L. (2007), *Przemoc w rodzinie – specyfika pracy socjalnej z ofiarami przemocy*, [w:] *Praca socjalna wobec współczesnych problemów społecznych*, red. S. Pawlas-Czyż, Toruń.

<sup>7</sup> Oryginalną koncepcję zapobiegania przemocy, opierającą się na założeniach psychologii humanistycznej i holistycznym spojrzeniu na człowieka, przedstawił Z. B. Gaś (Gaś, 1995, s. 100–101).

- Lew-Starowicz Z. (1992), *Przemoc seksualna*, Warszawa.
- Lisowska E. (2005), *Przemoc wobec dzieci. Rozpoznawanie i przeciwdziałanie*, Kielce.
- Matyjas B. (2007), *Pedagogika społeczna i rodzina – obszary badań*, [w:] *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. II, red. E. Marynowicz-Hetka, Warszawa.
- Megan K. (2008), *Zespół dziecka potrząsanego*, „The Washington Post” nr 17–11.
- Mellibruda J. (2001), *O zjawisku krzywdzenia dzieci w rodzinie*, „Niebieska Linia” nr 2.
- Melnyk-Niewiadomska M. (2010), *Przemoc domowa w Hiszpanii – specyfika zjawiska*, [w:] *Kobieta we współczesnym społeczeństwie*, red. A. Witkowska-Paleń, J. Maciaszek, Stalowa Wola.
- Mendecka G. (2006/2007), *Role społeczne w przystawach jako stereotypizacja obrazu człowieka*, [w:] *Wielokulturowość w przestrzeni edukacyjnej*, red. K. Rędziński, I. Wagner, Częstochowa.
- Mossakowska B. (1999), *Rola chirurgów dziecięcych w rozpoznawaniu, leczeniu i zapobieganiu Zespołowi Dziecka Maltretowanego* [w:] *Prawa dziecka – deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Kraków.
- Mroczek A. (2011), *Polska mapa bezrobocia*, <http://biznes.onet.pl/polska-mapa-bezrobocia,18493,4806478,3030259,40,1,news-detal>.
- Nietrzeźwi rodzice zajmowali się dzieckiem* (2011), <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/opole/nietrzezwi-rodzice-zajmowali-sie-dzieckiem,1,4797701,region-wiadomosc.html>.
- Olubiński A. (1996), *Przemoc jako forma stosunków społeczno-wychowawczych*, „Wychowanie na Co Dzień” nr 4–5.
- Pikuła N. (2010), *Kondycja rodzicielstwa w XXI wieku*, [w:] *Odpowiedzialne rodzicielstwo wobec wyzwań XXI wieku*, red. M. Duda, Kraków.
- Pospiszyl I. (1984), *Maltretowanie dzieci – zarys problemu*, „Problemy Rodziny” nr 3.
- Pospiszyl I. (1994), *Przemoc w rodzinie*, Warszawa.
- Pospiszyl I. (2003), *Ofiary chroniczne, przypadek czy konieczność*, Warszawa.
- Półtoraroczna dziewczynka wypadła z okna* (2011), <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/slask/poltoraroczna-dziewczynka-wypadla-z-okna,1,4259085,region-wiadomosc.html>.
- Program Operacyjny KAPITAŁ LUDZKI, Narodowe Ramy Odniesienia 2007–2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 29 listopada 2006, <http://bip.mrr.gov.pl/Narodowa%20Strategia%20Spojnosci/Documents/d1a670853e8641569ee2adfbadbef63ePOKapitalLudzki291106.pdf>.
- Rode D. (2010), *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice.
- Szczepka-Pustkowska M. (2005), *Dzieci bezrobocia i biedy* [w:] *Wymiary dzieciństwa. Problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Bińczycka, B. Smoiska-Theiss, Kraków.
- Śniegulska A. (2010), *Kobieta jako ofiara przemocy w rodzinie*, [w:] *Kobieta we współczesnym społeczeństwie*, red. A. Witkowska-Paleń, J. Maciaszek, Stalowa Wola.
- Śniegulska. A. (2007), *Bezrobocie jako czynnik dezorganizacji życia rodzinnego*, [w:] *Praca człowieka jako kategoria współczesnej pedagogiki*, red. W. Furmanek, Rzeszów – Warszawa.
- Ubóstwo w Polsce na tle Unii Europejskiej w świetle Europejskiego Badania Dochodów i Warunków Życia – EU-SILC\_2008* (2010), [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_wz\\_Ubostwo\\_w\\_PL\\_na\\_tle\\_UE\\_EU-SILC\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_wz_Ubostwo_w_PL_na_tle_UE_EU-SILC_2008.pdf).
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, DzU 2005, nr 180, poz. 1493, <http://www.wsparcie.sosnowiec.pl/ustawa-o-przeciwdziaaniu-przemocy.html>.
- Wiatrowski Z. (2007), *Tradycyjne i współczesne spojrzenie na rodzinę w kontekście jej funkcji, pozycji społecznej i stanu zagrożeń*, [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Włocławek.
- Wikipedia, *Przemoc domowa*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Przemoc\\_domowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Przemoc_domowa).
- Zybertowicz A. (1995), *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń.

## **CONCERN ABOUT CONTEMPORARY FAMILIES – CONTRIBUTION TO CONSIDERATIONS ABOUT HOME VIOLENCE**

### **Summary**

The family is the basic and most significant educational environment and the most important place for life of the newly-born child. The individual is born to the world in it and he stays in different relationships till the end of life. However, the family is not a quiet haven for a lot of thousands of persons where they can regenerate and regain the inner balance, peace as well as good frame of mind. It becomes a place of violence dangerously very often.

The victims of violence in the family are most often women and children who are affected by physical and psychological violence. They are also victims of sexual abuse and their parents' neglect. It should be added that the victims of the family violence have a right to expect help of the whole community.

## EMPOWERMENT DZIEWCZĄT. SPOJRZENIE Z PERSPEKTYWY RÓWNOŚCI PŁCI

### Wstęp

Równość płci jest równym uwidocznieniem, uwłasnowolnieniem (empowerment) oraz uczestnictwem obydwu płci we wszystkich sferach życia publicznego i prywatnego (*Z perspektywy...*, 2005, s. 13). W przypadku równości płci nie chodzi bowiem o nieuznawanie różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, ale o to, aby różnice te nie były przyczyną dyskryminacji i nie wpływały negatywnie na warunki życia. Stąd też równość płci nie jest równoznaczna z jednakowością, lecz z równym udziałem kobiet i mężczyzn w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, z równymi dla kobiet i mężczyzn szansami i możliwościami.

Równość płci należy rozpatrywać w koncepcji płci społeczno-kulturowej, określanej mianem gender. Gender jest kulturowym kształtowaniem płci biologicznej zgodnie z koncepcją zadań, funkcji i ról przypisanych kobietom i mężczyznom w danym społeczeństwie oraz życiu publicznym i prywatnym (*Z perspektywy...*, 2005, s. 14). Gender jest zmienna w czasie, tak jak zmienne w czasie są normy, zakazy, nakazy czy wzory zachowania odpowiednie dla dziewcząt i kobiet oraz chłopców i mężczyzn. Jest to konstrukcja społeczna, która odpowiada za normy i oczekiwania dotyczące m. in. cech charakteru, wyglądu, zachowania, zainteresowań, wyborów życiowych i zawodowych oraz ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom. W koncepcji gender rozróżnienie płci społeczno-kulturowej od płci biologicznej (*sex*) pozwala na stwierdzenie, że różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami nie są konsekwencją biologii, lecz wytworem kultury. Dzięki gender widoczne stają się źródła tych różnic, a także źródła barier rozwojowych kobiet i mężczyzn. Aby przezwyciężyć te ograniczenia i przeszkody, należy dążyć do empowerment kobiet i tym samym przyczynić się do pełnego ich uczestnictwa we wszystkich sferach życia społecznego, w tym do równego udziału kobiet i mężczyzn w procesach podejmowania decyzji i dostępu do władzy.

W opracowaniach dotyczących równości płci pojęcie „empowerment” tłumaczone jest jako „uwłasnowolnienie” (za: polskie tłumaczenie do raportu *Platforma Działania*, 1995). Empowerment kobiet jest działaniem nastawionym na osiągnięcie równości kobiet i mężczyzn. Ma na celu przezwyciężenie wewnętrznego i zewnętrznego ograniczenia kobiet, związanego z ich płcią społeczno-kulturową (gender). Empowerment polega zatem na wewnętrznym zdystansowaniu się kobiety jako wolnej podmiotowości względem tego, co jest jej narzucone przez społeczeństwo w kwestii gender oraz na wolnym samostanowieniu o sobie. Samostanowienie to z kolei określenie tego, kim sama kobieta chce być oraz realizowanie tego zamierzenia w swoim życiu (polskie tłumaczenie raportu *Platforma Działania*, s. 1). Empowerment kobiet powinien uwzględniać wszystkie strategie i programy wsparcia, gdyż pozwala to na pełne wykorzystanie kobiecych możliwości i kształtowanie życia zgodnie ze swoimi aspiracjami. W przypadku dziewcząt empowerment może przełamać przeświadczenie o niższości oraz wzmocnić poczucie własnej wartości. Jak bowiem zauważa *Platforma Działania*, dokument końcowy Czwartej Światowej Konferencji w Sprawie Kobiet: „dziewczęta często traktuje się jako istoty gorsze i społeczeństwo wy-

chowuje je tak, by same siebie stawiały na ostatnim miejscu, co podważa ich poczucie własnej wartości. Dyskryminacja dziewcząt i ich zaniedbywanie w okresie dzieciństwa może zapoczątkować trwającą całe życie eskalację nędzy i wyłączenia z zasadniczego nurtu (mainstream) życia społecznego” (*Platforma Działania*, 1995, art. 260).

Empowerment kobiet oraz ich pełne uczestnictwo na zasadach równości we wszystkich sferach życia społecznego wprowadza polityka równości płci (*gender mainstreaming*), która jest jedną z naczelných zasad Unii Europejskiej. Oznacza ona: „proces oceny wpływu na sytuację kobiet i mężczyzn wszelkich planowanych działań, w tym ustawodawstwa, polityki lub programów, we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach. Jest to strategia, zgodnie z którą problemy i doświadczenia kobiet i mężczyzn stają się integralnym elementem planowania, wdrażania, monitorowania i ewaluacji wszelkiej polityki i programów we wszystkich sferach życia politycznego, ekonomicznego i społecznego, tak aby kobiety i mężczyźni odnosili równe korzyści, a nierówność się nie utrwałała” (Neimanis, 2006, s. 7).

Należy więc zwrócić uwagę, aby zmieniać społeczne i kulturowe wzorce zachowania kobiet i mężczyzn, które w powiązaniu z lokalnymi zwyczajami, praktykami i tradycją mogą przyczyniać się do przekonania o niższości kobiet w społeczeństwie i ich dyskryminacji ze względu na płeć. Kulturowe wzorce przyczyniają się bowiem do utrwalenia stereotypów dotyczących ról społecznej kobiety i mężczyzny oraz utrudniają równy udział w życiu społecznym.

Z perspektywy równości płci za najbardziej znaczące dla empowerment dziewcząt jest rozwijanie możliwości dziewcząt i zapewnienie im korzystania w równym stopniu ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności. Drugim ważnym działaniem, które wspiera dziewczęta w dążeniu do empowerment jest przeciwdziałanie dyskryminacji i przemocy. Te zdecydowane kroki należy podjąć, gdyż „Dzisiejsza dziewczynka to kobieta jutra. Jej talenty, pomysły oraz energia stanowią podstawę pełnego osiągnięcia takich celów, jak równość, rozwój i pokój. By w pełni zrealizować swoje możliwości, musi rozwijać się w sprzyjającym środowisku, umożliwiającym jej zaspokojenie duchowych, intelektualnych i materialnych potrzeb w zakresie utrzymania, ochrony i rozwoju oraz gwarantującym jej równe prawa” (*Platforma Działania*, 1995, art. 39). Z tego punktu widzenia należy zatem promować udział dziewcząt w życiu społecznym, ekonomicznym, gospodarczym i politycznym oraz zlikwidować wszelkie formy dyskryminacji ze względu na płeć.

## 1. Prawa kobiet i dziewcząt – prawami człowieka

W kontekście praw człowieka *Platforma Działania* szczególną uwagę zwraca na prawa dziewcząt, podkreślając, że „Jeśli kobiety mają być równymi partnerami mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia i rozwoju, to trzeba już dzisiaj uznać ludzką godność i wartość dziewczynki oraz zapewnić jej pełne korzystanie z przysługujących jej praw i podstawowych wolności” (*Platforma Działania*, 1995, art. 39). Szczególne podkreślenie godności, wartości i praw dziewcząt wynika z uznania praw kobiet za integralną część praw człowieka, co stało się dopiero pod koniec XX wieku i do czego przyczyniło się spojrzenie na prawa człowieka z kobiecej perspektywy i poprzez kobiece doświadczenia.

Prawa człowieka obejmują wszystkich ludzi bez względu na płeć. Podkreśla to *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 roku, która mówi, że: „wszyscy ludzie są równi” (art. 1) oraz „Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka,

wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu” (art. 2). Deklaracja gwarantuje każdemu człowiekowi prawo do życia, wolności, bezpieczeństwa osobistego (art. 3) oraz zakazuje stosowania tortur a także okrutnego, niehumanitarnego i poniżającego traktowania (art. 5). *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* podkreśla niepodzielność i powszechność praw wszystkich ludzi i po raz pierwszy w historii uznaje równość praw kobiet i mężczyzn. Jak jednak zauważa U. Nowakowska, prawa i wolności człowieka rozpatrywane były tylko w relacjach z instytucjami władzy, a więc w sferze publicznej. W związku z tym naruszenia praw i wolności miały miejsce wtedy, gdy sprawcą był rząd, jego agendy lub funkcjonariusze (Nowakowska, 1998, s. 1). Stanowiło to istotną przeszkodę w korzystaniu z praw człowieka przez kobiety, gdyż najczęściej naruszenie ich praw i wolności następowało w sferze domowej.

Świadomość, że w prawach człowieka nie mieszczą się prawa kobiet stopniowo wzrastała. Społeczność międzynarodowa zaczęła zauważać, że doświadczenia kobiet nie mieszczą się w tradycyjnym rozumieniu praw człowieka, a możliwości korzystania z praw i wolności zawartych w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* nie są takie same dla kobiet i mężczyzn. Zwrócono uwagę przede wszystkim na przemoc, szczególnie na przemoc w rodzinie, która uważana jest za najbardziej rozpowszechnioną formę naruszenia praw człowieka w stosunku do kobiet oraz jest dyskryminacją ze względu na płeć. Zaczęto zatem zwracać uwagę na problematykę równości płci, która uwrażliwia na różnorodność doświadczeń i potrzeb ze względu na płeć. Dzięki takiemu spojrzeniu o prawach człowieka zaczęto mówić w kontekście praw kobiet a przemoc wobec kobiet uznano za naruszenie praw człowieka.

Kierunek ten widoczny jest w ONZ-towskiej *Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet* (1979). Konwencja uważana jest za międzynarodową normę prawną dotyczącą praw kobiet i bardzo mocno akcentuje znaczenie równości płci. Zakazuje ona różnicowania, wykluczania oraz ograniczania ze względu na płeć, a także umożliwia przyjmowanie rozwiązań prawnych wzmacniających pozycję kobiet i eliminujących nierówności między kobietami i mężczyznami. Konwencja wprowadziła pojęcie „dyskryminacji kobiet”, przez które rozumiane jest: „wszelkie różnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji bądź korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych wolności w dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, obywatelskiego i innych” (art. 1).

Konwencja zwraca uwagę, że dyskryminacja kobiet narusza równość praw i poszanowania godności ludzkiej, co stanowi nie tylko przeszkodę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, ale także hamuje wzrost dobrobytu społeczeństwa i rodziny oraz utrudnia pełne rozwinięcie możliwości kobiet w służbie krajowi i ludzkości. Konwencja potępia wszystkie formy dyskryminacji i wskazuje obszary, które wymagają wprowadzenia zmian, i to nie tylko prawnych, ale również kulturowych. Wymienia się m.in. wprowadzenie zasady równości kobiet i mężczyzn do krajowych konstytucji i aktów ustawodawczych, prawny zakaz dyskryminacji kobiet oraz prawną ochronę ich praw na zasadach równości z mężczyznami (art. 2a-g). W celu zwalczania dyskryminacji Konwencja zobowiązała rządy krajów m.in. do: „zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet w celu osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, opierających się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzny i kobiety” (art. 5). Dokument odnosi się także do dyskryminacji kobiet w dziedzinie kształcenia, podkreślając konieczność równych praw kobiet i mężczyzn

poprzez m. in. równe warunki orientacji zawodowej (art. 10a), jednakowy dobór programów (10b), wyeliminowanie wszelkich stereotypowych koncepcji pozycji mężczyzny i kobiety na wszelkich szczeblach nauczania i we wszystkich rodzajach kształcenia przez rewizję np. podręczników i programów szkolnych (art. 10c), zmniejszenie liczby uczniów niekończących szkół oraz organizowanie programów dla dziewcząt i kobiet, które przedwcześnie zaprzestały nauki (art. 10f), dostęp do informacji specjalistycznych o charakterze wychowawczym, w tym do informacji i poradnictwa w zakresie planowania rodziny (art. 10h).

Zasadnicza zmiana w podejściu do praw kobiet jako praw człowieka nastąpiła w 1993 r. podczas Światowej Konferencji Praw Człowieka ONZ w Wiedniu. W przyjętej na niej *Deklaracji Wiedeńskiej* i *Programie Działania* uznano, że prawa kobiet i dziewcząt stanowią niezbywalną, integralną i niepodzielną część powszechnych praw człowieka. Stwierdzono także, że przemoc ze względu na płeć oraz wszelkie formy molestowania i wykorzystywania seksualnego, włącznie z formami wynikającymi z uprzedzeń kulturowych i migracji międzynarodowych, są sprzeczne z godnością i wartością człowieka, zatem muszą zostać wyeliminowane. Podkreślono mocno, że przemoc wobec kobiet stanowi naruszenie praw człowieka i to niezależnie od tego, czy sprawcą przemocy jest osoba publiczna, czy prywatna. Po raz pierwszy, w kontekście praw człowieka, zwrócono także uwagę na prawa dziewcząt. Prawa dziewcząt podkreślane są także w *Konwencji o prawach dziecka* (1989) oraz Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego *Dziecko płci żeńskiej* z 16 grudnia 2005 r., gdzie uznaje się prawa dziewcząt jako prawa człowieka a także zauważa potrzebę osiągnięcia równości płci, gdyż gwarantuje to sprawiedliwe i równoprawne życie dla dziewcząt.

Szczególne miejsce we wdrażaniu równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz promowaniu równości płci odegrały Światowe Konferencje Narodów Zjednoczonych w sprawach kobiet, które odbyły się w Meksyku (1975), Kopenhadze (1980), Nairobi (1985) oraz Pekinie (1995). Najbardziej znaczącą konferencją poświęconą sprawom kobiet i dziewcząt była Konferencja w Pekinie w 1995 r. Podjęto tam problematykę dyskryminacji, równości oraz uwłasnowolnienia (empowerment) kobiet. Uczestniczyło w niej 189 rządów oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych. Dokumenty końcowe tej konferencji *Deklaracja Pekińska* i *Platforma Działania* wskazały dwanaście kluczowych obszarów dla walki z dyskryminacją kobiet oraz określiły działania, które muszą zostać podjęte przez rządy, instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe oraz sektor prywatny w celu jej eliminacji. Obszarami tymi są: 1. kobiety a ubóstwo, 2. edukacja kobiet, 3. kobiety i zdrowie, 4. przemoc wobec kobiet, 5. kobiety a konflikt zbrojny, 6. kobiety i gospodarka, 7. kobiety u władzy i biorące udział w procesach decyzyjnych, 8. mechanizmy instytucjonalne na rzecz podnoszenia statusu kobiet, 9. prawa kobiet jako prawa człowieka, 10. kobiety i media, 11. kobiety i środowisko, 12. dziewczęta. W każdym z kluczowych obszarów ustalono cele strategiczne.

W obszarze dwunastym dotyczącym dziewcząt wyróżniono następujące cele strategiczne:

- zlikwidować wszelkie formy dyskryminacji wobec dziewcząt,
- zlikwidować negatywne kulturalne nastawienia i praktyki wobec dziewcząt,
- promować i chronić prawa dziewcząt oraz zwiększać świadomość ich potrzeb i możliwości,
- zlikwidować dyskryminację wobec dziewcząt w dostępie do edukacji,
- zlikwidować dyskryminację wobec dziewcząt w dostępie do opieki zdrowotnej i żywienia,
- zlikwidować gospodarcze wykorzystywanie pracy dzieci i chronić młode dziewczęta w pracy,



- wykorzenić przemoc wobec kobiet,
- promować udział dziewcząt w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym oraz świadomość młodych kobiet w tym zakresie,
- wzmocnić rolę rodziny w podnoszeniu statusu dziewcząt.

*Platforma Działania* wytyczyła więc kierunek działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Wdrażaniu jej postanowień poświęcone zostały, organizowane co pięć lat, sesje specjalne Zgromadzenia Ogólnego – Pekin+5, Pekin+10, Pekin+15.

W Unii Europejskiej równość płci jest jedną z naczelných zasad funkcjonowania. W *Traktacie rzymskim* z 1957 r. została uwzględniona zasada równego traktowania kobiet i mężczyzn ze względu na wynagrodzenie (art. 119). Myśl tę rozwijały kolejne dyrektywy Rady Europy odwołujące się życia gospodarczego i rynku pracy. Wraz z wejściem w życie 1 maja 1999 r. *Traktatu amsterdamskiego* umocniło się podejście do równości płci, a popieranie równości mężczyzn i kobiet zostało uznane za podstawowe zadanie Wspólnoty (art. 2). W oparciu o postanowienia *Traktatu amsterdamskiego* Parlament Europejski przyjął szereg aktów prawnych, które miały na celu wspieranie równości płci oraz zasad równego traktowania kobiet i mężczyzn. Także w *Traktacie Lizbońskim*, podpisanym w 2007 r. potwierdzono zasadę równości płci oraz polityki Unii Europejskiej w dziedzinie równości płci, podkreślając, że Unia jest „społeczeństwem opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn” (art. 2). W *Karcie Praw Podstawowych* uwzględnia się zasadę równości kobiet i mężczyzn, podkreślając, że „należy zapewnić równość kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach, w tym w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia” (art. 23) oraz „zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną” (art. 21 ust. 1). Równość płci jest zatem jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej, a sprzyja temu uznanie praw kobiet za integralną część praw człowieka.

## 2. Dyskryminacja wobec dziewcząt

Dokument końcowy Czwartej Światowej Konferencji do spraw Kobiet w Pekinie z 1995 r. zwraca uwagę, że dyskryminacja wobec kobiet zaczyna się we wczesnym etapie życia. Jako bariery na drodze aspiracji i codziennej egzystencji kobiet, które ograniczają oparte na równości uczestnictwo w życiu publicznym, wymieniane są: dyskryminujące postawy, niesprawiedliwe struktury społeczne i gospodarcze oraz brak środków finansowych. (*Platforma Działania*, 1995, art. 38).

Jako przykłady dyskryminujących praktyk wobec dziewcząt podaje się ponadto:

- prenatalną selekcję ze względu na płeć,
- wysoki wskaźnik śmiertelności wśród bardzo młodych dziewcząt,
- mniejszą liczbę dziewcząt niż chłopców uczących się oraz mających dostęp do oświaty (związane ze zwyczajowymi postawami, pracą dzieci, wczesnym małżeństwem, brakiem środków finansowych, ciążą i obowiązkami domowymi w wieku dziewczęcym, brakiem egalitaryzmu i zbyt małą liczbą nauczycielek),
- mniejszy dostęp do żywności oraz opieki w dziedzinie zdrowia fizycznego i psychicznego,
- korzystanie w mniejszym stopniu z praw, możliwości i korzyści, jakie daje dzieciństwo i wiek dojrzewania,

- wykorzystywanie seksualne i ekonomiczne (pedofilia, wymuszona prostytutka, handel organami i tkankami ludzkimi),
- przemoc i szkodliwe praktyki (dzieciobójstwo, prenatalna selekcja, kazirodztwo, okaleczanie żeńskich narządów płciowych, wczesne małżeństwo w wieku dziecięcym) (*Platforma Działania*, art. 38, 39, 259, 263).

Dyskryminujące postawy wiążą się ze stereotypowym podejściem do miejsca dziewcząt i kobiet w społeczeństwie. Działania dyskryminujące można zaobserwować w rodzinie, gdzie następuje socjalizacja dzieci ze względu na płeć oraz w szkole, gdzie podręczniki szkolne często nie respektują zasady równości płci.

Socjalizacja jest procesem, w wyniku którego przekazywane są, w sposób zamierzony (wychowanie) i niezamierzony, określone umiejętności, normy i wzory zachowań oraz wartości (Szacka, 2003, s. 137–138). Trwa ona przez całe życie. Podstawowymi mechanizmami socjalizacji są wzmacnianie (zachowania „właściwe” zostają nagradzane, zachowania „niewłaściwe” karane), naśladowanie (powtarzanie zachowania innych ludzi) oraz przekaz symboliczny (przekaz słowny i obrazowy) (Szacka, 2003, s. 138). Jednym z ważnych elementów socjalizacji jest socjalizacja w zakresie ról związanych z płcią. Stanowi ona w dużej mierze świadome działania dorosłych, którzy wykorzystują jasno określone kary i nagrody dla uzyskania oczekiwanych zachowań, zwłaszcza zachowań uznawanych za odpowiednie dla danej płci (Renzetti, Curran, 2008, s. 104). W przekonaniu C. M. Renzetti i D. J. Curran (2008, s. 104) nauka „bycia dziewczynką” i „bycia chłopcem” polega na obserwacji interakcji, w jakie wchodzi między sobą dorośli, dorośli z innymi dziećmi i dzieci w grupach rówieśniczych a także poprzez narzucony płciowo sposób ubierania czy zabawy. Już w 1881 r. tak rozumianą socjalizację ujęła polska działaczka społeczna Waleria Marrené (1999, s. 64) pisząc: „wrodzony pociąg do pewnych przedmiotów lub zabaw najczęściej pochodzi od osób otaczających dziecko, które koniecznie chłopcom dają konika, biczyk, szabelkę, a dziewczynkom lalkę”. W szczególności chodzi tutaj o rodzinę, gdzie dzieci internalizują przyporządkowane danej płci normy i oczekiwania społeczne. W tym znaczeniu socjalizacja to: „wpajanie dzieciom (od samego urodzenia) wartości nacechowanych płciowo” (Humm, 1993, s. 220). Bodźce wysyłane w rodzinie uczą dziewczęta i chłopców dostosowywać się do oczekiwanych ról społecznych i zachowań odpowiednich dla danej płci. Pomagają w tym sankcje społeczne, dzięki którym zachowania zgodne z płcią są nagradzane a zachowania niezgodne z płcią są społecznie karane. Następujące wtedy „wyraźne zakrojenie ram, poza które człowiek nie powinien wykraczać, staje się kluczem do utrzymania istniejącego stanu rzeczy głównie dlatego, że dziecko, a potem dorosły człowiek nie zdają sobie sprawy z ich istnienia oraz celu, jakiemu służą” (Gajewska, 2008, s. 103). W konsekwencji to właśnie wyobrażenia rodziców, rówieśników i kultury współdecydują o właściwych dla danej płci temperamencie, charakterze, zainteresowaniach, statusie oraz wartościach (Millet, 1982, s. 68).

Dziewczęta socjalizowane są w kierunku bycia pasywną i podporządkowaną. Od chłopców oczekuje się z kolei większej aktywności, niezależności, poszukiwania przygód. W wykształceniu takich cech pomagają zabawki, którymi bawią się dzieci. Jak zauważają C.M. Renzetti i D.J. Curran (2008, s. 127–131) zabawki często są zróżnicowane ze względu na płeć i wpływają na rozwój różnych cech i zdolności dzieci. Zabawki odzwierciedlają tradycyjną koncepcję kobiecości i męskości oraz w dużej mierze silnie wzmacniają stereotypy płciowe. Z tego względu dziewczynki najczęściej bawią się lalkami a chłopcy samochodzikami. Dziewczynkom kupuje się także oprócz lalek, miniaturowy sprzęt gospodarstwa domowego, a chłopcom zestawy „małych odkrywców”. Tym samym zachęca się chłopców do konstruowania, przebudowywania, wynalazczości, aktywności oraz agresji a dziewczęta zachęca się do opieki i nauki domowych obowiązków. Wybór zabawki

odmiennej wywołuje zdziwienie, gdyż postrzegana jest ona jako „zabawka nie dla dziewczynek” lub „nie dla chłopców”. Kupując zatem określone zabawki rodzice wpływają na przyszłe role społeczne swoich dzieci i kształtują ich odmienne cechy. Za C. M. Renzetti i D. J. Curran (2008, s. 131). można powiedzieć, że: „zabawki [...] pokazują dzieciom, że to, co one *mogą* robić, jak również, co one *potrafią* robić, jest w dużej mierze determinowane przez ich płeć” Oczywiście nie tylko zabawki wpływają na socjalizację dzieci, ale są jednym z elementów, które przyczyniają się do postrzegania tego, co jest odpowiednie dla chłopców, a co dla dziewcząt.

Socjalizacja w kierunku ról związanych z płcią następuje także w szkole, gdzie w kierunku dziewcząt i chłopców kierowany jest tzw. ukryty przekaz/program (Fuszara, 2006, s. 57; Renzetti, Curran, 2008, s. 153). W podręcznikach szkolnych wiąże się on z ukrytym programem nauczania, w którym określone treści przekazywane są nie wprost, lecz obok formalnego programu. Treści i sygnały niesione w ukrytym programie nauczania mają za zadanie wzmacnianie istniejących, stereotypowych zachowań właściwych dla obu płci i utrwalać płciowy podział pracy w społecznym procesie zdobywania wykształcenia (Humm, 1993, s. 236). Formalny program nauczania jest jednakowy dla wszystkich uczniów/uczennic, zaś ukryty uczy odmiennego ze względu na płeć sposobu postrzegania świata a także kształtuje odmienny ze względu na płeć poziom samooceny i aspiracji. Widać to szczególnie w podręcznikach szkolnych, gdzie nadal propagowany jest stereotypowy podział ról ze względu na płeć oraz podział zajęć dla kobiet i mężczyzn, a także patriarchalny wzór rodziny (Fuszara, 2006, s. 57). Wzorzec przedstawiany w podręcznikach powielany jest później w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Z perspektywy równości płci socjalizacja do ról płciowych utrwała nierówności pomiędzy płciami i utrudnia równy udział dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Jak zauważa A. Wołosik (2005, s. 5) brak zasady równości płci w podręcznikach uwiadczenia się poprzez: brak równej reprezentacji płci oraz wykorzystywanie stereotypów płciowych. Brak przestrzegania zasady równości płci jest dyskryminujący dla kobiet. Brak równej reprezentacji płci widoczny jest zwłaszcza w podręcznikach do historii, gdzie bardzo często kobiety ukazywane są w taki sposób, jakby nie brały udziału w tworzeniu historii. Umacnia to stereotypowe opinie na temat znaczenia kobiet w tradycji historycznej. M. Bogucka uważa, że wiąże się to z udziałem kobiet w kulturze ludowej, która w odróżnieniu od kultury „elitarnej” i uczonej, gdzie kobiety stanowiły „milczących” uczestników wydarzeń, nie była przedmiotem zainteresowania historyków (Bogucka, 2005, s. 7). Stąd też udział kobiet w historii ogólnej jest zupełnie pomijany lub traktowany jako drugorzędny, na określenie którego E. Pakszys (1997, s. 3) używa kategorii „niewidocznej/niewidzialnej pomocnicy”

Analiza podręczników dokonana przez A. Wołosik (2005, s. 20) wykazała, że na 167 postaci, których życie i działalność powinien znać gimnazjalista/gimnazjalistka jest tylko pięć kobiet (Safona, Kleopatra, św. Jadwiga Andegaweńska, Katarzyna II, Wisława Szymborska), zaś w przypadku historii Polski tylko 12 kobiet zasłużyło na wzmianki o swoim życiu i działalności Z analizy E. Nasalskiej (1997, s. 156–157) wynika, że kobietom poświęcono od 0,4 do 0,7% tekstów. Jak zauważają A. Dzierzgowska i E. Rutkowska (2008, s. 30) zgodnie z podstawą programową do historii w szkole podstawowej uczniowie/uczennice poznają trzy kobiety (królowa Jadwiga, Maria Curie-Skłodowska, Helena Modrzejewska), zaś na poziomie gimnazjalnym i licealnym nie pojawia się żadna postać kobieca. Kobiety w podręcznikach do historii przedstawiane są w wyraźnie inny sposób niż mężczyźni. A. Wołosik (2005, s. 22) zwraca uwagę, że biogramach słynnych mężczyzn pojawiają się określenia: „był twórcą i realizatorem”, „stał na czele”, „zainicjował”,

„sukces był jego zasługą”, „odegrał fundamentalną rolę”, w przypadku nielicznych biogramów sławnych kobiet mamy do czynienia z określeniami: „kochali ją poddani”, „była dobra i pobożna, inteligentna i wykształcona, ale niezbyt urodziwa”, „zwróć uwagę na biżuterię i wychudłe policzki cesarzowej”, „przyczyniła się”, „za jej panowania”. Męskich bohaterów historycznych cechuje aktywność, pewność siebie, samodzielność, odwaga, brawura i zorientowanie na sukces. Kobiety z kolei pokazywane są jako pasywne, emocjonalne i wrażliwe na potrzeby otoczenia. Nie są pokazywane jako samodzielne podmioty, ale w relacjach z innymi jako córki, żony i matki, w znacznej części w sferze prywatnej. Nie jest prezentowany wzorzec kobiety obywatelki. Często także działania emancypacyjne kobiet pokazywane są w kontekście niekorzystnych zjawisk społecznych np. zepsucia obyczajów czy rozpadu rodziny. Zdaniem A. Wołosik (2005, s. 27) może to przyczynić się do ukształtowania w uczniach/uczennicach przekonania, że więcej wolności dla kobiet jest równoznaczne z rozpadem rodziny i dezintegracją społeczeństwa.

Drugim poziomem, na którym widoczna jest dyskryminacja kobiet i dziewcząt w podręcznikach szkolnych jest stereotypowe podejście do ról płciowych, które widoczne jest w prezentacji zajęć odpowiednich dla dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn.

Z analizy podręczników przeprowadzonej przez E. Kalinowską (1997, s. 120–130) wynika, że podręcznikowe dziewczęta są bierne, nie wykazują inicjatywy. Dziewczynki interesują się bajkami i legendami lub też nie mają żadnych zainteresowań. Częściej niż chłopcy dziewczęta przedstawiane są jako niezdarne i gapowate, lub takie, które nie rozumieją poleceń i trzeba im je tłumaczyć. Chłopcy to z kolei aktywność, ambicja i rywalizacja. Mają więcej pomysłów i są aktywni. Interesują się kosmosem, wojskiem, samolotami, przyrodą, zbierają znaczki, lubią gry komputerowe. Z analizy wynika także, że w podręcznikach częściej występują postaci chłopców niż dziewczynek. Podręcznikowe dziewczęta częściej niż chłopcy pomagają w pracach domowych: w kuchni, robią porządki i zakupy. Tylko dziewczęta pokazywane są w trakcie czynności takich jak: pranie, szycie i prasowanie, co podkreślane jest dodatkowo komentarzem np. „babska robota”. Istotną różnicą w portretowaniu dziewcząt i chłopców są plany i perspektywy życiowe – w przypadku chłopców są one ambitniejsze, bardziej interesujące i częściej się o nich mówi.

Zdaniem M. Fuszary (2006, s. 57) podręczniki wzmacniają stereotypy dotyczące braku zdolności dziewcząt do pewnych zajęć oraz portretują dziewczęta (i kobiety) jako osoby o wąskich zainteresowaniach, małej pomysłowości i niewielkiej wiedzy ogólnej. Podręcznikowe stereotypowe portretowanie chłopców i dziewcząt wpływa na samoocenę i osiągnięcia uczniów. Przedstawiane w podręcznikach jako bierne, dziewczęta w życiu realnym tracą wiarę we własne siły, stają się mniej energiczne i ambitne.

W przypadku wizerunku kobiety i mężczyzny w podręcznikach szkolnych, podstawowym statusem kobiety jest matka i gospodyni domowa, wykonująca różne czynności związane z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi (Kalinowska, 1997, s. 131). Często w roli gospodyni domowej kobieta pojawia się jako bohaterka zadań tekstowych z matematyki (Wołosik, 2005, s. 16). Kobieta z podręcznika, jeśli już pracuje, to w zawodach nieokreślonych lub sfeminizowanych. Z tego modelu korzystają nawet podręczniki do przedsiębiorczości i wiedzy o społeczeństwie, które odwołując się do kobiecej pracy zawodowej i udziału w sferze publicznej, ukazują to jednak jako dziedzinę mało ważną nawet dla samych kobiet (Wołosik, 2005, s. 17–19). Z kolei podręcznikowy mężczyzna to ojciec, definiowany przez status zawodowy. Najczęściej to właśnie ojciec pokazuje świat. Ojcowie, czy szerzej podręcznikowi mężczyźni, nie wykonują obowiązków domowych. Ojcowie mają szerokie zainteresowania, pasje i ulubione zajęcia np. wędkowanie, pływanie kajakiem, majsterkowanie, których uczą synów. Posiadają także specjalistyczną wiedzę, dzięki czemu pomagają w nauce, opowiadają o ciekawych rzeczach (Kalinowska, 1997, s. 135–

136). Można powiedzieć, że ojciec wykonuje czynności na zewnątrz domu, a matka – wewnątrz domu. Kobieta sytuowana jest w sferze prywatnej, definiowana jest przez role rodzinne i pozostaje w kręgu spraw domowych. Jak zauważa A. Wołosik (2005, s. 11), nie jest to złe rozwiązanie – niepokojące jest tylko to, że oprócz kobiet, które wykonują obowiązki domowe nie prezentuje się kobiet pracujących zawodowo i pełniących funkcje publiczne. W przypadku mężczyzn następuje sytuacja odwrotna – nie prezentuje się mężczyzn wykonujących obowiązki domowe, mężczyźni pracują zawodowo i pełnią funkcje publiczne.

Takie stereotypowe podejście do kobiet i mężczyzn oraz koncepcji kobiecości i męskości wpływa na decyzje młodych ludzi – dziewcząt i chłopców – dotyczące dalszego życia osobistego i zawodowego. Może także wzmocnić się przekonanie, że istniejący podział ról jest stanem naturalnym i nie należy go zmieniać (Domański, 1992, s. 40). Sprzyja to wybieraniu w nauce dziedzin, które uważane są za domenę jednej lub drugiej płci. Dziewczeta uczą się w dziedzinach, a później pracują w zawodach, które są postrzegane jako kobiece. Stąd także może wynikać mała liczba kobiet studiujących nauki ścisłe, zwłaszcza matematykę (Wieczorkowska-Nejtardt, 1997, s. 167; Domański, 1992, s. 42–43). Młode kobiety mogą zatem wybierać nie taką drogę kształcenia, jaka je najbardziej interesuje, lecz taką, która jest „odpowiednia dla kobiet”. Taka sama sytuacja może dotyczyć chłopców i ich przyszłych wyborów zajęć „odpowiednich dla mężczyzn”. P. Sztompka (2003, s. 349–350) określa to zjawisko mianem „samorealizującej się prognozy” – skoro uważa się, że kobiety są predysponowane do pewnych zawodów, a nie nadają się do innych, to w wyniku auto-selekcji i selektywnej rekrutacji kobiety wybierają w większości zawody kobiece, a mężczyźni – męskie. Umacniane jest także tradycyjne podejście do takich zagadnień jak: podział obowiązków domowych, aktywność na rynku pracy, zaangażowanie polityczne (Wołosik, 2005, s. 3). Ten sposób prezentacji kobiet i mężczyzn utrwala zjawisko dyskryminacji kobiet. Tym samym podręczniki szkolne włączają się w nurt tradycyjnej socjalizacji, tzn. łączą role płciowe z rolami społecznymi. Przedstawione w podręcznikach zajęcia odpowiednie dla dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn wpływają na obraz świata, który zostaje przekazany dziecku. Dzięki temu wpojony zostaje pewien wzór zachowań, który może odcisnąć ogromne piętno na dorosłym już życiu.

Brak kobiet w podręcznikach pozbawia dziewczęta źródeł wiedzy o ich historii (tzw. „herstory”), przeszłości oraz udziału w tworzeniu kultury, a tym samym pozbawia dziewczęta źródeł godności i szacunku dla samych siebie (Wołosik, 2005, s. 27). Stereotypowe przedstawianie dziewcząt i kobiet w trakcie zajęć „kobiecych” może utrwalać dewaluacyjne działanie stereotypu i obniżać poziom samooceny. W efekcie dziewczęta mogą nie wykorzystywać swoich możliwości i zdolności.

Aby temu zapobiegać, podręczniki szkolne powinny uwzględniać zasadę równości płci poprzez m.in.:

- promując zasady równego statusu kobiet i mężczyzn oraz ukazanie wkładu kobiet i mężczyzn w życie rodzinne i społeczne, obecnie i w przeszłości,
- odzwierciedlać różnorodne doświadczenia (z życia osobistego, rodzinnego, zawodowego, społecznego) dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn z różnych grup etnicznych, wyznaniowych i społecznych,
- przełamanie stereotypów płciowych i pokazywanie dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn w „niestereotypowych” rolach społecznych,
- prezentację dziewcząt i chłopców przy różnych zajęciach, bez sugerowania, że niektóre są typowe dla jednej płci,
- przeciwdziałanie zjawisku przemocy ze względu na płeć (Wołosik, 2005, s. 32).

### 3. Przemoc wobec dziewcząt

Przemoc wobec dziewcząt i kobiet uważana jest za naruszenie praw człowieka. W *Deklaracji o Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet* (1993) podkreśla się, że kobiety, w tym dzieci płci żeńskiej, są szczególnie narażone na przemoc. Przemoc wobec kobiet definiowana jest jako: „wszelki akt przemocy związany z faktem przynależności danej osoby do określonej płci, którego rezultatem jest, lub może być, fizyczna, seksualna lub psychiczna krzywda lub cierpienie kobiet, włącznie z groźbą popełnienia tych czynów, wymuszeniem lub arbitralnym pozbawieniem wolności, niezależnie od tego, czy czyny te mają miejsce w życiu publicznym czy prywatnym” (art. 2). W dokumencie tym przemoc wobec kobiet uznawana jest za przejaw historycznej nierówności kobiet oraz za pogwałcenie ich praw i fundamentalnych wolności. Przemoc wobec kobiet stanowi podstawową barierę dla pełnego równouprawnienia i awansu społecznego kobiet oraz równości, rozwoju i pokoju. Jak zauważa *Platforma Działania*: „We wszystkich społeczeństwach, w mniejszym lub większym stopniu, niezależnie od dochodu, klasy społecznej i kultury, kobiety i dziewczęta stają się przedmiotem fizycznej, seksualnej lub psychicznej przemocy. Niski status społeczny i ekonomiczny kobiet może być zarówno przyczyną, jak i konsekwencją przemocy wobec kobiet” (*Platforma Działania*, 1995, art. 112). Dziesięć lat po Konferencji w Pekinie ONZ wyraża zaniepokojenie dyskryminacją dziewcząt i łamaniem ich praw, m.in. z tego powodu, że: „dziewczynki cieszą się w okresie dziecięcym i młodzieżowym mniejszymi prawami, szansami i korzyściami niż chłopcy – ich rówieśnicy – często będąc ofiarami różnych form wyzysku kulturalnego, społecznego, seksualnego, ekonomicznego, a także przemocy i szkodliwych praktyk” (*Rezolucja*, 2005, 2).

Wyróżnia się wiele przejawów przemocy wobec kobiet. Wymienić można:

- fizyczna, seksualną i psychiczną przemoc występująca w rodzinie; maltretowanie, wykorzystywanie seksualne dzieci w domu rodzinnym, przemoc związaną z obowiązkiem wniesienia posagu, gwałt małżeński, okaleczanie genitalne kobiet, jak też inne tradycyjne praktyki szkodliwe dla kobiet, przemoc w związkach pozamałżeńskich,
- fizyczną, seksualną i psychiczną przemoc o charakterze społecznym, do której zalicza się gwałt, molestowanie seksualne, wykorzystywanie seksualne i zastraszanie w miejscu pracy, placówkach edukacyjnych i innych miejscach publicznych, handel kobietami i zmuszanie do prostytucji,
- fizyczna, seksualną i psychiczną przemoc dokonywaną lub tolerowaną przez państwo, mającą miejsce w życiu prywatnym, jak też publicznym (*Deklaracja*, 1993, art. 2).

Podkreśla się ponadto, że żadne państwo nie może powoływać się na lokalne obyczaje, tradycję czy względy religijne i tym uzasadniać przemoc wobec kobiet. Do praktyk szkodliwych dla dziewcząt ONZ zalicza: zabójstwa niemowląt płci żeńskiej, gwałt, przedwczesne małżeństwa, wymuszone związki małżeńskie, prenatalną selekcję płciową oraz uszkodzenie żeńskich organów płciowych (*Rezolucja*, 2005, 2). Wskazuje się także, że w sytuacji ubóstwa, wojen i konfliktów to właśnie dziewczęta najczęściej są ofiarami i sytuacje takie ograniczają potencjalne możliwości ich rozwoju.

W Polsce zjawisko przemocy wobec dziewcząt oraz jego skala nie są monitorowane, mimo że Pekijska *Platforma Działania* zobowiązuje wszystkie państwa do prowadzenia statystyk dotyczących przemocy z uwzględnieniem płci. W polskich statystykach policyjnych według płci klasyfikowani są wyłącznie dorośli sprawcy przemocy i ich ofiary, w przypadku dzieci kryterium płci nie jest uwzględniane, stosuje się tylko podział wiekowy – dzieci do lat 13 oraz małoletni 13–18 lat (szczegółowe informacje dotyczące przemocy domowej w podziale na wiek i płeć w latach 1999–2010 znajdują się na stronie Policji: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/944/50863/Przemoc\\_w\\_rodzinie.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/944/50863/Przemoc_w_rodzinie.html)). Podobnie sytu-

acja wygląda w badaniach CBOS, w których analizowane jest zjawisko przemocy w rodzinie. Także tutaj w odniesieniu do dzieci – ofiar przemocy nie wyróżnia się zmiennej „płeć” (CBOS, 2001; CBOS, 2002; CBOS, 2005; CBOS, 2009). Z tego względu skalę przemocy wobec dziewcząt bardzo trudno jest oszacować. Przemoc wobec dziewcząt obserwowana jest jedynie w badaniach dotyczących przemocy rówieśniczej w szkole.

A. Giza-Poleszczuk, A. Komendant-Brodowska i A. Baczek-Dombi w raporcie „Przemoc w szkole” wyróżniają następujące rodzaje przemocy rówieśniczej, z którymi mają do czynienia w szkole uczniowie/uczennice:

- przemoc werbalną – obrażanie i wymyślanie, naśmiewanie, wyzywanie, przyczepianie obraźliwych napisów, ublizanie,
- przemoc relacyjną – kłamstwa, wykluczenie i odtrącenie przez grupę,
- wymuszenie – przymuszenie do zrobienia czegoś wbrew woli,
- przemoc materialną – zniszczenie rzeczy, zmuszenie do kupowania różnych rzeczy, kradzieże mienia, zabranie mienia,
- cyberbullying (cyberprzemoc) – obraźliwe SMS-y lub telefony, obraźliwe e-maile lub wiadomości internetowe, informacje, zdjęcia lub filmy zamieszczone w sieci bez zgody,
- przemoc seksualną – podglądanie w toalecie, rozbieranie, niechciane pocałunki, niechciane dotyki,
- przemoc fizyczną – potrącenia i przewrócenia, pobicie przez kolegów z klasy, pobicie przez uczniów z innych klas,
- groźną przemoc fizyczną – grożenie z użyciem niebezpiecznego narzędzia, bójka z użyciem niebezpiecznego narzędzia, pobicie z obrażeniami cielesnymi (Giza-Poleszczuk, Komendant-Brodowska, Baczek-Dombi, 2011, s. 17–19).

Z badań tych wynika, że wśród dziewcząt przemocy rówieśniczej nie doświadczyło 26%, wśród chłopców – 23%. Jednak dziewczęta częściej niż chłopcy doświadczają przemocy w szkole (1–2 rodzaje przemocy – dziewczęta 30%, chłopcy 25%; 3–5 rodzajów przemocy – dziewczęta 25%, chłopcy 23%), choć w przypadku wielokrotnych praktyk przemocowych ofiarami częściej padają chłopcy (6–9 rodzajów przemocy – dziewczęta 13%, chłopcy – 18%; 10 i więcej rodzajów przemocy – dziewczęta 6%, chłopcy – 10%) (Giza-Poleszczuk, Komendant-Brodowska, Baczek-Dombi, 2011, s. 23). Dane nie uwzględniają rodzajów przemocy ze względu na płeć. Autorki wyróżniają za to wyraźnie ofiary przemocy systematycznej zwanej dręczeniem szkolnym i wskazują, że ofiarami dręczenia częściej są chłopcy (10%) niż dziewczęta (7%) (Giza-Poleszczuk, Komendant-Brodowska, Baczek-Dombi, 2011, s. 61). Najczęściej przemoc występuje wśród dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej i gimnazjum oraz zasadniczych szkół zawodowych. Z przemocą uczniowie radzą sobie sami, nie prosząc nikogo o pomoc niezależnie od tego, czy doświadczyli pobicia, przemocy werbalnej, materialnej, czy seksualnej. Jak wynika z badań zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, są ofiarami przemocy w szkole. Najczęściej jest to przemoc werbalna, polegająca na wyzywaniu, wyśmiewaniu oraz obraźliwych komentarzach oraz przemoc relacyjna związana z plotkami, kłamstwami oraz wykluczeniem z grupy.

Poddane przemocy psychicznej w szkole dziewczęta wstydzą się i nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Z punktu widzenia dziewcząt problemem może być także presja seksualna związana z pierwszymi, niekiedy wymuszonymi, kontaktami seksualnymi. Przeszkodą w skutecznej obronie przed przemocą może być wycuczona i wpojona w trakcie socjalizacji bierna postawa dziewcząt.

Jako przykład wsparcia dla dziewcząt w przeciwdziałaniu przemocy wobec nich podawana jest specjalna sztuka samoobrony i asertywności zwana WenDo „Droga Kobiet” (połączenie angielskiego słowa „women” – kobieta i japońskiego „do” – droga) (*15-lecie*,

2009, s. 32). WenDo uczy dziewczęta i kobiety, jak przestać czuć się bezbronną i bezradną w domu i w miejscach publicznych. Ta metoda przeciwdziałania przemocy uczy, jak reagować na przemoc, pozwala na wzmocnienie poczucia pewności siebie i własnej wartości. WenDo pozwala nauczyć się rozwiązywać konflikty, przełamać stereotypy i własne obawy. Łączy w sobie sztukę samoobrony fizycznej z samoobroną psychiczną, dzięki czemu pomaga zwalczać także poczucie wstydu i winy. Zajęcia WenDo dla dziewcząt i kobiet prowadzone są w całej Polsce w ramach Kampanii „16 dni Przeciw Przemocy Wobec Kobiet”, prowadzonej corocznie w 130 krajach, w tym w Polsce, pomiędzy 25 listopada a 10 grudnia.

Istotnym wsparciem dla dziewcząt mogą być także warsztaty edukacyjne i szkolenia prowadzone w szkołach, podobnie jak programy profilaktyczne z zakresu prewencji przemocy, zwłaszcza przemocy ze względu na płeć, skierowane do uczniów/uczennic oraz nauczycieli/nauczycielek. Przykładami takich działań są warsztaty prowadzone w szkołach przez organizacje pozarządowe np. Stowarzyszenie „W stronę dziewcząt”. Działania te pomagają dziewczętom we wzmocnieniu poczucia własnej wartości i pewności siebie.

## Podsumowanie

Empowerment dziewcząt należy do działań, które wspierane są przez unijną politykę równości płci (*gender mainstreaming*). Wiąże się ona z wysiłkami na rzecz zapewnienia możliwości korzystania w równym stopniu ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności wszystkim kobietom i dziewczętom oraz przeciwdziałaniu różnorodnym przeszkodom, które uniemożliwiają ich społeczny awans. Do tych przeszkód należą m.in. dyskryminacja i przemoc. Działania te należy powiązać z wyeliminowaniem stereotypów dotyczących kobiecości i męskości oraz propagowaniem kobiecej aktywności nie tylko w sferze prywatnej, ale także publicznej. Naczelną zasadą uspołecznienia powinna stać się zasada równości płci i wychowywanie dziewcząt w takim kierunku, aby nie czuły się mniej wartościowe niż chłopcy. W tym kontekście ważne jest, aby w dziewczętach wzmacniać poczucie własnej wartości oraz wiarę we własne siły. Empowerment powinien mieć zatem na celu podwyższenie w dziewczętach samooceny i wiary w odniesienie sukcesu, a także poczucia sprawczości i podmiotowości w kwestiach wyborów i celów życiowych. Wiara we własne siły oraz wzmocnienie poczucia pewności siebie pozwalają z kolei na pełniejsze korzystanie z przysługujących im podstawowych praw człowieka i większy udział w życiu społecznym.

Z perspektywy równości płci empowerment dziewcząt pozwala na przezwycięzenie barier, na które natrafiają kobiety w związku ze społeczno-kulturową tożsamością płci (*gender*), która często powoduje izolację lub wykluczenie z niektórych sfer aktywności społecznej. Oczekiwania społeczne dotyczące kobiet, a związane z *gender*, mogą stać na przeszkodzie w realizacji wyznaczonych celów życiowych. Najważniejszą kwestią staje się zatem uznanie praw kobiet i dziewcząt jako integralnej części praw człowieka oraz uznanie przemocy wobec kobiet za naruszenie tych praw. Pozwoli to na przyjrzenie się sytuacji dziewcząt i kobiet w społeczeństwie pod kątem dyskryminacji ze względu na płeć i przedefiniowanie wielu zjawisk społecznych z uwzględnieniem równości płci. Dzięki temu zauważalne staną się czynniki kulturowe, które przyczyniają się do stereotypowego postrzegania roli kobiety i mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie, a które ograniczają równy udział w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Przyczyniają się do tego m.in. socjalizacja ze względu na płeć, tendencyjne procesy edukacyjne oraz sprzeczne komunikaty i stereotypy dotyczące roli społecznej płynące ze środowiska wychowawczego.



Wydaje się więc, że wszystkie programy wsparcia kierowane do rodziny w środowisku lokalnym powinny uwzględniać czynnik płci osób, do których pomoc jest kierowana i przyczyniać się – także – do empowermentu dziewcząt. Tak ukierunkowane działania pomocowe sprzyjają bowiem zwiększeniu samooceny dziewcząt oraz rozwijaniu ich możliwości i ambicji, a przez to pozwalają (obecnie i przyszłości) na większy udział dziewcząt i kobiet w życiu społecznym, kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

## Bibliografia

- 15-lecie Platformy Działania* (2009), Departament ds. Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Arcimowicz K. (2008), *Kierunki działań na rzecz partnerskich relacji w rodzinie a socjalizacja płciowa w Polsce*, [w:] *Kierunki działań w Polsce na rzecz równowagi praca-życie-rodzina*, red. C. Sadowska-Snarska, Białystok.
- Bogucka M. (2005), *Gorsza płęć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa.
- CBOS (2001), *Dzieciństwo bez przemocy? Komunikat z badań*, Warszawa.
- CBOS (2002), *Przemoc w rodzinie – fakty i opinie. Komunikat z badań*, Warszawa.
- CBOS (2005), *Przemoc i konflikty w domu. Komunikat z badań*, Warszawa.
- CBOS (2009), *Przemoc i konflikty w domu. Komunikat z badań*, Warszawa.
- Chotuj B. (red.) (2007), *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa.
- Deklaracja o Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet* (1993), Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych.
- Domański H. (1992), *Zadowolony niewolnik? Studium o nierównościach między mężczyznami i kobietami w Polsce*, Warszawa.
- Dzierzgowska A., Rutkowska E. (2008), *Ślepa na płęć edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, Warszawa.
- Fiszler B., Plakwicz J., Siwek A. (red.) (1997), *Prawa kobiet prawami człowieka*, Warszawa.
- Fuszara M. (2006), *Kobiety w polityce*, Warszawa.
- Gajewska A. (2008), *Hasło: Feminizm*, Poznań.
- Giza-Poleszczuk A., Komendant-Brodowska A., Baczek-Dombi A. (2011), *Przemoc w szkole. Raport z badań. Maj 2011*, Instytut Socjologii UW, Warszawa, <http://www.szkolabezprzemocy.pl/pliki/318-sbp2011-raport-glowny-calosc.pdf>.
- Humm M. (1993), *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa.
- Kalinowska E. (1997), *Wizerunki dziewczynek i chłopców, kobiet i mężczyzn w podręcznikach szkolnych*, [w:] *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, red. R. Siemieńska, Warszawa.
- Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet* (1979), DzU1982, nr 10, poz. 71.
- Majewska E. (2005), *Przemoc wobec kobiet w rodzinie i relacjach intymnych. Podstawowe informacje*, Warszawa.
- Majewska E., Rutkowska E. (2007), *Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli*, Gliwice.
- Marrené W. (1999), *Przesady w wychowaniu: studium pedagogiczne*, [w:] A. Górnicka-Boratyńska, *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, Warszawa.
- Millet K. (1982), *Teoria polityki płciowej*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Warszawa.

- Nasalska E. (1997), *Role kobiet w historii powojennej w podręcznikach polskich i niemieckich w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, red. R. Siemieńska, Warszawa.
- Neimanis A. (2006), *Polityka równości płci w praktyce*. Podręcznik, Warszawa.
- Nowakowska U. (1998), *Przemoc wobec kobiet a prawa człowieka*, „Biuletyn OŚKA” nr 4, [www.oska.org.pl/biuletyn/3/31.pdf](http://www.oska.org.pl/biuletyn/3/31.pdf).
- Pakszys E. (1997), *Rola Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w zmianie pozycji kobiet w nauce i filozofii polskiej*, „Pełnym głosem” nr 5.
- Platforma Działania* (1995), [w:] *Raport Czwartej Światowej Konferencji ws. Kobiet (Pekin, 4–15 września 1995 r.)*, <http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/art,5529,4168,15-lecie-deklaracji-pekinskiej-i-platformy-dzialania.html> (01.07.2011).
- Polityka równości płci na poziomie lokalnym* (2005), Fundacja Ośrodek Informacji Środowisk Kobietych OŚKA, Warszawa.
- Polityka równości płci. Przewodnik Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL* (2005), Warszawa.
- Renzetti C.M., Curran D. J. (2008), *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa.
- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego [na temat Sprawozdania Komisji Trzeciej (A/60/505)] 60/141. Dziecko płci żeńskiej z 16 grudnia 2005 r.*,
- Różnice w wynikach nauczania a płeć uczniów: obecna sytuacja i działania podejmowane w Europie* (2010), EACEA, Warszawa, [http://www.eurydice.org/pl/sites/eurydice.org.pl/files/gender\\_PL.pdf](http://www.eurydice.org/pl/sites/eurydice.org.pl/files/gender_PL.pdf).
- Szacka B. (1997), *Kobiety i mężczyźni, dziewczynki i chłopcy. Podział wedle płci w prezentowanym dzieciom obrazie świata*, [w:] *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, red. R. Siemieńska, Warszawa.
- Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa.
- Sztompka P. (2003), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.
- Wieczorkowska-Nejtardt G. (1997), *Czy kobiety czują się gorsze od mężczyzn w matematyce?*, [w:] *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, red. R. Siemieńska, Warszawa.
- Wołosik A. (2005), *Edukacja do równości, czy trening uległości? Czy polskie podręczniki respektują zasadę równości płci?*, Warszawa.
- Z perspektywy równości płci. Ramy koncepcyjne, metodologia i przykłady dobrych praktyk* (2005), Sekretariat Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, Warszawa.

## EMPOWERMENT OF GIRLS. LOOKING FROM THE PERSPECTIVE OF EQUALITY OF MEN AND WOMEN

### Summary

The issues related to providing help to a family locally are very wide. However, as a rule, the sex criterion of the addressees of aid is neglected in the considerations. The author focuses on activities that are not “neutral” in terms of sex, are addressed to girls and aimed at their empowerment. In the context of sex equality and EU gender mainstreaming policy, the rights of women and girls are analysed that constitute an integral part of human rights, as well as the phenomenon of girls discrimination and violence towards the girls.

This thesis allows to see to the problems of girls from a different perspective, in gender context, and allows to look for new forms of aid and support that are sensitive to sex issues. It seems that stereotypes and prejudices regarding sex are so strongly rooted in social life that they stopped to be perceived, whereas to a great extent they contribute to limiting opportunities of girls’ development.

## FORMY POMOCY RODZINIE DYSFUNKCYJNEJ

Najogólniej biorąc, rodzina będąca w autentycznej potrzebie, to rodzina w jakimś sensie zaburzona w spełnianiu funkcji w stosunku do swoich członków. Funkcji, które spełnia wewnątrz siebie rodzina jest wiele (Tyszka, 1993, s. 695–698). Sprowadzają się one najogólniej do funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Opieki i wychowania potrzebuje od rodziny każde dziecko, lecz człowiek chory, podeszłego wieku, niepełnosprawny oczekuje przede wszystkim od rodziny czulego wsparcia i opieki.

Praktycznie problem niespełniania tych podstawowych funkcji w rodzinie pragnę przedstawić na próbie 1525 osób bezdomnych, badanych w zimie 2006 r., przebywających w schroniskach św. Brata Alberta na terenie 13 województw, w tym także województwa podkarpackiego. Nawiązuję do tych badań dlatego, iż nie prezentowałem ich tejże Uczelni, a także dlatego, iż w tym roku przypada 30. rocznica powstania we Wrocławiu Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które już w okresie PRL zajęło się losem osób „zbędnych” w rodzinie, marginalizowanych i niezauważanych przez władze ludową. Aby jednak problem ustawić nie tylko od strony praktycznej, lecz także teoretycznej, należy omówić podstawowe pojęcia z tematem związane.

### Pojęcie dysfunkcjonalności rodziny

Dysfunkcjonalny – w języku polskim to „nieprzystosowany, niedostosowany do potrzeb, celów, zwłaszcza ludzkich, społecznych” (Kopaliński, 1978, s. 244). W przeniesieniu tego pojęcia na rodzinę – dysfunkcjonalna rodzina to taka, która nie spełnia już swoich funkcji, jakie ma z natury jako rodzina. Na przykład z natury rodziny jako związku małżeńskiego kobiety i mężczyzny wypływa naturalna funkcja zrodzenia dzieci, a następnie opieki nad nimi i ich wychowania. I tak, funkcja rodzicielska łączy się ściśle z funkcją opiekuńczą i wychowawczą. Gdy spotykamy się z przypadkami np. porzucenia dziecka, mówimy, że dokonali tego wynaturzeni rodzice, wynaturzona matka. Było to bowiem zachowanie wbrew naturalnemu, przyrodzonemu łaadowi moralnemu. Otóż, za S. Kawulą, należy pamiętać, że „swoistą cechą środowiska rodzinnego jest to, iż jego funkcje stanowią organiczną całość, złożoną i jednolitą, oraz nie są i nie mogą być realizowane oddzielnie” (Kawula, 1998, s. 68–69). Porównanie rodziny z organizmem jest najtrafniejsze. Rodzina, chociaż składa się z ojca, matki i dzieci, tworzy rzeczywiście całość, chociaż złożoną, to jednak jednolitą, podobnie jak w naszym ciele poszczególne organy działają razem dla dobra całego ciała – co tak pięknie opisał św. Paweł (1 Kor 12,12–27); natomiast nie spełni swojego zadania organ działający poza ciałem np. serce, wątroba, żołądek, oko itp. Dziś wiemy, że rak to choroba, której początek daje komórka oddzielająca się od jedności, niewspółdziałająca z innymi a prowadząca pasożytniczy tryb życia na sąsiadujących obok ze szkodą, a następnie śmiercią dla całego organizmu. Do nas, ludzi cywilizacji technicznej, szczególnie do młodych, być może mniej przemawia obraz żywego organizmu, dlatego rodzinę porównuje się również do układów mechanicznych. „Rodzinę postrzega się tak, jak inne systemy, np. biologiczne, mechaniczne, cybernetyczne. Jej członkowie zredukowani są do roli elementu systemu” (Praszkier, 1992, s. 37). Ale i system cybernetyczny jest pewną całością

i jako taka tworzy nową jakość. „System rodziny, owa «całość» i zarazem nowa jakość – jak pisze R. Praszquier – to nie tylko prosta suma jednostek, ale integralny i niezależny byt, żyjący własnym życiem i rządzący się własnymi prawami” (Praszquier, 1992, s. 38).

Traktując rodzinę jako całość, jako ów integralny i niezależny byt, trzeba przyjąć, iż jakiegokolwiek zaburzenie, utrudniające rodzinie realizację którejś z podstawowych funkcji, może powodować przejściową lub dłuższą niewydolność ogólnego jej funkcjonowania, czyli dysfunkcjonalność.

Współzależność między prawidłowym pełnieniem jednej nawet funkcji w rodzinie a wydolnością całej rodziny jest faktem często potwierdzanym przez badania. Dla przykładu, zakłócenie funkcji opiekuńczej powoduje obniżenie wydolności wychowawczej rodziny (Izdebska, 1993, s. 699–703).

Życie dziecka w dysfunkcjonalnej rodzinie jest dla niego wielką krzywdą – pisze Józefa Brągiel – gdyż rodzice na ogół nie dbają o zaspokojenie jego potrzeb, a sposób jego traktowania przez rodziców jest źródłem jego cierpienia i często prowadzi do deformacji rozwoju, negatywnych skutków emocjonalnych, słabych osiągnięć edukacyjnych, zaniżonych aspiracji, rezygnacji z planów zawodowych i osobistych (Brągiel, 1996, s. 41–42).

Brak miłości i szacunku w rodzinie ze strony dorosłych mających własne rodziny wobec ojców i matek – ludzi starych i wyeksploatowanych, owocuje ucieczką z domu, wyborem bezdomności i załamaniem psychicznym (Śledzianowski, 1995, s. 273–274).

Wobec powyższego wróćmy jeszcze do definicji dysfunkcji. Według A. Stanowskiego dysfunkcja stanowi „uzależnienie i niepreferowane (niepożądane) następstwa istnienia lub działania danego elementu tego systemu lub (częściej) dla całego systemu” (Stanowski, 1983, s. 438).

Sprowadzając pojęcie dysfunkcji do rodziny, w sytuacji zaistnienia w rodzinie, będziemy mieli do czynienia z uzależnionymi i niepożądanymi następstwami istnienia np. męża i ojca alkoholika i jego zachowań, degradujących własną osobowość, a równocześnie niszczących rodzinę. Wskazuję w tym momencie na alkoholizm, który zakłóca funkcje rodziny, prowadzi jednocześnie do zjawiska patologii rodziny.

## Patologia czy dysfunkcjonalność rodziny

„Patos” z gr. choroba, „logos” – słowo, wiedza, razem patologia oznacza wiedzę o chorobie, ale też stan chorobowy (Tokarski, 1977, s. 557). Maria Łopatkowa określa rodzinę patologiczną jako taką, w której oboje lub jedno z rodziców jest alkoholikiem, niepoprawnym przestępcą lub trudni się nierządem. Inne przypadki rodzin autorka zalicza do kategorii rodzin zagrożonych, wychodząc z założenia, że patologia to już nie zagrożenie chorobą, lecz sama choroba (Łopatkowa, 1976, s. 223).

Irena Budrewicz stwierdza, że używany często w naszym piśmiennictwie socjologicznym termin „patologia rodziny” nie ma jednoznacznej definicji, a jego rozumienie ma różne odcienie. Wielu autorów używa obok „patologii” określeń: „dewiacja” (rodziny – mój przypis), „zjawiska patogenne”, „symptomy patologii życia rodzinnego” (Budrewicz, 1992, s. 32 i n.).

Dziś powszechnie zalicza się do rodzin patologicznych te, w których oboje rodzice lub jedno z nich alkoholizuje się, używa narkotyków, wchodzi na drogę przestępczości, dopuszcza się nierządu – najczęściej we własnym domu w obecności dzieci, lub wykorzystuje je seksualnie (Śledzianowski, 1991, s. 42–44; Starowicz, 1988, s. 162).

Rodziny patologiczne – chore, według S. Kawuli są w najtrudniejszej sytuacji życiowej, często wręcz tragicznej. Wśród typologii rodzin, które autor stworzył, są następujące:

- rodziny wzorowe wychowawczo,
- rodziny jeszcze wydolne,
- rodziny niewydolne,
- rodziny patologiczne (Kawula, 1975, s. 126–144).

W świetle tego podziału do rodzin dysfunkcyjnych należą rodziny niewydolne i rodziny patologiczne. Zauważmy, że pojęcie rodzin dysfunkcyjnych jest szersze od pojęcia rodzin patologicznych. Właśnie na określenie rodzin dysfunkcyjnych używa się tego rodzaju określeń: „rodziny zdeorganizowane”, „rodziny zdeintegrowane”, „rodziny problemowe”, „rodziny dysharmonijne”, „rodziny patologiczne” (Budrewicz, 1992, s. 34). Na przykład mianem rodzin zdeintegrowanych należy określić te rodziny, w których następuje rozwód. Razem z nim następuje również dysfunkcjonalizm danej rodziny. Według Marii Ziemskiej rozbieżność małżeństwa, zakłócenie stosunków międzyosobowych w rodzinie, konflikty w systemie wartości oraz głębokie kryzysy związane z rozwojem rodziny i kryzysy losowe mogą doprowadzić do stanu, który nazywamy patologicznym. Autorka zastanawia się nad przyczynami dewiacji. W jej przekonaniu wynikają one z niespełnienia należycie przez rodzinę poszczególnych funkcji, szczególnie funkcji socjalizacyjnej (Ziemska, 1976, s. 458).

Braki w zakresie spełniania funkcji socjalizacyjnej w rodzinie ujawniają się, gdy bada się przestępczość, demoralizację, niedostosowanie społeczne nieletnich, np. uciekinierów z domów rodzinnych, trafiających do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Wśród przyczyn dysfunkcjonalności wyróżnia się dwie główne przyczyny: tkwiące wewnątrz rodziny i wyrastające z szerszych uwarunkowań społecznych.

## Przyczyny dysfunkcjonalności wewnątrz rodziny

Zaspokajanie przez rodzinę potrzeb dziecka, niezbędnych dla jego rozwoju, wiąże się nierozdzielnie z pełnieniem przez nią funkcji zarówno tych podstawowych, jak i pochodnych, drugorzędnych. Prawidłowe zaspokojenie potrzeb psychicznych (bezpieczeństwo, miłość, uznanie) i materialnych daje postawę sukcesu w postaci prawidłowego procesu wychowawczego. Warunki pełnego rozwoju dają dziecku przede wszystkim rodziny pełne, czyli te, które składają się z rodziców naturalnych i dzieci. A przy tym są to rodziny – jak wskazano – wzorowe wychowawczo, normalne, bądź też jeszcze wydolne wychowawczo. Natomiast gorzej jest pod względem wychowawczym w rodzinach niepełnych, rozbitych, zrekonstruowanych i zastępczych.

W swoim czasie szerokie badania na terenie Polski przeprowadziła B. Grzelak-Włodarska, poddając analizie 34 placówki wychowawcze (na 35 tego typu w Polsce). Wskazała na 80% badanych rodzin w których wystąpiły następujące wskaźniki dysfunkcjonalności:

- brak jednego z rodziców – najczęściej ojca;
- brak obojga rodziców, a dziecko jest wychowywane w zastępczej rodzinie niewydolnej wychowawczo;
- skłócenie rodziców poprzedzające rozpad rodziny, rozwód;
- rodzina zrekonstruowana, ale współżycie niezgodne, brak akceptacji ze strony dzieci dla ojczyzna/macochy;
- wielodzietność (powyżej 6 dzieci), występowało zaniedbywanie dzieci;
- zjawiska patologiczne, najczęściej alkoholizm;
- długotrwała choroba lub inwalidztwo jednego lub obojga rodziców (Grzelak-Włodarska, 1983, s. 311–318).

## Przyczyny dysfunkcjonalności rodziny tkwiące w uwarunkowaniach społecznych

Wśród przyczyn dysfunkcjonalności rodziny, które niejako są poza nią i negatywnie wpływają na jej życie oraz rozwój, znajdują się złożone uwarunkowania społeczne, do których zalicza się:

- stałą pracę poza miejscem zamieszkania np. poza granicami Polski;
- pracę obojga rodziców w systemie 3-zmianowym, 4-brygadowym lub 12-godzinny;
- niechęć do podjęcia pracy przez jednego lub oboje rodziców (a więc pasożytniczy tryb życia z nieuczciwych dochodów) (Sakowicz, 2009, s. 174–189);
- bezrobocie (Śledzianowski, 2004, s. 488–498), nierzadko przechodzące w bezdomność (Śledzianowski, 2006, s. 83–87);
- kryzysową sytuację bytową rodzin niesprzyjającą kształtowaniu się u dzieci prawidłowych postaw społecznych (Ostrihańska, Szamota, Wójcik, 1982, s. 192 i n.; Śledzianowski, 2005, s. 210);
- negatywny wpływ środków masowego przekazu na rozwój dzieci i młodzieży (Śledzianowski, 2004, s. 133–151; Braun-Gałkowska, 1995, s. 10–16);
- przynależność młodocianych do aspołecznych ruchów i sekt (Jan Paweł II, 2008, s. 182–185; Hofmann 2008, s. 63–72; Płodowski 2008, s. 79–85).

Zdarza się, że przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne kumulują się w pewnych rodzinach i wtedy kondycja wychowawcza tych rodzin jest coraz gorsza. W badaniach Anny Szara nad rodzinami dysfunkcyjnymi ujawniły się następujące braki:

- w rodzinie normalnie funkcjonującej są zaspokajane wszystkie potrzeby biologiczne dziecka, w rodzinie dysfunkcyjnej potrzeby te nie są zaspokajane w sposób wystarczający;
- rodzina dysfunkcyjna nie zaspokaja potrzeb poznawczych: pomoc w nauce, zdobywanie wiedzy itp.;
- potrzeby psychiczne, tj. akceptacji, miłości, współdziałania, bezpieczeństwa, szacunku i dostatku w rodzinie dysfunkcyjnej nie są zaspokajane w sposób wystarczający;
- zaniedbywane są potrzeby społeczno-kulturalne, estetyczne;
- uczniowie z rodzin dysfunkcyjnych wykazują niższe uspołecznianie i motywację do nauki;
- dzieci z rodzin dysfunkcyjnych wykazują wyższe przyhamowanie i więcej zachowań antyspołecznych (Szara, 1995, s. 73–79).

W konkluzji, o rodzinach dysfunkcyjnych można powiedzieć, iż nie dają one dziecku możliwości pełnego osobowego rozwoju ani nie tworzą poczucia więzi. Właśnie z tego typu rodzin wyrastają ludzie nieprzystosowani społecznie, podejmujący działania szkodliwe dla siebie i innych. Natomiast biorąc pod uwagę pokolenie starszych żyjących w dysfunkcyjnych rodzinach, zauważa się, iż nie doznają oni należytej opieki, czują się odtrąceni i wyobcowani. Opuszczają rodzinę i udają się w Polskę... Początkowo szukają dachu nad głową na dworcach PKP i PKS, w pustostanach i przede wszystkim w dużych miastach, gdzie zachowują swoją anonimowość (Śledzianowski 2006, s. 89–92). Funkcjonują jako żebracy w ruchliwych miejscach.

Przejdźmy teraz do schronisk św. Brata Alberta, aby bliżej zapoznać się z bezdomną populacją badanych 1525 osób w 2006 roku.

## Płeć i wiek bezdomnych

Naturalnym podziałem, który występuje w życiu ludzkim i w naszych dziejach jest podział na płeć męską i żeńską, a następnie wraz z upływem życia, podział na dzieci i mło-

dzień – dziewczęta i chłopców, kobiety i mężczyzn – ludzi w pełni dojrzałych oraz pode-  
szłego i starszego wieku. Z pomocą tabeli 1 będziemy mogli dokładniej zapoznać się z ba-  
danymi bezdomnymi w aspektach płci i wieku.

**Tabela 1. Płeć i wiek badanej reprezentacji**

Wiek	Kobiety		Mężczyźni		Razem	
	N	%	N	%	N	%
Do 19 lat	5	3,52	4	0,29	9	0,60
20–29 lat	19	13,38	62	4,48	81	5,31
30–39 lat	18	12,68	139	10,05	157	10,29
40–49 lat	21	14,79	308	22,27	329	21,57
50–59 lat	20	14,08	517	37,38	537	35,21
60 i więcej lat	56	39,44	328	23,72	384	25,18
Brak odpowiedzi	3	2,11	25	1,81	28	1,84
Razem	142	100,00	1383	100,00	1525	100,00

Powyższe dane z tabeli 1 wskazują na ogromne zróżnicowanie w zakresie bezdomności między kobietami i mężczyznami, bowiem w badaniach uczestniczyły tylko 142 kobiety i stanowiły one 9,31% ogółu; mężczyzn zaś było 1383 czyli 90,69% całej reprezentacji. Zajmując się od szeregu lat bezdomnością w Polsce, mogę stwierdzić, że jest ona w przy-  
tłaczającej większości udziałem mężczyzn w stosunku do kobiet (Śledzianowski 1995, s. 237–247).

Analizując wiek bezdomnych, zauważamy, że do 19 roku życia wyłącznie w schroni-  
skach było tylko 9 osób (0,60%), w tym 5 młodych dziewcząt (z powodu macierzyństwa i 4 młodych mężczyzn, pozbawionych rodziny przez wcześniejszy pobyt w domu dziecka lub w zakładzie poprawczym).

W przedziale wiekowym 20–29 lat w schroniskach przebywało 81 osób (5,31%) ogółu, w tym 19 kobiet (13,38%). Były to matki oczekujące narodzin dziecka i bezpo-  
średnio po porodzie, nierzadko posiadające starsze dziecko lub dzieci, i najczęściej (ale nie zawsze) samotne matki. Młodych mężczyzn w tej kategorii wiekowej było 62 i stan-  
owili oni 4,48% ogółu badanych mężczyzn. Zwykle byli kawalerami, obciążonym uzależnieniami i bezrobociem.

Między 30.–39. rokiem życia w schroniskach było 157 osób (10,29%). Kobiet było 18 (12,68%), a były to kobiety z dziećmi, często doznające przemocy od męża czy konku-  
benta, samotne matki – nieposiadające środków na utrzymanie rodziny. Mężczyzn „w wie-  
ku Chrystusowym”, jak to potocznie się mówi, było 139. W reprezentacji męskiej stanowili 10,05% i najczęściej należeli do kategorii rozwiedzionych.

W wieku 40–49 lat było przebadanych ogółem 329 osób (21,57%). Kobiet było 21 (14,79%). Najczęściej były to kobiety doznające przemocy, uzależnione od środków psy-  
choaktywnych, nieposiadające środków materialnych do życia. W tej podgrupie wiekowej mężczyźni – jeśli weźmiemy pod uwagę wskaźniki procentowe – wysunęli się na pierwsze  
miejsce przed kobietami. W piątej dekadzie życia, ale przed pięćdziesiątką, było ich 308 i stanowili 22,27% z populacji męskiej. Najczęściej byli rozwiedzeni, samotni i bezrobotni.

Między 50–59 rokiem życia było najwięcej respondentów, bo aż 537 osób, tj. 35,21% całej badanej populacji. Kobiet tej podgrupy wiekowej było 20 (14,08%) i mężczyzn 517 (37,38%). Ludzie ci – w wieku przedemerytalnym, rzadko z rentą, jako bezdomni mają

nikłe szanse na poprawę swojej sytuacji i wyjście z bezdomności, bowiem najczęściej deklarowali się jako pozbawieni pracy.

Powyżej 60 roku życia w badaniach uczestniczyły ogółem 384 osoby (25,30%), w tym 56 kobiet (41,48%) i 328 mężczyzn (23,72%). Tutaj należy zwrócić uwagę na istotne różnice procentowe między płciami, bowiem emerytki, ze wskaźnikiem niemal 18%, dominowały nad mężczyznami po sześćdziesiątce. W podgrupie tej były osoby w tzw. zaawansowanej starości demograficznej, zbliżające się do osiemdziesiątego roku życia, a nawet przekraczające w kilku przypadkach wiek osiemdziesięciu lat.

Tylko 28 osób (3 kobiety i 25 mężczyzn), razem 1,84% ogółu, wypełniając ankietę, nie określiło swojego wieku. Na podstawie zebranych danych można stwierdzić, iż do 39 roku życia bezdomni stanowili 15,81%. Nasilenie bezdomności następowało od 40 roku życia ze wskaźnikiem 82,35%.

Należy zwrócić uwagę na wiek bezdomnych kobiet i mężczyzn. Różnice są istotne. Do 29 roku życia łącznie kobiety w schroniskach stanowiły 16,90%, a mężczyźni 4,77%. Są to młode, samotne matki, które z powodu macierzyństwa znalazły się w schronisku.

Kobiet w przedziale wiekowym 30–59 lat było 41,55 %, zaś mężczyzn 69,70%. Bardzo wysoki wskaźnik (prawie 70%) mężczyzn bezdomnych w wieku produkcyjnym to przede wszystkim skutek bezrobocia, alkoholizmu i rozwodów. U kobiet – doznawana przemoc w rodzinie, destrukcja osobowości przez alkoholizm i prostytucję, bezrobocie. Znamienne, że w kategorii wiekowej powyżej 60 roku życia dominowały kobiety ze wskaźnikiem 39,44%, w stosunku do 23,72% mężczyzn. Dzieje się tak dlatego, że pewne schroniska dla kobiet np. w Jarosławiu, właściwie stały się stałymi dla starszerek domami opieki; takie proporcje utrzymują się także dlatego, że kobiety żyją dłużej od mężczyzn w Polsce (Śledzianowski, 1988, s. 58–63).

W konkluzji nad analizą wieku badanych bezdomnych z łatwością zauważamy w oparciu o dane z tabeli 1, że mężczyźni w przedziale wiekowym od 40 roku życia do 59 lat aż w 59,65% byli bezdomnymi. I w ogromnej mierze przyczyną bezdomności tych mężczyzn była utrata pracy, trudności w znalezieniu następnej i długo utrzymujące się w ich życiu bezrobocie.

## Bezrobocie na tle innych przyczyn bezdomności

Przyczyny bezdomności badanych respondentów zostały szeroko opisane i przeanalizowane w książce: *Zdrowie bezdomnych* (Śledzianowski, 2006, s. 76–103), tutaj ze względu na ograniczoność tekstu artykułu zostaną one ogólnie przedstawione, ze szczególnym zaakcentowaniem bezrobocia.

**Tabela 2. Przyczyny bezdomności w przekonaniach badanych**

Przyczyny	Kobiety		Mężczyźni		Razem	
	L	%	L	%	L	%
Bezrobocie	26	18,31	545	39,41	571	37,44
Eksmisje, brak mieszkania	13	9,15	139	10,05	152	9,97
Małżeńsko-rodzinne	85	59,88	1119	80,98	1204	78,95
Alkoholizm	14	9,86	348	25,16	362	23,74
Inne	95	66,90	162	10,62	257	16,85
Brak odpowiedzi	11	7,75	52	3,76	63	4,13



Biorąc pod uwagę wpływ bezrobocia na bezdomność (tabela 2), widzimy istotne różnice między kobietami i mężczyznami. Wśród 142 kobiet 26 (czyli 18,31%) swoją bezdomność łączy z bezrobociem. Wśród 1383 mężczyzn aż 545 w utracie pracy i niemożności ponownego zatrudnienia dopatruje się swojej bezdomności. Stanowią oni 39,41% ogółu badanych mężczyzn. Różnice tu są istotne, żeby nie powiedzieć ogromne – jednak rzadko dostrzegane przez publikatory.

W konsekwencji utrata pracy powoduje brak środków na żywność, ubranie i obuwie, a w dalszej kolejności na utrzymanie mieszkania, pokrycie systematycznych kosztów z nim związanych jak opłata czynszu, światła, wody, ogrzewania. Wiadomo, iż na mocy ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. art. 32, ust. 2, która dopuszczała usunięcie z użyciem siły najemcy lokalu mieszkalnego, który nie opłacał obowiązującego czynszu (Duracz-Walczak, 2002, s. 41), zostało poddanych eksmisji i utraciło mieszkanie 13 kobiet (9,15%) i 139 mężczyzn (10%). I choć od owych eksmisji upłynęło kilkanaście lat, ci ludzie nadal mają status człowieka ulicy, który może znaleźć dach nad głową jedynie w schronisku dla bezdomnych.

Bezrobocie zaowocowało utratą mieszkania, ale również wpłynęło – choć nie tylko, na utratę więzi małżeńsko-rodzinnych. Zaburzenia w sferach życia małżeńskiego i rodzinnego, kończące się rozpadem rodziny, wskazały 1204 osoby (78,95%). Badania rodzin dotkniętych bezrobociem wykazały, że „bezrobocie jednego członka rodziny jest stresem oddziałującym na pozostałe osoby oraz na cały system rodzinny. Szczególnego znaczenia nabiera stan bezrobocia ojca, który zgodnie z utrwalonymi w naszej kulturze wzorcami, ma pełnić rolę «głowy rodziny», również poprzez fakt zarobkowania, rozwijania własnej kariery zawodowej oraz sytuowania własnej rodziny w strukturze pozycji społecznych. Bezrobotny ojciec musi uporać się z problemem własnego braku pracy zarówno na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej oraz społecznej” (Kornacka-Skwara, 2004, s. 91). Niestety, badaniem to się nie udało, co niewątpliwie – choć nie tylko – zaciążyło na układach rodzinnych.

Wśród przyczyn bezdomności ze wskaźnikiem 23,74% wystąpił alkoholizm, a przyczyną się do niego 362 osoby. W licznych przypadkach był on powodem rozwodu i rozkładu rodziny, wpływał na utratę pracy, ale nierzadko bywała odwrotna kolejność niešťęśliwych wydarzeń: najpierw następowała utrata pracy, usuwanie z rodziny „darmozjada” i „próżniaka”, następnie przychodziło załamanie psychiczne a z nim szukanie ulgi i pocieszenia w alkoholu (Śledzianowski, 2006, s. 3–15).

Wśród „innych” przyczyn bezdomności znalazły się choroby, wiek podeszły, brak zaradności i operatywności w rzeczywistości polskiej po 1990 roku na rynku pracy, przy dużej konkurencji, przeszłość więzienna, ale także, jak to określiło 46 mężczyzn (3,32% populacji męskiej), do bezdomności przyczyniła się osobista „bezmyślność – głupota” (Śledzianowski, 2006, s. 93–96).

Aby podjęty temat w ramach tego artykułu względnie był wyczerpany, należy zwrócić jeszcze uwagę na następujący aspekt tego problemu.

## **Bezrobocie wpływa hamująco na powstawanie rodziny oraz przyspiesza jej rozkład**

Negatywny wpływ braku pracy na tworzenie się rodziny podkreślił bardzo mocno Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*: „Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się ze sobą prawidłowo i prawidłowo wzajemnie się przenikać.

Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę. Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy „staje się człowiekiem” między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel procesu wychowania” (Jan Paweł II, 1981, s. 22). Powyższe słowa nauczania Papieża-Polaka stały się dla nas brzemiennie w skutkach w sytuacji masowego bezrobocia. Socjologowie i demografowie rejestrują spadek liczby zawieranych małżeństw oraz rodzących się dzieci. W dalszej perspektywie zjawisko to jest realnym zagrożeniem dla istnienia narodu. Zjawisko owej destrukcji rodzinnej można prześledzić w oparciu o badaną populację bezdomnych. Panny i kawalerowie tworzyli wśród bezdomnych grupę 529 osób (34,69%), ze wskaźnikami dla kobiet – 32,40% i dla mężczyzn – 34,92%. Często towarzyszyła im świadomość, iż w sytuacji bezdomności są pozbawieni szans na zawarcie małżeństwa i stworzenie rodziny. Zdeterminowani przez bezdomność, utrzymującą się nawet przez długie lata, wybierali samotność.

Rozwiedzionych i żyjących w separacji małżeńskiej było 23,24% kobiet i 45,48% mężczyzn, razem 662 osoby, czyli 43,41% ogółu badanych.

Warto zwrócić uwagę na dramaty i tragedie tych rozbitych rodzin, dotkniętych bezdomnością i zarazem posiadających dzieci. Otóż w tych warunkach kobiety bezdomne wychowywały 89 dzieci, w przedziale wiekowym od 2 tygodni do 18. roku życia.

Natomiast dzieci odizolowanych od swoich ojców również do 18 roku życia było 534, bowiem żaden bezdomny ojciec nie miał przy sobie dziecka. Biorąc pod uwagę 89 dzieci, które wychowywały bezdomne matki, bez wsparcia i obecności ojca oraz te, z którymi rozstali się badani ojcowie bezdomni, razem osiągnęliśmy liczbę 623 dzieci pozbawionych normalnej więzi z ojcami. W tych uwarunkowaniach „wyłania się grupa ludzi zmarginalizowanych i wykluczonych z życia społecznego. Grupa ta wyzwała między innymi nowe, negatywne zjawiska w postaci patologii społecznych. W miarę trwania bezrobocia pogłębia się – wyżej już wspomniana – marginalizacja i izolacja społeczna. Ta grupa przyczynia się do ujawniania na szeroką skalę ubóstwa” (Stankiewicz, 2002, s. 81). Jakże często ci ludzie pozbawieni są wszystkiego, a posiadają tylko życie.

W tej smutnej refleksji nad bezrobociem i bezdomnością, gdy zbliżamy się do końca, raz jeszcze trzeba przywołać nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II: „Prawa rodziny wykazują szczególną bliskość w stosunku do praw człowieka [...] Wśród tych praw niektóre dotyczą wprost rodziny, jak np. prawo małżonków do rodzicielstwa oraz do wychowania swoich dzieci, inne zaś dotyczą rodziny w sposób pośredni. Szczególne znaczenie ma tu prawo własności, zwłaszcza tak zwanej własności rodzinnej oraz prawo do pracy” (Jan Paweł II, 1994, s. 65).

Należy zauważyć, iż z powodu utraty pracy i utrzymującego się dłużej bezrobocia, osoby nim dotknięte stopniowo tracą zasoby własności rodzinnej, pogrążając się w nędzy, są spychane na margines życia społecznego. Zwraca się uwagę, że na procesy marginalizacji społecznej najbardziej podatni są ci, którym z uwagi na różne deficyty: kulturowe, ekonomiczne czy edukacyjne najtrudniej jest obronić się przed mechanizmami, które te procesy uruchamiają. Marginalizowani są najczęściej ci, którym i tak wiedzie się najgorzej. Do tej grupy zepchniętej na margines społeczny należą bezrobotni bezdomni. Nierzadko pozbawieni prawa do wychowywania własnych dzieci ze względu na materialną nędzę w której są pogrążeni.

## Formy pomocy dla rodzin dysfunkcyjnych

Pomocowa działalność wobec rodzin niespełniających swoich funkcji opiekuńczo-wychowawczych powinna opierać się na zasadzie: poznać, ocenić, działać. W świetle prawa te zadania przynależą najpierw do gminy, której obowiązkiem jest stworzenie systemu

opieki i przeciwdziałanie przemocy w rodzinie (Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw).

Rozpoznanie rzeczywistej sytuacji danej rodziny winno być oparte na bezpośrednich wywiadach prowadzonych w konkretnej rodzinie, z możliwością rozpoznania stanu zdrowotnego, warunków mieszkaniowych i bytowych danej rodziny.

Pamiętać przy tym należy, że nasze wrażenia wyniesione z obserwacji i wywiadu mogą być subiektywne, dlatego ważne są opinie środowiskowe: uczciwych sąsiadów i znajomych danej rodziny, proboszcza parafii, na terenie której rodzina zamieszkuje, nauczycieli-wychowawców szkoły, do której uczęszczają dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, także dzielnicowego, jeżeli dziecko czy młodociany wszedł na drogę przestępczości.

Ocena po dobrym rozpoznaniu sytuacji powinna być obiektywna, zgodna z prawdą, sprawiedliwa. Nacechowana w postawach osób pracujących w ośrodkach wsparcia optymizmem, że danej rodzinie można przywrócić jej normalne funkcjonowanie. Nadzieja i wiara w odmianę sytuacji jest bardzo potrzebna nie tylko działaczom społecznym, ale za ich pośrednictwem tym rodzinom, w których zamarły takie wartości jak: wiara, nadzieja i miłość.

Działalność osób w ośrodkach wsparcia dla rodziny winna wchodzić w te obszary życia rodzinnego, które stały się nienormalne, chore. Po to mamy wchodzić w strukturę rodziny, aby przywrócić jej prawidłowe funkcjonowanie. Warto w tym miejscu za Franciszkiem Adamskim powtórzyć, że struktura rodziny to „stałe ramy, wewnątrz których przebiega życie i zachowanie małżeńsko-rodzinne. Jest to zatem system modelowych zachowań pomiędzy członkami rodziny oraz rodziną a siłami zewnętrznymi” (Adamski, 1982, s. 44).

### **Działalność wobec małżeństw**

Co składa się na owe stałe ramy, według których przebiega życie i zachowanie małżeńskie? To nic innego, jak realizacja na każdy dzień sakramentalnej przysięgi małżeńskiej: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż. Panie Boże Wszechmogący w Trójcy jedyny i wszyscy święci”. Słowa te małżonkom chrześcijańskim – a takich w Polsce jest ogromna większość – trzeba przypominać, od nich zaczynać terapię.

Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie przychodził do małżonków przeżywających konflikty z terapią Chrystusowej prawdy nazywając rzeczy po imieniu: „Nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach [...] stale wzrastająca liczba rozwodów” (Jan Paweł II, 1981, s. 11). Aby temu zapobiegać, wszyscy ludzie dobrej woli pozostający w bliskości z zagrożoną rozkładem parą małżeńską, winni wraz z Chrystusem jej przypominać: Już nie jesteście dwoje, lecz jedno ciało. Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela (por. Mt 19,6).

### **Działalność wobec rodziców**

Małżonkowie w najdoskonalszy sposób ukazują wobec Boga, siebie i świata wzajemną miłość – ową „jedność ciała” przez zrodzenie i wychowanie potomstwa. Przez fakt narodzin dziecka żona osiąga nową egzystencjalną jakość – matki, mąż – ojca, oboje razem wobec siebie pozostają małżonkami, ale wobec dzieci, dzięki swej płciowości, stają się rodzicami. Ze względu na wzajemny dar miłości wobec siebie, stają się jednocześnie darem w miłości dla swoich dzieci. Jednocześnie ukazują model, czy wzór życia małżeńskiego i rodzinnego wzrastającemu potomstwu. Jest to podstawowy proces socjalizacji, czyli przystosowania społecznego. Właśnie wtedy, gdy córka obserwując matkę, uczy się

jak być w przyszłości żoną i matką. Syn obserwując na co dzień ojca uczy się jak być mężem i ojcem. Córka doznająca od ojca miłości, opieki, poczucia bezpieczeństwa będzie kształtowała w sobie postawę życzliwości i otwartości wobec spotykanych chłopców i mężczyzn. Podobnie i syn, czerpiąc z postawy matki bezinteresowną miłość i dobro, będzie się uczył empatii, czci i szacunku dla dziewcząt i kobiet.

„Rodzice stanowią pierwszy świat społeczny dziecka – pisze Antoni Kępiński – Ten pierwszy związek ze światem społecznym staje się bowiem matrycą dla formowania innych, dalszych już związków. I późniejsze sytuacje konfliktowe są w jakimś stopniu odbiciem pierwszych konfliktów ze światem społecznym” (Kępiński, 1993, s. 185–186).

### **Troska o właściwe kształtowanie postaw rodzicielskich**

Istnienie dziecka zmusza rodziców do zajęcia się nim, do spełniania wobec niego szeregu różnych czynności. Zapewne każda matka i ojciec wykazują tendencje do zachowania się w pewien właściwy dla siebie sposób wobec własnego dziecka. Ową właściwość, specyfikę zachowania się rodziców wobec dziecka, która przybrała cechy trwałości nazywa się postawą rodzicielską. W postawie rodzicielskiej wyróżnia się trzy składniki: myślowy, uczuciowy i działania, czyli postępowania wobec dziecka (Śledzianowski, 1988, s. 20).

Według Marii Ziemskiej „postawa rodzicielska jest nabytą strukturą poznawczo-dążeniowo-afektywną, ukierunkowującą zachowanie się rodziców wobec dziecka” (Ziemska, 1973, s. 35). Postawom rodzicielskim na tle nieprzystosowania społecznego dzieci, a więc już dysfunkcjonalności rodziny dużo miejsca poświęcił Henryk Cudak. Analizował on następujące problemy tych rodzin:

- atmosfera w rodzinie a nieprzystosowanie społeczne dzieci;
- postawy unikające i odtrącające rodziców dzieci nieprzystosowanych społecznie;
- postawy nadmiernie wymagające i nadmiernie chroniące rodziców dzieci nieprzystosowanych społecznie;
- wzory, normy i wartości uznawane przez rodziców dzieci nieprzystosowanych społecznie;
- zakazy i wymagania stawiane przez rodziców a zaburzenia społecznego przystosowania dzieci;
- nagradzanie i karanie przez rodziców a nieprzystosowanie społeczne dzieci (Cudak, 1998, s. 173–179).

Praca prof. H. Cudaka może być przewodnikiem dla rodziców i wychowawców, jak nie popełniać błędów wychowawczych oraz jak naprawiać te błędy.

### **Ośrodek wsparcia z pomocą rodzinom niepełnym, rozbitym**

Rodzin niepełnych i rozbitych jest ogromna rzesza. Jak wynika ze spisu ludności z 1995 roku, rodzin niepełnych w Polsce wychowujących dzieci do lat 24 było 993 tys., w tym 905 tys. to rodziny z samotną matką, zaś 88 tys. to rodziny pozostające na utrzymaniu samotnego ojca. W rodzinach samotnych matek i ojców wychowało się łącznie 1508 tys. dzieci, co stanowiło 12,8% ogółu dzieci do lat 24. Udział dzieci w rodzinach niepełnych w mieście wyniósł 15,5%, a na wsi 8,6% (Kapera, 1998, s. 15). To prawda, że dane te pochodzą sprzed kilkunastu lat, ale zjawisko rozpadu rodzin do dzisiaj nie maleje, lecz wzrasta i w pełni to nam odsłoni obecnie trwający spis ludności. Sytuacja owych rodzin staje się bardzo trudna z tego powodu, że „obciążenie jednej osoby obiema rolami – pisze A. Kępiński – musi pociągnąć za sobą niedobór w kształtowaniu jednej z podstawowych funkcji psychicznych, czy to natury emocjonalnej, czy też normatywnej. W przypadku rodziny rozbitej sytuacja jest gorsza niż wówczas, gdy jednego z rodziców brakuje wskutek jego

śmierci. Świadomość, że ważna osoba, która powinna być tu, gdzieś żyje, stwarza stały stan napięcia, oczekiwania, potępienia, poczucia krzywdy itd.” (Kępiński, 1973, s. 185). Wchodząc w słowa cytowanego prof. A. Kępińskiego, w pełni owych negatywnych stanów napięć i uczuć mogłem doświadczyć, analizując życie ojców rozwiedzionych i separowanych, którzy zostali odrzucony przez żony i najczęściej są pozbawieni kontaktów z dziećmi (Śledzianowski, 1999, s. 106–138). Podejmując terapię z małżonkami skłóconymi, należy im przypomnieć o równości praw i obowiązków: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli” (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art.23). Należy pamiętać przy udzielaniu pomocy rodzinom dysfunkcyjnym, że zarówno prawo państwowe, jak i Kościoła katolickiego dopuszcza separację małżonków, jednakże trzeba brać pod uwagę następujące okoliczności: „Jeżeli między małżonkami nastąpił: zupełny rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd orzekł separację. Jednakże pomimo zupełnego rozkładu pożycia orzeczenie separacji nie jest dopuszczalne, jeżeli wskutek niej miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie separacji byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego” (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art. 61, § 1 i 2).

Tak więc należy w sytuacji zagrożenia rodziny podejmować „prowadzenie poradnictwa i interwencji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie w szczególności poprzez działania edukacyjne służące wzmacnianiu opiekuńczych i wychowawczych kompetencji rodziców w rodzinach zagrożonych przemocą w rodzinie” (Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, art. 6,2.2). Czyli dążyć do uratowania jedności, czego przeciwieństwem jest rozwód, rozbijający osobowość małżonków i dzieci (Śledzianowski, 1996, s. 14–32). Rodzinom tym trzeba nieść przesłanie wybaczenia i pojednania; wносить ciepło uczucia życzliwości, zrozumienia i obecności.

### **Ośrodek wsparcia rodziny odkręcający spiralę pożądania – „mieć” na egzystencjonalną postawę „być”**

Odejście Jana Pawła II 2 kwietnia 2005 r. do Niebieskiego Ojca uświadomiło całemu światu, iż wszyscy przechodzimy przez życie doczesne do życia wiecznego. W pełni stały przed nami słowa Chrystusa: „Cóż bowiem za korzyści odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swojej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26). Właśnie Karol Wojtyła jako dziecko i młodzieniec wychowujący się w niepełnej rodzinie naznaczonej wielkim cierpieniem, ale też i głęboką wiarą w Boga; nauczył się być dobrym kolegą i przyjacielem, dobrym chrześcijaninem, kapłanem, biskupem i wielkim papieżem, dlatego, że chciał być, a nie mieć. Dlatego w *Familiaris consortio* rodziców i wychowawców poucza: „Dzieci winny wzrastać we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i surowy tryb życia w głębokim przekonaniu, że «więcej wart jest człowiek z racji tego czym jest, niż ze względu na to co posiada»” (Jan Paweł II, 1981, s. 69).

Otóż rodzice, którzy pozostawiają swoje rodziny, swoje dzieci wyjeżdżając za granicę aby więcej mieć, nie dają dobrego przykładu swoim dzieciom, wynosząc dobra materialne ponad dobro rodziny. O nich Ojciec Święty Jan Paweł II pisał, iż „zniewoleni mentalnością konsumpcyjną i pochłonięci całkowitym staraniem o ciągłe zwiększanie dóbr materialnych, dochodzą w końcu do tego, że już nie rozumieją duchowego bogactwa nowego życia ludzkiego i odrzucają je” (Jan Paweł II, 1981, s. 53). Inni dla większego zarobku ciągle wyjeż-

dżają za granicę, pozbawiając dzieci należnej im miłości i opieki. Pamiętamy, że razem z wejściem do Unii Europejskiej i otwarciem rynku pracy dla nowych członków Unii przez premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira tysiące Polaków wybrało emigrację zarobkową. Żony-matki, mężowie-ojcowie w poszukiwaniu pracy i środków na utrzymanie rodziny masowo zaczęli wyjeżdżać na Zachód. Jakże to niesie skutki dla rodziny?

Ewa Winnicka pisze: „Wstydliwym efektem ubocznym obecnej fali emigracyjnej jest osamotnienie dziesiątek tysięcy dzieci, które nie mieszczą się w planach rodziców i zostają w kraju. Ale i te wywiezione przechodzą traumę wykorzenia. Emigracja rozrywa rodzinę. Zwłaszcza taką, która wcześniej była krucha” (Winnicka 2007, s. 34–40). Niestety, w świetle badań pod koniec roku szkolnego 2009/2010 za pośrednictwem nauczycieli i wychowawców w szkołach, liczba dzieci do 18. roku życia – jako tzw. eurosierot osiągnęła około 290 tys. (Ostrowska, 2011, s. 46). Należy sądzić, że obecnie, gdy Niemcy i Austria otworzyły dla nas rynek pracy, problem eurosierot wzrośnie. A cóż powiedzieć o małżonkach, którzy przeprowadzają rozwód po to, aby otrzymać większy zasiłek z pomocy społecznej? Cóż powiedzieć o państwie, które takimi ustaleniami prawnymi przyczynia się do rozbijania rodziny?!

### **Solidarni z rodzinami dotkniętymi bezrobociem i biedą**

Mówiąc powyższe słowa o dominacji „mieć” nad „być” w postawach wielu Polaków, zauważam problem bezrobocia i biedy, który dotyka wielu polskich rodzin. W innej książce poświęconej ojcostwu: *Ach! Ten tata...*, w której świadectwa o swoich ojcach dawały dzieci i młodzież, ukazałem upokorzenia ojców, nawet ich cierpienia z tego powodu, że nie mogą swoim dzieciom stworzyć godziwych warunków życia i rozwoju, dlatego, że nie mają pracy (Śledzianowski, 2000, s. 104–109; 138–152). Rodzinom tym za wszelką cenę społeczność, w której żyją, winna pospieszyć z pomocą (Śledzianowski, 2006, s. 136–140). Czyni to bł. Jan Paweł II, gdy naucza: „Ostatecznie bowiem celem pracy: jakiegokolwiek pracy spełnionej przez człowieka – choćby była to praca najbardziej „służebna”, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upokarzająca – pozostaje zawsze sam człowiek” (Jan Paweł II, 1981, s. 15). Papież apeluje do współczesnego świata, aby przez swoją pracę „człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy” (Jan Paweł II, 1981, s. 21). Jak to robią liczni pracodawcy w dzisiejszej Polsce, np. miesiącami nie wypłacając wynagrodzenia za pracę.

W sytuacjach masowej utraty pracy w Polsce, wróćmy raz jeszcze do myśli Sługi Bożego Jana Pawła II o pracy: „Praca jest powinnością, czyli obowiązkiem człowieka i to w wielorakim tego słowa znaczeniu. Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na swoje własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się praca. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem, będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów” (Jan Paweł II, 1981, s. 37).

Tutaj należy pamiętać, że praca jest podstawowym chrześcijańskim obowiązkiem. Św. Paweł Apostoł poucza: „Kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie

Chrystusie, aby pracując ze spokojem własny chleb jedli. Wy zaś bracia nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze” (2Tes 3,10b–13).

Na tle współczesnej biedy wyrasta żebranina. Ludzie w ośrodkach wsparcia winni mieć rozeznanie, czy jest ona spowodowana bezrobociem, czy chęcią ułożenia sobie życia kosztem innych. Z badań np. wśród narkomanów wynika, że utrzymują się oni z żebraniny, wymuszeń i kradzieży oraz z prostytucji.

## Zdecydowani wobec uzależnionych dzieci, młodzieży i rodziców

Uzależnienia, jak nikotynizm, alkoholizm i narkomania, wpływają w istotny sposób na zachowania człowieka i zmianę jego osobowości. Wymienione substancje wbudowują się w metabolizm przemian tkankowych organizmu, w wyniku czego stają się niezbędne do zachowania jego homeostazy. Na tym właśnie polega uzależnienie, które Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje jako „psychiczny i fizyczny stan wynikający z interakcji między żywym organizmem a substancją chemiczną (alkohol, nikotyna, leki, narkotyki), charakteryzujący się zmianami zachowania i innymi reakcjami, do których należy konieczność przyjmowania danej substancji w sposób ciągły lub okresowy, w celu doświadczenia jej wpływu na psychikę, lub by uniknąć przykrych objawów towarzyszących brakowi substancji” (Śledzianowski, 2004, s. 15).

Właśnie z braku substancji od której osoba jest uzależniona, gotowa jest wydać ostatnie pieniądze, napaść na drugą i ją okraść, sprzedać na bazarze konieczne do życia rzeczy – jak ubrania, przedmioty codziennego użytku – aby nabyć alkohol, narkotyki, papierosy. Te środki uzależniające są drogie w stosunku np. do produktów żywnościowych. Dlatego w rodzinach osób uzależnionych przychodzi bieda, izolacja społeczna, rozkład wspólnoty rodzinnej na skutek destrukcji osobowości.

Pomoc tym rodzinom winna się zaczynać od skierowania na detoksykację i leczenie szpitalne, a następnie wprowadzenie osób uzależnionych we właściwe dla ich zdrowia środowisko, np. do grupy AA (Śledzianowski, 1994, s. 83–91; 113–118).

**W zakończeniu** pragnę podkreślić, że kompleksowe działania winny zdążać do przywrócenia rodzinie jej funkcjonalności. Wiąże się to z wychowaniem do życia w rodzinie i wspieraniem każdej rodziny, aby trwała i zapewniała rozwój swoim członkom. Kto ma wspierać rodzinę? – Wszyscy ludzie dobrej woli. Naturalnie, że ośrodek interwencji kryzysowej w sytuacjach trudnych, kościół – który kształtuje ludzkie sumienia i wychowuje, szkoła – która wychowuje, kształci i ochrania, policja – która zapewnia ład społeczny, różne organizacje i stowarzyszenia. Najbardziej jednak odpowiedzialne za dobro i przyszłość polskich rodzin jest państwo. Dysponuje ono bowiem największymi środkami materialnymi, prawnymi, propagandowymi w konstruktywnym oddziaływaniu na życie rodzin.

Niemal w ostatnim apostołskim słowie apelował do nas Ojciec Święty Jan Paweł II 18 sierpnia 2002 roku na Błoniach w Krakowie: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zagubionemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień i przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj» Oby dzięki bratniej miłości tego dobra nikomu nie brakowało”! (Jan Paweł II, 2005, s. 1215).

## Bibliografia

- Adamski F. (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa.
- Braun-Gałkowska M. (1995), *Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 6.
- Budrewicz I. (1992), *Społeczne uwarunkowania przestępstw młodocianych mężczyzn przeciwko mieniu*, Bydgoszcz.
- Cudak H. (1998), *Funkcjonowanie rodziny. Nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży*, Kielce.
- Duracz-Walczak A. (red.) (2002), *Prawne aspekty bezdomności polskiej*, Warszawa – Gdańsk.
- Grzelak-Włodarska B. (1983), *Działalność Domów Wczasów Dziecięcych w zakresie wspomagania rozwoju dzieci z rodzin dysfunkcyjnych*, [w:] *Zjawiska patologii życia rodzinnego w Wielkopolsce oraz ich społeczno-prawne konsekwencje*, red. A. Ratajczak, Poznań.
- Hoffmann P. (2008), *Sekty i inne patologie społeczne na tle kryzysu polskiej rodziny*, [w:] *Sekty – Obrona czy tolerancja?*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Toruń.
- Izdebka H. (1993), *Rodzina i jej funkcja wychowawcza*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa.
- Jan Paweł II (1994), *List do Rodzin*, Roma.
- Jan Paweł II (1981), *Familiaris consortio*, Roma.
- Jan Paweł II (1981), *Laborem exercens*, Poznań.
- Jan Paweł II (2005), *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków.
- Jan Paweł II (2008), *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1990 r. Niebezpieczeństwo prozelityzmu sekt religijnych*, [w:] *Sekty – Obrona czy tolerancja?*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Toruń.
- Kapera K. (1998), *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny, Warszawa.
- Kawula S. (1975), *Świadomość wychowawcza rodziców. Stan aktualny, niektóre uwarunkowania i skutki oraz perspektywy*, Toruń.
- Kawula S. (1998), *Rodziny współczesne jako źródło sieroctwa społecznego*, [w:] *Sieroctwo społeczne*, red. T. Sołtysiak, Włocławek.
- Kępiński A. (1973), *Psychologia nerwic*, Warszawa.
- Kornaka-Skwara E. (2004), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych mężczyzn bezrobotnych*, Częstochowa.
- Łopatkowa M. (1976), *Jak pracować z dzieckiem i rodziną zagrożoną*, Warszawa.
- M. Buczna M. (red.) (2008), *Kodeks cywilny. Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa.
- Ostrowska K. (2011), *Nauczyciele o rozmiarach i problemach dzieci, których rodzice wyjeżdżają w celach zarobkowych za granicę*, [w:] *Wokół problematyki pomocy dziecku i rodzinie w sytuacji kryzysowej*, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Warszawa.
- Płodowski M. (2008), *O wychowaniu w rodzinie w kontekście wstępowania młodzieży do sekt*, [w:] *Sekty – Obrona czy tolerancja?*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Toruń.
- Praszkiec R. (1992), *Zmieniać nie zmieniając. Ekologia problemów rodzinnych*, Warszawa.
- Sakowicz T. (2009), *Wybrane aspekty środowiska rodzinnego w percepcji i ocenie osób osadzonych w polskich zakładach karnych*, Kraków.
- Stankiewicz L. (2002), *Zrozumieć bezdomność (aspekt polityki społecznej)*, Olsztyn.
- Stanowski A. (1983), *Dysfunkcja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin.
- Starowicz Z. L. (1988), *Seks nietypowy*, Warszawa.
- Strzeszewski Cz. (1976), *Bezrobocie*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin.
- Szara A. (1995), *Zaspokajanie podstawowych potrzeb i zachowanie się w szkole dzieci z rodzin dysfunkcyjnych*, WSP – praca magisterska, Kielce.
- Śledzianowski J. (1988), *Rodzina w diecezji Kieleckiej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Kielce.
- Śledzianowski J. (1991), *Alkoholizm i inne zjawiska patologii społecznej*, Warszawa.
- Śledzianowski J. (1994), *Zdrowienie rodzin alkoholików w grupach AA*, Wrocław.
- Śledzianowski J. (1995), *Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta a Bezdomność*, Wrocław.
- Śledzianowski J. (1996), *Rozwody*, Kielce.
- Śledzianowski J. (1999), *Zranione ojcostwo*, Kielce.



- Śledzianowski J. (2000), *Ach! Ten tata...*, Kielce.
- Śledzianowski J. (2004), *Rozwój człowieka przez pracę i jego degradacja w bezrobociu*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” nr 5.
- Śledzianowski J. (2004), *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Kielce.
- Śledzianowski J. (2005), *Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków*, Kielce.
- Śledzianowski J. (2006), *Bezdomnych duszpasterstwo*, [w:] *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin.
- Śledzianowski J. (2006), *Opieka duszpasterska nad rodziną dysfunkcyjną*, [w:] *Pomoc rodzinie dysfunkcyjnej*, red. B. Koldon, Sandomierz – Stalowa Wola.
- Śledzianowski J. (2006), *Uzależnienia a stan zdrowia osób bezdomnych*, „Problemy Alkoholizmu” nr 3.
- Śledzianowski J. (2006), *Zdrowie bezdomnych*, Kielce.
- Śledzianowski J. (2008), *Pedagog społeczny wobec człowieka ulicy*, [w:] *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, red. B. Kromolicka, Szczecin.
- Tokarski J. (1977), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- Tyszka Z. (1993), *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa.
- Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, DzU 2010, nr 125, poz. 842.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, DzU 1964, nr 9, poz. 59 z późn. zm.
- Winnicka E. (2007), *Raport Eurosieroty*, „Polityka” nr 46.
- Ziemska M. (1973), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa.
- Ziemska M. (1976), *Patologia rodziny*, [w:] *Zagadnienia patologii społecznej*, red. A. Podgórecki, Warszawa.

## THE METHODS OF HELPING DYSFUNCTIONAL FAMILIES

### Summary

The phenomenon of dysfunctional families in Poland keeps increasing alarmingly. Due to its massive scale, it starts to be perceived not only as a social issue, but also as a domestic tragedy, where the basic functions of families are either unsettled or incomplete. In order to help families endangered by the phenomenon in question it is essential to define precisely what the dysfunction or the pathology in a given family actually is. It is also crucial to point the reasons of the dysfunction, both those which are observed in the families as well as those generated by the society.

In the second part of my paper, I am willing to present, in a practical manner based on the sample group of 1525 homeless people, the assumption of the disintegrity in the families, marginalisation of homeless men and women as well as the unnatural condition in which the children of the above mentioned are forced to live. According to the scientific research the main reason of homelessness is so called forced unemployment, which has been observed in Poland for twenty years now.

The third part of my paper focuses on the possible methods of helping dysfunctional families in the local environment. It stresses the importance of practical support based on the effective dialogue and mediation methods, which may help the spouses to stay integrated and be aware of their responsibility for their families. It also concentrates on presenting spouses the right parental attitudes as well as their modulation with regard to the needs and development of their offspring.

The centres of the social support for families in the local environment should be open to the incomplete, disintegrated and 'consumptionism-obsessed' families. They need to be especially sensitive to the needs of poor and poverty stricken families, and adamant in their fight for changing the lives of the addicted individuals. The patron of all those, who are keen on helping families is the Blessed John Paul II, who through his teaching as well as his life showed the concern for every single family.

# DYSFUNKCJONALNOŚĆ RODZINY BEZROBOTNEJ I JEJ INSTYTUCJONALNE WSPOMAGANIE

## 1. Wprowadzenie

Wypełnianie funkcji rodzicielskich jest tym komponentem życia rodzinnego, który tworzy korzystne środowisko wychowawcze, opiekuńcze i socjalizacyjne. Środowisko wychowawcze w wielu jednak współczesnych rodzinach jest coraz bardziej zakłócone przez różne zagrożenia i trudności zewnątrzrodzinne i wewnątrzrodzinne. Te negatywne sytuacje życia rodzinnego powodują niedostatek w wypełnianiu przez rodziców założonych funkcji. S. Kawula (2006) przez rodzinę dysfunkcyjną rozumie tę grupę rodziców, która nie potrafi wystarczająco dobrze wypełniać swych funkcji rodzicielskich, dlatego też nie potrafią sprostać swoim obowiązkom i zadaniom względem swoich dzieci i innych członków rodziny oraz pomyślnie rozwiązać swoich problemów i sytuacji kryzysowych.

Dysfunkcjonalność rodziny może dotyczyć niedostatków w wypełnianiu jej różnych zadań oraz stopnia natężenia braku lub zaburzeń w wypełnianiu funkcji rodzicielskich. Stąd też możemy przyjąć dysfunkcję rodzicielską częściową bądź też całkowitą. Dysfunkcja częściowa obejmuje swym zakresem dysfunkcję ekonomiczną, opiekuńczą, wychowawczą, emocjonalną, socjalizacyjną. Natomiast dysfunkcja całościowa występuje wówczas, gdy następuje złożony układ wielostronny w rodzinie powodujący dezorganizację środowiska wychowawczego, społecznego, emocjonalnego, materialnego i biologicznego. Wyróżnienie pojedynczych dysfunkcji rodzicielskich jest zasadne tylko w analizie teoretycznego dyskursu pedagogicznego. Rodzina jako grupa społeczna i wspólnota osób stanowi pewien system wielostronnych powiązań, interakcji i uwarunkowań materialnych, społecznych, opiekuńczych i psychicznych, stąd też dysfunkcja jednorodna powoduje zagrożenie i dysfunkcje w innych sferach życia rodzinnego (Cudak, 2011).

Dysfunkcjonalność rodziny uwarunkowana jest przyczynami makrospołecznymi oraz mikrospołecznymi (wewnątrzrodzinnymi). Do pierwszej grupy należą m.in. takie negatywne zjawiska społeczne, jak: bezrobocie, konflikty społeczne, kryzysy gospodarcze w kraju, atomizacja życia społecznego, migracja ludności. Druga grupa przyczyn dysfunkcjonalności obejmuje wewnątrzrodzinne czynniki w postaci: konfliktów rodzinnych, ubóstwa materialnego, niewydolności opiekuńczo-wychowawczej rodziców, przestępczości rodziców, alkoholizmu ojca bądź matki, rozbicia struktury rodzinnej, osłabienia więzi emocjonalnej w środowisku rodzinnym, traumatycznej atmosfery domowej.

Spośród wielu czynników makrospołecznych powodujących wyzwalanie się zjawiska dysfunkcjonalności w rodzinie istotne znaczenie mają wzrost bezrobocia, kryzys gospodarczo-ekonomiczny i ubożenie społeczeństwa. Te narastające zjawiska przyczyniają się do bezrobocia jednego bądź obojga rodziców, konfliktów w rodzinie, nerwowej atmosfery domowej, ubóstwa materialnego w sensie subiektywnym (psychiczne poczucie ubożenia ekonomicznego), jak i obiektywnym (rzeczywiście istniejąca bieda, życie na granicy bądź poniżej minimum socjalnego).

## **2. Zagrożenia dysfunkcjonalne w rodzinach bezrobotnych**

Rodziny, w których ojciec lub matka, lub oboje rodzice, pozbawieni są pracy zarobkowej mogą przejawiać pewien stan zagrożenia ekonomicznego. Doświadczają oni najpierw stanu subiektywnego odczucia rozbieżności między funkcjonowaniem innych rodzin a własną rodziną, w której coraz bardziej pogarsza się sytuacja materialna. Brak środków finansowych w rodzinach o dłuższym okresie bezrobocia staje się obiektywnym stanem, w którym zaczynają się przejawiać nie tylko dysfunkcje ekonomiczne (materialne), ale także dysfunkcje w sferze społecznych zachowań oraz wewnątrzrodzinnych interakcji w postaci agresji, przemocy, konfliktów, zachowań emocjonalnych (stresu, nerwowości, traumatycznej atmosfery w rodzinie), edukacyjnej dysfunkcji (pogorszenie ocen szkolnych, brak środków na pomoce i podręczniki szkolne), opiekuńczo-wychowawcze (bierność w oddziaływaniach wychowawczych, zaniedbania opiekuńcze).

Zagrożeniem społecznym i ekonomicznym rodzin bezrobotnych jest często bardziej lub mniej uświadamiana izolacja od kontaktów towarzyskich i koleżeńskich w środowisku zamieszkania. Stan eliminowania lub nawet zrywania kontaktów społecznych dotyczy zarówno rodziców, jak i dzieci. Odczuwają oni pewną marginalizację w funkcjonowaniu społecznym ze względu na dysfunkcję materialną spowodowaną bezrobociem rodziców.

Zagrożenie funkcji ekonomicznej w rodzinach bezrobotnych ogranicza lub eliminuje wydatki na kulturę, wypoczynek, rekreację, edukację. Te elementy dysfunkcjonalności powodują marginalizację tych rodzin, a szczególnie ich dzieci z czynnego i biernego uczestnictwa w kulturze, wskutek czego mają one utrudniony start edukacyjny, uzyskują niższą pozycję społeczną w grupie rówieśniczej i w zespołach klasowych. Marginalizacja ekonomiczna rodziców bezrobotnych powoduje odrębność pewnych grup ludzkich i ograniczenia ich korzystania z infrastruktury społecznej w postaci gorszej dostępności do placówek służby zdrowia, opieki przedszkolnej, edukacji szkolnej i pozaszkolnej.

Poczucie ubóstwa materialnego w rodzinach bezrobotnych powoduje także dysfunkcję emocjonalną. Zarówno rodzice z tych rodzin, jak i dzieci stają się niepewni, odczuwają poczucie zagrożenia bezpieczeństwa, niższej wartości, bywają często apatyczni i bierni. Dysfunkcja emocjonalna zaburza często funkcjonowanie życia rodziny w środowisku lokalnym w sferze kontaktów społecznych. Rodzice z rzeczywistym, a nie pozornym bezrobociem, ograniczają kontakty towarzyskie, koleżeńskie w najbliższym środowisku, koncentrują się na własnych problemach życiowych, tkwiących we własnej rodzinie. Stan taki przyczynia się do emocjonalnego osamotnienia rodzinnego w środowisku lokalnym, poczucia izolacji społecznej, utraty pozycji społecznej, która zgodnie z opinią bezrobotnych jest postrzegana jako niska lub bardzo niska. Świadomość dysfunkcji społecznej przez rodzinę przyczynia się do jej marginalizacji w środowisku zamieszkania.

Niska pozycja społeczna, bezradność i utrata możliwości pozyskania pracy zarobkowej wywołują u rodzin bezrobotnych poczucie krzywdy, jak stwierdza H. Marzec (1998), braku przydatności, apatia i załamanie, to uczucia częściej przeżywane przez rodziców i ich dzieci, niż optymizm i wiara w szybką poprawę swojej sytuacji materialnej. Następuje wśród członków tych rodzin rezygnacja z realizacji aspiracji pozarodzinnych, rozwoju własnych zainteresowań, kształtowania umiejętności i uzdolnień, a nawet zupełny zanik aktywności społecznej.

Dysfunkcja ekonomiczna w rodzinach z poczuciem ubóstwa materialnego powoduje zaburzenia pełnionej przez rodziców funkcji wychowawczej. Ubóstwo ekonomiczne rodziny sprawia, że ulega zmianom atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, rozszerza się obszar trudnych problemów, takich jak: alkoholizm, choroby, uzależnienia, stresy, konflikty. Elementy te powodują dysfunkcjonalność wychowawczą w rodzinie, są przyczyną

okresowej bądź trwałej dezorganizacji życia rodzinnego. Stosunek wychowawczy między rodzicami i dzieckiem jest zagrożony, przejawia się w zachowaniach agresywnych, nerwowych, traumatycznych, pełnych napięć i konfliktów rodzinnych.

Dysfunkcja ekonomiczna i emocjonalna w rodzinach bezrobotnych przynosi również negatywne konsekwencje w postaci wewnątrzrodzinnych uwarunkowań kształtowania się postaw, zachowań dzieci wobec sytuacji społecznych i otaczającej rzeczywistości oraz przyjmowanych wartości. Brak pracy rodziców osłabia lub eliminuje u dzieci poczucie wartości pracy, utrudnia także kształtowanie się i rozwój ich postaw wobec własnej, przyszłej aktywności zawodowej. Potencjalne skutki tej negatywnej sytuacji życiowej rodzin bezrobotnych potęguje sytuacja na rynku pracy z powodu braku ofert zatrudnienia dla młodzieży kończącej szkoły zawodowe i wyższe (Balcerzak-Paradowska, 1995).

Rodziny bezrobotne gorzej przystosowują się do mechanizmów wolnego rynku, gdyż nastanie tego zjawiska gospodarczego spowodowało krytyczny stan w wielu z nich, ponadto wykazują one mniej przedsiębiorczości w trudnych losowo sytuacjach życiowych.

Dysfunkcja wychowawcza w rodzinach bezrobotnych rodziców powoduje również zaburzenie w przekazywaniu swym dzieciom elementów kultury ogólnej, szczególnie dotyczy to wartości, wzorów zachowań, opinii i ocen zjawisk społecznych, moralnych, etycznych. Najczęściej młode pokolenie rodzin bezrobotnych przyjmuje niekorzystny system wartości, norm społecznych i innych elementów kultury, nie zawsze uznawanych przez ogół społeczeństwa.

Reasumując należy wyrazić pogląd, że rodziny, których rodzice pozostają w dłuższym okresie czasu bezrobotni mają poczucie niższej wartości, a nawet kształtuje się u nich poczucie braku przydatności w społeczeństwie i w środowisku lokalnym, większa bezradność wobec różnych, także trudnych sytuacji życiowych. Tego typu negatywne stany psychiczne w rodzinie powodują niedostatek, a nawet zaburzenia w realizacji zadań rodzicielskich wobec członków rodziny, szczególnie wobec dzieci. Kształtująca się dysfunkcjonalność ekonomiczna i społeczna w rodzinach bezrobotnych prowadzi do braku zaspokojenia potrzeb biologicznych, rozwojowych, materialnych, psychicznych i społecznych. Brak dostępności do dóbr kulturowych, edukacyjnych i ekonomicznych powoduje także negatywny stan poczucia psychicznego i społecznego u dzieci, nierówności edukacyjne z powodu braków finansowych na edukację pozaszkolną, rozwój zainteresowań, dodatkowe lekcje oraz udział w placówkach kultury. Ograniczenia te powodują marginalizowanie nie tylko rodziców w środowisku lokalnym, ale również i dzieci w środowisku rówieśniczym i szkolnym.

### **3. Potrzeba wsparcia socjalnego rodziny bezrobotnej**

Rodziny bezrobotne ulegają ciąglej degradacji ekonomicznej i społecznej. Członkowie tych rodzin znajdują się w sytuacji zagrożenia socjalizacyjnego, moralnego, emocjonalnego i edukacyjnego. Znajdują się one w coraz większej marginalizacji społecznej w obszarach bliskiego i dalszego otoczenia społecznego. W pokonywaniu tych odrębności społecznych, wynikających z kryzysu ekonomicznego i społecznego rodziny, muszą pomóc inne osoby bądź instytucje rządowe lub pozarządowe celowo wspomagające jednostki i rodziny, w których jedno z rodziców jest w stanie bezrobocia i znajdują się w niekorzystnej, często krytycznej sytuacji życiowej.

W pracy socjalnej, w polityce społecznej, a także w codziennym życiu nie jest łatwo w sposób efektywny zaspokajać potrzeby biologiczne, ekonomiczne, społeczne i psychiczne rodzicom będącym w niekorzystnym funkcjonowaniu z przyczyn długotrwałego bez-

robocia. Wsparcie socjalne, zgodnie z założeniem oddziaływań pomocowych rodzinom bezrobotnym, winno być nie tylko doraźną pomocą lub nieracjonalnym wspomaganie ekonomicznym, materialnym, które powoduje bierność i obojętność życiową rodziny. Może być ono rzeczywistym i celowym wsparciem rodziny, motywując jej członków (rodziców i dzieci) do aktywności życiowej, społecznej i zawodowej. Dlatego też słusznie Ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 roku zwraca uwagę na jakościowy aspekt pomocy rodzinom, które znalazły się w negatywnej sytuacji materialnej, wynikającej również z bezrobocia. Stąd też pracę socjalną zgodnie z zapisem w Ustawie należy rozumieć jako „działalność zawodową, skierowana na pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie oraz tworzeniu warunków sprzyjających temu celowi” (Ustawa, 2004, ust. 6, poz. 12). Należy zatem tak organizować pomoc i wsparcie dla rodziny będącej w stanie bezrobocia, by mogła ona odzyskać możliwość we właściwym funkcjonowaniu psychicznym i społecznym. Proces tego wsparcia socjalnego ma na celu integrację społeczną członków rodziny oraz eliminowanie zagrożeń w funkcjonowaniu ekonomicznym, psychicznym i moralno-aksjologicznym.

Dlatego też konieczny jest w pracy socjalnej szeroki zakres realizowanych zadań pomocy rodzinie bezrobotnej, w której uwidacznia się dysfunkcja ekonomiczna i społeczna. Pomoc ta musi być realizowana zarówno w sferze materialnej, a także w formie wsparcia emocjonalnego, społecznego i edukacyjnego. Wsparcie to winno być w postaci bezpośredniego i pośredniego oddziaływania i pomocy całej rodzinie (wszystkim jej członkom) przez różne instytucje opiekuńcze, socjalne, społeczne i charytatywne. Ośrodki te mają przeciwdziałać dezintegracyjnym i patologicznym procesom w rodzinie z długotrwałym bezrobociem oraz wspomagać ją w samodzielnym, właściwym funkcjonowaniu. Tylko łączenie działań zarówno o charakterze socjalno-bytowym, jak i społeczno-wychowawczym na rzecz całej rodziny może przyczynić się do przywrócenia integracji społecznej w środowisku lokalnym oraz wewnętrznej „homeostazy rodzinnej” (Kantowicz, Olubiński, 2003).

Jedną z istotnych instytucji wspierających rodziny bezrobotne, obok wielu różnych placówek i organizacji, są ośrodki pomocy społecznej. Ośrodki te jako instytucje realizujące politykę społeczną państwa stanowią jedną z najważniejszych form wielostronnych działań środowiska lokalnego we wspieraniu i pomocy jednostkom ludzkim i rodzinnym, które z przyczyn bezrobocia znalazły się na granicy biedy i ubóstwa lub funkcjonują w ubóstwie ekonomicznym. Stąd też działania socjalne w ośrodkach pomocy społecznej winny w miarę swoich możliwości doprowadzić do usamodzielnienia życiowego rodzin bezrobotnych oraz do ich społecznej integracji ze środowiskiem lokalnym, w którym funkcjonują.

Zgodnie z zaleceniami i treścią Ustawy o pomocy społecznej oraz w ramach własnych kompetencji i zadań ośrodki pomocy społecznej wspierają jednostki i rodziny, które znalazły się w okresowej bądź długotrwałej trudnej sytuacji losowej spowodowanej przede wszystkim bezrobociem rodziców:

- udzielają pomocy finansowej i rzeczowej na dożywianie, odzież, zakup opału, na opłatę energii i czynszu oraz pokrycie wydatków na świadczenia zdrowotne osób niemających dochodu finansowego z pracy stałej i dorywczej,
- udzielają schronienia, posiłku, niezbędnego ubrania osobom żyjącym w biedzie i bezdomnym,
- świadczą usługi opiekuńcze, socjalizacyjne, edukacyjne w miejscu zamieszkania,
- prowadzą dzienny dom pomocy społecznej, środowiskowe domy samopomocy dla osób w starszym wieku, samotnych, niepełnosprawnych,
- udzielają zasiłków celowych na pokrycie wydatków powstałych w wyniku zdarzenia losowego, ubóstwa okresowego w krytycznych sytuacjach życiowych,
- organizują poradnictwo prawne, psychologiczne i społeczne,

– współpracują z innymi instytucjami i organizacjami rządowymi i pozarządowymi (Wolska-Długosz, 2007).

Podejmowane wielostronne działania pomocowe i wspierające rodziny bezrobotne w sferze ekonomicznej, prawnej, psychologicznej, pedagogicznej, poradnictwa zawodowego skierowane są nie tylko na funkcje materialne i emocjonalne w środowisku rodzinnym, ale także, zdaniem pedagogów państw Europy Zachodniej (Skidmore, Thackeray, 1996), zadania te skierowane są na zmianę stosunków i relacji społecznych w środowisku. Należą do nich:

- odnowienie utraconej lub osłabionej zdolności rodziny do właściwego funkcjonowania w życiu społecznym,
- zapewnienie zasobów indywidualnych i zbiorowych zarówno w sferze materialnej, jak i psychospołecznej,
- zapobieganie społecznej dysfunkcji w rodzinie.

Do istotnych i ważnych kompetencji oraz zadań pracowników socjalnych funkcjonujących w ośrodkach pomocy społecznej należy dokonanie wnikliwej i wszechstronnej diagnozy potrzeb materialnych, społecznych, psychicznych i edukacyjnych jednostek i rodzin bezrobotnych żyjących w środowisku społecznym, które obejmuje swym zasięgiem działania instytucja socjalna. Na podstawie tej diagnozy pracownicy proponują i realizują takie formy i metody wspierania i pomocy członkom rodziny (rodzicom i dzieciom), które mają na celu oddziaływania ekonomiczne, warunkujące jednocześnie integrację społeczną w środowisku lokalnym, rówieśniczym i instytucjonalnym.

Formy pomocy, rodzaje podejmowanych działań realizowane przez ośrodki pomocy społecznej winny być zróżnicowane ze względu na fakt, że każdy przypadek rodziny bezrobotnej należy traktować jako odmienny i zindywidualizowany, bo uzależniony jest od różnych uwarunkowań i krytycznych sytuacji powodujących ubóstwo materialne i dysfunkcje społeczne wywołane długotrwałym bezrobociem, zaburzającym także życie emocjonalne członków rodziny.

W myśl Ustawy o pomocy społecznej realizacją wspierania i udzielaniem wielostronnej pomocy jednostkom i rodzicom będącym w trudnej sytuacji życiowej, wynikającej z bezrobocia jednego bądź obojga rodziców, niewłaściwego ich funkcjonowania społecznego, zajmują się organy administracji rządowej i samorządy terytorialne. Organy administracji publicznej organizując pomoc społeczną, współpracują na zasadzie partnerstwa z organizacjami społecznymi, stowarzyszeniami, fundacjami, instytucjami rządowymi, Kościołem katolickim i innymi kościołami, związkami zawodowymi, szkołami różnych typów oraz placówkami opiekuńczo-wychowawczymi.

W stosunku szczególnie do dzieci, ale także i ich rodzin, w których rodzice pozbawieni są pracy zarobkowej, placówki opiekuńczo-wychowawcze w postaci przedszkoli, szkół różnych typów mają dziś znaczenie we wspieraniu, diagnozowaniu i pomocy materialnej, edukacyjnej, społecznej i emocjonalnej.

Zadaniem tych placówek, w tym i szkół, jest dogłębne rozpoznanie potrzeb materialnych rodzin bezrobotnych z terenu obwodu szkolnego w szkołach podstawowych oraz potrzeb materialnych młodzieży w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Dysfunkcja ekonomiczna w rodzinach bezrobotnych ma swe negatywne konsekwencje edukacyjne, wychowawcze i socjalizacyjne. Dzieci z tych rodzin odczuwają niższą pozycję społeczną, często przejawiają agresję wobec kolegów i koleżanek bądź obojętność i bierność wobec grupy rówieśniczej i problemów społecznych. Pomoc i wsparcie rzeczowe w postaci książek, przyborów szkolnych, wsparcie finansowe, konsumpcyjne, edukacyjne, psychologiczne i opiekuńcze przyczyni się z pewnością do eliminowania marginalizacji emocjonalnej i społecznej dzieci w zespole klasowym. Będzie tym czynnikiem, który motywuje do

aktywności edukacyjnej i społecznej. Wskutek wielostronnego wsparcia u dzieci z rodzin bezrobotnych przerwany zostanie generacyjny łańcuch dysfunkcyjności rodziny w różnych sferach życia ekonomicznego i społecznego.

Analiza instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej pomocy rodzinom bezrobotnym wskazuje na brak jednolitego i całościowego systemu wsparcia bezrobotnych jednostek ludzkich i całych grup społecznych zmarginalizowanych tym negatywnym zjawiskiem, jakim jest bezrobocie.

Zadaniem ustawowym polityki społecznej państwa jest wypracowanie i przejście spójnego i wielostronnego systemu pomocowego i wspierającego jednostki ludzkie i rodziny, które są w krytycznych i trudnych sytuacjach okresowego i długotrwałego bezrobocia. System ten winien obejmować różne instytucje rządowe i pozarządowe opieki społecznej, fundacje, stowarzyszenia, Kościoł, urzędy w pracy administracji państwowej, związki zawodowe i placówki oświatowo-wychowawcze, które w swych celach i zadaniach powinny być skoordynowane z całokształtem polityki socjalnej skupionej wokół rodzin bezrobotnych i ich trudnej sytuacji ekonomiczno-społecznej.

Reasumując zagadnienia trudnych problemów funkcjonowania rodzin bezrobotnych i ich wspomaganie socjalnego należy wyeksponować pewne końcowe poglądy:

– Bezrobocie w rodzinie ma niewątpliwy wpływ na społeczną sferę życia, dysfunkcjonując stosunki społeczne wspólnoty rodzinnej ze środowiskiem lokalnym, a także zaburzając wewnątrzrodzinne struktury społeczne. Stąd też bieda i ubóstwo ekonomiczne w rodzinie może być istotnym czynnikiem marginalizacji społecznej członków rodziny.

– Rodzice bezrobotni w środowisku lokalnym i w rodzinie tracą autorytet, znaczenie i pozycję społeczną, stają się mniej aktywni – wykluczają się sami z życia społecznego.

– Dzieci z rodzin bezrobotnych subiektywnie izolują się społecznie w klasie szkolnej, stają się bierne i obojętne. Emocjonalnie przejawiają agresję w swych zachowaniach w stosunku do kolegów i koleżanek. Ich pozycja społeczna w grupie rówieśniczej jest niższa. Wyniki szkolne tych dzieci obniżają się.

– Funkcjonowanie w dłuższym okresie czasu w ubóstwie ekonomicznym powoduje stygmatyzację psychiczną i społeczną rodziny i młodego pokolenia.

– W celu efektywnego wsparcia socjalnego rodziny bezrobotnej i zniwelowania jej dysfunkcji ekonomicznej i społecznej należy przede wszystkim zmienić bądź doskonalić politykę socjalną w stosunku do rodziny.

– Zwiększyć nakłady finansowe na pomoc rodzinom i rodzicom bezrobotnym.

– Efektywne wspieranie rodzin bezrobotnych w postaci ekonomicznej, społecznej, doradczej i psychicznej pomocy przyczyni się do eliminowania trudnych sytuacji losowych i usprawni funkcjonowanie wewnątrzrodzinne i zewnątrzrodzinne w środowisku lokalnym.

## Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (1995), *Dziecko w rodzinach bezrobotnych*, „Przyjaciel Dziecka” nr 5–6.
- Cudak H. (2011), *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” t. 2.
- Kantowicz E., Olubiński A. (2003), *Działanie społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, Toruń.
- Kawula S. (2006), *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, [w:] *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Toruń.
- Marzec H. (1998), *Funkcjonowanie rodzin bezrobotnych*, Piotrków Trybunalski.

- Skidmore R. A., Thackeray M. G. (1996), *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Warszawa.
- Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku*, (DzU 2004, nr 64, poz. 593 z późn. zm.).
- Wolska-Długosz M. (2007), *Różnorodność form pomocy rodzinie dotkniętej bezrobociem*, [w:] *Rodzina jako środowisko pracy socjalnej. Teoria i praktyka*, red. B. Matyjas, J. Biała, Kielce.

## **DYSFUNCTIONALITY OF AN UNEMPLOYED FAMILY AND IT'S INSTITUTIONAL SUPPORT**

### **Summary**

The author raises an issue of a functional danger in unemployed families. Faced with the lack of financial means, caused by a long period of unemployment, a family begins to manifest dysfunctions both in economical matters as well as in inter-family relations. The danger of poverty generates a number of consequences in the social sphere, which is further connected with social marginalization. What is more, dysfunctions in a family's educational function can occur. Help is needed in such a situation, provided especially by the social assistance. In this context the author concentrates on the activities of various aid institutions which realize the responsibilities found in the social welfare legislation.



# **MIĘDZY DYSFUNKCJĄ A PATOLOGIĄ – O POTRZEBIE WSPARCIA RODZIN Z PROBLEMEM BEZROBOCIA**

## **Wstęp**

Transformacja ustrojowa w Polsce i związane z nią przemiany społeczno-ekonomiczne, szczególnie odejście od systemu gwarantującego ludziom zatrudnienie, przyniosły nowe problemy. Jednym z najpoważniejszych i zarazem najbardziej dotkliwych jest bezrobocie. Dramat bezrobocia jest udziałem nie tylko jednostek, ale całych rodzin. Obniża znacznie warunki życia, wzmacnia stres członków rodziny, maksymalizuje poczucie niepewności jutra, zwiększa skłonność do konfliktów wewnątrzrodzinnych, a po dłuższym okresie trwania prowadzi do dysfunkcji, niewydolności opiekuńczo-wychowawczej a nawet patologii rodziny.

## **Zjawisko bezrobocia w Polsce – istota i rozmiary**

Po ponad dwudziestu latach od upadku komunizmu w Polsce jesteśmy jednym z najbardziej dotkniętych bezrobociem społeczeństw w Europie. W latach 2000–2005 Polska i Słowacja należały do krajów o najwyższym bezrobociu, około trzykrotnie przekraczającym stopę bezrobocia w takich krajach, jak: Holandia, Dania czy Luksemburg (za: Miś i in., 2011, s. 47).

Ogólne statystyki bezrobocia komplikuje fakt, że obejmują one dwa różne „typy” tego zjawiska. Bezrobocie przejściowe jest naturalnym zjawiskiem nieciągłego udziału jednostki w rynku pracy, związanym na przykład ze zmianami pracy, poszukiwaniem pracy po ukończeniu szkoły albo przejściowymi problemami ze zdrowiem. Bezrobocie strukturalne odnosi się natomiast do sytuacji, gdy brak pracy wynika nie tyle z sytuacji życiowej konkretnych jednostek, ile z większych przemian ekonomicznych (Giddens, 2010, s. 431).

W rezultacie biernej polityki kolejnych rządów Polska pobiła sześć (niechlubnych) rekordów (por. Kabaj, 2005, s. 84) w sferze zatrudnienia, bezrobocia, ubóstwa i wykluczenia społecznego:

1. „Rekordowy spadek zatrudnienia. W ciągu piętnastu lat polskiej transformacji zlikwidowano w Polsce prawie pięć milionów miejsc pracy, a liczba osób w wieku zdolności do pracy zwiększyła się aż o 2,1 mln. Żaden kraj OECD czy Unii Europejskiej nie odnotował w tym okresie tak wielkiego ubytku miejsc pracy. Tak głęboki ubytek miejsc pracy wystąpił równoległe z wyższym przyrostem zasobów pracy, które zwiększyły się w okresie sześciu lat o 800 tys. osób, a liczba absolwentów szkół wyższych wyniosła w tym okresie aż 1,5 mln. Polska znalazła się obok Turcji w grupie krajów o najniższej stopie zatrudnienia.

2. Najwyższy poziom bezrobocia. W rezultacie tych procesów (spadku zatrudnienia i wzrostu zasobów pracy) bezrobocie zwiększyło się z 1,8 mln osób w 1998 r. do 3 mln

pod koniec 2004 r. Stopa bezrobocia przekroczyła 19% pod koniec 2004 r. Spośród 25 krajów UE tylko jeden kraj (Słowacja) miał stopę bezrobocia zbliżoną do polskiej (16,9%). W żadnym innym kraju OECD lub UE stopa bezrobocia nie przekroczyła 11%. Średnia stopa bezrobocia w krajach starej UE wynosiła 8% i była ponad dwukrotnie niższa niż w Polsce.

3. Najwyższe bezrobocie długotrwałe. Największym problemem współczesnej Polski jest bezrobocie długotrwałe (powyżej 12 miesięcy bez pracy) lub bezrobocie bardzo długotrwałe (powyżej 24 lub więcej miesięcy bez pracy). W końcu 2004 r. w polskich urzędach pracy zarejestrowanych było 1565 tys. osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy. Stanowili oni 52% ogółu bezrobotnych, a stopa bezrobocia długotrwałego osiągnęła 10%. Wśród długotrwałe bezrobotnych 2/3, tj. 1055 tys. osób (67%), pozostawało bez pracy ponad 24 miesiące. „Bezrobocie długotrwałe występuje w dwóch podstawowych formach: w formie ciągłej pozostawania bez pracy i poszukiwania jej przez okres 12 miesięcy lub dłużej; w formie bezrobocia wielokrotnego, które okresie kilku lat trwa łącznie dłużej niż 12 miesięcy” (za: Wołk, 2009, s. 24).

4. Najwyższa stopa bezrobocia młodzieży. Jednym z największych polskich problemów jest niezwykle wysoka stopa bezrobocia młodzieży (15–24 lata), która w ostatnich czterech latach przekroczyła 39% i była ponad dwukrotnie wyższa niż stopa bezrobocia ogółem. Żaden kraj OECD nie odnotował tak wysokiej stopy bezrobocia młodzieży w ostatnim dziesięcioleciu. Średnia stopa bezrobocia młodzieży w krajach OECD wynosiła 13,3% pod koniec 2003 r., czyli była trzykrotnie niższa niż w Polsce.

5. Marginalizacja zasiłków. W większości krajów UE władze publiczne mają obowiązek zaoferować bezrobotnemu pracę, szkolenie lub zasiłek. Zasiłek jest ostatnim „rozwiązaniem”, gdy nie mogą być zrealizowane dwa pierwsze. W krajach UE 75% otrzymuje zasiłki z ubezpieczenia od bezrobocia, pozostali – zasiłki socjalne. Średnia wysokość zasiłku, który otrzymuje bezrobotny (łącznie z dodatkami socjalnymi, rodzinnymi i mieszkaniowymi), wynosi 55% przeciętnego wynagrodzenia. Polski system zabezpieczenia bezrobotnych różni się diametralnie od systemów dominujących w innych krajach. Po pierwsze, na blisko 3,1 mln bezrobotnych 446 tys. otrzymywało zasiłki, a więc tylko 14,4%, a 85,6% utraciło prawo do zasiłków (dane za styczeń 2005 r.). W niektórych województwach (lubelskie, śląskie, podlaskie, podkarpackie) tylko 9–12% zarejestrowanych bezrobotnych otrzymuje zasiłki. W woj. lubelskim w 60 gminach tylko od 1 % do 5% bezrobotnych otrzymuje zasiłki.

Po drugie, poziom zasiłków jest niezwykle niski w relacji do przeciętnego wynagrodzenia; wynosi on od 17% do 25%. Poziom zasiłków odbiega znacznie od standardów międzynarodowych, które przyjmują, że powinny one mieścić się w granicach co najmniej 40%–50% przeciętnego wynagrodzenia (w zależności od sytuacji rodzinnej bezrobotnego). Po trzecie, okres pobierania zasiłku, który wynosił w przeszłości 12–18 miesięcy, skrócono w większości powiatów (w około 75%) do 6 miesięcy.

6. Rosnąca sfera ubóstwa i wykluczenia społecznego. W rezultacie wzrostu bezrobocia i dezaktywizacji ludzi zdolnych do pracy oraz dużej polaryzacji dochodów rozszerzyła się znacznie sfera ubóstwa i wykluczenia społecznego. W okresie transformacji (1990–2003) PKB zwiększył się o 1/3, a dochody ludności wzrosły o blisko 40%. Jest paradoksem, że w tym samym okresie rozszerzyła się znacznie sfera ubóstwa. Liczba osób nieuzyskujących dochodów na poziomie minimum socjalnego (21 zł dziennie na osobę) zwiększyła się czterokrotnie, prawie trzykrotnie wzrosła liczba osób nieuzyskująca dochodów na poziomie minimum egzystencji (10 zł dziennie). Ponad 7 mln Polaków nie uzyskuje dochodów na poziomie ustawowej granicy ubóstwa (14 zł dziennie na osobę)”.

## Pojęcie rodziny dysfunkcyjnej i patologicznej

Rodzina jako grupa społeczna funkcjonuje prawidłowo wówczas, gdy spełnione zostają warunki jej integracji wewnętrznej. Tam, gdzie nie ma wspólnych norm i wartości oraz tam, gdzie brak jest wzajemnych oddziaływań członków grupy, trudno mówić w rezultacie o rodzinie. W tak zaistniałej sytuacji, dodatkowo pogarszanej przez zespół czynników materialno-bytowych, kulturowych czy emocjonalnych, rodzice nie wywiązują się z obowiązków opiekuńczych wobec dzieci. Rodzina staje się zatem grupą dysfunkcyjną, ponieważ jej siły wewnętrzne czy też więź między członkami uległy rozbiciu. Chodzi tu o niemożność zaspokojenia emocjonalnych potrzeb dziecka, bez którego jego rozwój nie będzie przebiegał prawidłowo. Brak więzi uczuciowych, poczucie wyobcowania czy odrzucenia mogą być przy tym czynnikami bardziej patogennymi niż niedostatek materialny (Kawula, 2007, s. 37–38). W. Danilewicz (1999, s. 64) jako funkcjonalne określa: „rodziny, które realizują przypisane im funkcje, które pomyślnie rozwiązują własne problemy mając na uwadze dobro wszystkich jej członków. Dysfunkcyjnymi rodzinami są te, które nie potrafią wypełniać swych funkcji wystarczająco dobrze”.

Bezrobocie (szczególnie długotrwałe) uniemożliwia rodzinie realizację przypisanych jej funkcji. Rodziny, których prawidłowe funkcjonowanie z jakiegoś powodu zostało zaburzone, określa się mianem dysfunkcyjnych (dysfunkcyjnych). Poważniejsze, notoryczne czy też trwałe zaburzenia jednej z podstawowych funkcji rodziny powodują zapoczątkowanie procesu dysfunkcji. Proces ten może być zahamowany, przerwany – ale nie w każdym przypadku. Bywają przypadki, iż proces ten przebiega od: napięć – konfliktów – dezintegracji, aż do dysfunkcyjności – deprivacji i rozbicia. Oznacza to zarazem dysfunkcyjność wychowawczą rodziny (por. Kawula, Brągiel, Janke, 2000, s. 127; Kawula, 2009, s. 492).

„Dysfunkcyjny system rodzinny charakteryzuje się m.in. takimi cechami, jak: wysokim poziomem chronicznego niepokoju, napiętej atmosfery, strachu; zacieraniem się granic tego, co wolno, czego nie wolno, tego, co ważne i wartościowe oraz bezwartościowe; pogmatwanymi, niejasnymi a często również ukrytymi regułami i zasadami zachowania oraz postępowania; sztywnością oraz statycznością, w tym sztywnością ról rodzinnych; brakiem tożsamości oraz wyodrębnionego ego wśród członków rodziny; zanikiem bądź zagubieniem ich podstawowych sił oraz potencjałów psychofizycznych; wreszcie pozorną wzajemnością, interakcyjnością oraz intymnością. Rodzina taka wprawdzie z zewnątrz może wyglądać dobrze, jednak jej wnętrze jest chore, a jej głównym objawem jest poczucie samotności oraz alienacja jej członków. [...] W rodzinach takich ich domownicy, gdzieś głęboko noszą w sobie poczucie wstydu, chłodu oraz dystansu uczuciowego” (Olubiński, 2005, s. 31).

Dysfunkcyjny dom rodzinny staje się źródłem przykrości, podłożem napięć i frustracji zarówno dla jej dorosłych członków, jak i dzieci, które są szczególnie narażone na skutki braku realizacji podstawowych funkcji i zadań rodziny<sup>1</sup>.

Dysfunkcyjność rodziny może dotyczyć różnego zakresu realizowanych zadań, może to być:

- 1) „dysfunkcja całkowita, oznaczająca, że w rodzinie występuje kompletne niepowodzenie w realizacji zadań rodziny i muszą ją w tym zastąpić wyspecjalizowane rodziny;

---

<sup>1</sup> Należy rozróżnić pojęcie funkcji i zadań. Funkcje rodziny są to skutki wywoływane przez działanie i zachowanie się członków rodziny, zawierające się w samej rodzinie lub poza nią, bez względu na to, czy były one zamierzone lub pożądane. Przez zadania rozumie się natomiast ogólne czynności, które mają wywołać pożądane skutki, zalecane przez zbiorowości szersze czy też podjęte świadomie przez samą grupę (J. Szczepański, za: Kawula, Brągiel, Janke, 2000, s. 56).

2) dysfunkcja częściowa, oznaczająca, że rodzina nie potrafi lub nie może realizować prawidłowo pewnych jej zadań i podstawowych funkcji” (Kawula, 2002, s. 132).

Niemal każdy poziom dysfunkcjonalności rodziny tworzy niekorzystny układ czynników dla prawidłowego oraz optymalnego rozwoju dzieci. Rozwijają one w sobie dysfunkcjonalne cechy samozachowawcze, przystosowując się i przebudowując swój świat umysłowy w taki sposób, aby nie poddać się niszczyielskiej sile doznawanego poczucia własnej bezwartościowości oraz poniżenia. Ale i tak gdy dorosną, większość z nich stanie się dysfunkcjonalnymi rodzicami. Życie dziecka w dysfunkcjonalnej rodzinie jest dla niego krzywdą, jest źródłem jego cierpienia i najczęściej prowadzi do deformacji jego rozwoju (por. Olubiński, 2005, s. 32–33).

W niektórych rodzinach występuje taki poziom dysfunkcjonalności, w tym źle realizowanej funkcji opiekuńczo-wychowawczej przez rodziców, że można mówić o patologicznym środowisku rodzinnym. W literaturze wskazuje się, że pojęcie dysfunkcji zdaje się wskazywać na mniejsze natężenie zaburzenia niż użycie określenia patologii (Hurlo, 2010, s. 34). Poza tym termin „rodzina dysfunkcjonalna” jest szerszy od pojęcia rodziny patologicznej. W środowisku rodzinnym, które określamy jako dysfunkcjonalne, niektóre tylko elementy działalności wychowawczej rodziny są zaburzone, nie naruszając trwale jej zdolności wychowawczych. O patologicznym środowisku rodzinnym można mówić przy wysokim poziomie dysfunkcjonalności, w tym zwłaszcza źle realizowanej przez rodziców funkcji opiekuńczo-wychowawczej (por. Łuczyński, 2008, s. 45). M. Łopatkowa (1996, s. 223) określając rodziny patologiczne stwierdza, iż „nie są już one w stanie zagrożenia chorobą, lecz iż dotknięte są one już często ciężką chorobą. M. Jarosz „za patogenną uważa właśnie rodzinę o wyraźnej dysfunkcjonalności opiekuńczo-wychowawczej oraz dotkniętą alkoholizmem oraz związanymi z nim patogennymi zachowaniami rodziców” (za: Olubiński, 2005, s. 34).

A. Kozłowska (2000, s. 13–20) wskazuje, iż: „najistotniejsze dla rodziny są relacje istniejące między jej członkami. Za rodzinę zdrową uważa taką rodzinę, która zapewnia prawidłowe warunki rozwoju biologicznego i psychicznego, podkreśla, że miernikiem zdrowej rodziny jest jej zdolność do ujawniania konfliktów, wspólnego ich omawiania i rozwiązywania. W rodzinie zdrowej napięta atmosfera jest stanem przejściowym. Rodzina zdrowa posiada zdolność odradzania się pomimo trudności (...). Przeciwnieństwem jest rodzina patologiczna z zaburzoną komunikacją, brakiem partnerstwa między małżonkami, zawyżonymi wymaganiami wobec dziecka, przy jednoczesnym nieuwzględnianiu jego realnych możliwości. Napięta atmosfera w rodzinach patologicznych jest nieomal stałym elementem życia rodzinnego. Członkowie takiej rodziny nie czują się bezpieczni we wzajemnych kontaktach, w oczekiwaniu na negatywne opinie wolą swoje ewentualne niepowodzenia ukryć niż narazić się na gniew, ironizowanie lub przekreślanie wartości tego, co robią bądź popróbują osiągnąć. Dotyczy to zarówno dzieci, jak i dorosłych członków rodziny”.

A. Olubiński (2005, s. 34) podkreśla, że: „z patologią rodziny mamy do czynienia w odniesieniu do jej istotnej dysfunkcji w zakresie, m.in. możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych, psychofizycznych, zdrowotnych i społecznych, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci”.

A. M. de Tchorzewski (2005, s. 14) skonstruował dla celów badawczych dwa skrajne modele rodzin:

„I. Model optymalny, w którym wszystkie cenione społecznie dobra są osiągnięte przez rodzinę. W modelu tym mieszczą się rodziny, które:

1) dysponują w pełni dobrami materialnymi służącymi zaspokojeniu ich elementarnych i uniwersalnych wymogów życia, zarówno tych naturalnych, jak i kulturowych;

- 2) potomstwo/dzieci upatrują w osobach swoich rodziców ludzi o najwyższym, niekwestionowanym autorytecie w wymiarze najpełniejszym;
- 3) członkowie rodziny darzą się wzajemnie szacunkiem, uznaniem i pełną akceptacją;
- 4) troską i dążeniem rodziców jest wyposażenie swojego potomstwa w wiedzę i umiejętności na możliwie najwyższym poziomie wykształcenia odpowiadającego zdolnościom intelektualnym swoich dzieci;
- 5) dbałość o zdrowie, higienę i sprawność fizyczną dziecka i samych rodziców traktuje się w rodzinie jako jedno z najwyższej cenionych dóbr”.

Drugi model jest przeciwieństwem, zaprzeczeniem modelu pierwszego i został scharakteryzowany w sposób następujący:

„II. Model dewiacyjny, w którym żadne cenione społecznie dobra nie występują w rodzinie. W modelu tym można pomieścić te rodziny, które:

- 1) pozbawione są całkowicie lub w znacznej części dóbr materialnych, dzięki którym rodzina mogłaby zaspokoić w zadawalającym lub przynajmniej minimalnym stopniu elementarne i uniwersalne potrzeby;
- 2) potomstwo/dzieci nie uznają rodziców jako osoby legitymujące się przynajmniej dla nich samych autorytetem lub uznają – ale jedynie w przypadkach dotyczących naruszenia zasad i norm społeczno-moralnych;
- 3) członkowie rodziny nie okazują sobie nawzajem szacunku, nie akceptują się wzajemnie, odnoszą się do siebie z pogardą. Jedynie w sytuacjach lub przypadkach naruszenia zasad i norm społeczno-moralnych wzajemnie się wspierają;
- 4) rodzice i ich dzieci lekceważą obowiązek nauki szkolnej oraz nie odczuwają potrzeby zdobywania wykształcenia na poziomie ponad obligatoryjnym;
- 5) zdrowie i sprawność fizyczna oraz higiena nie stanowią całkowicie lub w znacznej mierze czy zakresie wartości należących do najwyższej cenionych społecznie dóbr” (de Tchorzewski, 2005, s. 16).

## **Zaburzenia w realizacji podstawowych funkcji przez rodziny z problemem bezrobocia**

Bezrobocie (szczególnie długotrwałe) prowadzi do braku stabilności i zabezpieczenia materialnego rodziny, ale także do stopniowej erozji innych sfer życia (m.in. Kołaczek, 1992; Tomza, 1992; Kotlarska-Michalska, 1994; Pilch, 1995; Graniewska, 2001; Dyczewski, 2005; Balcerzak-Paradowska, 2004; Rymarz, 2007; Matyjas, 2008).

W rodzinach bezrobotnych najpierw występuje dysfunkcja częściowa (ekonomiczna), która wraz z przedłużającym się bezrobociem przeradza się w dysfunkcję całkowitą, kiedy rodzina nie jest w stanie prawidłowo wypełniać żadnej funkcji (Marzec-Tarasińska, 2006, s. 285). Dotychczasowe badania wskazują, że bezrobocie (zwłaszcza długotrwałe) wywiera wysoce degradujący i dezorganizujący wpływ na realizację podstawowych funkcji rodziny: ekonomicznej, opiekuńczo-wychowawczej, emocjonalno-ekspresyjnej i socjalizacyjnej.

W pierwszej kolejności załamaniu ulega realizacja funkcji ekonomicznej rodziny, która bezwzględnie musi być spełniana, jeśli rodzina ma trwać i rozwijać się (por. Głogosz, 1994; Pilch, 1995; Graniewska, 2001; Matyjas, 2003; Balcerzak-Paradowska, 2004). Funkcja ekonomiczna polega na zaspokojeniu materialnych potrzeb rodziny – tych aktualnych i związanych z zabezpieczeniem w przyszłości. W jej zakres wchodzi następujące zadania: zdobywanie środków finansowych umożliwiających zaspokajanie materialnych potrzeb członków rodziny; prowadzenie gospodarstwa domowego (robienie zakupów, przyrządzenie posiłków, dbałość o higienę osobistą i czystość mieszkania, zapewnienie odzieży, dba-

łość o wyposażenie mieszkania, itp.); zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych rodzinie; gromadzenie trwałych dóbr materialnych; zapewnienie pomocy materialnej potrzebującym jej członkom rodziny bliższej i dalszej; zapewnienie startu życiowego dzieciom (por. Danilewicz, 1999, s. 53). Funkcja ta w sposób decydujący wpływa na rozwój konsumpcji i wyznacza styl funkcjonowania rodziny. Brak pracy oznacza utratę podstawowego źródła dochodu. Inne źródła dochodu: zasiłek dla bezrobotnych i zasiłek z pomocy społecznej nie rekompensują utraconego wynagrodzenia (Balcerzak-Paradowska, 2004, s. 110).

Bezrobocie obejmujące polskie rodziny staje się jednym z głównych źródeł pogarszających się warunków materialnych rodziny, jest ono najczęstszym czynnikiem powodującym ubóstwo (por. Izdebska, 2003b, s. 77; Balcerzak-Paradowska, 2004, s. 111). Ubóstwem zagrożone są przede wszystkim osoby wykluczone z rynku pracy na skutek bezrobocia (Kowalska, 2006, s. 22). Obecność osoby bezrobotnej w rodzinie zwiększa trzykrotnie prawdopodobieństwo popadnięcia w skrajne ubóstwo (Szukiełojć-Bieńkuńska, 1999, s. 41; Balcerzak-Paradowska, 2004, s. 111).

Raport UNICEF z 2005 roku wskazuje, że niemal 30 % polskich uczniów głoduje, bo przychodzi bez śniadania do szkoły. Polska bieda ma „twarz dziecka”. Jeden z raportów mówi o rozwieraniu się biegunów „głodu i obżarstwa” we współczesnej Polsce (za: Kawula, 2007, s. 35–36). „W roku 2004 stopa ubóstwa skrajnego wśród osób do lat 19 wynosiła 18%, przy czym dzieci i młodzież do lat 19 stanowiły około 40% tej populacji, a dzieci do lat 14–28%. Problem zagrożenia ubóstwem ludzi młodych, w tym dzieci, został zauważony w raporcie Komisji Europejskiej z 2008 roku, w którym stwierdzono, że wśród wszystkich krajów UE w Polsce najwięcej dzieci – 26% – żyje w biedzie lub na jej skraju” (za: Miś i in., 2011, s. 79–80).

Funkcja opiekuńczo-wychowawcza obejmuje takie czynności, działania i postawy, jak: zapewnienie właściwych warunków rozwoju fizycznego dzieciom, m.in. dostarczenie należącego pożywienia, odpowiedniego ubrania, zapewnienie warunków snu i wypoczynku, zapewnienie leków i środków higieny, ochrona przed niebezpieczeństwem, itd. (por. Kawula, Brągiel, Janke, 2000, s. 57). Rodzina przekazuje też podstawowe wzory zachowań, określone wartości moralne, społeczne, polityczne, poglądy i opinie. W rodzinie następuje też przekaz i zarazem przyswajanie dziedzictwa kulturowego, zarówno w zakresie kultury materialnej, jak i duchowej; kształtowanie, przekazywanie i przyswajanie systemu wartości, który wyznacza cele działania, aspiracje, zachowania, postawy oraz dostarczanie motywacji do działań prowadzących do uznanych celów i wartości (por. Danilewicz, 1999, s. 55).

Bezrobocie, szczególnie długotrwale prowadzi do występowania istotnych ograniczeń konsumpcyjnych. Poziom życia rodzin bezrobotnych obniża się, a wraz z nim ulega zmianie stopień i ilość możliwych do zaspokojenia potrzeb jej członków. Następuje ograniczenie wydatków w pierwszej kolejności na kulturę, wypoczynek, turystykę (Matyjas, 2003; Krześcińska-Żach, 2003; Balcerzak-Paradowska, 2004). Często są też oszczędności na ubraniu i wyżywieniu. Spośród bezrobotnych, co druga osoba określa czynione oszczędności jako „rezygnację ze wszystkiego”, co nie jest niezbędne do przeżycia. Ograniczenia obejmują nawet wydatki na żywność, chociaż najbardziej chronione jest odżywianie dzieci. W co trzeciej rodzinie bezrobotnych brakuje nawet na najtańszą żywność (Graniewska, 1994, s. 10–12) a co druga rodzina systematycznie staje przed wyborem zakupu żywności i odzieży, a dokonaniem niezbędnych opłat związanych z posiadaniem mieszkania (Danilewicz, 1999, s. 67).

Permanenty brak pieniędzy nie pozwala bezrobotnemu, jak i członkom jego rodziny, na korzystanie ze służby zdrowia w przypadku choroby, na wykup odpowiednich i wystarczających dawek lekarstw, które są coraz droższe, rodzina nie jest w stanie w pełni zaspoko-

kając potrzeb zdrowotnych i przestrzegać wskazań lekarskich. Zdarza się, że nie całkiem wyleczone dzieci wracają do szkół i bardzo szybko ulegają kolejnej infekcji (Dyczewski, 2005; Matyjas, 2005, 2008; Szczepska-Pustkowska, 2005).

Zubożenie powoduje ograniczenie lub niemożność inwestowania w rozwój i wykształcenie młodego pokolenia. Bieda w rodzinach bezrobotnych wyostreza problemy związane z wykształceniem dzieci (Graniewska, 2001, s. 340). W rodzinach obserwuje się obniżanie aspiracji edukacyjnych dzieci starszych w związku ze stanem niepewności i zagrożenia. Prawie połowa rodziców brała pod uwagę możliwość rezygnacji z dalszego kształcenia swoich dzieci (Tomza, 1992, s. 15–17).

Funkcja emocjonalno-ekspresyjna wyraża się przede wszystkim w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych członków rodziny. Jest ona niezwykle istotna dla spójności i trwałości rodziny, dotyczy bardzo wrażliwej i skomplikowanej sfery interakcji między małżonkami, między rodzicami i dziećmi oraz działań związanych z kontaktami rodziny z szerszym środowiskiem rodzinnym i społecznym (por. Graniewska, 1994, s. 10–12).

Rodzinie bezrobotnych towarzyszy ciągły lęk o własny byt, co znacznie zakłóca zaspokajanie potrzeb, szczególnie podstawowej potrzeby bezpieczeństwa. Również deprywacja potrzeby samorealizacji poprzez różne formy aktywności, rozwijanie zainteresowań oraz potrzeby kontaktu interpersonalnego umożliwiającego wymianę poglądów, przeżyć jest w tych rodzinach bardzo wyraźna. Zarówno rodzicom, jak i dzieciom towarzyszy niepewność, poczucie zagrożenia i niższej wartości (Wagner, 2001, s. 86–95).

Znaczna część bezrobotnych odczuwa przejawy lekceważenia swojej osoby ze strony partnera, a także spostrzega, że częściej niż przed utratą pracy dochodzi do nieporozumień i kłótni. Stosunkowo często negatywnym zmianom ulegają kontakty bezrobotnego ojca czy matki ze współmałżonkiem i dziećmi. W rodzinach tych łatwo dochodzi do wybuchów złości, kłótni, konfliktów, rzadziej ma miejsce wzajemne zrozumienie i wsparcie. Długotrwałe bezrobocie wiąże się także z wyższym poziomem neurotyzmu i negatywnie wpływa na więź psychiczną w małżeństwach (Rymarz, 2007, s. 262–270). Potwierdzeniem negatywnego wpływu bezrobocia na relacje wewnątrzrodzinne są także wyniki badań otrzymane przez B. Kołaczek (1992); J. A. Pielkową (1997); B. Balcerzak-Paradowską (2004). Negatywne skutki bezrobocia w sferze psychospołecznej i emocjonalnej dotyczą przede wszystkim dorosłych. To ich cechują częściej postawy i zachowania negatywne: kłótnie, konflikty, lekceważenie. Osłabia to potrzebę poczucia bezpieczeństwa oraz potrzebę akceptacji. Społecznie niepokojącym zjawiskiem mogą być deklaracje większości badanych (2/3), że przedłużające się bezrobocie może stać się przyczyną rozpadu ich małżeństwa i rodziny (Kryczka, 1997, s. 217).

Źle zaczynają się układać stosunki rodzice – dzieci, ponieważ rodzice nie mogą zaspokoić oczekiwań konsumpcyjnych potomstwa. Rynek oferuje mnóstwo atrakcyjnych towarów a massmedia lansują określony poziom konsumpcji – niedostępny dla ubogich. Rodzice czują się winni i bezradni nie mogąc zaspokoić potrzeb dzieci, dlatego nasilają się tendencje wzajemnego obwiniania, ucieczki od odpowiedzialności oraz szukanie winnego zaistniałej sytuacji (Trepka-Starosta, Roszkowska, 2003, s. 275–282). U dzieci zaś bezskuteczność usiłowań rodziców może budzić uczucie żalu, a często i zawodu (Graniewska, 2001, s. 340).

Funkcja socjalizacyjna polega na przygotowaniu dzieci do pełnienia przyszłych ról społecznych. Rodzina w ramach tej funkcji przekazuje podstawowe wzory zachowań, zwyczajów i obyczajów; określone oczekiwania, normy i wartości społeczne i moralne oraz rozwija umiejętności pełnienia rodzinnych i pozarodzinnych ról społecznych. Rodzina ocenia zachowania członków pod względem ich zgodności z przyjętymi normami, wzorami zachowania i wzorami osobowymi; kontroluje zachowania członków rodziny oraz

stosuje sankcje (dodatnie i ujemne) w zależności od stopnia zgodności zachowań z uznawanymi, akceptowanymi normami i wzorami (za: Danilewicz, 1999, s. 55).

Bieda, konflikty, napięcia – nie stwarzają właściwego klimatu do wszechstronnego rozwoju dzieci, rozbudzania szerszych zainteresowań, kształtowania pozytywnego systemu wartości, wzorów i norm postępowania, wprowadzania w obszar kulturowy. Sytuacja materialna i społeczna naznaczona stygmatem niższości nie może pozostawać bez wpływu na przekazywany młodemu pokoleniu system wartości oraz norm postępowania (por. Graniewska, 2001, s. 340; Matyjas, 2003, s. 49).

Bezrobotni rodzice nie przekazują swoim dzieciom odpowiednich wartości związanych z pracą, społeczeństwem i rodziną, bo sami nie mają ich uwewnętrznionych lub ich nie realizują w społecznie pożądanym sposobie (Dyczewski, 2005, s. 113). Bezrobocie, które przede wszystkim dotyka młodzieży, ogranicza znaczenie pracy w procesie wychowania młodego pokolenia i kształtowania jego systemu wartości. Praca zajmuje bardzo istotne miejsce w systemie wartości społeczeństwa, w tym i młodych ludzi, stanowiąc nie tylko źródło utrzymania, źródło ekonomicznej niezależności i samodzielności, ale i nadając sens życiu i prestiż w otoczeniu społecznym (Kołaczek, 2003, s. 355).

Nierzadko brak pracy, a więc i stałego źródła dochodu, wyzwala „strategie zaradności”, będące na pograniczu legalności, a nawet niekiedy przekraczające te granice. Takie postawy i zachowania mogą również stanowić wzór przekazywany dzieciom, zwłaszcza wtedy, gdy bezrobocie obejmuje kolejną generację w rodzinie (Balcerzak-Paradowska, 2004, s. 113).

Na bardzo istotne dla socjalizacji zjawisko zwraca uwagę A. Kotlarska-Michalska. Okazuje się, że rodziny bezrobotnych funkcjonują w sposób bezplanowy, bezzadaniowy, utrwalając przy tym zarówno u dorosłych, jak i u dzieci roszczeniowe postawy wobec państwa i jego instytucji. Sytuacja taka sprzyja „kształtowaniu się osobowości uzależnionej od zewnętrznych warunków. Dzieci mają utrudnione kształtowanie umiejętności samorealizacyjnych i samosterowniczych; na takich jednostkach społeczeństwo nie może budować swojej przyszłości” (Kotlarska-Michalska, 1994, s. 21).

## O potrzebie wsparcia rodzin z problemem bezrobocia

„Sytuacja życiowa dziecka w rodzinach dysfunkcyjnych jest niezmiernie trudna, bolesna, wymagająca działań, które zmierzałyby do zaspokojenia jego potrzeb” (Izdebska, 1999, s. 7). Rodziny dysfunkcyjne częściowo wymagają pomocy wyspecjalizowanych instytucji. Natomiast kiedy już rozwinie się dysfunkcja całkowita, muszą być zastąpione wyspecjalizowanymi rodzinami lub instytucjami (Marzec-Tarasińska, 2006, s. 285). „Wszechstronna działalność opiekuńczo-wychowawcza w najbliższym środowisku zamieszkania dziecka powinna koncentrować się przede wszystkim na rodzinie, dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwych form pomocy i w sytuacji braku jakichkolwiek szans i nadziei na jej «uzdrowienie» rozważa się możliwość opieki zastępczej” (Izdebska, 1999, s. 7).

„Przemiany środowisk dysfunkcyjnych w środowiska wychowawcze należy postrzegać w kontekście istniejących lub jeszcze drzemiących w środowisku, a więc w jednostkach, grupach społecznych sił ludzkich, czyli wartości, możliwości, aktywnych postaw niezbędnych do pozyskiwania ich na rzecz działań niosących pomoc innemu człowiekowi. Siły te wyzwalone i wykorzystywane mogą być poprzez różne formy wspomagania, zarówno w nurcie działań rządowych, jak też pozarządowych. Wsparcie społeczno-socjalne, pedagogiczne rodziny najbardziej nawet zagrożonej, dysfunkcyjnej jest nie tylko konieczne, ale też możliwe. Wsparcie społeczne jest tworzeniem określonych warunków, prowadzących



do korzystnych zmian w życiu rodziny; ułatwiających jej pokonywanie różnych trudności, barier, problemów” (por. Izdebska, 2003a, s. 20) Jest to pomoc dostępna dla jednostki w sytuacjach trudnych, stresowych, czy też pewien rodzaj wymiany lub interakcji społecznej, podczas której treści emocjonalne i informacje, a także rzeczy, są odbierane, oceniane i wykorzystywane jako coś, co umożliwia przewyższanie trudności (za: Chudzicka-Czupała, 2004, s. 39).

A. Titkow (za: Chudzicka-Czupała, 2004, s. 40) wyróżnia dwa segmenty społecznego wsparcia. Pierwszy tworzą instytucje, udzielające ludziom pomocy, organizacje zarówno laickie, jak i kościelne, drugi segment stanowią osoby z najbliższego otoczenia jednostki (rodzina, krewni, sąsiedzi). Do podstawowych rodzajów wsparcia społecznego należy:

1. Wsparcie emocjonalne – polegające na przekazywaniu w toku interakcji emocji uspokajających, odzwierciedlających troskę, pozytywne ustosunkowania do osoby wspieranej: ma ono na celu stworzenie poczucia przynależności, opieki i podwyższania samooceny („jesteś przez nas kochany”, „lubimy cię”);
2. Wsparcie wartościujące – zachęta ze strony osób, które wierzą w możliwość wyjścia jednostki z kryzysu i dają temu wyraz poprzez podkreślanie jej zdolności, możliwości, docenianie jej sukcesów, dostarczanie jednostce informacji typu: „jesteś dla nas kimś znaczącym”, „dzięki tobie mogliśmy to osiągnąć”. Jest to pozytywny „feedback” dotyczący zdolności i umiejętności osoby wspieranej oraz wyrażanie wiary w możliwość radzenia sobie przez nią z sytuacją trudną;
3. Wsparcie informacyjne (poznawcze) – następuje wymiana w toku interakcji takich informacji, które sprzyjają lepszemu zrozumieniu sytuacji, położenia życiowego i problemu: udzielanie porad, dawanie konkretnych i użytecznych wskazówek przez ludzi znających się na rzeczy, wskazywanie nieznanych dotąd źródeł informacji; ukazywanie możliwości i sposobów postępowania, a także dostarczania informacji zwrotnych o skuteczności podejmowania przez osobę wspieraną różnych działań zaradczych;
4. Wsparcie instrumentalne – to rodzaj instruktażu polegający na przekazywaniu informacji o konkretnych sposobach postępowania, może to być także forma modelowania skutecznych zachowań zaradczych: pomoc ta może przyjąć formę wymiany instrumentów (sposobów) postępowania, zdobywania informacji i dóbr materialnych;
5. Wsparcie rzeczowe (materialne) – to świadczona pomoc materialna, rzeczowa i finansowa, ale także bezpośrednie, fizyczne działania na rzecz osób potrzebujących: karmienie, udostępnianie schronienia, mieszkania, przekazywanie środków do życia, zaopatrzenie w leki, itp. (por. Kmiecik-Baran, 1995, s. 202; Sęk, 2001, s. 17–18; Chudzicka-Czupała, 2004, s. 41; Ślebarska, 2010, s. 36).

Wszystkie wymienione sposoby wspierania przez otoczenie mogą być istotne dla jednostki i rodziny bezrobotnej, która szczególnie potrzebuje uwagi, troski i pomocy ze strony innych. Wsparcie społeczne i pedagogiczne rodziny (dysfunkcyjnej, zagrożonej, patologicznej) jest możliwe i skuteczne pod warunkiem nadania tym działaniom postaci podmiotowej, oddolnej, opartej na współpracy wszystkich miejscowych sił społecznych, profesjonalnych i amatorskich. Działalność tego rodzaju łączy wysiłki edukacyjne, socjalne, wychowawcze, kulturalne. [...] Należy przy tym pamiętać, aby nie lekceważyć siły rodziny, ignorować, a tym bardziej osłabiać czy nieumiejętnie ją zastępować (por. Izdebska, 2003a, s. 22).

„Społeczeństwo – państwo w stosunku do rodziny powinno kierować się dwiema podstawowymi zasadami: pomocniczości i interwencji.

1. Zasada pomocniczości postuluje, aby społeczeństwo – państwo nie wyręczało i nie pozbawiało rodziny tych zadań, które rodzina sama może dobrze wypełnić, ale wspomagało rodzinę w pełnieniu każdej funkcji, jeżeli tylko chce ją pełnić.

2. Zasada interwencji postuluje, aby społeczeństwo – państwo, w sytuacjach, w których rodzina sobie zupełnie nie radzi (nie jest w stanie pełnić swoich podstawowych funkcji), wkroczyło ze swoją pomocą” (za: Krzesińska-Żach, 1999, s. 96).

„Póki rodzina jest dysfunkcyjna, lecz jeszcze nie patologiczna, jej siłę należy wykorzystać, próbując zmienić od wewnątrz kierunki działania. Takie właśnie podejście charakteryzuje najbardziej nowoczesne, prorodzinne systemy opiekuńcze w krajach zachodnich. Na bazie długoletniej tradycji pracy socjalnej od końca lat 60. zaczęto tam rozwijać wielozakresową pomoc rodzinie, obejmującą także pomoc psychologiczno-pedagogiczną nastawioną na utrzymanie podstawowych funkcji opiekuńczych i wychowawczych wobec dzieci. Charakterystyczne dla niej są działania podejmowane w domu (in home services) oraz metody szkolenia rodziców (m.in. home training), (Drzażdżewski, 1998, s. 142).

Celem wsparcia jest przywracanie równowagi i sił rodzinie oraz rozszerzanie jej własnych zdolności samopomocowych, aktywizacja jej zasobów regeneracyjnych (Badura-Madej, 1996, s. 91), natomiast pomoc jest formą bezpośredniego oddziaływania na rodzinę i dziecko, wspierającą jego rozwój bio-socjo-kulturalny. Pomoc może być realizowana w formie: 1) kompensowania społecznego, 2) profilaktyki wychowawczej, 3) ratownictwa (Biała, 2003, s. 99). Kompensacja polega na wyrównywaniu braków środowiskowych i organicznych w formie pomocy socjalnej lub wychowawczej. Profilaktyka z kolei rozumiana jest jako „działalność związana z neutralizowaniem wpływu czynników powodujących potencjalne zagrożenia. Polega na ujawnianiu zarówno uwarunkowań negatywnych, zaburzających rozwój, jak też tych elementów środowiska, które obecnie nie wywołują zagrożenia, ale w przyszłości mogą zaburzyć prawidłowy przebieg rozwoju jednostki” (Krzesińska-Żach, 1999, s. 101). Działania profilaktyczne w stosunku do rodziny polegają na wzbogacaniu zasobu wiedzy rodziców o uwarunkowaniach procesu rozwoju dziecka; o czynnikach warunkujących przebieg i skuteczność wychowania rodzinnego, budowania, tworzenia atmosfery i klimatu życia rodzinnego, wzajemnych relacji pomiędzy członkami rodziny. Ratownictwo zaś występuje w razie nagłego nieszczęścia, kataklizmu i pozwala doraźnie likwidować pierwsze jego skutki. Działania ratownicze podejmowane są najczęściej w rodzinach ryzyka, patologicznych (por. Izdebska, 2003a, s. 23).

E. Wysocka (1995, s. 113–114) wymienia cztery podstawowe formy wsparcia wyodrębnione według kryterium zakresu oddziaływań (doraźne, długofalowe):

1. Ratownictwo – pomoc doraźną, gdy sytuacja wymaga natychmiastowej reakcji w nagłej, niekorzystnej sytuacji losowej;
2. Opiekę – pomoc indywidualną (okresową lub stałą), opartą na wnikliwej i dogłębnej analizie i diagnozie potrzeb, w celu przewyciężenia określonych trudności jednostek, które nie potrafią samodzielnie rozwiązać swoich problemów, a której istotą jest odpowiedzialność za losy podopiecznego;
3. Pomoc – działania długofalowe (lub związane z określoną sytuacją), ukierunkowane na wspieranie rozwoju osób zagrożonych w jakiś sposób oraz innych członków społeczeństwa, dla których rozwój jest wartością autoteliczną, a którego istotą jest to, że skuteczność pomocy zależy od współdziałania pomagającego i wspomaganego;
4. Kompensację – działania, których celem jest wyrównywanie braków środowiskowych, zaburzających rozwój jednostki”.

Celem pomocy społecznej jest zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych osoby i rodziny, umożliwiających im bytowanie w warunkach odpowiadających godności ludzkiej. Nadrzędnym celem jest doprowadzenie do samodzielności życiowej osób i rodzin, którym pomoc jest udzielona. Niezwykle ważne przy tym są rodzaj intencji, forma wsparcia, interwencji oraz jej skuteczność. Powinny one odpowiadać indywidualnej sytuacji zainteresowanych, a forma i zakres udzielonej pomocy powinny być dostosowane do okoliczności i oczekiwań potrzebujących (por. za: Krzesińska-Żach, 1999, s. 102–103).

## Podsumowanie

Bezrobocie wywołuje cały łańcuch następstw destrukcyjnych o charakterze dysfunkcji a nawet patologii, stwarza niezwykle trudną sytuację życia i funkcjonowania rodziny.

Niezmiernie istotne jest jak najszybsze udzielenie kompleksowego, indywidualnego i adekwatnego do występujących potrzeb wsparcia rodzinom bezrobotnych. Jeżeli nie otrzymają one stosownej pomocy, nie są w stanie sprostać swoim obowiązkom względem dzieci i innych członków rodziny oraz pomyślnie rozwiązywać swoich problemów i sytuacji kryzysowych. W początkowej fazie bezrobocia powinny być to działania łagodzące trudną sytuację życiową, przede wszystkim: materialną, opiekuńczą i zdrowotną (por. Marzec-Tarasińska, 2006, s. 285). Podejmowane działania powinny prowadzić do przezwyciężenia trudności zaburzających nie tylko poprawne funkcjonowanie materialne i opiekuńcze rodziny ale także emocjonalne, wychowawcze i socjalizacyjne. Odpowiednie wsparcie otrzymywane od innych, adekwatne do potrzeb wspieranej rodziny, stanowi bardzo ważny czynnik zwiększający jej zdolność do radzenia sobie z problemem bezrobocia.

## Bibliografia

- Badura-Madej W. (1996), *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Warszawa.
- Biała J. (2003), *Wsparcie czy bezpośrednia pomoc rodzinom ryzyka – dylematy organizacji pomocy społecznej*, „Edukacja” nr 2.
- Chudzicka-Czupała A. (2004), *Bezrobocie. Różne oblicza wsparcia*, Katowice.
- Danilewicz W. T. (1999), *Zagrożenia realizacji funkcji rodziny. Wybrane problemy*, [w:] *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, W.T. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krzesińska-Żach, Białystok.
- Danilewicz W. T., Izdebska J., Krzesińska-Żach B. (1999), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok.
- de Tchorzewski A. M. (2005), *Pomocniczość i solidaryzm jako zasady przeciwdziałania traumie cywilizacji nierówności w rodzinie XXI wieku*, [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, red. H. Cudak, H. Marzec, Myślowice.
- Drzażdżewski S. (1998), *Kierunki zmian w systemie opieki nad dziećmi i młodzieżą*, [w:] *Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki*, red. M. Kolankiewicz, Warszawa.
- Dyczewski L. (2005), *Wieloaspektowe skutki bezrobocia*, [w:] *Prawo do pracy a polityka społeczna*, red. J. Mazur, Lublin.
- Giddens A. (2010), *Socjologia*, Warszawa.
- Głogosz D. (1994), *Sytuacja dzieci w rodzinach dotkniętych bezrobociem*, „Polityka Społeczna” nr 3.
- Graniewska D. (1994), *Ubóstwo a realizacja podstawowych funkcji rodziny*, „Polityka Społeczna” nr 3.
- Graniewska D. (2001), *Rodzina a bezrobocie. Sytuacja w Polsce*, [w:] *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań.
- Graniewska D. (2003), *Bezrobocie a rodzina*, [w:] *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, red. B. Balcerzak-Paradowska, Warszawa.
- Hurlo I. (2010), *Dziecko w polskiej rodzinie dysfunkcyjnej*, Olsztyn.
- Izdebska J. (1999), *Wstęp*, [w:] *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, red. W. T. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krzesińska-Żach, Białystok.
- Izdebska J. (2003a), *Sytuacja dziecka we współczesnych polskich rodzinach – wyzwaniem dla działań wspomagających*, Suwałki – Warszawa.

- Izdebska J. (2003b), *Rodzina – podstawowe środowisko życia dziecka*, [w:] *Dziecko w rodzinie i w środowisku rówieśniczym*, red. J. Izdebska, Białystok.
- Kabaj M. (2005), *Elementy strategii promowania zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu i ubóstwu*, [w:] *Prawo do pracy a polityka społeczna*, red. J. Mazur, Lublin.
- Kawula S. (2002), *Pomocniczość i wsparcie. Kategorie pedagogiki społecznej*, Olsztyn.
- Kawula S. (2007), *Rodziny ryzyka w Polsce współczesnej*, [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołębiowska, Włocławek.
- Kawula S. (2009), *Rodzina społecznego i indywidualnego ryzyka*, [w:] *Pedagogika społeczna – dokonania – aktualności – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A. (2000), *Pedagogika rodziny*, Toruń.
- Kmieciak-Baran K. (1995), *Skala wsparcia społecznego. Teoria i właściwości psychometryczne*, „Przegląd Psychologiczny” t. 38, nr 1/2.
- Kołaczek B. (2003), *Uwarunkowania realizacji funkcji wychowawczej rodziny. Rodzina polska wobec nowych wyzwań*, [w:] *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, red. B. Balcerzak-Paradowska, Warszawa.
- Kotlarska-Michalska A. (1994), *Rodzina a bezrobocie*, „Polityka Społeczna” nr 5/6.
- Kowalska G. (2006), *Bezrobocie polskich rodzin i jego konsekwencje*, „Edukacja” nr 2.
- Kozłowska A. (2000), *Znaczenie relacji rodzinnych dla pozytywnego rozwoju dziecka. Diagnostyka i terapia*, Warszawa.
- Kryczka P. (1997), *Zmiany ról rodzinnych w rodzinach bezrobotnych*, [w:] *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin.
- Krzesińska-Żach B. (2003), *Dziecko w rodzinie z problemem bezrobocia*, [w:] *Dziecko w rodzinie i w środowisku rówieśniczym*, red. J. Izdebska, Białystok.
- Krzesińska-Żach B. (1999), *Główne kierunki pomocy rodzinie i dziecku w środowisku lokalnym*, [w:] *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, W. T. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krzesińska-Żach, Białystok.
- Łopatkowa M. (1976), *Jak pracować z dzieckiem i rodziną zagrożoną?* Warszawa.
- Łuczyński A. (2008), *Dzieci w rodzinach zastępczych i dysfunkcyjnych*, Lublin.
- Marzec-Tarasińska A. (2006), *Rodzina długotrwale bezrobotna jako rodzina dysfunkcyjna – charakterystyka i formy pomocy*, [w:] *Diagnostyka i profilaktyka w teorii i praktyce pedagogicznej*, red. M. Deptuła, Bydgoszcz.
- Matyjas B. (2003), *Dzieciństwo w rodzinach bezrobotnych w środowisku małego miasta*, „Edukacja” nr 2.
- Matyjas B. (2005), *Rodzina i jej wspomaganie*, Kielce.
- Matyjas B. (2008), *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa.
- Miś L., Nózka M., Smagacz-Poziemska M. (2011), *Nasze problemy. Bieda i bezrobocie we współczesnym społeczeństwie polskim*, Kraków.
- Olubiński A. (2005), *Problem sieroctwa społecznego rodzinie dysfunkcyjnej*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, red. L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc, Białystok.
- Pielkowska J. A. (1997), *Opieka i wychowanie dzieci dotkniętych bezrobociem*, [w:] *Rodzina polska u progu XXI wieku*, red. H. Cudak, Łowicz.
- Pilch T. (1995), *Bezrobocie – nowa kwestia społeczna*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa.
- Rymarz T. (2007), *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodzin z problemem bezrobocia*, [w:] *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, red. S. Badora, R. Stolecka-Zuber, Tarnobrzeg.
- Sęk H. (2001), *O wieloznacznych funkcjach wsparcia społecznego*, [w:] *Psychologia kliniczna i psychologia zdrowia*, red. L. Cierpiałkowska, H. Sęk, Poznań.
- Szczepka-Pustkowska M. (2005), *Dzieciństwo bezrobocia i biedy*, [w:] *Wymiary dzieciństwa*, red. J. Bińczycka, D. Smolińska-Theis, Kraków.

- Szukałojć-Bieñkuńska A. (1999), *Sytuacja materialna rodzin. Ubóstwo i jego skutki dla dzieci*, [w:] *Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian*, Warszawa.
- Ślebarska K. (2010), *Wsparcie społeczne a zaradność człowieka w sytuacji bezrobocia*, Katowice.
- Tomza E. (1992), *Wpływ bezrobocia na realizację podstawowych funkcji rodziny*. „Problemy Rodziny” nr 4.
- Trepka-Starosta J., Roszkowska A., *Wpływ niedostatku materialnego na funkcjonowanie rodziny w świetle uznawanych wartości osób dotkniętych bezrobociem*, [w:] *Zagrożenia życia rodzinnego*, red. G. Poraj, J. Rostowski, Łódź.
- Wagner I. (2001), *Dziecko zagrożone i osierocone – wybrane aspekty*, „Pedagogika Społeczna” nr 1.
- Wołk Z. (2009), *Osoba długotrwale bezrobotna jako klient oporujący*, Warszawa.
- Wysocka E. (1995), *Opieka i pomoc w teorii i praktyce psychopedagogicznej*, [w:] *Problemy i tendencje rozwojowe we współczesnej pedagogice społecznej w Polsce*, red. A. Radziejewicz-Winnicki, Katowice.

## **BETWEEN DYSFUNCTION AND PATHOLOGY – THE NEED TO SUPPORT FAMILIES WITH THE PROBLEM OF UNEMPLOYMENT**

### **Summary**

The political transformation in Poland and related socio-economic changes have brought new problems. One of the gravest and most painful is unemployment. It has a significant influence on the modern family. After a long time can become a cause of dysfunction, disintegration and even the family pathology.

In families of the unemployed partial (economic) dysfunction occurs first, which together with prolonged unemployment becomes a total dysfunction of the family. Such family is unable to properly perform any of its primary functions: economic, educational, care, emotional – expressive and socialization.

Social and pedagogical support for family with problem of unemployment is necessary to avoid its transformation from a dysfunctional family into the pathological one.

# POSZUKIWANIE WSPARCIA SPOŁECZNEGO JAKO SPOSÓB ZMAGANIA SIĘ ZE STRESEM PRZEZ OSOBY Z ZABURZENIAMI LĘKOWYMI

## Wstęp

Różnorodne stresujące wydarzenia życiowe, na które narażeni są współcześni ludzie, dotyczące życia rodzinnego, pracy zawodowej, kontaktów społecznych itp. niewątpliwie zmuszają ich do mobilizowania swych zasobów i wykorzystywania preferowanych stylów oraz specyficznych strategii radzenia sobie, które wykraczają poza gotowe zautomatyzowane reakcje. Jednakże sytuacje stresowe mogą u niektórych osób, zwłaszcza odznaczających się małą odpornością psychiczną, doprowadzić do rozwoju zaburzeń lękowych. I, jak wskazują dane zawarte w literaturze przedmiotu i obserwacje kliniczne, osoby z wysokim poziomem lęku mogą dysponować repertuarem mało skutecznych sposobów radzenia sobie ze stresem (por. Olszewski, 2010). Wśród sposobów zmagania się z trudnościami, stosowanych zarówno przez osoby z zaburzeniami życia psychicznego, jak i ludzi zdrowych, na szczególną uwagę zasługuje wsparcie społeczne, które można ujmować w kategoriach zasobów dostarczanych poprzez interakcje z innymi ludźmi (por. Sheridan, Radmacher, 1998). Wsparcie społeczne może bowiem wpływać modyfikująco na aktywność podejmowaną w obliczu trudności życiowych, a tym samym na skutki transakcji stresowej. Niniejsze opracowanie dotyczy związków zachodzących między wymienionymi zmiennymi.

## Zaburzenia lękowe

Zaburzenia lękowe, wyłonione już przez Freuda pod koniec XIX wieku, zaliczane do zaburzeń tradycyjnie nazywanych nerwicowymi, są wywołane czynnikami psychologicznymi i odznaczają się nieprawidłowościami życia emocjonalnego. Według obowiązującej klasyfikacji chorób ICD-10, na którą powołuje się Aleksandrowicz, należą do zaburzeń psychicznych bez podłoża organicznego, w których nie dochodzi do utraty oceny rzeczywistości ani dezorganizacji osobowości, a zachowanie nie wykracza poza granice akceptowane społecznie (Aleksandrowicz, 1997, s. 53–54). W świetle obecnej wiedzy można przyjąć, że w zaburzeniach tych występują dysfunkcje mózgu, przejawiające się zakłóceniami neurochemicznymi w obrębie struktur związanych z doświadczaniem lęku (por. Herzyk, 2005; Olszewski, 2010).

### **W ICD-10 wyodrębnia się następujące postacie zaburzeń lękowych:**

1. **Zaburzenia lękowe w postaci fobii.** Charakteryzują się występowaniem silnego lęku wobec sytuacji lub przedmiotów obiektywnie niezagrażających; wiąże się z przymusem ich unikania, mimo zdawania sobie sprawy z bezpodstawności lęku. Grupa ta obejmuje trzy rodzaje fobii: agorafobię, fobie społeczne oraz fobie specyficzne (Aleksandrowicz, 1997, s. 57–61; Olszewski, 2010, s. 38–41; Puzyński, Wciórka, 1997, s. 119–121).

2. **Inne zaburzenia lękowe.** Najważniejszym ich objawem jest bezprzedmiotowy lęk. W obrębie tej kategorii wyróżnia się:

a) zaburzenie lękowe z napadami lęku, przejawiające się atakami panicznego przerażenia, w czasie których osoba jest przekonana, że stanie się z nią coś złego, że umrze lub oszaleje; towarzyszą im gwałtowne objawy somatyczne, jak np. silne kołatanie serca, ból w klatce piersiowej, uczucie duszności;

b) zaburzenie lękowe uogólnione, w którym występuje przewlekły, uporczywy niepokój, połączony z napięciem psychoruchowym i pobudzeniem układu autonomicznego;

c) zaburzenie depresyjne i lękowe mieszane, z nieokreślonym lękiem, któremu towarzyszy obniżenie nastroju (Aleksandrowicz, 1997, s. 62–63; Olszewski, 2010, s. 41–43; Pużyński, Wciórka, 1997, s. 122–124).

Obserwacje kliniczne wskazują, że zaburzenia lękowe odznaczają się dużym rozpowszechnieniem i zdecydowanie częściej dotyczą kobiet niż mężczyzn (por. Olszewski, 2010).

## Radzenie sobie ze stresem

Sytuacje stresujące z reguły wywołują zmiany w psychologicznym funkcjonowaniu człowieka, umożliwiające przezwyciężenie, poprawę lub zaakceptowanie powstałych trudności. Wszelkie działania służące tym celom określa się mianem radzenia sobie ze stresem (por. Olszewski, 2005). Według Lazarusa i Folkmana, autorów najbardziej znanej poznawczej koncepcji stresu radzenie sobie to: „ciągłe zmieniające się poznawcze i behawioralne wysiłki jednostki mające na celu opanowanie zewnętrznych i wewnętrznych wymagań, ocenianych przez osobę jako obciążające lub przekraczające jej zasoby” (Lazarus, Folkman, 1984, s. 141). Według tych autorów aktywność zaradcza zostaje uruchomiona, gdy jednostka na podstawie pierwotnej oceny poznawczej uzna sytuację za stresową. Zaś sam przebieg procesu zaradczego jest warunkowany oceną wtórną, pozwalającą określić możliwości poradzenia sobie przez człowieka z daną sytuacją (Lazarus, Folkman, 1984).

Radzenie sobie ze stresem ze względu na zakres i trwałość można rozpatrywać jako styl i strategię. **Styl radzenia sobie** jest typowym dla człowieka sposobem zachowania się w różnych sytuacjach stresowych. Jest względnie stałą dyspozycją osobowościową do określonego zmagania się z trudnościami, która w małym stopniu zależy od sytuacji stresowej. Styl stanowi zbiór strategii zaradczych. Zaś **strategie radzenia sobie** – to określone działania, jakie człowiek podejmuje w konkretnej sytuacji stresowej (Heszen-Niejodek, 2000, s. 480–481, 484; Olszewski, 2010, s. 52–53).

W literaturze przedmiotu wymieniane są różnorodne sposoby radzenia sobie ze stresem. Folkman i Lazarus wyróżniają dwie zasadnicze klasy sposobów zaradczych:

1) Sposoby instrumentalne, nastawione na rozwiązanie problemu, polegające na podejmowaniu zadań. Obejmują one rodzaje aktywności zmierzające do rozwiązania problemu poprzez poznawcze przekształcenia lub próby zmiany sytuacji. Ich celem jest rzeczywista zmiana sytuacji życiowej i realne usunięcie źródła stresu.

2) Sposoby skoncentrowane na emocjach, służące obniżeniu przykrego napięcia związanego z sytuacją stresową i łagodzeniu innych negatywnych emocji (Folkman, Lazarus, 1980).

Wymienione sposoby radzenia sobie mogą być stosowane naprzemiennie lub jednocześnie (Folkman, Lazarus, 1985). Sposoby nastawione na rozwiązanie problemu często są uznawane jako bardziej skuteczne od sposobów emocjonalnych (por. Heszen-Niejodek, 2000, s. 488).

## Wsparcie społeczne jako sposób radzenia sobie ze stresem

Wsparcie społeczne niewątpliwie można analizować jako pewien określony typ radzenia sobie z trudnościami (Sęk, Cieślak, 2006, s. 13). Ujmowanie wsparcia społecznego

w kontekście radzenia sobie ze stresem jest zgodne z popularnym **modelem buforowym**. Model buforowy akcentuje te – włączające się w złożony mechanizm stresu i radzenia sobie – aspekty wsparcia, które pełnią rolę „bufora” chroniącego człowieka przed negatywnymi skutkami stresu (Łosiak, 2008, s. 164; Sęk, Cieślak, 2006, s. 26; Sheridan, Radmacher, 1998, s. 218, 220). Założenia tego modelu potwierdzają wyniki wielu badań empirycznych (Luo, Wang, 2009; Patterson, 2003; Plaisieri i in., 2007; Wonderlich-Tierney, Vander Wal, 2010). Model buforowy jest ześrodkowany na **wspierciu funkcjonalnym**, które uwzględnia rodzaj interakcji społecznej podejmowanej w sytuacji trudnej.

Istnieją cztery rodzaje wsparcia funkcjonalnego:

- 1) **instrumentalne** – ograniczające stres poprzez bezpośrednie rozwiązanie problemu lub przez zwiększenie ilości czasu na inne sprawy;
- 2) **informacyjne** – obejmujące udzielanie informacji i rad, które mogą pomóc w skutecznym rozwiązaniu problemu;
- 3) **dowartościowujące, oceniające** – dające poczucie docenienia i szacunku, wpływające na samoocenę;
- 4) **emocjonalne** – pomagające w odwracaniu uwagi od stresujących przeżyć i łagodzeniu nastroju; wsparcie emocjonalne występuje powszechnie i nawet jeśli nie jest konieczne do rozwiązania trudności, jest oczekiwane (Bishop, 2000, s. 234–235; Sęk, Cieślak, 2006, s. 19; Sheridan, Radmacher, 1998, s. 220; Włodarczyk, 1999, s. 97).

Istnieją różnorodne związki między wsparciem a stresem. Oprócz wymienianego modelu buforowego Sęk i Cieślak wymieniają m.in. modele: addytywny, mobilizacji oraz deterioracji wsparcia (Sęk, Cieślak, 2006, s. 27).

Według **modelu addytywnego** stres obniża poczucie dobrostanu, a wsparcie społeczne poprawia samopoczucie. Z kolei w **modelu mobilizacji wsparcia** przyjmuje się, że im silniejszy stres, tym większe poszukiwanie i oczekiwanie wsparcia. Natomiast w centrum uwagi **modelu deterioracji wsparcia** jest obniżenie lub utrata istotnych źródeł wsparcia na skutek krytycznych wydarzeń życiowych, typu przemoc w rodzinie, rozwód itp. (Sęk, Cieślak, 2006, s. 27).

Folkman i Lazarus (1988) konstruując kwestionariusz „Ways of Coping” na drodze analizy czynnikowej poszukiwanie wsparcia społecznego włączyli do strategii zorientowanych na emocje. Jednakże wsparcie społeczne może pełnić różne funkcje; może wpływać na regulację emocji, może być też związane z unikaniem rozwiązania problemu (por. Sęk, Cieślak, 2006). Wspomniani Folkman i Lazarus (1991, za: Patterson, 2003) twierdzą, że strategia ta może jednocześnie pełnić funkcję skoncentrowaną na problemie i na emocjach. Poszukiwanie wsparcia jako strategia zaradcza według nich przejawia się w opowiadaniu innym ludziom o swojej sytuacji, by lepiej ją poznać, w korzystaniu z rad, pomocy emocjonalnej innych oraz przyjmowaniu wyrazów sympatii i współczucia.

## Radzenie sobie a wydarzenia życiowe

Do czynników, które mogą istotnie wpływać na podejmowane działania zaradcze niewątpliwie należą stresujące wydarzenia życiowe, które zmuszają człowieka do mobilizowania swych zasobów i wykorzystania różnorodnych sposobów radzenia sobie. U jednych osób stresujące wydarzenia mogą zwiększać, u innych zaś obniżać efektywność funkcjonowania (por. Gorwood, 1999).

W radzeniu sobie ze stresem wiele uwagi poświęca się roli **wydarzeń życiowych**, które można uznać za powszechnie stresujące. Takie wydarzenia życiowe, jak np. śmierć współmałżonka, rozwód, choroba, utrata pracy, kłopoty finansowe, konflikty małżeńskie, niewąt-



pliwie stanowią źródło stresu. Przyjmuje się, że im więcej ważnych wydarzeń pojawi się w życiu człowieka, tym bardziej jest prawdopodobne, że załamią się jego zdolności przystosowawcze (por. Holmes, Rahe, 1967). W teoriach stresu i radzenia sobie więcej uwagi poświęca się **wydarzeniom negatywnym**, gdyż są one źródłem większej liczby problemów niż wydarzenia pozytywne (Heszen-Niejodek, 2000; Holmes, Rahe, 1967; Lis-Turlejska, 2000; Olszewski, 2010). Zgodnie z podejściem patogenetycznym uznawane są one za niepożądane, gdyż naruszają homeostazę, wymagają dużego wysiłku adaptacyjnego i mogą prowadzić do wystąpienia zaburzeń, m.in. lękowych (por. Lis-Turlejska, 2000, s. 29). W przypadku pacjentów nerwicowych negatywne wydarzenia życiowe mogą potęgować intensywność objawów i przedłużać czas trwania zaburzenia (Canton, Santonastaso, 1984).

Natomiast ważne **doświadczenia pozytywne** mogą przyczyniać się do wzrostu zasobów i zwiększać zdolność do radzenia sobie ze stresem (Błaszczak, 2000). Jednakże u osób neurotycznych mogą powodować nerwicorodne konflikty, wyzwalające symptomy nerwicowe (Aleksandrowicz, 1997).

Wydarzenia życiowe dotyczą wielu sfer funkcjonowania. Autor niniejszego opracowania, prowadząc badania na pacjentach neurotycznych, wyłonił np. życiowe wydarzenia: rodzinne, zawodowe, osobiste oraz dotyczące stosunków interpersonalnych (por. Olszewski, 2007).

## **Radzenie sobie ze stresem przez osoby z zaburzeniami lękowymi**

Zaburzenia lękowe, jako psychopochodne, mogą być skutkiem niemożności poradzenia sobie z okolicznościami zachodzącymi w relacjach z innymi ludźmi oraz z przeżyciami obezwładniającymi aktywność zaradczą (por. Aleksandrowicz, 1997; Lis-Turlejska, 2000; Olszewski, 2005). Zaś osoby już dotknięte zaburzeniem lękowym, nastawione na spostrzeganie sytuacji średnio stresujących jako zagrażających i trudnych do rozwiązania, w porównaniu z osobami zdrowymi, mogą dysponować repertuarem utrwalonych, nieprzystosowawczych sposobów zmagania się ze stresem. Wielu autorów wskazuje na nieefektywne radzenie sobie ze stresem przez osoby z zaburzeniami lękowymi, z grupy nerwicowych (Aleksandrowicz, 1997; Hamilton, Sacks, Hamilton, 1994; Leder, 1998; Lis-Turlejska, 2000). Wyniki kilku badań wskazują na to, że pacjenci z fobią społeczną, zaburzeniem panicznym, z agorafobią oraz z zaburzeniem lękowym uogólnionym, w porównaniu z osobami zdrowymi, częściej stosują sposoby radzenia sobie zorientowane na redukcję napięcia emocjonalnego i unikowo-ucieczkowe, natomiast rzadziej skoncentrowane na problemie (Davey, Burgess, Rashes, 1995; Hughes, Budd, Greenaway, 1999; Gilespie, 1997; Olszewski, 2010; Sandin, Chorot, 1993).

## **Poszukiwanie wsparcia społecznego jako sposób zmagania się ze stresem przez osoby z zaburzeniami lękowymi**

Jednym ze stosowanych sposobów radzenia sobie ze stresem przez osoby cierpiące na zaburzenia lękowe jest poszukiwanie wsparcia społecznego. Z badań Vitaliano i wsp. (1987) wynika, że u pacjentek podstawowej opieki z zaburzeniem panicznym, w porównaniu z grupą kontrolną, liczba fobii jest negatywnie skorelowana z poszukiwaniem wsparcia społecznego. W przypadku strategii poszukiwania wsparcia społecznego osób lękowych do odmiennych wniosków doszli Deisinger, Cassisi, Whitaker (1996) wskazując, że jednostki lękowe częściej angażują się w poszukiwanie wsparcia niż osoby reprezentujące normę. Również wyniki badań Włodarczyk (1999), dotyczące zależności wsparcia społecznego

z radzeniem sobie ze stresem u chorych po zawale serca, wskazują na wyższe związki pomiędzy stylem skoncentrowanym na emocjach, niż skoncentrowanym na zadaniu, a różnymi rodzajami wsparcia. Można stąd wnosić, że również pacjenci lękowi częściej niż osoby zdrowe są skłonni poszukiwać wsparcia. Zatem dane empiryczne wykazują rozbieżności, dotyczące korzystania przez osoby z nerwicą ze wsparcia społecznego (por. Olszewski, 2005).

## Problemy badawcze i organizacja badań własnych

**Celem badań** było określenie związków między poszukiwaniem wsparcia społecznego, traktowanego jako dyspozycja oraz strategia zaradcza, a zaburzeniami lękowymi.

Niniejsze opracowanie obejmuje dwa badania:

- Badanie pierwsze, które dotyczyło zależności pomiędzy poszukiwaniem wsparcia społecznego a zaburzeniami lękowymi;
- Badanie drugie – na temat związku wydarzeń życiowych z poszukiwaniem wsparcia u osób z zaburzeniami lękowymi.

Cel przyświecający badaniom pozwolił na sformułowanie następujących **problemów badawczych**:

1. Czy pacjenci z zaburzeniami lękowymi różnią się od osób zdrowych pod względem częstości poszukiwania wsparcia społecznego, traktowanego jako dyspozycja oraz strategia zaradcza oraz pod względem funkcji, jaką pełni wsparcie?

2. Czy istnieją związki między wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego u pacjentów z zaburzeniami lękowymi i u osób zdrowych?

Z powyższych problemów wynikają następujące **hipotezy badawcze**:

1. Pacjenci z zaburzeniami lękowymi różnią się od osób zdrowych pod względem częstości poszukiwania wsparcia społecznego.

2. Istnieją związki między wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego u pacjentów z zaburzeniami lękowymi i u osób zdrowych.

W badaniach własnych **zmiennymi niezależnymi** są: zaburzenia lękowe oraz wydarzenia życiowe, natomiast zmienną zależną – poszukiwanie wsparcia społecznego, jako sposób oraz strategia zaradcza.

W celu weryfikacji hipotez zastosowano następujące **narzędzia badawcze**:

– **Skalę Sposoby Radzenia Sobie ze Stresem (SRRS) R. S. Lazarusa i S. Folkman w adaptacji P. Olesia**

Skala opiera się na koncepcji stresu i radzenia sobie Folkman i Lazarusa (1985). Umożliwia badanie dyspozycyjnego radzenia sobie ze stresem. Opiera się na 4-punktowej skali Likerta. W niniejszych badaniach autor wykorzystał jedną z 13 skal szczegółowych, którą jest poszukiwanie wsparcia. Skala ta zawiera 4 stwierdzenia. Umożliwia badanie tendencji do szukania wsparcia w otoczeniu na skutek znalezienia się w sytuacji stresującej, wchodzi w skład sposobów zorientowanych emocjonalnie (Oleś, 2000);

– **Inwentarz Biograficzny (IB) własnego autorstwa**

Inwentarz dostarcza informacji na temat negatywnych i pozytywnych wydarzeń życiowych oraz strategii radzenia sobie ze stresem. Jedną z jego części pt. *Doświadczenia Życiowe* ma formę ankietową i zawiera pytania dotyczące negatywnych i pozytywnych wydarzeń życiowych oraz sposobów radzenia sobie ze stresem, wynikających z konkretnych, wymienianych przez osoby badane sytuacji stresujących.

Analiza odpowiedzi na pytania inwentarza umożliwiła wyodrębnienie:

- 15 strategii radzenia sobie stosowanych przez osoby badane w konkretnych sytuacjach stresujących (por. Olszewski, 2010).

– 20 negatywnych i 9 pozytywnych wydarzeń życiowych (zob. tab. 7). Wydarzenia te następnie pogrupowano tematycznie w następujące obszary, odpowiadające sferom funkcjonowania osób badanych: rodzinny, zawodowy, osobisty oraz obszar stosunków interpersonalnych.

Badania przeprowadzono na pacjentach oddziałów leczenia zaburzeń nerwicowych oraz osobach zdrowych niehospitalizowanych, których wiek mieścił się w przedziale 30–50 lat. Spośród nich utworzono dwie grupy badane: grupę eksperymentalną (E), składającą się z osób z rozpoznanymi zaburzeniami lękowymi oraz grupę kontrolną (K), obejmującą osoby zdrowe niehospitalizowane. Każda z grup badanych liczyła po 70 osób. Do grupy eksperymentalnej osoby zostały włączone na podstawie diagnozy lekarskiej z rozpoznany zaburzeniem nerwicowym z grupy zaburzeń lękowych, w oparciu o ICD-10. Badania przeprowadzono na terenie oddziałów leczenia zaburzeń nerwicowych: Kliniki Psychiatrii UM w Lublinie, Samodzielnego Wojewódzkiego Publicznego Zakładu Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Radomiu oraz Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Morawicy koło Kielc.

## Wyniki

### Wsparcie społeczne jako sposób radzenia sobie ze stresem w świetle danych Skali SRSS

Aby zweryfikować hipotezę, zgodnie z którą istnieją zależności między poszukiwaniem wsparcia społecznego, ujmowanego jako dyspozycja zaradcza, a zaburzeniami lękowymi zastosowano test t-Studenta. Test ten pozwolił określić istotność różnic między badanymi grupami w zakresie stosowanego „wspierającego” sposobu radzenia sobie ze stresem, mierzonego Skalą SRSS.

**Tabela 1. Średnie wartości (M), odchylenia standardowe (SD) oraz średnie wartości dla skali (SM) wsparcia społecznego jako sposobu radzenia sobie ze stresem, mierzonego przy użyciu Skali SRSS, oraz istotność różnic między średnimi w grupie E i K**

Grupa E			Grupa K			t	p<
M	SD	SM	M	SD	SM		
6,71	2,67	1,68	5,37	2,54	1,34	3,05	0,01

Z przedstawionych w tabeli 1 rezultatów badań wynika, że pacjenci z zaburzeniami lękowymi (M=6,71), w porównaniu z osobami z grupy kontrolnej (M=5,37), istotnie częściej (t=3,05; p<0,01) są skłonni poszukiwać wsparcia społecznego – sposobu traktowanego w kategoriach dyspozycji, należącego do emocjonalnego stylu zaradczego (zob. Olszewski, 2005).

### „Wspierające” strategie radzenia sobie ze stresem w świetle danych Inwentarza Biograficznego

Analiza odpowiedzi na pytania Inwentarza Biograficznego pozwoliła na wyodrębnienie kilkunastu strategii radzenia sobie ze stresem stosowanych przez osoby badane w konkretnych sytuacjach stresujących, wśród których dwie dotyczą poszukiwania wsparcia społecznego. Są to:

- poszukiwanie profesjonalnego wsparcia ze strony lekarza, psychologa;
- poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich.

Wyróżnione w ten sposób szczegółowe strategie stały się podstawą do wyodrębnienia, za pomocą hierarchicznej analizy skupień (Noworol, Marek, 1983), oddzielnie dla grupy eksperymentalnej i kontrolnej, stylów radzenia sobie ze stresem.

Style radzenia sobie w grupie pacjentów nerwicowych i w grupie osób zdrowych oraz częstość stosowania składających się na nie strategii zaradczych obrazuje tabela 2.

**Tabela 2. Częstość stosowania strategii zaradczych, składających się na style radzenia sobie w grupie E i K, z wyekspozowaniem strategii „wspierających”**

Grupa E				Grupa K			
Styl radzenia sobie	Strategie radzenia sobie ze stresem na podstawie Inwentarza Biograficznego	Częstość występowania		Styl radzenia sobie	Strategie radzenia sobie ze stresem na podstawie Inwentarza Biograficznego	Częstość występowania	
		N	%			N	%
WARTOŚCIUJĄCO-POZNAWCZO-UNIKOWY	Zwleknięcie z rozwiązaniem problemu	4	5,70	UNIKOWO-BIERNY	<b>Poszukiwanie wsparcia ze strony lekarza, psychologa</b>	<b>1</b>	<b>1,40</b>
	Szukanie dobrych stron sytuacji, optymizm	1	1,40		Przyjmowanie leków	1	1,40
	Opanowanie	8	11,40		Unikanie sytuacji trudnych	4	5,70
	Modlitwa	6	8,60		Zwleknięcie z rozwiązaniem problemu	4	5,70
	Analiza sytuacji trudnej	12	17,10		Ucieczka od ludzi, zamykanie się w sobie	7	10,00
	Unikanie sytuacji trudnych.	11	15,70		EMOCJONALNY	Koncentracja na emocjach	15
	Bezradność, bierne poddanie się biegowi wypadków	12	17,10	Modlitwa		9	12,90
	Ucieczka od ludzi, zamykanie się w sobie	15	21,40	Opanowanie		16	22,90
PROBLEMOWY	Analiza sytuacji trudnej	12	17,10	Analiza sytuacji trudnej		20	28,60
	Szukanie rozwiązania	14	20,00	Angażowanie się w czynności zastępcze	20	28,60	
EMOCJONALNY	Przyjmowanie leków	14	20,00	„PROBLEMOWY”	Rozwiązywanie problemu	28	40,00
	<b>Poszukiwanie wsparcia ze strony lekarza, psychologa</b>	<b>19</b>	<b>27,10</b>		Szukanie dobrych stron sytuacji, optymizm	25	35,70
	Angażowanie się w czynności zastępcze	19	27,10		Szukanie rozwiązania	24	34,30
	<b>Poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich</b>	<b>25</b>	<b>35,70</b>		<b>Poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich</b>	<b>33</b>	<b>47,10</b>
	Koncentracja na emocjach	41	58,60				

Z danych zamieszczonych w tabeli 2 wynika, że w grupie pacjentów z zaburzeniami lekowymi strategie „wspierające” weszły w skład innego stylu zaradczego niż w grupie osób zdrowych. W przypadku pacjentów neurotycznych jest to (najczęściej stosowany) styl zorientowany na emocje. Natomiast w odniesieniu do osób z grupy porównawczej strategia

polegająca na poszukiwaniu wsparcia osób bliskich należy do stylu zorientowanego na problem (również najczęściej stosowanego).

Tabela 3 przedstawia wyniki analizy statystycznej pozwalające scharakteryzować częstość stosowania strategii radzenia sobie dotyczących wsparcia i różnice istotne statystycznie w zakresie częstości ich stosowania w badanych grupach.

**Tabela 3. Istotność różnic pomiędzy grupą E i K w zakresie strategii radzenia sobie ze stresem dotyczących poszukiwania wsparcia społecznego, wyodrębnionych na podstawie skategoryzowanych odpowiedzi na pytania ankietowe IB, na podstawie testu  $\chi^2$**

Strategie radzenia sobie Inwentarza Biograficznego	Częstość występowania				$\chi^2$	p<
	Grupa E		Grupa K			
	N	%	N	%		
Poszukiwanie wsparcia ze strony lekarza, psychologa	19	27,10	1	1,40	16,86	0,001
Poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich	25	35,70	33	47,10	1,88	n.i.

Z danych przedstawionych w tabeli 3 wynika, że spośród stosowanych strategii radzenia sobie **pacjenci „lękowi”** w sytuacjach trudnych często poszukują wsparcia i pomocy osób bliskich (35,70%) oraz osób zajmujących się udzielaniem profesjonalnej pomocy (np. lekarza, psychologa) (27,10%).

Z kolei **osoby z grupy kontrolnej** spośród wymienianych strategii radzenia sobie w konkretnych sytuacjach trudnych najczęściej poszukują wsparcia i pomocy u osób bliskich (47,10%). Strategię tę stosują częściej niż pacjenci z zaburzeniami lękowymi, przy czym różnica w częstości jej stosowania nie jest istotna statystycznie. Natomiast bardzo rzadko poszukują wsparcia u osób profesjonalnie zajmujących się udzielaniem pomocy (1,40%).

Porównując badane grupy ze względu na częstość stosowania „wspierających” strategii radzenia sobie należy wnioskować, że osoby z zaburzeniami lękowymi, w porównaniu z osobami z grupy kontrolnej, w sytuacjach trudnych istotnie częściej są skłonne poszukiwać wsparcia u osób zajmujących się udzielaniem profesjonalnej pomocy (np. lekarza, psychologa) ( $\chi^2=16,86$ ;  $p<0,001$ ).

### **Wydarzenia życiowe a poszukiwanie wsparcia społecznego u osób z zaburzeniami lękowymi**

W celu weryfikacji hipotezy 2 poddano analizie zależności między ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych, obszarami wydarzeń negatywnych i pozytywnych oraz poszczególnymi wydarzeniami życiowymi a:

1. „wspierającym” sposobem radzenia sobie mierzonym Skalą SRSS;
2. „wspierającymi” strategiami zaradczymi wyodrębnionymi przy użyciu Inwentarza Biograficznego.

### **Analiza zależności pomiędzy wydarzeniami życiowymi a „wspierającym” sposobem radzenia sobie ze stresem, mierzonym Skalą SRSS**

Związków między ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych oraz obszarami wydarzeń negatywnych i pozytywnych a poszukiwaniem wsparcia, mierzonym Skalą SRSS,

poszukiwano w oparciu o współczynnik korelacji r-Pearsona. Istniejące korelacje pomiędzy omawianymi zmiennymi przedstawia tabela 4. Zidentyfikowane w nich zależności ( $0,20 \leq r \leq 0,40$  – wartości bezwzględne) można uznać za wyraźne, lecz małe.

**Tabela 4. Współczynniki korelacji przedstawiające istotne zależności zachodzące między ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych oraz obszarami wydarzeń negatywnych i pozytywnych a sposobem radzenia sobie polegającym na poszukiwaniu wsparcia, mierzonym Skalą SRSS, w grupie E i K**

Wydarzenia życiowe	Gr. E	Gr. K
<b>Negatywne</b>		
Rodzinne		
Zawodowe		
Osobiste		
Interpersonalne	** -.31	
<b>Pozytywne</b>		
Rodzinne		
Zawodowe		
Osobiste		

\*– korelacja istotna na poziomie 0,05,

\*\*– korelacja istotna na poziomie 0,01,

\*\*– korelacja istotna na poziomie 0,001

W wyniku przeprowadzonej analizy korelacyjnej w grupie pacjentów z zaburzeniami lękowymi (tabela 4) ujawniono istotną zależność pomiędzy poszukiwaniem wsparcia ( $r=-0,31$ ;  $p<0,01$ ) a negatywnymi interpersonalnymi wydarzeniami życiowymi. Jak wskazują rezultaty badań, doświadczanie przez osoby z zaburzeniami lękowymi negatywnych wydarzeń dotyczących kontaktów społecznych nie sprzyja poszukiwaniu wsparcia.

Natomiast w grupie kontrolnej nie ujawniono istotnych korelacji w badanym obszarze.

Dopełnieniem rozważań dotyczących związków pomiędzy ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych oraz obszarami wydarzeń negatywnych i pozytywnych a poszukiwaniem wsparcia, mierzonym Skalą SRSS, jest analiza zależności pomiędzy szczegółowymi negatywnymi wydarzeniami życiowymi a tym sposobem radzenia sobie ze stresem z wykorzystaniem współczynnika  $\eta$ . Przy czym zależności, w których wysokim natężeniom określonych wydarzeń życiowych towarzyszyła niewielka preferencja wyboru sposobu radzenia sobie, zinterpretowano jako ujemne i oznaczono znakiem minus. Omawiane korelacje w badanych grupach prezentuje tabela 5. Dla większej czytelności przedstawiono jedynie wyraźne zależności pomiędzy badanymi zmiennymi.

**Tabela 5. Zależności określone za pomocą współczynnika korelacji  $\eta$  między poszczególnymi wydarzeniami życiowymi a sposobem radzenia sobie polegającym na poszukiwaniu wsparcia, mierzonym Skalą SRSS, w grupie E i K**

<b>Gr. E</b>	Konflikty i nieporozumienia w rodzinie	-0,34
	Problemy w relacjach z innymi ludźmi	
	Wizyta u lekarza	
	Zawarcie związku małżeńskiego	
<b>Gr. K</b>	Śmierć osoby bliskiej	
	Konflikty i nieporozumienia w rodzinie	
	Kłopoty finansowe	
	Problemy w relacjach z innymi ludźmi	

Dane zawarte w tabeli 5 świadczą o tym, że w grupie pacjentów z zaburzeniami lękowymi istnieje jedna ujemna korelacja, wskazująca na wyraźną zależność, dotyczącą negatywnych wydarzeń z obszaru rodzinnego – konfliktów i nieporozumień w rodzinie ( $\eta=-0,34$ ). Zatem konflikty i nieporozumienia w rodzinie, podobnie jak negatywne wydarzenia interpersonalne, nie skłaniają pacjentów nerwicowych do poszukiwania wsparcia. Natomiast w grupie osób reprezentujących normę nie zachodzą istotne korelacje pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego, mierzonym Skalą SRSS.

### **Analiza zależności pomiędzy wydarzeniami życiowymi a strategiami radzenia sobie ze stresem, wyodrębnionymi za pomocą Inwentarza Biograficznego**

W badanych grupach (E i K) prowadząc analizę zależności między ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych wyrażonych wskaźnikami sumarycznymi oraz ich obszarami a „wspierającymi” strategiami radzenia sobie ze stresem, wyróżnionymi na podstawie Inwentarza Biograficznego za pomocą współczynnika  $\eta$ , wykryto pojedynczą istotną korelację w grupie eksperymentalnej (tabela 6).

**Tabela 6. Zależności pomiędzy sumą negatywnych i pozytywnych wydarzeń życiowych, obszarami negatywnych i pozytywnych wydarzeń życiowych a „wspierającymi” strategiami radzenia sobie wyróżnionymi na podstawie Inwentarza Biograficznego, w grupie E i K, określone za pomocą współczynnika  $\eta$**

GRUPA	Eksperymentalna		Kontrolna	
	Poszukiwanie wsparcia ze strony lekarza, psychologa	Poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich	Poszukiwanie wsparcia ze strony lekarza, psychologa	Poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich
Negatywne				
Rodzinne negatywne				
Zawodowe negatywne				
Osobiste negatywne				
Interpersonalne negatywne				
Pozytywne		0,38		
Rodzinne pozytywne				
Zawodowe pozytywne				
Osobiste pozytywne				

Dane zawarte w tabeli 6 wskazują, że pozytywne wydarzenia życiowe (PW) u osób z zaburzeniami lękowymi wyzwalają chęć korzystania ze wsparcia i pomocy osób bliskich ( $\eta=0,38$ ) czy też raczej wskazują na chęć podzielenia się nimi z osobami bliskimi.

**Tabela 7. Istotne zależności, określone przy użyciu wskaźnika  $\phi$  Jurgensena, pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami życiowymi a „wspierającymi” strategiami radzenia sobie ze stresem, wyróżnionymi na podstawie IB, w grupie E i K**

	Strategie radzenia sobie ze stresem na podstawie IB Wydarzenia życiowe	Gr. E		Gr. K	
		Wsparcie profesjonalne	Wsparcie bliskich	Wsparcie profesjonalne	Wsparcie bliskich
Negatywne WZ	Śmierć bliskich				
	Choroba bliskich				
	Kłopoty rodzinne				
	Kłopoty małżeńskie				
	Nadużywanie alkoholu				
	Problemy szkolne			.30**	
	Problemy zawodowe				
	Utrata pracy				
	Własna choroba				
	Wydarzenia traumatyczne				
	Przemoc fizyczna	.37**			-.23*
	Kłopoty finansowe				
	Konflikt z prawem				
	Problemy seksualne				
	Zmiany życiowe				
	Podejmowanie decyzji				
	Przebywanie wśród ludzi				
	Sprawy urzędowe				
	Problemy interpersonalne				.31**
Wizyta u lekarza					
Pozytywne WZ	Związek małżeński				
	Życie rodzinne				
	Narodziny i wychowanie dzieci				
	Sukcesy dzieci		.29**		
	Nauka szkolna				
	Praca zawodowa				
	Powodzenia materialne				
	Zwiedzanie interesujących miejsc				
	Rozwiązanie problemów zdrowotnych				

\* – zależność istotna na poziomie 0,05,

\*\* – zależność istotna na poziomie 0,01,

\*\*\* – zależność istotna na poziomie 0,001



Dopełnienie prowadzonych analiz dotyczących związków między ogólnymi rodzajami wydarzeń życiowych oraz obszarami wydarzeń negatywnych i pozytywnych a sposobami radzenia sobie ze stresem, wyłonionymi przy użyciu Inwentarza Biograficznego może stanowić określenie istotnych zależności pomiędzy szczegółowymi wydarzeniami życiowymi (składającymi się na badane uprzednio obszary) a wymienionymi strategiami zaradczymi. Zależności te prezentuje tabela 7.

Dane zawarte w tabeli 7 wskazują na zależności wyraźne, lecz słabe pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami życiowymi a „wspierającymi” strategiami radzenia sobie wyłonionymi za pomocą Inwentarza Biograficznego. Przy czym w badanych grupach więcej korelacji dotyczy szczegółowych negatywnych wydarzeń życiowych (4 korelacje) niż wydarzeń pozytywnych (1 korelacja). Wyniki analizy korelacyjnej, przedstawione w tabeli 7, wskazują, że w grupie osób z zaburzeniami lękowymi „wspierające” radzenie sobie ze stresem jest związane z takimi wydarzeniami życiowymi, jak: bycie ofiarą przemocy fizycznej oraz sukcesy dzieci. Wyniki badań wskazują na związki z wydarzeniami życiowymi sposobów zaradczych polegających na poszukiwaniu wsparcia, zarówno osób profesjonalnie zajmujących się udzielaniem pomocy, jak i osób bliskich (po 1 korelacji).

W grupie osób nerwicowych wśród **strategii radzenia sobie wspierających** (mających po 1 korelację sytuacyjnym) wykryto związki: między byciem ofiarą przemocy fizycznej a poszukiwaniem profesjonalnej pomocy psychologicznej, lekarskiej ( $\varphi=0,37$ ;  $p<0,01$ ) oraz między osiągnięciami dzieci a wsparciem bliskich ( $\varphi=0,29$ ;  $p<0,01$ ).

Natomiast w grupie osób reprezentujących normę **poszukiwanie wsparcia i pomocy osób bliskich** pozytywnie koreluje z problemami w relacjach z innymi ludźmi ( $\varphi=0,31$ ;  $p<0,01$ ), ujemnie zaś z byciem ofiarą przemocy fizycznej ( $\varphi=-0,23$ ;  $p<0,05$ ). Z kolei **poszukiwanie wsparcia u osób służących profesjonalną pomocą** dodatnio koreluje z problemami szkolnymi ( $\varphi=0,30$ ;  $p<0,01$ ).

## Dyskusja wyników

Rezultaty badań pozwalają, z dużym prawdopodobieństwem, potwierdzić **1. hipotezę** badawczą zgodnie z którą pacjenci z zaburzeniami lękowymi różnią się od osób zdrowych pod względem częstości poszukiwania wsparcia społecznego. Przy tym różnice te dotyczą zarówno wsparcia traktowanego jako dyspozycja (tabela 1), jak również jako strategia zaradcza (tab. 3). Ponadto okazuje się, że obecność zaburzenia lękowego wywiera modyfikujący wpływ na funkcję, jaką pełni wsparcie społeczne.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że pacjenci z zaburzeniami lękowymi są skłonni istotnie częściej niż osoby zdrowe, w obliczu różnych trudności życiowych, poszukiwać wsparcia społecznego, należącego do emocjonalnego stylu zaradczego (tabela 1). Wsparcie to może pomagać im w odwracaniu uwagi od stresujących przeżyć i w poprawie nastroju. Wyniki te potwierdzają rezultaty innych badań, prowadzonych przez Deisingera i współpracowników (1996) oraz Włodarczyk (1999).

Wyniki badań wskazują, że w grupie pacjentów z zaburzeniami lękowymi strategie „wspierające” weszły w skład innego stylu zaradczego niż w grupie osób zdrowych (tabela 2). W świetle wyników badań nasuwa to spostrzeżenie o dużym znaczeniu, że w każdej z grup badanych strategie „wspierające” pełnią odmienną funkcję. W przypadku pacjentów neurotycznych strategie wspierające, stosowane w konkretnych sytuacjach stresujących, polegające na poszukiwaniu wsparcia bliskich, jak też osób udzielających profesjonalnej pomocy, nastawione są na redukcję napięcia emocjonalnego i, co ważne, są zgodne z ich dominującym stylem radzenia sobie, stąd można wnosić, że pełnią rolę adaptacyjną. Przy

czym osoby z zaburzeniami lękowymi częściej szukają wsparcia u bliskich niż u profesjonalnych „pomagaczy” (tabela 3).

Również w grupie osób zdrowych można mówić o adaptacyjności zaradczej wynikającej z poszukiwania w obliczu określonych trudności wsparcia ze strony osób bliskich, gdyż strategia ta jest zgodna z dominującym (w przypadku osób zdrowych) stylem zorientowanym na problem (tabela 3). Zgodność taka daje szansę na optymalne radzenie sobie przez osoby zdrowe, dzięki stosowaniu tej strategii. Można zakładać, że osoby zdrowe u bliskich poszukują głównie wsparcia instrumentalnego, ograniczającego stres poprzez bezpośrednie rozwiązanie problemu i informacyjnego, obejmującego informacje i rady pomocne w skuteczniejszym rozwiązaniu problemu (por. Sheridan, Radmacher, 1998). Wyniki badań wskazują, że jest to najczęściej wykorzystywana przez osoby zdrowe strategia zaradcza, nawet nieco częściej niż przez pacjentów neurotycznych (tabela 2). Co ciekawe, w odniesieniu do osób zdrowych, niezwykle rzadko stosowana strategia polegająca na poszukiwaniu w obliczu doświadczania konkretnych trudności życiowych wsparcia u osób profesjonalnie zajmujących się udzielaniem pomocy (lekarza, psychologa), wchodzi w skład nieadaptacyjnego stylu unikowo-biernego i ma dysfunkcyjny charakter (tabela 2).

Zatem wyniki badań własnych zdają się potwierdzać, wymienianą w literaturze przedmiotu, tendencję do wybierania przez ludzi sposobów radzenia sobie, które odpowiadają ich indywidualnym możliwościom i które są zgodne ze względnie stałym stylem radzenia sobie (por. Heszen-Niejodek, 2000; Olszewski, 2010; Strelau, 1998). A jak wskazują badania Olszewskiego (2005) u pacjentów z zaburzeniami lękowymi jest to styl emocjonalny, zaś u osób reprezentujących normę – styl zorientowany na problem.

Uzyskane wyniki pozwalają także potwierdzić **hipotezę 2**, zakładającą, że istnieją związki między wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego u pacjentów z zaburzeniami lękowymi i u osób zdrowych, które można traktować jako dyspozycję oraz jako wyzwalaną przez konkretną sytuację strategię.

W grupie pacjentów z zaburzeniami lękowymi ujawniono istotną ujemną zależność pomiędzy dyspozycyjnym poszukiwaniem wsparcia a negatywnymi interpersonalnymi wydarzeniami życiowymi (tabela 4). Jak wskazują rezultaty badań, doświadczanie przez osoby z zaburzeniami lękowymi negatywnych wydarzeń dotyczących kontaktów społecznych nie sprzyja poszukiwaniu wsparcia. Taką tendencję można tłumaczyć obroną osób neurotycznych przed poczuciem niższości i zależności. Bowiem w przypadku osób lękowych, o niskiej samoocenie, bezradnych (a obecność takich cech osobowości potwierdzają wyniki innych badań autora – Olszewski, 2005, 2010) wsparcie społeczne może wywoływać poczucie zależności i niższości lub też może je wzmacniać (por. Sheridan, Radmacher, 1998). W świetle badań własnych również konflikty i nieporozumienia w rodzinie, podobnie jak negatywne wydarzenia interpersonalne, nie skłaniają pacjentów nerwicowych do poszukiwania wsparcia (tabela 5), co zgodnie z modelem deterioracji wsparcia może być wynikiem obniżenia lub utraty istotnych źródeł wsparcia ze strony osób najbliższych – członków rodziny (Sęk, Cieślak, 2006). Co interesujące, u osób z zaburzeniami lękowymi można mówić o odwrotnych zależnościach między pozytywnymi wydarzeniami a wsparciem, gdyż to właśnie pozytywne wydarzenia życiowe wyzwalały chęć korzystania ze wsparcia i pomocy osób bliskich (tabele 6 i 7). Może to wynikać ze skłonności pacjentów lękowych do poszukiwania wsparcia dowartościowującego od osób bliskich, służącego wzmacnianiu ich samooceny związanej z neurotycznymi cechami osobowości. Jak zauważają Sheridan i Radmacher (1998), ten rodzaj wsparcia odgrywa istotną rolę w skutecznym radzeniu sobie ze stresem. W dodatku pozytywne doświadczenia same w sobie mogą przyczynić się do wzrostu zasobów zwiększających zdolność radzenia sobie ze stresem,

a wsparcie ze strony bliskich może dodatkowo pomóc w ich gromadzeniu (Bishop, 2000; Błaszczak, 2000).

Natomiast osoby z grupy porównawczej w obliczu podobnych wydarzeń życiowych (jak np. problemy interpersonalne, bycie ofiarą przemocy fizycznej) używają innych strategii zaradczych. Zatem na wybór sposobu radzenia sobie ze stresem w tożsamy sytuacjach może mieć wpływ obecność zaburzenia lękowego oraz inne czynniki, takie jak np. cechy osobowości, zwłaszcza związane z wysokim niepokojem i z samooceną (por. Olszewski, 2010).

Zwykło się przyjmować, że osoby dotknięte zaburzeniami życia psychicznego, w tym również zaburzeniami lękowymi, nieskutecznie radzą sobie ze stresem i że dysponują repertuarem utrwalonych, nieprzystosowawczych sposobów zmagania się z trudnościami (Aleksandrowicz, 1997; Hamilton, Sachs, Hamilton, 1994; Leder, 1998; Lis-Turlejska, 2000; Olszewski, 2005). Jednakże wyniki badań własnych wskazują, że na funkcjonowanie osób z zaburzeniami lękowymi można spojrzeć z innej perspektywy. Otóż sposobom radzenia sobie ze stresem emocjonalnym, teoretycznie uznawanym za mało skuteczne, stosowanym przez osoby „lękowe” można przypisać większą wartość adaptacyjną niż działaniom, pełniącym tę samą funkcję, podejmowanym przez osoby zdrowe (por. Olszewski, 2003). Pomimo obezwładnienia przez lęk, osoby z zaburzeniami emocjonalnymi wypracowały pewne mechanizmy sprzyjające adaptacji, w dodatku w odniesieniu do niezwykle ważnego sposobu zaradczego, którym jest poszukiwanie wsparcia społecznego.

Z przedstawionych informacji wynika, że rozwijanie umiejętności poszukiwania i korzystania ze wsparcia społecznego może być ważnym aspektem programów terapeutycznych i profilaktycznych (zob. Dirkzwager i in., 2003; Luo, Wang, 2009).

## Podsumowanie

Analiza wyników badań skłania do sformułowania następujących wniosków końcowych:

1. Pacjenci z zaburzeniami lękowymi różnią się od osób zdrowych pod względem częstości poszukiwania wsparcia społecznego traktowanego zarówno jako dyspozycja, jak i strategia zaradcza;
2. „Wspierające” strategie radzenia sobie ze stresem w każdej z grup badanych pełnią odmienną funkcję: u osób z zaburzeniami lękowymi służą głównie regulacji emocji, zaś u osób zdrowych rozwiązywaniu problemów. Jednakże zarówno u osób z zaburzeniami lękowymi, jak i u osób zdrowych mają znaczenie przystosowawcze;
3. Istnieją związki między zaburzeniami lękowymi i wydarzeniami życiowymi a poszukiwaniem wsparcia społecznego, traktowanego jako dyspozycja oraz jako, wyzwalane przez konkretne sytuacje, strategie zaradcze;
4. Na wybór „wspierających” strategii radzenia sobie ze stresem w określonych sytuacjach może mieć wpływ obecność zaburzenia lękowego oraz inne czynniki, takie jak np. cechy osobowości, zwłaszcza związane z niepokojem i z samooceną;
5. Osoby z zaburzeniami lękowymi mają wypracowane adaptacyjne mechanizmy zaradcze dotyczące wsparcia społecznego;
6. Rozwijanie umiejętności poszukiwania i korzystania ze wsparcia społecznego może być ważnym aspektem programów terapeutycznych i profilaktycznych w odniesieniu do zaburzeń związanych z przeżywaniem lęku.

## Bibliografia

- Aleksandrowicz J. W. (1997), *Zaburzenia nerwicowe, zaburzenia osobowości i zachowania dorosłych (według ICD-10): psychopatologia, diagnostyka, leczenie*, Kraków.
- Bishop G. D. (2000), *Psychologia zdrowia*, Wrocław.
- Błaszczak W. (2000), *Reinterpretacja doświadczeń zagrożenia życia jako sposób radzenia sobie ze stresem*, „Nowiny Psychologiczne” nr 2.
- Canton G., Santonastaso P. (1984), *Psychological distress and life events in neurotic patient*, „Psychopathology” nr 17.
- Davey G. C., Burgess I., Rashes R. (1995), *Coping strategies and phobias: The relationship between fears, phobias and methods of coping with stressors*, „British Journal of Clinical Psychology” nr 34.
- Deisinger J. A., Cassisi J. E., Whitaker S. L. (1996), *Relationships between coping style and PAI profiles in a community sample*, „Journal of Clinical Psychology” nr 52.
- Dirkzwager A. J. E., Bramsen I., van der Ploeg H. M. (2003), *Social support, coping, life events, and posttraumatic stress symptoms among former peacekeepers; a prospective study*, „Personality and Individual Differences” nr 34.
- Folkman S., Lazarus R. S. (1980), *An analysis of coping in a middleaged community sample*, „Journal of Health and Social Behavior” nr 21.
- Folkman S., Lazarus R. S. (1985), *If it changes it must be a process: Study of emotion and coping during three stages of a college examination*, „Journal of Personality and Social Psychology” nr 48.
- Folkman S., Lazarus R. S. (1988), *Coping as a mediator of emotion*, „Journal of Personality and Social Psychology” nr 54.
- Gillespie D. C. (1997), *Poststroke anxiety and its relationship to coping and stage of recovery*, „Psychological Reports” nr 80.
- Gorwood P. (1999), *De l'evenement de vie stressant aux troubles anxieux*, „La Revue du Praticien” nr 49.
- Hamilton N. G., Sacks L. H., Hamilton C. A. (1994), *Object relations theory and pharmacopsychotherapy of anxiety disorders*, „American Journal of Psychotherapy” nr 48.
- Herzyk A. (2005), *Wprowadzenie do neuropsychologii klinicznej*, seria Wykłady z Psychologii, t. 14, Warszawa.
- Heszen-Niejodek I. (2000), *Teoria stresu psychologicznego i radzenia sobie*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańsk.
- Hobfoll S. E. (1989), *Zachowanie zasobów, nowa próba konceptualizacji stresu*, „Nowiny Psychologiczne” nr 5–6.
- Holmes T. H., Rahe R. H. (1967), *The Social Readjustment Rating Scale*, „Journal of Psychosomatic Research” nr 14.
- Hughes I., Budd R., Greenaway S. (1999), *Coping with anxiety and panic: A factor analytic study*, „British Journal of Clinical Psychology” nr 38.
- Lazarus R. S., Folkman S. (1984), *Stress, appraisal and coping*, Springer, New York.
- Leder S. (1998), *Nerwice*, [w:] *Psychiatria*, red. A. Bilikiewicz, Warszawa.
- Lis-Turlejska M. (2000), *Psychologiczne konsekwencje traumatycznego stresu – współczesne kierunki badań*, „Nowiny Psychologiczne” nr 2.
- Luo Y., Wang H. (2009), *Correlation research on psychological health impact on nursing students against stress, coping way and social support*, „Nurse Education Today” nr 29.
- Łosiak W. (2008), *Psychologia stresu*, Warszawa.
- Noworol Cz., Marek T. (1983), *Wprowadzenie do analizy skupień*, Kraków.
- Oleś P. K. (2000), *Psychologia przelomu połowy życia*, Lublin.
- Olszewski J. (2005), *Sposoby radzenia sobie ze stresem w zaburzeniach lękowych*, [w:] *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej i osobowości. Problemy człowieka chorego*, red. S. Steuden, M. Ledwoch, Lublin.

- Olszewski J. (2007), *Radzenie sobie z rodzinnymi wydarzeniami życiowymi przez osoby z nerwicowymi zaburzeniami lękowymi*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio J nr 20.
- Olszewski J. K. (2003), *Osobowościowe uwarunkowania strategii radzenia sobie ze stresem w lękowych zaburzeniach nerwicowych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio J, nr 16.
- Olszewski J. K. (2010), *O zaradności obezwładnionych lękiem. Osoby z nerwicowymi zaburzeniami lękowymi a stres*, Lublin.
- Patterson G. T. (2003), *Examining the effects of coping and social support on work and life stress among police officers*, „Journal of Criminal Justice” nr 31.
- Plaisier I., de Bruijn J. G. M., de Graaf R., ten Have M., Beekman A. T. F., Penninx B. W. J. H. (2007), *The contribution of working conditions and social support to the onset of depressive and anxiety disorders among male and female employees*, „Social Science & Medicine” nr 64.
- Pużyński S., Wciórka J. (1997), *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10: opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków.
- Sandin B., Chorot P. (1993), *Stress and anxiety: Diagnosis validity of anxiety disorders according to life events stress, ways of coping and physical symptoms*, „Psiquis: Revista de Psiquiatria, Psicología y Psicopatología” nr 15.
- Sęk H., Cieślak R. (2006), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, Warszawa.
- Sheridan C. L., Radmacher S. A. (1998), *Psychologia zdrowia*, Warszawa.
- Strelau J. (1998), *Psychologia temperamentu*, Warszawa.
- Vitaliano P. P., Katon W., Russo J., Maiuro R. D., Anderson K., Jones M. (1987), *Coping as an index of illness behavior in panic disorder*, „Journal of Nervous and Mental Disease” nr 175.
- Włodarczyk D. (1999), *Wsparcie społeczne a radzenie sobie ze stresem u chorych po zawale serca*, „Przegląd Psychologiczny” nr 42.
- Wonderlich-Tierney A. L., Vander Wal J. S. (2010), *The effects of social support and coping on the relationship between social anxiety and eating disorder*, „Eating Behaviors” nr 11.

## SEEKING SOCIAL SUPPORT AS THE WAY OF COPING WITH STRESS BY PERSONS WITH ANXIETY DISORDERS

### Summary

The author of this empirical study undertakes the issue of the correlations between life events, seeking social support as the way of coping with stress, and anxiety disorders. In the study the author employed Ways of Coping Questionnaire (WCQ Lazarus & Folkman adapted by Oleś) and Biographic Inventory of his own authorship. The studies comprised patients of neuroses departments as well as healthy, non-hospitalized persons. The results of the studies indicate that the patients with anxiety disorders and the healthy persons differ in terms of frequency of seeking social support. Furthermore, the results point to the existence of the connection between life events and seeking social support in the patients with anxiety disorders and in the healthy persons. The author draws attention to the conclusion that seeking social support in each of the studied group fulfils a different function.

# NAUCZYCIEL WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY WSPIERAJĄCY UCZNIA I JEGO RODZICÓW W CZASACH TRANSFORMACJI SPOŁECZNEJ. ZARYS PROBLEMU

*Umieć się skoncentrować na innych  
znaczy przede wszystkim umieć słuchać.  
Większość ludzi słucha innych, a nawet udziela im rad,  
nie słuchając naprawdę.*

E. Fromm, *O sztuce miłości*

## Uwagi wstępne

Okres transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 roku poważnie zachwiał poczuciem bezpieczeństwa wielu rodzin w kraju. Postępujący proces pauperyzacji znacznej części społeczeństwa, który ujawnił szereg patologii, w tym patologii rodziny, implikuje zjawiska sieroctwa społecznego (nierówności społecznych).

Dostępne dane empiryczne – jak zauważa M. Bogaj, szczególnie dane Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Rady Monitoringu Społecznego wskazują, że „[...] obserwuje się niebezpieczne zjawisko międzygeneracyjnego utrwalania się ubóstwa w zagrożonych nim rodzinach, a także dziedziczenia biedy i odtwarzania przez dzieci biednych rodziców zarówno ich drogi życiowej, jak również ich pozycji społecznych” (Bogaj, 2011, s. 98). Można zaobserwować także i inne konsekwencje tego zjawiska. Jak zauważa J. Michalski – rodziny ubogie wielokrotnie zagrożone są dezintegracją w postaci alkoholizmu, agresji, zaniedbań wobec dzieci, osłabienia funkcji kontrolnej i emocjonalno-uczuciowej oraz w wielu przypadkach niezaradnością. W wyniku tej sytuacji, dzieci mają zagrożone poczucie bezpieczeństwa, a to prowadzi do określonych postaw, stylu życia i zachowania (Michalski, s. 32). S. Golinowska – koordynatorka programu „Polska Bieda III” podkreśla, „iż edukacja jest jedną z najważniejszych instytucji życia społecznego, która powinna odgrywać czołową rolę w zwalczaniu i przeciwdziałaniu marginalizacji dzieci i młodzieży. [...] Jak pokazały badania przez nią kierowane szkoła w słabym stopniu pełni funkcje prewencyjne w zwalczaniu ubóstwa, a nawet stygmatyzuje biedne dzieci i utrudnia pokonywanie defektów” (Bogaj, 2011, s. 98).

Instrumenty państwa wypracowały prawne instytucje pomocy dziecku i rodzinie np. fundacje. Po 1991 roku fundacje ożywiły swoją działalność. Stały się podmiotem silnej identyfikacji z grupami, poprzez które działają i na rzecz których działają. Określenie fundacja wywodzi się od łacińskiego *fundatio*, co oznacza dawanie początku czemuś, stwarzanie czegoś, zakładanie.

Komisja Europejska ogłosiła rok 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym (Weber, 2011, s. 15). Celem akcji było zwrócenie uwagi i uwrażliwienie społeczeństwa oraz władz na ryzyko, jakie niesie ubóstwo, brak zaspokojenia potrzeb dziecka w procesie socjalizacji i wychowania, w trakcie procesu kształtowania i formowania osobowości dziecka. Wczesne lata socjalizacji są bowiem podstawą do kontynuacji oraz kształtowania dalszego życia jednostki.

W centrum uwagi Komisji Europejskiej znalazły się trzy przestrzenie zainteresowań:

- Każde dziecko jest ważne – zwiększyć szanse rozwoju!
- Gdzie jest początek? – pracą przezwyciężać bezradność!
- Integracja w miejsce wykluczenia – świadomy udział każdego człowieka (Weber, 2011, s. 16).

To dzieci najbardziej cierpią z powodu biedy i niedostatku rodziców. Dotyczy to nie tylko braku środków finansowych, ale braku akceptacji rówieśników i dyskryminacji społecznej.

W wyniku transformacji wiele rodzin doświadczyło i nadal doświadcza bezrobocia. Utrata zatrudnienia doprowadziła do przemieszczania ludności, migracji rodzin. Jak wynika z badań, wiele dzieci czuje się dyskryminowanymi społecznie z powodu braku miłości rodziców, wiele pragnęłoby zaspokojenia podstawowych potrzeb, wiele oczekuje „relacji z rodzicami” pełnych ciepła, akceptacji, miłości, życzliwości, zainteresowania ich problemami. Ubóstwo jest stanem prowadzącym do pozbawienia indywidualnych szans kształtowania własnego życia i udziału w życiu społecznym (Laska, 2011, s. 185).

Przyspieszenie cywilizacyjne w każdej przestrzeni życia społecznego ujawniło szereg niepokojących zjawisk, zagrażających wychowawczemu funkcjonowaniu życia i rozwoju człowieka. Z drugiej strony zaś, dokonujące się przemiany stworzyły nowe, dotąd niespotykane warunki rozwoju edukacji dzieci i młodzieży oraz ich zainteresowań. W tej sytuacji społeczeństwo polskie doznaje nowych doświadczeń, zyskuje nowe szanse rozwoju, nie jest też wolne od współczesnych zagrożeń. Towarzyszą temu nadzieje, ale i obawy. W wielu przypadkach postrzega się zagubienie i bezradność ludzi dorosłych, wielokrotnie dzieci i młodzieży. Przeobrażeniom ulegają modele życia w wymiarze indywidualnym, lokalnym, regionalnym, makrospołecznym.

Złożoność procesu owych przemian społecznych, jakie dokonują się w Polsce w czasach transformacji, polega między innymi na tym, że z jednej strony budzą się nadzieje na zbudowanie lepszej rzeczywistości, a z drugiej odsłaniają one całą gamę mechanizmów ekonomicznych, powodujących radykalne zmiany, niejednokrotnie skrajne warunki życia jednostek, rodzin. Pod wpływem doświadczonej przez zbiorowość trudności egzystencjalnych – będących wynikiem między innymi funkcjonowania rynku pracy, np. bezrobocia bądź zagrożenia nim, ciągłych napięć związanych z możliwością utraty pracy, obniżenia się poziomu życia, utraty poczucia bezpieczeństwa, poczucia bezpiecznego jutra – dostrzegany jest coraz wyraźniej spadek optymizmu starszego pokolenia wobec jakości życia własnej generacji oraz wobec perspektyw młodzieży. Tym obawom towarzyszą pytania o to, w jakim stopniu młodzież jest przygotowana do zadań społecznych, od których zależy kształt jej życia, jej pokoleń?

Klimat intelektualny każdej epoki stwarza warunki do określenia, co w danym czasie uznaje się za ważne. Wraz z transformacją ustrojową następują przeobrażenia w sferze społeczno-kulturowej. W nowej sytuacji społeczno-kulturowej mieszczą się nowe zadania dla szkoły, które między innymi eksponują potrzebę przygotowania młodego człowieka do uczenia się przez całe życie i ukształtowania umiejętności samodzielnego uczenia się poprzez:

- określenie swych potrzeb uczenia się i poszukiwania pomocy w tym zakresie;
- wybór sposobu edukacji lub rodzaju szkoleń celem zaspokojenia tych potrzeb;
- rozwijanie motywacji do całościowego uczenia się;
- rozwijanie umiejętności myślenia o własnym myśleniu, dostosowanie się do stylów i strategii uczenia się;
- samodzielne uczenie się w różnych sytuacjach (praca, rozrywka, dom, inne niż formalne organizacje, edukacyjne);
- poznanie umiejętności zdobywania informacji i wiedzy przy pomocy technologii informacyjnych (*Zarządzanie wiedzą...*, 2000, s. 64.).

Współczesny nauczyciel pobudza umiejętnie własną aktywność uczniów już od wczesnej edukacji. Nauczyciel zadając pytanie nie zawsze chce wysłuchać ucznia, która to odpowiedź może być nowa, twórcza, nie zawsze zgodna z wizją podręcznikową. W takiej sytuacji słuchając, co uczeń ma do powiedzenia, można by wytworzyć rodzaj relacji, w której uczeń nie bałby się podejmować inicjatywy i wyrażania własnych poglądów, ocen, wartości. Nauczyciel i uczniowie funkcjonują w przestrzeni edukacyjnej jako akceptujący się partnerzy, respektujący autonomię drugiej osoby. Nie mogą być sobie obojętni. Muszą się zauważać, obdarzać zaufaniem, być wobec siebie lojalni, rozmawiać ze sobą i wzajemnie się słuchać. Mądry nauczyciel nie ogranicza wolności młodego człowieka, lecz uczy z niej korzystać, wskazuje na niezbędność samopoznania i samowychowania, sprzyja podejmowaniu decyzji moralnych, ocen rzeczywistości społecznej.

Wydaje się, iż podstawowa wiedza nauczyciela i umiejętność obserwowania uczniów mogłyby przynieść wiele pożytku, większe zrozumienie zachowań, potrzeb uczniów, mniejsze ich oskarżanie, stawianie problemów do rozwiązania, umiejętność rozmowy z pozostałymi członkami rodziny np. z rodzicami o problemie dziecka, jego zainteresowaniach, trudnościach, w razie potrzeby udzielania pomocy i wsparcia.

Tworzenie klimatu dla rozwoju obejmuje zmianę postaw jednostek, stosunków interpersonalnych poprzez bezpośrednie oddziaływanie. Oddziaływanie to przebiega w toku wielu czynności, które połączone są ze sobą procesami, dotyczą wielu podmiotów, a są to nauczyciele, dyrektor szkoły, rodzice, uczniowie, kościół, środowisko, w którym funkcjonuje szkoła, instytucje wspierające szkołę, uczniów.

Aby szkoła, klasa szkolna mogła być odbierana jako pewien porządek życiowy, życie szkolne i przebieg lekcji winny być w określonym stopniu wolne od zaburzeń i zakłóceń. Szkoła, klasa szkolna winna gwarantować minimum bezpieczeństwa i wdrażać dyscyplinę indywidualną (panowanie nad sobą) z jednej strony, z drugiej zaś – nauczyciel winien mieć dużą zdolność konstruktywnego sterowania procesami społecznymi. Potrzebna jest samodyscyplina (autonomia) dorosłego (wychowawcy), od niej zależy to, czy dziecko nauczy się panowania nad sobą. Uznanie dla bezstronności w codziennych kontaktach z innymi zakłada atmosferę wzajemnego szacunku, akceptacji i miłości, a tym samym emocjonalnego poczucia bezpieczeństwa (za: Speck, 2005, s. 209).

Podjęty temat ma charakter praktyczny. Jest próbą przedstawienia złożonych uwarunkowań funkcjonowania nauczyciela z uczniami w klasie szkolnej, a jednocześnie uwzględnia rodziców oraz inne osoby ze środowiska szkolnego, a także lokalnego. Z analizy mogą wynikać refleksje, inspiracje do myślenia, ewentualnego działania każdej osoby związanej z działalnością pedagogiczną w szkołach, niezależnie od miejsca i stopnia w systemie edukacji.

## Nauczyciel – uczeń

W tej złożoności społecznej, gdzie obserwowana jest dynamika zmian w każdej przestrzeni życia, można spojrzeć szerzej, wysunąć postulat, by szkoła i nauczyciele nie postrzegali postępu wyłącznie w nowych metodach dydaktycznych. Można wymienić wiele czynników, które mają znaczący wpływ na prace uczniów, ich wyniki w nauce, ich umiejętności, motywację do nauki, ich postawy itp., które w codziennej, realnej pracy wychowawczo-dydaktycznej pozostają niedocenione, są pomijane lub uważane za mniej ważne. Do takich czynników można zaliczyć klimat szkoły, klimat klasy. Od tego, jaki jest klimat szkoły, klasy, zależy w dużym stopniu to, czy uczeń chodzi do szkoły z chęcią czy z nieważnością, czy się z nią identyfikuje, czy używa określenia „moja szkoła”, „moja klasa”, „nasza...” itp.



Celem publikacji jest ukazanie znaczenia klimatu szkoły, klasy, czyli klimatu procesu nauczania. Koncentrowanie się szkół, nauczycieli na innowacjach dydaktycznych aspektów kształcenia nie stanowi wystarczających przesłanek do osiągnięcia celów wychowawczo-dydaktycznych. Codziennosc wychowawcza pozostaje złożona i niemożliwe jest poddawanie pod dyskusję konkretnej sytuacji. Dlatego jednostkę obowiązuje pewne minimum reguł, niepodlegających dyskusji i konwencji. Przestrzeganie przez nią tych ustalonych i ogólnie akceptowanych norm staje się warunkiem przynależności do klasy. Bycie członkiem takiej wspólnoty wiąże się z koniecznością przestrzegania pewnych ustalonych norm i reguł. W przypadku ich naruszenia zostaną zastosowane środki przywracające porządek. Zadaniem wychowawcy czy nauczyciela jest troska o przestrzeganie takich reguł. Do wykonania tego zadania uprawnia go autorytet instytucji, czyli klasy, szkoły, np. nauczycielka zwraca się do dzieci m.in. „nikomu nie wolno wyrządzić krzywdy”. To znaczy także sobie. Inne: „cokolwiek robisz, rób jak najlepiej, jak potrafisz”. Hayden zaznacza, że ważne jest, by mieć wobec dziecka oczekiwania i wymagania (Speck, 2005, s. 207). Rozwiązywanie konfliktów należy do wychowawczej codzienności. Przewyciężeniem pozostałych różnic jest zwykle zainteresowany każdy uczestnik takiej konfliktowej sytuacji. To dorosły winien wykazać się jak największym zrozumieniem i cierpliwością. Miłość i szacunek to niezbywalna podstawa życia społecznego. Nawet w różnicach znajdować to, co łączy. Dziecko z natury oczekuje zaufania, miłości i akceptacji.

Dzisiejsze „otwarte” wychowanie musi uwzględniać także fakt występowania większych różnic między wychowawcami i wychowanymi. Ważne współcześnie wydaje się podejście proponowane przez nauki antropologiczne: różnic i konfliktów, których nie można traktować jako zjawisk negatywnych, lecz jako przesłanki dalszego rozwoju i wyodrębniania się części systemu społecznego (rodziny), klasy szkolnej itd. Różnic nie da się uniknąć, są one wszystkim niezbędne.

Nauczyciel współczesnej i przyszłej szkoły nie może być tylko przekąźnikiem wiedzy, wiadomości uczniom. Kierowane są do niego oczekiwania i postulaty, by wspierał działania poznawcze uczniów, by stymulował uczniów w rozwoju poznawania świata i wdrażania świata, by uczył ich uczenia się, poznawania siebie i wyrażania siebie itp. Wprawdzie stanowi to część składową pracy pedagogicznej nauczyciela, jednak warunkiem sukcesów w działalności wychowawczo-dydaktycznej jest nie tylko opanowanie dydaktyki, ale też konieczność uświadomienia sobie takiego podejścia do uczniów, do klasy, które zapewni kształtowanie dobrych warunków, dobrego klimatu w klasie. Takie są oczekiwania wobec pedagogiki twórczo humanistycznej (Solak, 2006, s. 137–139).

Autentyczność nauczyciela, empatia wobec uczniów, szczerłość, otwartość oraz akceptowanie każdego ucznia zarówno zdolnego, dobrego, jak też tego z problemami, to cechy, które są podstawą organizacji pracy szkolnej (Król, 2005, s. 234–235). A. Furman (na podstawie G. Ekralla) podaje, że dla takiego klimatu charakterystyczne są:

- motywacyjna siła środowiska,
- dynamiczność środowiska,
- humor,
- zabawa,
- dyskusja,
- zaufanie,
- otwartość,
- konflikty,
- gotowość do ryzyka,
- czas na opracowanie pomysłów (za: Pytlak, 2007, s. 13).

Wymagania te dotyczą nie tylko nauczycieli, ale też uczniów. Poza tym można zastanowić się, czy uczeń ma pozytywną motywację do nauki? Czy szkoła i klasa to miejsce, w którym dobrze się czuje? Czy brane są pod uwagę indywidualne, intelektualne, psychiczne, emocjonalne cechy a również jego zdrowie? Czy koncentrujemy się przede wszystkim tylko na tym, by uczeń opanował treść materiału?

Nauczyciel nie tylko tworzy warunki do nauki, kontroluje i ocenia wiedzę uczniów, ale też interesuje się problemami, trudnościami, pomaga im, doradza, ukierunkowuje, inspirowuje. Takie podejście do ucznia budzi poczucie własnej wartości, powoduje radość, satysfakcję ze swoich sukcesów. Nauczyciel winien mieć świadomość, iż podobnie jak on oczekuje od uczniów, że będą pełnili szkolne obowiązki, zachowywali się odpowiedzialnie, również uczniowie oczekują od nauczyciela, że będzie empatyczny, kompetentny, przychylny w działaniu (Król, 2004, s. 450–457). Klimatu klasy nie tworzą wyłącznie uczniowie, ani też sami nauczyciele. Jest to działanie wspólne.

Wyniki badań potwierdzają, że od tego, jak uczeń czuje się w szkole, jaki jest jego stan emocjonalny, w dużym stopniu zależą jego wyniki w nauce. Dobry klimat klasy, szkoły pomaga wszystkim, którzy są związani z klasą, szkołą:

- uczniom, gdyż chętnie chodzą do „dobrej szkoły i klasy”, czekają na lekcje ze swymi nauczycielami, na bycie z kolegami, na to, iż w szkole są ciekawe lekcje i zajęcia,
- nauczycielom, gdyż dobry klimat to podstawa dobrych stosunków międzyludzkich, miejsce do wdrażania innowacji, tworzenia dobrych warunków do samorealizacji,
- administracji szkolnej, gdyż uczestniczą w procesach wychowania, ich postawa ma wpływ na uczniów,
- rodzicom, ponieważ są zadowoleni z dobrej szkoły, klasy, co w sposób znaczący motywuje ich do współdziałania w pracy szkoły, klasy.

## Klimat klasy

Klimat szkoły, klasy w literaturze definiowany bywa w różnych aspektach i na jego określenie używane są różne terminy. Najczęściej klimat bywa określany takimi pojęciami jak np. atmosfera szkoły, duch klasy, kultura szkoły, warunki szkoły, środowisko szkoły.

*Słownik języka polskiego* pojęcie klimatu ujmując następująco: klimat „charakterystyczny dla danego obszaru, zespół zjawisk i procesów atmosferycznych [...] określane na podstawie wyników wieloletnich obserwacji. [...] Zdrowy, niezdrowy klimat [...] „nastrój panujący w jakimś środowisku, otaczający jakieś osoby, miejsca, zjawiska itp. Nowy, sprzyjający klimat, tworzyć odpowiedni klimat dla kogoś, dla czegoś” (z gr.). Zmienił się klimat wokół czegoś (*Słownik języka polskiego*, 1982, s. 932).

Pojęcie rozumienia klimatu szkoły możemy określać z różnych punktów widzenia, w zależności od przyjętych kryteriów. E. Eder wskazuje, iż „klimat nauczania, szkoły, klasy zaczynają się dopiero zdomawiać w repertuarze terminów nauki o wychowaniu w środowiskach niemieckojęzycznych” (Seebauerowa, 2005, s. 350, za: Pytlak, 2007, s. 18).

Czescy autorzy ujmują klimat szkoły następująco: „Klimat szkoły jest zmienną społeczno-psychologiczną, która wyraża jakość relacji interdyscyplinarnych i procesów społecznych, które funkcjonują w danej szkole w sposób, w jaki są one oceniane, odbierane i przeżywane przez nauczycieli, uczniów, ewentualnie pracowników szkoły” (Pytlak, 2007, s. 19).

Według H. Grecmanowej (Pytlak, 2007, s. 20) pojęcie klimatu szkoły obejmuje ogólna jakość środowiska szkoły:

- ekologię szkoły (materialne i estetyczne aspekty szkoły);
- środowisko społeczne (wzajemne relacje między uczniami, nauczycielami, rodzicami, kierownictwem szkoły);

- system społeczny, wymiar społeczny odnoszący się do poziomu komunikacji i kooperacji między uczniami, nauczycielami, rodzicami;
- wymiar kulturowy i społeczny odnoszący się do wzorów, wartości, nowy system. „Klimat szkoły to czynnik psychosocjalny, wpływający na jakość edukacji i wychowania w szkole, który dotyczy przede wszystkim wzajemnych relacji między nauczycielami i uczniami, między nauczycielami i kierownictwem szkoły, rodzicami uczniów i kierownictwem szkoły, a także między rodzicami uczniów i samymi uczniami. Dla jakości edukacji właściwym jest taki klimat szkoły, który wymaga bycia gotowym do niesienia pomocy, życzliwości i zmysłu bezpieczeństwa, a także wzajemnego szacunku i zaufania” (Milerski, Śliwerski, 2000, s. 97, za: Pytlak, 2007, s. 19).

Wielu badaczy zauważa, że „klasa szkolna zdaje się być jednym z trudniejszych obiektów badań w naukach społecznych, bo jak w soczewce skupia w sobie wpływy ogromnej liczby czynników – od właściwości osobowościowych nauczycieli i uczniów, po wpływ kultury społeczeństwa, w jakim szkoła egzystuje” (Janowski, 1989, s. 7). Mamy w kraju sporo własnych badań na temat zjawiska klasy szkolnej, stanowiących trwałe i cenne wkład w całość wiedzy, co podkreśla A. Janowski (1989, s. 10). Jednak gdzieś w Polsce tkwi przeświadczenie o małej wadze tego, co się dzieje w szkole, szczególnie w klasach niższych. A. Janowski (1989, s. 10) pisze, iż pora skończyć z tym stereotypem.

Pojęcie „klimat klasy” nie ma jednoznacznej definicji. Spotykamy się z tym, iż jest opisywany jako atmosfera klasy, suma wartości i norm, jako współpraca nauczyciela i uczniów itp. J. Prucha określa „Klimat klasy [...] jako długofalowe nastroje, uogólnione postawy i relacje, emocjonalne reakcje uczniów na wydarzenia w klasie (z oddziaływaniem pedagogicznym nauczyciela włącznie)” (za: Pytlak, 2007, s. 29).

K. Konarzewski wyraża pogląd, iż „klimat klasy – to wszystkie reguły pracy i życia w klasie, które nauczyciel uczniom wszczepia i utrwała w dydaktycznych i wychowawczych sytuacjach” (Konarzewski, 2004, s. 147).

We wspomnianych definicjach podkreślone są różne czynniki – nauczyciel, uczniowie, środowisko oraz wzajemne relacje i interakcje między nauczycielem a uczniami lub między uczniami nawzajem. Z analizy literatury oraz praktyki pedagogicznej nie można wyprowadzić jednoznacznego wniosku odnośnie czynników wpływających na klimat klasy. Część psychologów i pedagogów skłania się do uznania decydującej roli nauczyciela, inni przypisują taką rolę uczniom (por. Król, 2005, s. 285–295).

Opierając się na badaniach psychologicznych i pedagogicznych oraz praktyce pedagogicznej, skłaniam się do czynnika, jaki odgrywa nauczyciel. Bezspornym jest fakt, że każda klasa ma specyficzne cechy, zależne m.in. od przekroju społecznego klasy, sposobu prowadzenia klasy przez wychowawcę. Decydującym czynnikiem jest nauczyciel, to on potrafi właściwie zorganizować pracę z klasą albo nie posiada tej umiejętności. W tym kontekście można wspomnieć o wzajemnym oddziaływaniu ucznia i nauczyciela. Większa część nauczycieli ma pozytywne relacje z uczniami, nauczycielami, rodzicami, są i tacy, którzy są w konflikcie z uczniami, z klasą lub klasami czy rodzicami.

Nie można oddzielić klimatu klasy i klimatu nauczania. Klimat klasy ma wpływ na klimat nauczania i odwrotnie. Wielu nauczycieli używa przymiotników na określenie klasy np. dobra klasa, z przyjemnością idzie się do tej klasy, bezproblemowa klasa, klasa, w której się świetnie uczy itp. Na podstawie takich sformułowań można przyjąć, że panuje tu dobry klimat nauczania. Nauczyciel do takiej klasy wchodzi pozytywnie nastawiony, co ma odzwierciedlenie w dobrej organizacji pracy w trakcie procesu lekcyjnego. Są też i takie klasy, o których nauczyciele mówią: klasa trudna, z problemami, zła klasa, idę tam z niechęcią, klasa, w której źle się uczy itp. Już te określenia sugerują, iż jest to odmienny

klimat nauczania. Nauczyciel wchodzi do takiej klasy z wyobrażeniem, iż trzeba być surowym, nauczyć porządku, wprowadzić ład, uspokoić ją, zdyscyplinować itp.

Z tymi określeniami można wymienić zjawisko towarzyszące w szkole, w klasie:

- zła opinia na temat ucznia, wielu nauczycieli będzie tak odbierać, nie starając się obiektywnie go poznać,
- dobrzy uczniowie są często chwaleni, pozytywnie motywowani, sukces rodzi sukces, natomiast słabsi są bezustannie krytykowani, nie otrzymują zachęty ani pochwały od nauczycieli czy rodziców,
- status dobrego ucznia i status złego ucznia. Jeśli błąd popełni dobry uczeń, może usłyszeć, jak ci się to przydarzyło? Jeśli dotyczy to słabego, z niższym poziomem wiedzy, może usłyszeć, mnie to nie dziwi, to jest dla ciebie typowe, po tobie tego można było się spodziewać. Zły uczeń to taki, któremu jest źle w szkole i sam sobie nie potrafi pomóc.

Dzięki spojrzeniu byłych uczniów, nauczycieli i rodziców oraz charakterystyce klimatu w literaturze, za pozytywne cechy można uznać:

#### 1. Pedagogiczno-dydaktyczny punkt widzenia:

- zadowolenie uczniów z nauczania i jego procesu. Odpowiednio wyrażone opinie: jest dobrze, fajnie, miło, sympatycznie lub w szkole jest nudno, nie lubię, nienawidzę, tylko nas egzaminują itp.;
- obiektywność oceny – w istotny sposób wpływa na stan emocjonalny uczniów, ukazuje stosunek do szkoły, klasy, nauczyciela, kolegów;
- innowacyjność nauczania – uczniowie lubią innowacje, rozwiązywanie problemów, wycieczki, zwiedzanie (sprzyja to wychowaniu społecznemu);
- brak formalizmu w podejściu nauczycieli wobec uczniów – uczniowie i rodzice oceniają podejście nauczyciela, mówią nasz nauczyciel był bardzo ludzki, potrafił skonsolidować klasę, zawsze znalazł dla nas czas;
- poświęcenie uwagi nie tylko nauce, ale też wychowaniu uczniów;
- dobra szkoła, dobry nauczyciel winien poświęcać uwagę zadaniom wychowawczym (Pytlak, 2007, s. 33).

Nauczyciele oceniają klimat z pedagogiczno-dydaktycznego spojrzenia – jakie mają możliwości dalszego kształcenia, jaki jest poziom wzajemnej współpracy, jak kierownictwo szkoły dba o rozwój i popiera innowacje.

#### 2. Organizacyjny punkt widzenia:

- dobra organizacja działalności, prowadzenie szkoły, kierowanie nią według nauczycieli ma pierwszoplanowe znaczenie;
- organizowanie w czasie pozalekcyjnym różnych przedsięwzięć przez szkołę;
- nieformalne relacje między pracownikami;
- organizacja współpracy z innymi szkołami;
- współpraca z rodzicami.

Można jeszcze wymienić inne czynniki wpływające na klimat klasy, klimat nauczania, a to: metody komunikacji i nauczania. W klasie, w której nauczyciel prawidłowo komunikuje się z uczniami, udziela wyjaśnień, chętnie z nimi dyskutuje, obiektywnie ich ocenia itp., panuje przyjazny i życzliwy klimat. W takiej klasie uczniowie respektują nauczyciela, respektują siebie wzajemnie. Taki klimat nazywany jest wspierającym klimatem komunikacyjnym. Można też zaobserwować inne postępowanie, jeśli nauczyciel jest zamknięty, mało komunikatywny, uczniowie go nie słuchają, są zamknięci, nie wyrażają swoich emocji itp. Taki klimat możemy nazwać obronnym klimatem komunikacyjnym (Pytlak, 2007, s. 34). Nie jest bez znaczenia liczba uczniów w klasie. Przy większej liczbie możliwość komunikowania ze wszystkimi jest ograniczona.

Istotna jest także lokalizacja miejsca ucznia w klasie. Badania naukowe informują o tzw. strefach akcyjnych, na których nauczyciel – w trakcie komunikacji z uczniem – koncentruje się częściej. Lokalizacja uczniów w klasie: lepsi uczniowie z reguły siedzą w pierwszych rzędach, gorsi w ostatnich rzędach, a uczniowie mierni po bokach klasy. Taki układ określa rodzaj komunikacji. Nauczyciel koncentruje się na tych, którzy siedzą bliżej.

Badania O. Obsta (za: Pytlak, 2007, s. 36) informują, że zmiana miejsca ucznia w klasie może w znaczący sposób wpłynąć, a nawet zmienić jego pracę i wyniki. Przez zmianę miejsca może się zmienić na lepsze lub gorsze udział ucznia w procesie nauczania. Wyróżnienie niektórych uczniów – wielu nauczycieli koncentruje się na pewnych uczniach, częściej ich aktywizują, dają im większą przestrzeń do samorealizacji. Część uczniów takiej przestrzeni nie ma. W rezultacie w klasie powstaje grupa aktywna uczniów i grupa pasywna w komunikacji. Można przyjąć, że niektórzy uczniowie mogą stać się biernymi dzięki nauczycielowi.

Ukierunkowanie klasy. Dotyczy to ewentualnego pierwszeństwa:

- Klasa ukierunkowana na wyniki. Nauczyciel dokonuje podziału uczniów na tych, których jego przedmiot interesuje i tych, którzy nie osiągają określonych wyników. Zdarzyć się może, iż nauczyciel użyje ironii i nieadekwatnej krytyki wobec tych uczniów, co jest niewątpliwie naganne.
- Klasa ukierunkowana na współpracę. Nauczyciel dba, by w takiej klasie uczniowie czuli się naturalnie, byli oceniani obiektywnie, podejmowali próbę samooceny itp. Stwarza warunki do emocjonalnego przeżywania wydarzeń w klasie, zależy mu na rozwoju każdego ucznia. Zwraca uwagę na społeczne relacje między uczniami i reguluje je. Akceptuje uczniów z pozytywnymi, ale też problematycznymi cechami, szuka dla nich dróg rozwoju, wsparcia i rozwiązania.
- Klasa ukierunkowana na porządek. Uczeń ma słuchać i respektować to, czego się od niego wymaga. Można to określić, iż w takiej klasie „zgubiono ucznia”.

## **Nauczyciel z uczniami, rodzicami i lokalną społecznością. Współdziałanie**

Wizja wartościowej edukacji może mieć miejsce, gdy przebiega w nawiązaniu do współpracy, współdziałania szkoły z rodzicami. Określając współpracę szkoły ze środowiskiem, nie można zapomnieć, iż jest korzystna dla dziecka, rodziny, samorządu i innych instytucji.

To, że jest korzystna, potrzebna, potwierdzają liczne badania (Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Ryszard Wroczyński, Wiesław Theiss, Mikołaj Winiarski oraz szereg innych teoretyków). Idea organizująca współpracę szkoły z domem, nauczyciela z rodzicami jest obecna w polskiej pedagogice (Jakubiak, 1997; Mendel, 2000).

Źródłem współpracy rodziny i szkoły winno być obopólne dążenie tych środowisk do rozwoju edukacyjnego, życiowego dziecka. W sytuacji, gdy partnerzy współpracują, dzieci odbierają te same znaczenia, iż nauka jest ważna, potrzebna, uczą się dla siebie. Dlatego tak ważna jest wspólnota myślenia, działania rodziców (por. Król, 2008, s. 179–184) i nauczycieli w przygotowaniu do przyszłego życia. Wszyscy teoretycy badający to zjawisko wskazują na kluczową rolę nauczyciela (Mendel, 2009, s. 191). Nauczyciele cenią sobie współpracę z rodzicami uczniów. Z analizy badań wynika, że nauczyciele, którzy włączają rodziców w problemy uczniów, wiele mogą przekazać o rodzicach z niskim stanem społeczno-ekonomicznym, ubogich lub samotnie wychowujących dzieci.

W aktualnej rzeczywistości społecznej winno to przejawiać się w postaci nauczycieli, którzy doceniliby w rodzicach pierwszych nauczycieli swoich uczniów, pragnących ich wspierać, inspirować oraz w postawach rodziców, którzy szanowaliby nauczycieli jako kompetentnych doradców, przewodników w poznawaniu rzeczywistości, kształtujących umiejętności krytycznego osądu.

## Formy współpracy szkoły z rodzicami ucznia

Rodzice „mają prawo do wyrażania własnego zdania” oraz do „wypowiadania się na temat wszystkich spraw dotyczących ich dzieci i szkoły” (Wojtuszevska, 2008, s. 43). Dlatego w każdej szkole nauczycielowi powinno zależeć na tym, by rodzice włączyli się w sposób konstruktywny w szeroko rozumiane życie szkoły, życie klasy, w rozstrzyganie wielu spraw dotyczących uczniów i ich problemów. Propozycja różnych form współdziałania może spowodować, iż rodzice chętnie się zaangażują w różnego rodzaju przedsięwzięcia.

Nauczyciel i rodzice muszą podjąć trud autentycznej współpracy, uwzględniającej podmiotowość obu partnerów. W obowiązkach nauczyciela pozostaje m.in.:

- organizowanie spotkań i wywiadówek z rodzicami,
- zorganizowanie klasowej rady rodziców,
- czynne włączenie rodziców w proces kształcenia i wychowania:
  - a) omówienie planu pracy z rodzicami,
  - b) organizowanie otwartych lekcji dla rodziców,
  - c) organizowanie spotkań rodziców z zespołem uczniowskim,
  - d) włączenie rodziców do prac na rzecz uczniów klasy,
- organizowanie imprez klasowych dla rodziców,
- indywidualne kontakty z rodzicami,
- pedagogizacja rodziców.

Warto wspomnieć o lokalnych programach walki z biedą, które są rezultatem diagnozy sytuacji w danym regionie, rodzinie. Wiąże się ona z opracowaniem programów socjalnych, szkoleniem personelu, zdobywaniem środków finansowych i ewaluacją efektywności podejmowanych działań.

Dotychczas ożywioną działalność prowadziły organizacje pozarządowe np. Caritas – program „Skrzydła”. W ramach tego programu obejmuje się zapomogami najbiedniejsze dzieci w Polsce, wspierając je w godziwych warunkach życia a także inwestując w ich przyszłość. Otrzymane stypendia umożliwiają najbiedniejszym dzieciom naukę.

W ostatnich latach badacze częściej zwracają uwagę na wpływ, jaki wywiera na dziecko najbliższe otoczenie. Z uwagi na dokonującą się transformację współczesna rodzina została poddana różnym deformacjom. Wiele dzieci rozwija się w rodzinie zubożałej np. wskutek bezrobocia. Wzrasta liczba osób zagrożonych bezrobociem i ubóstwem.

Walka z biedą wymaga długoterminowej polityki państwa, m.in. stworzenia warunków umożliwiających rodzicom podjęcie pracy, a więc wyjście z ubóstwa, w którym się znajdują. Częstokroć rodzice z tych środowisk mają niski poziom wykształcenia, nie otrzymują dobrej pracy a ich sytuacja nie zawsze ulega poprawie. Podjęcie pracy winno łączyć się z podwyższaniem kwalifikacji a nie wszyscy się na to decydują (Szczepska-Pustkowska, 2009, s. 452). Nauczyciel nie może uniknąć przymusu instytucji, w której funkcjonuje, nigdy też nie będzie całkowicie wolny w swych działaniach. Nie może jednak zapomnieć o własnych zobowiązaniach moralnych wobec siebie samego i swojego ucznia „musi podejmować wysiłek dociekania prawdy o swoim uwikłaniu w praktyki instytucjonalne i stale ponawiać próby ich przekraczania, bez nadziei na to, że ktoś lub coś go od tego uwolni” (Lewartowska-Zychowicz, 2009, s. 184).

## Bibliografia

- Batiuk A., Długosz P., Gardziel T. (2005), *Lęki i nadzieje młodego pokolenia*, [w:] *Pedagog – jednej czy wielu dróg? Cz. 2, Pedagog w praktyce i na rozdrożu*, red. A. Klim-Konaszewska, Siedlce.
- Bogaj A. (2011), *Kondycje i przemiany oświaty w Polsce a rozwój pedagogiki*, [w:] *Rzecz pedagogicznych nauk w Ukrainie i Polsce*, Czethesy-Kijów.
- Dawid J. W. (1912), *O duszy nauczycielstwa*, „Ruch Pedagogiczny” nr 3.
- Jakubiak K. (1977), *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz.
- Janowski A. (1989), *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, Warszawa.
- Konarzewski K. (2004), *Sztuka nauczania*, Warszawa.
- Król R. (2004), *Nauczyciele, a relacje podmiotowość i podmioty wychowania*, [w:] *Podmiotowość w edukacji ery globalnego społeczeństwa informacyjnego*, t. IV, red. M. Wrońska, A. Zduniak, Warszawa-Poznań.
- Król R. (2005), *Nauczycielskie spojrzenie na szansę i zagrożenia realizacji zadań edukacyjnych w nowym ustroju szkolnym*, [w:] *Edukacja „głębszego poziomu” w dialogu i perspektywie*, red. A. Karpińska, Białystok.
- Król R. (2005), *Uwarunkowania pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli z podmiotem kształconym*, [w:] *Polski system edukacji po reformie 1999 roku. Stan, perspektywy, zagrożenia*, t. II, red. Z. Andrzejak, L. Kacprzak, K. Pająk, Poznań-Warszawa.
- Król R. (2008), *Osobowość nauczyciela akademickiego jako czynnik współtworzący możliwości sukcesu studenta*, [w:] *Dylematy dydaktyki szkoły wyższej w dialogu i perspektywie*, red. A. Karpińska, W. Wróblewska, Białystok.
- Laska E. I. (1995), *Współdziałanie nauczyciela z rodzicami w sytuacji dwupodmiotowej*, [w:] *Współczesne przemiany w edukacji wczesnoszkolnej*, red. M. Jakowicka, Zielona Góra.
- Laska E. I. (2005), *O potrzebie dialogu w edukacji*, [w:] *Pedagog jednej czy wielu dróg? Cz. 1, Pedagog w teorii*, red. T. Sacharczuk, Siedlce.
- Laska E. I. (2009), *Samokształcenie nauczyciel klas młodszych na tle przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Problemy doskonalenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli*, red. E. Sałata, Radom.
- Laska E. I. (2011), *Zaniedbywania dzieci w rodzinie jako specyficzna forma przemocy*, „Pedagogika Rodziny” nr 1.
- Lenartowska-Zychowicz M. (2009), *Nauczyciel wczesnej edukacji w relacjach wolności i przymusu*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. D. Klus-Stańska, M. Szczepka-Pustkowska, Warszawa.
- Lesiak-Laska E. (1979), *Przygotowanie absolwentów wyższych szkół pedagogicznych do pracy wychowawczej z młodzieżą w szkole*, Rzeszów.
- Mendel M. (2000), *Postannictwo rodziny, szkoły, gminy*, Toruń.
- Mendel M. (2009), *Nauczyciel w partnerskiej relacji ze środowiskiem ucznia*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. nauk. D. Klus-Stańska, M. Szczepka-Pustkowska, Warszawa.
- Michalski J., *Gdybym był bogaty, czyli rzecz o ubóstwie*, „Pedagogika Społeczna” nr 2.
- Pilch T. (2009), *Fundusze unijne dla oświaty, doskonalenie nauczycieli*, Warszawa.
- Pytlak E. (2007), *Klimat szkoły, klimat klasy*, Warszawa.
- Sałata E., Osko S. (red.) (2007), *Współczesne problemy pedeutologii i edukacji*, Radom.
- Solak A. (2006), *Z etosu nauczycielskiej asystencji*, [w:] *Salezjański Instytut Wychowania Chrześcijańskiego*, red. K. Franczak, S. Chrobak, Warszawa.
- Speck O. (2005), *Być nauczycielem. Trudności wychowawcze w czasie zmian społeczno-kulturowych*, Gdańsk.

- Szczepska-Pustkowska M. (2009), *Dzieci z obszarów biedy i zaniedbań kulturowych*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. nauk. D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska, Warszawa.
- Szmyd K. (2007), *Nauczyciel wobec kryzysu wartości społecznych i wychowawczych*, [w:] *Nauczyciel między tradycją a współczesnością*, red. E. I. Łaska, Rzeszów.
- Szymańska M. (2009), *Adaptacja społeczno-zawodowa młodego pokolenia*, [w:] E. Sałata, *Problemy dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli*, Radom.
- Szymczak M. (1982), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1982.
- Weber N. H. (2011), *Ubóstwo dzieci w Niemczech – problem tylko ekonomiczny?*, [w:] *Dziecko w rodzinie, nadzieje i zagrożenia*, red. T. Sakowicz, K. Gąsior, B. Zawadzka, Kielce.
- Wojtuszevska L. (2008), Miesięcznik Kierowniczej Kadry Oświatowej, „Dyrektor Szkoły” marzec.
- Zarządzanie wiedzą w społeczeństwie uczącym się* (2000), OECD, Ministerstwo Gospodarki, Departament Strategii Gospodarczej.

## **A TEACHER OF A MODERN SCHOOL SUPPORTING THE STUDENT AND HIS/HER PARENTS IN THE TIMES OF A SOCIAL TRANSFORMATION. MAIN POINTS**

### **Summary**

The author has focused attention on the help and support of poor children of social transformation. The European Commission announced the 2010 European Year for Combating Poverty and Social Exclusion.

The aim of the action was to raise awareness and sensitize the public and authorities to the risk posed by poverty, lack meet the needs of the child in the process of socialization and education on the process of shaping and molding the personality of children.

Because the early years of socialization are essential to the continuation and further development of the individual's life.



## **SZKOLNE ŚRODOWISKO WSPIERANIA RODZINY Z DZIECKIEM W OKRESIE ADOLESCENCJI**

### **Wstęp**

Przejście od dzieciństwa do dorosłości, zwane adolescencją, to proces szeregu zmian, który zawsze realizuje się w określonych warunkach transformacji społeczno-kulturowej, a który może stanowić realne zagrożenie dla końcowego efektu dorastania, jakim jest uformowanie dojrzałej tożsamości jednostki. Proces kształtowania się tożsamości osobowej wiąże się z nieznanym w okresie dzieciństwa doświadczaniem „siebie samego” w wielu obszarach funkcjonowania. Ustawiczne testowanie „siebie” w wielu obszarach własnego funkcjonowania niejednokrotnie przysparza nie tylko dorastającemu, ale i jego środowisku szeregu problemów.

Brak wiedzy dotyczącej przebiegu procesu adolescencji i zależności pomiędzy poszczególnymi obszarami zmian zarówno u rodziców, jak i nauczycieli, może przyczynić się do nadmiernych napięć emocjonalnych, a nawet zaburzeń, wymagających profesjonalnego wsparcia ze strony dorosłych.

### **Specyfika rozwojowa okresu adolescencji**

Terminem „adolescencja” przyjęto określać granice wiekowe od 10–13 roku życia do 18–20 roku życia, jako jeden z etapów ludzkiego rozwoju. Wyznaczenie sztywnych granic tego okresu jest praktycznie niemożliwe z uwagi na indywidualne zmiany rozwojowe dziewcząt i chłopców. Obserwowany od kilkudziesięciu lat proces akceleracji czy „skoku pokwitaniowego” przebiega w sposób zindywidualizowany. Specyfika rozwoju okresu „przejściowego”, mającego za zadanie doprowadzenie jednostki do kolejnego etapu rozwoju, jakim jest dorosłość, polega na wieloetapowej transformacji, poczynając od dojrzewania płciowego, zmian fizycznych w wyglądzie ciała, zmian emocjonalnych, poznawczych, społecznych oraz psychologicznych, a więc dotyczących i związanych ze wszystkimi aspektami rozwoju człowieka. Dynamika dokonujących się w tym okresie zmian biologicznych, psychicznych i społecznych, ma bardzo zróżnicowany przebieg, toteż okres adolescencji czy dorastania (termin stosowany w psychologii polskiej) niektórym jednostkom, ich środowisku wychowawczemu i społecznemu może przysparzać nie tylko wielu problemów, ale i powodować konieczność uzyskania profesjonalnego wsparcia lub pomocy.

### **Adolescencja w świetle zadań rozwojowych**

Według koncepcji zadań rozwojowych R. J. Havighursta „człowiek przechodzi od jednego stadium do następnego rozwiązując problemy typowe dla danego okresu” (za: Przetacznik-Gierowska, 1996, s. 67). Zadanie rozwojowe według R. J. Havighursta to: „zadanie wyłaniające się w pewnym okresie życia jednostki. Pomyślnie ich rozwiązanie prowadzi do zadowolenia w realizacji zadań późniejszych, natomiast rozwiązania zakoń-

czone niepowodzeniem mogą zaowocować trudnościami zadań kolejnych, które człowiek w toku własnego rozwoju musi zrealizować. Zadania rozwojowe dotyczą trzech płaszczyzn: dojrzewania somatycznego, nacisku kulturowego oraz indywidualnych aspiracji i wartości”.

Osiąganie zadań rozwojowych, zwłaszcza w pierwszych okresach rozwoju, w dużej mierze uzależnione jest od wpływu i zaangażowania rodziców. Stopniowo jednak, coraz bardziej świadomie, włączane jest i włącza się w ten proces samo dziecko. Ogromne znaczenie w kształtowaniu postaw ma prawidłowa więź emocjonalna. „Brak wzorów zachowań rodzicielskich, brak satysfakcji z kontaktów z nimi może powodować, że jeszcze w okresie poprzedzającym rodzicielstwo wytwarza się negatywny stosunek do pełnienia w przyszłości ról matki czy ojca” (Makiello-Jarża, 1998, s. 737).

Kluczowymi zadaniami okresu adolescencji według R. J. Havighursta są:

- osiągnięcie nowych, bardziej dojrzałych związków z rówieśnikami obojga płci;
- opanowanie społecznej roli związanej z płcią;
- akceptowanie własnej fizyczności, efektywne korzystanie z własnego ciała;
- osiągnięcie emocjonalnej niezależności od rodziców i innych dorosłych;
- osiągnięcie bezpieczeństwa i niezależności ekonomicznej;
- wybór i przygotowanie się do zawodu;
- przygotowanie się do małżeństwa i życia w rodzinie;
- rozwijanie sprawności intelektualnych i pojęć niezbędnych dla kompetencji obywatelskich;
- pożądanie i osiągnięcie społecznie odpowiedzialnego zachowania;
- nabycie zbioru wartości i systemu etycznego jako przewodnika własnego zachowania (Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 1996, s. 197; Brzezińska, 2000, s. 235).

Należy wyraźnie zaznaczyć, że wskazane przez R. J. Hevighursta zadania rozwojowe dla wieku adolescencji przebiegają zawsze w swoistym kontekście kulturowym, który wpływa na skuteczność i możliwość ich realizacji. W polskich warunkach na przebieg zmian okresu adolescencji niewątpliwie miała wpływ specyfika szybkiej transformacji we wszystkich aspektach życia wielu środowisk, w tym wychowawczych, zwłaszcza po 1989 roku.

W okresie adolescencji młody człowiek jest na ogół zdolny do wypełnienia stojących przed nim wymienionych zadań rozwojowych, aczkolwiek wypełnienie niektórych z nich jest czasami przesunięte na okres wczesnej dorosłości. Właściwa realizacja zadań rozwojowych stanowi niejednokrotnie dla jednostki dość złożony problem, którego finalne rozwiązanie będzie decydowało o ostatecznym ukształtowaniu tożsamości osobowej człowieka. W tabeli 1 przedstawiono zadania rozwojowe okresu dorastania, decydujące o formowaniu się zarówno tożsamości indywidualnej, jak i społecznej.

**Tabela 1. Formowanie tożsamości indywidualnej i społecznej**

<b>Formowanie tożsamości indywidualnej i społecznej</b>	
<b>Warunki do formowania tożsamości indywidualnej</b>	<b>Warunki do formowania tożsamości społecznej</b>
<b>1</b>	<b>2</b>
Dojrzewanie fizyczne (wzrost masy ciała, dojrzewanie seksualne, skok pokwitaniowy)	Uczestniczenie w grupach rówieśniczych, grupy obupłciowe i o różnych typach zadań
Operacje formalne (złożone operacje na pojęciach, stabilizacja wzajemnych powiązań: myślenie formalne – rozumowanie moralne)	Związki heteroseksualne – przyjaźnie, inicjacja seksualna

1	2
Rozwój emocjonalny – uzyskanie stopniowej kontroli nad własnymi emocjami	Autonomia w kontaktach z rodzicami (niezależność emocjonalna, fizyczna i ekonomiczna)
Tożsamość dotycząca roli seksualnej (internalizacja standardów i oczekiwań społecznych)	Osiąganie nowych i dojrzałych związków z rówieśnikami obu płci
Uwewnętrzniona moralność (przejście od moralności postkonwencyjonalnej)	Opanowanie społecznej roli związanej z własną płcią
Wybory dotyczące zawodu i pracy (kariery zawodowej, początek tożsamości zawodowej)	Osiąganie emocjonalnej niezależności od rodziców i innych dorosłych
Akceptowanie własnej fizyczności, efektywne korzystanie z ciała	Przygotowanie się do małżeństwa i życia rodzinnego
Osiąganie bezpieczeństwa i niezależności ekonomicznej	Rozwijanie się sprawności intelektualnych i pojęć niezbędnych do kompetencji i obywatelskiej
Nabywanie zbioru wartości i systemu etycznego jako przewodnika własnego zachowanie	Pożądanie i osiągnięcie społecznie odpowiedzialnego zachowania

Źródło: opracowanie własne na podstawie Havighurst (1983); Newman, Newman (1984, s. 46–46), za: Brzezińska, 2005, s. 346.

Wpływ na przebieg procesu realizacji zadań rozwojowych mają m.in. zmiany cywilizacyjne (Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 1996, s. 197), natomiast skutki zdążania do ukształtowania samodzielnie funkcjonującego młodego człowieka odczuwane są przez adolescenta, a także przez jego środowisko, w którym dorastający funkcjonuje, a zwłaszcza przez najbliższą rodzinę.

## **Adolescencja według teorii rozwoju psychospołecznego E. H. Eriksona**

Okres adolescencji to czas poszukiwania sensu własnego życia, analiz natury egzystencjalnej, niepewności co do przyszłych ról, to czas stawiania sobie pytań: kim jestem? po co istnieję? kim chciałbym być? co mogę w życiu osiągnąć? kim będę? Próba określenia własnej tożsamości w tak stosunkowo krótkim okresie może niektórym adolescentom przysparzać sporo trudności, szczególnie wówczas, gdy środowisko organizującą się odrębność dorastającego prowokacyjnie lekceważy czy ignoruje. Tożsamość, jej osiągnięcie, jako centralny problem okresu dorastania, decyduje o dalszym rozwoju osobowości i jakości osobistego funkcjonowania w świecie społecznym (patrz tabela 1).

Określenie tożsamości osobowej oznacza więc dla dorastającego wybór celów, wartości przekonań, zainteresowań, potrzeb, sposobu myślenia i kryteriów oceny, które można pokazać światu jako swoje (Brzezińska, 2005, s. 346–347). Nie bez znaczenia jest zatem uzyskanie pełnej integracji pomiędzy tym, co mijają, tym, co jest oraz tym, co będzie w przyszłości. E. H. Erikson, twórca teorii rozwoju psychospołecznego uważa, że na formowanie się tożsamości wpływają trzy elementy:

- poczucie wewnętrznej identyczności i ciągłości,
- dostrzeganie tej identyczności i ciągłości przez osoby z otoczenia,
- potwierdzenie autopercepcji dorastającego w jego interpersonalnych doświadczeniach (Erikson, 1968, za: Obuchowska, 1996, s. 105–108).

Realizacja warunków formowania się tożsamości jest podmiotowa i uzależniona od różnic środowiskowych każdego dorastającego nastolatka. Niezależnie od tego, znaczący

wpływ na ostateczną formę tożsamości osobowej mają warunki społeczne i ekonomiczne, a także rodzaj wsparcia, obecnego w bezpośrednich relacjach dorastających z osobami dorosłymi.

Raporty prezentujące wyniki badań nad młodzieżą wskazują na coraz większe jej zróżnicowanie ze względu na wielorakość symptomów towarzyszących dorastaniu. Odnotowuje się wzrost działań impulsywnych, agresji skierowanej na przypadkowe jednostki, jednocześnie obserwuje się wzrost znaczenia grupy rówieśniczej, która nie tylko może być wentylem problemów dorastającego nastolatka, ale i okazją do ryzykownych i problemowych zachowań.

## Zachowania ryzykanckie i problemowe

Każde zachowanie w życiu człowieka spełnia określoną rolę. Nie sposób w tym miejscu przytaczać czy wymieniać rodzaje ludzkich zachowań, bowiem na kontinuum zachowania mogą lokować się od kategorii zachowań pozytywnych po negatywne. Zachowania młodzieży w okresie adolescencji często przybierają formę zachowań odbiegających od ich standardów a nawet zachowań ryzykanckich.

Zachowanie ryzykanckie to każda czynność, zachowanie, odbiegające od zachowań społecznie akceptowanych, które wywołuje społeczną krytykę, naganę oraz kontrolę jednostki i jej zachowań ze strony społeczeństwa (por. Grindrich, 2007, s. 49). Zachowania problemowe z kolei wynikają ze specyficznych postaw, wartości, swoistej percepcji jednostki i są określone społecznie (Grindrich, 2007, s. 49). Odróżnienie przyczyn zachowań ryzykanckich czy problemowych wydaje się kluczową umiejętnością zarówno rodziców, jak i nauczycieli, bowiem adolescenci mogą wykazywać takie zachowania z racji zachodzących zmian w obszarze biologicznym, intrapsychicznym (psychologicznym) i interakcyjnym (społecznym). Zgodnie z teorią adolescencyjnego egocentryzmu Elkinda, zrozumienie zachowań nastolatka wymaga poznania jego sposobów myślenia, zarówno o sobie, jak i o świecie. Egocentryzm myślenia adolescenta prowadzi do wyciągania fałszywych przekonań nie tylko o sobie samym, ale i o innych ludziach, przy czym oparte na nich subiektywne sądy mają określone konsekwencje w zachowaniach ryzykanckich i problemowych. W tabeli 2 wykazano postaci zachowania w poszczególnych kategoriach.

**Tabela 2. Kategorie zachowań ryzykanckich**

Kategoria zachowania	Postać szczegółowych zachowań
1	2
Kryminalne, przestępcze (ang. <i>criminal</i> )	1. Kradzieże. 2. Jazda samochodem pod wpływem alkoholu. 3. Wandalizm.
Związane z pojazdami (ang. <i>vehicle</i> )	1. Zaakceptowanie przejażdżki z osobą nieznaną. 2. Jazda samochodem jako pasażer lub kierowca. 3. Jazda samochodem bez pasów bezpieczeństwa. 4. Jazda motorowerem. 5. Jazda z pijanym kierowcą.
Związane ze zdrowiem (ang. <i>health</i> )	1. Uprawianie seksu. 2. Objadanie się i oczyszczanie organizmu. 3. Uprawianie seksu bez prezerwatywy. 4. Przerwanie diety. 5. Opalanie się (solarium).

1	2
Związane z pełnieniem ról społecznych (ang. <i>status</i> )	1. Ucieczki z domu rodzinnego. 2. Oszukiwanie na egzaminie. 3. Bójki z rówieśnikami. 4. Ucieczki ze szkoły (wagary).
Związane z substancjami psychoaktywnymi (ang. <i>drug</i> )	1. Picie alkoholu. 2. Palenie marihuany. 3. Branie kokainy i cracku. 4. Upijanie się. 5. Palenie papierosów.

Źródło: B. Lavery, A. W. Siegel, J. H. Cousins, D. D. Rubovits (1993), *Adolescent risk-taking: An analysis of problem behaviors in problem children*, "Journal of Experimental Child Psychology", za: Grindrich, 2007, s. 50.

Analiza zachowań (tabela 2) wskazuje na duże ich zróżnicowanie, które jeżeli wystąpią, mogą stać się źródłem wielu problemów, nie tylko dotyczących samej jednostki, ale i jej najbliższego otoczenia. Każde zachowanie może niekorzystnie wpływać na realizację zadań, niezbędnych do przejścia w kolejną fazę rozwoju.

Dysfunkcyjne zachowania dorastających ujmuje się w następujące kategorie:

- poznawczo-emocjonalną – zawierającą: niską samoocenę, impulsywność, negatywne postawy wobec szkoły, niski rozwój poznawczy i niskie aspiracje w zakresie poziomu wykształcenia;
- behawioralną – obejmującą: łamanie dyscypliny szkolnej, zachowania przestępcze, zachowania aspołeczne, używanie środków odurzających;
- sieci społecznej – dotyczącą: uwikłania w zachowania dysfunkcyjne oraz różne formy dezorganizacji życia rodzinnego (Gaś, 1995, s. 72).

Ten niejednokrotnie burzliwie przebiegający proces konfrontacji adolescenta z jego środowiskiem rodzinnym, jak i szkolnym, z czekającymi go zadaniami rozwojowymi, których celem jest wprowadzenie młodego człowieka w świat dorosłości (z innymi do realizacji zadaniami) niektórzy autorzy określają mianem kryzysu (Orwid, Pietruszewski, 1996, s. 34).

Formy przejawiania się kryzysu są bardzo zróżnicowane i mogą obejmować wszystkie obszary (tj. biologiczny, psychiczny, społeczny), odpowiedzialne za dochodzenie do okresu dorosłości. Możemy więc obserwować bunt wobec dotychczas uznawanych autorytetów, wyjątkową chwiejność emocjonalną, wyrażającą się nadmierną pobudliwością, z łatwością przechodzącą w rozpacz, gniew, wybuchy złości czy agresji, najczęściej nieproporcjonalnej do siły działającego bodźca.

Genezę wskazanych kategorii zachowań opisuje wspomniana teoria adolescencyjnego egocentryzmu, jednakże zróżnicowanie zachowań wynika również z wpływów i presji grupy rówieśniczej, stresu związanego z realizacją określonych zadań, niewłaściwej komunikacji, braku umiejętności rozwiązywania piętrzących się problemów, nieobiektywnej samooceny, a także z braku profesjonalnej pomocy i wsparcia środowiskowego.

Utrudnienia towarzyszące dochodzeniu do dorosłości zachodzą w obszarze biologicznym, psychologicznym (intrapsychnicznym) i społecznym (interakcyjnym), a tym samym przysparzają wielu problemów zarówno adolescentom, jak i dorosłym. Mogą niekorzystnie wpływać na realizację zadań wiążących się z przechodzeniem przez kolejne fazy dojrzewania. Orwid ten burzliwie przebiegający proces konfrontacji dziecka i jego rodziny z zadaniami rozwojowymi okresu adolescencji i proces ich rozwiązywania określa mianem kryzysu adolescencji (por. Orwid, Pietruszewski, 1996, s. 35). Kryzys może się ujawniać poprzez skłonność do zamykania się w sobie, pogorszenie wyników w nauce, bunt wobec

dotychczasowych autorytetów, zwłaszcza rodziców, krytycyzm, podejmowanie zachowań ryzykownych. Większość zachowań problemowych ujawniających się w czasie dorastania wpływa z frustracji potrzeb psychicznych, nieumiejętności radzenia sobie z trudnościami życiowymi oraz ma związek z subiektywnymi trudnościami w realizacji celów życiowych. Nastolatek kłamie, bo jest to sposób na uniknięcie odpowiedzialności bądź uzyskanie zwolnienia z wypełnienia obowiązku. Często kłamstwo bywa środkiem do osiągnięcia pożądanego celu lub ochrony własnej prywatności przed dorosłymi. Fascynacja niektórymi gatunkami muzyki przekazującej negatywne treści (gloryfikowanie narkotyków, alkoholu, eksponowanie okultyzmu, sadyzmu, przemocy, itp.) często stanowi przejaw buntu wobec zastanych norm i autorytetów. Przynależność do destruktywnych grup wiąże się z obietnicą zaspokojenia potrzeby miłości, akceptacji, zrozumienia, samodzielności, a jednocześnie oparcia i przynależności do grupy. Wiek adolescencji wielu autorów uznaje za okres nasilonych konfliktów i zaburzeń. S.Hall (za: Birch, 1995, s. 120) określił wiek dorastania jako *czas burzy i naporu*, w którym mogą pojawić się zaburzenia psychiczne o różnym poziomie nasilenia.

## Wyniki badań własnych

Analiza literatury dotyczącej uwarunkowań dochodzenia nastolatków do dorosłości stała się bezpośrednim motywem własnych analiz badawczych. Metodą sondażu diagnostycznego zebrano materiał wśród studentów III roku Psychoprofilaktyki Społecznej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z uwagi na ograniczone ramy treści, analiza materiału badawczego będzie dotyczyła jedynie prezentacji wyników tych obszarów poznawczych, które miały bezpośredni związek z nadawanym przez badane osoby osobistym i emocjonalnym znaczeniem reprezentacji umysłowej okresu dorastania oraz bezpośredni związek z charakterem niniejszego opracowania. W badaniu uczestniczyło 45 osób. Rozpiętość wieku ankietowanych studentek wahała się w granicach od 22. do 27. roku życia. Oceny badanych kobiet dotyczyły problemów i kryzysów doświadczanych w okresie własnej adolescencji, rozpoznania ich potrzeb pod kątem uzyskania wsparcia, a także rozmiarów faktycznie uzyskanej pomocy w sytuacji jej oczekiwania. Ilościową reprezentację odczuwanych problemów i kryzysów okresu dorastania prezentuje tabela 3.

**Tabela 3. Doświadczanie problemów w okresie dorastania**

Czy doświadczyłaś problemów w okresie dorastania?		
Kategorie odpowiedzi	Liczba	%
tak	44	97,7
nie	1	3,3
Ogółem	45	100,00

Analiza danych (tabela 3) wskazuje, iż 97,7% badanych osób, analizując własne doświadczenia okresu dorastania, zwróciło uwagę na istnienie subiektywnych problemów tego okresu. W konfrontacji z danymi (tabela 3) interesująca była świadomość konieczności uzyskania pomocy wobec sygnalizowanych problemów przez osoby badane. Zasadność i konieczność skorzystania z pomocy w związku z doświadczanymi trudnościami okresu dorastania dostrzegło aż 95,5% badanych i jedynie 4,5 % uznało, że „nie potrzebowałam wtedy pomocy, bo nie przeżywałam w tamtym czasie znaczących rozterek”.

Literatura przedmiotu wskazuje na bardzo zróżnicowane obszary problemowe dorastających i ich formy zachowania w procesie przemian biologicznych, psychicznych i fizycznych. Badane osoby wskazywały obszary najbardziej uciążliwie odczuwane przez siebie i otoczenie. Wyniki analiz prezentuje tabela 4.

**Tabela 4. Problemy w okresie dorastania**

<b>Jakie problemy odczuwałeś w okresie dorastania?</b>	
<b>Obszary problemowe:</b>	<b>%</b>
Trudne relacje z rodzicami	33,30
Ciągła zmiana „przyjaciół”	2,22
Brak celów życiowych, problemy natury egzystencjalnej	17,78
Poczucie beznadziejności	55,56
Bunt wobec zakazów i nakazów ze strony dorosłych	77,78
Konieczność sprawowania opieki nad młodszym rodzeństwem i zazdrość o kontakty rodziców z nimi	4,44
Trudności z akceptacją zmieniającej się sylwetki, uczucie wstydu związanego z własnym wyglądem	93,33
Poczucie niesprawiedliwości społecznej	8,89
Brak konsekwencji w działaniach dorosłych, niedotrzymywanie słowa przez rodziców i nauczycieli	6,50
Agresja słowna i fizyczna	11,11
Zaburzenia odżywiania, znamiona anoreksji	3,70
Zostawienie przez chłopaka	5,70
Kłótniowość, obrażanie się	57,78
Unikanie kontaktów, poczucie samotności, obniżony nastrój, depresyjność	26,67
Lęk, strach, niepokój przed odpowiedzialnością	14,20
Zaburzona komunikacja wśród najbliższych	46,67
Mąła atrakcyjność fizyczna	86,66
Bunt przeciwko autorytetom	53,33
Bagatelizowanie problemów przez osoby dorosłe	15,80
Rozwód rodziców	8,89

Wyniki nie sumują się do 100,00 ponieważ badani mogli dokonać więcej niż 1 wyboru.

Analiza danych jakościowych z tabeli 4 wskazuje na bardzo duże zróżnicowanie subiektywnych problemów w procesie dorastania. Jak wykazuje analiza danych ilościowych, dominującymi problemami były: problem akceptacji zmieniającej się sylwetki, komunikacji z rodzicami i nauczycielami, bunt przeciwko autorytetom, przeciwko nakazom i zakazom, poczucie niesprawiedliwości, zawiedzione miłości, chwiejność emocjonalna, eksperymentowanie z używkami, obserwacja niespójnego działania i deklaracji werbalnych rodziców i nauczycieli itp.

Analiza kilku wybranych wypowiedzi osób ankietowanych pozwoli na wprowadzenie w rzeczywistość świat ówczesnych problemów adolescentów:

I. „Myślę, że największym problemem, z jakim spotkałam się u progu adolescencji był rozwój moich piersi. Bardzo wstydziłam się tego, że są coraz większe i co skutkowało garbieniem się i jak najskuteczniejszym ich zakrywaniem. Sadzę, że to właśnie ów problem stał się wkrótce główną przyczyną mojej wady postawy. Z czasem zrozumiałam, że piersi są moim atutem i wtedy przestały mi przeszkadzać”.

II. „W okresie adolescencji doświadczyłam kilku problemów, które można zaliczyć do kryzysów tego okresu. W wieku 16 lat miałam zaburzenia odżywiania i znamiona anoreksji. Kolejnym istotnym dla mnie kryzysem był zawód miłosny, który przeżyłam bardzo dotkliwie, wówczas oprócz załamania zaczęłam przejawiać zachowania buntownicze i pierwsze eksperymentowanie z alkoholem i papierosami”.

III. „Moim problemem był bunt przeciwko autorytetom. Wydawało mi się że jestem dorosła i bardzo odpowiedzialna, ale niestety tak nie było. Rodzice nie byli dla mnie wzorem. Problemem były dla mnie zaokrąglone biodra, brzuch. Okres dorastania przechodziłam gwałtownie. Radość mieszała się ze smutkiem, niezadowoleniem. Gwałtowne wybuchy gniewu były na porządku dziennym. Wszystko zaczęło się stabilizować w okresie 16–18 roku życia”.

IV. „Największym problemem w czasie dorastania były dla mnie relacje z mamą, bunt wobec rodziców, brak zrozumienia z ich strony, ale także nauczycieli. Duże wsparcie miałam ze strony przyjaciół, którzy mieli problemy podobne do moich. Wiedziałam, że nie tylko ja sprzecam się z rodzicami i mam odmienne zdanie, ale pamiętam, że nauczyciele również mnie nie rozumieli”.

V. „Największym problemem było dla mnie to, że dorośli (rodzice, nauczyciele) często nie robili tego, o czym mówili, nie dotrzymywali słowa itp. Miałam duże poczucie niesprawiedliwości. Denerwowało mnie też, gdy ktoś komentował mój wygląd”.

VI. „Analizując kryzysy wieku dorastania przychodzi mi na myśl komunikacja z rodzicami. Był to okres, kiedy nie rozumiałam ich decyzji względem mnie, że czegoś zabraniają, a inni moi znajomi nie mają z tym problemu. Były kłótnie, obrażania się, nie dawałam sobie nic wytłumaczyć. Wówczas, według mnie, rodzice robili mi na złość. W takich sytuacjach siadałam sama w pokoju, potrzebowałam ciszy, przemyślenia wielu spraw. Nie mogłam zrozumieć, że chcą abym wszystko robiła pod ich dyktando, nigdy jednak ich nie obraziłam, a po przemyśleniach często odpuszczałam. Czasami przyznawałam im rację, czasami się buntowałam. Ciężko było mi się z nimi porozumieć. Nigdy po kłótni nie było wracania do tematu. Było tak jakby nic się nie wydarzyło, a ja czułam się zraniona tymi wszystkimi zakazami, nakazami. Wszystko robiłam tak, żeby byli ze mnie dumni i żeby nie mieli mi czego zarzucić, a brakowało mi powiedzenia *jesteś super, jestem z siebie dumna*, w momencie kiedy coś mi się udało”.

VII. „Moim głównym problemem w okresie adolescencji była pierwsza miesiączka. Byłam kompletnie bezradna, gdyż nikt wcześniej ze mną o tym nie rozmawiał. Z biegiem czasu dojrzałam do tej sytuacji”.



Przytoczone wypowiedzi ankietowanych osób wyraźnie wskazują na sygnalizowane już biologiczne, psychiczne i społeczne obszary trudności odczuwanych w okresie dorastania.

Interesująca, z punktu widzenia potencjalnych konsekwencji psychologicznych, była informacja o rzeczywistym uzyskaniu pomocy w dostrzeganych i przeżywanych trudnościach. Wyniki analiz zaprezentowano w tabeli 5.

**Tabela 5. Odczucia związane z uzyskaniem pomocy w związku z problemami okresu dorastania**

Czy uzyskałaś pomoc w związku z problemami okresu dorastania?		
Kategorie odpowiedzi	Liczba	%
tak	15	33,3
nie	30	66,7
Ogółem	45	100,00

W odniesieniu do subiektywnie odczuwanych okresie adolescencji problemów, jedynie 1/3 badanych osób uzyskała pomoc, która, jak same potwierdzają „była zasadna i pomogła zrozumieć złożoność pojawiających się zmian i często niezrozumiałych, subiektywnych reakcji i zachowań”. Niestety, 2/3 spośród ankietowanych kobiet negatywnie odpowiedziało na pytanie związane z uzyskaniem pomocy w procesie dochodzenia do dorosłości.

Powstaje zatem pytanie, do kogo badani zwracali się w sytuacji, która przekraczała możliwości radzenia sobie z subiektywnie odczuwanymi trudnościami okresu dorastania i kto udzielał pomocy potrzebującym. Analizę uzyskanych wyników w tym obszarze zaprezentowano w tabeli 6.

**Tabela 6. Osoby udzielające pomocy w związku z problemami okresu dorastania**

Kto udzielił ci pomocy w związku z problemami okresu dorastania?		
Kategorie pomocy	Liczba	%
mama	6	13,3
starsza siostra	2	4,4
koleżanki	4	8,9
wychowawca klasy	1	2,2
lekarz	1	2,2
psycholog	1	2,2
Ogółem	15	33,3

W odniesieniu do wyników dotyczących udzielanej pomocy (tabela 6) można posłużyć się konkluzją C. Rogersa, który stwierdził, iż „nie jest rzeczą łatwą stać się w pełni człowiekiem, ufać ludziom, przyznawać wolność z całą odpowiedzialnością. Wymaga to zmiany w naszym myśleniu, w naszym sposobie bycia” (Rogers, 1983, s. 307). Problemy ujawnione przez ankietowane osoby (97,7 %; tabela 3) oraz brak pomocy w sytuacji jej oczekiwania (66,7%; tabela 5) skłaniają do kolejnego pytania: dlaczego tak małym stanem gotowości „bycia razem” wykazywało się środowisko rodzinne i nauczyciele, wszak pierwszy okres dorastania przypada na proces edukacji nastolatka. Odpowiedź na to pyta-

nie wymaga dodatkowych badań, ale już teraz można postawić tezę o braku wiedzy i jednoczesnym braku świadomości potrzeb dorastających nastolatków. Wydaje się, że okres transformacji po 1989 roku, a wraz z nim zmiany społeczno-ekonomiczne, skierowały aktywność wielu środowisk wychowawczych na realizację nieco innych zadań, natomiast potrzeby leżące u podstaw funkcjonowania dorastających nastolatków, jak wskazują dane (tabela 4), są pozostawione w większości przypadkowi, o czym świadczą niektóre wypowiedzi ankietowanych „w końcu jakoś samo się ułożyło; jakoś samodzielnie się z tym wszystkim uporałam”.

## **Zadania wspomagające i praca ze środowiskiem dorastających kluczem do ich rozwoju**

Wiedzieć, aby widzieć i nauczyć się, aby widzieć, to podstawowe zadania szkoły jako placówki wspomagającej działania domu rodzinnego. Znajomość drogi rozwoju stanowi szansę zrozumienia zmian nierozzerwalnie związanych z okresem dorastania. Dzięki wiedzy, w momencie dostrzeżenia określonych zmian w zachowaniu, własne spojrzenie kieruje się na całość aspektu rozwoju, a nie tylko na wybrane czy wyrwane z kontekstu behawioralne konteksty reakcji młodego człowieka czy na wybiórczo pojawiające się sytuacje (np. sprzeciw wobec powrotu do domu o wyznaczonej godzinie, palenie papierosów za rogiem szkoły, opuszczanie wybranych lekcji czy wagarowanie itp.).

W życiu każdego człowieka istotna jest potrzeba sukcesu. Niektóre nastolatki, w roli ucznia, rzadko mają okazję do jej zaspokojenia. Szkoła w tym zakresie najczęściej wspomaga uczniów najzdolniejszych, natomiast tzw. przeciętni uczniowie, stanowiący zdecydowaną większość grupy klasowej oraz ci, którzy przejawiają trudności, zmuszeni są do szukania obszarów zaspokojenia potrzeby sukcesu poza środowiskiem szkolnym. Często-króć obserwujemy przy tej okazji coraz trudniejsze czy radykalnie pogarszające się relacje z rodzicami. Adolescent szukając grupy, która zaakceptuje go takim, jakim jest, niejednokrotnie popada w destrukcyjne działania grupy środowiskowej, jednocześnie podejmując i akceptując zachowania ryzykowne. Poszukiwanie w okresie dorastania akceptacji dla siebie samego poza środowiskiem rodzinnym wynika z jednej strony z nieakceptowanych relacji rodzic – dziecko, z drugiej zaś, z potrzeby własnej odrębności i działań eksploracyjnych w poszukiwaniu samodzielności i doświadczania nowych i dotychczas nieznanymi sytuacji.

Bezpieczeństwo dzieciństwa zaczyna mieszać się z niepewnością wchodzenia w okres dorosłości, która przybiera formę ustawicznych zmian, burząc w ocenie rodziców dotychczasowy świat dziecka, jego harmonię i stabilizację. Ukształtowane w dzieciństwie schematy przestają być wystarczające, wzorce i szereg kompetencji sprawnie działających na potrzeby dziecka nie spełniają już swoich funkcji. Brak nowych, bardziej dojrzałych, ale i dostosowanych do ciągle zmieniających się potrzeb okresu dorastania osiągnięć rozwojowych sprawia, że młodzi ludzie wchodzą w okres prób i poszukiwań.

Pojawiają się doświadczenia graniczne, a przechodzenie z okresu dzieciństwa w dorosłość nie umożliwia stania po obu stronach granic, dzieciństwa i dorosłości jednocześnie. Proces pokonywania tej granicy można zobrazować określonymi typami postaw. Do pierwszej postawy można zaliczyć tych dorastających, którzy bardzo dobrze czują się w obszarze granic dzieciństwa i nie spieszą się do ich pokonania w kierunku dorosłości, a wręcz zatrzymują się na tym poziomie (syndrom Piotrusia Pana). Te osoby dobrze funkcjonują w relacji zależności, nie mają obowiązków, wykazują się dużą niezaradnością, wymagają pomocy ze strony dorosłych. Drugi typ postawy to osoby chcące stać się osobami dorosłymi, jednak bez podejmowania własnej aktywności w tym zakresie, w związku

z czym mające trudności z tworzeniem własnej roli społecznej. Do trzeciego typu zaliczamy tych, którzy starają się być jednocześnie dzieckiem i dorosłym, a tym samym chcą korzystać z praw ludzi dorosłych, nie ponosząc przy tym żadnej odpowiedzialności. Nietrudno w takiej sytuacji o szereg konfliktów. Czwarty typ prezentują osoby, które bardzo szybko dążą do stania się dorosłym, toteż niespodziewanie wcześniej rozpoczynają kontakty seksualne, częstokroć zakończone ciążą, wcześniej zawierają związki małżeńskie, które w niedługim czasie kończą się rozwodem. Najczęściej osoby te pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych, dla których szukanie nowych kontaktów czy zawarcie związku małżeńskiego jest chęcią wyrwania się z dotychczasowego środowiska rodzinnego. Ostatni, piąty typ dorastających, to osoby o dużej rozwadze działania, przemyślanych decyzjach, które łagodnie, ale stopniowo pokonują granicę dochodzenia do społeczeństwa ludzi dorosłych i stopniowo, jednak na miarę potrzeb i możliwości, zajmują w nim własne locum.

Wyniki badań wskazują na szczególnie ważną rolę wsparcia społecznego, w wypadku gdy opiekun działa w warunkach stresu (a do takich z pewnością należy zaliczyć trudności okresu dorastania dziecka). Crokengerg (1981, za: Brzezińska, 2005, s. 86) wykazała, że najwyraźniejszy efekt wsparcia był widoczny w grupie matek, których dzieci cechowały się wysokim poziomem drażliwości. Niski poziom uzyskiwanego wsparcia społecznego wiązał się z zasadniczą przewagą niebezpiecznych wzorców, natomiast przy wysokim poziomie wsparcia niemal wszystkie dzieci ukształtowały bezpieczny wzorec relacji matka – dziecko (Brzezińska, 2005, s. 86). Analiza potencjalnych zagrożeń w okresie adolescencji wskazuje na konieczność czynnego udziału zarówno rodziców, jak i nauczycieli, w zakresie niesienia pomocy, wsparcia i subtelnej kontroli jako niezbędnych czynników stanowiących niejako odpowiedź na psychologiczne uwarunkowania niepowodzeń tego okresu.

W tabeli 7 przedstawiono ogólne zasady postępowania rodziców i nauczycieli wobec dorastających dzieci, stanowiące jednocześnie psychologiczne wskazówki i okazję do porównania własnych umiejętności w kontakcie z dorastającymi.

**Tabela 7. Zasady postępowania z dorastającym nastolatkiem**

<b>Zasady postępowania z dorastającym nastolatkiem</b>	
Zasada akceptacji	Pozwala dorastającemu na własną wizję życia i szczęścia osobistego
Zasada wiarygodności	Każde zachowanie wobec dorastającego powinno być wiarygodne, tj. pozostawać w zgodzie pomiędzy słowami a czynami, gestami czy uczuciami
Zasada poszanowania intymności	Dorastający ma prawo do własnej intymności, zwłaszcza w sprawach uczuciowych, ale jednocześnie należy być czujnym na związane z tym aspektem zagrożenia, a właściwa komunikacja stanowi najlepsze narzędzie do realizacji tej zasady
Zasada równych zobowiązań	Należy zarówno ze strony dorastającego, jak i rodziców do końca egzekwować podjęte przez strony zobowiązania
Zasada stabilności	Trudne wybory dokonywane przez młodzież stwarzają wszechobecną chaotyczność, której należy przeciwstawić uporządkowanie, regularność, poczucie pewności dające dorastającemu siłę dla stojących przed nim wyborów życiowych
Zasada prośby	Wszelkie polecenia kierowane do jednostki powinno się formułować w postaci prośb, w sposób spokojny, ale zdecydowany, przy czym należy mieć na uwadze, że dorastający może odmówić spełnienia prośby, jednak pod warunkiem, że w sposób logiczny uzasadni jej odmowę

<b>Zasady postępowania z dorastającym nastolatkiem</b>	
Zasada konsekwencji	Konsekwentne zasady postępowania powinny obowiązywać nie tylko dorastającego, ale również wobec pozostałych członków rodziny
Zasada humoru	Życzliwy uśmiech, ale nie ośmieszanie, może sprawić, że wobec narastających problemów pojawia się dystans, który z czasem pozwala spojrzeć na problem „inaczej”
Zasada otwartości na informacje	Powinna obowiązywać zarówno dorastające dzieci, jak i rodziców. Prośba o pomoc skierowana do własnego dziecka sprawia, że traktuje się je w sposób odpowiedzialny
Zasada współdecydowania	Rodzinne sprawy, radości czy problemy winny być udziałem osobowym dorastających dzieci. Możliwość wyrażenia własnego zdania czy opinii np. w kwestii wypoczynku wakacyjnego, zakupów, stwarza okazję do oceny nie tylko poziomu potrzeb, oczekiwań, ale i stopnia dojrzałości społecznej dorastającego

Źródło: opracowanie własne za: Obuchowska, 1996, s. 222.

Zwieńczeniem przedstawionych zasad postępowania z dorastającymi nastolatkami może być kolejna zasada – konieczności nawiązania pozytywnego kontaktu emocjonalnego, który, oparty o wzajemne zaufanie i traktowanie nastolatka jako partnera, pozwoli nie tylko na zdobycie przez niego umiejętności i możliwości otwartości wyrażania siebie, ale wraz z nim uformowanie własnej tożsamości, zdolnej do realizacji dojrzałych wyborów i odpowiedzialności za działania w podążaniu własną drogą życiową.

Wydaje się, że wobec przedstawionych wyników badań ankietowanych oraz oczekiwań wsparcia i pomocy w sytuacji odczuwanych w okresie dorastania trudności, dwa najbliższe środowiska dorastającego nastolatka winny wzajemnie uzupełniać się w niesieniu profesjonalnej pomocy. Z jednej strony winny to być najbliższe osoby ze środowiska rodzinnego, jednak wyposażone w wiedzę przedmiotową, którą w ramach spotkań zapewniłyby profesjonalnie do tego przygotowane osoby ze środowiska szkolnego (wychowawca, pedagog, psycholog, lekarz), z drugiej strony niezbędna jest wiedza i umiejętności z zakresu komunikacji interpersonalnej, na brak której, a jednocześnie konieczność, zwracały uwagę ankietowane osoby. Umiejętność komunikacji to nie tylko możliwości werbalne jednostki, ale proces dotyczący trzech zjawisk: intrapsychnicznego (mowa wewnętrzna), interpersonalnego (pomiędzy co najmniej dwoma osobami) oraz kontaktu grupowego pomiędzy poszczególnymi członkami grupy. Jak pisze Janowska (Janowska, 2003, s. 151): „Każdy nauczyciel, niezależnie od swej specjalizacji oraz rodzaju szkoły będącej miejscem jego pracy, powinien posiadać podstawowe umiejętności terapeutyczne, rozumieć głębiej i lepiej od przeciętnego człowieka potrzeby młodzieży i umieć efektywnie pomóc jej we wszystkich trudnościach nie tylko dydaktycznych, ale również tych, które niesie ze sobą współczesne życie”.

Szkolne programy wychowawcze winny częściej bazować na programach umożliwiających:

- nabywanie przez uczniów umiejętności radzenia sobie z emocjami w sposób akceptowany społecznie,
- poznanie i doświadczanie konstruktywnych sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych,
- kształcenie orientacji prospołecznej – wrażliwości na drugiego człowieka, poznania jego reakcji i odczuć w sytuacjach trudnych czy sytuacji zagrożenia,
- analizowanie niekorzystnych czynników własnych zasobów osobowych (np. palenia tytoniu, picia alkoholu, zażywania środków psychoaktywnych).

Wspieranie środowiska rodzinnego z dorastającymi dziećmi w przypadku sygnalizowanych przez badanych problemów emocjonalnych (drażliwość, kłótniowość, wybuchy złości, agresja) z powodzeniem znalazłoby uzupełnienie w środowisku szkolnym poprzez wykorzystanie przez pedagogów szkolnych technik relaksacyjnych we wczesnej fazie adolescencji. Szkoła zajmuje znaczące miejsce w procesie kształtowania dojrzałej tożsamości i z tego względu powinna nie tylko dostarczać, ale jednocześnie tworzyć warunki do korzystania z doświadczeń pochodzących z różnych sytuacji, takich, które umożliwiają kształtowanie w każdym dorastającym niepowtarzalnej tożsamości. W każdym programie wychowawczym pedagoga lub psychologa szkolnego powinny być uwzględnione profesjonalne formy pracy zarówno z uczniami w okresie dorastania, jak i formy pracy dla rodziców dzieci dorastających. Możliwość udziału w doświadczaniu bezpośrednich przeżyć wynikających z kontaktów (m.in. warsztat komunikacji interpersonalnej; trening autogenny J. H. Schulza) (Korzeniowski, 1981, s. 119–125) z innymi dorastającymi czy dla rodziców, kontakt z innymi rodzicami dorastających dzieci jest warunkiem niezbędnym i koniecznym do wytworzenia własnego obrazu i na jego podstawie całego szeregu prawidłowych reakcji w relacji rodzic – dziecko. Sytuacja taka pozwala nie tylko na stworzenie pozytywnego obrazu percypowanych u dorastających zmian, ale również prawidłowego budowania rozwiązań tych problemów, które takiego rozwiązania będą wymagały.

## Podsumowanie

Analiza przedstawionego materiału upoważnia do wypracowania końcowego wniosku, stanowiącego jednocześnie postulat wychowawczy zarówno w środowisku rodzinnym adolescenta, jak i jego środowisku szkolnym. Walka, ciągle upominanie nastolatka, wskazywanie mu autorytetów jako przykładu dobrego postępowania, nie prowadzi do konstruktywnego rozwiązywania jego bieżących problemów. Wszelkie działania dotyczące okresu adolescencji winny koncentrować się nie na zwalczaniu społecznie nieakceptowanych zachowań, ale na wzmacnianiu zachowań społecznie pożądanых i stopniowym wyposażaniu młodego człowieka w coraz bardziej dojrzałe formy radzenia sobie z napotykanymi trudnościami, oczywiście przy profesjonalnym wsparciu osób dorosłych wyposażonych w konstruktywne modele współdziałania z nastolatkiem. Niezwykle istotne jest zatem przeświadczenie każdego człowieka, iż w sytuacji subiektywnie trudnej, negatywnych napięć i emocji, zawsze może liczyć na kogoś, kto nie tylko nie zbagatelizuje jego problemu, ale okaże zainteresowanie i pełne zrozumienie, nawet wówczas, gdy problem z jego punktu widzenia może wydawać się zupełnie błahy.

Zadaniem rodziców i nauczycieli jest więc czuwanie nad burzliwym okresem życia, jakim jest dojrzewanie. Bardzo istotne w tym czasie powinno być towarzyszenie swym wychowankom w taki sposób, który pomoże bezpiecznie przejść krytyczny okres adolescencji bez komplikacji mających wpływ na kształtowanie się osobowości.

## Bibliografia

- Birch A., Malim T. (1995), *Psychologia rozwojowa w zarysie*, Warszawa.
- Brzezińska A. (2000), *Spółeczna psychologia rozwoju*, Warszawa.
- Brzezińska A. J. (red.) (2005), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk.
- Erikson E. H. (1968), *Identity youth and crisis*, New York – London.
- Gaś B. Z. (1995), *Pomoc psychologiczna młodzieży*, Warszawa.

- Grindrich P. (2007), *Psychospołeczne komponenty niedostosowania*, Lublin.
- Keplinger A. (2001), *Młodość w zmieniającym się świecie*, Wrocław.
- Korzeniowski K. (1981), *Trening autogenny Johannaesa H. Schulza*, [w:] *Medytacja – historia i zastosowanie*, red. J. Prokopiuk, Warszawa.
- Makiełło-Jarża G. (1998), *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, Warszawa.
- Obuchowska I. (1996), *Drogi dorastania*, Warszawa.
- Orwid M., Pietruszewski K. (1996), *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Kraków.
- Przetacznik-Gierowska M. (1996), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M. (1996), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa.
- Rogers C. (1983), *Freedom to Learn for the 80*, London.

## **SCHOOL ENVIRONMENT FOR SUPPORTING A FAMILY WITH AN ADOLESCENT CHILD**

### **Summary**

Adolescence being a transition from puberty to maturity, though it assumes the process of homeostasis, nevertheless the entirety of changes always takes place in specific conditions of sociocultural transformation, which may pose a real threat to the accomplishment of the final effect of growing up which is the formation of the individual's identity. The formation of personal identity involves experiencing 'oneself' in many areas of functioning, which repeatedly brings a variety of problems on both adolescents and their environment. The lack of knowledge concerning the process of adolescence and interdependence between the areas of change, among parents and teachers alike, may foster excessive emotional tension, necessitating support from the adults aided by professional actions of the school environment.

## **ROLA PEDAGOGA SZKOLNEGO A WSPIERANIE RODZINY UCZNIĄ**

### **Wstęp**

Szkoła jest po rodzinie najważniejszym środowiskiem wychowawczym, wywierającym wpływ na rozwój dziecka. Siła jego oddziaływania oraz odpowiedzialność za tworzenie optymalnych warunków dla rozwoju, socjalizacji i wychowania uczniów jest tym większa, iż jest to środowisko wyspecjalizowane w tego typu działaniach, powołane w celu ich właściwej, efektywnej organizacji. Zatrudnione w szkole osoby są w toku kształcenia i dokształcania przygotowywane do realizacji skutecznej pracy dydaktycznej oraz opiekuńczo-wychowawczej. Powinny posiadać również wiedzę i umiejętności w zakresie radzenia sobie z problemami szczególnymi, niestandardowymi, mogącymi się pojawić w codziennym funkcjonowaniu szkolnego środowiska. Są zobowiązane do zaspokajania specyficznych potrzeb każdego ucznia (osobiście lub korzystając z pomocy odpowiednich instytucji). Szczególną rolę do spełnienia mają w szkołach specjaliści, a zwłaszcza pedagodzy szkolni (to oni spośród specjalistów są w nich najczęściej zatrudniani).

Pracownicy współczesnych polskich szkół stawiani są przed wyzwaniem radzenia sobie z niekorzystnymi okolicznościami pojawiającymi się w życiu ich uczniów. Już ponad dziesięć lat temu Jadwiga Raczkowska do takich trudnych sytuacji zaliczała: ubóstwo materialne i niedożywienie dzieci; zły stan fizyczny, zaburzenia zdrowotne, mikrodefekty rozwojowe; zaburzenia poczucia bezpieczeństwa wywołane brakiem opieki, zaniedbywaniem, patologiami w rodzinie i najbliższym otoczeniu dzieci; rodzinne i środowiskowo uwarunkowane upośledzenie w dostępie do dóbr kultury i osiągnięć cywilizacji; kumulację niepowodzeń szkolnych w stopniu uniemożliwiającym dziecku dostrzeżenie możliwości ich przezwyciężenia; brak jakichkolwiek wartościowych zainteresowań, aspiracji edukacyjnych i życiowych; nieumiejętność, a często także ograniczone możliwości sensownego zorganizowania sobie czasu wolnego; uzależnienie od środków zmieniających świadomość; zaburzenia procesu socjalizacji, demonstrowanie szkodliwych społecznie zachowań; brak chęci i umiejętności niekonfliktowego porozumiewania się z ludźmi, współzycia z kolegami w klasie i innymi rówieśnikami; nieumiejętność lub niemożność przezwyciężenia przez dziecko skumulowanych trudności życiowych lub z samym sobą, niską odporność na doznawane niepowodzenia i całkowity brak kompetencji do poszukiwania sposobów wychodzenia z sytuacji kryzysowych; brak możliwości i warunków rozwijania ujawnianych przez dziecko wybitnych uzdolnień (Raczkowska, 2000, s. 22).

Obecnie takich skomplikowanych, wymagających interwencji sytuacji z całą pewnością jest jeszcze więcej. Pracownicy pedagogiczni szkoły, a zwłaszcza zatrudnieni w niej specjaliści, nie mogą pozostawać wobec nich obojętni. Warto jednak zastanowić się, czy podejmując „samotnie” wysiłki na rzecz przeciwdziałania tego typu zagrożeniom rozwojowym nie są skazani na porażkę. Skuteczne działania w tym zakresie wymagają bowiem z całą pewnością współpracy z rodziną ucznia (a przypuszczalnie także z jego najbliższym otoczeniem). Może więc należałoby mówić o konieczności wspierania przez nich rodziny ucznia w zakresie jej opiekuńczo-wychowawczej funkcji. Tylko, czy pracownicy szkoły, a w tym zwłaszcza pedagodzy szkolni, są do tego zobowiązani, przygotowani i gotowi?

Rozważania na ten temat warto poprzedzić prezentacją ewolucji zadań, jakie przypisywano pedagogowi szkolnemu od momentu powstania tego zawodu.

## Zadania pedagoga szkolnego dawniej i dziś

Encyklopedyczna definicja określa pedagoga szkolnego jako osobę zatrudnioną w szkole w celu uzupełniania, pogłębiania i rozszerzania działalności dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej prowadzonej przez nauczycieli (Jundziłł, 1993, s. 533). Stanowisko to ma w Polsce już dość długą tradycję. Powołano je w roku szkolnym 1973/74. Fakt ten był związany z likwidacją małych szkół oraz tworzeniem dużych szkół zbiorczych, a także z rosnącą liczbą różnego rodzaju niepowodzeń szkolnych, trudności wychowawczych i objawów nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, wynikających z zaniedbania rodziny, wzrostu rozmiarów patologii społecznej oraz potrzeby niesienia pomocy uczniom i rodzicom w trudnych sytuacjach życiowych (Badora, Czeredrecka, Marzec, 2001, s. 137). Pierwszych pedagogów szkolnych zatrudniono – na zasadzie eksperymentu – głównie w szkołach podstawowych (w 100 miejskich szkołach, liczących ponad 600 uczniów i niektórych zbiorczych szkołach gminnych). Miejsce pedagoga w szkole wskazywał wówczas lakoniczny zapis w instrukcji, stanowiącej załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania. Jego zadaniem miała być organizacja i koordynacja działalności szkoły w zakresie opieki nad dzieckiem i pomocy wychowawczej, oraz podnoszenia poziomu kultury pedagogicznej rodziców. W zamierzeniu ustawodawcy, to praktyka szkolna i doświadczenia pierwszych zatrudnionych pedagogów miały być podstawą do bardziej szczegółowego sformułowania zakresu ich działań i obowiązków (*Charakterystyka zawodu*, 2011).

Przez pierwsze dwa lata pedagogzy pracowali, nie mając szczegółowych wytycznych, a jedynie ogólne wskazania. Ich wymiar czasu pracy wynosił 42 godziny tygodniowo. Początkowo funkcję pedagogów szkolnych obejmowali doświadczeni nauczyciele różnych przedmiotów szkolnych, wyróżniający się w pracy wychowawczej (Jundziłł, 1993, s. 533; Matyjas, 2005, s. 85). W roku 1976/1977 na stanowisku pedagoga pracowało już 679 osób: 550 – w szkołach podstawowych, 62 – w średnich szkołach zawodowych, 44 – w średnich szkołach ogólnokształcących i 23 w zasadniczych szkołach zawodowych (Jundziłł, 1993, s. 533).

Pierwszy okres działalności pedagogów szkolnych to czas krystalizowania się koncepcji ich roli zawodowej. Konkretnie rozwiązania w tym zakresie pojawiły się w dokumentach ministerialnych. W 1975 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania określiło pięć obszarów działalności pedagoga szkolnego: zadania ogólnowychowawcze, profilaktykę wychowawczą, pracę korekcyjno-wyrównawczą, indywidualną opiekę pedagogiczno-psychologiczną, organizację pomocy materialnej (Załącznik, 1975).

Do zadań ogólnowychowawczych pedagoga szkolnego zaliczono:

- dokonywanie okresowej oceny sytuacji wychowawczej w szkole;
- dbanie o realizację obowiązku szkolnego przez uczniów szkół podstawowych;
- udzielanie pomocy uczniom w prawidłowym wyborze zawodu i kierunku dalszego kształcenia;
- koordynowanie prac zespołu dokonującego badania dojrzałości szkolnej dzieci;
- udzielanie rodzicom porad ułatwiających rozwiązanie przez nich trudności w wychowywaniu własnych dzieci;
- współdziałanie w opracowywaniu planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły.

W dziedzinie profilaktyki wychowawczej pedagoga szkolnego zobowiązano do:

- rozpoznawania warunków życia i nauki uczniów sprawiających trudności w realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego;



- opracowywania wniosków dotyczących uczniów wymagających szczególnej opieki i pomocy wychowawczej;
- rozpoznawania sposobów spędzania czasu wolnego przez uczniów wymagających szczególnej opieki i pomocy wychowawczej;
- stwarzania uczniom wymagającym szczególnej opieki i pomocy możliwości udziału w turystycznych, rekreacyjnych oraz w innych zorganizowanych formach zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych;
- udzielania pomocy wychowawcom i nauczycielom w ich pracy z uczniami sprawiającymi trudności wychowawcze;
- współpracy z organizacjami młodzieżowymi w zakresie wspólnego oddziaływania na uczniów wymagających szczególnej opieki i pomocy wychowawczej.

Z zakresu pracy korekcyjno-wyrównawczej pedagogowi szkolnemu przypisano następujące zadania:

- organizowanie pomocy w wyrównywaniu braków w wiadomościach szkolnych uczniom napotyającym na szczególne trudności w nauce;
- organizowanie pomocy w zakresie wyrównywania i likwidowania mikrodefektów i zaburzeń rozwojowych (korekcja, reedukacja, terapia);
- organizowanie różnych form terapii zajęciowej uczniom z objawami niedostosowania społecznego.

Pedagog szkolny miał się również zajmować indywidualną opieką pedagogiczno-psychologiczną, a w jej zakresie:

- udzielać uczniom pomocy w eliminowaniu napięć psychicznych nawarstwiających się na tle niepowodzeń szkolnych;
- udzielać uczniom porad w rozwiązywaniu trudności powstających na tle konfliktów rodzinnych;
- udzielać porad i pomocy uczniom posiadającym trudności w kontaktach rówieśniczych i środowiskowych;
- przeciwdziałać skrajnym formom niedostosowania społecznego młodzieży.

Przypisano mu ponadto następujące zadania w zakresie pomocy materialnej uczniom:

- organizowanie opieki i pomocy materialnej uczniom opuszczonym i osieroconym, uczniom z rodzin alkoholycznych, zdemoralizowanych, uczniom z rodzin wielodzietnych, mającym szczególne trudności materialne, organizowanie pomocy uczniom kalekim, przewlekle chorym itp.;
- dbanie o zapewnienie miejsca w świetlicy lub internacie (pólinternacie) uczniom wymagającym szczególnej opieki wychowawczej;
- dbanie o zapewnienie dożywiania uczniom z rodzin posiadających szczególnie trudne warunki materialne;
- wnioskowanie o kierowanie spraw uczniów z rodzin zaniedbanych środowiskowo do odpowiednich sądów dla nieletnich;
- wnioskowanie o skierowanie uczniów osieroconych i opuszczonych do placówek opieki całkowitej (Załącznik, 1975).

Jak widać, zadania pedagoga szkolnego, określone w ministerialnym dokumencie, były bardzo rozległe. Koncentrowały się przy tym głównie na pomocy uczniowi, co – oczywiście – jest zrozumiałe. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że chodziło raczej o pomoc „w oderwaniu” od rodziny. Zadanie ściśle skierowane do rodziców ucznia jest wśród wymienionych wyżej tylko jedno (piąte wśród ogólnowychowawczych). Nawiązania kontaktu z rodziną wymagała też realizacja zadań o charakterze diagnostycznym (pierwszego i trzeciego w zakresie profilaktyki wychowawczej). W pozostałych przypadkach działania peda-

goga miały być adresowane do ucznia (także w postaci wnioskowania o ingerencję w jego środowisko rodzinne lub umieszczenie go w środowisku zastępczym).

W 1976 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania przedstawiło *Zarys modelu nauczyciela-pedagoga szkolnego*. Uznano go za inicjatora i współorganizatora pracy wychowawczo-opiekuńczej na terenie szkoły, a także współkoordynatora i reprezentanta szkoły oraz spraw uczniów w kontaktach z pozaszkolnymi instytucjami. Podkreślono jednocześnie, że powołanie stanowiska pedagoga szkolnego nie zwalnia od realizacji obowiązków wychowawczo-opiekuńczych innych pracowników pedagogicznych szkoły, a zwłaszcza nie może osłabić zainteresowania wychowawczego i odpowiedzialności za przebieg procesu wychowawczego nauczycieli-wychowawców poszczególnych klas oraz dyrekcji szkoły (*Charakterystyka zawodu*).

Pięć lat po ukazaniu się ministerialnych przepisów regulujących pracę pedagogów szkolnych na rynku księgarskim pojawiła się publikacja w całości poświęcona zadaniom tego nowego w ówczesnej szkolnej rzeczywistości pracownika pedagogicznego. Chodzi o książkę Ireny Jundziłł *Rola zawodowa pedagoga szkolnego* (Jundziłł, 1980). Autorka wyjątkowo szeroko określiła w niej pożądane sfery działalności pedagoga. Wskazała wśród nich nie tylko – co jest oczywiste – pracę wychowawczą tego specjalisty (obejmującą doradztwo dla uczniów, organizowanie spotkań dyskusyjnych z młodzieżą, organizowanie opieki nad uczniami, pracę z uczniami o zaburzonem zachowaniu, udział w pracy organizacji szkolnych, organizację dla uczniów orientacji zawodowej), ale także organizację przez niego procesu dydaktycznego w szkole, kształtowanie kultury pedagogicznej społeczeństwa, organizację i koordynację wychowania w miejscu zamieszkania oraz działalność naukową (Jundziłł, 1980, s. 58–227).

Rola pedagoga szkolnego w organizowaniu procesu dydaktycznego w szkole miałyby się – zdaniem autorki – przejawiać w doradztwie pedagogicznym dla nauczycieli, wyrównywaniu startu szkolnego dzieci, organizowaniu grup wyrównawczych i dyspanseryjnych, pracy z uczniami wybitnie zdolnymi (Jundziłł, 1980, s. 58–88).

Pedagog miał również współdziałać z dyrekcją szkoły w zakresie podnoszenia kultury pedagogicznej społeczeństwa, a w tym rodziców, nauczycieli oraz wychowawców, wychowawców ludzi dorosłych, kierowników zakładów pracy, dorosłych niezwiązanych bezpośrednio z pracą wychowawczą, w końcu młodzieży – względem koleżanek i kolegów (Jundziłł, 1980, s. 157–190).

Pedagog szkolny powinien – według Ireny Jundziłł – być także organizatorem i koordynatorem wychowania w miejscu zamieszkania, brać udział w tworzeniu środowiska wychowawczego szkoły otwartej, być współtwórcą i realizatorem programu pracy opiekuńczo-wychowawczej w środowisku, organizować pracę opiekuńczo-wychowawczą w środowisku wiejskim (Jundziłł, 1980, s. 191–210).

Ważną sferą aktywności pedagoga szkolnego miała być także działalność naukowa. Powinien on prowadzić badania na potrzeby szkoły (np. badania wyników nauczania, wychowania i opieki; stopnia niedostosowania społecznego uczniów; pozycji socjometrycznej uczniów; losów absolwentów; kultury pedagogicznej itp.), a także starać się o upowszechnianie doświadczeń przodujących nauczycieli i stworzenie w szkole twórczego środowiska pedagogicznego. Istotne miały być także kontakty pedagoga z wyższą uczelnią i jego udział w rozwiązywaniu problemów ważnych dla pedagogiki (Jundziłł, 1980, s. 211–227).

Już pobieżna prezentacja zadań przypisywanych pedagogowi szkolnemu przez Irenę Jundziłł może budzić pewne wątpliwości co do realności tej koncepcji. Sama autorka zresztą zwraca uwagę, iż nie każdy pedagog musi wypełniać wszystkie wskazane obowiązki (Jundziłł, 1980, s. 231). Zauważa ponadto, iż niejasne jest, jaką pozycję powinien zajmować w szkole ten specjalista. Sprawia to, iż koncepcja roli zawodowej pedagoga

szkolnego ukazana w książce I. Jundził staje się dość niejednoznaczna (co nie jest niczym dziwnym w początkach istnienia tej profesji), ale także stwarza niebezpieczeństwo nadmiernego obciążenia go obowiązkami.

Trzynastce lat po opublikowaniu swojej monografii poświęconej pedagogowi szkolnemu Irena Jundził nieco zmodyfikowała koncepcję zadań przypisywanych temu specjalście. Ujęła je w pięć głównych, złożonych grup:

- współdziałanie w organizowaniu procesów dydaktycznych;
- praca opiekuńczo-wychowawcza;
- współdziałanie z dyrekcją szkoły w zakresie kształtowania kultury pedagogicznej rodziców;
- organizowanie i koordynowanie pracy opiekuńczo-wychowawczej w środowisku;
- działalność naukowa (Jundził, 1993, s. 534).

Zwróciła przy tym uwagę, iż działalność pedagoga szkolnego nie może być w sposób szczegółowy regulowana centralnie, jak w przypadku nauczyciela, ponieważ musi być dostosowana do potrzeb konkretnej placówki, w której jest on zatrudniony (Jundził, 1993, s. 533). Trudno nie zgodzić się z tym stanowiskiem. Najlepszym rozwiązaniem rzeczywiście byłoby ramowe ujęcie roli tego szkolnego specjalisty, wskazanie obowiązków, które w każdej szkole muszą być realizowane, z pozostawieniem sporego marginesu swobody na własną inwencję pedagoga, podyktowaną potrzebami konkretnej placówki.

W wydawanych w kolejnych latach dokumentach ministerialnych wyraźnie widać tendencję do precyzowania i ograniczania zadań pedagoga szkolnego. Warto zwrócić uwagę, iż od kilkunastu lat jego rolę określają przepisy w sprawie pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci (Zarządzenie, 1993; Rozporządzenie, 2001; Rozporządzenie, 2003) – nie ma odrębnych dokumentów dotyczących pedagoga szkolnego.

W Zarządzeniu Nr 15 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 maja 1993 r. w sprawie zasad udzielania uczniom pomocy psychologicznej i pedagogicznej stwierdza się, iż do zadań pedagoga szkolnego należy pomoc wychowawcom klas w szczególności w zakresie:

- rozpoznawania indywidualnych potrzeb uczniów oraz analizowania przyczyn niepowodzeń szkolnych;
- określania form i sposobów udzielania pomocy uczniom, w tym uczniom wybitnie uzdolnionym, odpowiednio do rozpoznanych potrzeb;
- współorganizowania zajęć dydaktycznych prowadzonych przez nauczycieli nauczania specjalnego dla uczniów niepełnosprawnych w szkołach ogólnodostępnych;
- udzielania różnych form pomocy psychologicznej i pedagogicznej uczniom realizującym indywidualny program lub tok nauki;
- koordynacji prac z zakresu orientacji zawodowej;
- działań na rzecz zorganizowania opieki i pomocy materialnej uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej (Zarządzenie, 1993, § 8.4.).

Ponadto podkreśla się to, iż pedagog szkolny powinien zwracać szczególną uwagę na przestrzeganie przez szkołę lub placówkę postanowień Konwencji o prawach dziecka (Zarządzenie, 1993, § 8.5.).

Wyraźnie widać, iż wśród tych zadań nie ma takiego, które sugerowałoby konieczność podjęcia działań wspierających rodzinę ucznia. Kontakt z nią wymagany jest ewentualnie w przypadku pierwszego z zadań, jednak może on się ograniczyć do działań o charakterze diagnostycznym.

Pewnej modyfikacji w zakresie obowiązków pedagoga szkolnego dokonano w kolejnych ministerialnych dokumentach – rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 15 stycznia 2001 r. (Rozporządzenie, 2001) oraz rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 7 stycznia 2003 r. (Rozporządzenie, 2003). Zadania, jakie przypisano w nich pedagogom szkolnym, prezentuje tabela 1.

**Tabela 1. Zadania pedagoga szkolnego według ministerialnych rozporządzeń z 2001 i 2003 roku**

<p style="text-align: center;"><b>Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 15 stycznia 2001 r.</b></p>	<p style="text-align: center;"><b>Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 7 stycznia 2003 r.</b></p>
<ol style="list-style-type: none"> <li>1) rozpoznawanie indywidualnych potrzeb uczniów oraz analizowanie przyczyn niepowodzeń szkolnych;</li> <li>2) określanie form i sposobów udzielania uczniom, w tym uczniom z wybitnymi uzdolnieniami, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, odpowiednio do rozpoznanych potrzeb;</li> <li>3) organizowanie i prowadzenie różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, rodziców i nauczycieli;</li> <li>4) podejmowanie działań profilaktyczno-wychowawczych wynikających z programu wychowawczego szkoły w stosunku do uczniów, z udziałem rodziców i nauczycieli;</li> <li>5) wspieranie działań opiekuńczo-wychowawczych nauczycieli, wynikających z programu wychowawczego szkoły;</li> <li>6) planowanie i koordynowanie zadań realizowanych przez szkołę na rzecz uczniów, rodziców i nauczycieli w zakresie wyboru przez uczniów kierunku kształcenia i zawodu;</li> <li>7) działanie na rzecz zorganizowania opieki i pomocy materialnej uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.</li> </ol>	<ol style="list-style-type: none"> <li>1) rozpoznawanie indywidualnych potrzeb uczniów oraz analizowanie przyczyn niepowodzeń szkolnych;</li> <li>2) określanie form i sposobów udzielania uczniom, w tym uczniom z wybitnymi uzdolnieniami, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, odpowiednio do rozpoznanych potrzeb;</li> <li>3) organizowanie i prowadzenie różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, rodziców i nauczycieli;</li> <li>4) podejmowanie działań wychowawczych i profilaktycznych wynikających z programu wychowawczego szkoły i programu profilaktyki, o których mowa w odrębnych przepisach, w stosunku do uczniów, z udziałem rodziców i nauczycieli;</li> <li>5) wspieranie działań wychowawczych i opiekuńczych nauczycieli, wynikających z programu wychowawczego szkoły i programu profilaktyki, o których mowa w odrębnych przepisach;</li> <li>6) planowanie i koordynowanie zadań realizowanych przez szkołę na rzecz uczniów, rodziców i nauczycieli w zakresie wyboru przez uczniów kierunku kształcenia i zawodu, w przypadku gdy w szkole nie jest zatrudniony doradca zawodowy;</li> <li>7) działanie na rzecz zorganizowania opieki i pomocy materialnej uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.</li> </ol>

Można zauważyć, iż sformułowania określające zadania pedagoga szkolnego w dwóch kolejnych rozporządzeniach ministerialnych brzmią bardzo podobnie. Różnica polega głównie na odwoływaniu się w roku 2003 osobno do programu wychowawczego i programu profilaktyki (do tworzenia dwóch wspomnianych dokumentów szkoły zostały zobowiązane). Nieco odmienne brzmienie przyjął w 2003 roku również punkt 7. Warto wspomnieć, iż rozporządzenie z 2003 roku umożliwiło zatrudnienie w szkole także innych – oprócz pedagoga – specjalistów: psychologa, logopedy i doradcy zawodowego.

W wykazie zadań pedagoga szkolnego – zarówno w roku 2001, jak i 2003 – pojawiają się wyraźne wskazania dotyczące konieczności podejmowania działań na rzecz rodziców ucznia, ewentualnie współdziałania z nimi w procesie pomocy uczniowi. W dokumentach zasugerowano więc konieczność objęcia oddziaływaniami pedagoga szkolnego środowiska rodzinnego uczniów. Nie oznacza to jednak, iż w praktyce miało to miejsce w szczególnie szerokim zakresie. Potwierdzeniem tego faktu mogą być przykładowe sylwetki pedagogów szkolnych, faktycznie działających w polskich szkołach, wymieniane przez Mirosława Sałasińskiego i Beatę Badziukiewicz (Sałasiński, Badziukiewicz, 2003).

Wspomniani autorzy zwracają uwagę, iż typowych dla polskiej edukacyjnej rzeczywistości ról zawodowych pedagoga szkolnego jest kilka:

- trzeci dyrektor,
- człowiek do gaszenia pożarów,
- dziewczyna do wszystkiego,
- miejscowy policjant,
- kabel dyrektora,
- cioteczka,
- serdeczna przyjaciółka/najlepszy kumpel,
- formalista szkolny,
- naukowiec,
- pedagog nawiedzony (Sałasiński, Badziukiewicz, 2003, s. 15–18).

Żadna z wymienionych ról pedagogów nie sugeruje szczególnego zaangażowania ich w pracę z rodziną ucznia. Wskazują one raczej na koncentrację na życiu wewnątrzszkolnym. Podobne wnioski można wyciągnąć, analizując listę wymienionych przez wspomnianych autorów standardowych zajęć pedagogów w szkołach. Jest ona następująca:

- współpraca z dyrekcją szkoły w zakresie planowania i realizowania programu wychowawczego szkoły oraz innych planów i programów związanych z wychowaniem, profilaktyką społeczną, rozwojem osobowym uczniów, poprawianiem jakości pracy szkoły;
- współpraca z wychowawcami klas w dziedzinie wychowania;
- pomoc i interwencja w klasach w nagłych wypadkach;
- planowanie tematyki godzin wychowawczych;
- rozeznanie potrzeb i zapewnienie pomocy materialnej uczniom, którzy tego potrzebują;
- planowanie i organizowanie akcji profilaktycznych;
- organizacja zajęć integracyjnych dla klas pierwszych;
- opieka indywidualna nad uczniami wymagającymi takiego wsparcia;
- współpraca z placówkami specjalistycznymi (ośrodkami pomocy społecznej, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi i rodzinnymi, placówkami terapeutycznymi);
- stworzenie odpowiednich warunków oraz zaoferowanie czasu i własnego zainteresowania dla każdego ucznia i jego rodziców, którzy potrzebują kontaktu z pedagogiem (Sałasiński, Badziukiewicz, 2003, s. 22).

O rodzicach uczniów wspomniano jedynie w ostatniej w wymienionych form działalności pedagoga i to w sposób sugerujący, iż to rodzice mają być stroną aktywnie poszukującą kontaktu ze szkolnym specjalistą.

O działaniach adresowanych do rodziców ucznia wspomina w swoich rozważaniach o roli pedagoga szkolnego Bożena Matyjas. Jej zdaniem, pedagodzy szkolni przygotowują się do pełnienia różnych ról:

- doradcy metodycznego – niosącego pomoc nauczycielom-wychowawcom;
- opiekuna, terapeuty – bezpośrednio pomagającego uczniom;
- mediatora w interakcjach: uczeń – uczeń, uczeń – nauczyciel, uczeń – rodzic, rodzic – nauczyciel;
- konsultanta pomagającego rodzicom;
- inicjatora i koordynatora pracy opiekuńczo-wychowawczej;
- łącznika szkoły ze środowiskiem oraz instytucjami wspomagającymi szkołę w wypełnianiu przez nią różnorodnych zadań (Matyjas, 2005, s. 85–86).

Pedagog ma do spełnienia wiele funkcji: opiekuńczą, diagnostyczną, profilaktyczną, terapeutyczną, kontrolno-oceniającą, optymalizacyjną, rekreacyjną, adaptacyjną, konsultacyjno-poradniczą, inspirującą, resocjalizacyjną. Bożena Matyjas zwraca ponadto uwagę, iż pedagog szkolny może być określany także jako pedagog społeczny, gdyż pracuje nie tylko

w szkole, ale także w osiedlu mieszkaniowym (w środowisku lokalnym) jako organizator i koordynator wychowania w miejscu zamieszkania. Bierze udział w tworzeniu środowiska wychowawczego wokół szkoły, uczestniczy w działalności (lub ją inspiruje) w zakresie tworzenia lokalnego programu pracy opiekuńczo-wychowawczej, troszczy się o to, aby każdy uczeń znalazł możliwość racjonalnego wykorzystania czasu wolnego nie tylko na zajęciach pozalekcyjnych, ale także w różnych formach zajęć w środowisku. Szczególnie troszczy się o pomoc dla uczniów niedostosowanych społecznie (Matyjas, 2005, s. 86, 87).

Jak wynika z powyższych rozważań, zarówno w uregulowaniach prawnych, jak i w teoretycznych koncepcjach roli zawodowej pedagoga szkolnego niezbyt wiele miejsca poświęca się jego oddziaływaniom na rodzinę ucznia. Także sami pedagodzy, charakteryzując obszary swojej działalności, stosunkowo mało uwagi, w porównaniu do innych działań, poświęcają tym adresowanym do rodziców ucznia. Przykładowo – Ewa Stafiej – pedagog w rzeszowskim trzyletnim liceum ogólnokształcącym – do swoich zadań zaliczyła następujące: zadania ogólnowychowawcze i ogólnoszkolne, pomoc uczniom klas pierwszych w przezwyciężaniu trudności adaptacyjnych, indywidualną pomoc i opiekę nad uczniami, psychoedukację młodzieży, umacnianie postaw prospołecznych i humanitarnych wśród uczniów, przeciwdziałanie problemowi absencji, pracę z zespołami klasowymi, przezwyciężanie trudności wychowawczych w klasach i w szkole, profilaktykę uzależnień i promocję zdrowego stylu życia, przeciwdziałanie zagrożeniom społecznym, przeciwdziałanie przemocy, wychowanie dla rodziny i działania na rzecz umocnienia jej autorytetu, współpracę z rodzicami, przygotowanie do przyszłości i doradztwo zawodowe, rozwój osobisty i podnoszenie kwalifikacji (Stafiej, 2008, s. 159–173). W ramach współpracy z rodzicami autorka wspomina o:

- udziale w spotkaniach z rodzicami i omawianiu na nich problemów okresu dojrzewania ich dzieci oraz wygłaszaniu pogadarek i prowadzeniu dyskusji na temat nurtujących rodziców problemów wychowawczych;
- udzielaniu rodzicom indywidualnych konsultacji i porad w rozwiązywaniu nurtujących ich problemów;
- nawiązywaniu kontaktu z rodzicami uczniów ujawniających problemy wychowawcze i dydaktyczne;
- organizacji „uniwersytetu dla rodziców” – cyklu spotkań dotyczących problemów wychowawczych i współczesnych zagrożeń;
- przygotowywaniu materiałów (z zakresu psychologii rozwojowej, profilaktyki itp.) pomagających wychowawcom prowadzić wywiady (Stafiej, 2008, s. 171).

Ponadto działania pod adresem rodziców wymienione zostały przez nią wśród zadań ogólnowychowawczych (udzielanie konsultacji rodzicom, przeprowadzanie wśród nich rozmów i ankiet mających na celu zdiagnozowanie nurtujących ich problemów oraz rozpoznawanie ich potrzeb w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej i organizowanie jej) (Stafiej, 2008, s. 159–160), w obrębie przeciwdziałania problemowi absencji (diagnozowanie przyczyn opuszczania przez uczniów zajęć szkolnych – poprzez m.in. rozmowy z rodzicami, podejmowanie i utrzymywanie kontaktu z rodzicami uczniów często opuszczających zajęcia szkolne) (Stafiej, 2008, s. 166). W ramach przeciwdziałania przemocy autorka artykułu działaniami edukacyjnymi obejmuje również rodziców uczniów (Stafiej, 2008, s. 170), natomiast realizując wychowanie dla rodziny i podejmując działania na rzecz umocnienia jej autorytetu – pomaga rozwiązywać konflikty rodzinne uczniów, umacnia kontakty z rodzicami poprzez indywidualne kontakty i udział w wywiadówkach (Stafiej, 2008, s. 171).

Ewa Stafiej stara się aktywnie współdziałać z rodzinami uczniów. Zauważa jednak, iż: „[...] ogromny procent rodziców licealistów uważa, że ma już dorosłe dzieci, które same

regulują swoje szkolne sprawy i jedynym zadaniem rodziców jest dawanie dziecku pieniędzy na szkolne potrzeby, i czasem podpisanie usprawiedliwienia, które młody człowiek sam sobie wypisuje, a po skończeniu przez ucznia 18 roku życia to zadanie także znika” (Stafiej, 2008, s. 172).

Stosunkowo niewielkie zaabsorbowanie pedagogów szkolnych szeroko pojmowanym wspieraniem rodziny ucznia nie musi oznaczać, iż w codziennej pracy nie poświęcają oni tym zadaniom zbyt wiele energii. Niekiedy bowiem w jednym sformułowaniu – „doradztwo dla rodziców” czy „pomoc rodzicom” może się mieścić bardzo dużo naprawdę obciążających czynności. Wielość zadań związanych z wewnętrznym życiem szkoły i silna presja szybkiego zajęcia się nimi mogą natomiast stwarzać wrażenie, że pedagog „ma niewiele czasu” dla rodziców uczniów.

Potwierdzeniem stosunkowo małej aktywności pedagogów szkolnych w działaniach na rzecz rodziny ucznia są prawidłowości zauważone w przeprowadzonych przeze mnie badaniach. Objęto nimi słuchaczy I roku Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Rzeszowie (w sumie 48 osób). Problematyka dotyczyła dwóch obszarów zagadnień: szkolnych doświadczeń respondentów związanych z działalnością pedagogów szkolnych, a także ich oczekiwań w odniesieniu do niej.

Okazało się, iż pomimo obecności pedagogów w szkołach, do których uczęszczali badani, przeważnie nie mieli oni z nimi kontaktów. Pedagodzy szkolni zajmowali się głównie pomocą uczniom sprawiającym trudności wychowawcze (tak odpowiedziało 68,75% badanych), doradztwem dla uczniów (60,42%), pomocą uczniom w rozwiązywaniu ich konfliktów z nauczycielami (47,92%). Doradztwo dla rodziców – jako sferę działalności pedagoga w szkołach, do których uczęszczali respondenci – wskazało w sumie 27,08% badanych; udzielanie pomocy rodzicom w rozwiązywaniu problemów dotyczących ich dzieci – 25%. Zadanie wymagające współpracy z rodziną – pomoc uczniom w rozwiązywaniu ich problemów rodzinnych wymieniło 31,25% badanych słuchaczy.

Jeśli natomiast chodzi o postulaty respondentów dotyczące oddziaływania pedagoga na rodzinę ucznia lub współdziałania z nią, znacznie większa liczba badanych wskazywała je jako pożądane. Udzielanie pomocy rodzicom w rozwiązywaniu problemów dotyczących ich dzieci wymieniało 74% badanych, pomoc uczniom w rozwiązywaniu ich problemów rodzinnych – 72%, natomiast doradztwo dla rodziców – 60% (Walc, 2008, s. 363–366). Można więc wyciągnąć wniosek, iż młodzi ludzie widzą potrzebę szerszego włączenia się pedagoga szkolnego w pracę z rodzinami uczniów. Jest to pogląd jak najbardziej uzasadniony – w trosce o zapewnienie każdemu uczniowi optymalnych warunków rozwoju niejednokrotnie koniecznym staje się objęcie celowymi pedagogicznymi oddziaływaniami także jego rodziny.

Nieco inne tendencje zauważyła w swoich badaniach Paulina Barłowska. Analizowała ona oczekiwania nauczycieli i uczniów pod adresem pedagogów szkolnych. Okazało się, iż 46,8% nauczycieli i 18,5% uczniów jako pożądane zadanie pedagoga szkolnego wskazywało pomoc uczniom w rozwiązywaniu ich problemów rodzinnych, 38,2% nauczycieli i 14,1% uczniów – udzielanie pomocy rodzicom w rozwiązywaniu problemów dotyczących ich dzieci. Zaledwie 14,8% nauczycieli oraz 8,3% uczniów wspominało w tym kontekście o doradztwie dla rodziców (Barłowska, 2009, s. 86, 87). Okazało się, iż oczekiwania w zakresie oddziaływania pedagoga szkolnego na rodzinę ucznia ma znacznie mniej czynnych zawodowo nauczycieli niż studentów (być może wynika to z większej znajomości realiów życia szkolnego, zwłaszcza obciążenia kadry pedagogicznej wewnątrzszkolnym obowiązkami). Uczniowie natomiast raczej „nie życzą” sobie działań pedagoga adresowanych do ich rodziców.

## Zadania pedagoga szkolnego w świetle najnowszych przepisów ministerialnych

1 lutego 2011 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, które poważnie zmodyfikowało zasady udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w placówkach oświatowych, a w tym także zadania pedagoga szkolnego (Rozporządzenie, 2010). Określono w nim, iż pomoc psychologiczno-pedagogiczna polega na rozpoznawaniu i zaspokajaniu indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych ucznia oraz rozpoznawaniu indywidualnych możliwości psychofizycznych ucznia, wynikających w szczególności z: niepełnosprawności, niedostosowania społecznego, zagrożenia niedostosowaniem społecznym, ze szczególnych uzdolnień, specyficznych trudności w uczeniu się, z zaburzeń komunikacji językowej, przewlekłej choroby, sytuacji kryzysowych lub traumatycznych, niepowodzeń edukacyjnych, zaniedbań środowiskowych, z trudności adaptacyjnych związanych z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym wcześniejszym kształceniem za granicą (Rozporządzenie, 2010, § 2. 1.). Wyraża się ona we wspieraniu rodziców i nauczycieli w rozwiązywaniu problemów wychowawczych i dydaktycznych, oraz rozwijaniu ich umiejętności wychowawczych w celu zwiększania efektywności pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów (Rozporządzenie, 2010, § 2. 2.).

Pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole mają udzielać nauczyciele, wychowawcy klas oraz specjaliści, w szczególności psycholodzy, pedagogzy, logopedzi i doradcy zawodowi, a czynić to mają we współpracy z rodzicami uczniów, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, placówkami doskonalenia nauczycieli, innymi szkołami i placówkami, organizacjami pozarządowymi oraz instytucjami działającymi na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży (Rozporządzenie, 2010, § 4. 2.; 4. 3.). Pomoc ta powinna być udzielana nie tylko uczniom, ale także rodzicom uczniów i nauczycielom (dwom ostatnim – w formie porad, konsultacji, warsztatów i szkoleń) (Rozporządzenie, 2010, § 6. 4.).

Nauczyciele, wychowawcy oraz zatrudnieni w szkole specjaliści mają prowadzić działania, których celem jest:

- rozpoznawanie indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych uczniów, w tym uczniów szczególnie uzdolnionych oraz zaplanowanie sposobów ich zaspokojenia;
- rozpoznawanie zainteresowań i uzdolnień uczniów, w tym uczniów szczególnie uzdolnionych, oraz zaplanowanie wsparcia związanego z rozwijaniem zainteresowań i uzdolnień uczniów (Rozporządzenie, 2010, § 18. 1.).

Planowaniem i koordynowaniem udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniowi jej potrzebującemu ma się zajmować zespół składający się z nauczycieli, wychowawców oraz specjalistów, prowadzących zajęcia z uczniem (Rozporządzenie, 2010, § 19. 1.). Jego zadaniem jest ustalenie zakresu, w którym uczeń wymaga pomocy psychologiczno-pedagogicznej, określenie jej zalecanych form, a także zaplanowanie działań z zakresu doradztwa edukacyjno-zawodowego i sposobu ich realizacji (w przypadku ucznia gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej) (Rozporządzenie, 2010, § 20. 1.). Zespół ma opracować dla ucznia (z wyjątkiem ucznia posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego) plan działań wspierających, a także założyć i prowadzić kartę indywidualnych potrzeb ucznia (Rozporządzenie, 2010, § 22. 1.; 27. 1.). W przypadku ucznia posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, oprócz wskazania form pomocy uczniowi, określa się również działania wspierające rodziców ucznia oraz – w zależności od potrzeb – zakres współdziałania z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, w tym specjali-



stycznymi, placówkami doskonalenia nauczycieli, organizacjami pozarządowymi, a także instytucjami działającymi na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży (Rozporządzenie, 2010, § 22. 3.). W sytuacjach kryzysowych zespół ma podejmować działania mediacyjne i interwencyjne (Rozporządzenie, 2010, § 24.). Rodzicom ucznia została zagwarantowana możliwość uczestnictwa w jego posiedzeniach (Rozporządzenie, 2010, § 26. 1.).

Analizowane rozporządzenie dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej specyficznie określa zadania pedagoga szkolnego. Przede wszystkim charakterystyczny jest fakt, iż zadania pedagoga i psychologa ujmowane są łącznie, bez wskazania, którym z nich ma się zająć konkretny specjalista. Oprócz pracy w zespołach tworzonych dla uczniów wymagających pomocy psychologiczno-pedagogicznej, do zadań pedagoga i psychologa w szkole należy:

- prowadzenie badań i działań diagnostycznych dotyczących poszczególnych uczniów, w tym diagnozowanie indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych, a także wspieranie mocnych stron uczniów;

- minimalizowanie skutków zaburzeń rozwojowych, zapobieganie zaburzeniom zachowania oraz realizacja różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej w środowisku szkolnym i pozaszkolnym poszczególnych uczniów;

- prowadzenie terapii indywidualnej i grupowej (Rozporządzenie, 2010, § 29.).

Na stronie internetowej poświęconej pedagogowi szkolnemu można znaleźć szczegółową prezentację zadań tego specjalisty, wynikających ze zmian w przepisach regulujących organizowanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej w polskich szkołach. Jest wśród nich opis postulowanych działań adresowanych do rodziców ucznia. Są one następujące:

- udzielanie porad rodzicom w sprawach trudności wychowawczych, pomoc w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych z dziećmi;

- przełamywanie uczuć beznadziejności, osamotnienia, bezradności, niepewności i napięć psychicznych w związku z przeżywanymi trudnościami;

- wyjaśnianie przyczyn pojawiających się problemów;

- poradnictwo wychowawcze, mające na celu modyfikowanie sposobu postępowania rodziców oraz ich postaw wychowawczych wobec dzieci;

- udzielanie rodzicowi informacji w zakresie ochrony prawnej jego i dzieci w sytuacjach zaniedbań, przemocy ze strony współmałżonka;

- udzielanie informacji o organizacjach działających na rzecz rodziny;

- pośredniczenie w kontaktach rodzica z tymi instytucjami, w tym pomoc w wypełnieniu formalności związanych ze skorzystaniem z ich usług;

- przygotowywanie (zapraszanie specjalistów z zewnątrz) lub prowadzenie pogadanek, prelekcji, odczytów, warsztatów (*Charakterystyka zawodu*).

Podsumowując skróciwą prezentację zmian w rozporządzeniu w sprawie pomocy psychologiczno-pedagogicznej, warto zauważyć, iż dokument ten z całą pewnością gwarantuje udzielanie bardziej skutecznej, systematycznej, wieloaspektowej pomocy potrzebującym uczniom, z naciskiem na współdziałanie z ich rodzicami. Nie sposób się jednak oprzeć wrażeniu, iż w najbliższej perspektywie pełne wprowadzenie wszystkich określonych w dokumencie zmian nie będzie łatwe. Z całą pewnością niepokoić może kwestia przygotowania nauczycieli, wychowawców klas do efektywnej pracy w zespołach tworzonych dla potrzebujących pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniów. Przeciętny nauczyciel, przygotowywany w toku studiów przede wszystkim do działań natury dydaktycznej, wymaganych kompetencji z całą pewnością nie posiada. A to oznacza większe obciążenie szkolnych specjalistów (dla których już samo uczestnictwo we wszystkich zespołach zapewne będzie sporym wyzwaniem). Raczej nie można przy tym oczekiwać, iż w polskich szkołach pojawi się w związku z tym więcej pedagogów i psychologów. Tych ostatnich

generalnie jest niewielu, w związku z czym pedagodzy zmuszeni są realizować niejako podwójne zadania.

## Podsumowanie

Pedagodzy szkolni pracują w polskich szkołach już na tyle długo, by można było się przekonać o wadze ich zawodowej roli. Z całą pewnością obecnie nikt nie kwestionuje potrzeby zatrudniania ich w instytucjach zajmujących się kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia. Wręcz przeciwnie, wśród praktyków raczej można spotkać się z opiniami, iż w każdej polskiej szkole powinien być zatrudniony pedagog, psycholog, logopeda. Z całą pewnością byłoby to z korzyścią dla uczniów, a także ich rodzin.

Pedagog szkolny ma do spełnienia bardzo wiele zadań. Jego oddziaływania wkraczają w szereg obszarów edukacyjnej rzeczywistości. Wprawdzie obowiązków pedagoga wprost adresowanych do rodziny ucznia nie ma formalnie zbyt wiele, trzeba jednak mocno podkreślić, iż jego rola we wspieraniu rodziny ucznia jest niebagatelna. Obejmując profesjonalną opieką uczniów, oferując im konieczną pomoc i wsparcie, równocześnie wspiera on ich rodziny w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej. I nie ma chyba potrzeby mnożenia zadań pedagogów – w praktyce i tak, by skutecznie zatroszczyć się o zaspokojenie potrzeb swoich podopiecznych, oddziaływaniami muszą oni obejmować także ich rodziny. Niejednokrotnie są przy tym zmuszeni pokonywać opór z ich strony, radzić sobie z barierą niechęci i braku zainteresowania szkolnym funkcjonowaniem własnego dziecka. Czasami też zmuszeni są, niestety, chronić dziecko przez jego własną rodziną.

Przypisywanie pedagogowi szkolnemu wielu bardzo szczegółowych, wieloaspektowych zadań pociąga za sobą niebezpieczeństwo, iż stanie się on w szkole „dziewczyną/chłopcem do wszystkiego”. Nadmiernie obciążony różnymi obowiązkami, nie będzie mógł skoncentrować się na tym, co powinno być istotą jego pracy – szeroko pojętej pomocy uczniom. Z taką sytuacją wiąże się również niebezpieczeństwo, iż pozostali przedstawiciele kadry pedagogicznej szkoły poczują się zwolnieni z obowiązku zajmowania się wychowaniem i opieką (choć obecne przepisy ministerialne raczej na to nie pozwalają).

Najwłaściwiej pojęta rola pedagoga szkolnego to rola dobrze przygotowanego do swojej pracy profesjonalisty, posiadającego kompetencje (większe niż pozostali nauczyciele) pozwalające na skuteczne oddziaływania wychowawczo-opiekuńcze adresowane do uczniów i ich rodzin. Powinien on być poza tym osobą twórczo podchodzącą do swoich zawodowych obowiązków, umiejącą dostosować się do warunków, w których przychodzi mu działać. I przede wszystkim powinien być specjalistą skoncentrowanym na potrzebach ucznia, widzianych nie tylko w kontekście szkoły, ale przede wszystkim rodziny, a także środowiska lokalnego.

## Bibliografia

- Badora S., Czeredrecka B., Marzec D. (2001), *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków.
- Barłowska P. (2009), *Rola pedagoga szkolnego w oczekiwaniach nauczycieli i uczniów*, UR Rzeszów [niepublikowana praca magisterska].
- Charakterystyka zawodu*, www.pedagog szkolny.pl, (30. 04. 2011).
- Jundziłł I. (1980), *Rola zawodowa pedagoga szkolnego*, Warszawa.
- Jundziłł I. (1993), *Pedagog szkolny* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa.
- Matyjas B. (2005), *Pedagog szkolny* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. IV, red. T. Pilch, Warszawa.

- Raczkowska J. (2000), *W sprawie opiekuńczo-wychowawczej funkcji szkoły*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 7.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 stycznia 2003 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, DzU 2003, nr 11, poz. 114.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 stycznia 2001 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, DzU 2001, nr 13, poz. 110.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, DzU 2011, nr 228, poz. 1487.
- Sałasiński M., Badziukiewicz B. (2003), *Vademecum pedagoga szkolnego*, Warszawa.
- Stafiej E. (2008), *Rola pedagoga szkolnego w trzyletnim liceum ogólnokształcącym [w:] Opieka i pomoc społeczna wobec wyzwań współczesności*, red. W. Walc, B. Szluz, I. Marczykowska, Rzeszów.
- Walc W. (2008), *Specyfika roli pedagoga szkolnego. Potrzeby i rzeczywistość [w:] Nauczyciel w świecie współczesnym*, red. B. Muchacka, M. Szymański, Kraków.
- Załącznik do Zarządzenia Ministra Oświaty i wychowania z dnia 7 listopada 1975 r. w sprawie pracy nauczyciela – pedagoga szkolnego, DzUrz MOiW 1975 r., nr 11, poz. 112.
- Zarządzenie Nr 15 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 maja 1993 r. w sprawie zasad udzielania uczniom pomocy psychologicznej i pedagogicznej, DzUrz MEN 1993, nr 6, poz. 19.

## THE ROLE OF SCHOOL PEDAGOGIST AND SUPPORTING PUPIL'S FAMILY

### Summary

In the text the evolution of a role of school pedagogist is shown – since the creation of this profession till nowadays. Various conceptions of tasks of this profession, formulated both in pedagogical literature and in law regulations, are described. Everyday practice is also taken into consideration, showing the areas of real activities of school pedagogists. The influence on or cooperation with pupil's family is rarely mentioned in the descriptions of the school pedagogists' role, both theoretically formulated and realized in everyday life. Recent law regulations concerning psychological and pedagogical care are the exception here – the necessity of cooperation with pupil's family is punctuated. Nevertheless we should mention the fact, that successful work of the pedagogist is impossible without cooperation with the society and supporting it in its tutorial and protective function.

## MIEJSCE ETYKI W DZIAŁALNOŚCI SZKOŁY

### Pytanie o metodologię

Inspiracją do podjęcia zagadnienia na temat miejsca etyki w działalności szkoły była książka autorstwa nieżyjącego już prof. Janusza Homplewicza *Pedagogika i etyka* (2009)<sup>1</sup>. Siódmy rozdział tej obszernej publikacji Autor zatytułował *Etyka pedagogiczna szkoły i zakładu wychowawczego* (Homplewicz, 2009, s. 249). Jest to poszerzona i pogłębiona refleksja na temat związków pedagogiki z etyką. Związkiem tym zajmował się prof. Homplewicz, wcześniej tworząc tzw. „etykę pedagogiczną” (Homplewicz, 1996). Krytycy tak ujętego problemu, a raczej jego nazwy, stawiali zarzut: czy można połączyć te dwie odrębne dziedziny poznania i wiedzy ludzkiej?

Etyka należy przecież do filozofii praktycznej. Jest ogólnie mówiąc nauką o dobru moralnym. Jej celem jest analiza faktów moralnych, czyli ludzkich czynów, ich ocena, czyli określenie wartości i norm moralnych oraz, w świetle tych norm, filozoficzne uzasadnienie co jest dobre a co złe (Rahner, Volgiilmer, 1987, s. 110–111). Z kolei, pedagogika, też ogólnie mówiąc, stawia sobie za cel zdobycie sposobów uczenia i uczenia się, a więc edukacji oraz kształcenie ludzi i ich wychowanie. Cały ten proces powinien zmierzać ku temu, aby człowiek mógł ukształtować swoją indywidualną osobowość, rozwinąć się, czyli zrealizować (Chymuk, 1993, s. 40). Do tego potrzeba jednak człowiekowi pomocy. Stąd nieustanne szukanie wsparcia podmiotów wychowujących: rodziny, szkoły i innych instytucji np. odniesienia się do tradycji narodowych, Kościoła, kultury, czy ogólnie mówiąc społeczeństwa. Dlatego też we współczesnej pedagogice wysuwany jest postulat, aby w procesie kształcenia i wychowania „ukierunkowywać” wychowanka na dalsze, permanentne uczenie się i samowychowanie. Oznacza to zadanie społeczne wszystkich. Z tego wynika kolejny postulat, a nawet konieczność współpracy pedagogów i etyków (Chymuk, 1995).

### 1. Ujęcie historyczne

Idea związania etyki z pedagogiką nie jest czymś nowym. Pomijając historię problemu, niezwykle ciekawego i wymagającego odrębnego studium warto przytoczyć głos niektórych autorytetów naukowych, którzy się tym zagadnieniem zajmowali.

O. Jacek Woroniecki OP, swoją trzypięciową pracę zatytułował *Katolicka etyka wychowawcza* (Woroniecki, 1989). W przedmowie Autor napisał: „chciałem [...] z całą siłą za-

---

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Janusz Homplewicz. (1931–2006) Był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1949–1952). Stopień magisterski uzyskał na Wydziale Prawa UW w Warszawie (1952–1953). Doktoryzował się w 1964 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz przeprowadził na tej uczelni habilitację w 1971 r. Stopień profesorski otrzymał w 1985 r. również na UJ w Krakowie. Od 1988 r. pracował w Instytucie Pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W latach 2001–2003 zatrudniony był na Uniwersytecie Rzeszowskim na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Pedagogiki. Prowadził badania w zakresie: prawa administracyjnego, prawa szkolnego, zarządzania oświatą, teorii wychowania, etyki pedagogicznej oraz pedagogiki rodziny. Był inspiratorem, redaktorem i autorem serii opracowań pedagogicznych, która ukazuje się nakładem Instytutu Jana Pawła II w Rzeszowie.

znaczyć to, co stanowi jej [książki – przypis autora] główną myśl przewodnią, a mianowicie nierozzerwalną łączność, jaka istnieje w doktrynie katolickiej między etyką a pedagogiką. Pedagogika jako osobna nauka, obdarzona własną jednością wewnętrzną, nie istnieje; ona jest – gdy idzie o wychowanie – jedną z głównych części składowych etyki, a jednocześnie jej sprawdzianem oraz ukoronowaniem, i nie ma nic ważniejszego dla moralisty jak mieć zawsze przed oczami tę organiczną więź, która je łączy. Toteż usilnym moim staraniem było, aby przy badaniu każdego składowego czynnika etyki uwydatnić należycie wychowawczą stronę zagadnienia” (Woroniecki, 1989, t. 1, s. 7).

Woroniecki swoje dzieło adresował do wszystkich, w tym – jak sam wymienia w cytowanej przedmowie – do wychowawców, do rodziców, do nauczycieli i tych, którzy przygotowują się do zawodu nauczyciela (Woroniecki, 1989, t. 1, s. 7–8). Zdaniem Woronieckiego skuteczność dokonań pedagogiki, zarówno w części teoretycznej, jak i praktycznej, zależy od tego, czy jest ona budowana na wartościach i zasadach, jakie opisuje etyka, czy nie. Etyka bowiem ukazuje sensowność i cel ludzkich czynów, w tym w podejmowaniu wysiłków i działań wychowawczych i ich przyporządkowanie do finalizmu ludzkiego życia, czyli do celu ostatecznego (Chymuk, 1995, s. 38).

Podobny pogląd wyraził Bogdan Suchodolski, który zauważył, że w zmieniających się nowych warunkach i wobec nowych wyzwań, „pedagogika musi szukać przymierza z filozofią” – dodajmy z antropologią i etyką (Suchodolski, 1971, s. 8). Suchodolski twierdzi, że zadaniem filozofii jest zmieniać świat i rozwijać ludzi. To zaś zadanie wiąże się ściśle z pedagogiką (Suchodolski, 1966, s. 347). Filozofia, zdaniem wspomnianego autora, ukazuje perspektywy zmieniającej się historycznie rzeczywistości, w tym sytuacje ludzi oraz ich zadań i odpowiedzialności za kształt tej rzeczywistości. Ma to odniesienie do rozwiązywania problemów współczesności. Dzięki wiedzy o doświadczeniu przeszłości wskazuje ludziom współczesnym, jak i czym mają się świadomie kierować w sytuacjach, w jakich się znaleźli, czyli w jakich żyją. Pedagogika natomiast podejmuje problematykę kształtowania postaw, lepiej powiedzieć, problematykę kierowania dorastaniem człowieka do tego, aby sprostał tym sytuacjom i zadaniom, jakie aktualnie przed nim stoją.

Etyka – jako nauka określa, czyli stawia jako swoje zadanie własne – problemy historycznego rozwoju, określa obiektywne normy moralne, a tym samym precyzuje i określa zakres ludzkiej wolności – dobro czy zło. Z czego to wynika? Gdzie szukać źródeł wartości i zasad określających stan „bycia człowiekiem”? Odpowiedzi jest wiele.

Pedagogika zajmuje się problematyką odpowiedzialnego działania i świadomego uczestnictwa w społeczności i w kulturze (Chymuk, 1995, s. 41; Homplewicz, 2009, s. 115–116; Garbarz, 2009, s. 225–233); Łach, 2004). Zdaniem Suchodolskiego, filozofia określa sposoby poznawania świata, poznawania człowieka, w tym wielkie bogactwo i różnorodność ujęć, pedagogika zaś usiłuje na podstawie tych refleksji, kierować dorastaniem i realizacją tych zadań kolejnym pokoleniom ludzi w zmieniającej się rzeczywistości świata zastanego (Chymuk, 1995, s. 41). Ta rzeczywistość jest bardzo dynamiczna. Niesie bowiem w sobie radości, sukcesy i nadzieje ale także przeszkody, lęki, niepokoje i cierpienia (Chymuk, 1995, s. 42). Podmiotem tego wszystkiego jest konkretny człowiek.

O „uczłowieczenie” tego człowieka upominał się między innymi Tadeusz Kotarbiński (Kotarbiński, 1971, s. 464). Ale nie tylko on. Można wymieniać wielu autorów, którzy pokazują, jaki wpływ wywierają idee i systemy filozoficzne na kształt życia ludzkiego, zarówno w kształtowaniu osobowości pojedynczego człowieka, jak i społeczności (Homplewicz, 2009, s. 153–17, 211–222; Skorowski, 1996, s. 103–123).

Trafnie to ujął, pisząc o wychowawczej etyce seksualnej, ks. Paweł Góralczyk, który we *Wprowadzeniu* do swojej książki na ten temat napisał: „Pociąga to za sobą konieczność

uwzględnienia właściwej hierarchii wartości w całym procesie wychowania człowieka. Każdy z nas wykorzystuje własne możliwości w niepowtarzalny sposób, ale nie znaczy to, że nie możemy mówić o jakichś wspólnych kryteriach rozwoju ludzi. Człowiek bowiem jako istota społeczna realizuje się w określonych warunkach życiowych, w których zasadniczą rolę odgrywają kontakty z innymi ludźmi. Warunki te dla rozbudzenia i wspomagania wysiłku nad własnym rozwojem – duchowym, moralnym, osobowym – mogą okazać się sprzyjające lub nie” (Góralczyk, 2000, s. 7).

Te uwagi na temat potrzeby wychowania ludzkiej płciowości trzeba uogólnić na wszelkie inne dziedziny ludzkiego życia. Wspomniany prof. Janusz Homplewicz pisze: „Doświadczenie i wychowanie to dwie wielkie drogi poznawania wartości, choć często poznanie to bywa jakże niepełne, ułomne, fałujące, jak rozbłyśki latarni morskiej, jak światło we mgle. Jednak gdy raz rozbłyśnie przeżyciem, przykładem, zachwytem – potem już szuka się tego, tęskni się za tym – i oto nasza droga i szansa, jako że aksjologiczne dojrzewanie jest przecież dążeniem mozolnym, tęsknotą i wiernością, a pomocą w tym względzie staje się wychowanie – profesjonalnie o tym mówi pedagogika, a pomoc taka połączona z poczuciem odpowiedzialności za to wszystko – to właśnie etyka pedagogiczna” (Homplewicz, 2009, s. 24).

Warto przytoczyć w tym miejscu jeszcze jedną opinię. „Wszyscy widzimy w jakim niebezpiecznym położeniu znajduje się rodzina i społeczeństwo a to na skutek przewrotnych, dziś panujących zasad; cieszyłyby się one daleko większym spokojem i bezpieczeństwem, gdyby w akademiach i szkołach średnich wykładano zdrowszą i zgodniejszą z nauczaniem Kościoła etykę, taką właśnie, jaką znajdujemy w działach św. Tomasza z Akwinu. Nie da się tego osiągnąć bez uwzględnienia środowiska, w którym odbywa się kształtowanie człowieka. Cały rozwój ludzkości przebiega w środowisku naturalnym, a więc cała historia ludzkości [...] jest rezultatem współdziałania trzech elementów:

- człowieka jako istoty biologicznej;
- wytworów kulturowych;
- środowiska naturalnego” (Chymuk, 1995, s. 42).

Ten ostatni obszar dociekań, czyli ekologiczny aspekt na styku pedagogiki i etyki pojawia się w badaniach naukowych coraz częściej (Bołoz, 1995, s. 47 – 57).

Podsumowując zaprezentowane skrótowo opinie na temat relacji etyki i pedagogiki i je uogólniając można postawić tezę, że wychowanie, którym zajmuje się pedagogika jest nieustannym zmaganiem się dobra ze złem, co jest przedmiotem ocen i uzasadnień etyki (Garbarz, 2007, s. 168–186).

## 2. Etyka jako przedmiot nauczania

Wprowadzenie do szkoły odrębnego przedmiotu, jakim jest etyka postawiło szereg pytań, przede wszystkim o cel i zakres takiego nauczania. Z jednej strony bowiem zasadne wydaje się przekazywanie wiedzy o systemach etycznych, z drugiej zaś pojawia się problem wychowania w ogóle, a o to przecież chodzi w przybliżaniu zagadnień etycznych, zwłaszcza młodym (Sareło, 1997, s. 7–8). Pojawia się zatem problem, który wspomniany już Janusz Homplewicz zawarł w pytaniu: „Nauczanie etyki czy kształtowanie postaw etycznych?” (Homplewicz, 1997, s. 56). Autor stwierdza: „To prawda, że nauczając – wychowujemy, ale nauczanie nie wyczerpuje całokształtu spraw wychowania, a do tego dochłania ono zwykle wręcz wszystkie organizacyjne siły funkcjonowania organizmu szkolnego. Praktycznie też prawie wszystko sprowadza się w szkole do realizacji programu, to znaczy do funkcji nauczania” (Homplewicz, 1997, s. 56).

Inni autorzy zastanawiający się nad treścią programową dla etyki w szkole, zwracają uwagę na złożoność tej problematyki. Pojawia się przy tym najczęściej słowo „odpowiedzialność” (Jadczak, 1997, s. 23; Olbrycht, 1997, s. 71; Olewicz, 1997, s. 80; Czarnik, 1997, s. 93). Samo jednak owo słowo-klucz, poza tym, że jest słusznym postulatem niewiele pomaga i wyjaśnia. W dyskusjach bowiem na temat miejsca etyki w szkole zarówno w założeniach programowych, jak i komentarzach do nich znawcy przedmiotu wysuwają szereg pytań, które w swej treści są istotne. Należą do nich pytania np. o katalog wartości. Jaki ich system wartości przyjąć w nauczaniu tego przedmiotu: tradycyjnych, czyli „uznanych” dotąd, po to, by zachować ciągłość kulturową, czy też system wartości „swoistych” uznanych przez młodzież i tylko dla niej właściwych, a które w niejednym przypadku kłócą się z tradycyjną hierarchią wartości (Jadczak, 1997, s. 25).

Pytanie o system jest jednocześnie pytaniem o hierarchię wartości. Pociąga to za sobą problem jeszcze bardziej zasadniczy, a mianowicie: czy wartości są trwałe a tym samym winny być odkrywane i rozwijane – tak jak jest w ujęciu tradycyjnym, czy też – mogą być tworzone, są zmienne i jako takie uznane przez daną jednostkę lub społeczność, i jako takie, powinny być przekazywane – jak głoszą to nurty relatywistyczne (Homplewicz 2009, s. 175–177). Warto w tym miejscu przytoczyć dwie opinie autorów, którzy opisują ten problem, choć podobnych analiz można oczywiście znaleźć więcej.

Ryszard Jadczak pisze: „Ogromna różnorodność informacji, ofert kulturowych, form ekspresyjnego oddziaływania może powodować i powoduje, jak wykazują to badania i informacje, zagubienie się młodych ludzi w świecie, w tym nieumiejętność, często wynikającą z braku wiedzy, rozpoznania wartości cennych i oddzielenia ich od wartości złudnych, choć kuszących. W świecie przypominającym coraz bardziej targowisko, na którym oferuje się do sprzedaży myśli, hałaśliwe i natrętnie reklamowane, młody i niedoświadczony człowiek może mieć kłopoty z rozpoznaniem rzeczywistej wartości oferty. Pod pojętą powłoką kryć się mogą rzeczy niemające nic wspólnego z ich zewnętrzną formą. Mamią i łudzą, przyciągając naiwnych, łatwowiernych lub słabych – tym bardziej groźne są konsekwencje rozczarowań i zawodów, gdy odkryje się, niekiedy jednak za późno, ich prawdziwe oblicze” (Jadczak, 1997, s. 25–26).

Z kolei Janusz Homplewicz zauważa, że „gdy człowiek pominie, minie, nie pozna, zlekceważy wartości, zwłaszcza te etyczne i podstawowe, wtedy zaczyna się moralny, aksjologiczny upadek, stan klęski” (Homplewicz 2009, s. 176). I dalej tenże autor pisze: „nader często obserwować można taki właśnie stan rzeczy: odrzucenie, zwłaszcza tych wyższych wartości etycznych w wychowaniu, a potem, gdy przestają one wchodzić w grę i wytyczać życie lub idą w niepamięć, a gdy się je jeszcze jakoś dostrzega, to co najwyżej w kategoriach ambicji czy korzyści. Bywa, że są one tylko tak uznawane. Człowiekowi nietrudno zgubić się w świecie totalnej walki o korzyści nazwane ‘wartościami’, w oparciu o ‘spryt’. Można wtedy stracić ludzką tożsamość w tym różnorodnym dostosowaniu się do obiegu przyjętych opinii i stylów życia. Szerzą się wtedy postawy po prostu egoistyczne, konsumpcyjne i utylitarne, pod wymownym hasłem: ‘śmierć frajerom!’. Przy tym ma miejsce wszechstronnie uzasadniony kult ‘zaradności’ i to takiej za wszelką cenę, sprytu, siły – ‘siły przebiccia’ i agresji” (tamże).

Przedstawione wybiórczo opisy dotyczące znajomości i zastosowania zasad etycznych pokazują potrzebę zdobywania umiejętności rozpoznawania wartości. Podstawowym w tym zakresie wymogiem jest wiedza o wartościach. I temu powinna służyć edukacja zarówno tradycyjnych modeli etycznych, jak i tych, które odwołują się do zmieniającego się, zróżnicowanego kulturowo, pluralistycznego świata (Jadczak 1997, s. 26). Stąd postulat, aby wiedza na temat wartości etycznych była dynamiczna, i jako taka była uwzględniana w wychowaniu, w których chodzi przecież o rozwój człowieka (Grzybek, 2010, s. 18). Nie

jest to jednak zadaniem łatwym. Oznacza to bowiem wybór pomiędzy – jak chce tego pedagogika liberalna – potrzebą respektowania w praktyce zasad indywidualizmu i pluralizmu a sztywnym, restrykcyjnym stosowaniem zasad, ich stałości, nieprzekraczalności norm, czyli nakazów i zakazów i w ich świetle oceną czynów, zachowań i postaw – jak tego domaga się etyka i budowana na niej pedagogika tradycyjna (Jadczyk, 1997, s. 27; Homplewicz 2009, s. 179–181).

Jak zatem pogodzić przekaz o wartościach uniwersalnych z tendencjami ich pluralistycznego, czyli bądź co bądź dowolnego, a tym samym zmiennego, ujęcia i przedstawiania? I tu powstaje znów szereg pytań, które stawiają sobie filozofowie, etycy, badacze kultury, pedagodzy (Moń, 1997, s. 51–52). Marek Szulakiewicz zauważa, że „tam, bowiem gdzie podkreśla się wielość i neguje jednocześnie prawodawczy sens rozumu, gdzie wszystko jest wieloznaczne i nie może być jednoznaczne, gdzie wreszcie ład racjonalny zastępuje chaos nieokreśloności, tam nie może być miejsca na poszukiwanie racji” (Szulakiewicz, 1997, s. 41).

„O ile – jak słusznie zauważa Ryszard Moń – różnorodność kulturowa czy techniczna nie wymaga ostatecznego wyjaśnienia, wystarczy jedynie wykazać jej skuteczny lub ludyczny charakter, o tyle kwestie moralne wymagają odpowiedniego uprawomocnienia, gdyż dotyczą ujęć ostatecznego sensu. Bez właściwego uzasadnienia mogą one jedynie zrodzić relatywizm lub sceptycyzm moralny. Co więcej, dostrzeżenie innej moralności, lecz bez należytego wyjaśnienia, rodzi poczucie zagrożenia dla naszej moralności, a to z kolei, prowadzi do różnego rodzaju konfliktów czy nietolerancji. Dlatego, przynajmniej jedna kwestia będzie nieustannie domagała się teoretycznego wyjaśnienia: jak usprawiedliwić własne postępowanie moralne?” (Moń, 1997, s. 52).

Cytowany autor zwraca uwagę na jeszcze jeden, bardzo istotny aspekt w nauczaniu etyki, a mianowicie na rolę języka przekazu. Pisze: „Przydatną dla zrozumienia [...] przejścia od etosu do etyki wydaje się być metoda stosowana we współczesnej lingwistyce, ukazująca rolę gramatyki generatywnej. To gramatyka normuje treści dostarczane przez język. Język, którym posługuje się jakaś grupa społeczna ludzi domaga się pewnego uściślenia i różnego rodzaju normatywnych regulacji. Podobnie trzeba regulować ludzkie zachowania. Potrzeba norm pojawia się wówczas, gdy zaczyna rozpadać się zgoda społeczna lub gdy dostrzegamy pewne sprzeczności w ramach samego etosu. Norm potrzebujemy także wówczas, gdy dochodzi do kryzysu wartości odnajdowanych spontanicznie przez poszczególnych członków danej społeczności lub gdy zachowania jednostek przestają się zgadzać z zachowaniami różnych grup społecznych” (Moń, 1997, s. 53–54).

Zdaniem Monia, etyka jako przedmiot nauczania powinna być: „bezwzględnie etyką normatywną”. Nie oznacza to jednak, że ma to być jedynie przekaz sztywnych norm, gdyż normy etyczne różnią się ciężarem gatunkowym i żywotnością. Trzeba zatem odnosić je i stosować w zależności od konkretnej sytuacji. Ale tak ujęty postulat może łatwo stać się pokusą uprawiania etyki sytuacyjnej czyli relatywnej. Chodzi więc o to, aby z jednej strony nie pozostawać jedynie na samym opisie bogactw etosu i prezentacji wielości oraz złożoności teorii etycznych, gdyż to może okazać się dalekie od życia i jego problemów. Jak zauważa autor, „etyk bardzo łatwo może przemienić się w gawędziarza lub ideologa. Tymczasem zaczynając od konkretów, możemy dojść do pewnych, dobrze uzasadnionych ustaleń o charakterze normatywnym” (Moń, 1997, s. 55).

Powołując się na określenie odpowiedzialności Romana Ingardena, Tadeusz Czarnik wyróżnia cztery aspekty jej rozumienia:

- ponoszenie odpowiedzialności za coś;
- podejmowanie odpowiedzialności za coś;
- pociąganie do odpowiedzialności;
- działanie odpowiedzialne.



Wszystkie te wymienione aspekty rozumienia odpowiedzialności powinny mieć zastosowanie w nauczaniu zasad etycznych. Są one bowiem ściśle powiązane z działaniem konkretnej osoby. Oczywiście sprawa jest wielce złożona, zależy bowiem od tego np. jakie wartości dany człowiek wyniósł z domu, jak funkcjonuje w swoim środowisku, jakie więzy łączy go z innymi, jakie emocje towarzyszą jego czynom itd. (Czarnik, 1997, s. 93–94). Uwzględniając to wszystko teoretyczne poznanie wartości i norm etycznych pozwala – w jakimś stopniu – porządkować to wszystko i wpływać na ocenę własnych czynów i zachowań.

Wśród postulatów programowych nauczania etyki w szkole pojawia się też pewne ujęcie psychologiczne. Niektórzy autorzy do zadań nauczania etyki zaliczają „kształtowanie samoświadomości (Francuz 1997, s. 109), a nawet „rodzaj psychoterapii” (Kałuszyński, 1997, s. 121). Podkreślają przy tym różnicę pomiędzy jedynie „instrumentalnym charakterem edukacji” a potrzebą „dialogicznego wymiaru wychowania” (Francuz 1997, s. 114–117). Mocno postulują, aby przekaz wartości etycznych odbywał się na płaszczyźnie „spotkania”, „otwartości”, „kontaktu partnerskiego”, „podmiotowości i autonomii wychowanka” (Kałuszyński, 1997, s. 129; Homplewicz 2010, s. 179).

Wymienione, metodycznie słuszne postulaty nie wyczerpują rzecz jasna listy pedagogicznych odniesień, niemniej ukazują kierunki indywidualnych działań zmierzających do efektywnego przekazu treści etycznych. Pozostaje jednak problem praktycznego stosowania norm etycznych.

### 3. Kształtowanie postaw

Celem wprowadzenia zajęć z etyki do programu szkół średnich i wyższych, zdaniem Janusza Homplewicza powinno być „uobecnianie etyki w wychowującym kształtowaniu moralnym postaw uczniów” (Homplewicz, 1997, s. 57). Chodzi o „wyrabianie poczucia etycznej kwalifikacji wszelkich czynów i postaw człowieka, zarówno własnych, jak i cudzych, w poczuciu ważności tych etycznych ocen spraw i czynów” (tamże).

Wskazane w poprzednim punkcie „pomysły” na dobrą i wskazaną realizację programów dydaktycznych z etyki nie przekładają się w sposób prosty na końcowe efekty kształcenia. W każdym bowiem przypadku mamy do czynienia z osobą wychowanką, czyli z całą jego odrębnością, jego „innością” względem innych osób. Ta odrębność dotyczy także wartości. Niemniej, jak zauważa Homplewicz „bodaj na pierwszym miejscu winna pozostawać osoba wychowanka, ten przedmiot i cel wszystkiego w wychowaniu. Nawet wartości to element sprawy, jak i ich przekaz, nie mówiąc już o możliwościach ‘manipulowanego’ różnymi celami ich przekazu” (Homplewicz, 2010, s. 185).

Takie personalistyczne spojrzenie na człowieka-osobę domaga się wielu szczególnych walorów ze strony wychowawcy, niezależnie, czy będzie to rodzic, czy nauczyciel. (Olbrycht, 1997, s. 73). Stąd, jak słusznie postuluje Grzegorz Grzybek, całą sprawę kształtowania postaw, a temu służy wychowanie, należy – opierając się na teorii wartości – widzieć, jak o tym już wspomniano, dynamicznie, jako „etykę rozwoju” (Grzybek, 2010). Jest tak, bo – jak zauważa Homplewicz – „bramy osobowości otwierają się też dopiero wobec postaw szacunku, godności i serdeczności – inaczej tam, w ten obręb murów osobowości się nie wchodzi. Różnorodna, a przecież możliwa w tej mierze agresja, przymus, fałsz, interesowność, lekceważenie – to wszystko zatrząskuje te bramy” (Homplewicz, 2010, s. 185).

Do tego należy dodać i to, że dana osoba nie funkcjonuje w „próżni”, ale w konkretnie uwarunkowanym społeczeństwie. Społeczeństwo zaś składa się z wielu autonomicznych osób. Społeczeństwo to, jak już wskazano wyżej, jest „pluralistyczne”, a tym samym jakby

obciążone współlistnieniem rozmaitych poglądów i postaw, systemów i wartości, propozycji i ofert kuszących i reklamowanych. Trzeba zauważyć przy tym, że tak rozumiany „teren” kształtowania się postaw etycznych nie tylko niesie ze sobą różnorakie niebezpieczeństwa, ale także zakłada, że „w wychowaniu nie ma jakiegś jedynej ‘obowiązującej’ ideologii czy programu” (Homplewicz, 2010, s. 186). Czy zatem istnieje dowolność?

Mając na uwadze autonomię osoby ludzkiej należy wskazać na to, że przekaz wartości w kierunku danej osoby dokonuje się w sposób dobrowolny. Powstaje zatem potrzeba ciągłego wypracowywania aksjologicznie wymiernych programów i sposobów, metod i dróg przekazu wartości zarówno w skali indywidualnej, jak i społecznej.

Analizując proces przekazu wartości wpływający na kształtowanie się ludzkich etycznych lub nieetycznych postaw trzeba wskazać także na rozmaite niebezpieczeństwa osłabiające czy wręcz niszczące cały wysiłek wychowawczy. Ogólnie mówiąc, współcześnie można dostrzec „kryzys aksjologiczny”, mający swe źródła we współczesnej kulturze (Homplewicz, 2010, s. 191–193; Szulakiewicz, 1993, s. 38). Niemniej jednak – pomimo rozmaitych trudności, dylematów etycznych, rozterek, a także pomyłek w ocenach, zagadnienia etyczne wysuwają się na czoło problemów cywilizacyjnych. Stąd poszukiwanie metod rozpoznawania właściwych dróg w kształtowaniu się pojedynczego człowieka, jak i budowania „ludzkiego” świata jest zadaniem każdego, nie tylko w szkole, ale we wszystkich ludzkich środowiskach. Chodzi o to, aby te środowiska wspierać, cierpliwie rozpoznawać mechanizmy wpływające na postawy – edukując i wychowując.

## Zakończenie

Przedstawiona pokrótce problematyka miejsca etyki w edukacji i wychowaniu ukazuje aktualność tego zagadnienia nie tylko w działalności szkoły, ale poprzez tak postawiony problem „poszerza” teren badań na inne środowiska, w tym rodzinie, środowiska pracy, opieki, słowem to wszystko co służy wsparciu zarówno rodzinie, jak i pojedynczemu człowiekowi. Dobrze, że na ten temat pojawia się coraz więcej dyskusji i fachowych publikacji, o czym świadczy choćby wybiórczo zamieszczona literatura. Każdy bowiem głos w tej dyskusji jest ważny, może nieraz „kontrowersyjny”, ale porządkujący problemy i odniesienia do wartości, które przecież stanowią o naturze człowieczeństwa, jego rozwoju i prawdziwym dobru.

## Bibliografia

- Bołoz W. (1995), *Etyczne uwarunkowania rodzinnej edukacji ekologicznej*, „Resovia Sacra” nr 2.
- Chymuk M. (1995), *Współzależność etyki i pedagogiki*, „Horyzonty Wiary. Kwartalnik Pedagogiki Religijnej” nr 2,
- Czarnik T. (1997), *Odpowiedzialność i jej kształtowanie w szkole*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Francuz G. (1997), *Zajęcia z etyki jako kształtowanie samoświadomości*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Garbarz A. (2007), *Wychowanie jako zmaganie się dobra ze złem w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Człowiek a wychowanie. Europejskie możliwości i zagrożenia*, red. J. Łach, Rzeszów.
- Garbarz A. (2009), *Wychowanie jako uczestnictwo w kulturze*, [w:] *Współczesność wspólnot chrześcijańskich w perspektywie socjologicznej. Od doświadczeń regionalnych ku wyzwaniom globalnym*, red. P. Grygiel, D. Wojakowski, Rzeszów.
- Góralczyk P. (2000), *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki.

- Grzybek G. (2010), *Etyka rozwoju a wychowanie*, Rzeszów.
- Homplewicz J. (1996), *Etyka pedagogiczna*, Rzeszów.
- Homplewicz J. (2009), *Pedagogika i etyka*, Rzeszów.
- Homplewicz J. (1997), *Nauczanie etyki czy kształtowanie postaw etycznych?*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Jadczak R. (1997), *Etyka w szkole – uczyć myśleć i działać odpowiedzialnie*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Katuszyński M. (1997), *Nauczanie etyki jako rodzaj psychoterapii*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Kotarbiński T. (1970), *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Wrocław.
- Łach J. (2004), *Człowiek a kultura*, Rzeszów.
- Moń R. (1997), *Jak uczyć etyki, by nie stać się gawędziarzem lub ideologiem?*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Olbrycht K. (1997), *Odpowiedzialność pedagoga w nauczaniu etyki*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Olewicz T. (1997), *Poszanowanie podmiotowości a postawa odpowiedzialności*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Rahner K., Vorgilmer H. (1987), *Mały słownik teologiczny*, Warszawa.
- Sareło Z. (1997), *Wstęp*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa.
- Skorowski H. (1996), *Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym*, „Resovia Sacra” nr 3.
- Suchodolski B. (1966), *Filozofia a pedagogika*, [w:] *Nauki filozoficzne współdziałające z pedagogiką*, red. B. Suchodolski, Warszawa.
- Suchodolski B. (1971), *Przedmowa*, [w:] *Problemy współczesnego człowieka w filozofii. Wartość. Wolność. Odpowiedzialność*, Wrocław.
- Szostek A. (1998), *Pogadanki z etyki*, Częstochowa.
- Szulakiewicz M. (1997), *Kulturowe i filozoficzne uwarunkowania etyki w szkole*, [w:] *Etyka w szkole. Jak nauczać?*, red. Z. Sareło, Warszawa 1997.
- Woroniecki J. (1989), *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1–3, Lublin.

## THE PLACE OF ETHICS IN SCHOOL ACTIVITY

### Summary

Ethics is the heart of practical philosophy. It is, generally speaking, the theory of good morals. It analyzes moral deeds and human acts, estimating them and attaching to values and moral standards, in the light of philosophical reasoning, namely what is good and what is bad.

Pedagogy, also generally speaking, acquires teaching skills aimed at educating people. All the process should result in formation of personality to express its own individuality, in personal development and self-realization. And yet, mutual help is needed here. Present-day advanced pedagogy defines the process of education as “steering” the pupil – for further self-study and self-education. And this reflects a social character in all, resulting in the necessity of co-operation between educators and ethicists.

# ZAJĘCIA REKOLEKCYJNO-WARSZTATOWE MAŁŻEŃSTW DROGĄ BUDOWANIA ŚRODOWISKA WSPARCIA RODZINY

## Wstęp

Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe są jedną z form pracy z małżeństwami, rozwijającą się w Polsce od kilkadziesiątu już lat. Jest to forma bardzo dobrze przyjmowana przez małżonków i przede wszystkim wydaje się być skuteczną w procesie uprzedzania kryzysu małżeństwa i rodziny. Oprócz tego, jedną z ewidentnych korzyści tej formy pracy jest inspiracja uczestników do tworzenia środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny, czego dotyczy niniejszy artykuł. Inspiracja ta jest wielokierunkowa i pochodzi zarówno z aspektu rekolekcyjnego, jak i warsztatowego tej formy pracy. Niniejszy artykuł podejmuje przede wszystkim inspirację do budowania środowiska wsparcia, pochodzącą z nurtu warsztatowego zajęć. Wpływ nurtu rekolekcyjnego wymaga oddzielnego opracowania.

Artykuł omawia kolejno konieczność środowiska wsparcia dla poprawnego funkcjonowania rodziny; zagadnienie motywacji do budowania środowiska wsparcia, jakiej dostarczają zajęcia, wprowadzenie w zasady tworzenia środowiska wsparcia oraz wprowadzenie w podstawowe funkcje, pełnione przez środowisko wsparcia, dokonywane w czasie zajęć rekolekcyjno-warsztatowych.

## 1. Konieczność środowiska wsparcia dla poprawnego funkcjonowania rodziny

Pojawienie się rodziny nuklearnej w wyniku przemian industrialnych i urbanizacyjnych można potraktować jako pozbawienie jej środowiska wsparcia, które wcześniej pełniły zarówno struktury rodziny wielopokoleniowej, jak i środowisko lokalne, w którym rodzina funkcjonowała. Jedno i drugie gwarantowało zarówno realizację określonego modelu życia małżeńskiego i rodzinnego, jak też wypełnianie przez rodzinę jej funkcji. Optyka ta prowadzi do postawienia pytania o to, czy normalnym stanem funkcjonowania rodziny jest jej izolacja, ponieważ w ten sposób można postrzegać jeden ze skutków przemian industrialnych i urbanizacyjnych w życiu rodziny. Niewiele zmienia tu fakt, że proces ten nie dokonuje się dokładnie według modelu opisanego przez Parsonsa i wiele rodzin prokreacyjnych pozostaje w bliskim kontakcie z rodzinami generacyjnymi (Dyczewski, 1981, s. 63–70; por. tenże, 2002, s. 30).

Nie sposób w tym miejscu pominąć roli środowiska wsparcia rodziny, jaką pełnił Kościół katolicki, a szczególnie jego podstawowa struktura, jaką jest parafia. Widać to wyraźnie na przykładzie socjalizacji religijnej w społeczeństwie tradycyjnym, w którym trudno mówić o wyspecjalizowanych podmiotach socjalizacji. Socjalizacja religijna, zapewniająca odpowiedni model rodziny, z wpisanymi w niej funkcjami, dokonywała się przez „całościowe” społeczeństwo wraz z całym dziedzictwem kulturowym. Dokonujące się przemiany pluralizacji społeczeństwa, katalizowane procesami industrialnymi i urbanizacyj-

nymi doprowadziły do daleko idących przemian roli Kościoła również (Piwowski, 1996, s. 97, 111–128).

Proces izolacji rodziny, w różnym oczywiście stopniu, w zależności od różnych uwarunkowań, jest faktem. Prowadzi nie tylko do pojawienia się licznych instytucji ingerujących w poszczególne funkcje małżeństwa i rodziny bądź próbujących je wręcz zastąpić, ale roszczących sobie pretensje do kreowania uznanego przez nie, a niekoniecznie dobrego dla rodziny, modelu życia małżeńskiego i rodzinnego. Z tego też względu problem środowiska wsparcia rodziny jest jednym z najbardziej naglących obecnie problemów profilaktyki dysfunkcji rodziny i jednocześnie duszpasterstwa rodzin, dodać można, ciągle jeszcze bardziej w sferze koncepcyjnej aniżeli w stadium dojrzałej realizacji, poza pewnymi środowiskami ruchów religijnych. Z tego względu ważnym wydaje się poszukiwanie rozwiązań prowadzących do tworzenia przez poszczególne małżeństwa i rodziny środowiska wsparcia, z którego same będą korzystać, które jednak przede wszystkim przywróci im w większym stopniu niż obecnie odporność na ingerencję z zewnątrz i tym samym wolność w kształtowaniu modelu życia małżeńskiego i rodzinnego oraz w pełnieniu podstawowych funkcji.

Pod pojęciem „środowiska wsparcia” rozumie się tu zespół osób, zjawisk i procesów zewnętrznych wobec małżeństwa czy rodziny, ułatwiających kształtowanie wybranego modelu życia małżeńskiego i rodzinnego oraz wypełnienie ich podstawowych funkcji. Kształtowanie tak rozumianego środowiska wsparcia napotyka określone przeszkody przede wszystkim natury świadomościowo-motywacyjnej, będącej spuścizną lat funkcjonowania państwa w systemie totalitarnym, programowo eliminującym aktywność własną obywateli. Zaniedbania w sferze świadomości dotyczą także daleko idącej niewiedzy co do podstawowych mechanizmów funkcjonowania małżeństwa i rodziny, na którą nakładają się obecne działania manipulacyjne różnych podmiotów zewnętrznych. Przykładem takiej manipulacji jest choćby brak działań edukacyjnych w sferze emocjonalnego funkcjonowania człowieka, co rzutuje w sposób radykalny na sferę życia uczuciowego małżonków, przy równoczesnych próbach upowszechniania coraz wcześniejszej inicjacji seksualnej młodzieży. Wydaje się, że jedną z dróg przezwyciężenia tych trudności i stworzenia możliwości podjęcia przez uczestników wysiłku budowania środowiska wsparcia, jako zaangażowania w rozwiązanie swojego problemu, są zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe dla małżeństw. Pod tym pojęciem rozumie się zajęcia określonej liczby małżeństw, łączące praktyki religijne, charakterystyczne dla rekolekcji, z pracą par małżeńskich w grupach, ukierunkowaną na pogłębienie określonego aspektu życia małżeńskiego.

## **2. Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe małżonków drogą motywacji budowania środowiska wsparcia rodziny**

Konieczność funkcjonowania w środowisku wsparcia jest najczęściej kojarzona z osobami, które doświadczyły określonej patologii, najczęściej jakiegoś uzależnienia, przeszły okres terapii i pragną funkcjonować w ramach społeczeństwa, które dostarcza różnych możliwości powrotu do nałogu. W odniesieniu do rodziny, jeśli termin ten jest w ogóle do niej odnoszony, dotyczy najczęściej wsparcia udzielanego przez wyspecjalizowane instytucje rodzinom niewydolnym w wypełnianiu jednej czy więcej właściwych im funkcji. Rzadko natomiast, w wielu środowiskach wcale, pojawia się świadomość konieczności usytuowania w środowisku wsparcia rodziny, niedotkniętej żadną, uznaną współcześnie patologią, czyli rodziny potocznie określanej jako normalna. Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe, w swojej odsłonie pracy grupowej małżeństw, niosą silny element uświadczenia

błędności takiego podejścia. Oddziaływanie to nie polega na perswazji, w znaczeniu potocznym, lecz jest pochodną samego mechanizmu pracy warsztatowej. Chodzi z jednej strony o zastosowanie w tej pracy metody wprowadzającej tzw. „ćwiczenia”, wykonywane przez każdą z par małżeńskich, uczestniczących w pracy grupowej, którego podstawowym zadaniem jest aktualizacja, czyli aktualne odniesienie się do doświadczenia, ściśle określonego aspektu życia małżeńskiego uczestników. Ćwiczenie to sprawia zatem, że od tego momentu małżonkowie przestają pracować na jakimś, bliższym, lub dalszym ich doświadczeniu, przykładzie a skupiają się na dość precyzyjnie wybranym i określonym aspekcie własnego życia małżeńskiego. Otrzymane od prowadzącego zajęcia pytania, stanowiące podstawę omówienia wykonanego ćwiczenia, najpierw w ramach pary a szczególnie na forum grupy, zostają tak sformułowane, że z jednej strony zmuszają małżonków do poszukiwania zrozumienia poszczególnych mechanizmów ich zachowań i tego, co dzieje się w ramach więzi małżeńskiej. Wyjaśnienie to najczęściej przychodzi ze strony nauk szczegółowych, do których odnosi dyskusję w grupie prowadzący zajęcia. Korzystanie z nauk szczegółowych, na tym etapie pracy grupowej, nie jest bezwarunkowe. Rozwiązania szczegółowe, do których się sięga, muszą mieścić się w ramach przyjętego modelu miłości małżeńskiej. Innymi słowy muszą to być rozwiązania wyjaśniające mechanizmy miłości małżeńskiej rozumianej jako proces osobowego bycia darem dla siebie męża i żony. Dzięki temu małżonkowie zostają skonfrontowani z modelem miłości małżeńskiej, ale nie jego ogólnym zarysem, lecz ukonkretnionym dzięki opisaniu poszczególnych jego aspektów funkcjonowaniem ich mechanizmów, czerpanych z nauk szczegółowych. Metodologia odnoszenia do siebie problematyki czerpanej z nauk szczegółowych, rozwiązań o pewności opartej na obliczeniach statystycznych i rozwiązań z zakresu antropologii teologicznej, o pewności opartej na wierze i autorytecie Kościoła jest wypracowana w ramach tzw. paradygmatu postępowania pastoralnego (Wojacek, 2007, s. 181–184; Van der Ven, 1998, s. 97–100). Podobnie nie jest tu gwałcona zasada intymności życia małżeńskiego, ponieważ małżonkowie na forum grupy poruszają tylko te kwestie swojego życia małżeńskiego, które są adekwatne do stopnia zażyłości w relacjach między uczestnikami grupy na danym etapie pracy. Dbalność o zachowanie tej adekwatności należy ponadto, jako jedno z podstawowych zadań, do prowadzącego zajęcia, którego obowiązkiem jest takie pokierowanie dyskusją w grupie, aby adekwatność ta nie została naruszona (Wojacek, 2006, s. 128–129). Konfrontacja życia małżeńskiego uczestników zajęć z rozwiązaniami modelowymi w sposób jasny i wyraźny ukazuje małżonkom rozbieżność między rozwiązaniami niesatysfakcjonującymi ich, czy wręcz niewłaściwymi, w których uczestniczą a tymi, które gwarantują rozwój ich relacji małżeńskiej. Istotna w tym momencie jest konstatacja przez nich faktu bycia wciągany w tzw. rozwiązania obiegowe (niesatysfakcjonujące dla małżonków) przez szeroko rozumiane otoczenie. To ona uświadamia im niewystarczalność funkcjonowania w „odosobnieniu” i wynikającej stąd podatności na różnego rodzaju sugestie (manipulacje), wobec których, funkcjonując w „odosobnieniu”, pozostają często bezsilni. Najczęściej nie są bowiem w stanie, z racji ograniczonej wiedzy, ich rozpoznać jako zagrożenie dla swojego małżeństwa. Jest to istotny moment pracy rekolekcyjno-warsztatowej z małżonkami, który stawia ich wobec problemu środowiska wsparcia jako normalnego środowiska funkcjonowania ich małżeństwa i rodziny. W środowisku wsparcia mieliby bowiem przynajmniej możliwość przedyskutowania z innymi i wyrobienia sobie krytycznego podejścia do zewnętrznych propozycji manipulacyjnych.

Kolejnym silnym impulsem motywacyjnym zajęć rekolekcyjno-warsztatowych dla małżonków, przemawiającym za usytuowaniem ich życia małżeńskiego i rodzinnego w środowisku wsparcia jest doświadczenie dynamiki grupy. Poprawnie prowadzone zajęcia umożliwiają ich uczestnikom w namacalny sposób doświadczenie tego, jak znalezienie się

w odpowiednim dla nich, sprzyjającym środowisku, inspiruje i w konsekwencji prowadzi do podejmowania, w ramach pary a następnie także na forum grupy, coraz trudniejszych i bardziej złożonych problemów ich życia małżeńskiego. W miarę rozwoju i pogłębiania się relacji między uczestnikami grupy, małżonkowie stają się skłonni podejmować sprawy, o których wcześniej nie rozmawiali niejednokrotnie nawet ze współmałżonkiem. Wydaje się, że przyczyny tego stanu rzeczy są trzy. Najpierw to, że nie są oceniani ani tym bardziej piętnowani. Po wtóre zauważają, że omawiane są mechanizmy wyjaśniające poszczególne poruszane kwestie, które nie tylko umożliwiają ich zrozumienie, ale przede wszystkim wprowadzenie określonych zmian w życiu, powodujących usunięcie tego, co jest niesatysfakcjonujące i niejednokrotnie solidnie uwiera w codziennym życiu małżeńskim i rodzinnym. Wreszcie zauważają, że z danymi problemami nie są sami. Widzą, że podobne problemy ma szereg innych małżeństw. W różny sposób te małżeństwa próbują sobie z nimi radzić. Rozmowa w grupie, w ramach pracy warsztatowej umożliwia poznanie owych różnych sposobów radzenia sobie z poszczególnymi problemami, nurtującymi uczestników, przy jednoczesnym odniesieniu tych rozwiązań do rozwiązań modelowych, co daje im możliwość wyboru dla siebie rozwiązań właściwych i uniknięcia w procesie wychodzenia z trudnych sytuacji metody prób i błędów. Wszystko to unaocznia uczestnikom pracy warsztatowej wartość i praktycyzm pozostawania w środowisku ludzi podobnie myślących, posiadających podobną hierarchię wartości, zmierzających do podobnych celów. Takie okoliczności i możliwości stwarza środowisko wsparcia.

### **3. Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe małżeństw wprowadzeniem w zasady budowania środowiska wsparcia rodziny**

Środowisko wsparcia małżeństwa i rodziny, będące adekwatną do współczesności formą jej dawnego usytuowania w środowisku rodziny wielogeneracyjnej i kulturowo jednolitej społeczności lokalnej, w odróżnieniu od tamtego musi być budowane przez samych małżonków, świadomych daleko idącej bezbronności wobec wielorakiej manipulacji i w konsekwencji zagrożenia dysfunkcją pełnionych zadań. Małżonkowie muszą zatem być w jakiś sposób przygotowani do tego zadania. Nie ulega wątpliwości, że w ramach duszpastersstwa rodzin w Polsce jest nie tylko bardzo słabo postawiona, ale wręcz uświadamiana ta kwestia. Można zaryzykować twierdzenie, że nie istnieje poza niektórymi ruchami religijnymi. Powstaje zatem pytanie o to, czy zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe dla małżonków pełnią rolę ich przygotowania do budowania środowiska wsparcia?

Głównymi zasadami budowania środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny są podstawowe zasady życia społecznego, wskazywane przez katolicką naukę społeczną, wszak środowisko wsparcia, o którym mowa, jest pewną formą życia społecznego. Uzasadniając takie postawienie sprawy, należy stwierdzić za Piwowarskim, że każda zasada społeczna ma swoje oparcie w społecznej naturze człowieka, zakotwiczona jest w istocie życia społecznego i funkcjonuje w organizacyjnej sferze tego życia. Osoba ludzka musi dokonywać wkładu w dobro wspólne, by z kolei przez uczestnictwo w nim urzeczywistniać swoje cele i zadania życiowe (Piwowarski, 1993, s. 130). Dokładnie taka sytuacja zachodzi w wypadku funkcjonowania małżeństwa i rodziny. Małżonkowie muszą zaangażować się w tworzenie środowiska wsparcia po to, by uczestnicząc w nim móc realizować cele i zadania swojego małżeństwa i rodziny. Podstawowe zasady życia społecznego to zasada dobra wspólnego, zasada pomocniczości i zasada solidarności (Piwowarski, 1993, s. 131).

Ważne jest w tym miejscu wskazać, w jaki sposób zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe wprowadzają małżonków we wskazane zasady tworzenia środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny.

Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe małżonków obejmują, oprócz praktyk religijnych, właściwych nurtowi rekolekcyjnemu, zajęcia w małych grupach (7–8 par małżeńskich), wykorzystujące dynamikę grupy w swojej pracy. Oznacza to, oprócz wprowadzenia całego rygoru metodologicznego takiego postępowania, szczególnie restrykcyjne pilnowanie przez prowadzącego zasady zależności zakresu informacji ujawnianych przez małżonków ze swojego życia małżeńskiego, na forum grupy, od stopnia zażyłości pomiędzy uczestnikami grupy. Przestrzeganie tej zasady jest skądinąd warunkiem powodzenia pracy grupowej. Zasada ta działa w dwie strony. Znaczy to, że stopień zażyłości pomiędzy uczestnikami grupy zależy od systematycznego, coraz głębszego otwarcia się uczestników na siebie, poczynając od sfery poznawczej, przez emocjonalną aż po behawioralną. W tej materii pracy warsztatowej konieczne jest nie tylko przestrzeganie właściwych reguł metodologicznych komunikacji interpersonalnej, ale też profesjonalne działania prowadzącego grupę i jego wyjaśnianie uczestnikom wspomnianej zależności a także podejmowanych kolejnych kroków w pracy grupowej. W ramach tych działań prowadzącego należy wymienić przede wszystkim dobór odpowiednich, nie tylko tematycznie, ale przede wszystkim jeśli chodzi o stopień trudności zadań (tzw. ćwiczeń aktualizujących) wprowadzających małżonków do pracy nad danym zagadnieniem. Wyjaśnienie dotyczy przede wszystkim ukazania zależności pomiędzy budowaną zażyłością uczestników grupy a podjęciem przez nich trudu otwarcia na forum grupy. Z tym wiąże się inne, ważne w tym momencie zadanie prowadzącego, mianowicie pilnowanie, by wypowiedzi uczestników grupy nie były zdawkowe i płytkie z jednej strony, ale z drugiej, by nie poszły zbyt daleko w stosunku do stopnia zażyłości, aktualnie istniejących między nimi relacji. Poprawne wykonanie tego zadania zależy w dużej mierze od jego poprawnego wyboru przez prowadzącego, ponieważ wprowadza ono małżonków do pracy nad określoną sferą życia małżeńskiego uczestników pracy grupowej.

Zależność odwrotna zasadza się na uwarunkowaniu ciężaru gatunkowego podejmowanych w grupie problemów życia małżeńskiego i konkretnych rozwiązań w tej materii od stopnia zażyłości w relacjach między uczestnikami grupy, niebędącymi w stosunku do siebie małżonkami. Jest ona doświadczana, przez poszczególne pary małżeńskie, jeśli dynamika grupy rozwija się właściwie. Doświadczenie to jest niezwykle ważne z punktu widzenia budowania środowiska wsparcia. Małżonkowie mają tu możliwość wyraźnego stwierdzenia tego, że brak ich wkładu i trudu otwarcia na innych uczestników grupy uniemożliwiłby dojście do tych rozwiązań w ich życiu małżeńskim, do których doszli i z których mogą korzystać dla dobra swojego małżeństwa i rodziny. Doświadczenie to, a zatem i uświadomienie konieczności włączenia się w budowanie środowiska wsparcia, jako dobra wspólnego małżonków, preferujących określony model życia małżeńskiego, jest zależne także od odnoszenia rozwiązań szczegółowych podjętego zagadnienia do modelu życia małżeńskiego, który powinien stanowić ideę przewodnią budowania środowiska wsparcia.

Wymownym wymiarem zajęć rekolekcyjno-warsztatowych, unaoczniającym małżonkom znaczenie ich wkładu w budowanie dobra wspólnego, w tym wypadku środowiska wsparcia jest korzystanie z bogactwa doświadczeń życiowych innych par małżeńskich, z którymi dzielą się oni na forum grupy. Często nie są to rozwiązania, które można w postaci czystej przenieść na grunt swojego małżeństwa, ponieważ stanowią część doświadczenia innych, różnych przecież ludzi, tworzących inne, różne małżeństwa. Bardzo często jednak poszczególne aspekty tych doświadczeń i rozwiązań pozwalają zrozumieć problemy czy trudności pojawiające się w innych parach małżeńskich, jak również skorzystać z wypra-



cowanych już rozwiązań przez inne małżeństwa. Gdyby poszczególne pary małżeńskie w czasie pracy grupowej nie podjęły wysiłku podzielenia się swoimi doświadczeniami, niejednokrotnie wypracowywanymi z ogromnym trudem, inne małżeństwa pozostałyby uboższe o ten ich wkład. Korzystanie z dorobku innych silnie inspiruje do własnego zaangażowania i wkładu. Przede wszystkim jednak unaocznia fakt, iż bez tego wysiłku i wkładu każdej pary małżeńskiej w budowanie dobra wspólnego zostaje się osamotnionym i uboższym, najczęściej z gorzej funkcjonującym małżeństwem i rodziną.

Istotną zasadą budowania środowiska wsparcia małżeństw i rodzin jest zasada pomocniczości. Chodzi w niej o pierwszeństwo małżeństwa i rodziny przed środowiskiem wsparcia, czyli uszanowanie ich autonomii (małżeństwa i rodziny) wszędzie tam, gdzie są one samowystarczalne oraz pomoc w tych sektorach życia, które przekraczają ich możliwości (por. Piwowski, 1993, s. 197–198). Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe funkcjonują dokładnie według tej zasady i jej uczą. Na początku zajęć małżonkowie uczestniczący w pracy grupowej są wyraźnie informowani, że punkt ciężkości pracy warsztatowej spoczywa na ich pracy w parach. Potwierdza to od razu struktura pracy grupowej, która ustawia jako ewidentny priorytet pracę małżonków w parach. To pracy małżonków nad ich więzią i temu, co dzieje się w małżeńskiej relacji jest podporządkowana praca grupy. Poszczególne zadania (ćwiczenia) są zaprogramowane dla pracy par małżeńskich a nie uczestników grupy, traktowanych jako jednostki. Omawianie wykonanych zadań dokonuje się najpierw w parach małżeńskich, dopiero później na forum grupy. Zakres poruszanej przez małżonków problematyki, która została przywołana do ich pamięci i ponownego doświadczenia jest w omawianiu przez pary szerszy aniżeli poruszany na forum grupy, ponieważ najczęściej tylko część przywołanej ćwiczeniem problematyki małżonkowie podnoszą w relacji na forum grupy. W ten sposób uczestnicy pracy grupowej widzą, że właściwym podmiotem pracy grupowej jest ich małżeństwo. Ponadto podejmowane rozwiązania merytoryczne nie pozostawiają, w kwestii podmiotowości małżeństwa i rodziny oraz ich autonomii, w stosunku do samej grupy jak i szerszej społeczności, żadnych wątpliwości. Wreszcie sprawa chyba najbardziej spektakularna. Podejmowanie określonych rozwiązań co do kształtu swojego małżeństwa jak i zasad jego funkcjonowania, ale też odpowiedzialności za nie leży wyłącznie w gestii małżonków.

Z drugiej strony dyskusja na forum grupy podejmuje najczęściej omówienie i wyjaśnienie kwestii, których bądź nie znali, bądź rozwiązywali w niewłaściwy sposób. Innymi słowy grupa przychodzi im z pomocą rozwiązań, które dotąd przerastały ich możliwości. Dzięki nim ich małżeństwo ma możliwość rozwinąć się i funkcjonować lepiej. Oba zatem nurty poprawnych relacji społecznych, charakterystycznych dla zasady pomocniczości są wyraźnie obecne w zajęciach rekolekcyjno-warsztatowych i kształtują od początku do końca ich trwania sposób myślenia oraz postępowania małżonków. Przygotowują w ten sposób poprawne budowanie relacji poszczególnych małżeństw ze środowiskiem wsparcia. Należy dodać, że jest to sprawa bardzo ważna. Jak pokazują bowiem doświadczenia niektórych ruchów religijnych, właśnie przeciw tej zasadzie najłatwiej o wykroczenia.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze zasadę solidarności jako tę, do której, w ramach funkcjonowania rodzin w środowisku wsparcia inspirują zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe. Zasada solidarności ma zabezpieczać realizację dobra wspólnego i rozwój osoby ludzkiej przez wzajemną współpracę i współdziałanie wszystkich w obrębie danych społeczności (Piwowski, 1993, s. 198). W tym wypadku chodzi o funkcje środowiska wsparcia, dzięki którym przyczynia się ono do poprawnego rozwoju małżeństw i rodzin w jego ramach żyjących oraz rozwoju osób te małżeństwa i rodziny tworzących. Warunkiem tego jest właśnie współpraca, przede wszystkim, poszczególnych małżeństw tworzących to środowisko wsparcia. Bez niej trudno zbudować poprawnie funkcjonujące

środowisko wsparcia, ponieważ jego jakość zależy w dużym stopniu od różnorodności zdolności i umiejętności jego członków, wnoszonych w jego funkcjonowanie. Nowa jakość środowiska wsparcia, z której korzystają poszczególne małżeństwa i rodziny jest zatem wynikiem współdziałania i współpracy poszczególnych członków tego środowiska, w której wnoszą oni to, czym każdy z nich może to środowisko a przez nie poszczególne małżeństwa i rodziny ubogacić.

Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe niewątpliwie wprowadzają uczestników we współpracę, która stanowi jedną z kluczowych zasad funkcjonowania środowiska wsparcia. Pierwszą istotną inspiracją uczestników zajęć w tym kierunku jest wyraźne ukierunkowanie całego nurtu pracy wewnątrz par małżeńskich na współpracę i przeciwstawienie się rywalizacji małżonków ze sobą. Każde kolejne zajęcia warsztatowe do tego ukierunkowania się odnoszą i o nim małżonkom przypominają. Ponadto poszczególne rozwiązania szczegółowe kwestii poruszanych w czasie zajęć warsztatowych są rozwiązaniami naznaczonymi współpracą, a nie rywalizacją i walką. Wielokrotnie w czasie zajęć warsztatowych pojawia się uzasadnienie przyjętych rozwiązań merytorycznych, które wyraźnie odnosi się do ich współpracy i ukazuje jako niekorzystne rozwiązania rywalizacyjne, często przerażające się w ich walkę ze sobą. Jest to bardzo silne oddziaływanie, jakie małżonkowie otrzymują w tej materii, w czasie całych zajęć warsztatowych. Spektakularnym treningiem współpracy wychodzącej poza poszczególne pary małżeńskie jest gromadzenie się na poszczególnych zajęciach warsztatowych. Musi ono zostać skoordynowane przez poszczególne pary małżeńskie, szczególnie posiadające większą liczbę dzieci, z dobrą organizacją zabezpieczenia doraźnych potrzeb poszczególnych członków rodzin, szczególnie małych dzieci. W tej materii parom małżeńskim przychodzi z pomocą odpowiednio opracowany harmonogram dnia, jednak zawsze następuje pewne zderzenie potrzeb indywidualnych z mniej lub bardziej sztywnymi zasadami funkcjonowania całej grupy. Uznanie tych zasad i dostosowanie się do nich w tym wypadku warunkuje korzystanie przez małżonków z tego wszystkiego, co niesie uczestnictwo w pracy grupy, ponieważ zajęcia rozpoczynają się zwykle wykonaniem kolejnego zadania, w którym absencja właściwie wyklucza z dalszej pracy w trakcie konkretnego spotkania. Mechanizm współpracy małżonków jest tu identyczny jak ten, który warunkuje poprawne i skuteczne działanie środowiska wsparcia. Są więc przez poszczególne zajęcia warsztatowe uczeni zasady solidarności. Istotnymi okazjami szerszej współpracy i współdziałania małżonków, w trakcie zajęć rekolekcyjno-warsztatowych jest uczestnictwo w liturgii i organizowanie ludycznego wymiaru tych zajęć. Są to wymiary zajęć, w których uwidacznia się szczególnie wyraźnie pomysłowość, oryginalność i inwencja poszczególnych małżeństw i całych rodzin. Posiadają one niemal prostą kontynuację w funkcji ludyczno-rekreacyjnej środowiska wsparcia.

#### **4. Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe małżonków wprowadzeniem w podstawowe funkcje środowiska wsparcia rodziny**

W działaniu środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny można wyróżnić przynajmniej trzy podstawowe funkcje. Są to funkcja psychologiczna, funkcja ekonomiczno-socjalna i funkcja ludyczno-rekreacyjna (Wojacek, 2007, s. 201–208; tenże, 2001, s. 70–71). Nie ulega wątpliwości, że najważniejszą jest funkcja psychologiczna, ponieważ to w jej ramach małżonkowie uzyskują wsparcie immunizujące ich na wiele współczesnych manipulacji, mają możliwość pogłębienia swojej wiedzy na temat małżeństwa, umiejętności potrzeb-

nych w poprawnej komunikacji i radzeniu sobie z negatywnymi emocjami itp. Są to newralgiczne obszary funkcjonowania małżeństwa, charakteryzujące się stosunkowo niską wiedzą małżonków z jednej strony, z drugiej natomiast zanieczyszczane manipulacjami medialnymi i funkcjonującymi mitami. W ramach funkcji psychologicznej środowiska wsparcia zmianie ulega najczęściej przekonanie małżonków o tym, że przyjęty przez nich model małżeństwa osobowego obdarowania jest nie tylko realny ale przede wszystkim podzielany przez wiele innych par małżeńskich. Jednym z największych zagrożeń wdrażania tego modelu w małżeństwie jest świadomość zanurzenia w świecie, w którym jest traktowany jako coś nierealnego, niezyciowego i niemodnego. W środowisku wsparcia małżonkowie znają szereg innych par małżeńskich, które w swoim życiu starają się realizować identyczny model małżeństwa. Mają z kim na ten temat porozmawiać, przedyskutować powstałe wątpliwości i problemy. Sytuację tę kreują wprost zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe. Małżonkowie mają tu możliwość zmierzenia się ze swoimi problemami życia małżeńskiego i rodzinnego z perspektywy usytuowania poszczególnych na linii continuum między modelem osobowego bycia darem a modelem rywalizacyjnym swojego małżeństwa. Wskutek wprowadzania na poszczególnych zajęciach wiedzy z zakresu nauk szczegółowych, dzięki której poznają mechanizmy działania omawianych zagadnień swojego małżeństwa, zaczynają rozumieć, że im większy dystans dzieli ich od właściwego osobie ludzkiej bycia osobowym darem dla współmałżonka, tym więcej pojawia się problemów w ich życiu małżeńskim i rodzinnym. I odwrotnie usytuowanie bliżej modelu osobowego bycia darem małżonków wzajemnie dla siebie sprawia, że szereg problemów znika, relacja staje się bardziej przejrzysta i satysfakcjonująca. Małżonkowie uczestniczący w pracy grupowej dochodzą do tego w trakcie rozmowy i dyskusji w grupie, która stanowi dla nich swego rodzaju środowisko wsparcia. Dzięki niej nie tylko zgłębiają kolejne pokłady swego życia małżeńskiego ale zaczynają rozumieć, że adekwatny dla osobowego bycia człowieka wybór modelu małżeństwa jako procesu wzajemnego obdarowania sobą małżonków nie jest czymś dziwnym i niemodnym, ale jest właściwą drogą unikania kryzysu małżeństwa. Mimo że po zakończeniu pracy rekolekcyjno-warsztatowej stworzone przez nią środowisko wsparcia najczęściej przestaje istnieć, ponieważ rozjeżdżają się oni do swoich domów, w różne strony, pozostają z doświadczeniem, które wyraźnie sugeruje sposób dalszego funkcjonowania i działania – konieczność zadbania o środowisko wsparcia.

Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe w sposób ewidentny inspirują i poniekąd przygotowują ich uczestników do realizacji funkcji ludyczno-rekreacyjnej środowiska wsparcia. Funkcja ta, wbrew pozorom, odgrywa istotną rolę w rozwoju relacji małżeńskiej, ponieważ warunkuje w znacznym stopniu rozwój relacji emocjonalnej małżonków. Biorąc pod uwagę autonomię uczuć, nie trzeba dowodzić, jakie skutki dla małżeństwa niosą zaburzenia tej relacji. Funkcja ludyczno-rekreacyjna sprawia, że małżonkowie, obciążeni w życiu codziennym licznymi obowiązkami, mają możliwość znalezienia czasu, poświęcanego regularnie sobie i własnej relacji, w warunkach odpoczynku, zrelaksowania i przede wszystkim w środowisku, które ich zabawę ukierunkowuje na współmałżonka a nie podmioty konkurencyjne. Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe niosą w swojej strukturze programowej taki czas i zabawę. Można mówić o pewnej dwutorowości tego działania. Z jednej strony stwarzane są warunki odciążenia małżonków jako rodziców od obowiązku zajmowania się dziećmi po to, by mogli w swobodnej atmosferze pozostać tylko we dwoje, poświęcając ten czas sobie i swojej relacji małżeńskiej. Zważywszy fakt, że zajęcia odbywają się zwykle w atrakcyjnych górskich miejscowościach, mają oni wówczas możliwości bycia wyłącznie ze sobą i dla siebie w relaksującym i atrakcyjnym otoczeniu. Drugi nurt to przygotowywane i prowadzone codzienne zabawy wprowadzające atmosferę integracji, relaksu, odrywające poniekąd od poważniejszych problemów, podejmowanych na zajęciach

warsztatowych, za to koncentrujące małżonków na sobie i generujące sporo pozytywnych uczuć i emocji. Zarówno jeden jak i drugi nurt pozwala im doświadczyć bardzo wyraźnie roli i znaczenia środowiska wsparcia, które w tym wypadku pełni grupa pracy rekolekcyjno-warsztatowej. Jest to nie tylko zachętą do tego, by w swoim środowisku życia pójść podobną drogą, ale pewnego rodzaju trening, jak o to zadbać i jakie to przynosi rezultaty dla ich więzi małżeńskiej. Z kolei z zajęć warsztatowych dowiadują się, jakie między innymi negatywne skutki przynosi zaniedbanie wymiaru ludyczno-rekreacyjnego dla więzi małżeńskiej, szczególnie emocjonalnej. Oba te nurty dobrze się uzupełniają.

Zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe niosą również pewne impulsy inspirujące funkcję ekonomiczno-socjalną środowiska wsparcia. Powstała zażyłość poszczególnych rodzin ze sobą, spędzanie części czasu wolnego z innymi rodzinami staje się również swego rodzaju forum wymiany myśli i informacji na temat kwestii pracy zawodowej, kwestii ekonomicznego wymiaru funkcjonowania poszczególnych rodzin, uczestniczących w tych zajęciach. Spotkanie uczestników zajęć z różnym doświadczeniem i kwalifikacjami w tym zakresie najczęściej owocuje zdobyciem informacji, które niejednokrotnie były nieosiągalne lub trudne do zdobycia w dotychczasowym życiu danego małżeństwa czy rodziny. Nierzadko poszczególni uczestnicy uzyskują pomoc od innych wprost w tej materii. Przykładowo bywają przypadki spotkania przedsiębiorcy z pracownikiem poszukującym pracy, które kończą się zatrudnieniem itp. Nie są to działania charytatywne. Przedsiębiorca ma możliwość głębiej poznać swojego przyszłego pracownika, zanim jakkolwiek ofertę mu zaproponuje. Doświadczenia te wręcz podpowiadają uczestnikom, z których wielu niejednokrotnie boryka się z jakimiś trudnościami ekonomicznymi, że funkcjonowanie w środowisku wsparcia jest i w tej materii korzystniejsze dla rodziny. Nie zwalnia każdego z nich z wysiłku dbania o pracę i zabezpieczenie ekonomiczne swojej rodziny, jednak stanowi pewnego rodzaju zabezpieczenie ułatwiające przezwycięzenie ewentualnie pojawiających się trudności w tej materii.

## Zakończenie

Podsumowując należy stwierdzić, że zajęcia rekolekcyjno-warsztatowe stanowią jedno ze współczesnych narzędzi pracy z małżeństwami, które niesie szereg istotnych inspiracji do budowania środowiska wsparcia małżeństwa i rodziny dzisiaj. Z jednej strony pozwalają uczestnikom doświadczyć korzyści, które płyną z funkcjonowania rodziny w środowisku wsparcia. Z drugiej ukazują ważne mechanizmy jego funkcjonowania i pozwalają im nabyć pewnych sprawności, potrzebnych w jego tworzeniu. Ważne jest zatem, by w organizacji zajęć rekolekcyjno-warsztatowych spróbować uwzględnić kryterium bliskości zamieszkania małżeństw i rodzin w nich uczestniczących, ponieważ wydaje się, że jest to jedyny czynnik utrudniający samorzutne powstawanie takich środowisk, jako rezultatu tych zajęć.

## Bibliografia

- Dyczewski L. (1981), *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa.  
Dyczewski L. (2002), *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.  
Piwowski W. (1996), *Socjologia religii*, Lublin.  
Piwowski W. (red.) (1993), *Słownik Katolickiej Nauki Społecznej*, Warszawa.  
Van der Ven J. (1998), *Practical Theology: an empirical Approach*, Leuven.

Wojaczek K. (2001), *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, Lublin–Opole.

Wojaczek K. (2006), *Warsztaty dla małżonków*, „Homo Dei” nr 4.

Wojaczek K. (2007), *Więź małżeńska w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych*, Opole.

## **WORKSHOP CLASSES FOR MARRIAGES – THE WAY OF BUILDING FAMILY SUPPORT SOCIETY**

### **Summary**

The advent of the nuclear family has born the need for environmental support. Effective means to build it are the retreat and workshop classes for married couples. First they motivate spouses to engage in building a supportive environment. Secondly the classes bring spouses in principles of building a supportive society. This is the principle of common good, the principle of solidarity and subsidiarity. In addition retreat and workshop classes for married couples are introducing in the basic functions of supportive society. These are the psychological, economic and recreational activities.

## KONCEPCJA BUDZENIA SIŁ LUDZKICH W ASYSTENTURZE RODZINY

Asystentura rodziny sama w sobie wpisuje się w koncepcję zmiany systemu pomocy rodzinie poprzez oddzielenie pracy socjalnej od świadczeń pieniężnych. Daje możliwość jakościowej, pogłębionej pracy z rodziną z wieloma problemami poprzez zwiększenie czasu pracy i częstotliwości spotkań. Ta intensywna praca nad zmianami w rodzinie jest często ostatnią szansą na pozostawienie dziecka w rodzinie naturalnej. Pomoc w znalezieniu rozwiązań trudności rodziny ma doprowadzić do zapewnienia bezpiecznych i sprzyjających rozwojowi dziecka warunków życia w rodzinie.

### Podstawy prawne asystentury rodziny

Podstawy prawne działań asystenta rodziny zostały wprowadzone Ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku, którą Prezydent RP podpisał dnia 4 lipca 2011 roku. Prace nad nią trwały kilka lat. W 2008 roku opracowano założenia tej ustawy (treść ustawy i opis przebiegu procesu legislacyjnego: [http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/628\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/628_u.htm), stan z dnia 12.07.11).

We wstępie ustawy można przeczytać, iż została uchwalona: „dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych, środowiska rodzinnego, atmosfery szczęścia, miłości i zrozumienia, w trosce o ich harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, dla zapewnienia ochrony przysługujących im praw i wolności, dla dobra rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa oraz naturalnym środowiskiem rozwoju, i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, w przekonaniu, że skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej trudności w opiece nad dziećmi i wychowywaniu dzieci oraz skuteczna ochrona dzieci i pomoc dla nich może być osiągnięta przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących z dziećmi i rodzicami” ([http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/628\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/628_u.htm), stan z dnia 12.07.11).

W artykule 2 zdefiniowano wspieranie rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych jako: „zespół planowych działań mających na celu przywrócenie rodzinie zdolności do wypełniania tych funkcji”. Obowiązek wspierania rodziny realizują jednostki samorządu terytorialnego oraz organy administracji rządowej we współpracy ze środowiskiem lokalnym, sądami i ich organami pomocniczymi, Policją, instytucjami oświatowymi, podmiotami leczniczymi, a także kościołami i związkami wyznaniowymi oraz organizacjami społecznymi (art. 3.2.). Wspieraniem rodziny mają zajmować się m.in. asystenci rodziny do zadań których należy:

- 1) opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną we współpracy z członkami rodziny i w konsultacji z pracownikiem socjalnym;
- 2) opracowanie, we współpracy z członkami rodziny i koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej, planu pracy z rodziną, który jest skoordynowany z planem pomocy dziecku umieszczonemu w pieczy zastępczej;
- 3) udzielanie pomocy rodzinom w poprawie ich sytuacji życiowej, w tym w zdobywaniu umiejętności prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego;
- 4) udzielanie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów socjalnych;

- 5) udzielanie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów psychologicznych;
- 6) udzielanie pomocy rodzinom w rozwiązywaniu problemów wychowawczych z dziećmi;
- 7) wspieranie aktywności społecznej rodzin;
- 8) motywowanie członków rodzin do podnoszenia kwalifikacji zawodowych;
- 9) udzielanie pomocy w poszukiwaniu, podejmowaniu i utrzymywaniu pracy zarobkowej;
- 10) motywowanie do udziału w zajęciach grupowych dla rodziców, mających na celu kształtowanie prawidłowych wzorców rodzicielskich i umiejętności psychospołecznych;
- 11) udzielanie wsparcia dzieciom, w szczególności poprzez udział w zajęciach psychoedukacyjnych;
- 12) podejmowanie działań interwencyjnych i zaradczych w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa dzieci i rodzin;
- 13) prowadzenie indywidualnych konsultacji wychowawczych dla rodziców i dzieci;
- 14) prowadzenie dokumentacji dotyczącej pracy z rodziną;
- 15) dokonywanie okresowej oceny sytuacji rodziny, nie rzadziej niż co pół roku;
- 16) monitorowanie funkcjonowania rodziny po zakończeniu pracy z rodziną;
- 17) sporządzanie, na wniosek sądu, opinii o rodzinie i jej członkach;
- 18) współpraca z jednostkami administracji rządowej i samorządowej, właściwymi organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami i osobami specjalizującymi się w działaniach na rzecz dziecka i rodziny;
- 19) współpraca z zespołem interdyscyplinarnym lub grupą roboczą lub innymi podmiotami, których pomoc przy wykonywaniu zadań uzna za niezbędną (art. 15).

## Dotychczasowe działania w zakresie asystentury rodziny

Przepisy ustawy weszły w życie z dniem 1 stycznia 2012 roku, jednakże pierwsze koncepcje asystentury rodziny w Polsce były dużo wcześniej. Można nadmienić m.in. zarówno koncepcję pracy socjalno-wychowawczej z rodziną niepełną E. Marynowicz-Hetki (1980) z lat siedemdziesiątych XX w., trenerów rodziny z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rudzie Śląskiej, asystentów rodziny z Sopotu (2005 rok). Od 2005 roku do czasu obecnego, czyli roku 2011 kolejne, zarówno miejskie, jak i gminne ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, organizacje pozarządowe zaczęły, najczęściej w ramach realizacji projektów systemowych finansowanych ze środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, prowadzić asystenturę rodziny. Z analizy wyników badań własnych (por. Krasiejko, 2010 a, b, 2011) oraz innych autorów (Szpunar, 2010, Dunajska, Dunajska, Klein, 2011) wynika, iż sposób jej realizacji jest obecnie w różnych ośrodkach różny. Zależy od lokalnych potrzeb i możliwości oraz od koncepcji zespołu go wprowadzającego, gdyż zazwyczaj, zawłaszcza w pierwszych instytucjach asystentura rodziny wprowadzana była jako innowacyjna forma środowiskowej pracy socjalnej z rodziną. W jednych ośrodkach asystent rodziny jest bardziej trenerem umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego, w innych wspomaga rodzinę w realizacji zaległych spraw urzędowych, pełniąc rolę rzecznika reprezentuje członka rodziny lub towarzyszy rodzinie w urzędach, pomaga pisać rozmaite podania i wypełniać druki lub przyjmując rolę eksperta, doradcy i mediatora, pomaga rozwiązywać trudności wychowawcze i problemy rodzinne. W jeszcze innych jest doradcą zawodowym, terapeutą lub koordynatorem działań różnych służb społecznych pracujących z rodziną lub na jej rzecz. W jeszcze innych odchodzi od roli eksperta, koncentrując się na bardziej dokładnym obserwowaniu i wykorzystywaniu tego, w jaki sposób klienci wykorzystują swe mocne strony i zasoby środowiskowe, aby doprowadzić do zmian. Jeśli w ośrodku pomocy społecznej lub organizacji pozarządowej powstał zespół

asystentów rodziny złożony z osób o wysokich kwalifikacjach, to zazwyczaj osoby te pełniły wszystkie te role, w zależności od potrzeb, możliwości danej rodziny i jej indywidualnej sytuacji. Niewątpliwie wysokie kwalifikacje i predyspozycje osobowe są niezbędne do pełnienia tych wielu różnorodnych wymienionych w ustawie zadań. Dlatego też tak wiele sporów było w czasie dyskusji społecznych na temat zapisów ustawy dotyczących wykształcenia asystenta rodziny oraz brak powszechnej zgody na obecny kształt art. 12, którego treść mówi o tym, iż asystentem rodziny może być osoba, która posiada wykształcenie wyższe na kierunku pedagogika, psychologia, socjologia, nauki o rodzinie lub praca socjalna lub wykształcenie wyższe na dowolnym kierunku uzupełnione szkoleniem lub studiami podyplomowymi z zakresu pracy z dziećmi lub rodziną i udokumentuje co najmniej roczny staż pracy z dziećmi lub rodziną, lub wykształcenie średnie i szkolenie z zakresu pracy z dziećmi lub rodziną, a także udokumentuje co najmniej 3-letni staż pracy z dziećmi lub rodziną (Krasiejko, 2010a, Skuza, Żukowska, 2011).

Również dobór rodziny jako beneficjentów w różnych placówkach jest różny. Tam, gdzie asystentura rodziny jest realizowana w ramach projektów systemowych, zazwyczaj prowadzi się rekrutację rodzin. Wybierane są rodziny z niskimi umiejętnościami opiekuńczo-wychowawczymi i prowadzenia gospodarstwa domowego, dodatkowymi problemami (typu bezrobocie, niepełnosprawność, problemowe spożywanie alkoholu, konflikty rodzinne) jednakże z tzw. gotowością do pracy nad zmianami w swoim życiu i skorzystania z innych narzędzi społecznej integracji (udział w kursach zawodowych, szkole dla rodziców, konsultacjach specjalistycznych u psychiatry, psychologa, terapii rodzinnej itd.). Nieliczne ośrodki zdecydowały się na pracę z rodzinami o braku gotowości do natychmiastowego działania (np. podjęcia pracy, udziału w terapii, sprzątanía mieszkania, opiekowania się dziećmi) i zaprzestania destrukcyjnych zachowań (np. nadużywania alkoholu, stosowania przemocy) oraz z wieloma sprzężonymi i długo istniejącymi problemami takimi jak bezrobocie, ubóstwo, uzależnienia, przemoc, choroby psychiczne, wyuczona bezradność, konflikty z prawem, AIDS, prostytutka.

Ponadto warto zauważyć, że w Ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest napisane w art. 8, iż: „Wspieranie rodziny jest prowadzone za jej zgodą i aktywnym udziałem, z uwzględnieniem zasobów własnych oraz źródeł wsparcia zewnętrznego”. Natomiast z obserwacji, deklaracji oraz opinii dotyczących obecnych działań asystentów wynika, iż, mimo że w projektach tworzonych przez ośrodki pomocy społecznej dotyczących asystentury jest wzmianka o tzw. pracy na zasobach własnych, w wielu przypadkach bardziej korzysta się ze źródeł wsparcia zewnętrznego niż zasobów własnych rodziny (do których można zaliczyć wiedzę, umiejętności, doświadczenia z przeszłości, rozwiązania wypracowane w przeszłości, pomoc bliskiej i dalszej rodziny oraz znajomych).

Aby pokonać te ograniczenia warto, aby asystent rodziny został przeszkolony w zakresie modelu opartego na idei nazywanej u-macnianiem, budzeniem sił ludzkich (ang. „empowerment”). Z analizy teoretycznej literatury przedmiotu (m.in. de Jong, Berg, 2007, Howe, 2011) oraz badań własnych (por. Krasiejko, 2011) wynika bowiem, iż jeśli dodatkowo podstawy metodyki pracy asystenta rodziny oprzemy na koncepcji budzenia sił ludzkich, to ułatwi to przestrzeganie zasad, istotnych w zawodach związanych z niesieniem pomocy, takich jak: poszanowanie godności ludzkiej, indywidualizacja udzielanej pomocy, maksymalne zwiększanie samostanowienia klienta, praca na jego własnych zasobach oraz wzmocnianie klienta. Łatwiej jest też wtedy wypracować gotowość klienta do dokonywania zmian w swoim życiu, przeprowadzić proces przechodzenia od bezradności do samodzielności, pracować z tzw. klientem niedobrowolnym, określanym przez pracowników socjalnych jako „roszczeniowy”, stosującym zachowania manipulacyjne. Choć, jak uważa Ch. Beckett (2010, s. 135–136), empowerment jako idea nie polega na badaniu,



dlaczego ludzie są, jacy są, lub na pomaganiu im w zmianie stylu życia, tylko na wspieraniu ich w dążeniu do tego, co im się należy lub powinno należeć. Mowa tu bardziej o problemie bycia niewysłuchanym – problemie bezsilności, o ludziach bezsilnych, których potrzeby, życzenia, poglądy nie są brane pod uwagę na poważnie, dlatego też mają trudną sytuację życiową. M. Seligman (1993) pisze tu o problemie wyuczonej bezradności. Z jednej strony z doświadczeń asystentów rodziny wynika, iż w wielu przypadkach (Krasiejko, 2011, s. 235) z takimi klientami mają do czynienia. Z drugiej strony można dostrzec, iż ci ludzie umieją przez wiele lat żyć w tak trudnych warunkach (ubóstwo, przeemoc, samotność, brak pomocy, wykluczenie) i „dają sobie radę”, są w jakiś sposób twardzi, podnoszą się po skrajnie trudnych doświadczeniach (Howe, 2011, s. 92).

## Definicja pojęcia empowerment

Wracając do definiowania pojęcia empowerment, pojęcie to oznacza dosłownie *staje się potężnym*. Określa proces zdobywania przez ludzi należnej im władzy oraz środków, za pomocą których jednostki, grupy lub wspólnoty stają się zdolne do przejęcia kontroli nad okolicznościami życiowymi i osiągnięcia własnych celów, co umożliwiałoby im prace na rzecz pomocy samym sobie oraz innym w zmaksymalizowaniu jakości swojego życia (Adams, 2003, s. 4–8). To również zwiększanie u ludzi poczucia władzy i kontroli nad własnym życiem, podniesienie ich samoświadomości. Inne określenia na *empowerment* to: upowaznianie, uprawnianie, umożliwianie, upodmiotawianie, wzmacnianie, umacnianie. B. Dubois, K.K. Miley (1998, s. 146, 150) odróżniają pojęcie *empowerment* od *empowering*, gdzie pierwsze oznacza wzmocnienie – cel ostateczny – uzyskanie mocy, a drugie wzmacnianie – proces, czyli ułatwianie, umożliwianie, sprzyjanie rozwojowi lub promowanie zdolności do kompetentnego przystosowawczego funkcjonowania. Przy czym Ch. Bacett (2010, s. 135, 145) zauważa, iż empowerment jest pojęciem ogólnym, bardziej ideą, podejściem, stanowiskiem niż rolą pracownika czy opisem pojedynczej metody lub techniki. Dostrzega też, że jest często używane zbyt pochopnie, na określenie niekoniecznie adekwatnych mu czynności. Często jest używane potocznie przez pracowników służb społecznych w raportach, publikacjach, na stronach internetowych, w materiałach promocyjnych z takiego powodu, że jest modne, popularne, wytwarzające pozytywne skojarzenia i wysoką ocenę działań danego ośrodka czy poszczególnego pracownika. W niniejszym opracowaniu zostaną opisane założenia i propozycje praktycznych wskazówek dotyczących zastosowania idei empowerment w asystenturze rodzin na podstawie analizy kilku wybranych modeli. Zostaną one opisane adekwatnie do zakresu zadań asystenta rodziny, czyli w kontekście pracy nad wzmacnianiem klientów głównie na poziomie indywidualnym (poszukiwania i wydobywanie mocnych stron jednostki, poszukiwanie w jej biografii zasobów, również tych ukrytych, wykorzystywanych w przeszłości do radzenia sobie, w celu uzyskania nowej odwagi do zmian w życiu) oraz w węższym zakresie na poziomie pomocy społecznej (tworzenie sieci lokalnej, łączenie ludzi w grupy samopomocowe). Wykorzystując bowiem idee empowermentu, obok modeli opartych na patologii, deficycie, które od dawna dominują w pracy socjalnej i innych zawodach pomocowych, wyrastają niezależnie od siebie różne modele oparte na mocnych stronach jednostek, grup i społeczności, tzw. „strengths-based social work practice” (Howe, 2011, s. 91–94). Do prekursorów tego typu myślenia o pracy socjalnej zalicza się pionierów pracy socjalnej np. w Anglii Octavię Hill, Charlesa Locha (za: Howe, 2011, s. 94) oraz w Polsce H. Radlińską i A. Kamińskiego (za: Smolińska-Theiss, 1984, s. 249–251).

Koncepcja pracy socjalnej skoncentrowanej na zasobach i rozwiązaniach oraz budzeniu sił klienta w publikacjach z zakresu pracy socjalnej jest wymieniana jako równorzędna lub

alternatywna i innowacyjna (por. np. Howe, 2011, s. 85–94, Bacett, 2010, 79–97, Walsh 2009, 230–252, Miller, 2006, s. 125–139) wobec innych modeli pracy socjalnej, takich jak np. podejście zadaniowe, systemowe, radykalna praca socjalna, perspektywa krytyczna, poznawcza, podejście personalistyczne, model relacyjny, behavioryzm, psychoanaliza.

## **Modele oparte na idei budzenia sił ludzkich**

Do modeli pracy socjalnej skoncentrowanej na zasobach i wzmacnianiu klientów coraz bardziej popularnych i praktykowanych w Polsce w zakresie terapii oraz pracy socjalnej należą: psychologia pozytywna (Trzebińska, 2008, Carr, 2009, Czapiński, 2004), Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach (de Shazer, 1985, 1988, Berg, 1994, de Jong, Berg 2007, Świtek, 2009, Miś, 2008), Dialog Motywujący (Miller, Rollnick, 2010, Miller, 2009), Terapia ukierunkowana na redukcję szkód (Tatarsky, 2007), Podejście narracyjne (Morgan, 2000, Milner, O’Byrne, 2007), Wideotrening komunikacji (Reczek, Miś, 2001), Konferencja Grupy Rodzinnej (Przeperski, 2007, 2011), Znaki Bezpieczeństwa (Turnell, Edwards, 1999), Centrum Aktywności Lokalnej (red. Jordan, Skrzypczak, 2002). Wyżej wymienione modele zostały szczegółowo opisane w innym opracowaniu (Krasiejko, 2010b) oraz pozycjach wymienionych w bibliografii. Tutaj skupiono się na syntetycznym zaprezentowaniu ich założeń, cech charakterystycznych oraz wskazówek metodycznych do zastosowania w praktyce asystenta rodziny.

Warto podkreślić, iż, mimo że twórcy tych modeli żyli na różnych kontynentach (Ameryka, Europa, Australia) oraz czerpali inspiracje czasem z różnych teorii filozoficznych, socjologicznych i psychologicznych (np. Terapia Skoncentrowana na Rozwiązaniach opiera się na postmodernizmie, jako wytyczną operacyjną przyjmując konstruktywizm społeczny, terapia narracyjna wywodzi się z poststrukturalizmu i idei dekonstrukcji, Terapia Motywująca z psychologii humanistycznej, modelu zmiany, teorii wartości i autopercepcji), to we wszystkich podkreśla się indywidualne traktowanie klienta, stawiając go nawet w roli eksperta od własnego życia, sprawdzanie, co może być użyteczne dla niego i jego otoczenia, wydobywania mocnych stron oraz umacnianie jego samego i jego pozycji w społeczeństwie, poprzez szukanie alternatywnych rozwiązań i budowania wzmacniających historii. Ponadto zauważono, że połączenie poszczególnych modeli przynosi jeszcze lepsze efekty, np. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach z terapią narracyjną (Milner, O’Byrne, 2007, s. 22), lub Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach z Dialogiem Motywującym i Redukcją Szkód w kontekście działań asystenta rodziny (Krasiejko, 2011, s. 236–247, 262–280).

## **Założenia modeli opartych na budzeniu sił ludzkich oraz wskazówki metodyczne do zastosowania w asystenturze rodziny**

### **1. Wyuczona bezradność a wyuczony optymizm**

W literaturze przedmiotu (m.in. Nocuń, Szmagałski 1998, s. 175–179, Smrokowska-Reichman, 1999, s. 8–11), jak również w codziennej praktyce pracowników pomocy społecznej można znaleźć potwierdzenie na to, że u wielu klientów, zwłaszcza tych, u których naraz występuje kilka problemów można stwierdzić tzw. „wyuczoną bezradność”, objawiającą się niemożliwością wyjścia z zakresu oddziaływań pomocy społecznej a wręcz od niej pokoleniowo „uzależnionych”. W Polsce rokrocznie wzrasta liczba osób stających się długookresowymi klientami pomocy społecznej, przekonanymi o braku szans na samodzielnie zabezpieczenie własnych potrzeb życiowych. Badania nad wyuczoną bezradnością

zapoczątkował M. Seligman (1993). Wykazał on, że w wyniku tzw. treningu wyuczony bezradności, czyli doświadczania serii niekontrolowanych sytuacji (np. nierozwiązywalne problemy), dochodzi do powstania przekonania o braku związku pomiędzy działaniami i oczekiwanymi rezultatami. Doświadczanie porażek mimo starań doprowadza daną osobę do wniosku, że nic, co robi, nie ma wpływu na daną sytuację (np. osoba bezrobotna, która kilkakrotnie doznała odmowy zatrudnienia). W konsekwencji dochodzi do rezygnacji z aktywności w nowych sytuacjach. Warunkiem wystąpienia syndromu bezradności było odbieranie sytuacji, z przeszłości, ale również tej z przyszłości jako niekontrolowanej, takiej, na którą nie ma się wpływu. „Wyuczona bezradność”, pisze M. Seligman (1993, s. 32), jest: „poddaniem się, zaprzestaniem działania, wynikającym z przekonania, że cokolwiek się zrobi, nie będzie to miało żadnego znaczenia”. Eksperymenty Seligmana, jak i kolejnych badaczy wykazały jednak nieścisłości tej klasycznej koncepcji. Co trzecia osoba mimo doświadczenia treningu nie uległa bezradności, a 10% niepoddawanych treningowi bezradności od początku wykazywało ten syndrom. Poszukiwania wyjaśnienia tego zjawiska doprowadziły do opracowania atrybucyjnego rozszerzenia klasycznej koncepcji wyuczony bezradności (Seligman, 1993). Głównym założeniem tego modelu jest przekonanie, że „styl wyjaśniania”, czyli sposób, w jaki dana osoba tłumaczy sobie, dlaczego coś się wydarza, modyfikuje w znacznym stopniu wyuczony bezradność. Optymistyczny styl wyjaśniania zapobiega powstaniu wyuczony bezradności, pesymistyczny determinuje jego ujawnienie się i pogłębia go. Styl wyjaśniania wyznaczają trzy wymiary: stałość (zamiast rozpatrywać coś jako trwałe: „mój syn zawsze jest niegrzeczny”, lepiej jako chwilowe: „mój syn czasem niegrzecznie się zachowuje”), zasięg (zamiast patrzeć na coś globalnie: „wszyscy są źle do mnie nastawieni”, lepiej postrzegać to jako sytuację ograniczoną: „ta urzędniczka potraktowała mnie nieuprzejmie i dlatego nie załatwiłem dzisiaj tej sprawy”), personalizacja (zamiast szukać przyczyn w sobie: „jestem bezradziejny, nigdy nie znajdę pracy” lepiej w innych: „ten szef nie potrzebował osoby o moich kwalifikacjach”). Z obserwacji i literatury przedmiotu (Nocuń, Szmałowski, 1998, s. 176) wynika, że klienci pomocy społecznej mają zazwyczaj personifikację i poczucie kontroli zewnętrzne, tzn. są przekonani, że to inni są winni ich sytuacji, oraz że od nich samych niewiele zależy. Zdaniem Seligmana (1993, s. 85) w pracy nad wychodzeniem z bezradności personalizacja nie jest tak ważna, jak stałość. Jeśli dana osoba uważa, że przyczyna jej kłopotów jest trwałą, to nie będzie w stanie nic zrobić. Co ciekawe, Seligman jest również twórcą teorii tzw. „wyuczonego optymizmu” oraz jednym z prekursorów psychologii pozytywnej. W toku dalszych badań doszedł do wniosku, że pozytywnego nastawienia do życia można się nauczyć oraz dzięki temu podwyższyć skuteczność własnych działań. Jednym więc ze sposobów wychodzenia z bezradności jest zmiana atrybucji, poprzez stosowanie takich technik, jak m.in. reframing, dekrystalizacja lub zaproponowana przez Seligmana technika kognitywna TPSKA (Krasiejko, 2010b).

## 2. Dobrostan to nie tylko pozbycie się deficytów

W psychologii pozytywnej eksponuje się pozytywną stronę funkcjonowania człowieka. Przedmiotem pozytywnej psychologii są przede wszystkim zdrowe, prawidłowe oraz korzystne aspekty ludzkiego funkcjonowania a także elementy, które mogą im sprzyjać. W pracy z jednostką nie poprzestaje się na dążeniu do normy, ale zmierza do potencjalnej kompetencji, doskonalenia sposobu funkcjonowania, osiągania szczęścia. Pomaga się człowiekowi przejść 0 i znaleźć się po drugiej stronie skali, czyli od „minus n” poprzez 0 do „plus n”. Na bazie analiz teoretycznych oraz badań własnych psychologowie pozytywni sformułowali klasyfikację sił, walorów i cnót człowieka, alternatywną wobec DSM – IV klasyfikacji zaburzeń. Klasyfikacja ta określana jest przez nich mianem „un-DSM – 1”

i zawiera 6 cnót (mądrość i wiedza, odwaga, humanitaryzm, sprawiedliwość, powściągliwość, transcendencja) i 24 sił charakteru. Szczęście ludzkie, postrzegane jest jako efekt równowagi trzech stylów życia – życia związanego z odczuwaniem przyjemności, zaangażowania i/lub sensu. Psychologia pozytywna nie odżegnuje się więc od patologii, jednak skupia uwagę na szczęściu i przyjemnościach, cnotach, zaletach i spełnieniu. Wskazówka, która może być przydatna dla asystenta rodziny z analizy tej koncepcji polega na tym, aby nie tylko naprawiać to, co słabe i zaburzone, ale również wzmacniać to, co w człowieku silne oraz co pozwala poradzić sobie z doświadczanymi trudnościami. Jedną z prostych technik do zastosowania ma następującą treść: „Pomyśl o jakiejś mocnej stronie (można też zrobić z klientem kwestionariusz mocnych stron; formularz w: Krasiejko, 2010b, s. 305–308). Opowiedz o sytuacji z przeszłości, w której mogłeś użyć swojej mocnej strony. Opowiedz o sytuacji z teraźniejszości, w której wykorzystujesz swoją mocną stronę. Opowiedz, w jakich sytuacjach w przyszłości możesz wykorzystać tę silną stronę inaczej niż dotychczas. Zrób to a na kolejnym spotkaniu opowiedz, co to zmieniło.”

Poza tym warto zmierzać do tego, by w życiu klienta jako jednostki oraz całej rodziny było coraz więcej z życia przyjemnego, życia zaawansowanego oraz życia sensownego, czyli podnieść odczuwany poziom satysfakcji z życia, co będzie podstawą poczucia szczęścia i lepszego radzenia sobie w przyszłości.

### 3. Społeczne tworzenie rzeczywistości

Parton i O’Byrne (2000, za: Becett, 2010, s. 91) użyli pojęcia konstruktywna praca socjalna, której idee znajdują się właśnie w pracach S. de Shazera (TSR), M. White’a, D. Epstona (Terapia narracyjna) oraz w zbiorach pomysłów, które można skategoryzować jako postmodernistyczne, na koncepcję pracy socjalnej wykorzystującej opis relacji między językiem a rzeczywistością, rezygnującej w praktyce z narzucania klientom zewnętrznego reżimu prawdy na rzecz odbudowywania ich narracji w dowolny sposób – byleby był dla nich pomocny. Dla modernisty świat po prostu istnieje, jest dostępny obserwacji, można go opisywać, badać fakty i wyciągać obiektywne wnioski. Postmoderniści z kolei uważają, że to, co nazywamy rzeczywistością, nie jest dokładnym odtworzeniem tego, co istnieje, ale zostało skonstruowane społecznie lub wspólnotowo. Nasze przekonania na temat świata – czyli to, co tworzy rzeczywistość – są wynalazkami społecznymi, nie zaś odzwierciedleniem czy mapą świata. Znane jest powiedzenie „mapa to nie terytorium” filozofa i semantyka A. Korzybskiego, oznaczające, że system pojęć stosowany do analizy i interpretacji sytuacji to tylko osobisty układ odniesienia, nie należy więc mylić go z sytuacją rzeczywistością. Interpretacja rzeczywistości to tylko interpretacja, nie rzeczywistość (Goldenberg, Goldenberg, 2006, s. 327–338). Zgodnie bowiem z koncepcją konstruktywizmu duża część tego, co nazywamy rzeczywistością stanowi wytwór języka. Wiele rzeczy, pojęć, również nazw zaburzeń przyjmuje określone znaczenie i wartość w danym kontekście, przy czym w innym kontekście społecznym przyjmowałyby inne znaczenie, nie miałyby go wcale a nawet nie istniałyby (np. kawałek plastiku to karta kredytowa, ADHD – teraz nazwa zaburzenia a jeszcze kilkanaście lat wcześniej przejaw nieprawidłowego wychowania). Walek rzeczywistości ma to, co ma dla danej osoby znaczenie. System znaczeń wyznacza granice rzeczywistości. Rzeczywistość nie jest obiektywna, lecz jest społecznie tworzona.

Każda jednostka jest w pewnym sensie więźniem języka, którego używamy. Ludzie postrzegają siebie poprzez pryzmat stereotypów. W efekcie nie radzą sobie z problemami, zwłaszcza tymi, które ich spotykają z powodu pochodzenia, płci, czy niepełnosprawności (Howe, 2011, s. 85). Władza w społeczeństwie jest ściśle związana z możliwością ustalenia, co w jest uznawane za „prawdziwe”, zgodne z „normą”. Każde społeczeństwo posiada swój reżim prawdy, który pozwala też osobom wpływowym kontrolować pozostałe jed-

nostki. Osoby uważane w danej społeczności za odbiegające od normy są więźniami w dwójnasób, gdyż to właśnie konkretny reżim prawdy, który stał się ich udziałem, określa ich w ten sposób i usprawiedliwia sprawowanie nad nimi różnorodnej kontroli przez społeczność. Wniosek dla pracy socjalnej jest taki, że zamiast szukać wielkich teorii wyjaśniających rzeczywistość, naznaczać dane osoby, powinno się zastanowić nad mnogością historii, które ludzie tworzą i z których czerpią, żeby zrozumieć swoje życie (Becett, 2010, s. 91). Oprócz Terapii narracyjnej jest jeszcze logoterapia (leczenie poprzez sens; nadawanie sensu doświadczeniom, również traumatycznym, takim jak cierpienie, poczucie winy, śmierć; dążenie do sensu) (Wolicki, 2011, s. 11–20).

W praktyce modernistyczny pomagający jest obserwatorem zewnętrznym, szukającym obiektywnie dostępnej poznanie przyczyny problemu i próbującym ją usunąć. To on stawia diagnozę, którą uważa się za obiektywną, jedynie prawdziwą ocenę klienta i jego problemów. Pomagający konstruktywistycznej orientacji bardziej współpracują z członkami rodziny, przyjmując tzw. „postawę niewiedzy”, wsłuchują się w to, co klienci mówią, by na tej podstawie zbadać wspólnie z nimi system przekonań, za pomocą którego członkowie rodziny postrzegają „rzeczywistość”. Po rozważeniu założeń dotyczących świata, tworzących podstawę nadawania znaczeń zdarzeniom, rodzina i pomagający mogą w dalszej pracy współdziałać przy generowaniu lub konstruowaniu nowych wizji rzeczywistości rodzinnej i nowych możliwości zachowań. Pomagający nie śledzi źródeł problemów, ale współpracuje z rodziną przy znajdowaniu skutecznych rozwiązań – szuka szans, nie patologii. W trakcie tego procesu rodzina może wyjaśnić i skorygować niektóre z głównych wątków personalnych narracji czy historii swoich członków (Goldenberg, Goldenberg, 2006). Dochodzi do zmian w postrzeganiu własnych problemów przez rodzinę a w konsekwencji do zmian w jej życiu. Pomagający nie próbuje bezpośrednio zamieniać systemu rodzinny ani określać, jak dokonywać zmiany, bardziej pomaga w rozważaniu kłopotów rodziny i wspomaga/towarzyszy w samodzielnym dokonywaniu zmian (Milner, O’Byrne, 2007, s. 29–35). Współpraca, współczucie, refleksja oraz odkrywczość charakteryzują relację konsultanta i klienta. Pomagający, którym może być asystent rodziny, nie ocenia, nie obwinia klienta, nie wartościuje tego, co on mówi, raczej jest moderatorem prowadzącym rozmowę tak, by stwarzać nowe znaczenia i nowe możliwości.

#### 4. Etykietowanie a tworzenie wielości narracji

Jeśli język jest głównym twórczym myśli a słowa są nośnikami znaczenia, to dobór słów decyduje o tym, jak dana jednostka postrzega siebie, innych oraz swoją możliwość do dokonywania zmian w życiu. Świadczy o tym zjawisko etykietowania. Ludzie naznaczeni piętnem ułomności – chorzy umysłowo, patologiczni rodzice, rodziny wieloprotblemowe, alkoholicy, autystycy, anorektyczki, sprawcy przemocy itd. – uważani są za upośledzonych, nieudolnych, nieuleczalnych, niepełnosprawnych w całości, beznadziejne przypadki. W efekcie mają poczucie, że odbiegają od normalności i budują tożsamość osoby chorej, wykluczonej, bezradnej (szerzej: Krasiejko, 2010b, s. 22–23).

Mając to na uwadze zmieniono sposób wyrażania się o klientach. Klienta opisuje się jako osobę z problemem, a nie osobę, która jest problemem, np. osoba chorująca na schizofrenię a nie schizofrenik, rodzina z wieloma problemami a nie rodzina wieloprotblemowa, osoba nadużywająca alkoholu a nie alkoholik, osoba stosująca przemoc a nie sprawca przemocy. Na tym rola języka jednak się nie kończy. Słowa kreują rzeczywistość. Sposób mówienia decyduje, jak postrzegany jest świat. Kiedy oderwiemy problem od człowieka (eksternalizacja) i zbudujemy z nim wiele alternatywnych narracji dotyczących jego samego i jego życia (np. analizując jego mocne strony, udane działania, zdrowe obszary życia) zaczyna on wierzyć, że jest w stanie przezwyciężyć trudną sytuację. Samo szafowanie

słowem „problem” prowadzi do pesymizmu i fatalizmu. Natomiast mówiąc o rozwiązaniach zakładamy, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Sposób, w jaki klient ujmuje sytuację, nadaje kierunek działaniu, sfera języka – znaczeń – ma bezpośredni wpływ na działanie (Howe, 2011, s. 85). Np. „Proszę opowiedzieć, kiedy ostatnim razem potrafił Pan rozmawiać o Waszych finansach spokojnie z żoną i poskromił Pan impuls, by ją uderzyć? Dzięki czemu to możliwe? Zrobiliście to poza domem? Jak Pan wpadł na to, że to może pomóc?”

## 5. Klient ekspertem

Zgodne z ideą empowerment, zdaniem Ch. Becketta (2010, s. 81), jest to, że pracownicy socjalni korzystający z omawianych tu modeli nie muszą twierdzić, iż posiadają większą wiedzę od swoich klientów i muszą wyjaśniać lub interpretować ich problemy. Zarówno Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach, jak i Terapia narracyjna, Dialog Motywujący, opierają się na założeniu, że ludzie mają niezbędne umiejętności, aby pozbyć się problemów. Zazwyczaj potrafią znaleźć i już doświadczyli, co jest dla nich dobre, noszą w sobie załączki rozwiązań. Mogą jednak potrzebować pewnej zachęty i wsparcia, żeby dokonać zmian w swoim życiu. W PSR dzieje się to przez tworzenie z klientem tzw. wizji preferowanej przyszłości. Następnie poszukiwania sytuacji, kiedy ta wizja była choć częściowo spełniona (lub problem nie był przez niego odczuwany, albo też sobie z nimi radził), aby wydobyć to, dzięki czemu było to możliwe (mocne strony, zasoby własne klienta i otoczenia). Później określenie na skali, w jakim miejscu znajduje się teraz i kolejno, małymi krokami przesuwanie się do przodu po skali w kierunku tego, co chce, aby się stało częstsze lub trwale w przyszłości (de Jong, Berg, 2007, s. 32). W terapii narracyjnej wykorzystuje się „rozmowy eksternalizujące”, by pomóc nadać nowe znaczenie doświadczeniom klientów. Technika ta ma na celu oddzielenie jednostki od problemu, rewizję problemowych relacji klienta oraz ograniczenie ich wpływu na jego życie. Po oddzieleniu problemu od jednostki następnym krokiem jest zjednoczenie się rodziny przeciwko problemowi. Pomaga tu personifikacja problemu („Co pomaga, by opanować Agresję, kiedy wracacie do domu z Panią Wódką?”, „Kiedy nie będzie się Pan już spotykał z Panem Piwkiem, to co będzie Pan wtedy robił innego?”). Ponadto również tu prosi się klienta o poszukiwanie wyjątkowych sytuacji, myśli i działań, zaprzeczających dominujących „wysyczonej” problemem historii, kiedy nie poddali się kłopotom. Niepowtarzalne wyniki służą za punkt wyjścia w badaniu alternatywnej narracji i są początkiem pracy nad tym, aby klient zaczął budować „gęste” opisy swojego życia oraz traktować swoje życie, jako „wielowersyjne”, z dostępem do wielu możliwości (Goldenberg, Goldenberg, 2006, s. 249–359, Miller, O’Byrne, 2007, s. 29–35). Również w Dialogu Motywującym zakłada się, że klient jest autonomiczną i zdolną do zmiany jednostką, która dysponuje ważnymi wglądami i pomysłami służącymi rozwiązaniu własnego problemu (Miller, 2009). Wewnętrzną motywację klienta do zmiany czerpie się z tego, co już jest, czyli z poglądów, celów i wartości klienta. Motywacja do zmiany powstaje na skutek ujawnionej rozbieżności pomiędzy obecnym zachowaniem a ważnymi osobistymi celami lub wartościami klienta. (Miller, Rollnik, 2010).

## 6. Nastawienie na przyszłość

Podejście psychodynamiczne skoncentrowane jest na przeszłości, behawioryzm na teraźniejszości, natomiast omawiane koncepcje koncentrują się na przyszłości. Np. w PSR rozmowa z klientem zaczyna się od pytania: „Co musiałoby się wydarzyć w czasie naszego spotkania, by było one dla Pana użyteczne?” Dalej kiedy klient zaczyna opowiadać o problemie zadaje się pytanie: „Co chciałby Pan zamiast tego?” Charakterystyczne jest dla PSR tzw.

pytanie o cud, które ma skierować uwagę klienta z myślenia o problemie w stronę myślenia o preferowanej przyszłości, przyszłości bez problemu, kiedy problem w cudowny sposób, w nocy, bez woli i wiedzy klienta zostanie rozwiązany. Tak więc w praktyce poprawa aktualnej i przyszłej sytuacji jednostki zyskuje pierwszeństwo nad korygowaniem przeszłości. Praca z przeszłością dotyczy przeważnie jedynie badania tzw. „wyjątków”, które są źródłem informacji, co warto, a czego nie warto jest robić, aby klient mógł osiągnąć swoje cele.

## 7. Pozytywne wzmocnienie zaradności i wykorzystanie atutów

Początki intensywnego rozwoju koncepcji mocnych stron sięgają lat osiemdziesiątych. Był to kolejny głos sprzeciwu wobec dotychczasowego wzoru pracy socjalnej, gdzie miano na uwadze słabości klientów. Traktowano ich jako ofiary losu lub własnej niedoskonałości. Charakterystyczne cechy modelu mocnych stron to egalitaryzm oraz pochwała ludzkiej zaradności. Pomagający wierzy w możliwości klienta, patrzy na niego globalnie, a nie tylko przez pryzmat deficytów. Pomaga mu odzyskać samodzielność życiową. Działa na rzecz jego upodmiotowienia (Howe, 2011, s. 91–92). Zdaniem D. Saleeby’ego (1992, s. 171–172) „perspektywa mocnych stron obliuguje pracowników do zrozumienia, że jakkolwiek dana osoba byłaby sponiewierana przez życie czy chora, to mimo wszystko przetrwała (w niektórych przypadkach nawet rozwinęła się). Osoby te podjęły pewne kroki, zebrały wszelkie zasoby i poradziły sobie. Powinniśmy wiedzieć, co takiego zrobili, w jaki sposób to zrobili, czego nauczyli się podczas tych doświadczeń, jakie zasoby (wewnętrzne i zewnętrzne) mieli do dyspozycji w swojej walce, aby pokonać wszelkie problemy. Ludzie zawsze i w każdej sytuacji pracują nad swoim bytem nawet, jeżeli zdecydują, aby niewiele robić. Jako pomocnicy musimy czerpać z tej pracy, którą wykonali ci ludzie i budować na jej możliwościach”. Informacje na temat mocnych stron i zasobów rodziny można uzyskać zadając poniższe pytania: „Rozmawialiśmy już o bardzo poważnych sprawach. Aby to zbalansować czy mogłaby Pani opowiedzieć mi o rzeczach, które Pani zdaniem są dobre w Pani rodzinie? Gdybyś opisywał się obcym, jakie swoje cechy wymieniałbyś jako dobre? Co Pani lubi w rodzicielstwie? Czego nauczyła się Pani z tego doświadczenia? Jak zwykle rozwiązujecie Państwo problemy rodzinne? Kto zwykle przejmuje wtedy inicjatywę? Co robisz, aby poradzić sobie w sytuacjach stresowych? Do kogo zwykle zwraca się Pani o pomoc? W jaki sposób te osoby pomagają? Kto najlepiej mógłby wesprzeć Panią w radzeniu sobie z problemami? W jaki sposób mógłby pomóc? Co Pani robi, aby poradzić sobie z wymaganiami związanymi z wychowaniem dzieci? Najwyraźniej sprawy nie były dla Państwa łatwe. Jak sobie z tym Państwo poradzili? Co podtrzymywało Was na duchu? Jak to jest, że pomimo tych wszystkich trudności, które Panią spotkały jest Pani w stanie robić wszystko, co w Pani mocy dla swoich dzieci? Czy może mi Pani opowiedzieć o momentach, kiedy dogaduje się Pani ze swoim dzieckiem/partnerem? Co się Pani podoba w tych chwilach? Co uważasz za dobre i co lubisz w swojej rodzinie?”.

Ważne jest wzmocnienie pozytywnych, skutecznych działań klienta, poprzez komplementowanie (de Jong, Berg, 2007). Ponadto pytanie klienta o wyjątki („Kiedy była taka sytuacja, że dogadywała się Pani z córką? Dzięki czemu było to możliwe?”), o potencjał („Co pomaga Pani w życiu? Jakie umiejętności? Jakie cechy charakteru? Jakie kontakty społeczne?”), o wsparcie („Kto w przeszłości udzielił Pani wsparcia? Służył radą? Pomocą materialną? Skąd wiedział o Pani kłopotach? Dlaczego postanowił pomóc?”), o radzenie sobie (Co Pani zrobiła, żeby przetrwać w tak trudnej sytuacji? Co pomagało?), o poczucie godności („Z czego jest Pani dumna?”) (za: Howe, 2011, s. 92–93). Dobrym sposobem jest, jak w Wideotreningu komunikacji, nagrywanie klienta w sytuacjach rodzinnych i omawianie tychże nagrań pod kątem użytecznych aspektów komunikowania się (Reczek, Miś, 2001). W Podejściu Znaków Bezpieczeństwa – koncepcji używanej w pracy z rodzinami maltretującymi lub/i zaniedbującymi

dzieci zakłada się, iż każda rodzina ma swoje mocne strony, zasoby, własne sposoby na rozwiązywanie problemów i własne cele. Niniejsze „oznaki bezpieczeństwa” stanowią równowagę dla problemów i niebezpieczeństw, oraz są źródłem wielu wskazówek dotyczących budowania relacji partnerskich z rodziną oraz stworzenia odpowiednich planów i interwencji. Ponadto pokazuje to również rodzinie, że pracownik wierzy w ich umiejętności i że są oni w stanie rozwiązać problem czy konflikt (Turnell, Edwards, 1999).

## 8. Wiara i nadzieja

Praca na zasobach wyraźnie koncentruje się na podniesieniu optymizmu klienta, na wzmocnieniu go poprzez: zwiększenie perspektyw spojrzenia na daną sprawę, uświadomienie sobie swoich umiejętności, zwiększenie możliwości rozwiązań oraz możliwość dokonywania wyborów spośród nich. Zdaniem I. K. Berg (1994) współtwórczyni PSR, należy zawsze utrzymywać pozytywny, pełen nadziei obraz klienta i własnej pracy z nim. Kiedy mamy dla klientów nadzieję, przekazujemy te wierzenia na wiele subtelnych sposobów, również przez drogi niewerbalne, tak, że oni też mogą mieć nadzieję na dobrą przyszłość dla siebie i swoich dzieci.

Według W.R. Millera (2010, s. 48–49) – twórcy Dialogu Motywującego, ważne jest, aby terapeuta wierzył w to, że klient będzie potrafił dokonać zmian w swoim życiu. Przywołuje on badania, z których wynika, iż oczekiwania terapeuty dotyczące prawdopodobieństwa zmiany u klienta mogą wywrzeć silny efekt na wynik terapii, działając na zasadzie samospełniającej się przepowiedni.

Łatwiej jest klientom stać się pełnym nadziei w swojej sprawie, kiedy mogą przyjrzeć się przeszłym sukcesom. Poniżej znajdują się przykłady pytań, które pracownik, również asystent rodziny może zadać: „Jak potrafiła Pani wydostać się z tego uwłaczającego związku z byłym partnerem? Jak znalazła Pani wystarczająco dużo siły, by uwolnić się od niego? Nie jest łatwo wychowywać trójkę dzieci w Pani położeniu. Co Pani robi, że się to Pani udaje? Jak znalazła Pani wystarczająco dużo siły, by przeciw naprzód, po przejściu tego, co Pani przeszła? Jak Pani przypuszcza, co potrzebuje zrobić, żeby czuć się dobrze ze sobą i znów kontrolować swoje życie?” To kilka przykładów tego, jak można pomóc klientom odzyskać pewność siebie i pomóc im uświadomić sobie, że wciąż mają możliwość kształtowania swojego życia w sposób, w jaki chcą. Kolejnym krokiem, po przypomnieniu klientowi efektywnych działań w przeszłości jest zapytanie go, czego będzie wymagało powtórzenie tych sukcesów. Takie pytania powinny koncentrować się na tym, co klient będzie potrzebował zrobić w celu wykorzystania swoich przeszłych umiejętności w obecnej sytuacji.

## 9. W stronę preferowanej przyszłości – analizowanie problemu i jego przyczyny nie jest konieczne do znalezienia rozwiązania

Mało czasu w kontakcie z drugą osobą poświęca się na domniemanie bądź wyjaśnianie, dlaczego problem istnieje. Cechą charakterystyczną omawianych modeli, a zwłaszcza PSR, jest, jak jego nazwa wskazuje, koncentrowanie się na rozwiązaniach – szczególny nacisk kładzie się na stworzenie alternatywy, mającej wystąpić zamiast problemu (preferowana przyszłość), a nie na nim samym, zgodnie z tezą, że nie jest konieczne połączenie między problemem a rozwiązaniem (de Jong, Berg, 2007, s. 21–25).

## 10. Wielość źródeł rozwiązań

Pracownicy służb społecznych pracując tradycyjnie zwykle odczuwają presję, aby samemu znaleźć rozwiązanie problemu klienta. Dają eksperckie rady, zachęcają do skorzystania z zasobów instytucjonalnych, materialnych i pozamaterialnych, kierują klientów do



różnych placówek terapeutycznych, leczniczych, edukacyjnych. Kiedy klient opiera się lub nie radzi sobie samodzielnie, stosując perswazję, konfrontację, narzucając swój własny autorytet, towarzyszą. Dzięki znajomości omawianych modeli zwiększają się możliwości rozwiązań o te, które wytworzył klient i te, które nie łączą się z problemem zależności przyczynowo-skutkowej. Rozwiązania odnalezione poprzez analizę tzw. wyjątków, czyli sytuacji z przeszłego życia, w których klient nie odczuwał problemu lub sobie z nim poradził uznawane są za najbardziej użyteczne. Jeśli coś działało w przeszłości to jest szansa, że będzie działać również teraz. Jeżeli coś zaczęło działać, należy to robić częściej (de Jong, Berg, 2007, s. 118–130). Jeśli klient dane rozwiązanie już kiedyś zastosował, to łatwiej będzie mu to zrobić ponownie. Rozwiązania niepołączone zależnością przyczynowo-skutkową z problemem to te, które związane są z tzw. preferowaną przyszłością, tym, co klient chciałby, aby działo się w jego życiu. Je również łatwiej jest wprowadzić, gdyż klient będzie miał motywację wewnętrzną do działania, np. problemem mogą być trudności wychowawcze z synem. Po dłuższej rozmowie z rodziną okazuje się, że wszyscy chcieliby, aby poprawiły się ich wzajemne relacje. Dla osiągnięcia tego celu postanawiają, że tak jak kiedyś będą jeść wspólne obiady i w niedzielę wyjeżdżać na wycieczki rowerowe. Dzięki wprowadzeniu tych rozwiązań trudności wychowawcze z synem, zarówno w szkole, jak i w domu minęły. Wskazuje się, aby asystent rodziny korzystał z różnych źródeł w poszukiwaniu rozwiązań, zarówno zasobów własnych klienta, jego otoczenia, dalszej rodziny, jak i zasobów zewnętrznych, instytucjonalnych, oraz korzystał ze swojej wiedzy i swojego doświadczenia życiowego oraz zawodowego, zdobytego poprzez pracy z innymi ludźmi, przy czym zaczynał poszukiwanie rozwiązań od przeszukania i zastosowania zasobów własnych klienta.

## 11. Praca małymi etapami

Rodzinie z wieloma problemami próbuje pomóc naraz wiele służb społecznych: pracownicy szkoły, kurator sądowy, terapeuci rodzinni i od uzależnień, pracownicy socjalni. Natychmiastowa reakcja służb społecznych staje się przytłaczająca dla rodziny, zamiast być skoordynowaną pomocą, dzieli obecne problemy i sposoby ich traktowania. Na przykład w rodzinie Kowalskich matka zostaje zgłoszona do unijnego projektu dla osób długotrwale bezrobotnych oraz szkoły dla rodziców. Ojciec zostaje skierowany na terapię uzależnień, ma również aktywnie poszukiwać pracy. Starsze dziecko jest wysłane na terapię indywidualną z powodu trudności wychowawczych. Zorganizowano dzienną opiekę nad młodszymi dziećmi. Rodzina jest bombardowana różnymi programami w przekonaniu, że: „więcej i szybciej znaczy lepiej”. Taki przyływ pomocy dezorientuje rodzinę, której członkowie nie potrafią poradzić sobie z zarządzaniem wszystkimi harmonogramami oraz podołać wszystkim wymogom. Klienci często nie radzą sobie z planowaniem kolidujących spotkań ze specjalistami, którzy przekazują im różne, czasem niespójne sugestie. Niektóre plany pomocy są wdrażane bez konsultacji z rodziną. Rezultatem są nierealne, sprzeczne plany, których rodzina nie jest w stanie zrealizować. Częstym rezultatem jest brak motywacji i współpracy ze strony klientów, obniżenie ich nastroju, rezygnacja z działań. Ponadto, trudno jest stwierdzić, które z tych usług są najbardziej skuteczne. I. K. Berg (1994, s. 197–199) proponuje, aby skoncentrować się na rozwiązywaniu w pierwszej kolejności jednego z problemów. Zapytać klienta, który z problemów jest dla niego najważniejszy i chce go rozwiązać jako pierwszy. Upewnić się, że cel jest mały, realistycznie osiągalny i prosty. Dobrze jest omówić z klientem przykład, jak jego życie może się zmienić, kiedy jeden cel zostanie osiągnięty. Należy dowiedzieć się szczegółowo, jak klient lepiej radził sobie w przeszłości. On musi wiedzieć, jaka strategia jest dla niego najlepsza, którą będzie

mógł później wykorzystać w rozwiązaniu innych problemów. Należy komplementować klienta nawet za najmniejsze osiągnięcia i postępy. Dać klientowi nadzieję na sukces. Kiedy jeden problem jest rozwiązany, należy porozmawiać z klientem, jak go rozwiązał. Co zrobił? Jak dowiedział się, jak ma zrobić to tym razem? Co musi zrobić, by to powtórzyć przy rozwiązywaniu kolejnego problemu? To jest także szansa wzmocnienia go.

## 12. Ambiwalencja jest czymś naturalnym

Zdaniem W. Millera, S. Rollnika (2010, s. 17–29) każdy człowiek mający wprowadzić zmianę w swoim życiu przechodzi przez etap ambiwalencji, czyli konfliktu między „chcę” a „nie chcę”. Dana osoba jednocześnie widzi korzyści np. z powodu zaprzestania nadmiernego picia alkoholu, ale również widzi korzyści z dalszego picia. Łatwo mylnie ocenić tego rodzaju ambiwalentny konflikt jako postawę niewłaściwą – stwierdzić, że coś jest nie tak z postawą, motywacją zmagającej się z nim osoby. Na tej postawie nasuwa się wniosek, że daną osobę należy pouczyć o właściwym postępowaniu oraz przekonać do zmiany zachowania podając przeróżne argumenty. Analizując teorię zmiany stworzoną przez zespół Prochaskiego (2008) oraz prowadząc praktykę z osobami uzależnionymi twórcy Dialogu Motywacyjnego doszli do wniosku, że ambiwalencja jest normalnym aspektem natury ludzkiej, a faza ambiwalencji jest jednym z naturalnych etapów zmiany. Ponadto im bardziej podajemy klientowi argumenty za wprowadzeniem zmiany, tym bardziej on staje się jej niechętny. Lepiej jest tak prowadzić rozmowę, aby to klient podawał argument za wprowadzeniem zmiany.

Ambiwalencja zatem może stanowić główny problem, który należy rozwiązać, aby mogła nastąpić zmiana. Brak motywacji, który tak często bywa powodem frustracji zawodowej pracowników służb społecznych, można postrzegać jako nierozwiązaną ambiwalencję. Aby pomóc klientowi należy m.in. unikać argumentów na rzecz zmiany (gdyż pojawi się „tak, ale...”), natomiast uzyskiwać od klienta wszystkie za i przeciw zmianie i niewprowadzeniu zmiany (arkusz ważenia decyzji), przyglądać się wartościom klienta oraz pokazywać rozbieżności między obecną sytuacją a celami klienta. Ponadto podkreślać wolny wybór klienta, jego odpowiedzialność oraz osobistą skuteczność w dążeniu do zmiany, uzyskiwać od klienta stwierdzenia automotywuujące, zawierające zamiary i objawy zaangażowania, spostrzeżenia dotyczące osobistej skuteczności. Wypowiedzi klienta uzyskuje się za pomocą zadawania pytań otwartych oraz frazowania (powtarzania) wybranych fragmentów wypowiedzi. W ten sposób prowokuje się wypowiedzi za zmianą. Za każdym razem należy podsumowywać te stwierdzenia automotywuujące (Miller, 2009, s. 53).

## 13. Motywacja jest zmienna

Inne jest więc rozumienie motywacji, nie jako czegoś stałego, że klient ją ma lub nie, tylko jako stan dynamiczny, modyfikowalny, wielowymiarowy. To styl pracy asystenta ma wpływ na motywację. Jego zadaniem jest wydobywać i wzmacniać motywację. Dialog Motywujący jest metodą dyrektywną, polega na wybiórczym reagowaniu na wypowiedzi klienta tak, by rozwiązać ambiwalencję i przybliżyć klienta do zmiany. Pomagający nie musi rezygnować z roli eksperta, to on prowadzi rozmowę, poza tym może podzielić się z klientem swoją wiedzą, zrobić mu test itp. Aczkolwiek, tak jak wcześniej zostało napisane, konsultant powinien unikać argumentowania na rzecz zmiany, odpowiedzi i rozwiązania powinny wychodzić przede wszystkim od klienta. Praca według tej koncepcji może wspierać klienta w każdym etapie pracy nad zmianą: od budowania wewnętrznej motywacji do zmiany poprzez rozwiązanie ambiwalencji, wzmacnianie zobowiązania do zmiany, uszczegółowienie planu zmiany, po wprowadzanie go i utrzymanie efektów zmiany. Wraz z roz-

wojem koncepcji opracowano wiele skutecznych metod i narzędzi pracy takich jak m.in.: arkusz ważenia decyzji, zadawanie pytań otwartych, podsumowywanie, potwierdzanie i afirmacja, odzwierciedlanie, aktywne słuchanie, prowokowanie wypowiedzi o zmianie, analiza celów i wartości, udzielanie informacji (Miller, Rollnik, 2010).

#### **14. Opór nie istnieje**

Jednostka pragnie odnieść sukces, zawsze współpracuje. Jeśli pozna się jej sposób myślenia i będzie na to uważnym, to współpraca jest nieunikniona. Opór jest też formą współpracy, osoba mówi nam w ten sposób, że należy zmienić rodzaj działania, że robimy coś nie tak, nie w tym tempie. Tak uważają i o tym piszą zarówno twórcy Dialogu Motywującego, jaki i Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach (Miller, Rollnik, 2010, de Jong, Berg, 2007).

#### **15. Cel musi być realny, mały i osiągalny**

Wbrew zdroworozsądkowym wyobrażeniom, że duży problem potrzebuje dużego rozwiązania, z doświadczeń konsultantów PSR wynika, że nawet duże problemy mogą być rozwiązane za pomocą małych, prostych rozwiązań. Jak można stwierdzić, że cel jest wystarczająco mały? To jest zwykle coś, co klient może zrobić natychmiast, w ciągu następnego tygodnia czy dwóch. Na przykład, dla klienta „utrzymanie pracy” jest za dużym celem, złożenie dwóch podań o pracę jest wystarczająco małe, że może to zrobić natychmiast. „Utrzymanie trzeźwości” jest dużym celem, natomiast ograniczenie picia czy pójście na spotkanie AA to coś, co większość klientów może zrobić. Cele, które negocjuje się z klientem powinny być czymś, co klient może realnie zrobić. On potrzebuje więcej sukcesów, nie niepowodzeń, w celu zdobycia zaufania do siebie, a małe i konkretne sukcesy zwiększają jego szanse osiągnięcia większego sukcesu. Można zastanawiać się, w jaki sposób mały cel może rozwiązać wszystkie ogromne, przytłaczające problemy, które ma klient. Teoria systemowa mówi, że mała zmiana w jednym aspekcie życia klienta ma wpływ na generowanie zmian w innych częściach jego życia – jest to nazywane „efektem kuli śnieżowej” (Berg, 1994, s. 70–71).

#### **16. Ograniczenie i redukcja szkód zamiast całkowitego pozbycia się symptomu**

W czasie prowadzenia praktyki terapeutycznej zauważono, że całkowite pozbycie się symptomu na zawsze dla ponad połowy ludzi jest celem nierealnym. Dlatego też, by móc pomagać wszystkim, powstała koncepcja Redukcji szkód (Tatarsky, 2007, s. 3–9). W kontekście pracy z uzależnionymi od alkoholu i narkotyków pomagający współpracują z klientami bez względu na ich cele: począwszy od abstynencji a skończywszy na umiarkowanym używaniu. Z ich doświadczenia wynika, że jeśli te cele są realne i ujawnione (a nie ukrywane, jak to bywa w tradycyjnej terapii) to są one osiągalne oraz że klienci w miarę postępów leczenia (lub ich braku) zmieniają je z redukcji szkód na abstynencję lub odwrotnie. Najważniejsza jest szczerłość, zbudowanie silnego sojuszu terapeutycznego, nagradzanie każdej oznaki postępu oraz wspieranie przy porażkach.

#### **17. Interwencja może być terapią – przymus nie wyklucza budowania porozumienia z klientem**

A. Turnell, S. Edwards (1999) wykorzystali Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach w systemie ochrony dzieci przed zaniedbaniem, maltretowaniem i wykorzystaniem seksualnym. Stworzyli opartą na PSR koncepcję tzw. Znaków Bezpieczeństwa („Signs of Safety”). Okazuje się, że również w tak trudnych sytuacjach, również z klientami niedo-

browolnymi można pracować stosując założenia pracy na zasobach klientów oraz wzmacniać ich w dochodzeniu do swoich praw oraz budowaniu planu bezpieczeństwa. Twórcy tego modelu wyszli z założenia, iż współpraca jest możliwa nawet tam, gdzie wymagane jest użycie pewnego przymusu. Pracownicy, prawie w każdym przypadku maltretowania dziecka, będą zmuszeni do użycia jakiejś formy przymusu lub nacisku, jak również często będą musieli skorzystać z instrumentów prawnych, aby zapobiec sytuacjom powodującym zagrożenie, jednakże sytuacje takie nie powinny powstrzymywać pracownika od ponawiania prób zbudowania partnerskich relacji z rodzicami. Nacisk oraz współpraca mogą współistnieć, przy wykorzystaniu elementów sprzyjających ich rozwojowi: okazywanie szacunku osobie, spokojny sposób rozmowy, pytanie o to, co klient robił pozytywnego i co zamierza takiego robić itd. Ponadto założeniem tego modelu jest to, iż wszystkie rodziny noszą znamiona bezpieczeństwa. Posiadają kompetencje oraz swoje silne strony. W większości przypadków chronią one swoje dzieci. Należy poświęcić dużo uwagi tym oznakom bezpieczeństwa. Pytać nie tylko o szczegóły sytuacji zaniedbania czy maltretowania dziecka, ale również o sytuacje, w których rodzice dbają o bezpieczeństwo dziecka. Zadbaj, aby między tymi elementami rozmowy zachodziła równowaga. Wszędzie tam, gdzie to możliwe, unikać zniechęcania odbiorców pomocy poprzez wprowadzenie niepotrzebnej formy przymusu. Zamiast tego, przedstawić jak najwięcej możliwości wyboru. Takie działanie angażuje wszystkich członków rodziny w cały proces ochrony dziecka oraz tworzy podstawy współpracy. Sam wywiad, również śledczy, traktuje się jako sposób wprowadzenia zmian. Rozmowa z klientem sama w sobie jest formą pomocy, a co za tym idzie interakcje pomiędzy pracownikiem oraz odbiorcą pomocy są głównym kluczem do zmian.

## 18. Klient ma prawo wyboru

Klienci mają prawo wyboru. Rolą pracownika służb społecznych jest poszerzenie listy zasobów i propozycji do wyboru, motywowanie klienta do generowania możliwych opcji do wyboru oraz danie pewności siebie i uprawnień do kierowania tym procesem.

## 19. Rodzina i społeczność lokalna jako źródło zasobów

Środowisko postrzegane jest jako bogate w zasoby. Oprócz zasobów tkwiących w samych klientach wykorzystuje się zasoby zewnętrzne, tkwiące w możliwościach mieszkańców, lokalnych stowarzyszeń i grup oraz wszelkich instytucji. Drogą do osiągnięcia celu jest dopasowanie pragnienia klienta, jego mocnych stron i zasobów środowiska. Tak jest zarówno w koncepcji Konferencji Grupy Rodzinnej, gdzie rodzina samodzielnie przygotowuje plan pracy z zaproszonymi na spotkanie członkami dalszej rodziny, jak i Centrum Aktywności Lokalnej, grupach wsparcia.

W literaturze (Szczepkowski, 2010, s. 153–57, Becett, 2010, s. 94–96) opisane są również ograniczenia i uwagi krytyczne dotyczące modeli pracy na zasobach, takie jak próba stosowania technik przy niezrozumieniu podstaw filozoficznych danego modelu, nieumiejętność wypracowania spójnych celów pomiędzy instytucją, pracownikiem socjalnym i klientem, ograniczenia organizacyjne, trudności związane z rezygnacją z własnej omnipotencji na rzecz uznania kompetencji klienta, powody etyczne, dla których nie można zaakceptować historii opowiadanych przez klienta (np. sprawca molestowania seksualnego może mówić, że ofiara go prowokowała), granice w odsuwaniu na bok myślenia przyczynowo-skutkowego, w sytuacjach, kiedy istnieje ryzyko skrzywdzenia innych osób przez klienta, powierzchowność stosowania idei konstruktywistycznych (wystarczy zmienić słownictwo, którym opisywana jest rzeczywistość, aby zmienić świat). Jednakże pierwsze badania potwierdzają skuteczność stosowania PSR w asystenturze rodzin w Polsce (Kra-

siejko, 2010b, 2011). Ważne są również opinie klientów. Jako zakończenie zacytuję słowa klientów – beneficjentów częstochowskiego MOPS, będącego odpowiedzią na pytanie: „Jakie zmiany zaszły w rodzinie po współpracy z asystentem rodziny?”

„Ja Piotr S. pod wpływem rozmów z Panią Anią ogarnąłem się w sobie, znalazłem pracę, dając na utrzymanie rodziny, dbam o dzieci, chodzę z nimi na spacer. Jestem dobrym ojcem, mam kontakt ze szkołą.” Piotr S. 20.09.2010

„Pomogła mi Pani asystent rodziny w sprawach urzędowych. Pomogły mi rozmowy w trudnych chwilach. Zmobilizowała do zrobienia szczepień dla dzieci. Po rozmowach z Panią Anią wiem, że jestem wartościowym człowiekiem, dam radę w każdej sytuacji. Jestem warta miłości, kocham swoje dzieci i zrobię dla nich wszystko, żeby ze mną były. Czuję się dowartościowana, jestem często chwalona za to, że gotuję, sprzątam, dbam o dzieci i dom. Mąż podjął pracę, którą mu znalazłam.” Magdalena S. 20.09.2010

Opinie klientów sosnowieckiego MOPS o pracownikach socjalnych realizujących asystenturę rodziny są następujące:

„Bardzo kompetentna osoba, umiejąca rozmawiać i pomagać w trudnych sytuacjach. Stałam się innym człowiekiem, bardziej dążącym do celu, którego było mi brak. Ta osoba pomogła mi stanąć na nogi, z czego jestem bardziej zadowolona”. „Rzetelna, empatyczna, potrafi wesprzeć w każdej trudnej sytuacji. Dzięki niej uwierzyłam we własne siły i możliwości. Stałam się bardziej samodzielna”. „Pani Katarzyna jest jak na razie jedyną osobą, z którą łatwo nawiązuję kontakt. Poprzedni pracownik był oschły i narzucał własne rozwiązania.”

## Bibliografia

- Adams R. (2003), *Social Works and Empowerment*, London.
- Beckett Ch. (2010), *Podstawy teorii dla praktyków pracy socjalnej*, Warszawa.
- Berg I. K. (1994), *Family-Based Services: a solution-focused approach*, New York.
- Carr A. (2009), *Psychologia pozytywna*, Poznań.
- Czapiński J. (red.) (2004), *Psychologia pozytywna*, Warszawa.
- DuBois K., Miley K. (1998), *Praca socjalna. Zawód, który dodaje sił*, Katowice.
- Dunajska A., Dunajska D., Klein B. (2011), *Asystentura w pomocy społecznej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, Warszawa
- Goldenberg H., Goldenberg I. (2006), *Terapia rodzin*, Kraków.
- Howe D. (2011), *Krótkie wprowadzenie do pracy socjalnej*, Warszawa.
- Jong P de, Berg I. K. (2007), *Rozmowy o rozwiązaniach*, Kraków.
- Jordan P., Skrzypczak B. (2002), *Centrum Aktywności Lokalnej jako metoda rozwoju społeczności lokalnej*, Warszawa
- Krasiejko I. (2010a), *Asystent rodziny – proponowane zmiany ustawowe, opinie i podejmowane działania*, „Praca Socjalna” nr 5.
- Krasiejko I. (2010b), *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach w pracy socjalnej*, Katowice.
- Krasiejko I. (2011), *Praca socjalna w praktyce asystenta rodziny. Przykład Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach*, Katowice.
- Miller L. (2006), *Counseling Skills for Social Work*, London.
- Milner J., Byrne P. (2007), *Poradnictwo krótkoterminowe. Narracje i rozwiązania*, Warszawa.
- Miś L. (red.) (2008), *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach*, Kraków.
- Morgan A. (2000), *What is narrative therapy? An easy-to-read introduction*, Adelaide.
- Marynowicz-Hetka E. (1980), *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną niepełną*, Warszawa.
- Nocuń A, Szmagałski J. (1998), *Podstawowe umiejętności w pracy socjalnej i ich kształcenie*, Katowice.

- O'Connell B., Palmer S. (2005), *Solution-Focused Therapy*, London.
- Prochaska J., DiClemente C., Norcross J. (2008), *Zmiana na dobre*, Warszawa.
- Przeperski J. (2007), *Ekologiczny model pomocy rodzinie na przykładzie metody Konferencja Grupy Rodzinnej (KGR)*, „Problemy Społeczne” nr 1.
- Robertis C. de, Pascal H. (1998), *Postępowanie metodyczne w pracy socjalnej z grupami i społecznościami*, Katowice.
- Seeley D. (1992), *The strengths perspective in social work practice*, New York.
- Seligman M. (1993), *Optymizmu można się nauczyć*, Poznań.
- Shazer S. de (1985), *Keys to Solution in Brief Therapy*, New York
- Shazer S. de (1988), *Clues Investigating Solutions in Brief therapy*, New York
- Skuza S., Żukowska B. (2010), *Asystent rodziny – kwalifikacje zawodowe?* „Problemy Społeczne” nr 9.
- Smolińska-Theiss B. (1984), *Siły ludzkie w teorii pedagogiki społecznej*, [w:] *Pedagogika społeczna – poszukiwania i rozstrzygnięcia*, red. T. Pilch, B. Smolińska-Theiss, Wrocław – Warszawa, Kraków, Gdańsk–Łódź.
- Smrokowska-Reichman A. (1999), *Przywróć ci siły. Koncepcja empowerment w pracy socjalnej*, „Wspólne Tematy” nr 4.
- Szczepkowski J. (2010), *Praca socjalna – Podejście skoncentrowane na Rozwiązaniach*, Toruń.
- Szmagałski J. (1994), *O budzeniu sił ludzkich nie po polsku: Koncepcje empowerment w angielskiej literaturze z zakresu edukacji i pracy socjalnej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 3.
- Szpunar M. (red.) (2010), *Asystentura rodziny: nowatorska metoda pomocy społecznej w Polsce*, Gdynia.
- Świtek T. (2009), *Ścieżki rozwiązań*, Kraków.
- Tatarsky A. (2007), *Redukcja szkód w psychoterapii. Nowe podejście w leczeniu uzależnień od narkotyków i alkoholu*, Warszawa.
- Trzebińska E. (2008), *Psychologia pozytywna*, Warszawa.
- Turnell A., Edwards S. (1999), *Signs of Safety: a solution and safety oriented approach to child protection*, New York – London.
- Walsh J. (2009), *Theories for Direct Social Work Practice*, Belmont.
- Wolicki M. (2011), *Logoterapeutyczna pomoc w sytuacji “tragicznej triady”*, [w:] *Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej*, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Warszawa – Sandomierz.

## THE IDEA OF EMPOWERMENT IN FAMILY ASSISTANTSHIP

### Summary

Legal basis for the work of the family assistant has been introduced in Poland with the „Family Support and the Foster Care System Act” passed on 9<sup>th</sup> June 2011. The work on this Act lasted few years. The actual employment of the family assistants however, has preceded the end of the legislative process. The post of the family assistant was introduced in some of the social service institutions already in 2005. The studies based upon the work of family assistants in Poland show, that the increase of the number of meetings and the time that is devoted to each family is not sufficient to implement changes to the multi-problem families, who are the most frequent recipients of this kind of social support. The results of the study show that what matters most is the methodical competence of the family assistant. That is why respecting the idea of empowerment and the application of models based upon this idea such as the Solution Focused Approach, Motivational Interviews, Narrative Therapy and the Family Group Conference, is very crucial. This article is concerned with the models' assumptions as well as with the methodical guidelines, which can be utilized during the realization of the family assistant's legal duties.

# PODMIOTOWO-SYSTEMOWY MODEL PRACY Z DZIECKIEM I RODZINĄ

## Wstęp

Intencją wszystkich osób, instytucji oraz organizacji pracujących z dziećmi i rodzicami jest dobro dziecka i zdrowie rodziny. Dzieci potrzebują środowiska rodzinnego i wychowawczego zapewniającego atmosferę szczęścia, miłości i zrozumienia, troskę o harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, ochronę przysługujących im praw i wolności. Rodzice potrzebują uznania swojej podmiotowości, respektowania autonomii rodziny, docenienia starań i mocnych stron rodzicielskich, wsparcia w rozwijaniu umiejętności wychowawczych i pomocy w przezwyciężaniu rozmaitych trudności życiowych. Osoby pracujące z dziećmi i rodzicami w różnych instytucjach i organizacjach potrzebują współpracy. Wszyscy stają przed wyzwaniem, jak uszanować podmiotowość dziecka, rodziców i własną samych profesjonalistów, jak skutecznie rozwiązywać problemy w sytuacji kryzysowej w obliczu różnorodności profesji, podejść, paradygmatów, wartości i języków opisu rzeczywistości. Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną jest odpowiedzią na te potrzeby. Procedura konferencji instytucjonalno-rodzinnej (KIR) jest praktyczną wskazówką, jak osiągnąć te cele i wspólnie realizować zadania w obszarze wychowania, pomocy i interwencji.

## Podmiotowość

Człowiek jest istotą żywą, świadomą istnienia swojej świadomości. W naukach przyrodniczych uznaje się, że zwierzęta są obdarzone świadomością w rozumieniu stanu czuwania i orientacji w tym, co się dzieje z nimi i wokół nich. Jedynie człowiek wyróżnia się świadomością samego siebie i świadomy jest swojej świadomości (por. Farouki, 2000, s. 22) Człowiek jest świadomy siebie zarazem jako podmiot poznania i działania (doświadczam, poznaję, myślę, wątpię, czuję, przeżywam, wybieram, decyduję, działam itp.) oraz przedmiot tego poznania i działania (jestem poznawany, coś działa na mnie itp.). „Do istoty doświadczenia ludzkiego należy jego przedmiotowość, jest ono zawsze doświadczeniem «czegoś» lub «kogoś» i stąd człowiek-podmiot dany jest w doświadczeniu również w sposób przedmiotowy. Doświadczenie wypiera niejako w ludzkim poznaniu koncepcję «czystej podmiotowości» (czystej świadomości), a raczej przywołuje to wszystko, co na gruncie tej koncepcji pogłębiło naszą wiedzę o człowieku do wymiarów obiektywnej rzeczywistości” (Wojtyła, 1976, s. 7). Doświadczenie własnej podmiotowości u człowieka daje poczucie realności istnienia władzy „rozumu”, czyli zdolności do pojęciowego poznawania rzeczywistości oraz „wolnej woli”, czyli zdolności do dokonywania wolnych wyborów, jako osoby ludzkiej. Myślenie o człowieku, jako osobie, opiera się na realizmie poznawczym, czyli przekonaniu o istnieniu realnego świata poza świadomością człowieka oraz możliwości poznania obiektywnej prawdy. „Osoba jest «odczytana» jako wartość całkiem swoista i elementarna, a więc niezależnie od jej takich czy innych kwalifikacji fizycznych czy psychicznych, od jej zewnętrznego czy wewnętrznego «stanu posiadania». Osoba w tym zna-

czeniu stanowi podmiot ewentualnych inicjatyw i zaangażowań konstytucjonalnie «swój własny», pojedynczy i niepodzielny tak, że «ani trochę» nie może on być czymś lub kimś innym [...] Akty «stanowienia o sobie» – po dojściu danej osoby do władania swoją naturą – to nie tylko czynności, ale i «postawy» poznawcze i pożądarkowe, poprzez które kontaktuje się ona ze światem osób i ze światem rzeczy» (Wojtyła, 1986, s. 109).

Kontakt osoby ze światem, z rzeczywistością, zaczyna się wprawdzie na gruncie „przyrodniczym” i zmysłowym, ale kształtuje się w sposób człowiekowi właściwy dopiero w orbicie życia wewnętrznego. Człowiek nie tylko przyjmuje treści docierające doń z zewnętrznego świata i reaguje na nie w sposób spontaniczny czy nawet wręcz mechaniczny, ale w całym swoim stosunku do tego świata, do rzeczywistości, usiłuje zaznaczyć siebie, swoje „ja” (por. Wojtyła, 1986, s. 25). Założenie o podmiotowości prowadzi do stwierdzenia, że człowiek sam nadaje sens i znaczenie swojemu doświadczeniu oraz przeżywaniu. W wymiarze aksjologicznym człowiek, jako osoba, musi być zawsze celem, a nie środkiem do celu. Nic o osobie nie może być stanowione bez tej osoby. Założenie o realnym istnieniu świata poza świadomością człowieka i obiektywnym poznaniu jego natury implikuje to, że człowiek żyje w relacjach międzyosobowych z innymi ludźmi.

Nauki przyrodnicze i wiedza naukowa o zjawiskach społecznych także opierają się na realizmie poznawczym bazującym na obiektywnym poznaniu istniejącej rzeczywistości. Podmiotowości człowieka, jako osoby, nie można wywieść z nauk przyrodniczych, które opisują rzeczy i wyjaśniają zjawiska w oparciu o logikę dwuwartościową i zależności przyczynowo-skutkowe. Wszelkie próby opisu człowieka w kategoriach zdrowia i choroby, prawidłowego i zaburzonego rozwoju, dojrzałości i niedojrzałości, uspołecznienia i demoralizacji opierają się na aktach poznania obserwatora zewnętrznego. Indywidualne poczucie zdrowia i choroby, własna ocena swojego rozwoju i dojrzałości są subiektywne i nie mogą mieć statusu wiedzy naukowej i obiektywnej. Postulat o podmiotowym traktowaniu człowieka, jako osoby, zobowiązuje obserwatora zewnętrznego do postawy wątplenia w pewność swojej wiedzy o drugiej osobie i w słuszność działań podejmowanych bez jej zgody i udziału.

## Pomoc

W swojej publikacji Piotr Szczukiewicz (2005) dokonał przeglądu stanowisk na temat definicji i natury pomocy (czym jest udzielanie pomocy, jakie są aspekty sytuacji pomocowej). Potocznie „pomoc” rozumie się jako „specjalny typ działania, który ma na celu niesienie ulgi drugiej osobie w wysiłku, w trudnej sytuacji; ratowanie w niebezpieczeństwie, wsparcie materialne oraz psychiczne” (por.: Zgółkowa, 2001, 299). Kiedy intencją osoby niosącej pomoc jest dobro drugiej osoby i skutki podjętych działań są rzeczywiście dobre w odczuciu osoby doświadczającej pomocy, to powyższa definicja wydaje się wystarczająca. Jednakże do badań naukowych definicja pomocy musi być uściślona, aby wykluczyć sytuacje, w których z jednej strony ktoś oceniłby niesioną mu pomoc jako szkoderstwo, a z drugiej strony ktoś inny uznałby, że niesienie przez niego pomocy stało się wyzyskiwaniem. W związku z powyższym w literaturze przedmiotu formułowane są definicje pomocy, które oprócz działania na rzecz dobra drugiej osoby uwzględniają aspekt przeżywania sytuacji pomocowej przez każdego z uczestników. Autor przytacza definicję Lenrowa, że „pomoc jest niewymuszoną interakcją, zorientowaną na przyniesienie korzyści jednej ze stron, przy czym obie strony zgadzają się co do tego, która z nich ma odnieść korzyści” (za: Szczukiewicz, 2005, s. 12). O pomaganiu nie można mówić, kiedy wykorzystywana jest nieświadomość osoby, która „udziela” pomocy, a także kiedy „uszcześliwia się na siłę” wspomaganego (por.: Szczukiewicz, 2005, s. 13).



Autor odwołuje się do pracy Otrębskiej-Popiołek (1991), która stwierdza, że pomoc nie jest tożsama z występującymi w relacji międzyludzkiej faktami, lecz z ich znaczeniem, które nadaje im uczestniczący w relacji człowiek. Bez uzyskania informacji o tym właśnie nadanym znaczeniu nie wiemy, czy to, co zaistniało w sytuacji między dwoma osobami, było pomocą, czy nie. Dlatego *jedynym kryterium, na podstawie którego możemy wyróżnić sytuację pomocy spośród innych, jest fakt nadania jej takiego znaczenia przez człowieka uczestniczącego w niej.* (por.: Otrębska-Popiołek, 1991, s. 17) Otrębska-Popiołek proponuje zachować termin „relacja pomocy” dla tych sytuacji pomocy, w których obie uczestniczące w niej osoby czują się związane taką relacją. Związanie to obejmuje sprzężony układ ról, w którym jedna osoba pełni rolę pomagającego, a druga wspomaganego (role pozostają względnie trwale w określonym odcinku czasu). Tak określona relacja pomocy jest relacją niesymetryczną, tzn. zakłada nierówność wkładów i zysków obu partnerów oraz statusu ich pozycji. Relacja pomocy ma cel wspólny dla obu stron: poprawienie sytuacji (stanu) osoby wspomaganego. Przy czym cel ten powinien być akceptowany przez obie strony relacji (w przeciwnym razie będzie to manipulowanie). Tego typu ujęcie relacji pomocy pozwala analizować pomoc w kategoriach sytuacji zadaniowej (por.: Szczukiewicz, 2005, s. 15).

Piotr Szczukiewicz odwołując się do wielu autorów (por. np. Torrey 1981, Brammer 1984, Otrębska-Popiołek 1991, Rogers 1991, Johnson 1992) stwierdza, że fundamentalnym czynnikiem udzielania pomocy jest zaufanie (Szczukiewicz, 2005, s. 19). „Zaufanie rodzi się w relacji, w której wspomagany ma poczucie zrozumienia i zaangażowania w rozwiązywanie jego problemu, choć jednocześnie czuje się osobą autonomicznie decydującą o sobie w relacji. Zasadniczo ryzyko zwrócenia się po pomoc do profesjonalisty jest już przejawem wstępnej gotowości do obdarzania zaufaniem (Szczukiewicz, 2005, s. 20).

Uwzględnienie podmiotowości człowieka w relacji pomocy jest warunkiem koniecznym uznania określonych działań i interakcji międzyosobowych za pomaganie. Marek Adamiec dokonuje krytycznej analizy instytucjonalnych działań w obszarze pomocy społecznej, które często przynoszą „nieoczekiwane efekty w postaci związania biorców z dawcami pomocy, odebrania poczucia wartości, osłabienia zaradności i samowystarczalności biorcy. [...] Ten, kto pomaga, ma zazwyczaj władzę nad biorcą pomocy, który może tej władzy i pomocy nienawidzić, a jednak przyjmuje ją z poczucia bezsilności. Zorganizowane, instytucjonalne i «rytualne» formy pomagania mogą służyć utrwalaniu władzy i ubezwłasnowolniania ludzi wspomaganych. Pomoc udzielana instytucjonalnie, pod wpływem abstrakcyjnych zasad lub rozporządzeń prawnych, bez ustalenia i zbadania jej zasadności i sensu, może być «przemocą»” (Adamiec, 1994, s. 23). To stanowisko dobitnie ukazuje konieczność udzielania pomocy ukierunkowanej na dobro człowieka jako podmiotu osobowego. Osoba nie może być traktowana przedmiotowo jako środek do osiągania celów poza nią i bez jej świadomości. Pomoc ma umacniać w samodzielności i samoświadomości, a nie uzależniać wspomaganego od udzielającego pomocy. Sposób przeżywania niesionej i przyjmowanej pomocy staje się wtedy główną kategorią określającą jej istotę. Człowiek jest źródłem sensu sytuacji, ale ten sens nie trafia w pustkę, elementy sytuacji są propozycjami pewnych znaczeń, propozycje te płyną z ich własnej historii, od innych ludzi, od kultury (za: Szczukiewicz, 2005, s. 14). Z drugiej strony osoba udzielająca pomocy jest także podmiotem w sytuacji pomagania. Określa ona czy i na jakich warunkach udziela pomocy, o którą zwraca się potrzebujący.

W nawiązaniu do teorii kompetencji relacyjnych Luciano L'Abate (2010) można wyodrębnić trzy wymiary rzeczywistości w relacjach międzyosobowych. Pierwszy to wymiar „obecności”, na który składa się ważność i intymność przeżywane emocjonalnie. Drugi wymiar to „działanie”, które polega na wymianie informacji i usług. Trzeci wymiar to „po-

siadanie”, które odnosi się do dysponowania dobrami materialnymi: pieniędzmi i majątkiem. W zależności od tego, czego dotyczy zamówienie pomocy przez osobę potrzebującą oraz co ma do zaoferowania w ramach swoich możliwości i kompetencji osoba pomagająca, sytuację pomocy można scharakteryzować na trzy sposoby, jako: pomoc psychologiczną ukierunkowaną na wewnętrzną zmianę przeżywania, pomoc życiową polegającą na doradzaniu w efektywnym działaniu, oraz pomoc socjalną dotyczącą spraw bytowych, udzielaną poprzez zasiłki pieniężne, dary rzeczowe, schronienie. Każda forma pomocy odbywa się na specyficznie określonych warunkach, ale zawsze relacja pomocy definiowana jest zachowaniem zasady podmiotowości. Każda osoba dobrowolnie wchodzi w relację pomocy z jednej strony przez złożenie zamówienia, a z drugiej przez zgodę na jej udzielenie. W relacji pomocy każda osoba w niej uczestnicząca jest podmiotem, a więc przeżywa ją autonomicznie, dokonując własnych ocen i nadając jej własny sens, równoważny z przeżywaniem i sensem innej osoby. Osoby mogą się różnić, ale żadna nie ma władzy nad drugą. Tym samym relacja pomagania ma cechę wielopodmiotowości. Pomoc dokonuje się w dialogu między osobą pomagającą i wspomaganą. Co więcej, w sytuacji pomagania rodzinie liczba uczestników tego dialogu zwiększa się i wielopodmiotowość komplikuje ten dialog jeszcze bardziej. Czy przeżywanie i myślenie jednej osoby można uznać za ważniejsze, słuszniejsze lub prawdziwsze niż pozostałych? Według jakiego kryterium można dokonać takiej oceny bez umniejszania podmiotowości innych? Obserwator zewnętrzny nie może tego rozstrzygnąć. Osoba pomagająca nie rozstrzyga o racjach, słuszności i prawdzie w relacjach rodzinnych, a więc zachowuje neutralność i stara się tworzyć warunki do otwartego dialogu między członkami rodziny. Poznawanie drugiej osoby i rodziny w kontekście pomagania nie służy badaniom naukowym i odkrywaniu praw ogólnych, lecz jest zaciekawieniem wyjątkowością sytuacji problemowej i indywidualnym jej przeżywaniem przy osobę potrzebującą pomocy. Zaciekawienie ma na celu lepsze zrozumienie i współodczuwanie. Uznanie podmiotowości osoby lub osób wspomaganych wiąże się nierozdzielnie z pozytywnym myśleniem o nich jako osobach poczytalnych, samświadomych, zdolnych do kierowania swoim życiem, chociaż w potrzebie pomocy. Cokolwiek się dzieje jest konotowane pozytywnie w kontekście rozwoju osobistego i spójności rodziny (por. Cecchin, 1995).

W sferze materialnej i usługowej pomaganie jest rodzajem wymiany „coś za coś”. Kto płacił podatki i składki ubezpieczeniowe może liczyć na świadczenia zdrowotne, socjalne, usługi opiekuńcze itp. Pomoc w sferze psychologicznej odbywa się w sferze „przeżywania obecności” i polega na pomaganiu słowem. Pomoc psychologiczna przybiera różne formy: pokierowania – poszerzania możliwości o nową wiedzę, porady – wskazania sposobu wykorzystania istniejących możliwości, towarzyszenia – wsparcia w znoszeniu trudnej sytuacji, terapii – rozmowy usuwającej cierpienie. Pomaganie i terapia powinny opierać się na komunikacji, odznaczać się specyficzną strukturą ról, mieć określony cel i ograniczony czas trwania (por.: Ludewig, 1995, s. 127–131)

## Interwencja

Sytuację pomagania należy odróżnić od interwencji, która w słownikowej definicji jest „włączeniem się w cudze sprawy, wtrąceniem się w coś dla osiągnięcia jakiegoś celu; wywieraniem na kogoś wpływu” (Zgółkowska, 1998, 334). Tak więc potoczne rozumienie „interwencji” zawiera w sobie założenie, że strona podejmująca działania interwencyjne czyni to jednostronnie, bez zgody tej drugiej, czyli bez uwzględnienia zasady podmiotowości. Z definicji osoba interweniująca podejmuje działania z własnej inicjatywy, ze swojego

punktu widzenia diagnozuje sytuację, znajduje uzasadnienie i upoważnienie do podejmowanych działań, sama wyznacza cele, zadania i dobiera środki do ich realizacji oraz ocenia powstałe efekty według swoich kryterium. W kontekście stosunków międzynarodowych „interwencja”, jako „mieszanie się jednego państwa w sprawy wewnętrzne lub politykę zagraniczną innego państwa” (Zgółkowa, 1998, 334), ma często konotację negatywną. Z drugiej strony o interwencji humanitarnej mówi się w przypadku działań podejmowanych dla obrony praw człowieka.

Działania ratownicze podejmowane są w kontekście sytuacji kryzysowej, szczególnie w zagrożeniu zdrowia i życia. „Kryzys jest odczuwaniem lub doświadczeniem wydarzenia bądź sytuacji jako trudności nie do zniesienia, wyczerpującej zasoby wytrzymałości i naruszającej mechanizmy radzenia sobie z trudnościami” (James, Gilliland, 2005, s. 53). W sytuacji kryzysowej człowiek doświadcza ekstremalnych uczuć lęku, gniewu, żalu, wrogości, bezradności, beznadziejności oraz poczucia wyobcowania wobec siebie, rodziny i społeczeństwa. W miarę narastania sytuacji stresowej mechanizmy radzenia sobie nie przynoszą już ulgi. Wówczas osoba staje się niezdolna do pokierowania własnym życiem i zmiany swojego położenia. „Interwencja kryzysowa jest umiejętnym wkroczeniem we właściwym momencie w sytuację osobistą ofiary kryzysu, by rozwiązać problem, który grozi jej destrukcją emocjonalną lub fizyczną” (Greenstone, Leviton, 2005, s. 13).

Szczególnym przykładem interwencji kryzysowej jest ratowanie życia. Kiedy osoba doznała urazów i jest nieprzytomna, działania ratownicze podejmowane są bez jej zgody. Zakłada się, że owa osoba chciałaby zachować życie i odzyskać zdrowie. Powinność moralna i prawna zobowiązuje do interwencji. Zasada podmiotowości nie ma uzasadnienia w takim przypadku. Powinność ratowania życia dotyczy także sytuacji próby samobójczej, kiedy osoba sama odbiera sobie życie. Zakłada się, że decyzja o samobójstwie to wynik zaburzeń psychicznych w reakcji na stres sytuacyjny. Nie zawsze to jest oczywiste z punktu widzenia zasady podmiotowości. Zenomena Płużek (1991) stwierdziła w swoich badaniach, że „jest jednak dość duża grupa suicydentów (około 30%), która uważa, że samobójstwu nie da się zapobiec. Zdecydowanie odpowiadają: NIE DA SIĘ. U niektórych suicydentów obserwuje się jakąś bierność w sposobie przeżywania trudności i oni nie oczekują i nie chcą żadnej pomocy od innych. Twierdzą w odpowiedzi na podstawione pytanie «ja nie chcę żyć»; nie chcą zatem być ratowani i nie wykazują żadnej inicjatywy w ratowaniu innych” (por. Płużek, 1991, s. 142). Obserwator zewnętrzny może uważać to stanowisko za przejaw zaburzeń psychicznych. Jednak szczególnie trudno znaleźć argumenty przeciwko tej postawie, kiedy wypowiada je osoba starsza wiekiem, po dokonaniu bilansu życiowego. Tak czy inaczej interwencja ratująca życie podejmowana jest wbrew woli tej osoby.

Tak więc owo „mieszanie się lub wkraczanie” w interwencji kryzysowej jest uzasadnione moralnie, umocowane prawnie i ukierunkowane na ochronę dóbr i wartości. Interwencja kryzysowa jest próbą szybkiego poradzenia sobie z aktualnym problemem. Wymaga to często zapewnienia ofiarom warunków, jakich same nie są w stanie sobie stworzyć. Może to być wsparcie fizyczne lub emocjonalne, a nawet ukierunkowanie dalszego postępowania ofiary w czasie, kiedy sama nie potrafi wykonać żadnego ruchu (por. Greenstone, Leviton, 2005, s. 16–17). Określenie osoby znajdującej się w sytuacji kryzysowej, jako ofiary zakłada istnienie prześladowcy (sprawcy przemocy, oprawcy, przemocnika itp.), którą może być inna osoba lub siły przyrody. Osoba interweniująca jest ratownikiem, który przeciwstawia się prześladowcy i zapewnia ofierze warunki bezpieczeństwa i powrotu do normalności.

Jacek Filek definiuje przemoc jako „wystąpienie przeciw wolności drugiego człowieka” (Filek, 2010, s. 6). W przemocy przemagana jest wola drugiej osoby, to czynienie „wbrew

jej woli”. W samej strukturze przemocy pojętej jako przemaganie cudzej woli nie jest jeszcze rozstrzygnięte jej etyczne wartościowanie (Filek, 2010, s. 6). „Ocena przemocy instrumentalnej zależna będzie od celu i od dobranych do jego realizacji środków. Jeżeli będzie nim właściwie pojęte dobro przemaganego, a dobrane środki będą adekwatne, przemoc może nie tylko być usprawiedliwiona, ale może nawet być pożądana” (Filek, 2010, s. 8). Interwencja jest przemaganie cudzej woli, nawet podejmowana dla czyjegoś dobra, więc nie powinna być utożsamiana z pomaganiem. W obu przypadkach celem może być dobro drugiej osoby i ocena moralna każdego z działań będzie pozytywna. Jednakże w interwencji nie ma zamówienia pomocy i świadomej zgody ze strony potrzebującego, i dlatego konieczne są dodatkowe warunki do spełnienia. „W jakich warunkach tedy usprawiedliwiona może być interwencja, jako przemoc instrumentalna? W pierwszym rzędzie rozstrzyga o tym cel, do którego osiągnięcia ma być ona środkiem, w drugim – brak innych skutecznych środków niż interwencja, w trzecim – charakter podmiotu, który interwencję miałby zastosować. Jeśli tym celem ma być własna korzyść przemagającego, przemocy tej nie da się usprawiedliwić” (por. Filek, 2010, s. 12). W interwencji kryzysowej powinno być zawarte dążenie do przywrócenia podmiotowości, zdolności do samoświadomości i samookreślenia siebie przez osobę poddaną tym działaniom. Interwenujący „wie lepiej”, co jest dobre. Hipotetycznie zakłada, że gdyby osoba poddana interwencji w pełni rozumiała swą sytuację, myślałaby podobnie jak interwent. Domniema zatem jej przyzwolenie. Dopiero w przyszłości ta osoba może nadać sens pomocy. Interwencja kryzysowa ukierunkowana jest na powstrzymanie zachowania zagrażającego zdrowiu i życiu swojemu lub innej osoby w granicach prawa. Osoba pozostaje wolna w wewnętrznym przeżywaniu i nadawaniu temu doświadczeniu własnego znaczenia, sensu. W kontekście interwencji instytucjonalnej, „interwent” ma umocowanie prawne do swoich działań, ma pozycję eksperta, który wie lepiej, co jest dobre i słuszne oraz dysponuje „władzą”, która może ograniczyć wolność drugiego. To zobowiązuje do tego, aby uzasadnienie, cele i procedury interwencji były zawsze jasno określone, jej czas ograniczony i niezależna kontrola zewnętrzna wdrożona *post factum*.

## Wychowanie

Pedagogika jest nauką o wychowaniu, która formuje teoretyczne i metodyczne podstawy planowej działalności wychowawczej. Początkowo zakres pedagogiki ograniczał się do problemów związanych z przygotowaniem dzieci i młodzieży do dorosłego życia. Jednakże pedagogika społeczna poszerzyła ten zakres o pracę socjalną, której przedmiotem jest osoba nieradząca sobie w życiu z rozwiązywaniem codziennych problemów. Działającym podmiotem jest pracownik socjalny, który do realizacji swoich zadań wykorzystuje środowisko społeczne i tkwiące w nim siły (por. Stasiak, 2009, s. 45). R. Wroczyński, jako jeden z twórców pedagogiki społecznej, koncentrował swoją uwagę na wychowaniu, które definiował w sposób następujący: „Działanie wychowawcze to świadome, planowe i celowe organizowanie sytuacji wychowawczych, które umożliwiają realizację celu wychowawczego. Oczekiwane cele wychowawcze to pozytywne zmiany w postawie klienta pomocy społecznej. Jego oddziaływanie jest wówczas skuteczne, gdy uwzględni on indywidualne cechy jednostki i jej relacje ze środowiskiem” (za: Stasiak, 2009, s. 49).

Stanisław Gałkowski odwołując się do myśli wychowawczej Jacka Woronieckiego stwierdza, że człowiek jest odpowiedzialny za rozwijanie swojego człowieczeństwa, czyli za samowychowanie (Gałkowski, 1998, s. 33–35). W tym ujęciu przedmiotem wychowania jest rozwój i doskonalenie osobowości, a podmiotem wychowania jest każdy sam dla siebie

przy pomocy innych ludzi. „Wychowanie jest pomocą w samowychowaniu i polega ono na współpracy z wychowankiem oraz na współkierowaniu jego rozwojem” (por.: Gałkowski, 1998, s. 35). Uzgodnienie celu wychowania nastręcza trudności w obliczu zróżnicowanych poglądów filozoficznych na naturę człowieka, włącznie z poglądem, że projektowanie ideału człowieka i określanie celu wychowania nie ma uzasadnienia. S. Gałkowski wyraźnie formułuje swoje stanowisko, że pedagogika jest nauką praktyczną, która zapożycza cele z nauk normatywnych, czyli z etyki. Twierdzenia etyczne zawierają w sobie wcześniejsze rozstrzygnięcia antropologiczne i metafizyczne (por. Gałkowski, 1998, s. 119). Zasada podmiotowości w wychowaniu jest zobowiązaniem dla osoby wychowującej i wychowywanej do samoświadomości i odpowiedzialności, kim się jest, co się czyni i po co się to robi.

Zgodnie z teorią przywiązania Bowlbiego dziecko rodzi się wyposażone w instynktowne zachowania podtrzymujące bliskość fizyczną i emocjonalną z osobą dorosłą, najczęściej z matką, w pierwszych dniach i miesiącach życia. Pozostawanie w bliskości fizycznej z postacią przywiązania: karmienie, przytulanie, uśmiechanie się, mówienie do dziecka, przekłada się na poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa. Dziecko lęka się utraty bliskości i szczególnie intensywnie szuka jej w sytuacji zagrożenia.

Wczesnodziecięcy wzorzec przywiązania staje się podstawą wchodzenia w związki z innymi osobami w rodzinie i spoza kręgu rodzinnego (por.: Józefik, 2008, s. 215). Wyróżnia się cztery podstawowe rodzaje przywiązania. Więż ufna charakteryzuje się pozytywnym myśleniem o sobie i o innych, co wyraża się zaufaniem. Więż lękowo-unikająca powstaje wskutek opuszczenia i separacji od rodzica. Dziecko bardziej zajmuje się sobą, boi się ponownie przywiązać i unika kontaktu, aby znów nie cierpieć. Więż lękowo-ambivalentna także charakteryzuje się lękiem wskutek niedostępności emocjonalnej opiekuna, ale dziecko otwarcie okazuje gniew i stara się kontrolować zachowanie dorosłego dla utrzymania bliskości fizycznej. Jednakże sama fizyczna obecność opiekuna, bez dostępności emocjonalnej, nie zaspokaja potrzeby emocjonalnego bezpieczeństwa i lęk utrzymuje się. Więż zdeorganizowana powstaje w sytuacji, gdy zachowanie rodzica jest nieprzewidywalne i emocjonalne, od okazywania czułości do zadawania bólu (por.: Król-Kuczkowska, 2008, s. 80–84). Osoby dorosłe z ufnym wzorcem przywiązania z dzieciństwa charakteryzują się większą odpornością psychiczną, ufnością i brakiem zaburzeń psychicznych (por.: Pilecki, 2008, s. 20), przez co ich strategie radzenia sobie ze stresem i sposoby emocjonalnego zaangażowania sprzyjają zdrowym relacjom w małżeństwie i rodzinie (por.: Vetere, 2008, s. 99–100).

Rodzic jest dla dziecka przewodnikiem, który łączy w sobie rolę opiekuna i kierownika. Z jednej strony rodzic karmi, opiekuje się, przytula, pociesza, chwali, wspiera, reagując na różnego typu wołanie o obecność i wsparcie. Z drugiej strony rodzic zabrania lub odmawia czegoś, stawiając granice i wymaga różnych zachowań oraz spełniania obowiązków w zależności od etapu rozwojowego dziecka. Wyznaczanie granic, stawianie wymagań i wyznaczanie konsekwencji jest przemaganiem woli dziecka przez wolę rodzica. To wzajemne przemaganie w relacji rodzic – dziecko zmienia swój charakter z czasem. W pierwszych latach życia dziecka aspekt opiekuńczy przeważa nad wymaganiami. Z upływem lat i postępem rozwoju dziecka oba aspekty równoważą się. Troska i wyrażanie miłości coraz bardziej przybierają postać dialogu samoświadomych osób, a wymagania stają się bardziej zaproszeniem do samowychowania. Okres dorastania to często moment szczególnie nasilonej konfrontacji międzypokoleniowej. To próba określenia relacji na nowych zasadach, uwzględniających doświadczenie życiowe rodziców i potrzebę autonomii nastolatka. W kontekście relacji opartej na ufnej więzi, granice i wymagania są przeżywane przez nastolatka jako bardziej lub mniej uzasadnione, ale troska rodzicielska. W kontekście doświad-

czenia przez dziecko sytuacji niezrozumienia, niedocenienia, krytyki, bicia, maltretowania, nadużycia emocjonalnego i fizycznego, porzucenia itp., granice i wymagania to opresja, której trzeba się przeciwstawić dla obrony własnych wartości i autonomii. Wówczas agresja jest obroną przed spodziewanym kolejnym zranieniem. Rodzaj więzi w rodzinie może przenosić się na relacje dorosłego z osobami reprezentującymi instytucje, a więc dysponującymi władzą i autorytetem.

Dziecko nie ma zdolności do czynności prawnych przed osiągnięciem pełnoletności. Dzieci same nie szukają pomocy w instytucjach, bo po pomoc zwracają się do rodziców, postaci przywiązania, osób znaczących, którym ufają i od których są zależne. To raczej dorośli zgłaszają się do różnych instytucji po pomoc dla dziecka, w jego imieniu, dla jego dobra. Pomaganie dziecku z pominięciem rodziców i opiekunów jest nieadekwatne do jego potrzeb rozwojowych. Nawet pomoc medyczna w rodzaju operacji chirurgicznej, przy której rodzice nie uczestniczą bezpośrednio, nie zmienia faktu, że wszyscy w rodzinie wspólnie przeżywają chorobę dziecka i jego zdrowienie, co wywiera wpływ na wszystkie relacje rodzinne, przed i po zabiegu. Dziecko nie żyje w próżni, jego rozwój odbywa się w środowisku wychowawczym. Naturalne środowisko wychowawcze tworzą rodzice i wszyscy domownicy, z którymi dziecko na co dzień żyje. Dalej jest szersza rodzina i otoczenie sąsiedzkie, w którym są dorośli i inne dzieci. Do naturalnego środowiska wychowawczego należą opiekunowie i nauczyciele ze żłobka, przedszkola, szkoły i innych placówek, którym sami rodzice powierzają tymczasową opiekę nad swoim dzieckiem. Obowiązek prawny nauki szkolnej wymusza na rodzicach posyłanie dziecka do szkoły lub zorganizowania innych warunków do nauki. Tak czy inaczej, wszyscy dorośli, z którymi dziecko styka się na co dzień w swoim miejscu zamieszkania i okolicznościach życia, współtworzą naturalne środowisko wychowawcze. Zakres wpływu i odpowiedzialności poszczególnych osób dorosłych jest zróżnicowany. Przepisy sankcjonują prawo rodziców lub opiekunów prawnych do wychowania swoich dzieci. Inni dorośli mają rolę wspomagającą proces wychowawczy. Jednakże kodeks rodzinny traktuje wychowanie jako obowiązek rodzicielski i dopuszcza nadzór nad sprawowaniem władzy rodzicielskiej z możliwością ograniczenia lub pozbawienia praw rodzicielskich dla dobra dziecka. Tym samym istnieje domniemanie, że rodzice mogą krzywdzić dziecko. Ochrona dobra dziecka jest podstawą do działań interwencyjnych i nadzorczych w rodzinie.

## Systemowość zjawisk społecznych

Chociaż dziecko od urodzenia jest osobą i podmiotem wyrażającym swoją wolę na przykład w pragnieniu czegoś, to jednocześnie pozostaje w zależności i więzi z rodzicami i innymi w trakcie rozwoju ku dorosłości. Fenomen więzi emocjonalnej i wszechobecność kontekstu społecznego w życiu człowieka „wymusił” refleksję filozoficzną nad zjawiskami społecznymi.

Zdolność człowieka do identyfikowania stanu własnej świadomości i tworzenia samowiedzy o sobie i świecie wymaga symbolicznego myślenia, przedstawienia rzeczy i relacji między rzeczami za pomocą znaków, symboli i języka. Jednym z narzędzi budowania pojęć i komunikowania się ze światem zewnętrznym, z drugim człowiekiem, jest język ludzki. W rozwoju osobniczym człowiek zapoznaje się z językiem zastanym w rodzinie i szerszej społeczności, w której się urodził i wychowuje. Wraz z umiejętnością posługiwania się językiem człowiek rozwija świadomość siebie i świata, według wiedzy i kategorii poznawczych „zewnętrznych”, zawartych w języku ludzkim. Jednocześnie „wewnętrznie” człowiek przypisuje symbolom, pojęciom i językowi swoją konotację emocjonalną i specy-

ficzne rozumienie intelektualne w indywidualnym doświadczeniu życiowym. W wyniku codziennej interakcji między ludźmi dochodzi do nieustającego procesu uzgadniania wspólnego, kulturowego znaczenia pojęć wyrażanych w danym języku i jednoczesnego kreowania nowych znaczeń wynikających z osobistych doświadczeń uczestników komunikacji międzypersonalnej. „Istota ludzka, która rodzi się i wychowuje w otoczeniu wilków, nie będzie człowiekiem w pełnym tego znaczeniu. Bez języka, bez funkcji symbolicznych niezdolna jest do refleksji skierowanej ku własnej świadomości. Sam język, który stanowi warunek więzi z drugim człowiekiem, nie ma racji bytu bez obecności innych” (Farouki, 2000, s. 25). Co więcej, człowiek nie może istnieć jako osoba bez więzi z innymi osobami. Ta ścisła zależność samoświadomości człowieka od komunikacji językowej sprawia, że wspólnota ludzka, grupa społeczna nie jest wyłącznie zbiorowiskiem jednostek, lecz również „organizmem wyższego rzędu” – bytem, w którym każdy człowiek rozpatrywany osobno może zostać jednocześnie uznany za byt autonomiczny i zarazem część całości, niezdolną do istnienia poza „macierzystą” strukturą (por.: Farouki, 2000, s. 26).

W dziejach myśli ludzkiej od początku nauk filozoficznych i przyrodniczych próbowano opisać człowieka w kontekście złożonej rzeczywistości społecznej. Z jednej strony był człowiek jako odrębny byt osobowy, a z drugiej strony społeczeństwo – jako byt wyższego rzędu. Społeczeństwo nie mogło istnieć bez człowieka, człowiek bez społeczności ludzkiej. Jednakże próby opisu i wyjaśniania zjawisk społecznych przy uwzględnieniu autonomicznej podmiotowości człowieka, jego samookreślającej się świadomości, prowadziły do abstrakcyjnych konstrukcji pojęciowych typu „rozum”, „wolna wola”, „więź”. Te zaś nie były użyteczne do badań w paradygmacie nauk przyrodniczych, w których wartość poznawczą ma powtarzalny eksperyment, a nie subiektywne doświadczenie i przeżywanie osoby badanej.

Myślenie systemowe o zjawiskach społecznych zrodziło się na gruncie nauk przyrodniczych. Ludwig von Bertalanffy, który w latach trzydziestych dwudziestego wieku sformułował ogólną teorię systemów, był biologiem. W ramach tej teorii organizm żywy jest całością składającą się z elementów powiązanych ze sobą i pozostającą w związku z otoczeniem. Ta całość, jako system, to coś więcej niż prosta suma elementów. System istnieje, jako odrębna całość, dzięki wewnętrznej organizacji elementów i relacji między nimi. Cele, funkcje, elementy i powiązania są trwale podporządkowane całości nadrzędnej (por.: Ludwig, 1995, s. 43). Paradygmat systemowy stał się przełomem w naukach przyrodniczych w tym sensie, że przeciwstawił się tradycji badań naukowych polegającej na analizowaniu rzeczywistości przez rozkładanie jej na elementy, zależności i mechanizmy prostsze w oparciu o przyczynowość linearną (akcja – reakcja, przyczyna – skutek), a w zamian za to postulował wyjaśnianie rzeczywistości przez odwołanie się do nadrzędnych całości opartych na przyczynowości cyrkularnej. W podejściu systemowym i myśleniu cyrkularnym pojęcie „przyczyny” w tradycyjnym znaczeniu traci sens. Wyjaśnianie nie ma początku i końca. Uznanie czegoś za przyczynę czegoś, że A powoduje B jest arbitralnym uproszczeniem. Z punktu widzenia dwuelementowej całości, jako systemu, element A działa na B i element B działa na A. W bardziej złożonych systemach tworzy się dynamiczna organizacja oddziałujących na siebie elementów. Znaczenie czegoś wynika z kontekstu, a nie z natury rzeczy samej w sobie. Świat istot żywych tworzy hierarchię systemów począwszy od komórki, poprzez organizmy złożone, rośliny, zwierzęta, człowieka, grupy społeczne (np. rodzina, szersze społeczności, po całą cywilizację ludzką).

Humberto Maturana, również biolog, uzupełnił teorię ogólną systemów o zasadę „auto-poiesy”, czyli samotworzenia się i samopodtrzymywania swojego istnienia przez organizmy żywe. Organizacja autopoietyczna w sposób dynamiczny wytwarza w procesie przemiany materii powiązane ze sobą komponenty oraz krawędź będącą granicą między istotą żywą i otoczeniem. Organizm może zmieniać się strukturalnie, o ile zachowa swoją organizację

autopoietyczną, bez której następuje śmierć. Środowisko jest dla istoty żywej ważne tylko wtedy, kiedy wchodzi z nią w strukturalny związek. Na przykład przy oddychaniu organizm przyswaja tlen z powietrza. Jednakże obecność powietrza z tlenem nie jest przyczyną oddychania. Organizm próbuje oddychać nawet w próżni. Autopoietyczny mechanizm podtrzymywania życia jest celem samym w sobie istot żywych (por.: Ludewig, 1995, s. 73).

Niklas Luhmann zastosował założenia teorii systemów autopoietycznych do opisu zjawisk społecznych w socjologii. Tradycyjnie definiowano grupę społeczną jako zbiór składający się z przynajmniej dwóch osób, które oddziałują na siebie. Ponieważ L. von Bertalanffy definiował systemy jako struktury, które składają się z powiązanych elementów (Ludewig, 1995, s. 91), to fakt ten sugerował, że system społeczny to jest zbiorem ludzi powiązanych ze sobą. Elementami tak rozumianych systemów społecznych są poszczególni ludzie. Tymczasem Niklas Luhmann, zainspirowany koncepcją Maturany przyjął, że elementami składowymi systemów społecznych są interakcje komunikujących się ze sobą osób. System społeczny to byt interakcyjny powstały w przestrzeni komunikacji językowej, czyli wszystkich zachowań ludzkich mających znaczenie we wzajemnych interakcjach. Komunikacja wytwarza i podtrzymuje samą siebie zgodnie z zasadą „autopoiesis”. Każde zachowanie w interakcjach między ludźmi jest komunikatem zawierającym informację. Znaczenie tego komunikatu wynika z kontekstu zachowań wszystkich uczestników interakcji. Elementami systemów społecznych są interakcje, a nie osoby. W procesie komunikacji międzyludzkiej złożona sieć znaczeń łączy się w jedność, określaną jako sens. Sens tworzy system społeczny. Tak więc rodzina nie jest już zbiorem spokrewnionych ze sobą osób mieszkających pod jednym dachem, lecz siecią interakcji, których tematami są „zadania życiowe”. Sens tworzy system społeczny. System społeczny organizuje się we wzorzec interakcji, który tworzy sens. W długofalowym procesie komunikacji sens staje się narracją, czyli opowieścią. W tym ujęciu sam człowiek i jego podmiotowość jest zjawiskiem komunikacyjnym, tematem, wokół którego rozwija się narracja. Sens nie ma znaczenia sam w sobie. Poza komunikacją nie ma rzeczywistości. Kiedy „obserwator zewnętrzny” wchodzi w interakcję z obserwowanym bytem społecznym, to ta interakcja nabiera nowego znaczenia i tworzy się nowy system społeczny, którego sens włącza tego obserwatora. Ten traci status „obserwatora zewnętrznego” i staje się „obserwatorem uczestniczącym”. Tak się dzieje, kiedy niektóre „zadania życiowe” są przeżywane jako problem – trudność nie do przezwyciężenia i przynosząca cierpienie. Osoby uczestniczące w interakcjach wokół tematu „problemu” zmuszone są poszukiwać pomocy profesjonalnej. Osoba profesjonalnie udzielająca pomocy, przyjmując zamówienie pomocy, konstruuje jednocześnie z osobami zamawiającymi pomoc kontrakt terapeutyczny, ukierunkowany na rozwiązanie problemu. Powstaje system pomocowy, który organizuje się wokół tematu „odzyskania sprawczości”, „poszerzenia możliwości i nabycia nowych umiejętności” „znoszenia lub usunięcia cierpienia”. Kiedy pomaganie nie przynosi zmiany i rozwiązania, system terapeutyczny staje się nowym systemem problemowym, tyle że teraz uczestniczą w nim rodzina i terapeuta, potrzebujący wspólnie innego terapeuty, z którym tworzą nowy system terapeutyczny.

„Czysta systemowość” w kontekście pomagania oznacza, że każdy temat zgłaszany przez poszczególnych członków rodziny jest równoważny. Terapeuta systemowy nie ma jakiegokolwiek kryterium oceny. To byłoby zaprzeczeniem systemowości. System społeczny sam dokonuje redukcji swoich tematów, wokół których się organizuje i podtrzymuje swoje istnienie. Co więcej, każdy z uczestników systemu terapeutycznego ma swoją prawdę i każda z nich jest równoważna. Terapeuta systemowy nie może nawet swojej prawdy uznać za „prawdziwszą”, bo byłoby to utratą neutralności i pomaganie zamieniłoby się w interwencję. Wielopodmiotowość, wieloobrazowość, cyrkularność bez początku i końca, wieloznaczność, niepewność wiedzy, chwiejność równowagi, ekwipotencjalność

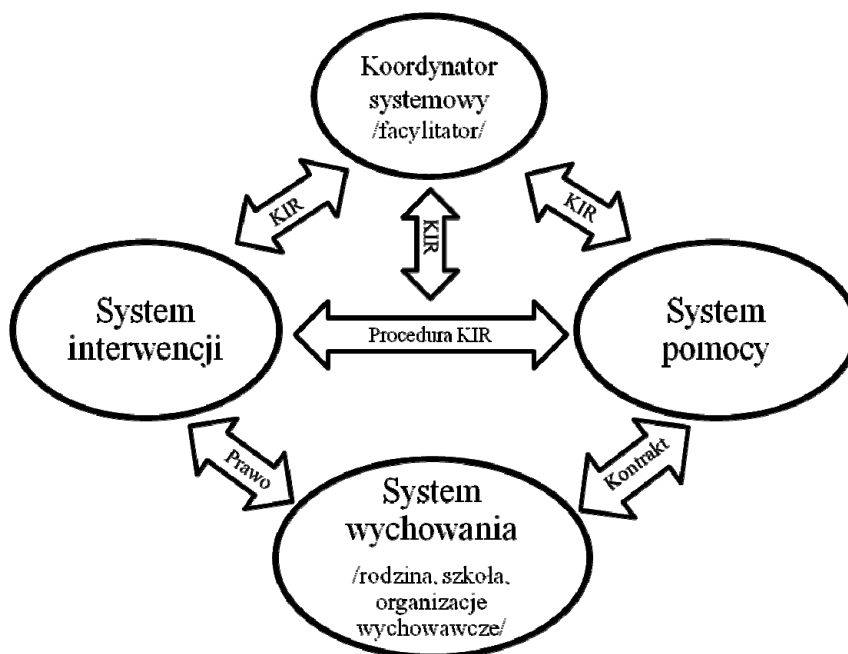


(nieustanna możliwość nowych zmian), konstrukcjonizm społeczny to cechy sytuacji pomocowej w ujęciu systemowym.

Kiedy powodem zgłoszenia się po pomoc psychologiczną jest zmartwienie rodziców stanem zdrowia, trudnościami emocjonalnymi dziecka lub jego problemowym zachowaniem w domu, to system problemowy istnieje w obrębie rodziny bliższej lub dalszej. Jednakże, kiedy tematem organizującym wzorzec interakcji jest zaburzone zachowanie dziecka w szkole, to w system problemowy zaangażowani są, oprócz członków rodziny, także pracownicy szkoły, a nawet rodzice innych dzieci z tymi dziećmi. Co więcej, kiedy zostaje wdrożony nadzór sądu rodzinnego nad sprawowaniem władzy rodzicielskiej lub zachowaniem nieletniego, to powstaje nowy system instytucjonalno-rodzinny ze swoimi tematami uzasadniającymi interwencję typu „dobro dziecka” „przemoc”, „krzywda” „demoralizacja” „zaniedbanie” „niewywiązywanie się z obowiązku szkolnego”, które go konstytuują. Każda interwencja powinna mieć swój uzasadniony normatywnie i jasno określony cel oraz ograniczony czas działania. Jeżeli czas interwencji się przedłuża, a cele nie zostają osiągnięte, system interwencyjny staje się systemem problemowym, obejmującym członków rodziny i inne osoby reprezentujące instytucje. Wówczas potrzebna jest zewnętrzna pomoc profesjonalna do skonstruowania nowego systemu pomocowego na poziomie instytucjonalno-rodzinnym.

## Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną

„Czysta podmiotowość” i „czysta systemowość” są punktami odniesienia do określania roli każdej osoby reprezentującej instytucje oraz sposobu działania w pracy z dzieckiem i rodziną. Pomoc czy interwencja? Spotkania razem czy osobno? Działania z mocy prawa czy na podstawie uzgodnionego wspólnie kontraktu?



Schemat 1. Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną

Źródło: opracowanie własne

Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną obejmuje cztery obszary działania, każdy ze specyficznym rodzajem zadań: system wychowania, system pomocy, system interwencji, pozycja koordynatora systemowego.

**System wychowania** to naturalne środowisko wychowawcze, które obejmuje wszystkie osoby w rodzinie, szkole, placówkach i organizacjach zajmujących się opieką, organizacją czasu wolnego i rozwijaniem zainteresowań dziecka. Rodzina to osoby żyjące pod wspólnym dachem, osoby spokrewnione bliższe i dalsze oraz osoby zaprzyjaźnione lub w inny sposób znaczące dla członków rodziny. Szkoła to miejsce, gdzie dziecko realizuje obowiązek nauki od 6. do 18. roku życia. Organizacje i placówki wychowawcze to miejsce, gdzie zapewniona jest opieka i zorganizowany czas wolny dziecka oraz rozwijane jego zainteresowania. Należą do nich żłobek, przedszkole, świetlica środowiskowa, organizacja młodzieżowa, klub sportowy, dom kultury itp. Z mocy prawa kluczową rolę w systemie wychowania odgrywają rodzice lub inni opiekunowie prawni dziecka, ponieważ mają prawnie przyznaną „władzę rodzicielską”. „Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka” (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art.95).

**System pomocy** tworzą instytucje, placówki lub indywidualni specjaliści, którzy zgodnie ze swoją kompetencją realizują świadczenia pomocowe na zamówienie osób z rodziny lub szerszego środowiska wychowawczego. Zakres i sposób udzielania pomocy określony jest w dobrowolnym i dwustronnym kontrakcie między zamawiającym pomoc i jej udzielającym. W zależności od kontekstu instytucjonalnego może to być kontrakt socjalny, edukacyjny, doradczy, terapeutyczny itp. Kontrakt nie zawsze jest spisywany, ale musi być uzgodniony wspólnie przez wszystkich uczestniczących w sytuacji pomocy. Uzgodnienie oparte jest o konsensus, czyli zgodę wszystkich. W jednych okolicznościach będzie to kontrakt indywidualny na przykład między pacjentem i lekarzem, klientem i psychoterapeutą, klientem i adwokatem itp. W innych okolicznościach uczestnikami są członkowie rodziny, nauczyciele, wychowawcy oraz zespół osób zajmujących się pomaganiem. W sprawach dotyczących problemów z dziećmi standardem jest zaproszenie do udziału w pomaganiu wszystkich osób blisko związanych z dzieckiem, martwiących się o dziecko i uczestniczących w interakcjach wokół tematu problemowego. Podejście systemowe, wypracowane w ramach systemowej terapii rodzin, powinno być standardem przy zawieraniu kontraktu na pomaganie.

Strona zamawiająca pomoc może zrezygnować z pomocy w każdej chwili. Ewentualne konsekwencje powinny być wcześniej przewidziane i uzgodnione w kontrakcie (na przykład opłata za nieodwołane odpowiednio wcześniej wizyty w gabinecie prywatnym). W publicznych placówkach prawem pacjenta lub klienta jest wybór i zmiana specjalisty oraz rezygnacja w ogóle z pomocy. Osoba udzielająca pomocy, „pomagacz”, także dobrowolnie udziela pomocy, zgodnie ze swoją etyką, kompetencjami i oceną zamówienia pod kątem możliwości jego realizacji. Osoba szukająca pomocy formułuje swoje oczekiwania nie zawsze adekwatnie do misji danej profesji lub instytucji. Profesjonalista w rozmowie kontraktowej przeformułuje te oczekiwania adekwatnie do sytuacji pomocowej. Kontrakt zawiera także cel pomocy, opis zmiany, która ma zaistnieć w ograniczonym czasie. Nie zawsze można precyzyjnie określić czas zakończenia pomocy. Jednakże z góry musi być wiadomo, że udzielanie pomocy kiedyś się zakończy. Staraniem profesjonalisty jest przybliżanie się w procesie pomagania do precyzyjnego określenia kryterium wskazującego na czas zakończenia pomagania, np. przywrócenie zdrowia, nabycie umiejętności, zdobycie kwalifikacji itp. Profesjonalista dba o zaufanie swojego pacjenta, klienta, podopiecznego poprzez zachowanie dyskrecji i tajemnicy zawodowej. Pomoc udzielana jest w granicach prawa (por.: Child, 2010, s. 19).

**System interwencji** obejmuje instytucje i osoby wkraczające w życie dziecka i rodziny z mocy prawa. Stroną zamawiającą interwencję jest prawo normatywne. Osoba interwe-

niująca, „interwent”, sam dokonuje oceny sytuacji i znajduje uzasadnienie do działania w przepisach prawa, normach etycznych, estetycznych, medycznych, pedagogicznych. Osobie lub rodzinie doświadczającej interwencji należy się uzasadnienie jej powodów i celów oraz prawo do odwołania się do instancji wyższej. Interwent powinien wiedzieć, z jakiego powodu i po co to robi. Z tego ma wynikać odpowiedź na pytanie, co i kiedy ma się stać, aby interwencja została zakończona. W przypadku naruszenia przepisów kodeksu karnego, np. naruszenia nietykalności cielesnej, znęcania, molestowania seksualnego i innych, istnieje obowiązek zgłoszenia przestępstwa, po czym wdraża się śledztwo i przeprowadza czynności procesowe w sądzie karnym. Jeżeli do przemocy wyczerpującej znamiona przestępstwa dochodzi w rodzinie, to powinna być wdrożona interwencja kryzysowa, która uwzględnia sytuację zależności emocjonalnej lub ekonomicznej członków rodziny od sprawcy przemocy. Dlatego interwencja kryzysowa jest czymś więcej niż ujawnieniem przestępstwa i osądzeniem sprawcy. Innego typu sprawy rozpatrywane są w obszarze prawa rodzinnego. Interwent może uważać, że zagrożone jest dobro dziecka i jego prawidłowy rozwój, chociaż nie doszło do złamania prawa karnego. Przekonanie o zagrożeniu dobra dziecka zobowiązuje do interwencji mającej na celu poprawę warunków życia i rozwoju. Z tym wiąże się pytanie o to, czy dziecko powinno pozostać w rodzinie, czy możliwa jest poprawa w ramach rodziny, czy lepsze byłoby zabranie dziecka i umieszczenie w zastępczej formie opieki? Rozstrzygnięcie tej kwestii leży w kompetencjach sądu rodzinnego. Zaniedbania i niewydolność wychowawcza rodziców skłaniają do interwencji i zmiany sytuacji w rodzinie, tylko powstaje problem, jak to osiągnąć, kiedy sami rodzice nie są do tego przekonani lub widzą te sprawy inaczej. Sąd rodzinny może ograniczyć prawa rodzicielskie, wprowadzić nadzór nad sprawowaniem władzy rodzicielskiej lub zobowiązać rodziców do określonych zachowań.

Dopóki oba systemy interwencji i pomocy funkcjonują odrębnie, to dla pracowników służb społecznych wszystko się upraszcza. Sprawy komplikują się, kiedy z pomocy korzysta rodzina, która jednocześnie objęta jest nadzorem sądowym lub inną formą kontroli społecznej. Czy zamówienie pomocy wynika z motywacji i potrzeby samych rodziców, czy stanowi wypełnienie zaleceń instytucji zewnętrznej? Ustalenie kontraktu jest niewykonalne. Czy rodzice chcą pomocy w zmianie, czy tylko mówią, że chcą, bo potrzebują zaświadczenia o uczęszczaniu na terapię?

Zalecenie komuś terapii jest sprzeczne samo w sobie. Diagnoza medyczna, psychologiczna, pedagogiczna, wywiad środowiskowy oraz wszelkie wywieranie wpływu na zlecenie sądu jest częścią interwencji, a nie pomaganiem. Interwencja i działania wychowawcze wobec dorosłych mogą być skuteczne same w sobie i nie trzeba na siłę nazywać ich pomaganiem. Zacieranie różnic między interwencją i pomaganiem szczególnie niekorzystnie wpływa na poziom zaufania do systemu pomocy. Lekarz, psycholog, pedagog, pracownik socjalny działający w ramach systemu interwencji bez wyraźnego określenia swojej roli, może zasugerować, że to jest zawodowa rola funkcjonująca także w systemie pomocy. Ewentualne negatywne doświadczenia z interwencji mogą wzmocnić nieufność i utrudnić decyzję o zgłoszeniu się po pomoc w przyszłości. Osoby uczestniczące w zespołach interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy domowej przy omawianiu sytuacji rodzinnej i życiowej swoich pacjentów, klientów, podopiecznych bez ich zgody, „z urzędu” przyjmują rolę „interwentów” i łamią zasady pomagania. Specjalista w trakcie pomagania może dojść do przekonania, że w rodzinie doszło do naruszenia prawa, komuś stała się krzywda lub występuje zagrożenie rozwoju dziecka. W tym momencie kończy pomaganie i zgłasza sprawę do interwencji, lecz powinien to uczynić w sposób jawny. Z drugiej strony osoby interweniujące mogą znaleźć przesłanki do dania szansy rodzicom, rodzinie i środowisku wychowawczemu do zachowania dzieci pod opieką i przywrócenia pełni praw ro-

dzicielskich. Wówczas potrzebny jest sposób na stworzenie warunków do korzystania z pomocy w zmianie na lepsze, przy zachowaniu kontroli instytucjonalnej.

Rolą interwenta jest określenie celów, wymagań i oczekiwań do spełnienia, które stanowią warunek zakończenia interwencji. To może być abstynencja u osób uzależnionych od alkoholu i środków odurzających albo odprowadzanie dziecka do szkoły, albo uwolnienie dzieci od konfliktu lojalności wobec skłóconych ze sobą rodziców, albo zdrowe odżywianie dzieci, albo zapewnienie opieki medycznej dziecku, albo gospodarne zarządzanie budżetem domowym itp. Rodzice zostają poinformowani o możliwości skorzystania z pomocy specjalistów i w placówkach pomocowych, o ile uznają to za potrzebne w ich próbach spełnienia oczekiwań i warunków. Interwent określa także czas i sposób oceny rezultatów i zmian. Relacja pomagania nie jest miejscem kontroli, czy ktoś pije alkohol, zaniedbuje dzieci itp. Pomaganie służy podtrzymaniu trzeźwości, wzmacnianiu pozytywnych stron, rozwijaniu kompetencji, budowaniu pozytywnych interakcji, poszerzaniu wglądu i samoświadomości.

**Koordinator systemowy** organizuje i prowadzi Konferencję Instytucjonalno-Rodzinną (KIR), która łączy wychowanie, pomoc i interwencję w jeden system. Koordynator systemowy pełni rolę facylitatora, który nie zajmuje stanowiska merytorycznego w sprawie, lecz odpowiada za logistykę przygotowań oraz wielodyscyplinarne i wieloinstytucjonalne współdziałanie z rodziną w sytuacji kryzysowej.

## Konferencja Instytucjonalno-Rodzinną (KIR)

Konferencja Instytucjonalno-Rodzinną (KIR) to spotkanie członków rodziny i przedstawicieli różnych instytucji celem omówienia sytuacji kryzysowej w rodzinie lub środowisku wychowawczym oraz ustalenia planu działania i rozwiązania problemu. Jednym z przykładów jest „Konferencja Grupy Rodzinnej” (ang. family group conference), procedura usankcjonowana prawnie i stosowana w pomocy społecznej od 1989 roku w Nowej Zelandii, a później także na terenie Wielkiej Brytanii. Wcześniej specjaliści diagnozowali potrzeby dzieci i podejmowali decyzje o opiece zastępczej. Oceniano z reguły wydolność wychowawczą rodziców i do nich ograniczano nadzór nad sprawowaniem władzy rodzicielskiej. Coraz więcej dzieci było umieszczanych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych lub rodzinach zastępczych. Po osiągnięciu pełnoletniości zostawały same, utraciwszy wcześniej więzi z bliższą i dalszą rodziną. W Nowej Zelandii szczególnie Maorysowie, rdzenni mieszkańcy tego kraju, krytykowali te praktyki i domagali się poszanowania ich tradycji rodzinnych. W tej społeczności zachowały się silne więzi rodzinne i zwyczaje plemienne. Za wychowanie dzieci odpowiadała wielopokoleniowa wspólnota rodzinna. Model rodziny nuklearnej, sami rodzice z dziećmi, wynikał raczej z przymusu ekonomicznego migracji za pracą, a nie z wolnego wyboru stylu życia. Dostrzeżono w tych procesach społecznych zagrożenia dla dzieci i doceniono siłę tradycyjnych więzi rodzinnych w wychowaniu. Wprowadzono więc zmiany legislacyjne oraz instytucjonalne. Odtąd pracownik socjalny zajmujący się ochroną dziecka i prowadzący czynności wyjaśniające w przypadku ryzyka nadużycia i przemocy wobec dziecka, zaniedbania wychowawczego, niewydolności wychowawczej, „demoralizacji nieletniego”, ma obowiązek zgłosić ten przypadek do koordynatora, który organizuje Konferencję Grupy Rodzinnej. Koordynator zaprasza członków bliższej i dalszej rodziny, domowników, innych opiekunów dziecka (nastolatka), każdego, kto jest związany z dzieckiem i chce uczestniczyć w spotkaniu, możliwie dużo osób. Wszyscy zostają poinformowani o porządku spotkania oraz ich prawach i odpowiedzialności. W pierwszej fazie pracownik socjalny przedstawia informację o zaistniałej sytuacji kryzysowej i zagrożeniach dotyczących dziecka (nastolatka). W drugiej fazie członkowie rodziny

naradzają się w swoim gronie na osobności i wymyślają plan działań zaradczych lub naprawczych, za który gotowi są wziąć odpowiedzialność. Pracownik socjalny akceptuje lub nie tę propozycję. Uzgadnia się warunki dodatkowe i czas próby. Po trzech miesiącach, po pół roku następuje weryfikacja (por.: Pakura 2004, Connolly, 2006).

W Wielkiej Brytanii imię i nazwisko dziecka umieszczane są na ogólnokrajowej liście „dzieci zagrożonych”, która jest dostępna tylko dla służb specjalistycznych w policji, pomocy społecznej, służbie zdrowia, edukacji itp. Dziecko nie może pozostawać na liście ryzyka dłużej niż dwa lata. Maksymalnie dwa lata mają służby społeczne i rodzina na całkowite wyjaśnienie sprawy i pozytywne rozwiązanie problemu. W sytuacji oczywistego naruszenia prawa, molestowania seksualnego, maltretowania dziecka itp., przypadek jest natychmiast zgłaszany do sądu rodzinnego. Sąd rodzinny niezwłocznie decyduje o zabranii dziecka z rodziny i umieszczeniu w opiece zastępczej.

Marie Connolly (2006) przeprowadziła badania metodą ankietową i grupy fokusowej wśród koordynatorów prowadzących konferencje grup rodzinnych na temat ich doświadczeń i wniosków praktycznych. Na początku koordynatorzy zauważali, że w fazie informowania o okolicznościach i powodach zatroskania o dziecko z jednej strony ogromny stres przeżywali pracownicy socjalni, opisując i uzasadniając rozmaite działania podejmowane w ramach „dochodzenia”, często bez wiedzy rodziny. Z drugiej strony dla rodziców stresujące było ujawnianie informacji o ich sytuacji i problemach wychowawczych na forum szerszej rodziny. Dlatego koordynatorzy podkreślali ogromne znaczenie swojego przygotowania zawodowego do pracy z dynamiką rodzinną i grupową oraz umiejętności prowadzenia zebrań (facylitacji). Koordynatorzy odpowiadają za poczucie bezpieczeństwa wszystkich uczestników spotkania. Kolejnym spostrzeżeniem koordynatorów było stwierdzenie, że konferencja często ujawniała różnicę postaw w rodzinie. Naradzanie się rodziny w swoim gronie sprzyjało ujawnieniu się tych różnic i ich konfrontacji. Zdarzało się, że nawet bez uzgodnienia wspólnego planu działania, członkowie rodziny pozostawali w poczuciu ważności samego spotkania. Innym spostrzeżeniem koordynatorów było zjawisko różnicy między samymi profesjonalistami, w ich podejściu do problemu, wiedzy, wartościowaniu, filozofii działania i ocenie rezultatów. Autorka stwierdza, że doświadczenia w wielu krajach potwierdzają, iż działania skoncentrowane na rodzinie, na przykładzie konferencji grupy rodzinnej, służą dobrze nie tylko ochronie dziecka, lecz także wsparciu rodziny. Zgodnie ze statystykami z lat 2004–2005 okazało się, że tylko 13% przypadków prowadzonych metodą konferencji grupy rodzinnej skończyło się w sądzie rodzinnym (por.: Connolly, 2006, s. 335–356).

Sharon Pakura (2004) dokonała podsumowania 14 lat doświadczeń prowadzenia konferencji grupy rodzinnej w Nowej Zelandii. Sformułowała kilka praktycznych wniosków, co zrobiłaby inaczej, gdyby jeszcze raz od początku wdrażano procedurę KGR. Po pierwsze, nie żałowałaby środków finansowych na same przygotowania konferencji w danym przypadku i zapewnienie, aby wszystkie ważne osoby z szerokiej rodziny dotarły na spotkanie. Po drugie, zapewniłaby środki finansowe na wsparcie realizacji różnorodnych pomysłów wychowawczych, wygenerowanych przez same rodziny. Po trzecie, zwracałaby szczególną uwagę na szkolenie i rozwijanie umiejętności profesjonalistów wobec narastającej świadomości o zagrożeniach i przemocy domowej dla jeszcze bardziej intensywnej pracy z rodzinami. Po czwarte, doceniłaby bardziej opiekę zastępczą organizowaną w środowisku osób spokrewnionych lub zaprzyjaźnionych z dzieckiem, zbliżonych do siebie wspólną religią i tradycjami. Po piąte, ustaliłaby równy status zawodowy wszystkich profesjonalistów uczestniczących w konferencjach grupy rodzinnej, nie wyróżniając żadnej grupy zawodowej ponad innych, jak to stało się na początku z koordynatorami. Po szóste, wykorzystałaby doświadczenie i wiedzę koordynatorów z prowadzenia konferencji grup rodzinnych do publicznej edukacji o potrze-

bach dzieci i rodzin oraz do usprawniania działania służb społecznych uwzględniających potrzeby lokalnych społeczności. Każdy przypadek to historia dziecka i jego rodziny w zetknięciu z różnymi instytucjami. Jak w soczewce widać wpływ tych instytucji albo na zmianę i rozwiązanie problemu, albo na jego podtrzymywanie i narastanie.

Konferencja Instytucjonalno-Rodzinna oparta na teoretycznym modelu podmiotowo-systemowej pracy z dzieckiem i rodziną to metafora szerokiej rodziny instytucjonalnej, która jednocześnie daje wsparcie oraz stawia granice i wymagania z poszanowaniem podmiotowości. Tylko spójny, jasny i dobrze zorganizowany system instytucjonalny, w którym każdy specjalista mówi swoim głosem i jednocześnie wsłuchuje się w inne głosy, współpracując wokół tego samego tematu, może dać oparcie zdeorganizowanej, uwikłanej w konflikty i pętle zranień rodzinie. Konferencja Instytucjonalno-Rodzinna jest trudna i wymagająca dla profesjonalistów. W ramach tej samej profesji łatwo jest współpracować według wspólnie wyuczonego paradygmatu i wypracowanych metod działania. Trudniej jest współpracować profesjonalistom o różnych specjalnościach, myślących i działających inaczej. Stąd potrzebna jest obecność koordynatora systemowego, który zadba o podmiotowość i systemowość w wieloobrazowym i wielonarracyjnym świecie doświadczeń uczestników wychowania, pomagania i interwencji.

Konferencja Instytucjonalno-Rodzinna ma formułę szerszą i wielowariantową w porównaniu do Konferencji Grupy Rodzinnej. Nie zawsze szeroka rodzina tworzy wielki klan rodzinny o wspólnej tradycji i dużym autorytecie osób starszego pokolenia. Środowisko wychowawcze to rodzina, czasami trzypokoleniowa, ale także szkoła i lokalna społeczność. W sytuacji kryzysu wychowawczego trzeba rozpoznawać wszystkie osoby z rodziny bliższej, dalszej i spoza, które w znaczący sposób uczestniczą w wychowaniu dziecka lub nastolatka. Środowisko wychowawcze bardzo często ma charakter rodzinno-instytucjonalny. Rozmowa wezwanych do szkoły rodziców z dyrektorem, pedagogiem, wychowawcą lub innym zespołem nauczycieli w praktyce jest konferencją instytucjonalno-rodzinną. Kto na takim spotkaniu jest koordynatorem, kto współwychowawcą, kto pomagaczem, kto interwentem? Czy oboje rodzice, czy wszystkie ważne osoby z rodziny są obecne na spotkaniu?

Członkowie zespołu interdyscyplinarnego do spraw przemocy domowej bez odniesienia do modelu podmiotowo-systemowego i praktycznego zastosowania konferencji instytucjonalno-rodzinnej ograniczeni są wyłącznie do działań interwencyjnych i kontroli społecznej opartej metodach śledczych i sądach zaocznych. W pewnych sytuacjach jest konieczna natychmiastowa i bezdyskusyjna interwencja w rodzinie. W znacznie większej liczbie przypadków sytuacja nie jest tak jednoznaczna. W rodzinie są zasoby i więzi, które odpowiednio wzmocnione, dają siłę do zmiany na lepsze. W takim przypadku kluczowe jest zdiagnozowanie zdolności do pozytywnych zmian w rodzinie w określonym czasie np. trzech miesięcy, pół roku, roku, do dwóch lat. Diagnoza rodziny, jako chronologii niedobrych faktów z przeszłości, może być tylko użyteczna w uzasadnieniu rozpadu rodziny. Bez dania szansy na zmianę i wsparcie w tej zmianie, trudno stwierdzić, że koniec rodziny był jedynym z możliwych i najlepszych rozwiązań. Jednoczesna troska o dobro dziecka i wsparcie mocnych stron w rodzinie to podstawowa zaleta konferencji instytucjonalno-rodzinnej w praktycznym działaniu.

## Podsumowanie

Podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną jest narzędziem użytecznym dla praktyków z pierwszej linii kontaktu z rodzinami. Specjalista określa swoją pozycję w systemie spośród czterech możliwych: wychowawcy, pomagacza, interwenta lub

koordynatora. Dalej odbywa się dialog wszystkich zaangażowanych w rozwiązywanie problemu i przeprowadzenie potrzebnej zmiany, włącznie z rodziną bliższą, dalszą i szerszym środowiskiem wychowawczym. Każdy jest podmiotem i decyduje o sposobie realizacji zadań określonych dla swojej pozycji w systemie. Dla lepszej skuteczności działania nie można pełnić naraz dwóch lub więcej ról. Tak wynika z teorii. Wskazane byłoby empiryczne zweryfikowanie efektywności funkcjonowania modelu.

W oparciu o podmiotowo-systemowy model pracy z dzieckiem i rodziną można dokonać krytycznego przeglądu aktualnie obowiązujących pod koniec 2011 roku ustaw o przeciwdziałaniu przemocy domowej (DzU 2005, nr 180, poz. 1493; DzU 2009, nr 206, poz. 1589; DzU 2010, nr 28, poz. 146; DzU 2010, nr 125, poz. 842) oraz wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (DzU 2011, nr 149, poz. 887). Ustawy obligują samorząd gminny do opracowania i realizacji dwóch programów tj. „przeciwdziałania przemocy w rodzinie” oraz „wsparcia rodziny”, chociaż te dwa programy dotyczą pracy z rodziną, tylko w różnym aspekcie interwencji i pomocy. Obie ustawy przewidują powołanie i funkcjonowanie zespołów interdyscyplinarnych z jednej strony do diagnozowania problemu przemocy w rodzinie, a z drugiej strony okresowej oceny sytuacji rodzinnej dziecka umieszczonego w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Skład zespołów i grup roboczych w obu ustawach obejmuje na równi przedstawiciele instytucji interwencyjnych (policja, komisja rozwiązywania problemów alkoholowych), pomocowych (pomoc społeczna, służba zdrowia) oraz środowiska wychowawczego (oświata). Zespoły i grupy robocze mają zajmować się jednocześnie interwencją (oceną) i pomocą rodzinie.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przydziela rodzinie przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych asystenta rodziny. Podstawowym zadaniem asystenta jest udzielanie pomocy. Jednocześnie zobowiązany jest do wystawiania opinii o rodzinie na wniosek sądu rodzinnego lub oceniania w zespole z innymi profesjonalistami sytuacji rodzinnej dziecka. Wniosek o przydzielenie asystenta składa pracownik socjalny przeprowadzający wywiad środowiskowy, a nie sama rodzina. Praca asystenta z rodziną to pomoc czy interwencja? Czy rodzina ma prawo wyboru lub zmiany asystenta? Z drugiej strony ustawa określa, że zadaniem asystenta jest opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną we współpracy z członkami rodziny i w konsultacji z pracownikiem socjalnym.

Ustawy i przepisy prawne nie przesądzają o sposobie pracy z dzieckiem i rodziną. Warunki instytucjonalne określają osoby zarządzające w samorządach, a swój model pracy kształtują sami pracownicy socjalni, asystenci, wychowawcy, psychologowie, pedagodzy, kuratorzy sądowi itd. To do nich przede wszystkim adresowany jest powyższy artykuł zachęcający do namysłu nad znaczeniem podmiotowości i systemowości w pracy z dzieckiem i rodziną, która w każdych okolicznościach polega na dialogu.

## Bibliografia

- Adamiec M. (1996), *Pomaganie: problemy i uwagi*, [w:] *Psychologia pomocy*, K. Popiołek, Katowice.
- Cecchin G. (1995), *Mediolańska Szkoła Terapii Rodzin*, Kraków.
- Child N. (2010), *The Potential of Systemic Practice*, „Context” nr 110.
- Connolly M. (2006), *Up Front and Personal: Confronting Dynamics in the Family Group Conference*, „Family Process” Vol. 45, nr 3.
- Farouki N. (2000), *Metafizyka*, Katowice.
- Filek J. (2010), *Dopytywanie się o przemoc*, „Psychoterapia” nr 2 (153).

- Galkowski S. (1998), *Ku dobru. Aktualność filozofii wychowania Jacka Woronieckiego*, Rzeszów.
- Greenstone J. L., Levitonc S.C. (2005), *Interwencja kryzysowa*, Gdańsk.
- James R. K., Gilliland B. E. (2005), *Strategie interwencji kryzysowej*, Warszawa.
- Józefik B. (2008), *Anoreksja i bulimia psychiczna z perspektywy teorii przywiązania*, [w:] *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy, DzU 1964, nr 9, poz. 59; 1975, nr 45, poz. 234, DzU 1986, nr 36, poz. 180; DzU 1990, nr 34, poz. 198; DzU 1995, nr 83, poz. 417; DzU 1998, nr 117, poz. 757; DzU 1999, nr 52, poz. 532; DzU 2000, nr 122, poz. 1322; DzU 2001, nr 128, poz. 1403; DzU 2003, nr 83, poz. 772, nr 130, poz. 1188.; DzU 2004, nr 162, poz. 1691; DzU 2007, nr 121, poz. 831, nr 134, poz. 947, nr 192, poz. 1378; DzU 2008, nr 220, poz. 1431; DzU 2010, nr 125, poz. 842; DzU 2011, nr 75, poz. 398, nr 149, poz. 887.
- Król-Kuczowska A. (2008), *Teoria przywiązania jako sposób rozumienia wewnętrznego świata pacjenta*, [w:] *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków.
- L'Abate L. (2010), *Relational Competence Theory*, New York.
- Ludewig K. (1995), *Terapia systemowa*, Gdańsk.
- Paruka S. (2005), *The Family Group Conference 14-Year Journey: Celebrating the Successes, Learning the Lessons, Embracing the Challenges*, [w:] *Building a Global Alliance for Restorative Practices and Family Empowerment*, Part 3, the IIRP's Sixth International Conference on Conferencing, Circles and other Restorative Practices, March 3–5, 2005, Penrith, New South Wales, Australia.
- Pilecki M. (2008), *Teoria więzi –zarysowanie kontekstu*, [w:] *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków.
- Płużek Z. (1991), *Psychologia pastoralna*, Kraków.
- Stasiak M. K. (2009), *Podmiotowy Model Pracy Socjalnej*, Łódź.
- Szczukiewicz P. (2005), *O pomaganiu i psychoterapeutach*, Lublin.
- Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, DzU 2005, nr 180, poz. 1493; DzU, 2009, nr 206, poz. 1589; DzU 2010, nr 28, poz. 146; DzU 2010, nr 125, poz. 842.
- Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie opieki zastępczej, DzU 2011, nr 149, poz. 887.
- Vetere A. (2008), *Terapia systemowa i narracje przywiązania. Zastosowanie w terapii par*, [w:] *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków.
- Winczorek J. (2004), *Niklas Luhmann jako socjolog prawa*, „Rubikon” nr 1–4.
- Wojtyła K. (1976), *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” nr 24, z. 2.
- Wojtyła K. (1986), *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin.
- Zgólkowa H. (red.) (1998), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 14.
- Zgólkowa H. (red.) (2001), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 30.

## PERSONALISTIC – SYSTEMIC CONCEPT OF WORK WITH CHILD AND FAMILY

### Summary

This paper outlines the personalistic and systemic concept of work with children and families in social work context. It combines the respect for person's freedom and self-determination with communicative and autopoietic nature of social systems. There is a contradiction between giving help and undertaking intervention on child protection and family law premises. The Institution-Family Conference is a method of conjoined child protection and family work. It is based on a dialog between family and professionals involved in various areas of responsibility: education, help, and intervention to find the best solution for a child at risk and family in crisis. A co-ordinator facilitates the multi-personal dialog between family members and institutional representatives.



*Lucjan Miś*

# **PRACA SOCJALNA Z ZASTOSOWANIEM WIDEOTRENINGU KOMUNIKACJI, PODEJŚCIA SKONCENTROWANEGO NA ROZWIĄZANIACH I KONFERENCJI GRUPY RODZIN. ADAPTACJA ZACHODNICH MODELI PRACY Z RODZINĄ W POLSCE**

## **Wprowadzenie**

W rozmowie polskich i amerykańskich pracowników socjalnych w czasie konferencji poświęconej Wideotreningowi Komunikacji (WK) w USA okazało się, że ci drudzy bardzo lubią pracować w rodzinami polskich emigrantów. Powodem było zaangażowanie członków rodzin w poprawę sytuacji, zainteresowanie i troska okazywane sobie wzajemnie, swoistego rodzaju „rodzinocentryczność” i pozytywne nastawienie wobec pracowników socjalnych. Polskie rodziny wyróżniały się pozytywnie, ponieważ bardziej dbały o swoich członków, przede wszystkim dzieci i młodzież, ale także o najstarszych, często chorych lub niesprawnych, niż rodziny innych grup etnicznych, przybyłych lub osiadłych od pokoleń w Stanach Zjednoczonych. Taka sytuacja była w USA i chciałbym się nią posłużyć jako punktem wyjścia do analizy obecnego stanu pracy socjalnej z rodzinami w Polsce.

Na początek warto przypomnieć, że rodzina nadal stanowi jedną z naczelnych wartości dla Polaków. Badania socjologiczne, zarówno te współczesne, jak i starsze, pokazują, że rodzina jest odbierana jako podstawa satysfakcjonującego życia przez większość mieszkańców naszego kraju. Należy zatem założyć, że w przypadku pojawienia się kłopotów (na przykład chorób, niepełnosprawności, niewydolności wychowawczej, bezrobocia, konfliktów itp.) członkowie rodziny usilnie będą zabiegać o zmianę sytuacji i poprawę funkcjonowania. W związku z tym, chciałbym sprawdzić, jakie formy pracy socjalnej z rodziną zyskały uznanie i jak będzie wyglądał, rozwój w najbliższej przyszłości. Chodzi mi przede wszystkim o nowe formy pracy socjalnej, które pojawiły się w okresie ostatnich dwóch dziesięcioleci, czyli w okresie żywiołowego rozwoju nowoczesnej technologii, przede wszystkim wizualnej i cyfrowej oraz gwałtownej zmiany społecznej, czyli stawania się społeczeństwa postnowoczesnego, w którym pojawiają się nowe formy więzi międzyludzkich, zastępujących lub rozszerzających tradycyjne formy rodziny.

Na początek przedstawię ogólny model pracy socjalnej z rodziną, a następnie przejdę do omówienia cech charakterystycznych Wideotreningu Komunikacji (WK), Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach (PSR) i Konferencji Grupy Rodzin (KGR). W zakończeniu postaram się ocenić poziom przyswojenia tych form praktyki pracy z rodziną przez organizacje i instytucje świadczące pracę socjalną w naszym kraju.

## **Praca socjalna z rodziną w ujęciu Roberta Constable’a i Daniela Lee**

Robert Constable pracował z rodzinami jako pracownik socjalny oraz wykładał na Uniwersytecie Loyoli w Chicago. Opublikował wiele artykułów w czasopiśmie naukowych i książek, w tym wiele prac poświęconych instytucjonalizacji pracy socjalnej w Pol-

sce i krajach nadbałtyckich w okresie po odzyskaniu niepodległości. Jego nauczycielem był Felix P. Biestek, który uformował na wiele dziesięcioleci kształt amerykańskiej pracy socjalnej z indywidualnymi klientami, między innymi przez sformułowanie i upowszechnienie zasad pracy z tymi klientami (Biestek, 1957). Robert Constable prowadził ożywioną działalność międzynarodową, pomagając konceptualnie i materialnie nowopowstającym akademickim ośrodkom pracy socjalnej (w Polsce, na Litwie itp.). Tak było również w przypadku Zakładu Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie gościł po raz ostatni w 2007 roku. W trakcie wykładów prezentował swoją koncepcję pracy socjalnej z rodziną, którą zawarł również w książce napisanej wspólnie z Danielem B. Lee (Constable, Lee, 2004).

Autorzy wykorzystali podejście sytuacjonistyczne Maxa Siporina i dorobek ruchu terapii rodzin jako teoretyczne ramy swojej analizy. Zwrócili również uwagę na inne, ważne ich zdaniem koncepcje, z których najczęściej odwoływali się do teorii potrzeb i zdolności człowieka. Z punktu widzenia pracownika socjalnego najważniejsze są:

- potrzeba bezpieczeństwa,
- potrzeba przynależności,
- zdolność komunikowania się z innymi, czyli wyrażania swoich myśli i uczuć oraz odbierania myśli i uczuć innych członków rodziny,
- zdolność dokonywania etycznych wyborów uwzględniających wartość i godność drugiej osoby,
- zdolność wzrastania, współdziałania, doświadczania troski i miłości.

Kiedy potrzeby nie mogą zostać zaspokojone, a zdolności zrealizowane, wtedy konieczna jest interwencja z zewnątrz, włącznie z interwencją formalnych instytucji, takich jak ośrodki pomocy społecznej. „Często stwarza to większe trudności, bo członkowie rodziny walczą z zewnętrzną instytucjonalną kolonizacją, która zwykle postrzegana jest jako odmienna pod względem kulturowym, klasowym, rynkowym, związana ze środkami finansowymi, przekazami medialnymi itp. Pracownicy socjalni działają w obrębie tego samego obszaru: rodzin, instytucji społecznych, ośrodków pomocy i społeczności lokalnej wraz z zapleczem politycznym” (Constable, Lee, 2004, s. 19). Dlatego ważne jest ustalenie i przestrzeganie zasad interwencji ukierunkowanej na rodzinę. Zasady te są następujące:

- „praca z poszczególnymi członkami rodziny na temat ich osobistych i relacyjnych zadań,
- praca w celu zmiany komunikacji między członkami rodzin i zmiany znaczeń nadawanych temu, co jest ważne dla rodziny,
- praca nad zmianą ram narracji rodzinnej i opowieści o doświadczeniach,
- towarzyszenie rodzinie w realizacji zadań rozwojowych związanych w cyklem życia rodziny,
- praca nad zmianą relacji między członkami rodziny i w konsekwencji zmiana w odbiorze i przeżywaniu innych członków rodziny,
- zmiana w relacjach rodziny z systemami otoczenia” (Constable, Lee, 2004, s. 18).

Ten model pracy socjalnej określany jest często jako ekologiczno-systemowy lub ekosystemowy, ponieważ podkreśla znaczenie realizacji potrzeb i zdolności członków rodziny i rodziny jako całości w kontekście funkcjonowania w środowisku naturalnym, społeczno-kulturowym i duchowym. Autorzy podkreślają również odporność jako immanentną cechę rodzin. Pomimo nieludzkich często warunków, rodziny były i są w stanie przetrwać fizycznie i psychospołecznie oraz ocalić i utrwalić swoje zasoby, wartości, zwyczaje i nadzieje na przyszłość. Jakie są fundamenty tej odporności rodzin na zmiany, katastrofy, nieszczęścia i ryzyko nieuchronnie związane z życiem?

Podstawowe siły odpornościowe stanowią wiara, organizacja rodziny oraz umiejętności komunikacji i rozwiązywania problemów. Rodziny, którym udało się wyjść cało z opresji,

takich jak uchodźstwo, uwięzienie, wojna, rewolucje czy gwałtowne zmiany społeczne posiadały przekonanie, że przeciwności losu są tylko bezsensowne, że można nadać im znacznie odnoszące się do całości i wspólnoty, że liczy się odwaga i pozytywne nastawienie oraz wiara w istnienie duchowości i transcendencji. Odwołanie się do aspektu niematerialnego lub zjawiska – określanego przez Józefa Kozielskiego jako transgresja – jest znakiem wyróżniającym Constable'a i Lee spośród innych ujęć ekologicznych i systemowych. Uważają oni, że system przekonań rodziny odpornej na trudności zawiera:

- przekonanie, że sytuacje kryzysowe można przezwyciężyć, że są one częścią normalnego funkcjonowania, że dają się one wyjaśnić i można opracować strategie zaradcze,
- wiarę i nadzieję na przyszłość, afirmację własnej siły i optymistyczne nastawienie na przyszłość,
- wiarę w wartości ponadjednostkowe, nadzieję na wsparcie ze strony ludzi dzielących podobne wartości, wiarę w nowe możliwości i działania wspólnotowe.

Innymi słowy, odporne rodziny czerpią swoje siły z trudności i niepowodzeń, zachowują swoje wartości a jednocześnie przystosowują się do zmieniających się okoliczności. To wiara decyduje o zdolności rodziny do skutecznego radzenia sobie w świecie. Poza nią liczy się to, jak rodzina jest zorganizowana oraz sposoby porozumiewania się ze sobą i innymi. Na wzorec dobrej organizacji rodziny składa się elastyczność, odwzajemnienie w relacjach, a także zasoby społeczne i ekonomiczne. Formy dobrej komunikacji to jasność (otwarte, spójne przekazy, dążenie do prawdy), wyrażanie emocji (łącznie z unikaniem obwiniania innych, poczuciem humoru i poczuciem odpowiedzialności za swoje zachowania) oraz wspólne rozwiązywanie problemów. Siła rodziny do przezwyciężenia trudności, czasami bardzo wielkich i długotrwałych, pochodzi z połączenia tych składników, wymienionych powyżej czyli trwałego i mocnego systemu przekonań, organizacji rodziny oraz komunikacji w świecie wewnętrznym i ze światem zewnętrznym. Rodziny różnią się między sobą pod względem odporności na zagrożenia i stąd misja pracowników socjalnych, którzy pomagają rodzinom znajdującym się sytuacji wyczerpania zasobów i osłabienia własnych, wewnętrznych silnych stron.

Constable i Lee (2004) opisują pracę socjalną jako proces składający się z kilku etapów: rozpoczynania, kontynuacji i rozwoju pracy z klientem, współpracy z zewnętrznymi instytucjami, takimi, jak szkoły, sądy, zakłady poprawcze i opiekuńczo-wychowawcze, szpitale oraz zakończenia. W każdym z etapów praca przebiega inaczej ze względu na cykl życia rodziny. Chodzi o to, z ilu pokoleń rodzina się składa, czy dzieci są w wieku przedszkolnym, szkolnym czy są adolescentami lub nawet starszymi. Pracownicy socjalni standardowo posługują się metodą genogramu pozwalającą na zrozumienie przekazu międzypokoleniowego (na przykład chorób, zaburzeń lub problemów) oraz faktycznego „status quo” rodziny. Nawiązanie dobrej relacji z klientami wymaga umiejętnego stosowania takich technik, jak: zdefiniowanie ról, zwerbalizowanie niepokojów i obaw oraz zagrażających uczuć czy opracowanie i przyjęcie kontraktu socjalnego. W tym wstępnym etapie pracy dużo uwagi poświęca się również zadaniom wykonywanym przez poszczególnych członków rodziny lub zakłóceniom w realizacji tych zadań z powodu okresów przejściowych w biegu życia (na przykład przejścia na emeryturę przez jednego z współmałżonków czy oczekiwania na podjęcie pracy przez młode pokolenie itp.).

Problemy współczesnych rodzin to w znacznej mierze zmiany w relacjach między małżonkami, najczęściej w formie dezorganizacji, rozpadu lub całkowitej izolacji między nimi. Pracownicy socjalni muszą pomagać rodzinom w tych sytuacjach oraz w przypadku utraty bliskiej osoby lub zmiany charakteru relacji między członkami rodziny bądź ważnymi innymi osobami z otoczenia. Autorzy *Social work with families* stwierdzają: „Rodzina doświadczając poważnej utraty kogoś bliskiego i przebudowując się dodaje inny poziom

złożoności i głębokich zmian do tego, co byłoby normalnym etapem życia rodziny. Dodatkowy stres utraty przynosi czasową dezorganizację i większe zagrożenie załamania. Niektóre rodziny pozostają niezorganizowane z pokolenia na pokolenie, chociaż wykonują podstawowe zadania, lecz z niewielką adaptacją zewnętrzną i wewnętrzną” (Constable, Lee, 2004, s. 216).

Praca socjalna z rodzinami prawie zawsze wiąże się ze współdziałaniem z zewnętrznymi instytucjami, takimi jak szkoły, sądy i inne instytucje wymiaru sprawiedliwości oraz ośrodki opieki zdrowotnej. Ta pożądana współpraca najczęściej dotyczy sprawowania opieki na dziećmi, zapewnienia im bezpieczeństwa i możliwości zaspokojenia potrzeb. Najstarsi członkowie rodziny, czyli pokolenie dziadków w rodzinach wielopokoleniowych czy starzy rodzice w rodzinach nuklearnych, również potrzebują wielostronnej pomocy, nie tylko ze strony ośrodka pomocy społecznej, lecz również z strony szpitala, poradni specjalistycznych, oddziałów paliatywnych czy hospicjum. Jeśli w rodzinie znajdują się osoby niepełnosprawne, to praca socjalna w dużej mierze polega na nawiązaniu, utrzymaniu i koordynacji działań pomiędzy różnymi organizacjami i instytucjami (ośrodki rehabilitacyjne, szkoły specjalne, właściciele i zarządzający budynkami itp.). Constable i Lee (2004) podkreślają znacznie zaangażowania pracownika socjalnego we współpracę z organizacjami wyznaniowymi. „Religia, kultura i rodzina stają się systemami kierującymi ludzkimi działaniami oraz nadającymi im znaczenie. Religia jest instytucją społeczną, która pielęgnuje duchowość w indywidualnym i społecznym kontekście, oraz w istotnych relacjach i zobowiązaniach jednostki. Chociaż istnieją bardzo różne religie, to każda z nich definiuje wspólne znaczenia, wsparcie i wzajemne powiązania między rodzinami” (Constable, Lee, 2004, s. 220).

Pracownik socjalny współpracuje ze wszystkimi wymienionymi wyżej instytucjami i organizacjami. Kształt współpracy zależy od zgłaszanych problemów, fazy rozwoju rodziny, okresów przejściowych, krytycznych wydarzeń życiowych, chorób i form niepełnosprawności. Podstawowe zasady integracji działań pracownika socjalnego z pracą profesjonalistów z innych obszarów to:

- okazywanie szacunku dla kultury i środowisk, z których wywodzą się klienci; pomoc polega na wykorzystaniu zasobów i sił obecnych w kulturze i środowisku klientów,
- upodmiotowienie rodzin, czyli stworzenie im możliwości do zaplanowania, wdrożenia i oceny działań socjalnych,
- zapobieganie problemom, a nie radzenie sobie z nimi, wtedy kiedy się pojawiają,
- bliskość i łatwy dostęp do ośrodków i form pomocy w miejscu zamieszkania,
- utrzymywanie więzi z różnorodnymi instytucjami, przede wszystkim w zakresie opieki zdrowotnej, lecznictwa psychiatrycznego, zatrudnienia i resocjalizacji,
- pomoc nastawiona na całą rodzinę, a nie poszczególnych jej członków,
- praca socjalna bazująca na silnych stronach oraz aktywach klientów, przestaje się koncentrować na słabościach, dewiacji czy deficytach osób i rodzin zgłaszających się po pomoc (Constable, Lee, 2004, s. 244).

Ostatni etap pracy to zakończenie. Praca socjalna to nie tylko diagnoza sytuacji, opis położenia klienta, planowanie i interwencja. Ostatni etap jest równie ważny jak pierwszy. Przede wszystkim pracownik socjalny i klient określają, czy i w jakim stopniu zmiany zaplanowane w czasie pierwszych spotkań zostały wdrożone w życie. Członkowie rodziny często są zaniepokojeni i zasmuceni perspektywą rozstania z pracownikiem socjalnym i specjalistami z innych instytucji (szkoły, szpitala, zakładu poprawczego czy karnego, sądu czy schroniska). Nadzieja tkwi w zmieniających się relacjach w obrębie rodziny oraz relacjach rodziny z innymi osobami, rodzinami i środowiskami (na przykład zawodowymi) oraz formalnymi instytucjami. Obecnie w pracy socjalnej coraz większą rolę odgrywa

ewaluacja całego procesu (Ornacka, 2003, Pike, 2009). Opracowano w związku z tym cały szereg narzędzi ewaluacyjnych, pozwalających w sposób sformalizowany i usystematyzowany prześledzić, jakie cele zostały ustalone, a jakie zrealizowane, jaka jest aktualna sytuacja klienta w porównaniu z przeszłością, jakie są szanse na samodzielne i pozytywne funkcjonowania rodziny w przyszłości itp.

Zakończenie pracy socjalnej pozwala dostrzec, jak doszło do rekonstrukcji relacji w obrębie rodziny oraz w relacjach rodziny z otoczeniem zewnętrznym. Zmiany te dokonały się poprzez komunikację i interakcję między pracownikiem socjalnym i innymi specjalistami oraz członkami i rodziną jako całością. Constable i Lee przypominają również, że ważne jest:

- wykorzystanie relacji rodzinnych i społecznych oraz pomocy w zaspokojeniu potrzeb klientów,
- traktowanie pracy socjalnej zarówno jako wiedzy naukowej, jak i sztuki; na tym połączeniu opiera się zdolność do dostrzegania i przeprowadzania zmiany, chociaż na początku procesu wydaje się to niemożliwe,
- myślenie o rozbieżności między teoriami pracy socjalnej a praktyką; rzeczywistość rodzin jest odmienna od najbardziej współczesnych i rozwiniętych koncepcji wyjaśniających i dlatego tak trudne jest dopasowanie i „tłumaczenie” praktyki na język teorii i odwrotnie,
- powiązanie praktyki z wartościami; pracownik socjalny nie posługuje się abstrakcyjnymi technikami, lecz reaguje na realne życie rodziny zgodnie z wartościami, jakie posiada jako człowiek.

## **Nowe modele praktyki pracy z rodzinami**

Praca socjalna zmienia się razem ze społeczeństwem. Największe zmiany zachodzące w jej obszarze dotyczą globalizacji pracy socjalnej oraz wykorzystania nowoczesnych technologii. Współcześnie obserwujemy twórcze wykorzystanie pomysłów zrodzonych w społeczeństwach odległych o tysiące kilometrów od środowisk, gdzie szczególne formy pracy są stosowane. Przykładem może być konferencja grupy rodzin, opracowana jako forma pracy socjalnej z rodzinami i ludźmi młodymi w Nowej Zelandii i przeniesiona do praktyki w krajach europejskich czy USA. Podobnie było z podejściem skoncentrowanym na rozwiązaniach, stworzonym w ośrodku krótkoterminowej terapii rodzinnej w Wisconsin, wprowadzonym później w życie wielu placówek w Holandii, Niemczech, krajach skandynawskich czy Polsce. Możemy zatem mówić o internacjonalizacji lub globalizacji pracy socjalnej. W coraz większym stopniu pracownicy socjalni wykorzystują nowoczesne technologie. Chodzi przede wszystkim o środki pozwalające na stworzenie i użycie materiału wizualnego, na przykład w formie zdjęć, filmów czy prezentacji multimedialnych. Wykorzystuje się ponadto nowe programy komputerowe, połączenie za pomocą Internetu, nie wspominając o tak oczywistych narzędziach, jak telefony komórkowe czy nośniki elektroniczne. Przykłady tej technologicznej rewolucji to Wideotrening Komunikacji, oparty na wykorzystaniu kamer nagrywających materiał filmowy na taśmie lub w formie pamięci elektronicznej, czy praca z klientami za pomocą Internetu. Elżbieta Kalinowska pracuje z użyciem Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach, lecz w kontaktach ze swoimi klientami, zarówno indywidualnymi, jak i parami, używa Internetu i własnej strony internetowej. Okazuje się, że sukcesy można odnosić nie tylko poprzez bezpośredni, osobisty kontakt z klientami „twarzą w twarz”, lecz również za pośrednictwem urządzeń elektronicznych (Kalinowska, 2010). W chwili obecnej pracownicy socjalni mają do dyspozycji szereg nowych narzędzi w formie programów komputerowych służących do sporządzenia genogramów, map ekologicznych (ekomap) pokazujących relacje rodziny z otoczeniem społecznym, organiza-

cjami i instytucjami oraz ważnymi osobami spoza rodziny czy też mapy problemów społecznych. Podsumowując, praca socjalna rozwija się wraz ze społeczeństwami i wykorzystuje najnowsze osiągnięcia techniczne (komputery, oprogramowanie komputerowe, nowe środki komunikacji społecznej) dla realizacji swojej misji. W następnych podrozdziałach przedstawię trzy przykłady nowych form pracy z rodziną, ze szczególnym uwzględnieniem przyswojenia sobie i zaadaptowania tych form do polskich warunków.

## Konferencja grupy rodzin

Konferencja grupy rodzin (KGR) to sposób pracy pochodzący z Nowej Zelandii<sup>1</sup>. U podłoża tego podejścia leży kultura Maorysów, rodzimych mieszkańców Nowej Zelandii. Mirosława Jaworowska prowadziła tam badania i opisała podstawowe cechy lokalnej kultury. Małżeństwo i rodzina posiadają wyjątkowy status, a „stan wolny lub celibat nie są traktowane jako rzecz normalna” (Jaworowska, 2010, s. 22). Małżeństwo traktowane jest jako dobrowolny kontrakt, który można rozwiązać w sposób społecznie akceptowalny. Wysoko cenione jest posiadanie dzieci, rodziny są więc duże, a więzy rodzinne bardzo silne. „Powiązania krwi są bardzo rozległe i poczucie solidarności rodowej, rodzinnej jest nader silne. Typowy Maorys potrafi zidentyfikować około 200 krewnych, z wieloma utrzymuje różnorodne i bliskie kontakty” (Jaworowska, 2010, s. 23). Zatem nie dziwi, że pomysł i praktyka spotkania wielu rodzin i ich aktywnego udziału w rozwiązaniu konfliktów lub pomocy w chorobie czy nieszczęściu powstał i rozwinął się w kulturze maoryskiej. Zrozumiałe jest również, że model wspólnego posiedzenia i wypracowania rozwiązania został zaadaptowany przez anglosaską większość Nowozelandczyków i wprowadzony do ustawodawstwa. Ustawa z 1989 r. dotycząca rodzin, dzieci i młodzieży uprawomocniła stosowanie tej formy pracy socjalnej z rodzinami. Konferencja grupy rodzin była także określona jako metoda „powstrzymywania linczu, czyli bezpośredniego wymierzania sprawiedliwości”, o co nie było trudno pośród Maorysów, ludu wojowniczego i ceniącego waleczność w ich kontaktach z ludnością napływową z Anglii, Irlandii, Szkocji czy Holandii. Zaskakuje natomiast rosnąca popularność tego podejścia w ponowoczesnych społeczeństwach europejskich i amerykańskim. Wielkość, pozycja i wartości rodziny są tu bardzo odmienne od maoryskich. Jednak KGR odniosła sukces w krajach anglosaskich (w których dominuje raczej indywidualizm jako wartość), chociaż czasami stosuje się tam inne określenie metody, na przykład „family group decision making” (w USA). Podobnie było w kraju, znanym z innowacyjności, zarówno technicznej, jak i społecznej, czyli w Holandii. W tym kraju częściej używa się określenia „Eigen Kracht Conferenties” (Own Power Conferences lub Own Strength Conferences), czyli zebrania wykorzystujące własną siłę rodziny<sup>2</sup>. Zaadaptowanie nazwy konferencji grupy rodzin do tradycji i kultury holen-

<sup>1</sup> Używam określenia „konferencja grupy rodzin”, ponieważ – moim zdaniem – najlepiej oddaje ono angielskie „Family Group Conference”. Uwydatnia ono zasadę spotkania różnych rodzin, pochodzących czasami z różnych kultur czy warstw społecznych. Jarosław Przeperski (2009, 2011) posługuje się określeniem „konferencja grupy rodzinnej”, co sugeruje – moim zdaniem – ograniczenie się do rodziny poszerzonej i osób jej bliskich, a nie uwzględnia możliwości pomagania zainteresowanym przez jednostki i rodziny zupełnie niespokrewnione.

<sup>2</sup> Metodologię Eigen Kracht Conferentie poznałem współpracując z Josem Kiehhuisem, profesorem Uniwersytetu Fontys w Tilburgu (Holandia). Był on również jednym z głównych liderów programu szkoleniowo-badawczego zrealizowanego w latach 2004–2007 przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Wydziału Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Fontys w Tilburgu. Więcej szczegółowych informacji można znaleźć na stronach internetowych Eigen Kracht Centrale ([www.eigen-kracht.nl](http://www.eigen-kracht.nl)), na szkoleniowych płytach DVD lub w piśmiennictwie (niektóre pozycje zamieszczono w bibliografii).

derskiej (czyli Eigen Kracht) jest pomocne dla umiejscowienia tego podejścia wśród innych ujęć i koncepcji teoretycznych. Posługując się klasyfikacją Davida Howe (2011) odnajdujemy zbieżność między założeniami KGR a koncepcją mocnych stron. Howe pisze: „Podejście zorientowane na mocne strony wpisuje się w nowy nurt pracy socjalnej. Podczas gdy dawne koncepcje były skierowane ku przeszłości, wadom i problemom, teraz – zgodnie z duchem epoki – postawiono na przyszłość i na rozwiązania. Klienci biorą odpowiedzialność za swój los. Można powiedzieć, że ten zastrzyk liberalizmu wyszedł profesji na dobre. [...]. Człowiek może znieść bardzo wiele. Zwłaszcza, jeśli ma wsparcie osób z podobnymi problemami. Razem jest różnie. Łatwiej o pomysły. Razem – zjednoczeni wokół wspólnej sprawy – możemy więcej. Dlatego największym atutem każdej społeczności jest ona sama” (Howe, 2011, s. 94). Oprócz koncepcji mocnych stron warto w tym miejscu wspomnieć o podejściach systemowym i ekologicznym, które Howe omawia w następnej kolejności po koncepcji mocnych stron. W dość oczywisty sposób konferencja grupy rodzin może być zaliczona do ekosystemowego modelu pracy socjalnej, ponieważ praca toczy się w obrębie systemu rodzin, ich podsystemów oraz supra-systemu (klanu, plemienia, społeczności). Co więcej, konferencja grupy rodzinnej stanowi alternatywę dla terapii rodzin, podejścia zakorzenionego w pracy socjalnej od prawie pół wieku i kojarzonego z innymi, wiodącymi podejściami (na przykład behawioralnym i poznawczym) (Howe, 2011). Innymi słowy, konferencja grupy rodzin stanowi relatywnie młodą (chodzi o zastosowanie w instytucjonalizowanej pracy socjalnej w rozwiniętych krajach europejskich i USA) i innowacyjną metodę pracy z rodzinami, bazującą na mocnych stronach i związkach systemu rodzinnego z innymi systemami w społeczności lokalnej.

Najczęstszym celem KGR jest zgromadzenie rodziny i wspólne poszukiwanie oraz znalezienie bezpiecznego rozwiązania dla zagrożonego dziecka lub adolescenta. Chodzi o odtworzenie, przywrócenie lub zbudowanie wiarygodności ludzi młodych, szczególnie wobec osób, którym wyrządzili jakąś krzywdę. Ponadto praca ukierunkowana jest na wywołanie zmian w zachowaniach ofiar oraz dostarczenie wsparcia dla rodzin i młodych ludzi. Podstawowe elementy konferencji grupy rodzin to:

- zgromadzenie zainteresowanych, ażeby mogli porozmawiać o problemach,
- dostarczenie uczestnikom szczegółowych informacji,
- stworzenie okoliczności, żeby rodziny mogły przedyskutować sprawy w warunkach prywatności,
- opracowanie planu, co powinno wydarzyć się w przyszłości,
- uzgodnienie, w jaki sposób zrealizować plan i osiągnąć wypracowane wcześniej cele.

Konferencja grupy rodzin toczy się w kilku etapach. Częsty powód jej zwołania to działanie podejmowane przez zazwyczaj młodych ludzi, często adolescentów, naruszające ład zbiorowy. Na przykład w formie zgwałcenia rówieśniczki, bójki, w trakcie której przeciwnik stracił życie lub zdrowie, został inwalidą, doznał silnej traumy i konsekwencji w formie stresu pourazowego itp. Pierwszy etap KGR to wspólne spotkanie, w trakcie którego:

- koordynator kontaktuje się z potencjalnymi uczestnikami i przygotowuje ich na spotkanie,
- koordynator zachęca się do szerokiego udziału rodziny (podstawowa rola koordynatora to stworzenie przyjaznego środowiska i znalezienie najlepszego terminu i miejsca na spotkanie rodzin),
- koordynator zapewnia również, że w przypadku przestępstwa jego ofiary są poinformowane i zaproszone do udziału w konferencji,
- koordynator prowadzi konsultacje dla wyjaśnienia uczestnikom celów i procesu KR oraz definiuje wszystkie dodatkowe informacje i zasoby, które mogą być użyteczne dla sukcesu.

W drugim etapie nacisk położony jest na informację. Najważniejsze cechy tego etapu:

- początek to przywitanie, które jest zgodne z potrzebami i normami kulturowymi uczestników; często zdarza się, że pochodzą oni z bardzo różnych grup rasowych, etnicznych, religijnych (na przykład w holenderskich konferencjach często uczestniczą rodziny tureckie, marokańskie, surinamskie czy rodziny uchodźców z Afryki itp.),
- potwierdzenie celu konferencji i rozpoczęcie dzielenia się informacjami,
- określenie zarzutów pod adresem osoby uważanej za sprawcę (najczęściej adolescenta lub młodego człowieka) i stworzenie mu możliwości, ażeby przyznał się do winy lub zaprzeczył zarzutom,
- w sytuacji, kiedy osoba uważana za sprawcę zaprzecza zarzutem, sprawa wraca do organów sądowo-prokuratorskich (różnych instancji wymiaru sprawiedliwości) i konferencja rodzin nie może być kontynuowana,
- w sytuacji, kiedy młody człowiek przyznaje się do winy, konferencja stwarza możliwość rozpoczęcia procesu, w którym osoby zaangażowane mają okazję wyrazić swój punkt widzenia i przedstawić swoje stanowisko,
- szczególnie znaczące może być opowiadanie i przedstawienie opisu wydarzeń przez ofiarę, ponieważ młody napastnik słucha ich bezpośrednio i słyszy, jaki wpływ na ofiarę i innych uczestniczących w wydarzeniu miał czyn, jaki popełnił,
- pojawia się okazja do zadawania pytań i klaryfikacji kwestii, jakie mają uczestnicy konferencji oraz do upewnienia się, że KGR ogólnie ma wszystkie potrzebne informacje i dostarcza sposobów, aby podjąć dobrą decyzję.

Trzeci etap konferencji to prywatne omówienie sytuacji problemowej w rodzinach. Po zakończeniu fazy informacyjnej, koordynator prosi wszystkich, którzy nie są członkami rodziny, żeby wyszli i pozwolili rodzinie rozważyć wszystkie kwestie w warunkach prywatności. Ten prywatny czas rodziny jest okazją do opracowania planu na przyszłość. Jest też swoistą „wartością dodaną” tego podejścia, czyli tym, co odróżnia KGR jako coś osobliwego i odmiennego od innych form grupowej pracy z rodzinami. Zasada prywatnego czasu dla rodziny jest ściśle przestrzegana, ponieważ dostarcza sposobności dla rzetelnej i uczciwej wymiany myśli i emocji między członkami rodzin oraz nadaje niepowtarzalny sens „własności” procesu, a w konsekwencji – większego wsparcia dla planu.

Jeśli członkowie rodzin osiągnęli porozumienie, to rutynowo bieg wydarzeń jest następujący. Po skończeniu prywatnego posiedzenia rodziny koordynator ponownie zaprasza wszystkich uczestników do rozważania zaproponowanych decyzji i planów. Plan zawiera kilka elementów:

- wyobrażenia sprawcy (młodego człowieka) co do formy naprawienia szkody (rekompensaty, odszkodowania itp.) i odniesienia się do potrzeb ofiary (ofiary),
- zwrócenie uwagi na dobrostan i funkcjonowanie ofiary w przyszłości, w szczególności potrzeby rehabilitacji,
- wykorzystanie zasobów (silnych stron, zasobów zewnętrznych) sprawy i dążenie do zmniejszenia prawdopodobieństwa ponownego wykroczenia, przestępstwa czy innej formy wyrządzenia krzywdy,
- wykorzystanie sił rodziny do zmiany sytuacji,
- określenie, jakie inne wsparcie i zasoby są niezbędne, aby osiągnąć porozumienie i zrealizować założone cele (Connolly, 2010).

Założeniem konferencji grupy rodzin jest, że młodzi ludzie są odpowiedzialni za swoje zachowanie. Ponadto, należy im dostarczyć okazji do rozwijania takich sposobów zachowania, które nie wywołują szkody ani krzywdy u innych. W rezultacie ustalenia spotkania rodzin powinny być proste, stosowne do okoliczności i odpowiednie do przestępstwa. Na przykład w pewnych sytuacjach wystarczą takie sposoby jak list z przeprosinami, a kiedy



indziej może potrzebny być złożony plan polegający na wykonaniu prac publicznych lub prac na rzecz ofiary.

KGR staje się coraz bardziej popularną formą pomagania rodzinom w Europie. Oprócz wspomnianej wyżej Holandii, metoda ta jest stosowana w Wielkiej Brytanii (Kent), Szwecji, Niemczech i na Węgrzech. W Polsce obserwujemy również coraz większe zainteresowanie i wykorzystanie KGR, czego najlepszym przykładem jest działalność Fundacji Nadzieja dla Rodzin oraz publikacje Jarosława Przeperskiego na temat KGR (2009, 2011). Autor ten podaje, że w latach 2008–2010 przeprowadzono ponad 400 konferencji rodzin, a fundacja przygotowała ponad 400 pracowników socjalnych do roli osoby zgłaszającej problem rodziny i ponad 200 koordynatorów (Krasiejko, Przeperski, 2011, s. 13–14). W badaniach skuteczności KGR wzięło udział 156 rodzin, a zdecydowana większość członków rodziny wypowiedziała się bardzo pozytywnie i pozytywnie na temat KGR; podobnie było z pracownikami socjalnymi. Dane na temat liczby polskich konferencji i niezwykle wysokiej oceny uczestnictwa w konferencji przez rodziny i pracowników socjalnych są bardzo pozytywne, szczególnie wtedy, kiedy porównamy je z Holandią. W kraju tym odbyło się ponad 3000 konferencji, lecz w znacznie dłuższym okresie czasu, bo od 2001 do końca 2009 roku. Badania prowadzone wcześniej w tym kraju sugerowały, że KGR dają pozytywne efekty: zmniejszył się poziom niepokoju o bezpieczeństwo i dobrostan bezpośrednio po przeprowadzonym spotkaniu i utrzymywał się na podobnym poziomie przez dłuższy okres czasu. Rodziny zaczęły zwracać większą uwagę na jakość życia dzieci i ich relacje z przyjaciółmi, budować atmosferę zaufania i stwarzać warunki pozostania dzieci i adolescentów w rodzinie (Jenkins, 2010).

## **Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach**

Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach (PSR) wywodzi się z krótkoterminowej terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach (Brief Solution Focused Therapy, BSFT). David Howe (2011, s. 89) zwraca uwagę na słabości tego podejścia (niedostatek badań nad skutecznością), lecz nie pomniejsza jego praktyczności: „Wprawdzie pierwiastek myślenia w kategoriach rozwiązań znajdujemy już w psychologii ego oraz terapiach: behawioralnej, poznawczej, rodzinnej i zadaniowej, ale dopiero w BSTF stanowi on motyw przewodni. W ten oto sposób – ku uciechu niejednego praktyka i menedżera pracy socjalnej – powstała koncepcja łącząca zwięzłość z praktycznym optymizmem”. W Polsce PSR uzyskało bardzo dobry odbiór i stało się ważnym elementem składowym edukacji pracy socjalnej<sup>3</sup>. Wystarczy przywołać w tym miejscu nazwiska Izabeli Krasiejko, Artura Lewińskiego, Tomasza Świtka, Jacka Szczepkowskiego czy Elżbiety Kalinowskiej. Zasady i praktyka BSFT zostały bardzo dobrze opisane w wielu książkach, na przykład pracach Geralda Coreya oraz H. i Ireny Goldbergów (2006). W artykułach i książkach Izabeli Krasiejko (2010, 2011) znajduje się bogaty krajowy materiał empiryczny pokazujący zaangażowanie asystentów rodziny w pracę socjalną zorientowaną na rozwiązania.

---

<sup>3</sup> Chciałbym w tym miejscu przypomnieć trzyletni program szkoleniowo-badawczy „Solution Focused Approach in Social Welfare and Education”, zrealizowany przy współpracy Wydziału Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Fontys w Tilburgu i Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Koordynatorami programu byli Thieu Dollevoet ze strony holenderskiej i Lucjan Miś ze strony polskiej. Szkolenie prowadzili między innymi Martin Fletcher z Anglii, Jos Kienhuis i z Holandii i Tomasz Świtek z Polski. Dorobkiem programu było między innymi wydanie siedmiu książek na temat PSR. Działania innych ośrodków, przede wszystkim toruńskiego, warszawskiego i łódzkiego zostały przeze mnie opisane krótko w innym miejscu (Miś, 2007).

Można zatem stwierdzić, że PSR stało się elementem wykształcenia zawodowego wielu pracowników socjalnych oraz powoli instytucjonalizuje się jako forma pracy z rodzinami (poprzez powiązania tej metody z asystenturą rodziny). Warto również dodać, że PSR stało się formą pomocą rodzinom osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków oraz rodzicom poszukującymi pomocy w sytuacji trudności wychowawczych z dorastającymi dziećmi.

## Wideotrening Komunikacji

Wideotrening Komunikacji (WK) to polska nazwa form pracy z rodziną noszących różne angielskie określenia, jak Video Home Training (VHT), Video Interaction Guidance (VIG) czy też Video Interaction Training (VIT). Jest to podejście łączące zalety koncepcji komunikacyjnych z behawioryzmem, szczególnie z teorią i praktyką uczenia się sprawczego. Szczegółową analizę założeń Wideotreningu Komunikacji można znaleźć w tekstach Hanelore Gans (Reczek, Miś, 2001) czy Grażyny Kmita (2011). Należy również wspomnieć o podstawowych pracach Colwyna Trevarthana, którego badania nad udanymi relacjami matki i noworodka/niemowłęcia pozwoliły stworzyć wzór obustronnie korzystnej komunikacji (tak zwany „Basic Communication”).

Wideotrening Komunikacji w uproszczonej wersji może być treningiem umiejętności społecznych, który David Howe (2011, s. 62–63) charakteryzuje w następujący sposób: „Pracownik socjalny musi najpierw ocenić, jakich zachowań i umiejętności klientowi najbardziej brakuje. Złożone sposoby postępowania można podzielić na części. Opiekun społeczny demonstruje je, a klient zaczyna ćwiczyć. [...] Poczucie sprawczości, kontroli nad własnym życiem i zdolności radzenia sobie w trudnych sytuacjach jest fundamentem pomysłowości człowieka. Skuteczność w działaniu wzmacnia naszą odporność życiową. Jest równie ważna, co na poczucie własnej wartości”. W podobny sposób Grażyna Kmita (2011) opisuje Wideotrening Komunikacji. Zwraca ponadto uwagę, że podstawą intelektualną – prócz teorii uczenia się społecznego – jest teoria intersubiektywności Colwyna Trevarthana. Twórcy WK, a należy tu wymienić przede wszystkim Harrie Biemansa, który zauważył związek między analizą rodzinnych nagrań wideo a poprawą ich funkcjonowania, silnie akcentowali niechęć do psychoterapii i innych form leczenia a chętnie ujmowali relację między specjalistą a rodziną jako „trening”, „prowadzenie” czy „wspieranie”.

Wideotrening Komunikacji ma najstarszą tradycję w polskich próbach sięgania po nowoczesne metody pracy z rodziną, ponieważ jego implementacja rozpoczęła się w połowie lat 90. XX wieku dzięki pracy holenderskiego psychiatry Jana van der Doesa. Rozwój metody został opisany w publikacjach (Miś, Kujawa, Frysztacki, 1999; Reczek, Miś, 2001, 2008; Kmita, 2010). Podobnie jak w przypadku Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach, metoda ta jest stosowana poza rodzinami, w innych środowiskach, przede wszystkim w szkołach, domach dziecka, więzieniach, zakładach resocjalizacyjnych, domach opieki społecznej dla osób z zaburzeniami neurologicznymi i psychiatrycznymi itp. W Polsce wiodącymi ośrodkami WK są: Maltańskie Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i ich Rodzinom w Krakowie i Ośrodek Wczesnej Interwencji w Warszawie.

Wszystkie omówione powyżej sposoby pracy socjalnej z rodziną mają pewne cechy wspólne, ale różnią się też między sobą. Do ich porównania użyłem schematu zaproponowanego przez Marie Overby Weil i Dorothy N. Gamble (1997). Postarałem się wydobyć wszystkie specyficzne właściwości form praktyki, chociaż rzeczywistość pomagania jest znacznie bogatsza i ciekawsza niż schematy analityczne. W życiu przeplatają się i nakładają się na siebie role pracowników socjalnych, zmieniają się ich cele pracy w zależności

od etapu pracy z rodziną oraz systemy, z którymi pracują (system kliencki, system celu, system działania itp.).

**Tablica 1. Porównanie modeli pracy z rodziną**

Porównawcze charakterystyki	Wideotrening Komunikacji	Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach	Konferencja Grupy Rodzin
Pożądane rezultaty	Ustanowienie, przywrócenie lub poprawa komunikacji	Budowa rozwiązań, nadzieja, stworzenie wizji pozytywnej przyszłości	Zapewnienie bezpieczeństwa i opieki dziecku lub adolescentowi
System celu	Dziecko i/lub rodzice	Małżeństwo, para, rodzina	Dziecko, adolescent
Podstawowi klienci	Rodziny z dziećmi i adolescentami z nadpobudliwością, deficytem uwagi (ADHD), rodziny adopcyjne, rodziny z dziećmi z mutyzmem i innymi zaburzeniami komunikacji werbalnej	Rodziny wieloprotymowe, rodziny z problemami wychowawczymi	Rodziny pozostające w obszarze wymiaru sprawiedliwości, rodziny obce kulturowo lub społecznie w środowisku, rodziny wymagające wsparcia ze względu na chorobę lub niepełnosprawność dzieci
Zakres zainteresowania	Komunikacja i interakcje między członkami systemu	Twórczość, poszukiwanie, ciekawość, humor	Ład społeczny, harmonia, wzmocnienie więzi
Role pracownika socjalnego	Trener, edukator	Przeprowadzający wywiad, terapeuta	Osoba zgłaszająca

Źródło: opracowanie własne na podstawie Weil i Gamble (1997).

## Zakończenie

Moim zamierzeniem było przedstawienie, na czym polega praca socjalna z rodzinami oraz jak rozwija się ona w Polsce. Na przykładzie prac Roberta Constable'a opisałem główne etapy pracy i zadania pracownika socjalnego oraz współpracujących z nim partnerów ze szkoły, przychodni zdrowia, szpitala czy sądu. Następnie scharakteryzowałem nowe kierunki rozwoju pracy socjalnej w Polsce. Na podstawie przeglądu takich podejść jak: Konferencja Grupy Rodzin, Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach i Wideotrening Komunikacji doszedłem do następujących wniosków:

- pracownicy socjalni dysponują odpowiednimi narzędziami pracy lub mają do nich łatwy dostęp,
- praca socjalna w rodzinami dynamicznie się rozwija dzięki aktywności takich osób, jak Izabela Krasiejko, Jarosław Przeperski, Tomasz Świtek czy Beata Dąbrowska i inne, których w tym miejscu nie wymieniam, ze względu na ograniczenia miejsca, lecz można łatwo je znaleźć na stronach internetowych,
- praca socjalna z rodzinami jest realizowana przede wszystkim w organizacjach pozarządowych, różnego rodzaju stowarzyszeniach i fundacjach (niektóre zostały zamieszczone w netografii),
- ta forma pracy z rodzinami szczególnie dużo zawdzięcza współpracy z fundacjami i ośrodkami naukowymi w Holandii,

- oprócz współpracy instytucjonalnej należy podkreślić bezpośrednie relacje osobiste, które okazały się niezbędne we wdrożeniu nowych form pracy z rodziną; chciałbym wymienić tu przede wszystkim osoby zaangażowane w WK i PSK czyli Jana van der Doesa, Aba Molewijk, Irmę Donders, Jose de Ruyter-van der Wijden, Josa Kienhuisa, Thieu Dollevoeta,
- pomoc ze strony holenderskich uniwersytetów oraz fundacji miała charakter pierwszoplanowy, należy jednak dodać, że fundacje i uczelnie z innych krajów, przede wszystkim Szkocji, Anglii, Niemiec, Szwecji były bardzo pomocne i przyczyniły się do sukcesu europeizacji polskiej pracy socjalnej z rodzinami.

## Bibliografia

- Biestek F. P. (1957), *Casework Relationship*, Chicago.
- Connolly M. (2010), *Family Group Conferencing*, [http://www.sage-ereference.com/victimologyandcrime/Article\\_n122.html](http://www.sage-ereference.com/victimologyandcrime/Article_n122.html) (Encyclopedia of Victimology and Crime Prevention. SAGE Publication).
- Constable R., Lee Daniel B. (2004), *Social Work with Families. Content and Process*, Chicago.
- Corey G. (2005), *Teoria i praktyka poradnictwa i psychoterapii*, Poznań.
- Goldenberg H., Goldenberg I. (2006), *Terapia rodzin*, Kraków.
- Jaworowska M. (2010), *Świat kultury Maori w Nowej Zelandii*, Warszawa.
- Jenkins M. (2010), *For the Common good: Rob van Paae on Family Group Conferencing in the Netherlands*, „American Humane FGDM Issues in Brief”, February 2010.
- Kalinowska E. (2010), *Jak ruszyć z miejsca. Odkryj sposób wyjścia z labiryntu niekończących się problemów*, Gliwice.
- Kmita G. (2011), *Psychoterapia i niemowlęta*, [w:] *Psychoterapia. Problemy pacjentów. Podręcznik akademicki*, red. L. Grzesiuk, H. Suszek, Warszawa.
- Krasiejko I. (2010), *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach w pracy socjalnej*, Katowice.
- Krasiejko I. (2011), *Praca socjalna w praktyce asystenta rodziny. Przykład Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach*, Katowice.
- Krasiejko I., Przeperski J. (2011), *Nowoczesne formy wsparcia rodziny – asystentura rodzin i Konferencja Grupy Rodzinnej*, „Praca Socjalna” nr 2.
- Miś L. (2008), *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach*, Kraków.
- Miś L. (2010), *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach i jej realizacja w USA, Europie i Polsce*, [w:] *Kierunki zmian w pedagogice opiekuńczej i pracy socjalnej*, red. K. Duraj-Nowakowa, U. Gruca-Miąsik, Rzeszów.
- Miś L. (2011), *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach a postulaty praktyki opartej na badaniach naukowych (Evidence Based Practice)*, [w:] *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne. Współczesne wyzwania*, red. B. Szluz, W. Walc, Rzeszów.
- Miś L., Kujawa M., Frysztański K. (1999), *Video Home Training jako metoda pracy z rodzinami*, [w:] *Praca socjalna i pomoc społeczna. Aspekty teoretyczne – Kształcenie – Aplikacja*, red. M. Malikowski, Rzeszów.
- Ornacka K. (2003), *Ewaluacja między naukami społecznymi i pracą socjalną*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” nr 8.
- Pike C. K. (2009), *Developing Client-Focused Measures*, [w:] *Social Workers' Desk Reference (Second Edition)*, red. A. R. Roberts, Oxford.
- Przeperski J. (2009), *Konferencja Grupy Rodzinnej jako przykład pomocy dziecku i rodzinie w przewyciężaniu trudności*, [w:] *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, red. M. Konopczyński, W. Ambroziak, Warszawa.

- Reczek E., Miś L. (2008), *Wideotrening Komunikacji*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, red. T. Pilch, Warszawa.
- Reczek E., Miś L. (red.) (2001), *Z teoretycznych i metodologicznych zagadnień Wideotreningu Komunikacji*, Kraków.
- Weil M. O., Gamble D. N. (1997), *Community Practice Models*. [w:] *Social Work Dicionary* (3<sup>rd</sup> Edition), red. R. L. Barker, CD-ROM, Washington.

### **Netografia**

- Maltańskie Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i ich Rodzinom (Kraków), [www.centrummaltanskie.eu](http://www.centrummaltanskie.eu);
- Polskie Stowarzyszenie Terapeutów Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach (Warszawa), [www.psttrsr.pl](http://www.psttrsr.pl).
- Strona internetowa Centrum Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach (Tomasz Świtek, Jacek Szczepkowski, Artur Lewiński, Iza Warchoł), [www.centrumprsr.eu](http://www.centrumprsr.eu);
- Strona internetowa Krajowego Centrum Konferencji Grupy Rodzinnej przy Fundacji „Nadzieja dla Rodzin”, [www.kgr.org.pl](http://www.kgr.org.pl);

## **SOCIAL WORK IN APPLICATION WITH VIDEO HOME TRAINING (VHT), SOLUTION FOCUSED APPROACH (SFA) AND FAMILY GROUP CONFERENCE (FGC). THE ADAPTATION OF WESTERN MODELS OF SOCIAL WORK WITH FAMILIES IN POLAND**

### **Summary**

Social work with families is an important part of the activities of professional social workers. The family is regarded as the most important value in lives of Poles. The first section of the article presents a model of social work with the families by Robert Constable and Daniel Lee. It is worthy for popularizing due to the contribution of Robert Constable to professional education in social work in our country. The second part of the paper presents three approaches that have become part of the practice: Video Home Training (VHT), Solution Focused Approach (SFA) and Family Group Conference (FGC). The author describes main assumptions of these ways of working with families and sources of success in their institutionalization. The basis for the successful introduction of new ways of Polish social work with families was an activity of some foundations and associations.

# **PRZEZ DZIECKO DO RODZICA. NIEKONWENCJONALNE FORMY PRACY SOCJALNEJ WYKORZYSTUJĄCE STREETWORKING**

## **Wstęp**

Praca socjalna, choć praktycznie możliwa z każdym, zwyczajowo kierowana jest głównie do dorosłych. To oni są beneficjentami działań z obszaru pomocy społecznej. Oferta stworzona z myślą o najmłodszych i dla nich przygotowana zawiera szereg elementów utrudniających a często uniemożliwiających dzieciom samodzielne podejmowanie decyzji o korzystaniu z dostępnych propozycji. Ograniczenia te mają swoje uzasadnienie choćby prawne, niemniej sprawiają, że dzieci są całkowicie bezradne i zdane na łaskę dorosłych (rodziców czy najbliższych opiekunów). Gdy warunkiem uzyskania pomocy np. w świetlicy środowiskowej jest konieczność przyprowadzenia dziecka przez osobę dorosłą, do takiego miejsca nie trafiają dzieci, których rodzice nie mają motywacji, czasu czy po prostu ochoty na wychodzenie z domu i szukanie instytucji pomocowej. Dzieci zaniedbane, pozbawione opieki dorosłych, zdane same na siebie, spędzają czas głównie na ulicy, gdzie uczą się od rówieśników i starszych kolegów, jak żyć i przetrwać, jakie zasady rządną w grupie, co jest ważne a co nie. Bardzo często grupa ma wpływ negatywny – tworzona jest przecież przez podobne „poobijane emocjonalnie” dzieci, które nie miały pozytywnych wzorców, które walczyły o swoją pozycję, które nauczyły się, że nie można nikomu ufać, którym nikt nigdy nie okazywał szacunku, żyjące w chronicznym poczuciu zagrożenia. Można je określić mianem dzieci ulicy. Nie wiadomo dokładnie, jak duża jest ta grupa. Szacunki mówią nawet o milionie dzieci wychowujących się na ulicy. Bez względu jednak na dane statystyczne, istnieje ogromna potrzeba zintensyfikowania działań kierowanych do tej grupy, tak ważnej i jednocześnie pomijanej w różnych programach pomocowych i edukacyjnych.

W artykule przedstawiono działania z zakresu pracy socjalnej kierowane do dzieci, omówiono filozofię pracy opartej na formie streetworkingu, jego zasady i wymagania stawiane streetworkerom. Pokazano także możliwości docierania z pracą socjalną do dorosłych dzięki pracy z najmłodszymi. Zaprezentowano również ograniczenia systemu pomocy społecznej w zaspokajaniu potrzeb najmłodszych.

## **Streetworking jako forma pracy socjalnej**

W Polsce definicję pracy socjalnej precyzuje ustawa o pomocy społecznej z 2004 r. i określa ją jako „działalność zawodową mającą na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez pełnienie odpowiednich ról społecznych oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi” (Ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r., art. 6). Praca socjalna jest realizowana przy zastosowaniu trzech podstawowych metod: indywidualnego przypadku, grupowej oraz środowiskowej. Metoda indywidualnego przypadku pomaga jednostkom w roz-

wiązywaniu problemów tkwiących zarówno w warunkach zewnętrznych i dotyczących otoczenia, jak i w indywidualnych, dotyczących wnętrza osoby. Koncentruje się na jednostce (Skidmore, Thackeray, 1996, s. 62). W metodzie grupowej chodzi przede wszystkim o poprawę funkcjonowania społecznego osoby oraz łagodzenie i eliminowanie przeszkód, utrudniających jej interakcje społeczne; działalność podejmowana przez pracownika socjalnego odnosi się do jednostek w grupie. Jest to więc podejście indywidualne w ramach grupy i jest ono świadomie skierowane na możliwie najpełniejszy rozwój osoby w jej relacjach do grupy. Grupa jest w tym przypadku jedynie narzędziem rozwoju i zmian, zaś głównym przedmiotem troski pozostaje jednostka. Pierwszoplanowym celem pracy z grupą jest w związku z tym poprawa społecznego funkcjonowania jednostki poprzez czynne jej uczestnictwo w grupie (Skidmore, Thackeray, 1996, s. 66). W ramach metody grupowej organizuje się grupy rewalidacyjne. Ich zadaniem jest odnowienie zerwanych więzi między jednostką i jej najbliższym otoczeniem. Działalność ta obejmuje zwykle dzieci i młodzież zagrożone wykołajeniem lub już wykołajone (Kamiński, 1972, s. 270). Natomiast metoda środowiskowa (określana także jako organizowania społeczności) koncentruje uwagę na społeczności jako całości. Pracownik socjalny działa na rzecz zespalania wysiłków różnorodnych instytucji danej społeczności lokalnej w celu ulepszenia ich działań dla dobra swoich członków, a przez to dla dobra całej społeczności (Kamiński, 1972, s. 286). Forma streetworkingu może być wykorzystywana w każdej z przedstawionych metod.

Streetworking to jedna z form pracy socjalnej, gdzie pracownik (streetworker) aktywnie szuka bezpośredniego kontaktu ze swymi potencjalnymi podopiecznymi w miejscach najczęściej przez nich odwiedzanych. Jest to specyficzna metoda dotarcia do wszelkich grup, które ze względu na swoją specyfikę nie korzystają z instytucjonalnych form pomocy. W literaturze przedmiotu pojawiają się następujące określenia: „outreach” (*reach* – docierać, *out* – na zewnątrz), „socjalna praca uliczna”, „metoda dotarcia z zewnątrz”, „alternatywa dla form instytucjonalnych”, „pedagogika ulicy” (gdą praca kierowana jest do dzieci ulicy). Czasami określenia te są stosowane zamiennie, niektórzy autorzy każdemu z nich przypisują nieco inny zakres. Ale bez względu na nazwę taką formę pracy określa specyfika potencjalnych klientów. Są to osoby lub grupy osób, które nie chcą bądź nie mogą korzystać z pomocy instytucjonalnej. Ta niechęć nie jest wynikiem lenistwa czy niewiedzy. Najczęściej wynika ze złych wcześniejszych doświadczeń, funkcjonowania na marginesie życia społecznego, konfliktów z prawem, nielegalnego pobytu na terenie danego kraju, bezdomności, nieznajomości lub słabej znajomości języka, bycia nieletnim. Częstość doświadczeniem tych osób jest marginalizacja i stygmatyzacja społeczna, będąca efektem miejsca i pozycji społeczeństwie. W literaturze znaleźć można kilkadziesiąt grup, które są zagrożone marginalizacją. Wśród nich wymienia się:

- długotrwale bezrobotnych i bezrobotnych z krótkimi okresami zatrudnienia;
- zatrudnionych w niepewnych warunkach i na miejscach pracy niewymagających kwalifikacji (starsi pracownicy, niechronieni kodeksem pracy);
- nisko opłacanych pracowników i ubogich;
- chłopów bez ziemi;
- osoby bez kwalifikacji, analfabetów, osoby przerywające naukę w szkole;
- umysłowo i fizycznie upośledzonych i niesprawnych;
- osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych;
- przestępców, więźniów, osoby z kryminalną przeszłością;
- samotnych rodziców;
- wykorzystywane dzieci, wyrastające w problemowych rodzinach;
- młodzież, szczególnie bez doświadczeń zawodowych lub dyplomów szkolnych;
- pracujące dzieci;

- kobiety;
- cudzoziemców, uchodźców i imigrantów;
- rasowe, religijne, językowe i etniczne mniejszości;
- pozbawionych praw obywatelskich;
- odbiorców pomocy społecznej;
- potrzebujących, ale nieuprawnionych do pomocy społecznej;
- mieszkańców budynków nadających się do generalnego remontu lub wyburzenia, bądź mieszkających w złych sąsiedztwach;
- osoby, których poziom konsumpcji jest poniżej potrzebnego do przetrwania (głodujący, bezdomni, czwarty świat);
- tych, których konsumpcja, spędzanie czasu wolnego lub inne praktyki są napiętnowane lub uznane za dewiacyjne (nadużywający alkoholu lub narkotyków, przestępcy, inaczej ubrani, mówiący, subkultury, sekty);
- przemieszczających się w dół struktury społecznej;
- społecznie izolowanych, bez przyjaciół i rodziny (Silwer, 1995, s. 74–75).

Wszystkie te kategorie łączy jedno – a mianowicie: fakt niekorzystnego miejsca w społeczeństwie (Silwer, 1995, s. 75). Tradycyjne formy pracy w takich przypadkach często nie sprawdzają się. Przedstawiciele wymienionych grup mają najczęściej złe doświadczenia w różnych instytucjach bądź też warunki udzielenia pomocy określane przez te instytucje są niemożliwe do spełnienia (np. wiek, trzeźwość, posiadanie dokumentów itp.). Dlatego skuteczna praca socjalna może być realizowana jedynie w warunkach zdefiniowanych przez sytuację osobistą i miejsce przebywania potencjalnych odbiorców. Streetworking najczęściej kierowany jest do:

- młodzieży w nieformalnych punktach spotkań, unikającej tradycyjnych form pracy z młodymi ludźmi;
- dzieci, które większość czasu spędzają na ulicach (dzieci ulicy);
- nieletnich uciekinierów z domów i placówek opiekuńczo-wychowawczych;
- osób świadczących usługi seksualne obu płci;
- mężczyzn mających seks z mężczyznami, przebywających w popularnych miejscach spotkań tego środowiska;
- osób bezdomnych i bez stałego miejsca zamieszkania;
- osób używających substancji psychoaktywnych w miejscach publicznych oraz uzależnionych od tych substancji;
- migrantów nielegalnie przebywających na terenie danego kraju;
- dziewcząt i kobiet w miejscach nasilenia konfliktów zbrojnych i/lub społecznych;
- mniejszości (etnicznych, kulturowych, religijnych) słabo zasymilowanych ze społecznością lokalną (Leopold, Steffan, 1995).

To potencjalni odbiorcy określają, czy chcą z oferty skorzystać i wybiorą z niej to, co jest dla nich w danym momencie najbardziej odpowiednie. Rolą pracownika socjalnego jest dostosować się do tych zasad i w ich ramach realizować swoje zadania.

Celem streetworkingu jest, w poszanowaniu podstawowych praw człowieka, otaczanie opieką ludzi najbardziej bezbronnych i dostarczanie im środków, by potrafili zadbać o siebie samych (*Międzynarodowy przewodnik po streetworkingu*, s. 10). Zadaniem streetworkera jest poszukiwanie osób, do których kierowany jest streetworking, w czasie i w miejscu, gdzie można ich spotkać, zaoferowanie im długotrwałej, dojrzałej relacji opartej na zaufaniu, którą zaakceptują z własnej woli oraz zaproponowanie różnych działań, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym. Streetworker prowadzi także mediacje między osobami a ich środowiskiem, jak również między różnymi partnerami i instytucjami. W swojej pracy powinien stosować całościowe podejście do człowieka, bez ograniczania



się do takich objawów jak przejawy przemocy, przestępczość czy uzależnienia. Streetworkerzy powinni być jak najłatwiej dostępni dla dzieci, młodzieży i dorosłych żyjących w niepewnej rzeczywistości i poddanych różnym formom wykluczenia. Dzięki swojej bliskości lub integracji z najbardziej wykluczonymi środowiskami, stanowią pierwsze i ostatnie ogniwo edukacji i pomocy społecznej w chwili, gdy wszystko inne zawiodło. Streetworking preferuje nowatorskie podejście, zakładające bliskość, gdzie ludzie, do których kierowane są działania, grają dominującą rolę – zarówno na początku (przedstawienie problemu wymagającego rozwiązania), jak i wtedy, gdy sytuacja się rozwija (towarzyszenie). To oni są głównymi bohaterami. Jest to relacja oparta na budowanym zaufaniu, kiedy to dana jednostka przerywa milczenie i pozwala ofiarować sobie wsparcie (*Międzynarodowy przewodnik...*, s. 13–15). Filozofię opartą na formie streetworkingu znakomicie oddaje ten cytat: „Idea przewodnią streetworkingu nie jest wyciąganie ludzi z ulicy lub z ich środowiska życiowego za wszelką cenę, zwłaszcza, jeśli chodzi o umieszczenie ich w jakiejś nowej przestrzeni społecznej, gdzie czuliby się gorzej. Niezależnie od kontekstu: czy chodzi o dziecko, młodego człowieka, czy też osobę dorosłą, towarzyszenie polega na rozwijaniu w tych ludziach szacunku do samego siebie, budowaniu własnych umiejętności – niezależnie od stopnia wykluczenia – i na skłanianiu ich do udziału w życiu społecznym” (*Międzynarodowy przewodnik...*, s. 13–15).

Co różni tę formę pracy socjalnej od form tradycyjnych? Widoczna różnica tkwi w miejscu pracy, ale tylko pozornie jest ona najważniejsza. W obu formach odmiennie traktowane są role obu uczestników procesu pomagania, szczególnie w jego pierwszej fazie. W działaniach tradycyjnych pierwszy krok należy do klienta: to on zwraca się o pomoc, mając mniej bądź bardziej zidentyfikowany obszar problemów. Rolą pracownika socjalnego jest dookreślić problemy, zdefiniować obszar słabości klienta, nazwać mocne strony i zaproponować stosowne rozwiązania. Natomiast w streetworkingu pojawia się niespecyficzna sytuacja poradnicza: to doradca – zanim nastąpi bezpośredni kontakt z klientem – zakłada istnienie określonych problemów i w związku z tym ma podwójne zadanie: sprawdzić, czy problem rzeczywiście istnieje oraz przekonać klienta, że ten problem dotyczy właśnie jego i że wymaga interwencji (Dec, Trębińska, 2004, s. 103). Dopiero wtedy będzie można rozpocząć działania pomocowe. Czas trwania kontaktu jest oczywiście ograniczony wieloma czynnikami, ale w przypadku streetworkingu pojawiają się inne, niewystępujące w formach tradycyjnych. Należą do nich: anonimowość członków grupy docelowej – a przez to częsty problem z dotarciem do konkretnej osoby, mobilność – szczególnie w przypadku osób uzależnionych od narkotyków i świadczących usługi seksualne oraz bezdomnych, a także stopień wyalienowania ze społeczeństwa. Szczególna trudność pojawia się, gdy odbiorcami działań są dzieci, całkowicie zależne od dorosłych. W tym przypadku zwykle niezbędne jest uzyskanie zgody rodziców/opiekunów. Gdy jej zabraknie (został wyrażony sprzeciw albo nie był możliwy kontakt z dorosłym), dziecko jest pozbawione możliwości skorzystania z oferty. Sytuacja pomagania jest związana z szeregiem trudności, z których większość wynika z psychologicznych procesów przebiegających na linii „pomagacz – osoba potrzebująca pomocy”. W przypadku pracy streetworkerskiej dodatkowym utrudnieniem jest niechęć i brak zaufania ze strony potencjalnych klientów wobec wszelkich ofert pomocowych. Czasami stan klienta wpływa negatywnie na efektywną pracę, np. gdy jest on pod wpływem alkoholu czy narkotyków. Ale doświadczenie i praktyka pracy socjalnej w tej grupie osób, a także badania (Beyrer i wsp., 2010) pokazują, że nawet osoby czynnie uzależnione są w stanie kierować swoim życiem i zmianą zachowań. Odbiorcami działań socjalnych w formach tradycyjnych są najczęściej osoby i grupy zagrożone marginalizacją, ale nieżyjące poza społeczeństwem. Zdarza się, że pracownik socjalny rozumie sytuację klienta ze względu na własne doświadczenia życiowe,

które są podobne do sytuacji problemowej podopiecznego. Streetwork zakłada pracę w środowiskach ludzi żyjących na marginesie życia społecznego. Dla streetworkera jest to doświadczenie całkowicie obce i odległe – choć niekoniecznie obce może mu być poczucie odrzucenia i alienacji. Nie jest to oczywiście zasada bezwzględna. Pracownikami ulicznymi zostają czasami osoby, które w przeszłości same były odbiorcami takich ofert pomocowych, m. in. dzięki nim pokonały trudne sytuacje życiowe i teraz same chcą nieść pomoc innym.

**Tabela 1. Praca socjalna – podejście tradycyjne oraz streetworking: różnice**

Elementy	Formy tradycyjne	Streetworking
Miejsce pracy	Instytucja, dom klienta	Ulica bądź inne miejsca przebywania potencjalnych klientów
Rola klienta w poszukiwaniu kontaktu	Aktywna	Bierna
Rola pracownika	Udzielenie pomocy w przypadku konkretnego problemu	założenie istnienia problemu, potwierdzenie jego istnienia, przekonanie o tym klienta, udzielenie pomocy
Czas trwania kontaktu	Ograniczony motywacją klienta oraz stopniem zaspokojenia jego oczekiwań	Podobnie jak w formie tradycyjnej, dodatkowo ograniczony typem odbiorcy, jego anonimowością oraz mobilnością przestrzenną
Ograniczenia w kontakcie	Charakterystyczne dla każdej sytuacji pomagania	Dodatkowo: brak zaufania do instytucji, niechęć i podejrzliwość wobec ofert pomocowych, bariera marginalizacji
Odbiorcy	Grupy zagrożone marginalizacją	Grupy marginalizowane
Utożsamianie się pracownika z klientem	Czasami istnieje ze względu na podobieństwo doświadczeń i sytuacji życiowej	Najczęściej nie istnieje: świat pracownika i świat klienta są od siebie tak odległe, że nie przystają w żadnym fragmencie

Źródło: opracowanie własne; por. Walendzik-Ostrowska, 2011, s. 33.

Metodyka pracy streetworkerskiej jest określona przez cel, jaki zamierzamy osiągnąć, kategorię odbiorcy i stopień jego dezintegracji ze społecznością oraz potrzeby grupy docelowej (Walendzik, 2005, s. 35 i nast.). Stąd niezwykle ważne jest, aby realizacja projektu przebiegała według jasno ustalonego schematu, opracowanego i zaplanowanego zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami realizowania pracy socjalnej (Rybczyńska, 1996, s. 129–130).

Pierwszy etap to diagnoza sytuacji oraz problemu, który chcemy rozwiązać bądź zmniejszyć negatywne skutki jego obecności, a także opis i charakteryzacja grupy (ew. grup) docelowej i jej potrzeb. Podstawą jest tu posiadanie wstępnej wiedzy socjologicznej i psychologicznej na temat konkretnej grupy. Na tym etapie pojawia się już konieczność dotarcia do grupy, zdobycie zaufania jej uczestników, poznania ich potrzeb i oczekiwań oraz możliwości ich zaspokojenia. Można do tego wykorzystać znajomość pojedynczych

osób (np. liderów), poprzez zaproszenie ich do współpracy i przedstawienie swojego pomysłu oraz zapytanie o radę. Takie osoby można w przyszłości przygotować do roli edukatorów rówieśniczych. Wszystkie te działania muszą być prowadzone delikatnie, bez narzucania ich i przekonania o słuszności własnych pomysłów i rozwiązań. Osoby na co dzień spotykające się z odrzuceniem i jednoznaczną negatywną oceną społeczną są – co zrozumiałe – bardzo sceptyczne wobec jakichkolwiek zachowań odbiegających od tych im znanych. Na tym etapie pracy szczególnie trzeba pamiętać o możliwej niechęci potencjalnych odbiorców do kontaktu z przedstawicielami jakiegokolwiek instytucji i rozumieć powody takich postaw. Ta faza – docieranie do odbiorców – trwa właściwie cały czas, ma charakter permanentny. W grupie mogą pojawić się bowiem nowe osoby, ktoś może stracić zaufanie z nieznaney nam przyczyny, wydarzyć się może coś, co zmieni nastawienie grupy. Warto zadbać również o reklamę projektu (atrakcyjne materiały, ulotki). W diagnozie zawiera się również analiza możliwości i zasobów osób, organizacji lub instytucji będących realizatorami.

Krok drugi to przygotowanie realizatorów zadania. Jeśli są wśród nich osoby mające już doświadczenie pracy streetworkerskiej, warto i należy je wykorzystać przy budowaniu zespołu i dzieleniu się doświadczeniem. Jeśli są to osoby zupełnie nowe, sporo uwagi i czasu należy poświęcić na określenie ich motywacji do pracy, umożliwienie nabycia umiejętności niezbędnych do pracy z grupami wykluczonymi i marginalizowanymi. Wymagania wobec przyszłych streetworkerów są wysokie – oni są wizytówką projektu i w głównej mierze od nich zależy jego powodzenie, aczkolwiek nie odbiegają zasadniczo od wymagań stawianych osobom pragnącym działać na polu pomocowym. Wśród cech osobowościowych wymienić należy: motywację, nieoceniającą postawę i szacunek dla drugiego człowieka, cierpliwość, entuzjazm, wytrwałość, określanie granic osobistych, asertywność, chęć i gotowość do pomocy, empatię, bezinteresowność i uczciwość, kulturę osobistą i takt, poczucie humoru, odpowiedzialność, pleć. Umiejętności interpersonalne niezbędne w pracy streetworkerskiej to nawiązywanie kontaktu, budowanie relacji, zdolność do samokontroli, krytyczna ocena swojego postępowania, komunikatywność, obiektywizm, gotowość do przyjęcia oceny. Z kolei do umiejętności instrumentalnych zaliczyć można: obowiązkowość, samodyscyplinę, dyskrecję, zdolności organizatorskie, planowanie i organizację pracy, gotowość do współpracy, twórcze rozwiązywanie problemów, podejmowanie racjonalnych decyzji, umiejętność radzenia sobie w sytuacjach nowych i trudnych, umiejętność kontrolowania emocji i wglądu w nie. Wiedza streetworkera powinna dotyczyć przede wszystkim specyfiki funkcjonowania danej grupy, jej hierarchii, zasad i norm obowiązujących w grupie oraz języka, jakim posługują się jej członkowie. Przydatne są wcześniejsze doświadczenia edukacyjne, umiejętność sporządzania raportów, zarządzanie czasem, znajomość technik pracy indywidualnej i grupowej oraz wybrane zagadnienia z zakresu psychologii, socjologii, prawa, zdrowia oraz pracy socjalnej. Podsumowując wszystkie oczekiwania wobec streetworkerów podkreślić należy, że najważniejsze są nieoceniająca postawa i szacunek. Na tych dwóch filarach należy budować profesjonalny wizerunek streetworkera.

Etap następny to zaplanowanie działań: szczegółowy harmonogram, wybór miejsc pracy, podział zadań i obowiązków, poszukiwanie partnerów do współpracy. Jak w każdym przedsięwzięciu: im będzie ono dokładniej przemyślane, tym większa szansa na powodzenie jego realizacji. Trzy pierwsze kroki są wprowadzeniem do pracy. Teraz może rozpocząć się już właściwe działanie w środowisku. Miejsca pracy streetworkerów są uzależnione od tego, z kim pracują bądź mają zamiar pracować. Z reguły są to: place, ulice, dworce, podwórka, parki, miejsca spotkań nieformalnych grup, osiedla i blokowiska, w których żyje biedniejsza populacja mieszkańców danego miasta. Kolejne etapy pracy

dotyczą: wzmacniania, doksztalcania i motywowania zespołu, podejmowania działań interwencyjnych, interwencji kryzysowych oraz superwizji, ewaluacji i kontroli pracy street-workerów. Ze względu na specyfikę pracy wskazane jest, aby we wszystkich tych etapach brali udział członkowie całego zespołu, niekoniecznie bezpośrednio. Ważne jest, aby wiedzieli, co się dzieje, jakie są zaplanowane kolejne działania i – przede wszystkim – aby mieli możliwość podzielenia się swoimi opiniami na ten temat.

## Dzieci jako grupa zagrożona marginalizacją

Marginalizacja jest związana z różnymi czynnikami, wśród których wymienić można przede wszystkim biedę i bezrobocie oraz uzależnienia, głównie od alkoholu. Cechą charakterystyczną polskiej biedy jest jej juvenilizacja – czyli ubóstwo dzieci, rodzin wielodzietnych i bezrobocie młodego pokolenia (Tarkowska, 2005). Juvenilizacja biedy oznacza, że udział dzieci wśród ludności biednej jest większy, niż udział dzieci wśród ludności ogółem. Udział biednych rodzin wzrasta wraz z liczbą dzieci. W sześciu województwach stopa biedy wśród dzieci jest wyższa niż średnio w kraju. Dwa z nich – świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie – stanowią obszary mocno skoncentrowanej dziecięcej biedy: udział biednych dzieci wśród ogółu dzieci z danego województwa przekracza tam 40% (Warzywoda-Kruszyńska). Według raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) z 2009 r. przeciętny dochód rodziny w Polsce należy do najniższych wśród krajów OECD, a ponad 21% polskich dzieci żyje poniżej granicy ubóstwa (przy średniej wynoszącej ok. 12%). Równie alarmujące dane dotyczą zjawiska uzależnień. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA) szacuje, że w Polsce uzależnionych od alkoholu jest ok. 2% populacji (800 tys. osób). Około 1,5 mln dzieci (4% populacji) żyje w rodzinie z problemem alkoholowym. W 2010 r. według policyjnych statystyk (procedura „Niebieskiej Karty”) zanotowano 50 113 małoletnich ofiar przemocy domowej, w tym ponad 2/3 to dzieci do 13 roku życia ([http://statystyka.policja.pl/portal/st/944/50863/Przemoc\\_w\\_rodzynie.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/944/50863/Przemoc_w_rodzynie.html)). Faktyczna liczba dziecięcych ofiar przemocy nie jest znana. Poważnym problemem jest fakt, iż w Polsce istnieje przyzwolenie na przemoc wobec dzieci. Wciąż zbyt wielu dorosłych akceptuje kary fizyczne jako skuteczne metody wychowawcze (TNS OBOP, 2007). Zauważalne są oznaki zaostrzenia poglądów – obecnie więcej osób niż jeszcze kilka lat temu uważa, że kary cielesne bywają przydatnym środkiem wychowawczym (CBOS, 2009). Pocięszające jest to, że od kilkunastu lat systematycznie zmniejsza się grupa rodziców przyznających, że czasem biją dzieci, wzrasta natomiast odsetek tych, którzy twierdzą, że ich dziecko nigdy nie dostało lania: z 43% w roku 1998 do 69% w 2009 (CBOS, 2009).

Dzieci, jak żadna inna grupa społeczna, są narażone na marginalizację. Zależne całkowicie od dorosłych, nie mają szans ani możliwości dbania o siebie, ale także szukania pomocy poza rodziną. Głównym tego powodem jest pozycja dziecka w społeczeństwie oraz fakt powszechnego traktowania dzieci jako własności rodziców. W polskiej tradycji to podejście ma silną pozycję. Dziecko należy do rodziców i to oni całkowicie decydują o jego życiu. Wszystko jest dobrze dopóki, dopóty rodzina prawidłowo wypełnia swoje funkcje opiekuńcze i wychowawcze, dbając o zaspokojenie wszystkich potrzeb swoich członków, także – a może przede wszystkim – tych najmłodszych. Problem pojawia się, gdy rodzina jest niewydolna wychowawczo, z różnymi dysfunkcjami, nieporadna, dotknięta patologiami. Istniejące mechanizmy kontroli rodziny oraz pomocy i wsparcia dzieci są niewystarczające. Słabości systemu pomocy społecznej w odniesieniu do sytuacji dzieci zostały szczegółowo przedstawione w raporcie *Edukacja małych dzieci: standardy, ba-*

riery, szanse (Giza, 2011, s. 54–55). Autorzy zwrócili uwagę na kilka elementów oraz zasad funkcjonowania systemu pomocy społecznej w Polsce, które mają istotny wpływ na sytuację dzieci, szczególnie tych najmłodszych. Podkreślili przede wszystkim fakt, iż system pomocy społecznej, koncentrując się na rodzinie, nie wspiera rozwoju małych dzieci. Prawa i potrzeby dzieci są na dalszym planie, w praktyce często pomijane. Jeśli dorośli nie współpracują z instytucją pomocową, tracą świadczenia, ale skutki są najmocniej odczuwane przez dzieci. Ponadto „nie wiadomo, do kompetencji jakiej instytucji «należą» dzieci. Jeśli są w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych, «należą» do pomocy społecznej, a jeśli są w rodzinie, «należą» do rodziny i do szkoły. Gdy dziecko sprawia trudności wychowawcze, «należą» jeszcze do kuratora i sądu. A tak naprawdę dzieci biedne są niczyje, jeśli rodzina jest dysfunkcyjna” (Warzywoda-Kruszyńska, 2008). Brakuje szczególnych działań skierowanych do najmłodszych dzieci – opieką i pomocą objęte są zwykle te w wieku szkolnym, a pomoc dostarczana jest z reguły w okresie roku szkolnego. Specjaliści pracujący z dziećmi – sędziowie, nauczyciele, lekarze – nie mają niezbędnej wiedzy o prawach dziecka oraz o procedurach i działaniach, jakie należy podjąć w przypadku zaistnienia podejrzenia o krzywdzenie dziecka. Kolejny problem wynika z faktu, iż otrzymywane przez dziecko stypendium motywacyjne jest wliczane do dochodu i zmniejsza szansę rodziny na uzyskanie świadczenia z pomocy społecznej albo też wpływa na jej wysokość. Jednocześnie więc pomaga się dziecku przez udzielenie stypendium i pozbawia jego rodzinę części pomocy. Brakuje jednoznacznych uregulowań sytuacji prawnej dzieci, które wychowują się w rodzinach patologicznych, gdzie rodzice nie spełniają funkcji opiekunów – tutaj sytuację może zmienić znowelizowana ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z 10 czerwca 2010 r. Większość placówek, które zajmują się pomocą społeczną (światlice, ogniska itp.), jest rozliczana „ilościowo” – bierze się pod uwagę liczbę osób, która do nich przychodzi. Brakuje rozliczania „jakościowego” – wzięcia pod uwagę tego, jaka jest jakość i efekty pomocy. Ponadto brakuje systemu pomocy dla rodziców, którzy stosują przemoc wobec dzieci – zdecydowana większość (82%) rodzin, w których doszło do stosowania którejkolwiek przemocy (fizycznej, psychicznej, ekonomicznej, seksualnej) wobec dzieci, twierdzi, że nie korzystała z pomocy instytucji i organizacji (Giza, 2011, s. 54–55).

Funkcjonowanie na marginesie życia społecznego niesie ze sobą szereg negatywnych konsekwencji, wśród których wymienić można przede wszystkim obniżanie poczucia własnej wartości oraz dominujące ciągle uczucie niepokoju i poczucie zagrożenia. Takie doświadczenia i stan są szczególnie niekorzystne dla dzieci. Ich rozwój jest obciążony niekorzystnymi czynnikami już od samego początku. Ale bieda sama z siebie nie determinuje jeszcze zaburzeń tego rozwoju. Jest przecież wiele rodzin, które zmagając się z trudnościami finansowymi, a często żyjąc na granicy ubóstwa, jednocześnie zapewniają dzieciom to, co dla nich najważniejsze – poczucie bezpieczeństwa i miłości. Dzieci potrzebują troski i uwagi oraz poczucia, że są ważne, że kogoś obchodzi to, co się z nimi dzieje. W literaturze opisuje się dwa rodzaje czynników kwalifikujących dzieci do znalezienia się w sytuacji bez obecności odpowiedzialnego dorosłego (Meyer, 2004). Pierwszy to czynnik push, który jest definiowany przez sytuacje konfliktowe i inne zawiłe problemy życiowe, będące podstawą do niespełniania opieki nad dzieckiem. Te problemy to najczęściej trudności finansowe, bezrobocie, uzależnienia, przemoc a także choroby w rodzinie. Natomiast drugi to czynnik pull, rozumiany jako atrakcje, jakich życie uliczne może dostarczyć młodym osobom (Meyer, 2004). Wydaje się, że ten drugi czynnik i siła jego oddziaływania są odwrotnie proporcjonalne do siły działania pierwszego. Oznacza to, że im lepiej rodzina wypełnia swoje funkcje i im bardziej jest atrakcyjnym miejscem funkcjonowania dla dziecka, tym mniejsze znaczenie mają „atrakcje” uliczne. Znaczenie ma także wiek dziecka. Atrakcyjność rówieśników i ulicy rośnie wraz z dzieckiem, osiągając największe znaczenie w okresie dojrzewania.

## Dzieci ulicy

W literaturze znaleźć można kilka definicji pojęcia „dzieci ulicy”. Według Rady Europy to dzieci poniżej 18 roku życia, które przez krótszy lub dłuższy czas żyją w środowisku ulicznym, przenoszą się z miejsca na miejsce, nawiązują kontakty z grupą rówieśniczą lub innymi grupami na ulicy; oficjalnym adresem tych dzieci jest adres rodziców lub jakiejś instytucji socjalnej; mają jedynie słaby lub żaden kontakt z dorosłymi, rodzicami oraz przedstawicielami szkół i instytucji pomocowych (Kurzeja, 2010, s. 13). Z kolei polska definicja Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego (KKWR) akcentuje przede wszystkim problem w zaspokajaniu podstawowych potrzeb dzieci związanych z opieką i wychowaniem. W ujęciu proponowanym przez KKWR: „dzieci ulicy to te, które na skutek niespełniania przez ich rodziców podstawowych funkcji opiekuńczych i wychowawczych dużo czasu spędzają poza domem: na ulicy, podwórku i w innych miejscach niekontrolowanej aktywności. Ulica stała się dla nich źródłem wiedzy o życiu. Tu realizują swą naturalną aktywność poznawczą i społeczną. Są to więc dzieci wychowujące się na ulicy i tam wychowywane.” Według tej definicji dzieckiem ulicy jest się tym bardziej, im więcej funkcji przypisanych rodzinie przejmuje ulica (Kołąk, 2003). Wśród nich wyróżnić można:

- dzieci pracujące na ulicy, mające kontakt i oparcie w rodzinie (utrzymujące rodzinę);
- dzieci tzw. „niezależni pracownicy uliczni”, niemające kontaktu z rodziną;
- dzieci, młodociani przestępcy;
- dzieci członkowie bezdomnych rodzin (Pluskota, Sieczkowski, 2006).

Do tych kategorii K. Segiet dodaje również kategorię „dzieci bezdomnych emocjonalnie”, czyli odrzuconych psychicznie, samotnych wśród bliskich, pozbawionych ciepła i akceptacji (Segiet, 2005, s. 149). Dzieci te najczęściej mają dom i dorosłych, którzy się nimi opiekują (przynajmniej formalnie) – nie żyją więc na ulicy w dosłownym tego sformułowania znaczeniu. Jednak ze względu na fakt, iż większość czasu spędzają poza domem, pozbawione opieki dorosłych, są szczególnie mocno narażone na szereg niekorzystnych i często groźnych dla ich prawidłowego rozwoju i życia zjawisk. W Polsce wśród dzieci ulicy to największa grupa. Są wśród nich także dzieci i młodzież, które uciekły z domów bądź placówek opiekuńczo-wychowawczych. Młode osoby wychowujące się same, bez pozytywnych wzorców, są narażone na konflikt z prawem, kontakt z narkotykami i alkoholem, prostytutkę. Nie są w stanie same zwrócić się o pomoc do dorosłych, ponieważ najczęściej nie mają z nimi dobrych doświadczeń, nie ufają im a często po prostu się ich boją. Tym bardziej nie zwrócą się do instytucji pomocowych, nie ma też pewności, czy byłyby tam potraktowane poważnie. Dzieci ulicy można spotkać w zaniedbanych dzielnicach, blokowiskach i dużych osiedlach, salonach gier, opuszczonych zaułkach, parkach, ulicznych bramach, na dworcach kolejowych, przystankach autobusowych, w restauracjach, fast-foodach, barach oraz na ulicy.

Wyczerpującą listę cech charakteryzujących dzieci ulicy w Polsce podają L. Pytka i G. Olszewska-Baka (2000). Są to:

- dzieci opuszczone bądź odrzucone emocjonalnie, psychicznie i społecznie przez swoich rodziców;
- pozbawione opieki i możliwości zaspokojenia potrzeb rozwojowych w środowisku rodzinnym;
- zaniedbane wychowawczo i socjalizacyjnie;
- pochodzące z rodziny dysfunkcyjnej;
- zidentyfikowane z podkulturą destruktywną grupy rówieśniczej;
- manifestujące zachowania antyspołeczne i pozostające w konflikcie z rolami społecznymi (dziecka, ucznia);
- poddawane przemocy;

- nieprzebywające w żadnej placówce edukacyjno-opiekuńczej na stałe;
- nierealizujące obowiązku szkolnego;
- dzieci, których ośrodkiem życia i samorealizacji stają się miejsca niekontrolowane przez dorosłych (parki, ulice, piwnice itp.) oraz destruktywny sposób funkcjonowania: żebractwo, kradzieże, wymuszania, wałęsanie, uzależnienia, agresja grupowa, napady itp.;
- dzieci, które ze względu na szczególny temperament i cechy osobowości, chcą być niezależne, poza kontrolą dorosłych, lubią stymulacje i chcą doświadczyć przygody.

Według Międzynarodowego Raportu o Dzieciach Ulicy (National Report of Vagrant Children) w dziewięćmilionowej grupie dzieci (poniżej 18 roku życia) żyjących w Polsce 1,2 mln to dzieci ulicy. Dane takie potwierdza Fundacja dla Polski podając, że dzieci ulicy stanowią 13% populacji polskich dzieci (Drewniak, Sierocka, 2006, s. 3). Szacuje się, że na każde 100 dzieci w wieku szkolnym pięć to dzieci ulicy, którym trzeba pomóc (Kołąk, 2003).

Dlaczego dzieci żyją na ulicy? Powodem jest przede wszystkim niewydolność rodziny (opisany wyżej czynnik *push*). Dzieci nie chcą być w domu, boją się tam wrócić, czasami nie mogą w nim być. Szukają grupy, która da poczucie bezpieczeństwa, przynależności, która stanowić będzie namiastkę rodziny. Szukają także alternatywnych form spędzania czasu. Nie korzystają przy tym z pomocy instytucji, powołanych do wypełniania zadań z zakresu opieki nad dziećmi. Powody niekorzystania z oferty instytucjonalnej są czasami dość prozaiczne, wśród nich wymienić można:

- wysokoprogowość programów pomocowych; wiele ofert instytucjonalnych (świetlice środowiskowe, kółka zainteresowań, kluby itp.) na wejściu jest obwarowanych pewnymi warunkami, jest to np. wymóg przyprowadzania dziecka przez osobę dorosłą, uzyskanie pisemnej zgody na udział w zajęciach, niewielka odpłatność; te pozornie proste warunki w przypadku pewnej grupy dzieci są niemożliwe do spełnienia;
- strach przed nowym, nieumiejętność zachowania się w nowym miejscu;
- wcześniejsze złe doświadczenia pobytu w placówkach;
- bieda i związany z nią wygląd (poczucie wstydu: brzydkie, stare, pobrudzone ubranie);
- bycie nieletnim;
- miejsce i pozycja dziecka w społeczeństwie;
- życie na marginesie życia społecznego.

Głównym powodem jest najczęściej brak zaufania dzieci do dorosłych: złe doświadczenia w kontaktach z dorosłymi wyniesione z domu są często wzmocniane w trakcie pobytu dziecka w szkole. Uczeń sprawiający tzw. „trudności wychowawcze” częściej doświadcza negatywnego odbioru, słyszy przede wszystkim negatywne komunikaty na swój temat, jest obwiniany za to, kim jest; dorosły nie jest tym, kto może pomóc – dorosły ocenia, karze, wymaga posłuszeństwa, nie słucha. Praca streetworkera (choć w tym wypadku najlepiej jego charakter oddaje określenie „pedagog ulicy”) polega przede wszystkim na pokazaniu wzorca „dobrego dorosłego”, takiego, który słucha, rozumie, nie ocenia i nie poucza. To pomaga w budowaniu poczucia własnej wartości u dzieci, budzeniu i wzmocnianiu w nich przekonania o własnych możliwościach i potencjale. Zasady pracy to przede wszystkim brak przymusu, cierpliwość, chęć pomocy i umiejętność słuchania.

W jaki sposób praca z dziećmi i zmiany, jakie się w nich dokonują pod jej wpływem, mogą przyczynić się do lepszego funkcjonowania całej rodziny? W wyjaśnieniu tej zależności pomocna może okazać się koncepcja rodziny jako systemu. Rodzina w ujęciu systemowym jest traktowana w kategoriach złożonej struktury, która składa się ze wzajemnie zależnych od siebie grup osób charakteryzujących się posiadaniem podobnych wspomnień dotyczących przeszłości, obecnością więzi emocjonalnej oraz występowaniem interakcji w obrębie poszczególnych członków rodziny i całej grupy jako całości (Płopa, 2005, s. 15). Według M. Bornsteina i J. Sawyera, rodzina jako system charakteryzuje się następującymi cechami: całościowość

i porządek, cyrkularna przyczynowość, hierarchiczna struktura i wreszcie adaptacyjna samoorganizacja (Krok, 2010, s. 360). Pierwsza cecha oznacza, że system rodziny funkcjonuje jako zorganizowana całość, która składa się z niezależnych elementów lub subsystemów, obejmujących zarówno osoby, jak i relacje między osobami (Krok, 2010, s. 360). Druga cecha – cyrkularna przyczynowość – reprezentuje przekonanie, że każdy element lub subsystem wewnątrz rodziny jednocześnie wpływa, jak i sam znajduje się pod wpływem innych elementów. W związku z tym zmiana w jednej części systemu prowadzi do zmian w innych częściach (Krok, 2010, s. 360). Trzecia cecha wskazuje, że subsystemy są zorganizowane w hierarchiczną strukturę określającą zależności władzy wśród członków rodziny i granice interakcji poszczególnych subsystemów. W obrębie systemu rodzinnego mamy do czynienia z asymetrycznością interakcji, co widoczne jest w relacjach rodzice – dzieci. Wynika ona z ogólnych zasad rozwojowych, np. wieku rodziców, ich większej wiedzy i doświadczenia, pozycji zawodowej. Według G. Foxa hierarchiczna struktura systemu rodzinnego jest konieczna dla prawidłowego rozwoju dziecka i funkcjonowania całej rodziny (Krok, 2010, s. 361). Ostatnia cecha, odnosząca się do adaptacyjnej samoorganizacji systemu rodzinnego, umożliwia rodzinie funkcjonowanie w kontekście pojawiających się nowych okoliczności (Krok, 2010, s. 361). Cechy systemu rodzinnego decydują o pozycji i roli jego członków. Dzieci mają oczywiście „mniejsze znaczenie” – w rozumieniu ich wpływu na to, co dzieje się w rodzinie. Ale ten wpływ jest. Zmiana w zachowaniu dziecka, zdobycie przez nie nowych umiejętności, zwiększanie poczucia własnej wartości a także kontakt streetworkera z dorosłymi (rodzicami, opiekunami) mogą pozytywnie wpłynąć na całą rodzinę i przyczynić się do lepszego jej funkcjonowania. Doświadczenia i praktyka pokazują, że zmiana ta wymaga czasu i ogromu cierpliwości, ale jak najbardziej jest możliwa.

## Bibliografia

- Beyrer Ch., Malinowska-Sempruch K., Kamarulzaman A., Strathdee S. A. (2010), *12 mitów o HIV/AIDS i osobach używających narkotyków*, „Lancet” opublikowane online 20 lipca 2010, DOI:10.1016/S0140-6736(10)61005-7, <http://www.krytykapolityczna.pl/dmdocuments/Lancet-12%20mitow.pdf> (17.01.2012).
- CBOS (2009), Komunikat z badań „Przemoc i konflikty w domu” BS/35/2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_035\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_035_09.PDF) (17.01.2012)
- Dec J., Trębińska E. (2004), *Swoisty charakter pomocy osobom świadczącym usługi seksualne*, [w:] *Niejednoznaczność poradnictwa*, red. E. Siarkiewicz, Zielona Góra.
- Drewniak M., Sierocka B. (2006), *Dzieci ulicy. Raport z socjologicznych badań terenowych*, Kraków.
- Giza A. (red.) (2011), *Edukacja małych dzieci: standardy, bariery, szanse*, Warszawa, [http://www.frd.org.pl/repository/raporty/Raport\\_o\\_barierach.pdf](http://www.frd.org.pl/repository/raporty/Raport_o_barierach.pdf) (17.01.2012)
- Kamiński A. (1972), *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Kołąk W. (2003), *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie*, „Nasz Animator” nr 1, <http://warszawa.kkwr.org.pl/animator/main.php?rok=2003&nr=1&art=2> (17.01.2012)
- Krok D. (2010), *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Opole.
- Kurzeja A. (2010), *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Kraków.
- Leopold B., Steffan E. (1995), *Prewencja w zakresie HIV/AIDS oraz STD a granice międzynarodowe*, Berlin.
- Meyer M. (2004), *Problematyka dzieci ulicy w Niemczech*, [w:] *Dewiacyjne aspekty współczesnego świata. Przejawy – zapobieganie – terapia*, red. M. Prokosz, Toruń.
- Międzynarodowy przewodnik metodologiczny po streetworkingu na świecie*, Réseau International des Travailleurs Sociaux de Rue (Międzynarodowa Sieć Streetworkerów Społecznych)



- przy pomocy Programu PROGRESS (Komisja Europejska) oraz Direction Generale de la Cooperation au Developpement belge
- Olszewska-Baka G., Pytka L. (2000), *Dzieci ulicy – metodologiczne aspekty profilaktyki interwencyjnej*, [w:] *Dzieci ulicy. Problemy, profilaktyka, resocjalizacja*, red. G. Olszewska-Baka, Białystok.
- Plopa M. (2005), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków.
- Pluskota K., Sieczkowski W. (2006), *Charakterystyka problemu „dzieci ulicy” i proponowany program resocjalizacji*, „Edukacja Zdrowotna” vol. 3, nr 3.
- Rybczyńska D. (1996), *Wybrane zagadnienia pracy socjalnej*, Zielona Góra.
- Segiet K. (2005), *Dzieciństwo zagrożone biedą i ubóstwem jako problem społeczny i pedagogiczny czasów współczesnych*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz.
- Silwer H. (1995), *Reconceptualizing social disadvantage: Three paradigms of social exclusion*, [w:] *Social Exclusion: Rhetoric Reality Responses*, red. G. Rogers, Ch. Gore, J. B. Figueredo, Geneva.
- Skidmore R. A., Thackeray M. G. (1996), *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Warszawa.
- Staszewska A. (2003), *Ulica nie jest dla dzieci*, „Niebieska Linia” nr 1.
- Tarkowska E. (2005), *Polska bieda*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk” nr 4.
- TNS OBOP (2007), *Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie. Wyniki badań TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej*, [http://www.niebieska-linia.pl/spaw/docs/wyniki\\_badan\\_20071113\\_obop.pdf](http://www.niebieska-linia.pl/spaw/docs/wyniki_badan_20071113_obop.pdf) (17.01.2012).
- Ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r., DzU 2009, nr 175, poz. 1362.
- Ustawa z 10 czerwca 2010 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, DzU 2010, nr 125, poz. 842.
- Walendzik A. (2005), *Streetwork jako forma pracy socjalnej*, [w:] *Streetworking. Teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Warszawa.
- Walendzik-Ostrowska A. (2011), *Wykorzystanie streetworkingu w pracy socjalnej z grupami marginalizowanymi*, [w:] *Z praktyki pracy socjalnej*, red. D. Piekut-Brodzka, Kielce.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2008), *Dzieci żyjące w biedzie – dzieci krzywdzone*, „Dziecko Krzywdzone” nr 2.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (2002), *Bieda wśród dzieci (diagnoza na poziomie globalnym i lokalnym)*. *Prawo dziecka do godziwych warunków życia*, Warszawa.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Zjawisko biedy dzieci a zagrożenie wykluczeniem społecznym w przyszłości – badania*, <http://www.brpd.gov.pl/detail.php?recid=56> (17.01.2012)

## VIA A CHILD TO A PARENT. NONCONVENTIONAL FORMS OF SOCIAL WORK WITH STREETWORKING APPLIED

### Summary

Social work, practically possible with any person, is usually addressed to adults. Children very seldom are the object of activities of the scope of social aid. Sometimes it happens that an offer addressed to children includes a number of elements which impede or even prevent children's independent decisions as for availing themselves of the offers. Neglected children, deprived of the care of adults, left to their fate usually spend their time on the street where they learn from their peers and older friends how to live and survive, what rules must be observed in the group, what is important and what is not. The number of children who grow up on the street are estimated to as many as a million. Thus, intensification of the activities addressed to this group is urgently needed as the group is very important although ignored by various aid and educational programs. One of the forms of social work with this group of small beneficiaries may be streetworking.

# **NOWE FORMY PRACY Z OSOBAMI BEZDOMNYMI**

## **Wstęp**

Występowanie czy pojawianie się problemów społecznych wiąże się z ciągłym poszukiwaniem nowych form i metod pracy, tworzeniem efektywniejszych rozwiązań, opartych na wnikliwej analizie literatury naukowej i badaniach, jak również ich zastosowaniem przez praktyków, niejednokrotnie objętych superwizją przez twórców czy też doświadczonych realizatorów. Wśród najnowszych przykładów koncepcji, wykorzystujących idee empowermentu, można wymienić m.in.: podejście skoncentrowane na rozwiązaniach, psychologię pozytywną, zarządzanie zasobami przypadku, model zatrudnienia wspieranego, podejście oparte na budowaniu i rozwoju społeczności. Ponadto należy zwrócić uwagę na dialog motywujący oraz konferencję grupy rodzinnej. Mając na uwadze konieczność podejmowania pracy z tymi osobami, które wykazują niechęć wobec instytucji jako istotną formę pracy można wskazać streetworking. W pracy z bezdomnymi beneficjentami ważnym aspektem jest ich aktywizacja zawodowa oraz poszukiwanie nowych rozwiązań w zakresie form mieszkalnictwa socjalnego.

W artykule podjęto próbę poszukiwania i prezentacji nowych form pracy z osobami, które przekroczyły granicę bezdomności.

## **1. Specyfika problemu bezdomności – wprowadzenie**

Prowadzenie badań i analiz dotyczących konkretnego problemu społecznego wymaga jego zdefiniowania. Konstruując definicję bierze się pod uwagę konkretny cel, np. prowadzenie badań czy też wprowadzanie praktycznych rozwiązań. Zbiorowość bezdomnych nie jest jednorodna, różne są bowiem uwarunkowania, które do zaistnienia tego problemu w życiu jednostki doprowadziły. Bezdomność jest definiowana jako sytuacja: „osób, które w danym czasie nie posiadają i własnym staraniem nie mogą zapewnić sobie takiego schronienia, które spełniałoby minimalne warunki, pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne” (Przymeński, 2001, s. 29). Przytoczona definicja jest przyjmowana podczas projektowania i prowadzenia badań empirycznych, które pozwalają na formułowanie wniosków, także dla praktyków pracujących z bezdomnymi osobami.

Do zadań ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego należy m.in.: inspirowanie i promowanie nowych form oraz metod działania, także w odniesieniu do bezdomnych. Nawiązując do działań podejmowanych przez służby społeczne należy przywołać zapis: „bezdomną jest osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowana na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych, a także osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania” (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 6). Istotne w tym sformułowaniu jest doprecyzowanie, iż nie tylko brak meldunku, ale także jego posiadanie pozwala na uznanie jednostki za bezdomną. Przykładem mogą być osoby posiadające meldunek, ale niemogące mieszkać w danym lokalu, np. osoby starsze odrzucone przez rodzinę, jednostki z zaburzeniami psychicznymi czy doświadczające przemocy.

W literaturze przedmiotu pogrupowano bezdomnych w trzy kategorie: dobrze, średnio i słabo rokujących. Do pierwszej należą osoby młode lub w średnim wieku, z krótkim lub średnim stażem bezdomności. Mają dobrą kondycję psychofizyczną, nie są uzależnione. Sytuacja prawna tych osób jest uregulowana, cechuje je duża motywacja do przezwyciężenia zaistniałego problemu. Nie zawsze posiadają kwalifikacje zawodowe. Formy pracy z jednostkami należącymi do pierwszej kategorii powinny być odmienne od działań skierowanych do dwóch kolejnych. Do kategorii średnio rokujących należą osoby w średnim wieku, ze średnim stażem pozostawania w bezdomności. Najczęściej posiadają duże doświadczenie i kwalifikacje zawodowe, ale utraciły nawyk pracy. Mają nieuregulowaną sytuacją prawną i rodzinną. Są uzależnione od alkoholu, ale niepijące. Znajdują się w trudnej sytuacji psychologicznej, jednak zachowały sprawność fizyczną. To jednostki w znacznym stopniu uzależnione od pomocy. Niezbędne jest zatem uruchamianie aktywności, uwzględniających wiele dysfunkcji. Trzecia kategoria bezdomnych jest zapewne najbardziej liczna, określono ją jako słabo rokującą. Należą do niej osoby posiadające niski poziom wykształcenia i kwalifikacje zawodowe niedostosowane do potrzeb rynkowych. Są długotrwale bezrobotne, a średni okres pozostawania w bezdomności wynosi około 6 lat. Dostrzegane jest u nich uzależnienie od świadczonej pomocy. Wykazują niską motywację do podejmowania działań mających na celu wychodzenie z bezdomności. Ich położenie pogarsza nieuregulowana sytuacja prawna i administracyjna, jak również brak kontaktów z rodziną. Są to jednostki wielokrotnie karane, posiadają liczne schorzenia lub są dotknięte niepełnosprawnością. Biorąc pod uwagę wiek życia, są to najczęściej osoby w wieku poprodukcyjnym, uzależnione od alkoholu oraz innych środków psychoaktywnych (Olech, 2006, s. 25). Przytoczona klasyfikacja może być podstawą do różnicowania form pomocy, które powinny być ukierunkowane na modyfikowanie sytuacji i realizację procesu wychodzenia z bezdomności.

## 2. Streetworking jako forma pracy z bezdomnymi osobami

Streetworking jest formą socjalnej pracy ulicznej, która wiąże się z wychodzeniem do danej osoby i podejmowaniem interwencji w środowisku jej przebywania. Jest najczęściej stosowany w pracy z osobami zagrożonymi społecznym niedostosowaniem, jak i z tymi, które są wykluczone społecznie, ponadto przejawiają niechęć, a nawet wrogość do instytucjonalnych form pomocy. Częstym doświadczeniem tych osób jest marginalizacja i stygmatyzacja społeczna, będąca efektem zajmowanego miejsca i pozycji w społeczeństwie. Niechęć do kontaktowania się z instytucjami wynika m.in. ze złych doświadczeń, funkcjonowania na marginesie życia społecznego, konfliktów z prawem itp. Komplementarność działań podejmowanych przez pracowników ulicy i pracowników służb społecznych ma szczególne znaczenie. Formy zinstytucjonalizowane nie wystarczają, wydaje się, że głównym tego powodem jest m.in. fakt braku środków czy odpowiedniej ilości kadr, a ponadto ograniczenia systemowe nakładane na pracowników socjalnych.

Działająca współcześnie Międzynarodowa Sieć Streetworkerów Społecznych, do której przynależą pracownicy z około trzydziestu państw, wyznaczyła sobie dwie priorytetowe dziedziny działań: zwiększenie skuteczności i podwyższenie jakości pracy w terenie poprzez m.in. szkolenia, dzielenie się doświadczeniami praktycznymi i tworzenie narzędzi edukacyjnych oraz mobilizację mającą na celu stworzenie konstrukcyjnych i trwałych odpowiedzi na problemy, z którymi borykają się ludzie mieszkający na ulicach całego świata (De Boeve, Giraldi, 2010, s. 10).

W odniesieniu do osób bezdomnych streetworking jest definiowany jako: „forma pracy socjalnej prowadzonej przez odpowiednio przygotowanych i przeszkolonych pracowników

z osobą bezdomną pozostającą poza systemem pomocy instytucjonalnej w jej środowisku, na jej zasadach, w jej tempie i w oparciu o plan, który zaakceptowała” (Szczypior, Meller). Idea streetworkingu wpisuje się w koncepcję redukcji szkód, która zakłada, że pewne szkodliwe zjawiska społeczne trwale występują w społeczeństwie i nie da się ich całkowicie wyeliminować. Zatem to, co można zrobić, dokonać, to zmniejszyć szkody wynikające z obecności tych zjawisk. Takie podejście wzbudza kontrowersje, ponieważ jest przez przeciwników i krytyków utożsamiane z akceptowaniem niekorzystnych i negatywnych zjawisk społecznych. Tymczasem ta koncepcja opiera się na przekonaniu, iż jeśli nie daje się całkowicie zlikwidować owych zjawisk, to należy minimalizować i redukować powstające szkody. Nadrzędnym zatem celem streetworkingu jest dążenie do polepszenia życiowej sytuacji osób wykluczonych poprzez minimalizację konsekwencji, tzn. indywidualnych skutków negatywnych zjawisk.

Praca streetworkera wiąże się z praktycznym zastosowaniem metody outreach, co oznacza: wyjście do, sięganie na zewnątrz, bezpośrednie docieranie do grup docelowych. Rola pełniona przez pracownika ulicy zależy od: rodzaju i struktury grupy odbiorców, potrzeb i środowiska przebywania beneficjentów. Wyróżniono streetworking:

- nastawiony na jednostkę: nawiązywany jest indywidualny kontakt, więź między daną osobą a streetworkerem, akcent położony jest na wsparcie i indywidualną opiekę; stosowany jest np. w pracy z osobami uzależnionymi od substancji psychoaktywnych;
- nastawiony na grupę: służy integracji grupy, wytworzeniu więzi między jej członkami; jest użyteczny np. w pracy z młodzieżą;
- oparty na ofertach pomocy: pracownik wdraża konkretny program pomocy dla grup docelowych, prowadzi zorganizowane akcje; np. busy z pomocą socjalną dla bezdomnych osób sytuowane w okolicy dworca;
- ukierunkowany na wzmocnienie grupy docelowej: podejmowane są inicjatywy o charakterze samopomocy, akcje profilaktyczne; stosowany np. w przygotowaniu liderów grupy czy edukatorów rówieśniczych (Szczypior, Meller).

Celem streetworkingu jest zaproponowanie jednostkom wykluczonym społecznie bądź zagrożonym wykluczeniem, dla których istniejąca pomoc w przezwyciężaniu problemów społecznych nie jest odpowiednia, wsparcia polegającego na zbudowaniu relacji.

Wśród celów streetworkingu można wskazać następujące:

- szukanie osób, do których kierowany jest streetworking, w czasie i miejscu, w którym można je spotkać;
- zaferowanie długotrwałej, dojrzałej relacji opartej na zaufaniu i udzielanym wsparciu, którą zaakceptują z własnej woli;
- stosowanie całościowego podejścia do człowieka, bez ograniczania się do takich zjawisk jak: przemoc, przestępczość czy uzależnienia;
- proponowanie różnorodnych działań, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym;
- prowadzenie mediacji między jednostkami, do których kierowany jest streetworking oraz ich środowiskiem, jak również między różnymi partnerami i instytucjami (De Boeve, Giraldi, 2010, s. 15).

Exemplifikacją aktywności streetworkerów wśród bezdomnych osób są działania podjęte w ramach projektu, sfinansowanego ze środków Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, „Agenda Bezdomności – standard aktywnego powrotu na rynek pracy”. Projekt ten objął zrealizowanie czterech badań w zakresie problematyki bezdomności na terenie Pomorza: pierwsze badanie ilościowe – socjodemograficzne, drugie jakościowe – „Badanie profilu psychologicznego osoby bezdomnej”, trzecie – „Stereotyp osoby bezdomnej wśród mieszkańców Trójmiasta”, czwarte – „Analiza funkcjonowania systemu pomocy osobom

bezdomnym – skuteczność i efektywność systemu pomocy ludziom bezdomnym na przykładzie Gdańska”. W ramach wspomnianego projektu, na podstawie porozumienia z władzami i organizacjami charytatywnymi, Uniwersytetem Gdańskim i centrami przedsiębiorczości, pracują streetworkerzy (Olech, 2005).

Streetworking jest nową formą pracy, może być stosowany m.in. przez: pracowników ośrodków pomocy społecznej, ośrodków interwencji kryzysowej, centrów pomocy rodzinie oraz organizacje pozarządowe i inne podmioty działające w zakresie szeroko pojętej pomocy społecznej. Zatem pracownikami ulicy mogą być osoby zatrudnione w instytucjach sektora publicznego i tzw. trzeciego sektora. Ta forma pracy jest stosowana także w ramach działań wolontariatu (Szluż, 2011, s. 75–85). Streetworking zaczyna się stopniowo rozpowszechniać także w naszym kraju. Odnosi się wrażenie, że właśnie bezpośrednia praca z klientem w środowisku jego przebywania jest bardziej efektywna, niż zamykanie tego kontaktu w określonej instytucji. W konsekwencji coraz więcej np. ośrodków pomocy społecznej poszukuje i zatrudnia streetworkerów. Część z nich rozpoczyna tego typu aktywność od działalności wolontarnej, która jest w tym przypadku swoistą próbą trudnej pracy z osobami wykluczonymi społecznie. Stosowanie tej formy pracy pozwala zwiększyć efektywność i skuteczność działań pomocowych w związku z możliwością ich rozpoczęcia w miejscu przebywania osób nieobjętych wsparciem.

Streetworkerzy stanowią zatem pierwsze i ostatnie ogniwo pomocy społecznej. Preferowane nowatorskie podejście zakłada bliskość. Jest to relacja oparta na zaufaniu, jednostka pozwala ofiarować sobie wsparcie. Ideą przewodnią streetworkingu nie jest „wyciąganie ludzi” z ulicy lub z ich środowiska życiowego wbrew ich woli, zwłaszcza jeśli chodzi o umieszczenie ich w nowej przestrzeni społecznej np. schroniska dla bezdomnych. Towarzystwo polega na rozwijaniu w ludziach szacunku do samego siebie, rozwijaniu własnych umiejętności, jak również na skłanianiu ich do udziału w życiu społecznym.

### 3. Wybrane nowe formy w zakresie mieszkalnictwa socjalnego

W przeciwieństwie do schronisk czy noclegowni, które przyczyniają się do utrwalenia problemu, program mieszkalnictwa wspieranego stwarza jednostkom szansę na wyjście z bezdomności. Zapewnienie ochrony poprzez tzw. kryzysowe zakwaterowanie jest tylko doraźnym rozwiązaniem. Długotrwałe korzystanie z usług placówek dla bezdomnych, jak również świadczeń, pogłębia bowiem uzależnienie od pomocy. M. Hirszowicz, E. Neyman (1997, s. 80–81) zwróciły uwagę na fakt, iż otaczanie długotrwałą bierną pomocą wywołuje określone reakcje wspomaganym. Wyróżniły wśród nich następujące:

- poczucie całkowitej bezsilności, postawy fatalistyczne związane z wyłączeniem z rynku pracy, z nakazowymi decyzjami pracowników socjalnych i administracyjnych;
- utratę zasobu inicjatywy pozwalającego na podejmowanie walki z przeszkodami w wyniku traktowania świadczonej pomocy jako należnej, bez spełniania określonych warunków;
- zdobywanie środków do życia dzięki prośbom o pomoc, bez wzmoczonego wysiłku;
- wraz ze wzrostem apatii i pasywności wzrost roszczeniowego stosunku do świata zewnętrznego;
- utrwalanie reakcji emocjonalnych kosztem racjonalnych (uzyskiwanie pomocy poprzez manifestowanie rozpacz płaczem i krzykiem);
- skrócenie perspektywy czasowej w wyniku niemożności sprawowania kontroli nad swoim losem, poszukiwanie natychmiastowej gratyfikacji;
- marnotrawienie uzyskanej pomocy.

Przykładem nowych propozycji w zakresie mieszkalnictwa mogą być te, które zastosowano w Finlandii. W tym kraju likwidacja schronisk nie oznacza rezygnacji ze świadczenia usług dla bezdomnych. Tworzone są centra usług dla tej kategorii beneficjentów, które mają za zadanie przyjmować i diagnozować potrzeby podopiecznych, zanim zostaną skierowani do lokali wspieranych, samodzielnych czy nadzorowanych. Egzemplifikacją może być centrum Hietaniemenkatu w Helsinkach zapewniające bezpłatne całonocne zakwaterowanie w sytuacji kryzysowej. Prowadzony jest w jego ramach oddział dzienny, który zapewnia posiłek, możliwość skorzystania z łaźni oraz profesjonalną pomoc lekarzy i pracowników socjalnych. Sytuacja osób bezdomnych, które pojawiają się w centrum jest oceniana przez specjalistów. Profesjonalnie przygotowane osoby opracowują indywidualny plan usług, który zawiera m.in. propozycję wsparcia, pomocy i opieki oraz form mieszkalnictwa socjalnego. Beneficjenci nie mogą przebywać w ośrodkach dla bezdomnych długoterminowo (FEANTSA, s. 10).

Nowe rozwiązania w zakresie form mieszkalnictwa zastosowano także w strategii opracowanej we Francji. Założono, że schroniska będą przekształcone w lokale wspierane, aby zapewnić osobom bezdomnym prywatność, schronienie oraz bezpieczeństwo. Przyjęto, iż właściwy rozwój w zakresie mieszkalnictwa może stanowić podstawę ułatwiającą wyjście z lokali tymczasowych, tzn. należy najpierw zapewnić odpowiednie mieszkanie będące w zasięgu możliwości finansowych jednostki. Strategia jest podstawą dla rozwiązania noszącego nazwę „najpierw mieszkanie” („Housing First”). Podejście takie jest ukierunkowane na dostarczenie ludziom bezdomnym mieszkania, a ponadto zagwarantowanie w nim różnych usług społecznych (National Alliance to End Homelessness). Oparto zatem wsparcie udzielane człowiekowi na mieszkaniu, z koncentrowaniem pomocy na zapewnieniu nie tylko dostępu, ale także utrzymaniu stałego mieszkania. Wspomniany dostęp do mieszkalnictwa państwowego i społecznego stanowi zatem postawę rozwiązywania problemu bezdomności w Europie.

Z kolei w strategii wdrażanej w Irlandii podkreśla się istotną rolę usług oferowanych przez towarzystwa mieszkaniowe. Głównym założeniem jest włączanie osób bezdomnych do społeczeństwa poprzez mieszkalnictwo długoterminowe. W czerwcu 2009 r. wprowadzono w tym kraju program „Support to Live Independently”. W programie korzysta się z lokali pozyskanych w projekcie wynajmu mieszkań społecznych lub dostępnych władzom lokalnym w formie taniego mieszkalnictwa. Jest to połączone z niewielkim lub umiarkowanym wsparciem mającym na celu pomoc w sprostaniu wyzwaniom związanym z przejściem w samodzielne życie. Lokale w projekcie pozostają pod nadzorem władz lokalnych lub organizacji pozarządowych, które mają na celu wspieranie beneficjentów. Projekt jest finansowany z oszczędności pochodzących z mieszkalnictwa przejściowego i kryzysowego. Hotel czy hotel typu „bed-and-breakfast” (zakwaterowania ze śniadaniem) stają się zatem tylko doraźnym rozwiązaniem mieszkaniowym dla osób zagrożonych bezdomnością (FEANTSA, s. 10). Mimo braku ciągłości najmu i wysokiej ceny, takie rozwiązania są często wykorzystywane w sytuacji tymczasowych trudności. Strategie bezdomności coraz częściej uznają tego typu zakwaterowanie za nieadekwatne do potrzeb osób bezdomnych. Ponadto w wielu strategiach określono wskazówki dotyczące właściwości takiego zakwaterowania dla osób bezdomnych, np. skrócenie czasu pobytu oraz określenie, czy zakwaterowanie jest odpowiednie dla jednostki bądź grupy.

W Wielkiej Brytanii przyjęto, iż zakwaterowanie typu „bed-and-breakfast” jest uznawane za nieadekwatne dla potrzeb m.in. bezdomnych osób. Z kolei Szkocja wprowadziła prawo gwarantujące osobom, które stały się bezdomne nie z własnej winy, stałe zamieszkanie do końca 2012 roku. Ważne działania w sferze mieszkalnictwa obejmują obowiązek prawny nałożony na władze lokalne i towarzystwa mieszkaniowe, mające traktować preferencyjnie w trakcie przydzielania mieszkań bezdomne rodziny (FEANTSA, s. 11).

Nowatorskim rozwiązaniem są specyficzne formy mieszkalnictwa wspieranego dla osób bezdomnych. W Danii dla osób o długim stażu bezdomności zostało opracowane podejście noszące nazwę „Niezwykłe domy dla tych, co mają niezwykły tryb życia” (FE-ANTSA, s. 12). Propozycję skierowano do osób, które nie reagują na konwencjonalne mieszkalnictwo i formy pomocy zapewniane przez usługodawców. Beneficjentom zaproponowano małe i niestandardowe formy mieszkalnictwa, w których część pomieszczeń jest wspólna. Są zwykle budowane w okolicach, w których mieszkańców cechuje duża doza tolerancji. Osoby zamieszkujące w lokalach mieszkalnych objęte są wsparciem społecznym. Pracownik socjalny zapewnia indywidualne wsparcie mieszkańcom oraz rozwiązuje problemy w grupie. Osoby korzystające z takiej formy mieszkalnictwa mają zwykle umowy najmu, które nie warunkują uczestnictwa w programie reintegracji. Mieszkańcy mogą trwać w uzależnieniu, konsekwencją nie jest utrata mieszkania.

Osobom bezdomnym trudno jest przejść z placówek tymczasowych do bardziej stałych form zakwaterowania. Dostęp do wyspecjalizowanego i długoterminowego mieszkalnictwa wspieranego lub nadzorowanego wraz z odpowiednio przygotowaną kadrą jest propozycją dla tych jednostek, które nie są przystosowane do samodzielnego życia. Egzemplifikacją może być holenderska strategia adresowana do osób długotrwale uzależnionych od narkotyków i osób mających poważne zaburzenia psychiczne. Jednym z jej elementów jest dostarczenie tym osobom miejsca stałego zamieszkania. Celem jest zapewnienie opieki i leczenia. Zapewnieniu stałego mieszkania może towarzyszyć diagnoza i stworzenie planu leczenia, leczenie chorób somatycznych, uzależnień, problemów psychiatrycznych i psychospołecznych, nauka umiejętności społecznych i wspieranie w poszukiwaniu pracy (FEANTSA, s. 13).

W Polsce pod koniec 2006 r. powstał pakiet rozwiązań o charakterze prawno-ekonomicznym służący wsparciu samorządów gmin i organizacji pożytku publicznego, podejmujących się zadań w zakresie budownictwa socjalnego. Podstawą do wprowadzenia wspomnianych rozwiązań jest ustawa z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (DzU z 2006, nr 251, poz. 1844 z późn. zm.). Określa ona zasady udzielania finansowego wsparcia podmiotom realizującym przedsięwzięcia polegające na tworzeniu zasobu lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych. Z danych zestawionych w 2010 r. przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, iż: najwięcej zakwalifikowanych wniosków dotyczyło dofinansowania budowy czy remontu lokali mieszkalnych – 375 wniosków na łączną kwotę 154,7 mln złotych; natomiast tylko 16 wniosków na kwotę 6,9 mln złotych zostało zakwalifikowanych do dofinansowania w kategorii miejsca w noclegowniach i domach dla bezdomnych (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Integracji i Pomocy Społecznej, 2010, s. 15–18). Może to przypuszczalnie świadczyć o małym zainteresowaniu podmiotów inwestycjami dotyczącymi budowy czy rozbudowy miejsc w noclegowniach i domach dla bezdomnych bądź o bardzo powolnym odchodzeniu od rozwijania wsparcia w placówkach na rzecz propozycji nowych form pomocy w zakresie mieszkalnictwa. Efekty realizacji ustawy są niewielkie. Przypuszcza się, iż jest to związane z małym zainteresowaniem uprawnionych podmiotów, jak również z brakiem dostatecznie rozpowszechnionej informacji o możliwościach, jakie stwarza ustawa.

#### **4. Wybrane formy aktywizacji zawodowej bezdomnych**

Prawną możliwość zakładania centrów integracji społecznej (CIS) i klubów integracji społecznej (KIS) w Polsce wprowadzono w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym. Celem działania centrum jest przygotowanie osób długotrwale bezrobot-

nych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym do podjęcia pracy oraz powrotu do aktywnego życia społecznego. Świadczy ono cztery rodzaje usług: kształcenie umiejętności pozwalających na pełnienie ról społecznych i osiąganie pozycji społecznych dostępnych osobom niepodlegającym wykluczeniu społecznemu; nabywanie umiejętności zawodowych oraz przyuczenie do zawodu, przekwalifikowanie lub podwyższenie kwalifikacji zawodowych; naukę planowania życia i zaspokajania potrzeb własnym staraniem, zwłaszcza przez możliwość osiągnięcia własnych dochodów przez zatrudnienie lub działalność gospodarczą; uczenie umiejętności racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami pieniężnymi (art. 3). Z kolei do zadań CIS należy: poradnictwo zawodowe i kształcenie w zakresie metod poszukiwania pracy, poszukiwanie kontaktów z potencjalnymi pracodawcami, promocja zatrudnienia socjalnego w mediach, organizacja praktyk i staży dla uczniów, pomoc w tworzeniu spółdzielni socjalnych, własnej przedsiębiorczości czy w znalezieniu zatrudnienia na wolnym rynku.

W KIS można natomiast prowadzić: programy zatrudnienia tymczasowego mające na celu pomoc w znalezieniu pracy na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, u pracodawców, wykonywania usług na podstawie umów cywilnoprawnych oraz przygotowanie do podjęcia zatrudnienia; poradnictwo prawne; działalność samopomocową w zakresie zatrudnienia, spraw mieszkaniowych i socjalnych (art.18). W klubach działają grupy samopomocowe, wsparcia i terapeutyczne; świadczone jest poradnictwo psychologiczne; odbywają się szkolenia oraz doradztwo zawodowe; działa wolontariat. Tworzone są spółdzielnie socjalne, ponadto organizowane są roboty publiczne, prace interwencyjne oraz staże. Szkolenia i oferty kierowane do bezdomnych osób powinny być przeanalizowane, ponieważ są dużą, a niekiedy jedyną dla nich szansą na reintegrację społeczną i zawodową.

Przykładem może być kompleksowy program reintegracji społecznej i zawodowej realizowany w CIS, na który składały się: warsztaty doradztwa zawodowego; warsztaty psychoedukacyjne; kurs języka obcego (angielski, niemiecki, rosyjski, włoski); kurs obsługi komputera; kurs zawodowy (kucharz małej gastronomii, cukiernik, magazynier z obsługą wózka widłowego, operator wózka widłowego, sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej, fryzjer); kurs prawa jazdy kat. B; warsztaty rękodzieła artystycznego; szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy (Centrum Integracji Społecznej przy Rzeszowskim Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta w Rzeszowie).

Jedną z nowych form pracy z bezdomnymi osobami jest ergoterapia<sup>1</sup>, która polega na podejmowaniu pracy na rzecz ośrodka i środowiska lokalnego. Przykładem działań terapeutycznych może być podjęta próba prowadzenia schroniska dla psów. W kontakcie ze zwierzętami bezdomni zdobywają umiejętności w zakresie opieki nad zwierzętami, uczą się właściwego kontaktu z nimi oraz stają się za podopiecznych odpowiedzialni. Ergoterapia jest z efektywnie stosowana za granicą, np. w schroniskach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (Ochwat, 2007, 2007a).

Bezdomni wykonują prace remontowe, porządkowe, ogrodnicze, jak również w pracowniach i warsztatach. Mężczyźni pracują przy porządkowaniu i pielęgnowaniu miejskiej zieleni, terenów okalających zakłady pracy, firmy czy urzędy. Prowadzą prace remontowe nie tylko na rzecz schroniska, ale także w prywatnych domach czy instytucjach. Placówki,

---

<sup>1</sup> Ergoterapia jest to rodzaj psychoterapii, forma terapii wykorzystująca różne rodzaje pracy i rekreacji jako środki terapeutyczne. Zawód ergoterapeuty powstał w XX w. w USA dzięki różnym grupom zawodowym, w tym: lekarzy, pracowników socjalnych, pielęgniarek, rzemieślników i architektów. Celem ergoterapii jest takie leczenie ludzi, aby spełnić ich potrzeby zawodowe, socjalne, tak aby znowu mogli brać aktywny udział w życiu społecznym (Wikipedia).



które posiadają pracownie i warsztaty, mają możliwość aktywizowania podopiecznych w ramach m.in. pracowni stolarskich, ślusarskich, blacharskich, mechanicznych, poligraficznych itp. Z kolei kobiety podejmują prace związane z porządkowaniem ogrodów, jak również sprzątaniem mieszkań i firm. Opiekują się starszymi osobami. Wykonują drobne prace zlecone, np. składanie ozdobnych detali z elementów, roznoszenie ulotek. Pracują w warsztatach i pracowniach, np. krawieckiej, hafciarskiej itp.

W warsztacie remontowo-porządkowym beneficjenci są mobilizowani do aktywności zawodowej oraz odpowiedzialności za prace na rzecz zleceniodawców. Podstawowymi kierunkami działalności są zajęcia mające na celu zapoznanie uczestników z narzędziami i materiałami wykorzystywanymi w procesie wykonywania robót malarskich i drobnych robót remontowo-budowlanych. Z kolei warsztat krawiecki jest propozycją dla bezdomnych i zagrożonych bezdomnością kobiet. Beneficjentki warsztatu krawieckiego nabywają bądź doskonałą posiadane umiejętności. Uczestnicy warsztatu poligraficznego zajmują się m.in.: opracowywaniem komputerowym, sitodrukiem, tampondrukiem, drukiem offsetowym (Wilga, 2006, s. 3–6)

W kontekście sytuacji nieprzystosowania zawodowego bezdomnych niezbędne jest edukowanie poprzez prowadzenie podstawowych ćwiczeń. Można wymienić następujące przykłady: przychodzenie do pracy i kończenie jej o określonej porze, wykonywanie powierzonych zadań według przyjętego harmonogramu, koncentrowanie uwagi na określonym zadaniu przez jak najdłuższy czas, omawianie przyczyn dekoncentracji wraz z opiekunem – terapeutą.

Przykład może stanowić zastosowanie programu nazwanego „Pay by day” (Słowik, 2007, s. 39). Polega on na wprowadzeniu systemu wynagrodzenia za jeden dzień i zwiększaniu stawki początkowej wraz ze wzrostem długości czasu zatrudnienia. Można tę propozycję zestawić z tzw. „żetonowaniem”, mającym na celu wzbudzenie i wzmocnienie motywacji do wykonywania określonych zadań. Tego typu rozwiązanie ma zmotywować bezdomnego do kontynuowania podjętej pracy i zatrudnienia. Innym zamysłem jest stopniowanie czasu pracy, np. rozpoczynając od dwu godzin dziennie, poprzez cztery, aż do ośmiu. Ma to z kolei na celu dostosowanie trwania powierzonych zadań i czynności do możliwości psychofizycznych pracownika.

W odniesieniu m.in. do bezdomnych osób nową propozycją jest zastosowanie metody logoterapii motywacyjnej. Odwołuje się ona do personalistycznej koncepcji osoby i uwzględnia wymiar duchowy, doświadczenie sensu i traumy bezsensu życia. W kontekście poszukiwania przez jednostkę pracy, odwołuje się do głębokiej filozofii życia i miejsca w świecie, jak również do kontekstu zakorzenienia w wartościach, w społeczności czy indywidualnego towarzyszenia. Pomaga doradcom rozpoznać czy pogłębić swoje powołanie zawodowe, aby nie przenosili na bezrobotnych swoich frustracji zawodowych, nie osłabiali wpływu motywującego swoją niską motywacją do pracy i nie obawiali się zachęcać bezrobotnych do tego, czego sami boją się podjąć, np. samozatrudnienia (Suwaj).

W zakresie aktywizowania bezdomnych interesującą propozycją jest tzw. metoda towarzyszenia. Polega na podmiotowym i partnerskim traktowaniu podopiecznego. Podczas regularnych spotkań z osobą wspierającą, tzw. akompaniatorem, konsekwentnie realizowane są jej następujące etapy:

- pierwszy kontakt: poznanie się, analiza potrzeb klienta, aktywne słuchanie, ocena sytuacji, udzielenie informacji o możliwościach pomocy. Celem jest: nawiązanie dobrego kontaktu z klientem, rozpoznanie jego trudności, ocena postawy w stosunku do przyszłości;
- ocena sytuacji: diagnoza, ustalenie przyczyn trudności w znalezieniu pracy i ukierunkowanie przyszłych działań. Celem jest: przedstawienie przez osobę bezrobotną swojej sytuacji, określenie trudności zawodowych, rozpoznanie wstępnych celów zawodowych, postrzeganie samego siebie, pogłębienie refleksji jednostki nad sobą;

- towarzyszenie i wsparcie: indywidualna ocena zawodowa (role społeczne, wartości i cele, ocena kwalifikacji oraz ewentualnego doświadczenia zawodowego w świetle wymagań rynku pracy), sporządzenie profilu zawodowego. Celem jest: rozwinięcie i wzmocnienie spostrzegania własnych atutów, poszerzenie wiadomości na temat zainteresowań, wartości, umiejętności, ukierunkowanie w zakresie poszukiwania pracy;
- podsumowanie dotychczasowych działań doradczych: przygotowanie dokumentów aplikacyjnych, monitorowanie potrzeb lokalnego rynku pracy, umożliwienie telefonicznego kontaktu z pracodawcą. Celem jest: ugruntowanie wiedzy na temat rynku pracy i źródeł informacji istotnych do realizacji celów zawodowych, poszerzenie wiedzy na temat sposobów zdobywania wiedzy oraz możliwości kształcenia;
- przygotowanie do autoprezentacji: podsumowanie cyklu spotkań z akompaniatorem. Celem jest: rozpoznanie posiadanych zasobów, tj. wiedzy, umiejętności, kompetencji w odniesieniu do wymagań pracodawców, a także świadomość swoich mocnych i słabych stron oraz zagrożeń (Caritas Diecezji Kieleckiej, 24.09.2011).

Metoda towarzyszenia polega zatem na wspieraniu działań podopiecznego. Efektem jej stosowania ma być: poprawa samooceny, nabycie zdolności adaptacyjnych w środowisku lokalnym, wzrost umiejętności w zakresie budowania prawidłowych relacji interpersonalnych, poprawa w zakresie funkcjonowania psychospołecznego, rozwinięcie aspiracji oraz budowanie i konkretyzowanie planów życiowych, uświadomienie poczucia odpowiedzialności za podjęte działania.

Egzemplifikacją może być projekt „Wyprowadzić na Proszą”, który powstał z inicjatywy Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu oraz Caritas Diecezji Kieleckiej. Grupę docelową projektu stanowią osoby: bezdomne przebywające w schroniskach i noclegowniach; zagrożone bezdomnością; długotrwale bezrobotne (powyżej 12 miesięcy); dyskryminowane na rynku pracy; mające trudności w poruszaniu się po współczesnym rynku pracy; bez stałego źródła dochodu. Punkty Aktywizacji Bezrobotnych (PAB) prowadzone są przez akompaniatorów. Wsparcie jest udzielane podczas indywidualnych spotkań z akompaniatorem oraz poprzez grupowe formy wsparcia, tzn. warsztaty i treningi psychologiczne, służące doskonaleniu umiejętności interpersonalnych. Oferowana jest bezpłatna pomoc w zakresie: nauki tworzenia dokumentów aplikacyjnych; doradztwa zawodowego i uzyskania kwalifikacji w zakresie obsługi komputera; korzystania z komputera i sieci Internet oraz z innych urządzeń biurowych oraz z „kącika prasowego”, w którym umieszczane są wydania gazet zamieszczających ogłoszenia „dam pracę”; korzystania z pomocy psychologa; wsparcia materialnego, np. stypendiów i dodatków szkoleniowych, usług stomatologicznych, wyżywienia, biletów na dojazd do PAB, odzieży. Istotnym elementem działalności PAB jest współdziałanie z poradniami zdrowia psychicznego i ośrodkami leczenia uzależnień (Caritas Diecezji Kieleckiej, 6.09.2011).

Nową formą pracy z osobami w sytuacji bezdomności lub zagrożenia bezdomnością jest asystowanie<sup>2</sup>. Jest ono skierowane do osób, które chcą poddać się procesowi reintegracji społecznej i zawodowej. Koncentruje się na pracy w następujących sferach: psychologicznej, socjalno-bytowej, zawodowej, zdrowotnej i społecznej. Współpraca z asystentem trwa przez cały proces reintegracji, zmieniając się i ewaluując zgodnie z potrzebami jednostki. Pomie-

---

<sup>2</sup> Podczas opracowywania metody pracy asystenta osoby bezdomnej i zagrożonej bezdomnością, inspiracje czerpano z: metody jobcoachingu (Leszek Michno, Fundacja Pinel Polska, Kraków), metody akompaniowania (Caritas Kielce), doświadczeń brytyjskich „Off the streets and into work”, ze współpracy międzynarodowej Home@Work, wniosków grupy eksperckiej pracującej przy Pomorskim Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, doświadczeń Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Gdańsk związanych z reintegracją osób bezdomnych, w ramach projektu „12 Odważnych Ludzi”, a także założeń projektu „Agenda Bezdomności – Standard Aktywnego Powrotu na Rynek Pracy” (Dębska, 2007, s. 3).

dzy podmiotami występuje indywidualny kontakt, relacja z osobą bezdomną i zagrożoną bezdomnością oparta jest na: intymności, zaufaniu, szczerości i partnerstwie. Asystent w swojej pracy nie stosuje wsparcia materialnego. Jeden asystent współpracuje maksymalnie z piętnastoma osobami, z którymi spotyka się w miejscu zamieszkania czy odbywania szkolenia w miejscu pracy, a także w przestrzeni wspólnie wybranej przez wspierającego i wspieranego. Asystent pracuje głównie w środowisku klienta, co umożliwia poznanie wielu ważnych dla podopiecznego osób i miejsc. Poznaje i buduje zatem obraz osoby, jej potrzeb i znaczących barier, które mogą utrudniać proces reintegracji społecznej i zawodowej. Asystowanie w pracy z osobami bezdomnymi jest bardzo popularne w krajach europejskich, szczególnie w Wielkiej Brytanii i Holandii. W Polsce ta forma skierowana bezpośrednio do osób bezdomnych została wprowadzona po raz pierwszy w ramach projektu „Agenda Bezdomności”. Od marca 2006 r. w Centrum Reintegracji Społecznej i Zawodowej w Gdańsku jest zatrudnionych czterech asystentów osoby bezdomnej i zagrożonej bezdomnością. Przez cały okres swojej pracy asystenci współpracowali z 39 osobami (Dębska, 2007, s. 3–4).

## Podsumowanie

W ostatnich latach koncentrowano się na pasywnych formach pomocy społecznej, co doprowadziło do bierności i zwiększonej zależności beneficjentów. Jednostki skazanie na bezczynność tracą możliwość nadszycia za przemianami zachodzącymi w społeczeństwie, jak również zdolność do podejmowania życiowych decyzji, uczenia się i podnoszenia kwalifikacji, co wywołuje u nich poczucie upokorzenia oraz krzywdy (Kaszyński, 2007, s. 66). Podczas konstruowania strategii redukcji wykluczenia społecznego można odnieść się do trzech podejść. Pierwsze z nich „skoncentrowane na dobrach” wiąże się z zapewnianiem odpowiedniego wsparcia materialnego, zaś rola pracownika ośrodka pomocy społecznej polega na dysponowaniu tymi dobrami oraz ich dystrybucji. Drugie podejście, określone jako „skoncentrowane na osobach” wiąże się z uczynieniem procesu empowerment. Ostatnie, trzecie podejście „skoncentrowane na instytucjach” wymaga rozwoju i udostępnienia usług umożliwiających zaspokajanie specyficznych potrzeb klientów i uzyskanie życiowej samodzielności (International Institute for Labour Studies; Kaźmierczak, 2006, s. 168). W praktyce użyteczne są te formy, metody oraz techniki pracy z klientem, które pozwalają na skuteczne usamodzielnienie i funkcjonowanie w trudnych sytuacjach bez pomocy specjalisty.

## Bibliografia

- Caritas Diecezji Kieleckiej, *Informacja o projekcie „Wyprowadzić na prostą”*, <http://www.kielce.caritas.pl/index.php?mid=108&id=15>, (24.09.2011).
- Caritas Diecezji Kieleckiej, *Metoda towarzyszenia*, <http://www.kielce.caritas.pl/index.php?mid=108&id=12>, (6.09.2011).
- Centrum Integracji Społecznej przy Rzeszowskim Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta w Rzeszowie, *O centrum*, <http://cis.rzeszow.pl/cis/index.php?categoryid=2>, (1.10.2011).
- De Boeve E., Giraldi M. (2010), *Guide International sur La Méthodologie du Travail de Rue*, Bruxelles.
- Dębska A. (2007), *Asystowanie – nowatorska forma pracy z osobami bezdomnymi i zagrożonymi bezdomnością*, „Agenda Bezdomności. Biuletyn Partnerstwa” nr 5.
- European Federation of National Organizations Working with the Homeless (FEANTSA), *Ending Homelessness: A Handbook for Policy Makers*, [www.feantsa.org/files/freshstart/Campaign\\_2010/background\\_docs/FEANTSA\\_handbook\\_EN\\_FINAL.pdf](http://www.feantsa.org/files/freshstart/Campaign_2010/background_docs/FEANTSA_handbook_EN_FINAL.pdf), (24.10.2010).

- Hirszowicz M., Neyman E. (1997), *Państwo opatrnościowe i jego ofiary*, „Studia Socjologiczne” nr 3.
- International Institute for Labour Studies, *Social Exclusion and Anti-Poverty Strategies*, [www.ilo.org/public/english/bureau/inst/papers/synth/socex/ch4r.htm](http://www.ilo.org/public/english/bureau/inst/papers/synth/socex/ch4r.htm), (30.08.2010).
- Kaszyński H. (2007), *Ekonomia społeczna i praca socjalna. Razem czy osobno?*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red. J. Starega-Piasek, Warszawa.
- Każmierczak T. (2006), *Praca socjalna między upośledzeniem społecznym a obywatelnością*, Katowice.
- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Integracji i Pomocy Społecznej (2010), *Bezdomność w Polsce. Diagnoza na dzień 31 stycznia 2010 roku*, Warszawa (mps).
- National Alliance to End Homelessness, *What is Housing First?*, <http://www.endhomelessness.org/content/article/detail/1425>, (11.12.2010).
- Ochwat R. (2007), *Bezdomni zajmą się psami*, „Gazeta Lubuska” 27.07.2007, [www.gazeta.lubuska.pl](http://www.gazeta.lubuska.pl), (25.07.2008).
- Ochwat R. (2007a), *Bezdomny musi być bezrobotny?*, „Gazeta Wyborcza” Łódź 16.08.2007, [www.gazeta.praca.pl](http://www.gazeta.praca.pl), (25.07.2008).
- Olech P. (2006), *Aktywizacja zawodowa osób bezdomnych*, Warszawa.
- Olech P. (2005), *Bezdomność w Europie. Ze spotkania grupy roboczej zbierającej dane*. [www.wiadomości.ngo.pl](http://www.wiadomości.ngo.pl), (21.05.2008).
- Przymeński A. (2001), *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań.
- Słowik S. (2007), *Problemy aktywizacji zawodowej i zatrudnienia osób bezdomnych*, [w:] *Bezrobocie jako problem bezdomnych polskich*, red. A. Duracz-Walczak, Warszawa.
- Suwaj M., *Logoterapia motywacyjna – nowe narzędzie pracy z bezrobotnymi*, <http://www.bdw.home.pl>, (6.09.2011).
- Szcypior E., Meller A., *Standard streetworkingu (ulicznej pracy socjalnej)*, [w:] *e-przewodnik streetworkingu*, [www.ab.org.pl/e-przewodnik](http://www.ab.org.pl/e-przewodnik), (24.09.2008).
- Szluz B. (2011), *Wolontariusz – streetworker wobec problemów osób bezdomnych*, [w:] *Fenomén dobrovolníctva v sociálnych službách*, red. T. Matulayová, Prešov.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, DzU 2004, nr 64, poz. 593 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, DzU 2003, nr 122, poz. 1143 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, DzU 2006, nr 251, poz. 1844 z późn. zm.
- Wikipedia, *Ergoterapia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ergoterapia>, (23.10.2011).
- Wilga W. (2007), *Warsztaty*, „Agenda Bezdomności. Biuletyn Partnerstwa Centrum Reintegracji Społecznej i Zawodowej”.

## NEW FORMS OF WORK WITH HOMELESS

### Summary

Scope and fast pace of implementation of some economic reforms caused appearance of many problems in Poland. Situation of this type was the reason for widening of poverty, worsening of people's state of health and appearing of pathological behaviors. Weak resistance against difficult situations in life is, in turn, the cause for falling into the state of helplessness. People afflicted by homelessness become unable to manage by themselves, they lose their way in the surrounding reality. Thus, the issue of homelessness is of the extreme character, and in consequence – of the pathological character. Problems that come into existence are the field for an active social policy and social work as well as for activities of mutual-aid and of charitable character. The article illustrated new forms of work with homeless people.

## ADOPCJA I CO DALEJ – WSPARCIE POSTADOPCYJNE RODZINY

### (Z doświadczeń Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Rzeszowie)

Adopcja (przysposobienie) oraz inne aspekty zastępczej opieki nad dzieckiem od kilku lat są bardzo atrakcyjnym tematem dla rozmaitych grup zawodowych, dziennikarzy oraz tych, którzy nadal, niestety, postrzegają adopcję jako swoiste kuriozum – bądź jako namacalne potwierdzenie bezdzietności znajomej pary, a więc elementu obyczajowej sensacji towarzyskiej, bądź jako obiekt obserwacji, szczególnie pod względem rozwoju dziecka adoptowanego, które na podstawie obiegowych, na szczęście coraz rzadszych, opinii „musi” być inne. Od lat także toczą się dyskusje nad zmianami w obszarze dotychczasowego systemu opieki zastępczej w Polsce, czego odbiciem jest uchwalona przez Sejm w czerwcu 2011 roku Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (DzU 2011, nr 149, poz. 887).

Nie ulega wątpliwości, że dla dziecka pozbawionego opieki ze strony naturalnych rodziców adopcja jest najlepszą formą kompensacji deficytów rozwojowych, szansą na normalne, szczęśliwe dzieciństwo czy wreszcie przygotowanie dziecka do zdobycia wykształcenia. Dowiedziono niejednokrotnie, że „rodzina adopcyjna staje się dla dziecka punktem odniesienia, miejscem, gdzie zaspokaja ono swoją potrzebę przynależności, potrzebę kontaktu emocjonalnego [...], umożliwia intymność i bliski kontakt, zaspokajanie wszystkich potrzeb (Wagner, 1995, s. 45). Powodzenie adopcji, a tym samym stworzenie optymalnych warunków do rozwoju dzieci zakwalifikowanych do adopcji, uwarunkowane jest profesjonalną diagnozą, kwalifikacją i przygotowaniem kandydatów do pełnienia funkcji rodziców adopcyjnych. Zatem tak uregulowania prawne, jak i merytoryczne działania prowadzone przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, skierowane są głównie na zabezpieczenie dziecka już na etapie przygotowania kandydatów na jego przyjęcie.

W literaturze przedmiotu, opisującej rozwój rodziny adopcyjnej, odnajdujemy opis ośmiu faz tego procesu wyodrębnionych. E. B. Rosenberga: 1) powstania decyzji o adopcji; 2) procesu adopcyjnego (od zgłoszenia do ośrodka adopcyjnego do otrzymania dziecka); 3) otrzymania dziecka; 4) rodziny adopcyjnej z dzieckiem w wieku przedszkolnym; 5) rodziny adopcyjnej z dzieckiem szkolnym; 6) rodziny adopcyjnej z dzieckiem dorastającym; 7) rodziny adopcyjnej z młodym dorosłym; 8) rodziny adopcyjnej w późniejszym życiu (Kalus, 2005, s. 257). Inną klasyfikacją jest podział na trzy naturalne etapy: preadopcyjny, periadopcyjny oraz postadopcyjny (Kalus, 2005, s. 267)..

**Etap preadopcyjny** obejmuje okres decyzji adopcyjnych, procedury kwalifikacyjnej prowadzonej przez ośrodek adopcyjno-opiekuńczy, ze szczególnym uwzględnieniem badania pożądaných i niepożądaných motywów przyjęcia dziecka, określenia profilu osobowościowego kandydatów, szczególnie z uwzględnieniem kwalifikacji osobistych i innych, niematerialnych aspektów przysposobienia (Gajda, 2000, s. 436–437), szkolenie kandydatów aż do pierwszych kontaktów z dzieckiem.

**Etap periadopcyjny** to okres od rozpoczęcia pierwszych kontaktów z dzieckiem do momentu zabrania dziecka do domu. Etap ten na ogół jest etapem najspokojniejszym. O ile bowiem etap preadopcyjny obfituje w napięcia związane z koniecznością właściwego za-

prezentowania się pracownikom ośrodka, otrzymaniem upragnionej decyzji/opinii kwalifikacyjnej, a następnie stresem związanym z „TYM telefonem” ([www.nasz-bocian.pl](http://www.nasz-bocian.pl)), czyli oczekiwaniem na informację o dziecku, która z reguły przekazywana jest poprzez pierwszą rozmowę telefoniczną. „TEN telefon” oznacza dla małżonków etap oczekiwania, nadziei, niepokoju i niepewności. Etap periadopcyjny jest czasem budowania relacji z dzieckiem, przyzwyczajania się do ról rodzicielskich, przy czym rodzice adopcyjni otoczeni są troską i zainteresowaniem ze strony zarówno pracowników placówki opiekuńczej, opiekuna prawnego dziecka, jak i pracowników ośrodka adopcyjnego. Rodzina kieruje swoje pytania i problemy do profesjonalistów, uzyskując od nich porady, wypowiedzi, co znacznie obniża napięcia i niepokój związany z procesem przyjmowania dziecka do rodziny.

**Etap postadopcyjny** to okres pobytu dziecka w rodzinie adopcyjnej, który rozpoczyna się najczęściej od wydania przez sąd rodzinny postanowienia o zabezpieczeniu bezpośredniej opieki nad dzieckiem do czasu zakończenia postępowania o jego przysposobienie, nazywanego skrótowo „preadopcją”. Preadopcja kończy się wraz z uprawomocnieniem się postanowienia o przysposobieniu. Od tego momentu rodzina adopcyjna staje się w świetle prawa rodziną naturalną, a zatem zanikają – przynajmniej teoretycznie – nie tylko związki z rodziną pochodzenia ale i wszelkie kontakty z instytucjami okołoadopcyjnymi. W momencie przyjęcia dziecka do domu następuje wiele istotnych zmian w dotychczasowym funkcjonowaniu systemu rodzinnego. Jest to z pewnością – przynajmniej w początkowym stadium – etap euforii, zachwytu, wielkich emocji oraz wzajemnego poznawania się dziecka i nowych rodziców, szczególnie, gdy okres preadopcyjny trwał bardzo krótko, czyli w praktyce tydzień, dwa, do miesiąca. Pojawiają się trudności, których zwykle nie doświadczają rodzice biologiczni. Rodziny naturalne w momencie urodzenia dziecka zazwyczaj mają krótszy staż małżeński, ich adaptacja do zmian jest więc łatwiejsza. Rodzice adopcyjni zwykle w czasie długiego okresu oczekiwania na dziecko przyzwyczaili się do życia we dwoje. Oczywiście, w tym czasie zwykle dość boleśnie odczuwali „głód dziecka”, ale jego stała obecność w domu była czymś – choć bardzo oczekiwanym – to jednak abstrakcyjnym. Po adopcji staje się ona konkretem – nie zawsze zgodnym z wyidealizowanym nieraz oczekiwaniem (Walc, 2009, s. 39).

W rodzinach adopcyjnych po przyjęciu dziecka stosunkowo często występuje Syndrom Depresji Poadopcyjnej (PADS) (Wolfe, 2008, s. 254), co może w znacznym stopniu negatywnie wpływać na samo sprawowanie opieki nad dzieckiem ale przede wszystkim na budowanie z nim prawidłowych relacji. Dodatkowo rodzice muszą sobie poradzić z dzieckiem, przejawiającym pewne dziwne, a niejednokrotnie wręcz niepokojące zachowania (Walc, 2009, s. 40). Jeżeli dziecko przed zakwalifikowaniem do adopcji zostało dobrze zdiagnozowane pod względem zdrowotnym, rozwojowym i intelektualnym, rodzice adopcyjni z reguły są przygotowani na specyficzne zachowania oraz trudności adaptacyjne, choć niektóre z tych zachowań mogą u świeżo upieczonych rodziców budzić lęk i niepokój (np. specyficzne upodobania żywieniowe, uderzenia głową w ścianę, kiwanie się, masturbowanie się, moczenie się, senne koszmary). Zachowania te, będące efektem długiego pobytu w placówce opiekuńczej, po pewnym czasie ustępują, jednak niektóre utrzymują się dość długo lub powracają w pewnych sytuacjach (Milewska, 2003, s. 56). Innym rodzajem zachowań prezentowanych przez dzieci w dość krótkim czasie po adopcji są zachowania z gatunku prowokacyjnych, których celem jest sprawdzanie uczuć rodziców oraz stabilności swojej sytuacji w nowej rodzinie. Często mają one postać wybuchów złości, hysterii, eskalacji żądań, kłamstwa, podejmowania zachowań ryzykownych oraz całego szeregu zachowań tu niewymienionych, a głęboko niepokojących, nawet przerażających. Opiekunowie, znając ich przyczynę, przygotowani na to, że tego rodzaju zachowania mogą wystąpić, zwracają się do psychologa placówki, ośrodka adopcyjnego, oczekując zaleceń co do

sposobu postępowania z dzieckiem. Najczęściej tego rodzaju problemy zgłaszane są przez rodziców szybko, jeszcze na etapie tzw. „preadopcji”, kiedy pracownicy instytucji okołoadopcyjnych mają obowiązek wizytowania i konsultowania w ich domu i środowisku. Ujawnienie przez dziecko trudnych zachowań na tym etapie daje pracownikom instytucji możliwość udzielenia pomocy i wsparcia rodzinie adopcyjnej.

Znacznie trudniejsze są sytuacje, kiedy problemy w rodzinie adopcyjnej pojawiają się i narastają w dłuższym czasie od momentu adopcji – od kilku, kilkunastu miesięcy do kilku lat. Doświadczenia praktyczne Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Rzeszowie wskazują na dwie grupy przyczyn powstawania problemów:

- przyczyny trudności mające swoje źródło w bezradności wychowawczej rodziców adopcyjnych, w niewystarczającym przygotowaniu małżonków do adopcji, frustracji wynikającej z faktu, że życie po przyjęciu dziecka nie okazało się bajkowe, a także kryzysu związku małżeńskiego. Badacze wymieniają także inne; brak poczucia więzi rodzinnej, rozwód, niespełnienie oczekiwań rodzinnych, względy ekonomiczne, problemy z ujawnieniem faktu adopcji (Wagner, 1995, s. 69–70);
- przyczyny mające swoje źródło w dziecku; wcześniejszym braku pełnych informacji na temat jego pochodzenia, możliwości występowania poważnych schorzeń, często genetycznych, ujawnieniu się różnego rodzaju opóźnień i deficytów rozwojowych, możliwych do rozpoznania dopiero w starszym wieku dziecka, zaburzeniach zachowania i emocji, które z kolei mogą wynikać zarówno ze specyficznej, często dramatycznej przeszłości dziecka jak i nieprawidłowo rozwijających się relacji z rodzicami. Typowymi przykładami „problemów odroczonej”, ujawnianych przez dziecko nawet kilka lat po adopcji, na co wskazują doświadczenia praktycznej pracy postadopcyjnej, mogą być także Zespół Aspergera, RAD Reactive Attachment Disorder (Reaktywne Zaburzenie Przywiązania 313.89 DSM-IV), syndrom PTSD Post Traumatic Stress Disorder (Zespół Stresu Pourazowego 309.81 DSM-IV), związany z wcześniejszym molestowaniem i innym krzywdzeniem dziecka w rodzinie pochodzenia, FAS Fetal Alcohol Syndrome (Płodowy Zespół Alkoholowy) oraz zaburzenia związane z alkoholem (ARE Alcohol Related Effects) (Gray, 2010, s. 305–310). Wymienienie tych ostatnich jako problemów odroczonej może wydać się o tyle dziwne, że syndrom FAS ujawniany jest zazwyczaj zaraz po urodzeniu, jednak w przypadku problemów ujawnionych kilka lat po adopcji wiąże się z faktem, że w Polsce uczymy się diagnozować FAS dopiero od kilku lat. Do innych przyczyn zaliczyć można złe wyniki w nauce adoptowanego dziecka, konflikty w okresie adolescencji, nawiązanie przez adoptowanego względnie trwałych kontaktów z rodzicami naturalnymi lub rodzeństwem, nieprawidłowy rozwój umysłowy (Wagner, 1995, s. 68–69). Autorka wskazuje te ostatnie przyczyny jako podstawowe przesłanki powództwa o rozwiązanie prawomocnego orzeczenia adopcji dziecka.

Omawiając problemy i trudności związane z wychowaniem dziecka adoptowanego nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, iż trudności, których doświadczają dzieci, stanowią kontinuum; na jednym końcu są dzieci, których cierpienie jest tak okaleczające, że wpływa na ich rozwój i powstawanie problemów przez całe późniejsze życie, na drugim te dzieci, których ból nie jest aż tak przytłaczający, że czasami udaje im się o nim zapomnieć, niemniej jednak należy się nim zająć, aby umożliwić im prawidłowy rozwój (Smith, 2008, s. 13).

Przyczyny powstawania problemów i narastania kryzysów rodziny adopcyjnej powodują, że praktycy coraz częściej kierują swoją uwagę nie tylko na etap przygotowania kandydatów na rodziców do adopcji, ale na organizowanie wsparcia adresowanego do rodzin adopcyjnych już funkcjonujących, a przeżywających kryzys.

Wymieniając zadania instytucji odpowiedzialnej za przygotowanie procesu przysposobienia dziecka, czyli ośrodka adopcyjno-opiekuńczego, które określone są w rozporządzeniu w sprawie ośrodków adopcyjnych, mówimy między innymi o;

- działalności diagnostyczno-konsultacyjnej, której celem jest pozyskiwanie, szkolenie i kwalifikowanie osób zgłaszających gotowość przysposobienia dziecka, pełnienia funkcji rodzin zastępczych i prowadzenia placówek rodzinnych, a także szkolenie i wspieranie psychologiczno-pedagogiczne osób prowadzących rodziny zastępcze i placówki rodzinne oraz rodziców naturalnych dzieci objętych tymi formami opieki;
- poradnictwie dla dzieci i rodziców oraz terapii rodzinnej dla rodziców dzieci umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych;
- współpracy z placówką rodzinną w zakresie okresowej oceny sytuacji dzieci przebywających w tej placówce;
- wspieraniu rodzin naturalnych w wypełnianiu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczych, poprzez prowadzenie poradnictwa rodzinnego i terapii rodzinnej;
- prowadzeniu szkoleń dla kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz kandydatów do prowadzenia placówek rodzinnych – na podstawie właściwych programów szkoleniowych (DzU, 2005, nr 205, poz.1701, DzU 2009, nr201, poz. 1475).

Niezaprzeczalną wartością polskiego modelu przygotowania kandydatów na rodziców adopcyjnych jest sam fakt korzystania ze szczegółowej diagnozy psychopedagogicznej kandydatów oraz systemu szkoleń przygotowawczych w postaci kursów i konsultacji prowadzonych przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze w oparciu o gotowe lub autorskie programy, obowiązkowo licencjonowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Pedagodzy i psycholodzy zatrudnieni w ośrodkach adopcyjnych podkreślają, że coraz częściej konieczna staje się praca z rodziną adopcyjną także po zakończeniu postępowania o przysposobienie dziecka oraz jej cykliczne monitorowanie. Do tej pory wsparcie postadopcyjne rodziny było o tyle utrudnione, że polskie prawo nie przewiduje kontynuowania współpracy rodziny adopcyjnej z instytucjami okołoadopcyjnymi po uprawomocnieniu postanowienia o przysposobieniu, a ewentualne kontakty, konsultacje i terapia mogą odbywać się wyłącznie z inicjatywy i na wniosek samej rodziny. Rodzina z adoptowanym dzieckiem korzysta z pomocy psychologiczno-pedagogicznej na zasadach ogólnych, podobnie jak każda rodzina naturalna. Z rozmów przeprowadzonych z rodzinami adopcyjnymi, które z powodu bezradności w sytuacji problemowej zwracają się do ośrodka adopcyjno-opiekuńczego wynika, że barierą utrudniającą zwracanie się o pomoc jest niechęć do opowiadania kolejnym specjalistom w kolejnych instytucjach (poradniach psychologiczno-pedagogicznych, szkołach, poradniach zdrowia psychicznego etc.) historii życia rodziny oraz historii pochodzenia dziecka. Autorzy zwracają także uwagę na obawy rodziców adopcyjnych związane z poszukiwaniem pomocy psychologicznej dla swojej rodziny, niesłusznie opierających się na wielu stereotypach. Człowiek w trudnej i złożonej sytuacji często nie potrafi dostrzec, że już najwyższy czas, by sięgnąć po pomoc. Tym zaś, którzy poszukują pomocy, trudno jest znaleźć terapeutów zaznajomionych z problemami adopcji i przywiązania (Gray, 2010, s. 293) W tej sytuacji wydaje się, że naturalnym partnerem dla rodziny adopcyjnej w kryzysie staje się pedagog lub psycholog ośrodka adopcyjnego.

Potrzebę kontynuowania pomocy i wsparcia dla rodzin adopcyjnych dostrzegła ustawodawca, wprowadzając do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, w Dziale V *Postępowanie adopcyjne* zapis artykułu 156 pkt 1. ust. 9 „wspieranie psychologiczno-pedagogiczne kandydatów do przysposobienia dziecka oraz osób, które przysposobiły dziecko”. Zapisu dotyczącego wsparcia postadopcyjnego nie było we wcześniejszych aktach prawnych. Z kolei artykuł 160 wymienionego dokumentu zawiera zapis:



1. Ośrodek adopcyjny współpracuje z kandydatami do przysposobienia dziecka w zakresie opieki nad dzieckiem i jego wychowania, w szczególności w następujących dziedzinach:
  - 1) diagnoza pedagogiczna i psychologiczna dzieci i rodzin;
  - 2) problemy wychowawcze w rodzinie;
  - 3) problemy związane z rozwojem dziecka.
2. Ośrodek adopcyjny wspiera osoby, które przysposobiły dziecko, w wykonywaniu przez nie funkcji opiekuńczo-wychowawczych przez:
  - 1) pomoc w rozwiązywaniu problemów wychowawczych i opiekuńczych;
  - 2) poradnictwo i terapię, w tym terapię rodzinną;
  - 3) pomoc pedagogiczną i psychologiczną;
  - 4) pomoc prawną w zakresie prawa rodzinnego.
3. Pomocy i poradnictwa, o których mowa w ust. 2, udziela się na wniosek.

Praktycy zwracają uwagę na konieczność udzielania wsparcia i pomocy rodzinie po adopcji zarówno w sytuacji, w której owa pomoc jest poszukiwana dla dziecka, jak i w sytuacji, gdy pomoc potrzebna jest jego rodzicom.

Potrzeby poddania dziecka konsultacjom i terapii zostały wymienione powyżej, można je uzupełnić między innymi o: sytuacje, w których dziecko uznaje fakt adopcji jako najistotniejszą informację na swój temat, kiedy dziecko wykazuje którąkolwiek z oznak cierpienia (gromadzi jedzenie, moczy się, cierpi na bezsенność lub nadmierną senność, kradnie, okazuje okrucieństwo wobec zwierząt i ludzi), cierpi na zaburzenia koncentracji, uwagi, trudności w uczeniu się, nie ma jasności na temat własnej tożsamości, ma za sobą doświadczenia nadużycia fizycznego lub seksualnego, albo skrajnej deprivacji, było świadkiem przemocy, w rodzinie pochodzenia występowały zaburzenia dwubiegunowe, w okresie prenatalnym było narażone na ekspozycję na alkohol lub narkotyki (za: Gray, 2010 s. 294–295). Zwraca się także uwagę na to, iż dzieci myślą o swojej adopcji, interesują się nią i martwią się o nią, niezależnie od tego, jak adopcja została im przedstawiona i jak otwarcie wyraziły uczucia na ten temat (Nemiroff, Annunziata, 2003, s. 46). Nasila się to szczególnie wtedy, gdy dziecko zostało adoptowane w starszym wieku. To zainteresowanie nie musi, ale może stanowić problem, który warto omówić ze specjalistą.

Jeżeli dzieci były narażone na obecność niezdrowych zachowań, mimo iż nie ponoszą za to winy, nieświadomie wnoszą je do nowej rodziny. Ta nowa rodzina pragnie zachować równowagę, mimo utrzymującego się długo nieprawidłowego funkcjonowania dziecka. W takiej sytuacji często okazuje się, że wytrzymałość każdej osoby i systemu rodzinnego ma swoje granice i że są mniej odporni, niż myśleli. Dzieje się tak też dlatego, że rodzice adopcyjni bardziej niż inni narażeni są na surowszy osąd społeczny i że stawiane są im wymagania wielokrotnie większe niż tzw. zwykłym rodzinom. Sytuacje, na jakie narażona jest rodzina adopcyjna pozostająca w długotrwałym napięciu wywołują szereg objawów, które powinny (lub robi to profesjonalista) skłonić rodziców do poszukania pomocy. Może to być narastanie niechęci do dziecka, zachowania agresywne (krzyki, wyzwiska) wobec współmałżonka lub dziecka, częste konflikty małżeńskie, zmienność nastrojów, drażliwość, poczucie przeciążenia (Gray, 2010, s. 295–296). W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera konieczność udzielania całej rodzinie w pełni profesjonalnego wsparcia.

Możliwości postadopcyjnego wsparcia rodziny proponowane przez ośrodek adopcyjno-opiekuńczy (także Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Rzeszowie) mogą obejmować:

- 1) indywidualne spotkania, konsultacje, poradnictwo; realizowane zadania obejmują doradztwo, pomoc w rozpoznaniu problemu, ustalenie planu pracy, pomocy i współpracy rodziny ze specjalistą, ewentualnie nawiązanie współpracy z innym specjalistą, np. terapeutą rodzinnym, lekarzem psychiatrą, neurologiem, etc;

- 2) indywidualną psychoterapię, której zadaniem jest zapewnienie jednostce stabilizacji, praca nad konkretnym zaburzeniem, uczenie się nowych zachowań, radzenie sobie z własnymi lękami i ograniczeniami;
- 3) terapię rodzinną (także prowadzoną od lat w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym w Rzeszowie Video Home Training), która pomaga wzmocnić kompetencje rodzicielskie, pomaga w zdefiniowaniu i wypełnianiu ról rodzicielskich, wspieraniu się, poprawianiu umiejętności komunikowania się pomiędzy członkami rodziny, uczy wspólnej zabawy i dbałości o wzajemne, zdrowe zaspokajanie potrzeb w rodzinie;
- 4) terapię małżeńską, której zadaniem jest odbudowanie relacji i więzi małżeńskich, nadzarpiętych po adopcji dziecka i nawarstwieniu lub pojawieniu się problemów wynikających choćby ze złego stanu zdrowia dziecka; często zadaniem terapeuty jest ochrona związku przed rozpadem, wycofaniem się czy ucieczką, a nawet rozwiązaniem adopcji;
- 5) szkolenia, warsztaty, psychoedukację, profilaktykę – grupowe zajęcia warsztatowe, dedykowane rodzinom po adopcji stanowią ważną i pożądaną ofertę, której celem jest edukacja, uczenie nowych modeli pracy i postępowania z dzieckiem w rodzinie, zapoznanie rodziców z najnowszymi doniesieniami dotyczącymi adopcji lub zaburzeń i problemów, z jakimi borykają się w rodzinie. Warsztaty często obejmują zagadnienia prawne, psychologiczno-pedagogiczne, przygotowują rodzinę adopcyjną na zmierzenie się z problemami wieku dorastania czy budowaniem tożsamości dziecka. Obecnie w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym w Rzeszowie prowadzona jest pierwsza edycja „Warsztatów dla dobrych rodziców” (na bazie zasad terapii behawioralno-poznawczej, której autorami są A. Kołakowski, A. Jerzak, A. Pisula, M. Grzechowiak, w których uczestniczą rodziny adopcyjne i zastępcze z kilkuletnim stażem po przyjęciu dziecka. Zagadnienia realizowane przez psychologa i pedagoga w trakcie warsztatów obejmują między innymi następujące zagadnienia:
  - dostrzeżenie pozytywnych zachowań,
  - „pracę na poprzeczce”;
  - wydawanie poleceń;
  - czas zabawy, czyli czas spędzony z dzieckiem;
  - dlaczego trudne zachowania nie znikają, analizowanie przyczyn i następstw trudnych zachowań;
  - pochwały i rodzaje pochwał;
  - techniki, które zapobiegają występowaniu trudnych zachowań,
  - wybuch agresji impulsywnej (jak sobie radzić) i inne;
- 6) grupy wsparcia i samopomocy; grupy te przybierają rozmaite formy, a powstają najczęściej z inicjatywy samych zainteresowanych osób. Grupy te oferują połączenie edukacji, wsparcia emocjonalnego. Często prowadzą je specjaliści (terapeuci). Najczęściej jednak grupy wsparcia tworzone są przez osoby i rodziców adopcyjnych skupionych na określonych problemach (np. FAS, przywiązanie) i są nieocenionym, praktycznym źródłem wsparcia otrzymywanego od osób empatycznie zaangażowanych, bo doświadczających podobnych trudności oraz wymiany doświadczeń i wiedzy na temat dostępu do specjalistów, metod leczenia, sposobów postępowania z dzieckiem. Grupy wsparcia skupiające rodziców wychodzą naprzeciw ich potrzebom i oczekiwaniom, szczególnie wtedy, gdy uzyskanie specjalistycznej pomocy jest trudne, a dostępność ograniczona. Specyficzną odmianą grup wsparcia, będącą znakiem czasów, są grupy rodziców skupione na forach internetowych najbardziej popularnych portali dotyczących adopcji, jak choćby portal Stowarzyszenia Na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz-Bocian” ([www.nasz-bocian.pl](http://www.nasz-bocian.pl)). Tu najbardziej popularne

tematy dyskusji to „Adopcyjne dylematy”, „Moja adopcyjna droga”, „Adopcja – wymieniamy informacje” i inne.

Podsumowując – wsparcie postadopcyjne rodziny ma stanowić integralną część procesu adopcyjnego, gdyż niezależnie od intencji i wysiłku, który rodzice adopcyjni wkładają w wychowanie przyjętego dziecka, jest to za każdym razem dla nich sytuacja trudna, w której nie powinni i nie mogą być pozostawieni sami sobie i skazani tylko na własne siły. Jest to rodzaj społecznego długu wobec osób, podejmujących trud przyjęcia i wychowania dziecka, które inaczej skazane byłoby na opiekę instytucjonalną.

## Bibliografia

- Balandynowicz A. (1999), *Adopcja formą kompensacji sieroctwa społecznego* [w:] *Adopcja – teoria i praktyka*, red. K. Ostrowska, E. Milewska, Warszawa.
- Gajda J. (2000), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, 2 wydanie*, Warszawa.
- Gray D. (2010), *Adopcja i przywiązanie*, Sopot.
- Jarmołowska A. (2007), *Adopcja dziecka. Psychologiczna analiza decyzji u kobiet i mężczyzn*, Lublin.
- Kalus A. (2005), *Rodzina adopcyjna* [w:] *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Opole.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., DzU 1964, nr 9, poz. 59 z późn. zmianami.
- Milewska E. (2003), *Kim są rodzice adopcyjni. Studium psychologiczne*, Warszawa.
- Nemiroff M., Annunziata J. (2003), *Wszystko o adopcji*, Sopot.
- Smith H. (2008), *Nieszczęśliwe dzieci. Dlaczego cierpią i jak im pomóc*. Warszawa
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, DzU 2011, nr 149, poz. 887.
- Wagner I. (1995), *Reakcje instytucjonalne wobec sieroctwa społecznego i adopcji*, Częstochowa
- Walc W (2009), *Specyfika adopcyjnego rodzicielstwa* [w:] *Droga do domu*, red. D. Dominik, Rzeszów.
- Wolfe J. S. (2008), *Adopcja. Czy jesteście gotowi?*, Kraków.
- www.nasz-bocian.pl.

## ADOPTION AND WHAT FURTHER – POST-ADOPTION SUPPORT TO THE FAMILY

### Summary

Authoress undertakes the subject of support and psychological and pedagogical help and support for families which adopted child. In this material she presents in sequence of following stages of preparation and accepting child to the family and it shows on emotional threats then, which can paradoxically appear after longed-awaited is adopted into the family PADS (Post Adoption Disorder Syndrome). Authoress pays attention to the problems, which can appear after adoption and on these, which grow and come out several months or years after adoption. Authoress presents also different reasons and sources of post-adoption dysfunctions in family. In the last chapter authoress presents different forms of work and possibilities of help for families recommended among the others by Adoption and Caring Center in Rzeszów.

## **DZIAŁANIA NA RZECZ RODZINY W ZADANIACH POWIATOWEGO CENTRUM POMOCY RODZINIE**

Rodzina bardzo mocno związana jest z wszelkimi procesami przemian mającymi miejsce w społeczeństwie. Podlega także pewnym przeobrażeniom, co zmusza jej członków do przystosowania się w miarę zmieniających się warunków społecznego funkcjonowania. Zjawiska, które pojawiły się lub zwiększyły intensywność oddziaływania w ostatnim okresie to między innymi: problemy w sferze warunków materialno-ekonomicznych i bytowych oraz różnego rodzaju zjawiska określane mianem patologii. Istotnymi czynnikami są również osłabienie więzi pomiędzy członkami rodziny oraz zmiany w jej strukturze, niewłaściwa jakość opieki rodzicielskiej, której następstwem jest sieroctwo społeczne dziecka, a także kwestie dotyczące funkcjonowania w społeczeństwie osób starszych. W naszym kraju możemy wskazać wiele instytucji, które w założeniach swojej działalności mają różnorodne aspekty pomocy i wsparcia rodziny, uwzględniając zarówno przyczyny, jak i skutki jej zagrożeń. Wsparcie w tym kontekście jest działaniem wieloaspektowym, zarówno pod względem możliwości i form działania, jak również oczekiwań i postawy osób, do których jest adresowane. Kierunek proponowanych działań w tym zakresie zawiera Ustawa o pomocy społecznej z 12 marca 2004 roku, kładąc duży nacisk na pracę socjalną, w tym różnego rodzaju poradnictwo w stosunku do osób, które znalazły się między innymi w sytuacji uniemożliwiającej właściwe wypełnianie funkcji rodzicielskich. „Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości” (Ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 2.1).

Obowiązek wypełniania zadań pomocy społecznej spoczywa na jednostkach samorządu terytorialnego oraz na organach administracji rządowej. Do takich jednostek należy powiat, który jest jednostką samorządu terytorialnego, obejmującą kilka gmin i posiadającą własne organy samorządu wypełniające zadania przewidziane w ustawodawstwie o samorządzie powiatowym. Powiat realizuje zadania publiczne w zakresie pomocy społecznej, polityki prorodzinnej, edukacji publicznej, promocji i ochrony zdrowia, a także porządku publicznego i bezpieczeństwa mieszkańców. Z uwagi na to, iż to właśnie powiat stanowi ośrodek skupiający na swym terenie podstawowe instytucje świadczące wyspecjalizowane usługi na rzecz mieszkańców poszczególnych gmin, na powiaty nałożono również obowiązki powołania wielu nowych instytucji pomocy społecznej, powierzono im zadania, które wcześniej były zaniebywane, a które dotyczyły najtrudniejszych problemów społecznych, związane również z zapobieganiem zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz czuwaniem nad realizacją powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych.

Głównymi ośrodkami kreowania lokalnych systemów pomocy w powiatach są jednostki organizacyjne – Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie (PCPR) – które już w nazwie wskazują kierunek swoich działań, którym jest rodzina. Powołanie do działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wiąże się z przeprowadzoną w naszym kraju decentralizacją, w wyniku której wraz z powstaniem struktury powiatowej działania związane ze wspieraniem rodziny przejęły właśnie te instytucje. Zadania, które realizuje PCPR, wyini-

kają nie tylko z ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 roku, ale również z innych ustaw, między innymi:

- Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (DzU 2001, nr 142, poz. 1592, z późn. zm.),
- Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (DzU 1997 nr 123, poz. 776, z późn. zm.),
- Ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego (DzU 1994 nr 111, poz. 535, z późn. zm.),
- Ustawy z dnia 9 listopada 2000 roku o repatriacji (DzU 2004, nr 53, poz. 532).

Zadania z zakresu pomocy społecznej realizowane przez powiat dzielą się na zadania własne oraz na zadania z zakresu administracji rządowej. Do zadań własnych powiatu należy między innymi:

- opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka – po konsultacji z właściwymi terytorialnie gminami;
- prowadzenie specjalistycznego poradnictwa;
- organizowanie opieki w rodzinach zastępczych, udzielanie pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci oraz wypłacanie wynagrodzenia z tytułu pozostawania w gotowości przyjęcia dziecka albo świadczonej opieki i wychowania niespokrewnionym z dzieckiem zawodowym rodzinom zastępczym;
- zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców, w szczególności przez organizowanie i prowadzenie ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, dla dzieci i młodzieży, w tym placówek wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym, a także tworzenie i wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie;
- pokrywanie kosztów utrzymania dzieci z terenu powiatu, umieszczonych w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach zastępczych, również na terenie innego powiatu;
- przyznawanie pomocy pieniężnej na usamodzielnienie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze;
- pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia, młodzieży opuszczającej całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze, mających braki w przystosowaniu się;
- pomoc cudzoziemcom, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, mających trudności w integracji ze środowiskiem;
- prowadzenie i rozwój infrastruktury domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym oraz umieszczanie w nich skierowanych osób;

– prowadzenie mieszkań chronionych dla osób z terenu więcej niż jednej gminy oraz powiatowych ośrodków wsparcia, w tym domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, z wyłączeniem środowiskowych domów samopomocy i innych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi (Ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 19).

Do zadań z zakresu administracji rządowej realizowanych przez powiat należy:

- pomoc cudzoziemcom, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, w zakresie indywidualnego programu integracji, oraz opłacanie za te osoby składek na ubezpieczenie zdrowotne określonych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia;
- prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi;
- realizacja zadań wynikających z rządowych programów pomocy społecznej, mających na celu ochronę poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych oraz rozwój specjalistycznego wsparcia;
- realizacja zadań z dziedziny przysposobienia międzynarodowego dzieci, w tym zlecenie realizacji tych zadań podmiotom prowadzącym niepubliczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze wyznaczone przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego (Ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 20).

Adresatem szeroko pojętej działalności PCPR jest rodzina potrzebująca pomocy i wsparcia, zarówno krótko, jak i długoterminowego. Należą do niej między innymi działania na rzecz rodziny naturalnej i zastępczej, działania na rzecz wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a także pomoc osobom w podeszłym wieku. Z uwagi na tak szeroki zakres działalności, funkcjonowanie tej instytucji jest podzielone na poszczególne działy, czego konsekwencją jest objęcie pomocą i opieką grupy rodzin – osób dotkniętych konkretnymi problemami. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie jest jednostką budżetową, funkcjonuje w oparciu o regulamin, który określa zakres pracy, organizację poszczególnych działów i stanowisk oraz zasady działania jednostki.

## **Działania na rzecz rodziny naturalnej i zastępczej**

Ważną rolę w organizowaniu pomocy i opieki na rzecz rodziny i dziecka w środowisku lokalnym odgrywa polityka społeczna państwa. W obszarze pomocy społecznej państwo realizuje między innymi zadania, które mają na celu pomoc rodzinie naturalnej oraz zastępczej w opiece nad dzieckiem. W przypadku, kiedy dziecko jest częściowo lub całkowicie pozbawione opieki rodziców, to właśnie państwo zajmuje się zapewnieniem mu opieki i wychowania, a w reformowanym systemie opieki nad dzieckiem istotną zmianą jest równoległa pomoc dziecku i jego rodzinie w celu przezwyciężenia sytuacji problemowej. Wykonawcami zadań opiekuńczych w stosunku do dzieci i rodzin wymagających takiej pomocy są pracownicy Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, do nich także należy wykonanie postanowień sądowych w części dotyczącej zapewnienia rodzinie zastępczej stosownej pomocy. Analizując sytuację funkcjonowania współczesnej rodziny niejednokrotnie trudno jest jednoznacznie określić przyczynę, z powodu której dziecko zostaje umieszczone w zastępczym środowisku wychowawczym. Najczęściej jest to zespół problemów, wśród których możemy wyróżnić: zwiększający się poziom ubóstwa, bezrobocie, przemoc,

uzależnienia, w konsekwencji prowadzące do rozpadu więzi rodzinnych i pogłębiającej się dysfunkcji rodziny. Według J. Izdebskiej (2000, s. 34): „dysfunkcyjność rodziny możemy rozpatrywać w aspekcie trudności w wypełnianiu jej funkcji na rzecz społeczeństwa oraz na rzecz członków rodziny. Rodzina dysfunkcyjna nie wywiązuje się w pełni z obowiązków wobec własnych dzieci, zaniedbuje realizację funkcji lub też stwarza zagrożenie występowania tego stanu. W ten sposób nie spełnia ona oczekiwań własnej grupy, ani też społeczeństwa”. Dlatego w takich sytuacjach, kiedy rodzina nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z zaistniałym problemem bądź grupą problemów, działania ze strony specjalistów stają się konieczne.

Rodzaje pomocy to:

- udzielanie informacji rodzinie – osobie o prawach i uprawnieniach;
- poradnictwo (psychologa, pedagoga, prawnika, terapeuty);
- doradztwo i konsultacje indywidualne;
- pomoc i edukacja w zakresie gospodarowania budżetem domowym oraz prowadzenia gospodarstwa domowego;
- pomoc w przezwyciężaniu oraz rozwiązywaniu konfliktów w rodzinie;
- tworzenie i wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie;
- nauka właściwej komunikacji w rodzinie;
- pomoc osobom mającym trudności w przystosowaniu się do życia po zwolnieniu z zakładu karnego;
- działania interwencyjne – zapobieganie powstaniu lub pogłębianiu się sytuacji trudnych, patologicznych osób i rodzin;
- organizowanie opieki w rodzinach zastępczych;
- wsparcie finansowe rodziny zastępczej;
- pomoc psychologiczna, pedagogiczna, prawna, wsparcie socjalne rodziny zastępczej;
- współpraca z rodzicami biologicznymi dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych;
- organizowanie szkoleń dla rodzin zastępczych lub zlecanie ich ośrodkowi adopcyjno-opiekuńczemu;
- dokonywanie oceny sytuacji dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej;
- udzielanie pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej, a także wypłacanie wynagrodzenia z tytułu pozostawania w gotowości przyjęcia dziecka albo świadczonej opieki i wychowania niespokrewnionym z dzieckiem zawodowym rodzinom zastępczym;
- ustalanie warunków szczegółowej odpłatności rodziców za pobyt ich dzieci w rodzinach zastępczych oraz zwolnienia z tej odpłatności;
- tworzenie oraz prowadzenie grup wsparcia dla rodzin zastępczych;
- pomoc rodzinom zastępczym w jak najbardziej skutecznym rozwiązywaniu problemów opiekuńczo-wychowawczych u dzieci.

Rodziny zastępcze zajmują bardzo ważne miejsce w systemie opieki nad dzieckiem. Na podstawie obowiązujących w naszym kraju przepisów prawnych do rodzin zastępczych kierowane są dzieci, których rodzice zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej, zawieszeni lub ograniczeni w jej pełnieniu, a także dzieci, które ze względu na trudną sytuację bytową wymagają szczególnej troski. Rodzina zastępcza w wypełnianiu swoich funkcji powinna kierować się dobrem przyjętego dziecka oraz dbałością o jego właściwy rozwój. Obowiązująca ustawa o pomocy społecznej wprowadza podział na następujące rodzaje rodzin zastępczych: spokrewnione z dzieckiem, niespokrewnione z dzieckiem, zawodowe niespokrewnione z dzieckiem do których zaliczamy rodziny wielodzietne, specjalistyczne oraz o charakterze pogotowia rodzinnego.

## **Działania na rzecz wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych**

Organizacja opieki zastępczej jest zadaniem systemu pomocy społecznej, w ramach którego funkcjonują aktualnie również różne typy placówek opiekuńczo-wychowawczych. Należą do nich: placówki interwencyjne, socjalizacyjne, rodzinne, placówki wsparcia dziennego. Istnieje również możliwość organizowania placówek wielofunkcyjnych. W sytuacji, kiedy dziecko z uzasadnionych powodów nie może wychowywać się w rodzinie biologicznej, następuje – na podstawie orzeczenia sądu, wniosku rodziców, opiekunów prawnych lub małoletniego – umieszczenie dziecka w placówce. Działania takie podejmowane są po skierowaniu powiatu, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania dziecka, przy pomocy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, w porozumieniu z dyrektorem placówki. Podstawowym zadaniem placówek jest zapewnienie dziecku całodobowej, ciągłej lub okresowej opieki i wychowania, a także zaspokojenie niezbędnych potrzeb bytowych i rozwojowych dziecka.

Rodzaje pomocy to:

- zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców w szczególności: przez organizowanie i prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży;
- kierowanie do placówek opiekuńczo-wychowawczych na podstawie postanowienia sądu rodzinnego;
- sprawowanie nadzoru nad prawidłowością funkcjonowania tych placówek;
- pokrywanie kosztów utrzymania dzieci z terenu powiatu, umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach zastępczych, również na terenie innego powiatu;
- przyznawanie pomocy pieniężnej na usamodzielnienie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym poszczególne placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, jak również domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze;
- konsultacje i pomoc dla pełnoletnich wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych dotyczące usamodzielnienia;
- pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia, młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, a także domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze, mających braki w przystosowaniu się;
- przyznawanie specjalnego świadczenia pieniężnego dla osób opuszczających niektóre rodzaje placówek opiekuńczo-wychowawczych, zakładów dla nieletnich i rodzin zastępczych;
- prowadzenie mieszkania chronionego dla usamodzielniających się wychowanków z placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych;
- praca socjalna z rodziną dziecka umieszczonego w placówce dotycząca zmiany ich warunków życia, sposobów postępowania itp.

Przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie funkcjonują mieszkania chronione, zapewniające osobom, które ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnospraw-



ność lub chorobę potrzebują wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymagają usług w zakresie świadczonym przez instytucję całodobowej opieki.

## **Zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych**

Niepełnosprawność stanowi jeden z istotnych problemów współczesnej rzeczywistości, a biorąc pod uwagę rozmiary oraz powszechność jej występowania, należy zwrócić uwagę na indywidualne i społeczne konsekwencje tego zjawiska. Definicja niepełnosprawności zawarta w ustawie z 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych określa pojęcie niepełnosprawności, która „oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy” (Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, rozdział 1, art. 2).

W działalność Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wpisują się zadania wynikające ze wskazanej ustawy i dotyczą one między innymi następujących kwestii:

- opracowywania i realizacji zgodnych ze strategią rozwoju województwa, powiatowych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie: rehabilitacji społecznej, rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia, przestrzegania praw osób niepełnosprawnych;
- podejmowania działań zmierzających do ograniczania skutków niepełnosprawności;
- opracowywania i przedstawiania planów zadań i informacji z prowadzonej działalności oraz ich udostępniania na potrzeby samorządu województwa;
- współpracy z organizacjami pozarządowymi i fundacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji społecznej tych osób;
- dofinansowania: uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych; sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych; zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze przyznawane osobom niepełnosprawnym na podstawie odrębnych przepisów; likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych, w związku z indywidualnymi potrzebami osób niepełnosprawnych;
- dofinansowania kosztów tworzenia i działania warsztatów terapii zajęciowej;
- pośrednictwa pracy, poradnictwa zawodowego dla osób niepełnosprawnych, ich szkolenia oraz przekwalifikowania (Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, rozdział 7, art. 35a).

Z określeniem niepełnosprawności związane jest również pojęcie rehabilitacji, którą zdefiniowano jako „zespół działań w szczególności organizacyjnych, leczniczych, psychologicznych, technicznych, szkoleniowych, edukacyjnych i społecznych, zmierzających do osiągnięcia przy aktywnym uczestnictwie tych osób, możliwie najwyższego poziomu ich funkcjonowania, jakości życia i integracji społecznej” (Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, rozdział 3, art. 7). Dlatego działania ze strony PCPR organizowane są w obrębie kilku płaszczyzn rehabilitacji, między innymi rehabilitacji społecznej, zawodowej, leczniczej, pedagogicznej.

Rodzaje pomocy to:

- przyznawanie dofinansowania do: uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych; działalności kulturalnej, sportowej, turystycznej osób nie-

- pełnosprawnych; zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze;
- likwidacja barier architektonicznych – dofinansowanie może być przyznane w wysokości do 80% wartości wnioskowanych prac. Dofinansowanie może objąć prace związane z przystosowaniem mieszkania osoby niepełnosprawnej, stosownie do jej potrzeb wynikających z rodzaju niepełnosprawności (podjazdy dla wózków inwalidzkich, windy dla osób niepełnosprawnych, łazienki dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych);
  - likwidacja barier w komunikowaniu się i technicznych – dofinansowanie może być przyznane w wysokości do 80% wartości wnioskowanych urządzeń. Dofinansowanie może objąć zakup odpowiednich urządzeń, mogących mieć wpływ na lepsze funkcjonowanie osoby niepełnosprawnej w środowisku i najbliższym otoczeniu;
  - rehabilitacja dzieci i młodzieży;
  - pomoc w przygotowaniu dokumentacji związanej z udzielaniem pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej dla osób niepełnosprawnych lub dofinansowaniem oprocentowania bankowego kredytów osobie niepełnosprawnej;
  - podejmowanie działań zmierzających do ograniczenia skutków niepełnosprawności;
  - tworzenie oraz prowadzenie grup wsparcia dla osób niepełnosprawnych;
  - pomoc w korzystaniu z poradnictwa zawodowego, szkoleń zawodowych oraz pośrednictwa pracy i przestrzegania praw osób niepełnosprawnych;
  - organizowanie i prowadzenie lub zlecanie organizowania i prowadzenia warsztatów terapii zajęciowej, oraz dofinansowania kosztów tworzenia i działania;
  - inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do integracji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych;
  - pomoc w nawiązaniu współpracy z organizacjami pozarządowymi i fundacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej tych osób.

W działaniach podejmowanych na rzecz rodziny, w której jest osoba niepełnosprawna, dostrzegamy dużą różnorodność proponowanych form pomocy w celu umożliwienia jej funkcjonowania – dostosowanego oczywiście do możliwości osób niepełnosprawnych.

## Działania na rzecz osób starszych

Od pewnego czasu obserwujemy w naszym społeczeństwie wciąż wzrastającą liczbę osób starszych. Proces ten wymaga zarówno działań związanych z rozwojem infrastruktury dostosowanej do możliwości i potrzeb starszego człowieka, jak i tworzenia instytucji wspierających takie osoby. Duża część osób starszych odbiera starość jako przykry stan utraty dotychczasowych ról społecznych, zdrowia, standardu życia, straty najbliższych. Bardzo istotną kwestią dotyczącą starości jest samotność, której przyczyną są osłabione kontakty i więzi emocjonalne z bliskimi, skutkujące poczuciem osamotnienia oraz uczuciem niepokoju i lęku. Problem niejednokrotnie pojawia się również wówczas, kiedy starszy człowiek wymaga stałej opieki i pomocy, kiedy staje się niepełnosprawny. Wsparcie udzielane w takich okolicznościach może mieć charakter instytucjonalny który tworzą między innymi: domy pomocy społecznej, zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, placówki pielęgnacyjno-opiekuńcze.

Rodzaje pomocy to:

- organizowanie specjalistycznego poradnictwa dla osób starszych oraz udzielanie informacji o prawach i uprawnieniach;
- organizowanie i zapewnienie usług w określonym standardzie w domu pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym;

- kierowanie oraz ustalanie opłat za pobyt w ośrodkach wsparcia w uzgodnieniu z osobą kierowaną – uwzględniając przyznany zakres usług;
- umieszczanie skierowanych osób w domach pomocy społecznej o odpowiednich profilach;
- nadzór nad funkcjonowaniem domów pomocy społecznej;
- kierowanie osób wymagających wzmożonej opieki medycznej do zakładów opiekuńczo-leczniczych lub placówek pielęgnacyjno-opiekuńczych;
- nadzór nad prowadzeniem i infrastrukturą ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi;
- pomoc w zagospodarowaniu osobom posiadającym status repatrianta;
- pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia i integracji ze środowiskiem, które otrzymały status uchodźcy.

Do najważniejszych zadań PCPR należy podejmowanie wielu zróżnicowanych działań pomocowych: udzielane są porady psychologiczno-pedagogiczne i prawne, wskazywane urzędy i instytucje, gdzie zainteresowani mogą załatwiać codzienne sprawy, przeprowadzana jest diagnostyka psychologiczna do celów orzecznictwa o stopniu niepełnosprawności, pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze lub domy dla matek z małoletnimi dziećmi. Wiele wysiłków zostaje skierowanych na uaktywnienie osób niezaradnych życiowo, z rodzin patologicznych, niepełnosprawnych, poprzez realizację programów proponowanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, udzielana jest pomoc repatriantom i cudzoziemcom, a także podejmowany jest cały szereg działań, określanych jako praca socjalna, a także innych, wynikających z rozeznaczonych potrzeb, w tym tworzenie i realizacja programów osłonowych.

Prowadząc tak szeroką i kompleksową działalność pomocową względem rodziny, Centrum obejmuje szereg dziedzin życia społecznego, poczynając od organizowania oraz nadzoru opieki nad dziećmi umieszczonymi w rodzinie zastępczej, jak również instytucjonalnej opieki nad dziećmi i młodzieżą, pomocy rodzinie naturalnej, poprzez organizację i opiekę nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi, podejmuje współpracę z wieloma instytucjami. Należą do nich między innymi: ośrodki pomocy społecznej, ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, placówki opiekuńczo-wychowawcze, ośrodki interwencji kryzysowej, domy pomocy społecznej, ośrodki wsparcia, świetlice środowiskowe, sąd, policja, szkoły, organizacje pozarządowe oraz inne lokalne instytucje i ośrodki działające na rzecz rodziny.

Praca z rodziną należy do trudnych i niejednokrotnie bardzo wymagających oraz skomplikowanych działań. Każdy przypadek czy też zjawisko wymaga indywidualnego podejścia i profesjonalnej pomocy. Konieczna jest zarówno rozległa wiedza z zakresu psychologii, socjologii, pedagogiki, jak również doświadczenie, delikatność i rozważa w proponowanych działaniach. Różnorodność oraz wielość problemów sygnalizowanych przez zgłaszające się osoby – rodziny sprawia, że kadre PCPR stanowią głównie pracownicy socjalni, pedagodzy, psychologowie, a także specjalista pracy z rodziną, terapeuta, prawnik. Nad całością wykonywanych zadań kontrolę sprawuje dyrektor jednostki.

Wskazane rodzaje pomocy nie wyczerpują całego zakresu podejmowanych przez omawianą placówkę działań, stanowią jedynie zarys szerokiego spektrum możliwych form pomocy rodzinie. Ich różnorodność i intensywność w poszczególnych placówkach będzie wynikała z różnych przyczyn, między innymi: nasilenia problemów występujących w danym regionie, struktury społecznej, zapotrzebowania na konkretną formę pomocy w danym środowisku lokalnym, a także możliwości kadrowej i lokalowej ośrodka. Pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w miarę możliwości starają się udzielić pomocy wszystkim potrzebującym osobom, ponieważ swoją działalnością obejmują zarówno osoby, które zgłaszają się po pomoc, jak również wspierają merytorycznie placówki, z którymi współpracują.

## **Bibliografia**

Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok.

Ustawa z 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (DzU 2011, nr 127, poz. 721).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (DzU 2004, nr 64, poz. 593 z późn. zm.).

## **PRO-FAMILY ACTIVITIES IN THE TASKS OF POWIATS FAMILY HELP CENTRE**

### **Summary**

Family is very clearly associated with any processes of change taking place in society. It is also subject to some transformations, forcing its members to adapt, while the conditions of social functioning change. In our country we can point to many institutions which include in their aims different aspects of assistance and support to families, taking into consideration both the causes and consequences of threats which families are facing.

The main centres of creation of local support systems on county levels are units called county family assistance centers, (PCPR) – which already in its name indicate the direction of their activities – which is the family.

# WYBRANE ŚWIADCZENIA NIEPIENIĘŻNE WSPOMAGAJĄCE FUNKCJONOWANIE RODZIN W MIEŚCIE LUBLIN

## Wprowadzenie

Przemiany ustrojowe oraz związane z nimi procesy i zjawiska społeczne, w tym zmiany dotyczące struktury i stabilności rodziny wpłynęły na potrzebę organizowania różnych form wsparcia. Zgodnie z Konstytucją RP obowiązkiem państwa jest ochrona i opieka małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa (Konstytucja RP, 2007, art. 18). Ratyfikowana w 1999 r. Europejska Karta Społeczna także narzuca obowiązek zapewnienia niezbędnych warunków do pełnego rozwoju rodziny. Zaznacza, że podejmowanie koniecznych środków, włącznie z tworzeniem lub utrzymaniem odpowiednich instytucji lub służb, obejmować powinno sferę ekonomiczną, społeczną i prawną ochrony życia rodzinnego (Parlicki, 2011, s. 500–501). Wspomaganie rodzin w prawidłowej realizacji funkcji reguluje też ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Wymienia ona różnego rodzaju świadczenia pomocy społecznej, które mają zapobiegać i likwidować ujemne skutki dysfunkcjonalności rodziny, oraz wspierać ją w takim zakresie, w jakim ona sama nie może sobie poradzić w wypełnianiu powierzonych jej funkcji (Koperek, 2011, s. 85). Zgodnie z ustawą wykonawcą zadań socjalnych na terenie gminy są ośrodki pomocy społecznej, wchodzące w skład lokalnej administracji samorządowej. W gminach miejskich noszą one nazwę miejskich ośrodków pomocy społecznej. Na szczeblu powiatu tworzone są powiatowe centra pomocy rodzinie (PCPR), w miastach na prawach powiatu działają miejskie ośrodki pomocy rodzinie (MOPR). Do ich zadań należy udzielanie pomocy w podstawowym zakresie w formie świadczeń pieniężnych i niepieniężnych.

Świadczenia pieniężne obejmują siedem form pomocowych odnoszących się do środków pieniężnych. Natomiast w ramach świadczeń niepieniężnych (Ustawa o pomocy społecznej, art. 36 pkt 2) wyróżnia się świadczenia usługowe i rzeczowe (w tym świadczenia quasi-pieniężne), świadczenia pierwszej potrzeby oraz o charakterze mobilizującym (świadczenia inspirująco-inicjujące) i instytucjonalne (Maciejko, Zaborniak, 2008, s. 175). Do świadczeń usługowych należą: praca socjalna, sprawienie pogrzebu, poradnictwo specjalistyczne, usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, w ośrodkach wsparcia oraz w rodzinnych domach pomocy, specjalistyczne usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania oraz w ośrodkach wsparcia, opieka i wychowanie w rodzinie zastępczej i w placówce opiekuńczo-wychowawczej, szkolenia, poradnictwo rodzinne i terapia rodzinna prowadzona przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze (Ustawa o pomocy społecznej, art. 36 pkt. 2). Do świadczeń niepieniężnych zalicza się także te świadczenia, które mają niejednoznaczny charakter, czyli trudno poddające się podziałowi na pieniężne i niepieniężne, rzeczowe i usługowe. Wynika to z potrzeby znacznej elastyczności w sposobach udzielania pomocy potrzebującym. Przykładem jest interwencja kryzysowa.

## Klienci korzystający ze świadczeń pomocy społecznej

Z usług pomocy społecznej organizowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie w 2010 r. korzystały rodziny o bardzo różnej sytuacji ekonomicznej i strukturze społecznej. Objętych wsparciem było 12 175 rodzin, w tym 6 853, czyli 56% rodzin stanowiły gospodarstwa domowe jednoosobowe. Rodzin z dziećmi było 3 865, czyli 31% wszystkich rodzin korzystających z pomocy. W tym 1709 rodzin posiadało jedno dziecko, 1275 rodzin – dwoje dzieci, a 881 – troje i więcej. Wśród rodzin wielodzietnych było 32 rodziny, które posiadały siedmioro i więcej dzieci. Prawie co druga rodzina z dziećmi (1669) była rodziną niepełną. W 321 rodzinach z jednym rodzicem wychowywało się co najmniej troje dzieci. Prawie co trzecia rodzina objęta była pomocą MOPR, czyli 3 723 rodziny to gospodarstwa domowe emerytów i rencistów, w tym 2 508 gospodarstw tworzyły osoby samotne (Sprawozdanie MOPS w Lublinie, 2010). Porównując rzeczywistą liczbę klientów korzystających z pomocy społecznej na przestrzeni lat 2005–2010 można zaobserwować tendencję do spadku. Dla przykładu w 2005 r. skorzystało z pomocy 13 226 rodzin, w 2007 r. – 12 819 rodzin, a 2010 r. – 12 175 rodzin. Podobna tendencja widoczna jest w liczbie osób objętych pomocą, otóż w roku 2005 z pomocy skorzystało ponad 29 431 osób, a 2010 r. – 23 948, czyli o 19% mniej.

**Tabela 1. Liczba rodzin i osób korzystających z pomocy społecznej w Lublinie w latach 2005–2010**

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Liczba rodzin objętych pomocą społeczną	13 226	13406	12819	12157	12147	12175
Liczba osób objętych pomocą społeczną	29431	28967	27161	24783	24426	23 948

Źródło: Sprawozdania MOPS w Lublinie za 2010 r., Dział 3 – Rzeczywista liczba rodzin i osób objętych pomocą społeczną.

Najczęstszą przyczynę otrzymania pomocy stanowiło ubóstwo. Z jego powodu w 2010 r. Lubelski MOPR wsparł 6 146 rodzin liczących 12 343 osoby. Dane zawarte w tabeli 1 wskazują, że przeciętnie co druga rodzina (50,5%) oraz częściej niż co druga osoba (51,5) otrzymała wsparcie z powodu ubóstwa. Należy podkreślić, że pomimo tendencji do spadku liczby klientów korzystających z pomocy społecznej, nastąpił wzrost odsetka rodzin dla których ubóstwo było podstawowym problemem i powodem zgłoszenia się o pomoc.

**Tabela 2. Powody korzystania z pomocy społecznej w Lublinie w latach 2009–2010**

Wyszczególnienie	Liczba rodzin			Liczba osób		
	2009	2010		2009	2010	
	n	n	% w stosunku do ogółu rodzin	n	n	% w stosunku do ogółu rodzin
1	2	3	4	5	6	7
Ubóstwo	6431	6146	50,5	12818	12343	51,5
Niepełnosprawność	5730	5485	45,1	9532	9024	37,7
Długotrwała choroba	4402	3987	32,7	6791	6631	27,7

1	2	3	4	5	6	7
Bezrobocie	3989	4188	34,4	9786	10104	42,2
Bezradność	2924	2529	20,8	3012	5376	22,4
Alkoholizm	1097	843	6,9	1252	1286	5,4
Bezdomność	560	556	4,6	641	634	2,6
Przemoc w rodzinie	183	241	2,0	529	637	2,7
Narkomania	38	36	0,3	71	50	0,2

Źródło: Sprawozdania MOPS w Lublinie za 2010 r., Dział 3 – Rzeczywista liczba rodzin i osób objętych pomocą społeczną.

Niepełnosprawność i długotrwała choroba stanowiły kolejny powód udzielenia wsparcia. Pomoc otrzymało 45% rodzin z racji niepełnosprawności i 32,7% z powodu długotrwałej choroby. Bezrobocie było podstawą do dania pomocy co trzeciej rodzinie (34%). Natomiast co piąta rodzina (20%) zgłosiła się po wsparcie z powodu własnej bezradności życiowej. Zgodnie z zapisem w ustawie o pomocy społecznej wszelka pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej może być udzielana w formie pieniężnej i niepieniężnej.

## Pomoc w postaci świadczeń usługowych

Analiza działalności MOPS w Lublinie wskazuje, że najwięcej osób otrzymało pomoc w postaci świadczeń usługowych (praca socjalna, sprawienie pogrzebu, poradnictwo specjalistyczne, usługi opiekuńcze i specjalistyczne).

**Tabela 3. Liczba osób korzystających z pomocy o charakterze usługowym w 2010 r. w MOPR w Lublinie**

Rodzaj świadczenia	Liczba osób korzystających	% osób korzystających z pomocy społecznej
Praca socjalna	23948	100
Usługi opiekuńcze i specjalistyczne opiekuńcze	1678	7,01
Poradnictwo specjalistyczne	4897	20,45
Sprawienie pogrzebu	50	0,21

Źródło: Sprawozdania MOPS w Lublinie za 2010 r.

Dane MOPR wskazują, że w 2010 r. każda osoba otrzymująca pomoc została objęta pracą socjalną. Z usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych skorzystało 7% klientów, a różnego rodzaju porad udzielono ponad 20% klientom. Świadczenie w postaci sprawienia pogrzebu zostało przyznane 50 osobom.

Praca socjalna, zgodnie z art. 45 ustawy o pomocy społecznej, organizowana jest na rzecz poprawy, wzmocnienia lub odzyskania zdolności do funkcjonowania w środowisku społecznym poprzez wdrażanie do pełnienia odpowiednich ról społecznych, a także poprzez tworzenie warunków sprzyjających rozwinięciu lub wzmocnieniu aktywności i samodzielności życiowej. Oferowana jest osobom i rodzinom bez względu na posiadany dochód w sytuacji zdarzeń losowych takich jak: śmierć bliskiej osoby, klęska żywiołowa, nabycie statusu pokrzywdzonego wskutek przestępstwa, utrata dorobku życiowego lub dowodów własnej twórczości. Udzielanie wsparcia w ramach pracy socjalnej należy do zadań własnych gminy.

**Tabela 4. Pomoc socjalna udzielana przez MOPS w Lublinie w latach 2007–2010**

Wyszczególnienie	2010		2009		2008		2007	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Pomoc wyłączenie w postaci pracy socjalnej	1 603	2 693	1 071	2 510	842	1 524	543	1 113

Źródło: Sprawozdania MOPS w Lublinie za 2010 r., Dział 3 – Rzeczywista liczba rodzin i osób objętych pomocą społeczną.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lublinie w 2010 r. objął wyłącznie pracą socjalną 2 693 osoby, stanowiły one 11% osób, w stosunku do których skierowana była jakaśkolwiek pomoc. Świadczona była między innymi w zakresie pomocy w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych dotyczących np. sporów i konfliktów rodzinnych, przemocy w rodzinie, zagrożenia bezdomnością, bezrobociem, uzależnieniami, problemami opiekuńczo-wychowawczymi. Klienci wykazywali zachowania, które przyjmowały postać specyficznych problemów czyli: trudność w załatwianiu spraw urzędowych, traktowanie propozycji zatrudnienia jako sytuacji przerastającej ich możliwości, rezygnacja przy pierwszych niepowodzeniach, trudność w ukończeniu kursów doszkalających, zachowania, z których wynika obojętność wobec własnych problemów, brak celów i aspiracji życiowych, niechęć do podjęcia wysiłku zmiany swojego życia. Do zadań pracownika socjalnego należy odbudowanie poczucia kontroli, odczuwania sukcesów poprzez przydzielenie mało skomplikowanych zadań, zachęcanie do przyjęcia inicjatywy w realizacji planu socjalnego. Pomoc w odzyskaniu zaufania do własnych możliwości i poprawa samopoczucia przekłada się na lepsze funkcjonowanie społeczne (Chmielewska-Banaszak, 2008, s. 18).

Praca socjalna prowadzona była również w oparciu o kontrakt socjalny. Prowadzony jest on w celu umożliwienia i sprecyzowania zakresu i stopnia szczegółowości rozliczania osoby korzystającej ze świadczeń (Maciejko, Zaborniak, 2008, s. 38). Stanowi go pisemna umowa działania pomiędzy podopiecznym MOPS a organem pomocy społecznej. Jego celem jest ustalenie uprawnień i zobowiązań obu stron, aby korzystanie ze wsparcia skierowane było na przezwyciężenie trudnej sytuacji życiowej i odzyskanie zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie. W oparciu o kontrakt socjalny w 2010 r. prowadzono pracę z 1023 osobami z 1012 rodzin. Ogółem zawarto 1201 kontraktów socjalnych z klientami, którzy podejmowali działania w celu poprawy swojej sytuacji życiowej, z czego 884 kontrakty, czyli ponad 73% zakończono wynikiem pozytywnym, co oznacza pełną realizację zaplanowanych zamierzeń (Sprawozdanie MOPS w Lublinie, 2010 r., s. 30).

**Tab. 5. Przykładowe kontrakty socjalne zawarte 2010 r. przez MOPR w Lublinie**

Kategoria osób objętych kontraktem	Liczba kontraktów	Zakończonych pozytywnie	% skuteczności
bezrobotni	977	726	74,31
alkoholicy	114	33	28,95
bezdomni	7	1	14,29
rodziny niewydolne wychowawczo	7	6	85,71
uzależnienie od narkotyków	1	0	0,00

Źródło: Źródło: Sprawozdania MOPS w Lublinie za 2010 r., s. 30.



Praca socjalna, obok pomocy jednostkom, ukierunkowana jest na wspieranie rodzin w odbudowaniu ich dobrej kondycji, wzmocnieniu systemu rodzinnego. Zwrócona jest w kierunku rodzin, w których zdiagnozowano pojawienie się problemów związanych z sytuacją ubóstwa, wielodzietnością, rozpadem i powstaniem rodziny niepełnej, posiadaniem jednego żywiciela rodziny, niepełnosprawnością, podeszłym wiekiem członków rodziny, jak również do rodzin, w których pojawiły się zjawiska patologiczne, typu: alkoholizm, przemoc, przestępczość, demoralizacja nieletnich (Pawlas-Czyż, 2008, s. 32–33). MOPR w Lublinie zawarł kontrakt z 977 osobami bezrobotnymi z 950 rodzin, z których w pełni zostało zrealizowanych 74%, czyli 726 osób z 701 rodzin podjęło aktywność zawodową. Zawarto również 111 kontraktów z 114 osobami uzależnionymi od alkoholu z 111 rodzin, w tym przypadku pozytywnie zrealizowanych zostało 28% kontraktów, czyli 33 osoby nimi objęte aktywnie podały się terapii uzależnień. Największą skuteczność wykazały kontrakty zawarte z rodzinami niewydolnymi wychowawczo. Podpisano je z 7 rodzinami, z których 6, czyli ponad 85% zakończyło się pozytywnie.

Kolejną formą pomocy w ramach świadczeń niepieniężnych o charakterze usług są usługi opiekuńcze oraz specjalistyczne usługi opiekuńcze skierowane do osób, które z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagają pomocy i zostały jej pozbawione, a rodzina, czy wspólnie niezamieszkujący małżonek, wstępni, zstępni nie mogą jej zapewnić. Pomoc ta udzielana jest poprzez zaspokajanie codziennych potrzeb życiowych, opiekę higieniczną, pielęgnacyjną, oraz umożliwienie kontaktów z otoczeniem. Zadania w postaci usług opiekuńczych należą do zadań własnych gminy, natomiast zadania w postaci specjalistycznych usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi należą do zadań zleconych gminy. W 2010 r. w Lublinie tą formą pomocy objęto 1678 osób z 1641 rodzin. Wartość świadczeń wynosiła 10 495 001 zł. Z usług specjalistycznych dla osób z zaburzeniami psychicznymi skorzystało 106 osób ze 105 rodzin o łącznej wartości 1 743 436 zł. Zaś specjalistyczne usługi opiekuńcze skierowane były do 144 osób ze 142 rodzin o łącznej sumie 723 850 zł (Sprawozdanie, 2010, s. 29). Usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze realizowały między innymi:

- Lubelskie Stowarzyszenie na rzecz Opieki Długoterminowej i Pomocy Społecznej „OPIEKUN” ul. Tumidajskiego 2,
- Polski Czerwony Krzyż Lubelski Zarząd Okręgowy w Lublinie ul. Puchacza 6,
- Fundacja na Rzecz Wspierania Osób Starszych i Niepełnosprawnych „EMPATIA” ul. Juranda 7,
- Stowarzyszenie Opiekuńcze „NADZIEJA” ul. Kolorowa 6, adres biura: ul. Okopowa 5/18,
- Stowarzyszenie „WESTA”,

Natomiast specjalistyczne usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi realizowały:

- Lubelskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego ul. Gospodarcza 32,
- Fundacja na rzecz Wspierania Osób Starszych i Niepełnosprawnych „EMPATIA” ul. Juranda 7 (Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Wykaz podmiotów, 2011).

Specjalistyczne usługi opiekuńcze charakteryzują się tym, że są dostosowane do szczególnych potrzeb osób ich potrzebujących. Mogą być prowadzone w miejscu zamieszkania, w ośrodku wsparcia i w rodzinnym domu pomocy społecznej. Do ośrodków wsparcia zalicza się: środowiskowy dom samopomocy, dzienny dom pomocy, dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, schronisko i dom dla bezdomnych oraz klub samopomocy.

Usługi opiekuńcze prowadził m.in. Dzienny Ośrodek Wsparcia – Centrum Aktywizacji i Rozwoju Seniorów (CAiRS). Przeznaczony jest dla osób w wieku emerytalnym lub osób niepełnosprawnych mogących funkcjonować w sposób samodzielny. Czynny jest od poniedziałku do piątku z wyjątkiem dni świątecznych. Z jego usług w 2010 roku skorzystały

23 osoby w tym: 19 kobiet i 4 mężczyzn w wieku od 60 do 85 roku życia. W ramach działalności prowadził usługi bytowe (obiady), usługi prozdrowotne (rehabilitacja i gimnastyka leczniczo-usprawniająca, masaże) oraz usługi wspomagające i aktywizujące (wsparcie psychologiczne, zajęcia terapeutyczne), a także organizował czas wolny, oraz prowadził spotkania i wykłady otwarte, w których dodatkowo uczestniczyło ok. 100 osób starszych ze środowiska lokalnego i miasta Lublina (Sprawozdanie 2010, s. 31–32). W ramach tych spotkań odbywały się: spotkania edukacyjno-psychologiczne i edukacyjno-prozdrowotne, warsztaty arteterapeutyczne oraz integracyjne połączone z imprezami kulturalnymi, spotkania otwarte dla osób starszych ze środowiska lokalnego, oraz imprezy okolicznościowe związane ze świętami czy rocznicami, przygotowywane wspólnie z uczestnikami Centrum. Na uwagę zasługuje działalność CAiRS na rzecz poprawy funkcjonowania osób starszych w środowisku lokalnym poprzez rozwój środowiskowych form wsparcia oraz promocję wiedzy, doświadczenia i zainteresowań. W 2010 r. CAiRS otrzymał prestiżową nagrodę w konkursie „Samorząd przyjazny seniorom”, zaś Miasto Lublin za działania na rzecz seniorów uzyskało honorowy tytuł: „Powiat Przyjazny Seniorom”. Konkurs dotyczył realizacji programu przeciwdziałającemu wykluczeniu społecznemu osób starszych.

Kolejny ośrodek wsparcia, stanowiący komórkę MOPR, skierowany jest do osób bezdomnych. Realizuje on wszechstronną pomoc zmierzającą do ograniczania problemu bezdomności, jako syndromu wykluczenia społecznego oraz niwelowania jej skutków. Dzienny Ośrodek Wsparcia dla Bezdomnych umożliwia osobom bezdomnym:

- skorzystanie z usług higieniczno-pralniczych, w ramach których udostępnia pralki, środki piorące, środki do higieny osobistej;
- przygotowanie posiłku z wykorzystaniem własnych produktów, w tym celu ma do dyspozycji pomieszczenie kuchenne wraz z wyposażeniem;
- odpoczynek i relaks w świetlicy zaopatrzonej w biblioteczkę oraz telewizor.

W ramach systemu wsparcia dla osób bezdomnych zostały podjęte także działania:

- objęcie kontraktem socjalnym 30 bezdomnych,
- opracowanie indywidualnych programów wychodzenia z bezdomności z 3 osobami (zostały zakończone pozytywnie 2 programy, a jeden jest w dalszej realizacji),
- zorganizowanie spotkań okolicznościowych oraz akcji typu:
  - śniadanie wielkanocne, w którym uczestniczyło 42 osoby;
  - prelekcje na temat: „Choroby społeczne” (10 osób), „Choroby skóry” (12 osób), „Choroby weneryczne” (9 osób),
  - święto: pieroga (15 osób), ciasta owocowego (13 osób),
  - wyjście do kina na seans filmowy (10 osób),
  - wyjście do muzeum: „Majdanek” – uczestnicy 9 osób, „Muzeum wsi lubelskiej” – wyjście, uczestnicy 3 osoby,
  - Spotkanie Wigilijne dla 46 osób,
  - instruktaż w zakresie pisania CV, listu motywacyjnego, podań w sprawach własnych – 15 osób.

W omawianym okresie z pomocy ośrodka skorzystało łącznie 249 osób bezdomnych. Warto zaznaczyć, że w latach 2001–2005 wsparcia udzielano rocznie od 160 do 170 osobom, w 2006 r. – 174 osobom, w 2007 r. 212 osobom. Jedynie w 2008 r. zaobserwowano nieznaczny spadek i z pomocy skorzystało 202 bezdomnych. Natomiast w 2009 r. – 238 osób. W okresie zimowym frekwencja w Ośrodku Wsparcia wynosiła od 30 do 60 osób dziennie, natomiast w miesiącach letnich średnio 20 osób.

Przedmiotem regulacji ustawy o pomocy społecznej jest świadczenie polegające na udzieleniu interwencji kryzysowej. Świadczenie to ma niejednoznaczny charakter, czyli mieści się w świadczeniach pieniężnych i niepieniężnych, oraz rzeczowych i usługowych

(Maciejko, Zaborniak, 2008, s. 232). Interwencja kryzysowa obejmuje podejmowane działania zespołu interdyscyplinarnego na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu w celu przywrócenia równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie, a dzięki temu przeciwdziałaniu przejściu reakcji kryzysowej w stan przewlekłej niewydolności psychospołecznej. Obejmuje ona osoby i rodziny bez względu na posiadany dochód, które otrzymują natychmiastową specjalistyczną pomoc w postaci poradnictwa socjalnego lub prawnego, a w przypadkach uzasadnionych – udzielenia schronienia do 3 miesięcy (Ustawa o pomocy społecznej, 2004, art. 47). Celem interwencji kryzysowej jest przywrócenie równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie w stanie kryzysu, oraz zapobieganie pogłębieniu kryzysu. Spośród zjawisk kryzysu tylko te stanowią podstawę podjęcia interwencji, które służą zwalczaniu kryzysu psychicznego. Stan reakcji kryzysowej powinien powodować takie natężenie doznań psychicznych, które zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu w przyszłości.

Do realizacji zadań interwencyjnych zostały powołane ośrodki interwencji kryzysowej. Są to jednostki organizacyjne pomocy społecznej na terenie powiatu. Centrum Interwencji Kryzysowej, mieszczące się w Lublinie przy ul. Probstwo, świadczy bezpłatną pomoc psychologiczną, psychiatryczną, terapeutyczną, prawną, socjalną i interwencyjną mieszkańcom pozostającym w trudnej sytuacji życiowej w związku z: przemocą w rodzinie, uzależnieniem (alkoholizmem lub narkomanią) własnym lub członka rodziny, niepełnosprawnością, długotrwałą lub ciężką chorobą własną lub członka rodziny, bezradnością w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych, potrzebą ochrony macierzyństwa, kryzysami osobistymi, zdarzeniami losowymi i sytuacjami kryzysowymi (np. strata bliskich osób, utrata pracy, napad, gwałt, próba samobójcza). Zakres form pomocy obejmuje poradnictwo specjalistyczne (osobiste, telefoniczne), pomoc psychologiczną i terapeutyczną o charakterze krótkoterminowym (indywidualną, grupową, rodzinną), pomoc interwencyjną (wizyty środowiskowe, rozmowy interwencyjne w sytuacji zgłoszeń o krzywdzeniu dzieci, osób niepełnosprawnych, starszych), pomoc doraźną osobom w sytuacjach kryzysowych o charakterze nagłym lub traumatycznym (utrata pracy, napad, strata bliskich osób, gwałt, próba samobójcza), poradnictwo i pomoc prawną w zakresie redagowania pism procesowych, urzędowych, monitorowania przebiegu spraw wspólnie z klientem, budowanie naturalnego systemu wsparcia w środowisku rodzinnym, działalność edukacyjną i szkoleniową w zakresie organizowania warsztatów i szkoleń oraz organizowanie konferencji i spotkań instytucji świadczących pomoc osobom w sytuacjach kryzysowych.

Świadczenie w postaci poradnictwa specjalistycznego, realizowane w ramach interwencji kryzysowej, skierowane jest do osób i rodzin, które mają trudności lub wykazują potrzebę wsparcia w rozwiązywaniu swoich problemów życiowych bez względu na posiadany dochód (Ustawa o pomocy społecznej, 2004, art. 46). Chodzi tu także o takie trudności życiowe, których osoba lub rodzina nie jest w stanie rozwiązać bez pomocy społecznej, a dzięki niej zostaną usunięte (Maciejko, Zaborniak, 2008, s. 228). Udzielane porady, ze względu na rodzaj problemu, mogą przybrać m.in. formę porad prawnych (udzielanie informacji o obowiązujących przepisach z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego, zabezpieczenia społecznego, ochrony praw lokatorów), psychologicznych (dotyczy diagnozy, profilaktyki i terapii) bądź rodzinnych (obejmuje szeroko rozumiane problemy funkcjonowania rodziny, w tym problemy wychowawcze w rodzinach naturalnych i zastępczych, oraz problemy opieki nad osobą niepełnosprawną, a także terapię rodzinną).

Lubelskie Centrum w 2010 r. udzieliło ogółem: 10 970 porad, w tym: 4 974 porad w kontakcie bezpośrednim, 323 konsultacji telefonicznych, 46 internetowych oraz przez całodobowy telefon zaufania – 5 709. Większość klientów to osoby doświadczające prze-

mocy, w tym zakresie udzielono łącznie 2 462 porad specjalistycznych oraz 675 konsultacji odnoszących się do przemocy wobec dzieci. W 113 przypadkach podjęto współpracę z instytucjami zaangażowanymi w pomoc rodzinie w ramach procedury Niebieskiej Karty (Sprawozdanie MOPR, 2010, s. 34–35). Z analizy danych Ośrodka wynika, że przeprowadzono 73 interwencje w terenie, poza placówką, m.in. na wezwanie policji. Prowadzono także działania psychoedukacyjne oraz motywujące do podjęcia terapii w poradni uzależnień wobec osób uzależnionych i współuzależnionych. Udzielono związku z tym 1 342 konsultacji (Sprawozdanie MOPR, 2010, s. 35).

Wśród form pomocy Centrum Interwencji Kryzysowej ważne znaczenie mają zajęcia grupowe. Dla przykładu odbyły się psychoedukacyjne zajęcia dla kobiet – ofiar przemocy w rodzinie, z których skorzystało 19 pań. Prowadzono także warsztaty dotyczące programu interwencyjno-wspierającego dla 11 osób z DDA oraz umiejętności wychowawczych dla 19 osób. Zorganizowano także zajęcia o charakterze otwartym dla grupy wsparcia kobiet – ofiar przemocy. Zadanie te realizowano w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

Inna forma pracy CIK to „Mobilny Interwent”. Celem tego programu jest wsparcie psychologiczne policji – służb szybkiego reagowania wobec osób w kryzysie w godzinach nocnych oraz w soboty i niedziele, gdy Centrum jest nieczynne. Na przestrzeni 2010 r. podjętych zostało 16 interwencji nocnych. Także dla osób pochodzących spoza Lublina a zgłaszających się o pomoc pracownicy Ośrodka prowadzą i stale aktualizują bazę danych instytucji i organizacji pomocowych działających na terenie miasta, jak i w obrębie województwa. Po uzyskaniu doraźnej pomocy osoby są kierowane do odpowiednich placówek

Całodobowy Telefon Zaufania to ważna forma pomocy Ośrodka. Zatrudniani są w nim specjaliści z różnych dziedzin (psychologowie, pedagodzy, terapeuci). Udzielają oni wsparcia psychicznego, informują o specjalistycznych placówkach pomocowych na terenie województwa lubelskiego oraz procedurach i możliwości uzyskania pomocy. W tym okresie pracownicy Telefonu Zaufania udzielili wsparcia i porad podczas 5709 zgłoszeń. Klienci Telefonu Zaufania otrzymują doraźne wsparcie adekwatne do zgłaszanych potrzeb, pomoc psychologiczną, konsultacje i informacje na temat uzyskania pomocy w ich problemie. Rozmowa telefoniczna jest anonimowa, co w wielu przypadkach stanowi pierwszy krok do ujawnienia problemu i następnie sięgnięcia po pomoc w kontakcie bezpośrednim. W przypadkach zaniedbań lub przemocy wobec dzieci, czy bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia podejmowane są dodatkowe działania takie jak kontakt z policją, pogotowiem, terenowym pracownikiem socjalnym, pracownikami CIK, powoływanie zespołów interdyscyplinarnych.

Centrum Interwencji Kryzysowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie w roku 2007 poszerzyło zakres swojej działalności o prowadzenie mieszkania interwencyjnego. Z tej formy pomocy mogły skorzystać osoby i rodziny, które w wyniku traumatycznych wydarzeń losowych znalazły się w sytuacji kryzysu i wymagały schronienia. W szczególności dotyczy to ofiar pożarów, powodzi, klęsk żywiołowych, przemocy domowej, handlu ludźmi oraz innych zdarzeń losowych uniemożliwiających pobyt w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Pobyt w mieszkaniu ma charakter krótkoterminowy, jest nieodpłatny. Osobom przebywającym w mieszkaniu chronionym udzielana jest pomoc psychologiczna, prawna, terapeutyczna i socjalna, wspierająca ich działania ukierunkowane na przezwyciężenie sytuacji kryzysowej. Lubelski lokal mieści się w kamienicy (II p, stare budownictwo). Ogrzewany jest piecem dwufunkcyjnym gazowym zasilającym instalację C.O Składa się z 4 pokoi, kuchni, 2 łazienek i sanitariatów, standardowo wyposażonych. Jeden pokój przeznaczony jest dla pracowników mieszkania oraz dla potrzeb pracowników telefonu zaufania, natomiast pozostałe dla osób korzystających z pomocy (13 miejsc).

W okresie od stycznia do końca czerwca 2010 roku w mieszkaniu interwencyjnym przebywało 26 osób, w tym 13 dzieci. W wyniku podjętych działań mieszkańcy uzyskali kompleksowe wsparcie: psychologiczne, pedagogiczne, terapeutyczne, prawne, socjalne, poszerzyli swoją wiedzę z zakresu problemu dominującego i rozwiązywania sytuacji kryzysowej, nabyli umiejętności niezbędne do radzenia sobie w dotychczasowym środowisku lub adaptacji do nowych warunków. Osoby opuszczające mieszkanie nadal objęte są pomocą.

Centrum Interwencji Kryzysowej współpracuje z instytucjami i organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze przeciwdziałania przemocy. Są to organizacje o zasięgu lokalnym, tj.: Fundacja SOS Ziemi Lubelskiej prowadząca Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie oraz system wsparcia matek z dziećmi i bezdomnych kobiet; Stowarzyszenie AGAPE prowadzące Ośrodek dla Osób Pokrzywdzonych Przystępstwem; Stowarzyszenie „Nadzieja” udzielające wsparcia mężczyznom bezdomnym, wychodzącym z problemu uzależnienia od alkoholu oraz stosujących przemoc; Ośrodek Leczenia Uzależnień – świadczący kompleksową pomoc osobom uzależnionym i członkom ich rodzin oraz inne. Współpraca prowadzona jest także z organizacjami działającymi na terytorium kraju: Fundacją Dzieci Niczyje; Pogotowiem Niebieska Linia, którego CIK jest liderem na województwo lubelskie; Fundacją La Strada działającą na rzecz ochrony ofiar handlu ludźmi, Fundacją ITAKA. W porozumieniu z Fundacją ITAKA Centrum Interwencji Kryzysowej organizuje spotkania dla osób/rodzin dotkniętych zaginięciem bliskiej osoby z terenu Lublina. Spotkania odbywają się w sobotę raz w miesiącu. W 2010 r. wzięło w nich udział 36 osób (Centrum Interwencji Kryzysowej).

## **Działania w zakresie opieki nad dzieckiem i rodziną**

Działania pomocy dziecku i rodzinie są realizowane w zakresie organizowania rodzinnej opieki zastępczej i świadczenia pomocy usamodzielniającym się pełnoletnim wychowankom, opuszczającym różne formy opieki zastępczej, a także prowadzony jest nadzór merytoryczny nad świadczeniem opieki i wychowania nad dziećmi całkowicie lub częściowo pozbawionymi opieki rodziców, organizowaniem i prowadzeniem ośrodka adopcyjno-opiekuńczego, placówek opiekuńczo-wychowawczych, w tym placówek wsparcia dziennego, a także tworzeniem i wdrażaniem programów pomocy dziecku i rodzinie. Działania te odnoszą się do świadczeń pieniężnych i niepieniężnych. Szczegółowo ujęte są w Programie Wsparcia Dzieci i Rodzin na terenie Lublina w latach 2008–2013 (Uchwała nr 302/XVIII/2008).

Zgodnie z art. 70 ustawy o pomocy społecznej, rodzinie mającej trudności w wypełnianiu swoich zadań oraz dziecku z tej rodziny udzielana jest pomoc w formie: poradnictwa rodzinnego, terapii rodzinnej rozumianej jako działania psychologiczne, pedagogiczne i socjologiczne przywrócające rodzinie zdolności do wypełniania jej zadań, pracy socjalnej, zapewnienia dzieciom opieki i wychowania poza rodziną. Artykuł ten w ustępie 2 precyzuje, że pomoc świadczona jest poprzez udostępnienie specjalisty przygotowanego do pracy z rodziną lub w środowisku lokalnym, placówek opiekuńczo-wychowawczych wsparcia dziennego, oraz innych podmiotów których działanie daje potrzebne wsparcie dziecku i rodzinie.

Placówki opiekuńczo-wychowawcze wsparcia dziennego przeznaczone są jedynie dla rodzin, które akceptują udział w działaniach wzmacniających i integrujących rodzinę. Pobyt w nich ograniczony jest porą dzienną. Świadczą one pomoc opiekuńczą (świetlice, kluby, ogniska wychowawcze, koła zainteresowań) oraz pomoc specjalistyczną (realizacja programów psychokreacyjnych i psychoprofilaktycznych). W Lublinie w roku 2010 w ra-

mach działań opiekuńczych funkcjonowały 23 placówki świetlic oraz ognisko wychowawcze – Dom św. Józefa dla Dzieci i Młodzieży. Łącznie dysponowały one 685 miejscami, z których skorzystało 936 dzieci. Natomiast pomocy specjalistycznej udzielały: Specjalistyczna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza Wsparcia Dziennego „AGAPE CLUB” (ul. Bernardyńska), Ośrodek Terapeutyczny „Tacy Sami” i Specjalistyczny Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy „Domostwo Amigoniańskie”.

Placówka „AGAPE CLUB” mieszcząca się przy ul. Bernardyńskiej powstała w 2002 r. w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Uzależnionym „AGAPE” Podstawową działalnością Stowarzyszenia jest świadczenie bezpłatnej, rzetelnej pomocy osobom uzależnionym, ich rodzinom oraz wszystkim osobom potrzebującym. To założenie jest realizowane poprzez prowadzenie w Lublinie i we wszystkich filiach Stowarzyszenia punktów konsultacyjno-duszpasterskich. Konsultacje w lubelskim punkcie odbywają się w dni powszednie w godzinach od 16:00 do 19:00, prowadzą je psychologowie, pedagodzy, terapeuci oraz duszpasterze. Wszyscy zainteresowani uzyskują podstawową i fachową pomoc, a także informacje o specjalistycznych placówkach zajmujących się osobami uzależnionymi w Archidiecezji Lubelskiej. Ponadto Stowarzyszenie organizowało:

- imprezy okolicznościowe o charakterze profilaktycznym, podczas których prowadzono zajęcia wspomagające i wspierające rozwój oraz aktywizujące skierowane do dzieci i młodzieży pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych;
- festyny edukacyjno-integracyjne;
- cykliczne spotkania z zainteresowanymi rodzicami, mające na celu przedstawienie destrukcyjnych metod wychowawczych stosowanych wobec dziecka oraz ukierunkowanych na wzmacnianie pozytywnych postaw rodzicielskich i kształtowanie prawidłowych umiejętności wychowawczych;
- akcje informacyjno-prewencyjne, mające na celu upowszechnienie informacji dotyczących zapobiegania uzależnieniom oraz mechanizmów ich powstawania, promocję zdrowego stylu życia oraz pomoc w znalezieniu specjalistycznych placówek, które zajmują się problematyką uzależnień;
- nawiązanie współpracy z instytucjami i innymi organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym (Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym „AGAPE”).

Ośrodek Terapeutyczny „Tacy Sami” zapewnia rehabilitację, kształcenie i terapię osobom niepełnosprawnym, w szczególności dzieciom i młodzieży dotkniętym upośledzeniem umysłowym, mózgowym porażeniem dziecięcym, padaczką, przepukliną mózgowo-rdzeniową, osobom autystycznym i innymi zaburzeniami. Obok powyższych działań organizuje także „Szkółkę Niedzielną”, czyli naukę terapii dla rodziców dzieci mieszkających w sąsiednich powiatach. Udział we wszystkich zajęciach jest nieodpłatny.

Specjalistyczny Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy „Domostwo Amigoniańskie” funkcjonujący w Lublinie od 2002 r. zajmuje się wychowaniem i resocjalizacją trudnej młodzieży w wieku gimnazjalnym, wywodzącej się z rodzin patologicznych. Zadaniem Domostwa jest pomoc zaniedbanej młodzieży w normalnym funkcjonowaniu w społeczeństwie. Młodzież otrzymuje korepetycje, terapię dysleksji, uczy się gospodarować swoim czasem wolnym poprzez czynne uczestnictwo w kołach zainteresowań czy poprzez wyjścia do kina, na basen i siłownię. Pracownicy ośrodka prowadzą regularną współpracę z rodzicami dzieci, która dla rodziców jest obowiązkowa. W ten sposób również pomagają dorosłym w zrozumieniu i dojrzałym wypełnianiu obowiązków rodzicielskich.

W sytuacji niewydolności opiekuńczo-wychowawczej rodzin, pomimo otrzymywanego wsparcia ze strony pomocy społecznej, dziecko może być umieszczone w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej typu: interwencyjnego, rodzinnego, socjalizacyjnego

oraz wielofunkcyjnego jeżeli łączy ona działania interwencyjne, socjalizacyjne i inne na rzecz pomocy dziecku i rodzinie (Ustawa 2004, art. 80). Na terenie Lublina w 2010 roku funkcjonowały:

- trzy placówki rodzinne (Rodzinny Dom Dziecka, Rodzinny Dom im. Serca Jezusa, Rodzinny Dom im. św. Dominika), w których łącznie przebywało 24 dzieci,
- cztery placówki socjalizacyjne (Dom Dziecka im. Ewy Szelburg-Zarembiny, Dom Dziecka im. Janusza Korczaka, Dom Młodzieży SOS, Dom im. Matki Weroniki) dla 137 dzieci,
- dwie placówki wielofunkcyjne, przy czym jedna realizowała zadania interwencyjne i socjalizacyjne (Placówka Wielofunkcyjna „Pogodny Dom” objęła opieką 124 dzieci), a druga zadania interwencyjne i specjalistyczne wsparcia dziennego (Pogotowie Opiekuńcze, w którym przebywało 188 dzieci).

Placówki opiekuńczo-wychowawcze w Lublinie o statusie placówek publicznych dysponowały łącznie 203 miejscami obejmując opieką 403 dzieci, a o statusie niepublicznym miały do dyspozycji 804 miejsca, w których przebywało 1124 dzieci (Sprawozdanie, 2010, s. 60).

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie sprawuje także nadzór nad Ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym. Jest to instytucja prowadząca działalność o charakterze poradnictwa, terapii, konsultacji, diagnostyki rodzinnej i szkoleń służb publicznych, oraz osób pełniących funkcje rodziny zastępczej i gotowych do adopcji dziecka (Maciejko, Zaborniak, 2008, s. 351). Ośrodek prowadzi usługi dla rodzin naturalnych, z których skorzystało 65 rodzin z Lublina i 21 spoza obrębu miasta; dla rodzin zastępczych – dla 123 z Lublina i 8 spoza, a także dla rodzin adopcyjnych – 214 z Lublina i 99 z innych terenów (Sprawozdanie, 2010, s. 61).

Dziecku pozbawionemu całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej zapewnia się opiekę i wychowanie w rodzinie zastępczej. Rodziny zastępcze dzielą się na spokrewnione i niespokrewnione z dzieckiem. Wśród rodzin niespokrewnionych wyróżnia się zawodowe rodziny zastępcze: wielodzietne, specjalistyczne i o charakterze pogotowia rodzinnego. Sprawowana opieka nad dzieckiem w tej formie podlega kontroli ze strony sądu i ośrodka pomocy społecznej. W 2010 roku na terenie Miasta Lublin funkcjonowało 429 rodzin zastępczych, w których umieszczono 561 dzieci, na podstawie postanowień sądów opiekuńczych. Dominująca grupa rodzin zastępczych to rodziny spokrewnione z dzieckiem. Najczęściej stanowią je dziadkowie, starsze rodzeństwo i inni krewni. W 2010 r. na terenie Miasta Lublin funkcjonowało 379 spokrewnionych rodzin zastępczych, w których przebywało 468 dzieci, 41 rodzin niespokrewnionych z dzieckiem wychowywało 50 dzieci oraz 9 zawodowych rodzin zastępczych, w których przebywało 43 dzieci. W okresie tym utworzono 49 nowych rodzin, w których umieszczono łącznie 61 dzieci (43 rodziny spokrewnione opiekujące się 55 dziećmi; 6 rodzin niespokrewnionych w których było 6 dzieci).

W tym samym okresie z rodzin zastępczych odeszło łącznie 75 dzieci (Sprawozdanie 2010, s. 54–55). W porównaniu do ubiegłego roku liczba rodzin zastępczych zmniejszyła się o 7 rodzin.

Działania MOPS w Lublinie obejmują szeroki wachlarz prac, dla przykładu w ramach strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Lublin na lata 2005–2013 zostały podjęte zadania wpisane w 5 celów głównych Strategii. Opierały się one m.in. na programach: Programie Wsparcia Dzieci i Rodzin na terenie Lublina w latach 2008–2013, Programie działań na rzecz niepełnosprawnych mieszkańców Miasta Lublin w latach 2008–2013, Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2010 rok i Gminnym Programie Przeciwdziałania Narkomanii, oraz Programie współpracy miasta Lublin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, i Programie Promocji Zatrudnienia i Aktywizacji Rynku Pracy miasta Lublin na lata 2007–2013 (Sprawozdanie, 2010, s. 91).

## Podsumowanie

Rodzina stanowi podstawę funkcjonowania społeczeństwa, daje nie tylko życie, ale także stwarza warunki prawidłowego rozwoju dla własnego pokolenia, pomaga osiągnąć coraz wyższy stopień uspołecznienia, wprowadza w świat kultury i wartości ogólnoludzkich. To rodzice są postaciami o kluczowym znaczeniu w emocjonalnym rozwoju dziecka (Adamski, 2011, s. 43, 50). Jednakże zachodzące procesy społeczno-gospodarcze w kraju znajdujące „szczególne odbicie w stylu życia, systemie wartości, obyczajach, wzorcach zachowań, czy też w więziach społecznych” wpływają na dezorganizację życia rodzinnego. (Walkowska, 2011, s. 107). W tej sytuacji pomoc każdej rodzinie, która jej potrzebuje, jest nieodzowna. Dlatego ważne jest, aby zorganizowana pomoc rodzinom niepotrafiącym poradzić sobie z trudnościami dnia codziennego nie ograniczała się do udzielenia wsparcia finansowego, ale w głównej mierze opierała się na świadczeniach niepieniężnych. Z dużym sukcesem takie działania prowadzi MOPR w Lublinie.

## Bibliografia

- Adamski F. (2011), *Czy rodzina ma przyszłość. Między utopijnymi wizjami a naturalną komórką społeczną*, [w:] *Wartość i dobro rodziny*, red. J. Jeczeń, M.Z. Stepulak, Lublin.
- Badura-Madej W. (1999), *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, Katowice.
- Centrum Interwencji Kryzysowej, <http://www.mopr.lublin.pl/?id=poradnik/srod/cik> (3.10.2011).
- Greenstone J.L., Leviton S.C. (2006), *Interwencja kryzysowa*, Gdańsk.
- Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym „AGAPE”, <http://www.agape.lublin.pl/index.php?rozdzial=HIST&artykul=30> (3.10.2011).
- Kołączyk B. (2009), *Ośrodki Pomocy Społecznej (OPS)*, [w:] *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w wymiarze lokalnym*, red. B. Balcerzak-Paradowska, Warszawa.
- Koperek J. (2011), *Państwo – naród – rodzina wobec przemian społeczno-kulturowych w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, [w:] *Wartość i dobro rodziny*, red. J. Jeczeń, M. Z. Stepulak, Lublin.
- Maciejko W., Zaborniak P. (2008), *Ustawa o pomocy społecznej. Komentarz*, Warszawa.
- Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Wykaz podmiotów, <http://www.mopr.lublin.pl/?id=przetargi/uslugi> (3.10.2011)
- Pawlas-Czyż S. (2008), *Rozpoznawanie sytuacji kryzysowej w rodzinie*, „Praca Socjalna” nr 6.
- Sachs J. (2006), *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Warszawa.
- Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie w roku 2010 oraz potrzeby wynikające z realizacji zadań, Rzeczywista liczba rodzin i osób objętych pomocą społeczną: I–XII 2010 r., pdf, <http://www.mopr.lublin.pl/?id=sprawozdania/tab/2010> (3.10.2011 r.)
- Uchwała nr 302/XVIII/2008 Rady Miasta Lublin z dnia 13 marca 2008 r.
- Walkowska W. (2011), *Wpływ migracji zarobkowych na sytuacje dzieci i młodzieży – z uwzględnieniem zróżnicowania regionalnego*, [w:] *Wartość i dobro rodziny*, red. J. Jeczeń, M. Z. Stepulak, Lublin.



## **CHOSEN NON-MONETARY BENEFITS SUPPORTING FAMILIES FUNCTIONING IN LUBLIN**

### **Summary**

From the welfare services benefit families of very different economic state and social structure. In 2010 the Municipal Welfare Center in Lublin gave support to 12 175 families, including 6 853 families, that is 56% were single person households. There were 3 865 families with children, that is 31% total of families benefiting form help. The most common reason for social assistance was poverty. For this reason in 2010 MWC in Lublin supported 56% of families. Due to disability assistance was granted to 45% of families, and because of prolonged illness – 32.7%, while because of unemployment – 20%. As stated in the Act on social assistance, the support is provided in the form of monetary and non-monetary benefits. Within the scope of non-monetary benefits help was given in the form of service benefits, or also in form of actions in the scope of custody and family protection. An important benefit are the crisis services and intervention. The aim of interventions is to restore mental balance and self-coping skills in the crisis state, to prevent the deepening of the crisis. Was given a total of 2 462 specialist advises and 675 consultations related to child abuse. In 113 cases was started a cooperation between institutions engaged in helping families under the Blue Card procedure and aggrieved person to give legal and psychological support to families. The activities to help children and family are implemented within the confines of organizing foster family support and supporting adult charges becoming independent, leaving various forms of foster care, also a content-related supervision is conducted over provisioning benefits and upbringing of children fully or partially deprived of parental care, organizing and running the adoption-care centers, care and education centers for children and youth, including daily support facilities, and also creating and implementing programs to help children and families.

# ORGANIZACJE POZARZĄDOWE W MAŁOPOLSCE JAKO ELEMENT SYSTEMU WSPARCIA RODZINY

*Człowiek tyle jest wart, ile może dać drugiemu człowiekowi*

Jan Paweł II

## Wprowadzenie

W rzeczywistości Polski, w latach 90. XX w., nastąpiło przejście od społeczności sterowanej odgórnie do społeczności demokratycznej i obywatelskiej. Jednak koszty tej transformacji ustrojowej i społecznej są ogromne. Szczególnym polem, na którym widoczne są obciążenia, jest funkcjonowanie małżeństw i rodzin oraz opieka, jaką otacza się dzieci i osoby dorosłe niewydolne społecznie. Zaistniałe zmiany umożliwiły, ale i niejako wymusiły zaistnienie trzeciego sektora w życiu społecznym, gdzie obok sfery rządowej i biznesowej powstały organizacje pozarządowe (NGO – *nongovernmental organization*) (Lasocik, 2009). Organizacje pozarządowe, czyli tzw. trzeci sektor, mają do spełnienia bardzo ważną rolę. Pierwszą funkcją tego obszaru działalności jest jej twórczość i pożyteczność dla poszczególnych grup lub ogółu społeczeństwa. Drugą natomiast jest poczucie, iż ludzie tworzą wspólnotę i działają dla dobra wspólnego. Tworzą grupę, która ma tożsamy cel i potrafi jednoczyć działania, wykorzystując przy tym swój potencjał. Trzeci sektor zrzesza ludzi pełnych pasji, „pozytywnie zakreconych”, żyjących nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Wiek nie gra roli, ramię w ramię, czy młodszy, czy starszy realizują swoje cele, dążą do spełnienia marzeń, do rozpostarcia przed innymi nowych horyzontów, pokazania, że warto coś zrobić dla lokalnej społeczności (<http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/633243.html> z dnia 3.05.2011).

Ważnym partnerem administracji samorządowej w działaniach wspierających rodzinę i dzieci są właśnie wspomniane organizacje pozarządowe, powstające spontanicznie jako struktury działające w celu rozwiązywania określonych problemów społecznych. Współpraca pomiędzy administracją samorządową a organizacjami pozarządowymi może być finansowa, a także niefinansowa. Powinna ona opierać się na zasadach pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności. Zgodnie z zasadą pomocniczości, organizacje pozarządowe mają pierwszeństwo w organizowaniu przedsięwzięć pomocowych. Pełnią one rolę nowatorów, wprowadzających alternatywne metody działania, ożywiają życie społeczne. Posiadają większą swobodę działania i większy stopień niezależności niż organy administracji samorządowej. Organizacje te, tworząc element systemu wsparcia rodziny, uczestniczą w procesie profilaktyki, odbudowywania fundamentalnych wartości rodziny oraz rozwiązywania problemów społecznych rodzin.

## Podstawowe definicje

Rodzina stanowi podstawowe środowisko życia i wychowania młodego człowieka. Jej rola w życiu społecznym ma niepodważalne znaczenie, zwłaszcza, iż przekazywane w rodzinie wartości pozostają na całe życie. Do istotnych elementów wyróżniających każ-

dą rodzinę należy m.in.: struktura rodziny, wykonywanie pracy zawodowej przez rodziców i dorosłych jej członków, warunki socjalno-bytowe (czynniki społeczno-ekonomiczne); poziom wykształcenia rodziców, sposoby i formy spędzania czasu wolnego (czynniki kulturalne), podział obowiązków domowych, rodzaje stosowanych metod wychowawczych, świadomość wychowawcza rodziców, ich stosunek do nauki szkolnej dzieci (czynniki pedagogiczne) czy też interakcje i komunikacja w rodzinie, więzi pomiędzy poszczególnymi osobami, atmosfera życia rodzinnego (czynniki psychologiczne) (Danilewicz, Izdebska, Krześcińska-Żach, 2001, s. 51–52). Elementem wspierającym rodzinę we wskazanych czynnikach są właśnie organizacje pozarządowe.

Organizacjami pozarządowymi są, niebędące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, osoby prawne lub jednostki nieposiadające osobowości prawnej utworzone na podstawie przepisów ustaw, w tym fundacje i stowarzyszenia, z zastrzeżeniem ust. 4.3. Działalność pożytku publicznego może być prowadzona także przez:

- 1) osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego;
- 2) stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego (Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku, art. 3, ust. 2,3).

Ustawa przyjmuje szeroką definicję organizacji pozarządowych. Poza stowarzyszeniami i fundacjami do tak zdefiniowanego trzeciego sektora należą też inne podmioty: związki zawodowe, organizacje samorządu gospodarczego czy zawodowego.

Stowarzyszenie określane jest jako dobrowolne, samorządne, trwałe zrzeczenie osób działające w celach niezarobkowych, natomiast fundacja to instytucja, której podstawą działalności jest majątek przekazany przez założyciela – fundatora. Cele fundacji określone są w akcie fundacyjnym i mogą mieć charakter dobroczynny, naukowy, oświatowy, promocyjny itp. (Marczykowska, 2008, s. 125).

Działalność pożytku publicznego (sfera zadań publicznych) tych organizacji obejmuje:

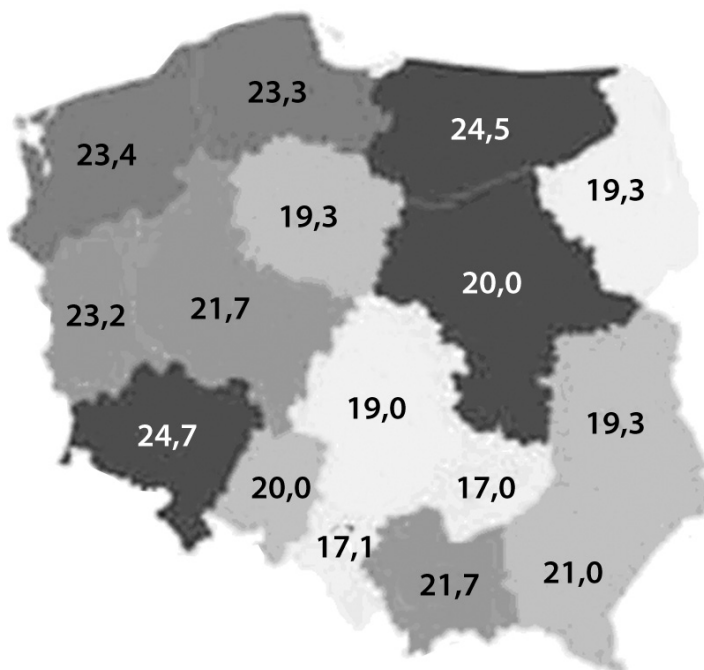
- pomoc społeczną, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób;
- zapewnienie zorganizowanej opieki byłym żołnierzom zawodowym, którzy uzyskali uprawnienie do emerytury wojskowej lub wojskowej renty inwalidzkiej, inwalidom wojennym i wojskowym oraz kombatanom;
- działalność charytatywną;
- podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- działalność na rzecz mniejszości narodowych;
- ochronę i promocję zdrowia;
- działanie na rzecz osób niepełnosprawnych;
- promocję zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy;
- upowszechnianie i ochronę praw kobiet oraz działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn;
- działalność wspomagającą rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości;
- działalność wspomagającą rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- naukę, edukację, oświatę i wychowanie;
- krajoznawstwo oraz wypoczynek dzieci i młodzieży;
- kulturę, sztukę, ochronę dóbr kultury i tradycji;

- upowszechnianie kultury fizycznej i sportu;
- ekologię i ochronę zwierząt oraz ochronę dziedzictwa przyrodniczego;
- porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym;
- upowszechnianie wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa;
- upowszechnianie i ochronę wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- ratownictwo i ochronę ludności;
- pomoc ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych i wojen w kraju i za granicą (Ustawa art. 4, ust. 2, pkt. 1–24).

## Prawne ramy funkcjonowania organizacji pozarządowych oraz dane statystyczne

Wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z późniejszymi zmianami pojawiła się prawna definicja organizacji pozarządowej. Ostatniego czerwca Sejm uchwalił zmiany w ustawie o działalności pożytku publicznego. Nowelizacja ta miała dość ograniczony i raczej techniczny charakter, gdyż dotyczyła problematyki sprawozdawczości czy funkcjonowania mechanizmu jedno-procentowego.

Autorzy raportu *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych* szacują, że w 2010 r. w Polsce było 12 tys. fundacji i 71 tys. stowarzyszeń, a rocznie w całym kraju rejestruje się ok. 5 tys. nowych organizacji non-profit. Poniżej prezentują liczebnościowe rozmieszczenie stowarzyszeń i fundacji na terenie Polski z podziałem na województwa.



**Mapa 1. Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach / 10 tys. mieszkańców**

Źródło: Herbst J., Przewłocka J. (2010).

Analizując statystyki dotyczące liczby organizacji w poszczególnych regionach, zauważa się, że najwięcej tych podmiotów, w stosunku do liczby mieszkańców, zlokalizowanych jest w województwach mazowieckim, dolnośląskim, warmińsko-mazurskim, pomorskim, lubuskim i zachodniopomorskim. Mazowsze swoją czołową pozycję zawdzięcza jednak przede wszystkim Warszawie. 7% organizacji pozarządowych wskazało usługi socjalne i pomoc społeczną jako działanie najważniejsze.

Na terenie województwa małopolskiego działają 10232 organizacje i instytucje pozarządowe, z czego 2595 prowadzi działania na polu przewycięzania trudnych sytuacji życiowych i działalności wspierającej ([www.ngo.pl](http://www.ngo.pl)), a z kolei 1042 zakwalifikowano jako „pomoc społeczną, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie ich szans”.

## Rola i zadania organizacji pozarządowych

Organizacje pozarządowe poprzez organizowanie i aktywizowanie społeczności lokalnej przyczyniają się do rozwiązywania, przeciwdziałania i profilaktyki problemów dotyczących będących w trudnej sytuacji życiowej.

Organizacje zajmujące się usługami socjalnymi, pomocą społeczną najczęściej prowadzą następujące działania:

- wspomagające rodziny niewydolne wychowawczo, znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej;
- pomoc rodzinom wielodzietnym;
- interwencje w przypadku przemocy w rodzinie;
- pomoc osobom niepełnosprawnym lub chorym;
- pomoc „osobom skrajnie ubogim”;
- pomoc osobom uzależnionym lub ich bliskim oraz profilaktykę uzależnień;
- prowadzenie lub wsparcie domów dziecka, rodzin zastępczych, usług adopcyjnych, pomoc sierotom lub inne usługi socjalne adresowane do dzieci i młodzieży;
- pomoc i wsparcie osobom starszym;
- prowadzenie zorganizowanej dystrybucji darów rzeczowych, odzieży i żywności oraz wsparcia finansowego (pożyczki, zasiłki itp.);
- pomoc społeczną i usługi socjalne na rzecz bezdomnych (w tym prowadzenie schronisk) i pomoc ofiarom klęsk żywiołowych oraz wypadków losowych (w tym ratownictwo pożarnicze, górskie, wodne itp.);
- wsparcie dla uchodźców (<http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/443837.html>).

## Przykłady organizacji pozarządowych działających w Małopolsce na rzecz wsparcia rodziny

### Stowarzyszenie WIOSNA

Misja: pomoc ludziom, by skutecznie pomagali sobie nawzajem.

Wizja: w ludziach tkwi ogromny potencjał, który można pomnożyć i rozwinąć. Organizacja pragnie tak inspirować ludzi, aby wzajemnie pomnażali w sobie dobro.

Profil: akcje opierają się na mechanizmie pośredniczenia. Sama organizacja nie udziela pomocy, jedynie tworzy struktury i narzędzia, dzięki którym darczyńcy oraz wolontariusze mogą dzielić się z potrzebującymi. Poprzez to chce tworzyć nowe modele zachowań społecznych. Najważniejsze projekty to:

– „Szlachetna paczka” – ogólnopolska akcja świątecznej pomocy, realizowana od 2001 roku. Głównym jej założeniem jest idea przekazywania bezpośredniej pomocy – by była ona skuteczna, konkretna i sensowna. W „Szlachetnej paczce” prywatni darczyńcy odpowiadają na potrzeby osób najbardziej ubogich ze swojego miasta lub okolicy. Stowarzyszenie stawia na pomoc konkretną i bezpośrednią – bo tylko taka pomoc jest skuteczna i może faktycznie poprawić trudną sytuację;

– „Akademia przyszłości” – całoroczny program indywidualnych spotkań edukacyjnych dla dzieci, które wychowują się w trudnych warunkach i mają przez to problemy w nauce. Tutaj każde dziecko ma prawo do sukcesu. Podstawowym standardem jest indywidualne zaangażowanie: podczas cotygodniowych zajęć osobisty tutor, czyli wolontariusz Stowarzyszenia WIOSNA, pomaga dziecku w radzeniu sobie z konkretnym szkolnym problemem, takim jak ułamki czy ortografia. Oprócz wspólnego pokonywania szkolnych trudności wspiera też ucznia w odkrywaniu innego wymiaru siebie. Stara się mu udowodnić, że wbrew wcześniejszym trudnościom jest wyjątkowy i ważny. Działalność opiera się na standardzie 1 na 1, czyli: 1 uczeń, w ciągu 1 roku szkolnego, raz w tygodniu, ma zapewnione wsparcie w nauce przez 1 wolontariusza – swojego osobistego tutora. Tutorzy dbają o zapewnienie każdemu dziecku doświadczenia osobistego sukcesu – w myśl zasady, że każde dziecko ma prawo do sukcesu!;

– „Wiosna liderów” – program, który powstał głównie z myślą o wolontariuszach, w których Stowarzyszenie WIOSNA konsekwentnie inwestuje, dając im możliwość rozwoju. Celem projektu było przygotowanie ich do roli liderów środowiskowych, którzy będą samodzielnie tworzyli wartościowe inicjatywy społeczne, odpowiadając na istotne potrzeby swojej lokalnej społeczności;

– „Działaj.pl” – to w zamyśle twórców nowoczesna platforma komunikacyjna łącząca środowiska akademickie i biznesowe. Promuje idee społecznej odpowiedzialności biznesu. Jej celem jest spersonalizowanie relacji na rynku pracy oraz aktywizacja młodych ludzi. „Działaj.pl” to także interaktywne centrum doradztwa personalnego i innowacyjna formuła programów stażowych, opartych na jakości, indywidualizmie i decentralizacji. Projekt działaj.pl jest odpowiedzią na problemy związane z rynkiem pracy, z którymi borykają się młodzi ludzie.

## **Salezjański Ruch Troski o Młodzież SALTROM**

Misją tej organizacji jest wychowywanie młodych ludzi do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, wspieranie ich w odkrywaniu i realizowaniu własnych pasji dla dobra innych, a także pomaganie dzieciom i młodzieży aktywnie i twórczo spędzać czas wolny w oparciu o system wychowawczy ks. Jana Bosko. Organizacja współtworzy środowisko sprzyjające integralnemu rozwojowi podopiecznych i ich rodzin, borykając się z wieloma problemami środowiska lokalnego.

Cele Saltromu: Zrzeszanie ludzi dobrej woli, którzy pragną:

1) aktywnie wychodzić do młodych, a szczególnie:

- zaniedbanych wychowawczo,
- wywodzących się z rodzin dysfunkcyjnych,
- zagrożonych moralnie,
- zagrożonych uzależnieniem i patologią społeczną,
- rodzinom i osobom młodym w trudnej sytuacji;

2) wspierać środowisko młodych poprzez:

- kształtowanie właściwych postaw religijno-moralnych, podtrzymywanie tradycji narodowej, obywatelskiej i kulturowej,
- upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, krajoznawstwa oraz wypoczynku dzieci i młodzieży,

- ochronę i promocję zdrowia oraz działalność ekologiczną,
- działalność edukacyjną, oświatową i wychowawczą, a także organizowanie szkoleń, prelekcji, zjazdów, odczytów, kursów itp.
- promocję zatrudnienia i aktywizację zawodową osób pozostających bez pracy oraz poszukiwanie wraz z podopiecznymi drogi ich samorealizacji i rozwoju,
- promocję i organizację wolontariatu,
- rozwijanie kontaktów i współpracy między społeczeństwami i narodami Europy i świata. SALTROM jest stowarzyszeniem prowadzonym przez pedagogów, wychowawców, Salezjanów i wolontariuszy. Celem jest praca z dziećmi i młodzieżą. Organizacja prowadzi działalność: wychowawczą, profilaktyczną i edukacyjną, inspirowaną duchem miłości, dobroci, wrażliwości i otwartości św. Jana Bosko – przyjaciela i wielkiego wychowawcy młodzieży.

SALTROM powstał w 1981 r. z inicjatywy Salezjanów, aby nieść pomoc najbardziej potrzebującym dzieciom i młodzieży. Od 1992 r. zarejestrowany jest jako stowarzyszenie. W 1994 r. powstał „Yacht Club Saltrom” jako jedna z propozycji wychowawczych. W 2005 r. uzyskał on status organizacji pożytku publicznego. Od 2007 r. w ramach współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej prowadzi placówkę opiekuńczo-wychowawczą. W 2009 r. pracę Saltromu wyróżniono nagrodą Marszałka Województwa Małopolskiego „Kryształ Soli 2009” dla najlepszych organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego w kategorii polityka społeczna.

Prowadzone działania:

- „Świat dziecka” – świetlica dla dzieci, gdzie dzieci uczą się, odrabiają zadania domowe, ale także spędzają czas wolny w sposób aktywny i twórczy. Organizowane są zajęcia: muzyczne, plastyczne, teatralne, sportowe, taneczne i językowe. Raz w tygodniu dzieci spotykają się na wspólnej Mszy św. i zajęciach programowych z psychologiem. Jeżdżą wspólnie na wycieczki, spędzają razem wakacje i ferie;
- „Oratorium przy Różanej” – w myśl wychowania salezjańskiego Oratorium jest domem – który przygarnia, parafią – która ewangelizuje i prowadzi do wzrostu w wierze, szkołą – która przygotowuje do życia oraz podwórkiem, gdzie spotykają się przyjaciele i żyją radośnie. Oratorium to miejsce, gdzie można odrobić lekcje, w miłej atmosferze spotkać się z rówieśnikami, skorzystać z Internetu, zagrać w bilard, piłkarzyki, szachy, obejrzeć film, skorzystać z zajęć z tańca nowoczesnego (hip-hop, jazz); towarzyskiego (standardy, latynoamerykańskie), zajęć sportowych (siatkówka, koszykówka, piłka nożna, siłownia) oraz z zajęć teatralnych i muzycznych;
- „Korepetycje za jeden uśmiech” – bezpłatne, indywidualne lekcje prowadzone przez wolontariuszy dla dzieci i młodzieży. Jesteś uczniem – uzyskasz pomoc; masz czas – zostań korepetytorem.
- „Yacht Club Saltrom” – spotkania żeglarskie, szkolenia, rejsy śródlądowe i morskie oraz „wakacje pod żaglami”. Celem jest kształtowanie charakterów, promocja aktywnego i zdrowego stylu życia w harmonii z naturą.

Prowadzone są ponadto: dożywianie dzieci, młodzieży i rodziny; punkt poradnictwa dzieci, młodzieży i rodziny; wolontariat po godzinach oraz wolontariat europejski; praktyki studenckie, kursy; salezjańskie lato „Wakacje z Saltromem”; salezjańska zima.

## Małopolskie Hospicjum dla Dzieci

Misją jest:

1. Nieodpłatne świadczenie opieki, wspieranie dzieci, młodzieży i młodych dorosłych cierpiących na schorzenia ograniczające życie, w szczególności poprzez świadczenie opieki paliatywnej oraz pomoc ich rodzinom.

2. Nieodpłatne zaspokajanie niezbędnych potrzeb życiowych osób, o których mowa wyżej oraz umożliwienie im bytowania w warunkach odpowiadających godności człowieka.

3. Nieodpłatne wspieranie w żałobie rodzin dzieci i młodzieży oraz młodych dorosłych, których krewni zmarli również z innych przyczyn niż schorzenie ograniczające życie.

4. Nieodpłatne wprowadzanie i rozwijanie modelu świadczeń opiekuńczo-leczniczych i domowej opieki paliatywnej nad dziećmi, młodzieżą i młodymi dorosłymi w Polsce i za granicą.

5. Nieodpłatne świadczenie pomocy materialnej w stosunku do dzieci, młodzieży i młodych dorosłych, ciężko poszkodowanych w wyniku wypadków komunikacyjnych.

Prowadzone działania to:

- sprawowanie i organizowanie profesjonalnej i nieodpłatnej opieki nad nieuleczalnie chorymi dziećmi oraz ich rodzinami w domach;
- rozwijanie idei opieki paliatywnej nad dziećmi oraz wolontariatu hospicyjnego wśród młodzieży, studentów oraz wszystkich innych grup społecznych;
- pozyskiwanie środków potrzebnych dla małych pacjentów i ich rodzin.

### **Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”**

Misja to:

- pomoc osobom najbardziej pokrzywdzonym przez los, przede wszystkim osobom niepełnosprawnym umysłowo, które nie potrafią same zadbać o swój los, a także osobom, które z różnych przyczyn znalazły się w dramatycznej sytuacji (ze względu na chorobę lub kalectwo, wypadek i inne);
- pomoc w gromadzeniu środków na operacje, których koszt przekracza możliwości finansowe samych zainteresowanych;
- pomoc ofiarom wypadków drogowych i ich rodzinom;
- prowadzenie i utrzymywanie warsztatów terapii artystycznej dla osób niepełnosprawnych w Radwanowicach pod Krakowem;
- rozpowszechnianie informacji na temat niepełnosprawności i chorób w celu zbliżenia do siebie dwóch światów ludzi zdrowych oraz ludzi chorych i niepełnosprawnych.

Prowadzone działania to:

- prowadzenie Warsztatów Terapii Artystycznej w Radwanowicach pod Krakowem i utrzymywanie ich;
- współorganizowanie „Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Albertina”;
- organizowanie „Ogólnopolskiej Imprezy Integra”<sup>1</sup>.

### **Caritas Archidiecezji Krakowskiej**

Caritas Archidiecezji Krakowskiej jest organizacją pożytku publicznego – katolicką instytucją charytatywną, która obejmuje opieką ludzi chorych, starszych i niepełnosprawnych, osoby bezdomne, bezrobotne, rodziny i osoby żyjące w skrajnym ubóstwie, ofiary przemocy oraz dzieci i młodzież ze środowisk zagrożonych marginalizacją. Promuje też wolontariat wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Caritas wspiera i pomaga także ofiarom klęsk żywiołowych i wojen. Swoim szerokim, profesjonalnym działaniem obejmuje grupy ludzi, które nie są w stanie same sprostać piętrzącym się problemom. Krakowska Caritas

---

<sup>1</sup> Analizę powyższych organizacji pozarządowych sporządzono na podstawie portalu [www.ngo.pl](http://www.ngo.pl) oraz własnych doświadczeń ze współpracy.



prowodzi 50 placówek dla potrzebujących oraz organizuje różne akcje pomocowe. Pracę placówek Caritas wspierają wolontariusze Parafialnych Zespołów Caritas i Szkolnych Kół Caritas.

Formy działania Caritas:

- szerzenie chrześcijańskiej nauki o miłosierdziu i pogłębianie jej zrozumienia;
- formowanie duchowe i praktyczne wolontariuszy do pracy charytatywnej (dni skupienia, rekolekcje, kursy, pielgrzymki);
- pomoc osobom starszym i chorym w parafiach (główna część pracy parafialnych zespołów charytatywnych);
- pomoc rodzinie zagrożonej ubóstwem i marginalizacją: stała (comiesięczna) lub doraźna pomoc żywnościowa i odzieżowa kilkuset rodzinom w trudnej sytuacji materialnej;
- uczestniczenie w ogólnokrajowych akcjach charytatywnej działalności Kościoła (Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, Jałmużna Wielkopostna, pomoc ofiarom powodzi itp.);
- pomoc rodzinom z dziećmi upośledzonymi (zakładanie i prowadzenie placówek opiekuńczych);
- organizowanie doraźnej pomocy dla osób potrzebujących (wykupienie lekarstw, pomoc w zbiórce na operację, pomoc ofiarom klęsk żywiołowych itp.);
- organizowanie letniego i zimowego wypoczynku dla dzieci z ubogich rodzin oraz osób chorych i niepełnosprawnych;
- organizacja struktur Caritas w diecezji;
- łączność i współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami charytatywnymi.

Działania Krakowskiej Caritas obejmują:

- pomoc dla dzieci i rodzin: Dom Matki i Dziecka; Ośrodek dla Osób Dotkniętych Przemocą; rodzinne domy dziecka, Interwencyjna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza dla Dziewcząt, świetlice środowiskowe, wypoczynek dla dzieci i młodzieży;
- pomoc socjalną: Punkt Socjalny, Kuchnia św. Brata Alberta, Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, Schronisko dla bezdomnych kobiet, mieszkania chronione;
- pomoc dla osób chorych i starszych: stacje opieki, zakłady opiekuńczo-lecznicze, turnusy rehabilitacyjne, domy stałego pobytu, ośrodki dziennego pobytu dla osób starszych;
- pomoc dla osób niepełnosprawnych intelektualnie: środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęciowej, domy stałego pobytu;
- działalność edukacyjną: przedszkole im. Marii Montessori, Katolickie Centrum Edukacyjne Caritas Archidiecezji Krakowskiej im. Świętej Rodziny z Nazaretu, ognisko przedszkolne „Montessorok”.

Caritas Archidiecezji Krakowskiej odpowiada na aktualne problemy i potrzeby mieszkańców, realizując przy tym różnorodne akcje, programy i projekty, jak np. wakacyjna akcja Caritas „Zostań wolontariuszem w parafii”, „Wspieraj program Skrzydła”<sup>2</sup>.

## Podsumowanie

Znaczenie organizacji pozarządowych dla wsparcia dziecka, małżeństwa i rodziny jest istotne, co potwierdzają przykłady działalności omówionych organizacji, jak również wiele innych przykładów „dobrych praktyk” z terenu Małopolski. Zakres podejmowanych inicjatyw i działań oraz zdolność dostosowania się do potrzeb społecznych wskazują, że fundacje i stowarzyszenia, jako organizacje pozarządowe, potrafią skutecznie prowadzić swoją

---

<sup>2</sup> Informacje o Caritas Archidiecezji przygotowano na podstawie strony internetowej <http://www.krakowcaritas.pl/> oraz własnych doświadczeń z współpracy.

misję. Znaczącym owocem tego jest również aktywizacja społeczności lokalnej, która włącza się w prowadzoną działalność. Ogromnego znaczenia w działalności organizacji pożytku publicznego nabiera również wolontariat, dzięki któremu można obejmować pomocą i wsparciem tak duże grupy osób potrzebujących.

## Bibliografia

- Danilewicz W. T., Izdebska J., Krzesińska-Żach B. (2001), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok.
- Herbst J., Przewłocka J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor,
- Lasocik Z., *Kilka uwag o roli organizacji pozarządowych w państwie demokratycznym*, [http://osektorze.ngo.pl/files/osektorze.ngo.pl/public/pdf/broszura\\_Bordo/laso.pdf](http://osektorze.ngo.pl/files/osektorze.ngo.pl/public/pdf/broszura_Bordo/laso.pdf) (20.06.2009).
- Marczykowska I., *Organizacje pozarządowe wspierające dziecko i rodzinę*, [w:] Walc W., Szluz B., Marczykowska I. (2008), *Opieka i pomoc społeczna wobec wyzwań współczesności*, Rzeszów.
- Pawlas-Czyż S. (red.) (2007), *Praca socjalna wobec współczesnych problemów społecznych*, Toruń.
- Sikora P. (red.) (2007), *Wolontariat i samopomoc – podstawowe wymiary solidarności w społeczeństwie ryzyka*, Opole.
- Skiba R. (2004), *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, Warszawa.
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536).

## Netografia

- <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/633243.html> (3.05.2011).
- <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/443837.html> (23.01.2012).
- [http://www.krakowcaritas.pl/  
www.ngo.pl](http://www.krakowcaritas.pl/www.ngo.pl)

## NON-GOVERNMENTAL ORGANIZATIONS IN GALICIA AS PART OF THE FAMILY SUPPORT SYSTEM

### Summary

The family is the basic environment of life and education of young people. Its role in society is indisputable importance, particularly that provided values remain in the family for life. An important partner in local government action to support the family and children are being mentioned NGOs. According to the principle of subsidiarity, non-governmental organizations have priority in organizing relief operations. They act as innovators introducing alternative methods of operation, enliven social life. They have more freedom of action and a greater degree of independence than the local government authorities. These organizations form part of the support system, families are involved fundamental to the restoration of family values and have a counter for the prevention and solving social problems of families. Their range of activities, innovative and creative methods of work, ability to show the effects and quality of work.

## **WSPARCIE RODZINY PRZEZ INSTYTUCJE POZARZĄDOWE NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI POMOCY MŁODZIEŻY IM. JANA PAWŁA II „WZRASTANIE” W ŁAŃCUCIE**

### **Przeobrażenia rodziny polskiej w XXI w.**

Rodzina pełni istotną rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży, gdyż zachodzi w niej proces zaspokajania potrzeb, kształtują się wzory postępowania oraz tworzą zasadnicze elementy osobowości młodego człowieka. „Rodzina jest naturalnym środowiskiem dzieci i młodzieży i jako takie oddziałuje na nie socjalizująco (uspołeczniająco) stwarzając warunki sprzyjające rozwojowi lub hamujące go. Niezależnie od tego jak funkcjonuje, czy jest środowiskiem zdrowym i wartościowym moralnie, czy też przejawia wyraźne cechy patologii – w każdym przypadku kształtuje ich osobowość, postawę społeczną, wyznacza koleje losu” (Izdebska, 1997, s. 699). Można przyjąć, iż rodzina stanowi podstawowe, najważniejsze, najbardziej wartościowe środowisko życia dziecka, wywiera istotny wpływ na zachowanie się, stosunek do innych osób, świata wartości, systemu norm i wzorów postępowania.

Początek XXI wieku przyniósł ze sobą wiele zmian społecznych, politycznych, gospodarczych, ekonomicznych i kulturowych. Przeobrażenia te totalnie zmieniły życie społeczeństwa polskiego, a w związku z tym funkcjonowanie rodzin. Według Z. Tyszki w ostatnich latach najistotniejsze zmiany dokonały się w:

- strukturze rodziny,
- zakresie realizowanych funkcji,
- wartościach życia rodzinnego,
- formach pomocy społecznej (Tyszka, 1999, s. 13).

Wszystkie dokonujące się współcześnie zmiany mają tak pozytywny, jak i negatywny wpływ na rodzinę. Według danych statystycznych podniosła się stopa życiowa ludności, wzrósł też poziom wykształcenia i kultury społeczeństwa. Nastąpiła ponadto poprawa sytuacji zdrowotnej i wydłużenie życia. Usprawnione zostało funkcjonowanie gospodarstw domowych, dzięki wprowadzeniu techniki materialno-usługowej. Upowszechnienie się domowych środków przekazu informacji i kultury wpłynęło na tryb i styl życia rodzin. Wśród wszystkich, wydawałoby się pozytywnych zmian, trudno oprzeć się wrażeniu, że najbardziej agresywnie rozpowszechniane są wartości, styl i poglądy świata Zachodu (Biała, 2006, s. 45–48). Wygodny styl życia stał się pożądanym i atrakcyjnym modelem, do którego próbuje obecnie dążyć wiele polskich rodzin. Wymaga on dokonywania wielu istotnych zmian w zakresie organizacji życia rodzinnego, co nie zawsze jest dla rodziny sprawą łatwą.

Można wymienić wiele czynników zagrażających funkcjonowaniu współczesnych rodzin. Jednym z nich są zjawiska społeczno-demograficzne, czyli trendy związane z zakładaniem rodzin, przyrostem naturalnym, rozpadem rodziny. W ostatnich czasach zmieniała się liczba i struktura urodzeń. Pożądanym modelem stała się rodzina z jednym, dwojgiem dzieci. Od 1984 roku odnotowuje się stały spadek liczby urodzeń, w ostatnich latach jest on

niepokojąco niski (Badora, Czeredrecka, Marzec, 2001, s. 44). Wszystkie wskaźniki reprodukcyjne wskazują na ewolucję postaw i zachowań prokreacyjnych w kierunku znaczącego ograniczenia dzietności. Obserwuje się jednak zmiany w strukturze urodzeń czwartych i dalszych, co oznacza zwiększanie się liczebności rodzin wielodzietnych. Tę tendencję można by było przyjąć za pozytywną, ale niejednokrotnie wielodzietność jest konsekwencją zjawisk patologicznych występujących w rodzinie. Charakterystycznym zjawiskiem występującym obecnie jest również zwiększanie się liczby urodzeń w związkach pozamałżeńskich. Często poczęcia te są niezamierzone, spowodowane przedwczesnym podejmowaniem życia seksualnego wśród młodzieży. Niejednokrotnie ciąży młodocianych matek są problemem medycznym, jak również prowadzą do licznych dramatów przeżywanych przez młodą matkę, a nierzadko dzieci urodzone poza małżeństwem powiększają grupę sierot społecznych (Raport o Sytuacji Polskich Rodzin, 1998, s. 30–31).

Poważnym problemem jest również dezorganizacja struktury rodziny kończąca się rozwodem. Niemal wszyscy badacze zgodnie twierdzą, że rozbitcie małżeństwa jest szczególnie szkodliwe dla dzieci, gdyż tylko pełna rodzina może stwarzać dogodne warunki dla ich prawidłowego funkcjonowania i wszechstronnego rozwoju (Raczkowska 1997, s. 4). Każdy rozpad rodziny, zarówno rozwód, jak i śmierć stanowi sytuację trudną dla dziecka. Coraz częściej dostrzegane są również skutki rozłąki tymczasowej, która w polskich rodzinach występuje często ze względu na migracje zagraniczne w celu podjęcia pracy. W zależności od czasu trwania rozłąki, wieku dziecka, częstotliwości kontaktów z rodzicem obserwuje się różne konsekwencje rozłąki dla dzieci. Najczęściej zauważane są problemy szkolne, trudności w przystosowaniu się do grupy rówieśniczej, agresywny stosunek do innych osób, niepokój, lęk, ograniczoną aktywność (Dolata, 2010, s. 207–217). Dla wszystkich dzieci rozpad rodziny jest bardzo często sytuacją traumatyczną, powoduje zagrożenie poczucia własnej wartości oraz potrzeby bezpieczeństwa.

Istotną grupą czynników wpływającą na jakość funkcjonowania rodziny są również zjawiska społeczno-ekonomiczne, które wiążą się z sytuacją na rynku pracy. Sytuacja dochodowa rodziny określa nie tylko poziom dostępnych dla niej dóbr i usług, ale także od niej zależy prawidłowe funkcjonowanie rodziny. Praca zawodowa członków rodziny stanowi jeden z najbardziej istotnych elementów życia rodzinnego. Szczególnie ujemny wpływ na funkcjonowanie rodzin ma bezrobocie, którego skutki dotyczą wszystkich członków rodziny. Zmniejszenie aktywności zawodowej oraz brak pracy powodują powstawanie tzw. sfery ubóstwa. W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku utrwaliły się główne przyczyny trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin. Wszystkie aktualne badania socjologiczne wskazują, że ubóstwo ma znaczny zasięg i środowiskowe zróżnicowanie, podkreślając fakt, że skazuje ono znaczną część rodzin na życie poniżej zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych, kulturalnych. Według danych statystycznych w ubóstwie żyje np. co piąte dziecko wiejskie. Około 15–20% dzieci i młodzieży szkolnej dotyka niedożywienie, a u około 30% występują odchylenia od normy zdrowotnej w stopniu kwalifikującym do grup dyspanseryjnych. Co najmniej pół miliona ludności polskiej jest całkowicie zdanych na pomoc społeczną. Poczucie ubóstwa ma obecnie około 30% polskich rodzin (Raczkowska, 1999, s. 2). Niedostatek jest stałym elementem życia większości rodzin wielodzietnych. I chociaż są one na ogół trwalsze niż inne, nie zawsze potrafią sprostać rosnącym kosztom wychowania, wykształcenia i przygotowania dzieci do samodzielnego życia. Zabezpieczenie przyszłości dziecka, zapewnienie mu bardziej stabilnej pozycji w społeczeństwie wymaga od rodziców dodatkowych świadczeń materialnych na rzecz dobrego wykształcenia i przygotowania zawodowego. Coraz więcej rodzin nie jest w stanie sprostać temu zadaniu. Nie mogą zapewnić swoim dzieciom odpowiedniej przyszłości, a nawet godnej egzystencji.

Niewątpliwy wpływ na funkcjonowanie rodziny ma również jej poziom kulturalny. Niestety, w ostatnich latach uczestniczenie rodzin w kulturze jest ściśle związane z trudnościami rodziny i jej warunkami materialnymi. Kłopoty finansowe, bezrobocie, zmniejszanie środków budżetowych na kulturę sprawiają, że maleje znaczenie kultury w życiu rodziny (Raczkowska, 1997, s. 4). W ostatnich czasach osłabieniu uległy ponadto więzi rodzinno-sąsiedzkie, modyfikacjom podlegały więzi rodzinno-towarzyskie, stąd zmieniły się sposoby uczestnictwa w kulturze.

Tak więc współczesna rodzina napotyka na swojej drodze wiele utrudnień, które powodują zagrożenia w jej prawidłowym funkcjonowaniu. Wszelkie problemy, z jakimi borykają się rodziny, w połączeniu z nieporadnością ich członków mogą doprowadzić do dezorganizacji lub rozpadu rodziny. Należy przy tym pamiętać, że nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny przekładają się na ocenę rzeczywistości przez dziecko, jego emocje i zachowania. Sytuacja dziecka (materialna, emocjonalna, opiekuńcza, wychowawcza, kulturalna, edukacyjna) w rodzinach niemogących sprostać swojej roli staje się ważnym wyzwaniem dla państwa, instytucji społecznych, czy środowiska lokalnego.

## Wsparcie społeczne rodzin

W obliczu wszystkich zmian i zagrożeń wzrasta liczba rodzin, które nie potrafią dostatecznie wypełniać swoich funkcji, sprostać obowiązkom wobec dzieci oraz pomyślnie rozwiązywać problemów i sytuacji kryzysowych. Są to środowiska rodzinne określane mianem „rodzin ryzyka”. Jest to *typ rodziny, jaki tworzy i warunkuje istnienie społeczeństwa ryzyka, charakterystycznego dla cywilizacji zachodnioeuropejskiej przełomu II i III tysiąclecia* (Kawula, 2006, s. 346). Szczególnie istotne wydaje się wsparcie tych rodzin w wypełnianiu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Tym bardziej, iż, jak pisze S. Kawula coraz częściej spotykamy się z procesami naznaczania bądź wykluczania społecznego mniej zamożnych rodzin i gorzej sytuowanych dzieci w środowisku szkolnym. Sytuacja dziecka w rodzinach dysfunkcyjnych staje się ważnym wyzwaniem dla państwa i różnych instytucji społecznych (za: Izdebska, 2001, s. 83).

Zakres i rodzaj działań pomocowych uzależniony jest od stopnia zagrożeń rozwojowych dziecka w rodzinie i środowisku wychowawczym, w którym przebywa. Istotne mogą być zarówno działania o charakterze profilaktycznym, resocjalizacyjnym, jak i terapeutycznym. Skuteczność tych działań zależy jednak od założonej strategii polityki społecznej realizowanej wobec dziecka i rodziny, adekwatnej do potrzeb jej członków. Wsparcie społeczne dla rodzin można rozpatrywać w czterech płaszczyznach:

- wsparcie emocjonalne, polegające na dawaniu komunikatów werbalnych. Ich treścią są emocje ujęte w formie słownej lub bezsłownej. Osoba wspierana odbiera pozytywne uczucia kierowane do niej przez jednostkę wspierającą. Reaguje na wyrazy sympatii i niekiedy je odwzajemnia;
- wsparcie wartościujące, które ujawnia się w formie komunikatów zawierających pozytywne oceny kierowane do osoby wspieranej przez osobę wspierającą. Wsparcie takie podnosi samoocenę osoby wspieranej;
- wsparcie instrumentalne, które manifestuje się w postaci konkretnej formy pomocy, jak np. udzielenie zapomogi, załatwienie jakiejś konkretnej sprawy urzędowej czy obdarowanie potrzebującego;
- wsparcie informacyjne, które polega na udzielaniu porady, przekazaniu niezbędnych informacji dla załatwienia określonej sprawy czy rozwiązaniu nurtującego daną jednostkę problemu;

– wsparcie duchowe, które ma miejsce wtedy, gdy jednostka lub grupa pomimo prób i wysiłków własnych oraz udzielanego wsparcia nadal pozostają w sytuacjach trudnych, bez wyjścia (Kawula, 2002, s. 127–129).

Celem wsparcia jest przywrócenie równowagi i sił rodzinie, a także rozszerzanie jej własnych zdolności samopomocowych, aktywizacja jej zasobów regeneracyjnych, natomiast pomoc jest formą bezpośredniego oddziaływania na rodzinę i dziecko, wspierającą jego rozwój bio-socjo-kulturalny. Pomoc może być realizowana w formie: kompensowania społecznego, profilaktyki wychowawczej oraz ratownictwa (Bandura-Madej, 1996, s. 91). Szczególnie istotne okazuje się wdrażanie dzieci i młodzieży do nabywania przez nie samodzielności w osiągnięciu środków do zaspokajania potrzeb materialnych, społecznych, kulturalnych i psychicznych (Biała, 2003, s. 98).

Każde wsparcie powinno uwzględniać następujące zasady:

1. Zasadę egalitaryzacji – wyrażającą się w równości szans wszystkich dzieci i młodzieży, możliwości uczestnictwa i korzystania z usług różnych instytucji wspomaganie rodziny, oraz równości wobec podstawowych zdobyczy polityki społecznej, jak dobra materialne, kulturalne czy ochrona zdrowia. Rozumieć ją trzeba jako: dążenie do szeroko rozumianej równości szans, zwłaszcza dzieci i młodzieży, możliwości uczestnictwa i korzystania z różnorodnych źródeł społecznego wspomaganie oraz równość wobec podstawowych zdobyczy polityki społecznej państwa;
2. Zasadę dzielenia – wyrażającą się w konieczności uzupełniania rodziny w jej podstawowych funkcjach, w celu realizacji zadań na optymalnym poziomie jej funkcjonowania. Niezbędne jest tu uzupełniające, dopełniające się pod względem treści, wspomaganie rodziny przez instytucje publiczne;
3. Zasadę użyteczności – która określa realność i dostępność programów, form oraz metod pedagogicznego i socjalnego wspomaganie rodziny (Kawula, 1998, s. 288–289).

Systemy wsparcia społecznego rodzin mogą mieć charakter spontaniczny, jak np. pomoc sąsiedzka czy przyjacielska w określonej sytuacji lub ciągły, np. wsparcie rodzinne różnych organizacji formalnych i nieformalnych (Kawula, 1996, s. 6). Wsparcie rodziny czasami przybiera charakter działań samopomocowych. Współczesny, mocno technokratyczny świat sprzyja głównie ludziom zdrowym, silnym i przedsiębiorczym. Trudno w takim świecie funkcjonować osobom o słabszej konsystencji psychofizycznej. To wśród nich spotyka się stany frustracji, alienacji i wyobcowania. Trudno im znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie i trzymać się określonego systemu wartości. Metodą sprzyjającą pokonywaniu trudności o takim charakterze jest właśnie działalność samopomocowa, która często bywa podstawą funkcjonowania organizacji i stowarzyszeń pozarządowych (Załuśka, Boczoń, 1996, s. 89).

## **Polskie tradycje wspierania rodzin przez organizacje pozarządowe**

Od najdawniejszych czasów ludzie organizowali się w różne organizacje, związki, bractwa, cechy, które odgrywały bardzo istotną rolę w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym tamtych czasów. W wielu przypadkach nie były to jednak organizacje dobrowolne lub przeciwnie – nie były one dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Historia fundacji i stowarzyszeń, które tworzą trzeci sektor ma długą tradycję w krajach Europy środkowo-wschodniej. W Polsce i na Węgrzech początki fundacji i stowarzyszeń sięgają XIII wieku, kiedy to powstały pierwsze tego typu organizacje religijne i świeckie. Wspomnieć należy o fundacji klasztoru jasnogórskiego założonej przez króla Władysława Ja-

giełłę oraz fundacjach stypendialnych istniejących przy Akademii Krakowskiej w pierwszej połowie XVI wieku. Organizacje obywatelskie odegrały ogromną rolę w Polsce w okresie, kiedy to kraj na 123 lata utracił niepodległość. W tym okresie fundacje i stowarzyszenia przyjęły rolę nieistniejących instytucji publicznych, podtrzymując w ten sposób narodowego ducha i polską kulturę. W okresie dwudziestolecia międzywojennego organizacje pozarządowe uzupełniały działalność administracji rządowej, koncentrując się na świadczeniu usług w dziedzinie pomocy społecznej, oświaty i ochrony zdrowia (Leś, 1994, s. 5).

Okres komunizmu był dla sektora organizacji pozarządowych zdecydowanie niekorzystny. Do końca lat czterdziestych XX wieku organizacje pozarządowe były jeszcze obecne w życiu Polaków. Polski Czerwony Krzyż i Caritas prowadziły wówczas działalność w dziedzinie usług społecznych na skalę szerszą, niż ma to miejsce w pierwszej dekadzie III Rzeczypospolitej. Jednakże majątek tych i innych podmiotów sektora pozarządowego został z końcem lat czterdziestych upaństwowiony (Zaluska, Boczoń, 1998, s. 138). Funkcjonowanie organizacji pozarządowych poddane zostało ścisłej kontroli politycznej i administracyjnej. Na początku lat pięćdziesiątych liczba organizacji zmniejszyła się drastycznie, również z uwagi na zniesienie formy prawnej fundacji dekretem z dnia 24 kwietnia 1952 roku. W nieco lepszej sytuacji były stowarzyszenia, gdyż nadal funkcjonowały na bazie prawa o stowarzyszeniach z 1932 r. (choć nowelizowano je w roku 1949 i 1950), a ich istnienie zagwarantowane było artykułem 22 Konstytucji PRL z 1952 roku. Z biegiem czasu stowarzyszenia zredukowane zostały do roli pozarządowych agend, co pozbawiło je największej siły definiowania i zaspokajania potrzeb społecznych niezależnie od rządu. Doprowadzono do sytuacji, w której ruchy społeczne forsowane były odgórnie, a organizacje masowe realizowały cele państwa komunistycznego i legitymizowały je poprzez masowe, często wymuszone członkostwo (Leś, 1994, s. 7).

Renesans organizacji pozarządowych rozpoczął się jeszcze przed rokiem 1989. Był efektem erozji i rozpadu systemu komunistycznego i socjalistycznego państwa opiekuńczego. Pogłębiający się kryzys gospodarczy wymuszał na niedemokratycznych rządach tolerancję dla licznie powstających religijnych i świeckich organizacji obywatelskich. Wiele z nich przekształciło się w organizacje opozycyjne (np. Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela). Dnia 6 kwietnia 1984 roku przywrócono prawo o fundacjach, w 1989 roku uchwalono prawo o stowarzyszeniach (Wyrzykowski, 1999, s. 10).

Zmiany ustrojowe i wydana w 1990 roku Ustawa o samorządzie terytorialnym przyczyniły się do rozwoju aktywności społeczności lokalnych na rzecz najbliższego otoczenia. Nowego wymiaru nabrała praca społeczna, stając się możliwością tworzenia wsparcia społecznego i aktywnego realizowania się ludzi w różnych przedsięwzięciach. Przykładem tego rodzaju działań inicjowanych przez siły społeczne jest tworzenie stowarzyszeń i fundacji działających bezpośrednio na rzecz dzieci, młodzieży i ich rodzin.

W ramach działań wspierających dzieci i młodzież stowarzyszenia i fundacje realizują szereg funkcji. W obszarze działań edukacyjnych pełnią przykładowo funkcje: ekspresyjną, wspomaganie rozwoju, przygotowania młodych ludzi do pełnienia ról społecznych i zawodowych oraz upowszechniania wiedzy (Lepalczyk, 1981, s. 12). Odbywa się to poprzez organizowanie różnego rodzaju placówek zajmujących się przekazywaniem wiedzy, której zakres nie mieści się w tradycyjnych programach oświatowych. Dzięki tym inicjatywom stowarzyszenia i fundacje powiększają wiedzę młodzieży, rozbudzają u niej zainteresowania, uzupełniają i wspierają oferty edukacyjne instytucji oświatowych. Wspierają również podopiecznych, którzy mają trudności w nauce, inicjując zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Niemalże zasługi mają również stowarzyszenia i fundacje na rzecz edukacji integracyjnej, organizując warsztaty dla dzieci zdrowych i niepełnosprawnych. W ramach pomocy

młodszym ludziom w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości społecznej tworzone są również programy z zakresu ekonomii, biznesu, rozwijania przedsiębiorczości. Dzięki nim młodzież zdobywa umiejętności potrzebne w przyszłej pracy, jak i nauce szkolnej. Organizacje pozarządowe zajmują się również dziećmi uzdolnionymi, fundując im stypendia, urządzenia i sprzęt pozwalający na rozwijanie talentów, promują osiągnięcia dzieci, finansując im wyjazdy studyjne. Działania edukacyjne nie ograniczają się tylko do zajęć dla dzieci i młodzieży. Podejmowane są również inicjatywy szkoleniowe dla nauczycieli, wychowawców i opiekunów środowiskowych (Umer, 1997, s. 15–19).

W ramach działań opiekuńczo-wychowawczych stowarzyszenia i fundacje społeczne pełnią wszystkim takie funkcje jak: integracyjna, afiliacyjna, wspomaganie rozwoju, wzbogacanie życia jednostki, pomocowa i opiekuńczo-wychowawcza (Załużska, Boczoń, 1996, s. 39–40). Ich realizacja przejawia się między innymi w zaspokajaniu potrzeb przynależności każdego człowieka do określonej grupy społecznej, z którą miałby możliwość się utożsamiać i w której zdobyłby akceptację i szacunek. Rodzina jest naturalnym miejscem realizacji tego rodzaju potrzeb, ale nie zawsze jest ona w stanie je wypełniać i często sama potrzebuje wsparcia. Dlatego też stowarzyszenia i fundacje dają szansę realizacji indywidualnych pragnień ludziom o podobnych zamiłowaniach i poglądach. Znajduje to wyraz w tworzeniu różnego rodzaju miejsc spotkań, gdzie można spędzać czas i realizować wspólne zainteresowania. Podejmowane są również działania na rzecz ludzi, którzy znaleźli się w złej sytuacji materialnej i życiowej i nie mogą sobie z tymi przeciwnościami losu poradzić. Aby wspomóc takie jednostki, oba rodzaje organizacji prowadzą działania charytatywne. Dostarczają żywność, leki, odzież, podręczniki itp. Pomagają między innymi rodzinom patologicznym, ubogim oraz dzieciom zaniedbanym wychowawczo, niepełnosprawnym ruchowo i intelektualnie. Ponieważ dobrze orientują się w sytuacji swoich podopiecznych, właściwie potrafią ocenić rezultaty kierowanej pomocy. Są w stanie poprzez współpracę z instytucjami i różnego rodzaju placówkami efektywnie integrować środowisko lokalne wokół problemów i trudności osób najbardziej potrzebujących (Guzik, 2001, s. 97).

W ramach działań opiekuńczych i wychowawczych stowarzyszenia i fundacje organizują ponadto czas wolny, aktywizują dzieci i młodzież w sposób sportowy, artystyczny i poznawczy. Gwarantują również miejsce, gdzie dzieci mogą odrobić lekcje, spotkać się z przyjaciółmi, a niekiedy także korzystać z pomocy specjalistów. Ważnym rodzajem działań wychowawczych organizacji pozarządowych jest kształtowanie postaw prospołecznych na rzecz najbliższego otoczenia. Poprzez tego rodzaju inicjatywy młodzi ludzie uczą się dostrzegać potrzeby innych ludzi żyjących w ich miejscu zamieszkania.

Organizacje i fundacje podejmują również działania w zakresie kształtowania życia społecznego w dziedzinie promocji zdrowia, opieki i resocjalizacji, a także pomocy osobom bezdomnym i ubogim. Aktywność tych organizacji jest skierowana w te sfery życia publicznego, których państwo nie dostrzega. Stają w obronie podstawowych wartości demokracji, zwracają uwagę władz lokalnych, rządu i parlamentu na problemy tych, którzy sami nie mogą upomnieć się o swoje prawa. Dzięki aktywności organizacji pozarządowych na rzecz promocji zdrowia możliwe jest organizowanie działań o charakterze pomocowym. Fundacje i stowarzyszenia prowadzą własne objekty lecznicze i ośrodki rehabilitacyjne, organizują nowe formy terapii dla dzieci, zbierają środki finansowe na wyposażenie placówek medycznych. Tworzą warsztaty terapii zajęciowej, inicjują i wspierają budowę ośrodków nad dziećmi chorymi (Danielewicz, Izdebska, Krzesińska-Żach, 1995, s. 87–89). Organizacje i fundacje uwrażliwiają również społeczność lokalną na problemy osób niepełnosprawnych.

Poprzez współpracę z instytucjami państwowymi i wolontariuszami organizacje oraz fundacje pozarządowe mobilizują społeczność lokalną do pomocy potrzebującym.



## **Działalność Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”**

Jedną z organizacji pozarządowych, wspierających rodziny w wypełnianiu swoich zadań wychowawczych jest Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”, która powstała w 1991 roku. Celem jej działalności, od początku istnienia, była pomoc świadczona dzieciom i młodzieży z rodzin najuboższych, o trudnej sytuacji życiowej, narażonym na wykluczenie społeczne (Statut Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”). Pierwszą siedzibą Fundacji był zabytkowy dwór w Dynowie, zaś obecnie odrestaurowany Dworek Pogonowskich w Łopuszce Małej. Założycielem i prezesem Fundacji jest Jan Bury, obecnie Poseł na Sejm RP.

Misją Fundacji jest wszechstronna pomoc dzieciom i młodzieży, którą realizuje poprzez:

- działalność profilaktyczną i opiekuńczo-wychowawczą,
- organizację wypoczynku letniego i zimowego,
- turystykę i sport,
- pomoc społeczną.

Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie” zorganizowała i prowadzi następujące placówki opieki nad dziećmi:

- Domy dla Dzieci w Łopuszce Małej i Dynowie;
- Ośrodek Kolonijno-Szkoleniowy przeznaczony dla dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców w Lipniku;
- Świetlice Profilaktyczno-Wychowawcze w Łańcucie, Przemyślu, Przeworsku i dwie świetlice w Rzeszowie;
- Kluby Profilaktyczno-Wychowawcze dla młodzieży w Łańcucie i Rzeszowie;
- Ognisko „Nazaret” w Giedlarowej;
- 81 podkarpackich ośrodków przedszkolnych dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, które opiekują się około 1200 dziećmi (ośrodki prowadzone są w powiecie przeworskim i jarosławskim) (Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”, [www.wzrastanie.com.pl](http://www.wzrastanie.com.pl)).

W okresie ferii letnich i zimowych organizuje dla dzieci i młodzieży różne formy wypoczynku (wycieczki, kolonie, rajdy rowerowe, obozy wędrownie, obozy o charakterze artystycznym), również dla dzieci Polaków zamieszkałych w Rumunii oraz na Litwie i Ukrainie.

Dla swoich usamodzielnionych podopiecznych z domów dla dzieci prowadzi mieszkania chronione w Przeworsku i Rakszawie, kolejne są przygotowywane w Łańcucie.

Z zakresu opieki społecznej Fundacja prowadzi:

- Warsztaty terapii zajęciowej dla 45 osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności w Przeworsku,
- Schronisko dla bezdomnych mężczyzn i Zakład opiekuńczo-pielęgnacyjny dla osób w podeszłym wieku i przewlekle chorych w Jarosławiu.

Aktualnie w Przeworsku trwa remont kolejnego budynku Fundacji przeznaczonego na schronisko dla bezdomnych kobiet, a w Łańcucie powstaje międzynarodowy ośrodek wymiany młodzieży.

Fundacja uprawniona jest do otrzymywania nawiązek. Uzyskane w ten sposób środki przeznacza na działalność opiekuńczo-wychowawczą w zakresie prowadzenia ośrodków rehabilitacyjnych dla osób niepełnosprawnych, prowadzenie ośrodka opiekuńczo-pielęgnacyjnego oraz świadczenie pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych ([www.wzrastanie.com.pl](http://www.wzrastanie.com.pl)).

Wszystkie placówki Fundacji powstały i powstają w obiektach, które zostały Fundacji przekazane w stanie nienadającym się do użytku, więc zanim stają się placówkami opiekuńczo-wychowawczymi czy pomocy społecznej muszą być poddane kapitalnym remontom ([www.wzrastanie.com.pl](http://www.wzrastanie.com.pl)).

Ciągle poszerzanie Statutu Fundacji o nowe zadania i konsekwentne ich realizowanie wynika z potrzeb społecznych. Fundacja poprzez tę działalność w sposób znaczący przyczynia się do rozwiązywania problemów społecznych na Podkarpaciu. Tak na przykład mieszkania chronione zorganizowane przez Fundację w Przeworsku i Rakszawie dla usamodzielnionych podopiecznych domów dziecka to jedyne takie mieszkania na Podkarpaciu.

W prowadzonych placówkach obejmuje codzienną opieką ponad 400 dzieci i młodzieży. Zatrudnia 40 pracowników etatowych, pomaga też ponad 100 wolontariuszy. Głównym celem przyświecającym wychowawcom i wolontariuszom współpracującym z Fundacją „jest wszechstronna pomoc we wzrastaniu wewnętrznym i w coraz pełniejszym przyjmowaniu chrześcijańskiego systemu wartości znajdującym się w szczególnie trudnych warunkach egzystencjalnych” (Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”, [www.janbury.com.pl](http://www.janbury.com.pl)).

## **Wsparcie rodzin w realizowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej przez fundację „Wzrastanie” w Łąncucie**

Fundacja „Wzrastanie” prowadzi w Łąncucie dwie placówki: Świetlicę Profilaktyczno-Wychowawczą dla Dzieci i Klub Profilaktyczno-Wychowawczy dla Młodzieży, które wspierają rodziny w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Świetlica Profilaktyczno-Wychowawcza zaczęła funkcjonować w 1993 roku. Mogą z niej korzystać dzieci w wieku 6–14 lat z rodzin ubogich, wielodzietnych, niewydolnych w zakresie realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Celem działalności świetlicy jest przede wszystkim wspieranie rodzin w procesie opiekuńczo-wychowawczym poprzez zapewnienie dzieciom opieki popołudniowej oraz kształtowanie właściwych postaw społecznych.

Na początku działalności w świetlicy pracowali wyłącznie wolontariusze, natomiast w kolejnych latach zatrudniono na etat jednego wychowawcę. Finansowanie świetlicy odbywa się z pieniędzy fundatorów, jak i dzięki środkom pozyskiwanym od sponsorów wśród lokalnych instytucji. Pomieszczenia socjalne świetlica otrzymała od Towarzystwa im. Brata Alberta i mieści się w tym samym budynku na piętrze (ul. Ottona z Pilczy 2).

Placówka w początkach swojej działalności współpracowała z fundacją im. Stefana Batorego, jak również z fundacją SOS Jacka Kuronia. Fundacje te oferowały bezpłatne szkolenia dla pracowników świetlicy oraz udzielały wsparcia materialnego.

Świetlica funkcjonuje 5 dni w tygodniu i mogą przebywać w niej dzieci od godz. 13<sup>00</sup>. Ze świetlicy korzysta średnio 30–50 dzieci. Wszystkich podopiecznych obowiązuje dzienny i tygodniowy plan pracy. Od godziny 13<sup>00</sup> dzieci mają czas wolny na rozwijanie własnych zainteresowań, jak również mogą uzyskać pomoc w odrabianiu zadań domowych. Jako wolontariusze pracują w świetlicy nauczyciele, którzy udzielają dzieciom fachowej pomocy i konsultacji podczas odrabiania lekcji z różnych przedmiotów. Od godziny 14<sup>00</sup> zwykle prowadzone są różnorodne zajęcia zorganizowane, których zakres i forma są wyjątkowo bogate. Najczęściej prowadzone są gry i zabawy edukacyjne, zajęcia sportowe, muzyczne, plastyczne, teatralne, nauka języka angielskiego. Pod opieką pedagogów podopieczni mogą więc rozwijać swoje uzdolnienia sportowe, plastyczne, muzyczne czy aktorskie. Opiekunowie przygotowują dzieciom i młodzieży także wiele innych atrakcji, na które składają się różnego rodzaju konkursy, zabawy, zajęcia plenerowe czy wycieczki. Podczas popołudniowego pobytu w świetlicy dzieci otrzymują posiłek, na co przeznaczane

są zwykle datki lokalnych sponsorów. W miarę możliwości dzieci biorą udział w uroczystościach kulturalnych (organizowanych przez MDK w Łańcucie), wycieczkach, piknikach, organizowane są wyjścia na basen, do kina, zamku, wyjazdy do teatru. Dzieci mogą więc w interesujący i pożyteczny sposób wypełnić wolny czas. Podczas zajęć stosowane są ciekawe, aktywizujące formy pracy oraz elementy pedagogiki zabawy. Ponadto metody wychowawcze mobilizują do aktywności i dyscypliny, są również prowadzone specjalistyczne zajęcia profilaktyczno-wychowawcze, np. program „Spójrz Inaczej”. Dzieci biorą również udział w zimowiskach i koloniach letnich.

Świetlica współpracuje z innymi placówkami w mieście, które również wspierają rodziny w wypełnianiu podstawowych funkcji, przede wszystkim z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie i Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną.

Klub Profilaktyczno-Wychowawczy „Wzrastanie” powstał w 1998 roku, zlokalizowany jest przy ul. Farnej 12. Jest placówką opiekuńczo-wychowawczą wsparcia dziennego o charakterze profilaktyczno-integracyjnym. Obejmuje swoją opieką „młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych znajdującą się w warunkach niekorzystnych dla rozwoju z zaburzeniami zachowania oraz młodzież niepełnosprawną, w szczególności ofiary wypadków komunikacyjnych” (Regulamin Organizacyjny Klubu Profilaktyczno-Wychowawczego 2002, s. 1).

Z działalności klubu korzysta rocznie ok. 100 osób, natomiast ok. 40 korzysta z niej regularnie kilka dni w tygodniu, uczęszczając na różnego typu zajęcia. W klubie zatrudnieni są: wychowawca, opiekun oraz wolontariusze.

Działalność klubu prowadzona jest przez 5 dni w tygodniu w godzinach od 14<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup> i w tym czasie odbywają się różnego rodzaju zajęcia: plastyczne, sportowe (tenis stołowy, siłownia, piłka nożna), komputerowe, informatyczne, muzyczne, gastronomiczne, kulturowo-oświatowe, techniczne, profilaktyczno-wychowawcze, a także organizowane są wyprawy turystyczno-krajoznawcze, gdzie podopieczni mają możliwość obcowania i poznawania środowiska naturalnego, a także zwiedzania różnych miejsc. Do dyspozycji młodzieży jest sprzęt komputerowy, gastronomiczny, muzyczny i techniczny, pozyskany ze środków Fundacji oraz od sponsorów. Szczególnie istotną formą pomocy młodzieży są korepetycje z języka polskiego, chemii, fizyki, matematyki, języka angielskiego udzielane bezpłatnie przez studentów oraz nauczycieli – wolontariuszy.

Przy współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Łańcucie funkcjonuje w Klubie Punkt Konsultacyjny, gdzie pedagodzy i psychologowie udzielają młodzieży specjalistycznych porad oraz prowadzą zajęcia psychoedukacyjne. Młodzież oraz rodzice mogą ponadto korzystać z konsultacji z doradcą zawodowym, a także brać udział w różnych kursach kwalifikacyjnych organizowanych we współpracy z Biurem Pracy. Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej mogą korzystać z udzielanej pomocy w formie rzeczowej, żywnościowej, w formie odzieży, jak również wypłacane są stypendia.

Wieloaspektowa praca wychowawcza prowadzona w Klubie obejmuje więc terapię emocjonalną oraz wdrażanie do obowiązków szkolnych, domowych i zawodowych. Celem wszystkich działań wychowawczych jest dążenie do wykształcenia u podopiecznych cech osobowości ludzi dojrzałych, odpowiedzialnych za siebie, wolnych od nałogów i zachowań ryzykownych, przygotowanie do prawidłowego funkcjonowania społecznego.

Działalność Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej oraz Klubu Profilaktyczno-Wychowawczego w Łańcucie można uznać za szczególnie cenne formy wsparcia rodzin w realizowaniu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Można zauważyć, iż działania wspierające koncentrują się wokół kilku najistotniejszych wymiarów, mianowicie:

### **1. Zajęcia opiekuńczo-wychowawcze:**

- zajęcia edukacyjne: odrabianie zadań domowych, zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, zajęcia informatyczne, zajęcia z języka angielskiego, czytelnictwo, gry i zabawy edukacyjne;

cel: wyrównywanie szans edukacyjnych, tworzenie odpowiednich warunków do nauki własnej, doskonalenie umiejętności obsługi komputera i znajomości języka angielskiego, bogacenie zasobu słownictwa i wiedzy ogólnej;

– zajęcia profilaktyczne: specjalistyczne zajęcia z pedagogiem i psychologiem, realizowanie programów profilaktycznych, porady psychologa;

cel: zapobieganie zachowaniom ryzykownym, wsparcie psychologiczne, psychoedukacja;

– zajęcia kulturalne: wyjścia do teatru, kina, muzeum, imprezy plenerowe;

cel: rozwijanie umiejętności spędzania czasu wolnego, rozwijanie zainteresowań, poznanie obiektów kultury;

– zajęcia sportowe: ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy ruchowe, konkursy, turnieje;

cel: ćwiczenie sprawności fizycznej, umiejętności dbania o zdrowie, upowszechnienie aktywnego stylu życia;

– zajęcia rozwijające zainteresowania twórcze: plastyczne, muzyczne, literackie, teatralne;

cel: kształtowanie zmysłu estetycznego, rozwijanie zainteresowań, wdrażanie do kulturalnego spędzania czasu wolnego, uczenie umiejętności uczestnictwa w kulturze;

– doradztwo zawodowe, podniesienie kwalifikacji zawodowych;

cel: nauczenie rozpoznawania swoich zdolności i umiejętności, pomoc w trafnym wyborze kierunku kształcenia, wyboru zawodu.

## **2. Pomoc materialna:**

dożywianie, stypendia;

cel: zaspokajanie podstawowych potrzeb, stwarzanie możliwości zdobywania wykształcenia, motywowanie do zdobywania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji;

## **3. Organizacja czasu wolnego:**

wycieczki, spacer, kolonie, zimowiska, zajęcia w grupie, zajęcia niezorganizowane;

cel: wdrożenie do kulturalnego i aktywnego spędzania czasu wolnego, przyzwyczajenie do samodzielnego planowania zajęć w czasie wolnym;

## **4. Rozwijanie kultury osobistej:**

nauka zasad zachowania się w różnych sytuacjach i miejscach, współpraca w grupie, przekaz wartości;

cel: przygotowanie do prawidłowego funkcjonowania społecznego, budowanie więzi, relacji społecznych, uczenie umiejętności współpracy i współdziałania;

## **5. Współpraca ze środowiskiem lokalnym:**

pikniki integracyjne;

cel: integracja ze środowiskiem lokalnym.

Wartość wymienionych działań rzecz na dzieci i młodzieży jest ogromna. Dzięki korzystaniu z działalności Świetlicy i Klubu Profilaktyczno-Wychowawczego dzieci z rodzin ryzyka mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań, mogą twórczo wypełniać swój czas wolny, przygotować się do funkcjonowania w dorosłym życiu. Dzieci uczą się ponadto rozumieć normy i je wartościować, odróżniać dobro od zła, rozumieć, co jest pożyteczne, a co szkodliwe, przyswajają sobie sposoby postępowania wobec innych ludzi. Świadczona pomoc ma więc znaczenie dla wspierania rozwoju umysłowego, emocjonalnego i moralno-społecznego dzieci i młodzieży.

## **Podsumowanie**

W Polsce działa obecnie wiele różnych fundacji, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych niosących pomoc rodzinom, które borykają się z różnorodnymi trudnościami. Działalność wspierająca tych organizacji wydaje się być szczególnie istotna w okresie przemian społeczno-kulturalno-ekonomicznych ostatnich lat, które zmodyfikowały i utrudniły funk-

cjonowanie wielu polskich rodzin. Współczesne zagrożenia dla rodzin takie jak: ubóstwo, bezrobocie, bezdomność, rozłąki zagraniczne, liberalizacja poglądów w dziedzinie etycznej, rodząca wzrost rodzin niepełnych, spowodowały, że coraz więcej rodzin potrzebuje wsparcia i pomocy z zewnątrz. Rodzinom coraz trudniej dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości, co powoduje, że ulegają dezorganizacji lub rozpadowi. Dzieci i młodzież funkcjonująca w takich rodzinach wymagają szczególnej opieki i pomocy w przygotowaniu do dorosłego życia. Dzięki pomocy z zewnątrz młodzi ludzie mają możliwość prawidłowego rozwoju oraz życia na poziomie pozwalającym zaspokajać swoje potrzeby. Dzięki różnorodnym formom pracy, organizacje pozarządowe pomagają młodym osobom w integracji ze środowiskiem społecznym, rozwijaniu postaw prozdrowotnych i prospołecznych.

Łańcut jest miastem, gdzie, pomimo jego niewielkich rozmiarów (17 975 mieszkańców), funkcjonuje kilka placówek, które wspierają rodziny w realizacji ich podstawowych funkcji. Obok instytucji rządowych takich jak Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej czy Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie istnieją placówki pozarządowe, które świadczą bezinteresowną pomoc dla najbardziej potrzebujących. Zaliczyć można do nich placówki dziennego pobytu dla dzieci i młodzieży, prowadzone przez Fundację Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie”: Świetlicę Profilaktyczno-Wychowawczą dla Dzieci i Klub Profilaktyczno-Wychowawczy dla Młodzieży. Dzięki ich działalności wiele rodzin otrzymuje niezbędną do funkcjonowania pomoc. Należy pamiętać, że wielu młodych ludzi, funkcjonujących w rodzinach, które nie potrafią ochronić ich przed zagrażającymi wpływami zewnętrznego świata, w sytuacji pozostawienia ich samym sobie skazanych byłoby na niepowodzenia życiowe. Na starcie w dorosłość czekałaby na nich izolacja i marginalizacja w życiu społecznym. Dzięki wsparciu takich organizacji, jak „Wzrastanie” otrzymują szansę „lepszego” życia.

## Bibliografia

- Badora S., Czeredrecka B., Marzec D. (2001), *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków.
- Bandura-Madej W. (1996), *Dzieci jako świadkowie przemocy w rodzinie*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, red. W. Badura-Madej, Warszawa.
- Biała J. (2003), *Wsparcie czy bezpośrednia pomoc rodzinom ryzyka – dylematy organizacji pomocy społecznej*, „Edukacja” nr 2.
- Biała J. (2006), *Zagrożenia w wychowaniu dziecka we współczesnej rodzinie polskiej*, Kielce.
- Danielewicz W., Izdebska B., Krzesińska-Żach B. (1995), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok.
- Dolata E. (2010), „*Eurosieroty*” w *szkołach polskich*, [w:] *Uczeń wobec wyzwań współczesności*, A. Rogalska-Marasińska, B. Banasik, Łódź.
- Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II WZRASTANIE, [www.janbury.com.pl](http://www.janbury.com.pl).
- Fundacja Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II WZRASTANIE, [www.wzrastanie.com.pl](http://www.wzrastanie.com.pl).
- Guzik A. (2001), *Funkcje stowarzyszeń w kształtowaniu lokalnego środowiska wychowawczego*, [w:] *Kształtowanie postaw czynnych i więzi środowiskowych*, red. Z. Gawlin, Kraków.
- Izdebska J. (1997), *Rodzina i jej funkcja wychowawcza*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa.
- Izdebska J. (2001), *Sytuacja dziecka u progu nowego wieku. Konieczność integracji różnych kierunków i form działania w środowisku*, Białystok.
- Kawula (2006), *Rodzina ryzyka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, red. T. Pilch, Warszawa.

- Kawula S. (1996), *Wsparcie społeczne, kluczowy wymiar pedagogiki społecznej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 1.
- Kawula S. (1998), *Dziecko w rodzinie ryzyka – zagrożenia socjalne*, [w]: *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Toruń.
- Kawula S. (2002), *Czynniki i sieć wsparcia społecznego w życiu człowieka*, [w]: *Pedagogika społeczna, dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń.
- Lepalczyk I (1981), *Funkcje wychowawcze stowarzyszeń społecznych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 3.
- Leś E. (1994), *Organizacje obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Waszyngton.
- Pełnomocnik Rządu do spraw Rodziny (1998), *Raport o Sytuacji Polskich Rodzin*, Warszawa.
- Raczkowska J. (1997), *Jaka jesteś rodzino?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 2.
- Raczkowska J. (1999), *Kiedy w rodzinie dzieje się źle*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 6.
- Regulamin Organizacyjny Klubu Profilaktyczno-Wychowawczego „WZRASTANIE” w Łańcut* (2002), Łopuszka Mała.
- Statut Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „WZRASTANIE”*, Łopuszka Mała.
- Tyszka Z. (1999), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań.
- Umer T. (1997), *Fundacja im. Stefana Batorego dzieciom i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 10.
- Wyrzykowski M. (1999), *Podstawy prawne funkcjonowania organizacji pozarządowych*, Warszawa.
- Załuska M., Boczoń J. (red.) (1996), *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa.

## **FAMILY SUPPORT BY THE NON-GOVERNMENTAL INSTITUTIONS ON THE EXAMPLE OF THE ACTIVITY OF THE FOUNDATION OF YOUTH HELP NAMED AFTER JOHN PAUL II “GROWING” IN ŁAŃCUT**

### **Summary**

The family plays a significant role in the education of children and youth as the process of satisfaction of needs takes place, the patterns of behaviour are formed as well as the basic elements of a young man's personality. Together with the changes taking place in the society in the 21<sup>st</sup> century, the family is influenced by intensive transformations, which repeatedly affect the formation of difficult life problems in its functioning. They most often refer to disorders in the relationship of the financial and economic function and the caring and educational one, existing, among others, in case of unemployment or pathological phenomena. Any abnormalities in the family functioning influence the evaluation of life by a child and his/her emotions and behaviour. When families are not able or cannot face the tasks resulting from performing the parental functions, various non-governmental institutions often help them. One of them is the Foundation of Youth Help named after John Paul II „GROWING,” which started its activity in 1991 and its aim is to help given to children and youth from the poorest families with the difficult life situation vulnerable to the social exclusion. The foundation has different institutions in the Subcarpathian Voivodeship which support families in the realization of their elementary functions. The examples of such institutions are the Preventive and Educational Day-Room and the Preventive and Educational Club in Łańcut. The aim of their activity is first of all the support of the family in the caring and educational process and the formation of children's appropriate social attitudes. This aim is realized through the organization of various activities for children and young people which prepare them for the correct social functioning.

## KRYTYCZNIE O WSPIERANIU, CZYLI KILKA SPOJRZEŃ NIE Z PERSPEKTYWY WSPIERAJĄCYCH

### Wspieranie

Wspieranie ma polegać na tym, że *nie daje się ryb, a daje się wędkę do łowienia tychże ryb*, co samo w sobie ma być mniej stygmatyzujące i upośledzające niż *dawanie ryb*. Tak rozumiane wspieranie ma być związane z rozwojem wspieranego tą *wędką*, zachowaniem jego poczucia sprawczości i dotychczasowych kompetencji. Gdy tak spoglądamy na wspieranie, to wszystko wydaje się właściwe i dobre, ale czy podobne wrażenia wywołuje analiza masowego wspierania, jakie mamy dziś w Polsce? O masowości wspierania nie świadczy tylko to, że ilość stron internetowych prezentujących takowe projekty jest oszałamiająca, ale również to, że podejmuje się wiele starań o potencjalnych beneficjentów tych programów (w dalszej części te programy będę określał skrótem *projekty*). Oczywistym jest, że masowość ta wiąże się z dostępnością funduszy, ale nie fundusze mają decydujący wpływ na to, co w ramach wspierania jest serwowane. Gdy staję w księgarniach przed długimi półkami z poradnikami traktującymi o tym, jak zarządzać własnymi emocjami i własnym systemem poznawczym (dalej nazywanymi *poradnikami*) i jednocześnie widzę, że dojrzałe prace socjologiczne i współczesne prace z psychologii zajmują półki o znacznie mniejszych wymiarach, a na nich znajdują się powtórne edycje starych wydań, to odnoszę wrażenie, że mam do czynienia z modą na *zarządzanie sobą*. Podobne spostrzeżenia budzą się w czasie analiz *projektów* m.in. dla osób marginalizowanych, w których także bazuje się na technikach zarządzania sobą. Biorąc pod uwagę to, że efekty *masowego wspierania* w wielu znanych mi *projektach* są co najmniej dyskusyjne<sup>1</sup> rodzi się pytanie, czy to wspieranie jest wspieraniem? Tego rodzaju wątpliwość rodzi się także w kontekście lektur dość licznych publikacji o wspieraniu i o pomocy psychologicznej (*poradników*), które sugerują porzucenie swojego oglądu sytuacji na rzecz przyjęcia uniwersalnych oglądów autorów tych publikacji, które dalej będę określał panaceami. Przy dyskusyjnej skuteczności tych uniwersalnych sugestii, podobnie jak przy efektywności *projektów* rodzi się podejrzenie, że jest w tym zawarty *ukryty program*, który – jeśli w ogóle – ma niewiele wspólnego ze wspieraniem wyposażającym w *wędkę*, czy dającym *ryby*. Sugestia, jaką można odczytać z wielu *poradników* i *projektów*, jest jednoznaczna – *człowieku, coś z tobą jest nie tak; zmień się*. Czyli wspierany nie otrzyma w tych elementach naszej rzeczywistości ani *wędkę*, ani *ryby*. Ma on się stać co najmniej innym *wędkarzem*, a może *myśliwym*. Takie wspieranie miałoby sens, gdyby chodziło o zmianę zawodu, ale w sugerowanym zarządzaniu sobą nie ma o tym mowy. W kontekście tego budzi się wspomnienie, że coś takiego już przeżyliśmy w okresie komunizmu, gdy twierdzono, że system jest dobry dla obywateli, jeśli oni dorosną do niego. Trudno nie wyczuć

---

<sup>1</sup> Jednym z przykładów ukazujących taką praktykę jest opracowanie M. Jewdokimow, T. Kasprzak (2011), wskazujące jak to jest z wyrównywaniem szans edukacyjnych; wiele danych, jakie posiadam na poparcie zaznaczonego twierdzenia pochodzi ze źródeł, których nie mogę ujawniać; inne źródła to wyniki ewaluacji programów finansowanych ze środków europejskich dostępnych na stronach internetowych wielu organizacji; nie podawałem wcześniej źródeł ze względu na powszechny dostęp do tych danych.

w takich sugestiach protekcjonalizmu, który ze swej natury jest potencjalnie upośledzający dla jego adresatów.

Analiza dwóch aspektów wspierania: zarządzanie swoimi głębokimi uczuciami oraz panacea – uniwersalne pomysły na życie – rozpatrywane w kontekście głównego nurtu społecznego są przedmiotem poniższych socjologizujących namysłów. Końcowy fragment opracowania – *Protektorzy* – dotyczy zjawiska zbieżnego z protekcjonalnym stosunkiem do wspieranych, które często daje się obserwować, a któremu przypisują główne destrukcyjne znaczenie w procesie wspierania.

## Zarządzanie sobą – o co tu dziś chodzi?

Bycie *panem siebie*, kierowanie sobą, jest ideą tak starą jak kultura, więc jest to praktyka wielce oswojona przez tysiąclecia<sup>2</sup>. drugiej strony, gdy weźmiemy pod uwagę niejednoznaczność wielu reguł życia pomiędzy ludźmi, to nietaktowne zachowania, sporadyczne chwile utraty kontroli nad sobą, jak i nadmiar tej kontroli nie uzasadniają dewaluowania ludzi, którzy gubią się w tym kierowaniu sobą. Wśród Polaków łatwo można znaleźć sporo tolerancji dla ludzi *potykających się*, nawet dla tych, którzy pełnią najwyższe funkcje państwowe, a więc są najbardziej zobligowani do zachowania się zgodnie z normami, co wymaga sprawnego zarządzania sobą. Skąd więc taki napór na zarządzanie sobą, skoro jest w nas tyle tolerancji dla *potykających się*, dla tych, którzy chwilami niesprawnie zarządzają sobą, a nawet w ogóle nie zarządzają?

Gdy weźmiemy pod uwagę stwierdzenia, że zarządzanie emocjami jest *obdarowywaniem innych w relacji z nami* (Hochschild, 2009, s. 20), gdzie te akty zarządzania są wzajemne, to ocena tegoż, jako wyrazu solidarności, wydaje się trafna i nie budzi niepokoju. Takie obdarowywanie się, będące wyrazem taktu, poszanowania inności, tolerancji jest związane z dbałością o relację, o dobre samopoczucie tych, którzy z nami przebywają. Również w takich sytuacjach, gdy zależy nam na pozyskaniu czyjegoś uznania, zdobyciu uwagi konkretnej osoby, zarządzamy sobą tak, aby pokazać się z najlepszej strony i to tej, na której zauważeniu najbardziej nam zależy. Także w najbardziej intymnych relacjach zarządzamy sobą: gdy mija fala zakochania, zauroczenia, to zaczynamy budować miłość w codziennych zdarzeniach, co już wymaga decyzji, pracy i dyscypliny. Co z tego jest oferowane w *projektach* np. dla osób marginalizowanych i w *poradnikach*? Jakiego rodzaju cele stawia się zarządzaniu sobą w tych elementach naszej rzeczywistości? Ludziom bezrobotnym serwuje się szkolenia z komunikacji niewerbalnej, wywierania dobrego wrażenia na potencjalnych pracodawcach itd. W tym wszystkim element zarządzania swoimi głębokimi uczuciami i manipulacja systemem poznawczym są podstawowymi umiejętnościami. Russell Hochschild kategorycznie stwierdza, że jest to komercjalizacja tych uczuć, które – jej zdaniem – powinny być chronione przed tego rodzaju praktyką. „Kiedy jednostka zarządza uczuciami miłości i nienawiści, wkracza na teren własnego skomplikowanego systemu emocjonalnego. Jeżeli składniki tego systemu trafiają na rynek i zostają sprzedane w postaci ludzkiej pracy, dostosowują swój kształt do wystandaryzowanych form społecznych. W takiej sytuacji uczuciowy wkład jednostki staje się słabszy i w mniejszym stopniu obciążony konsekwencjami, ale jednocześnie postrzega się go jako w mniejszym stopniu pochodzący od jednostki i w mniejszym stopniu nakierowany na innego człowieka. Z tego powodu rośnie szansa na oddzielenie się uczucia od jednostki” (Hochschild, 2009, s. 14). Możemy inaczej nazwać to depersonalizacją lub cynicznym stosunkiem do własnego działania i tego, jak inni to działanie odbiorą (Goffman, 2008, s. 47, 48). To, co serwuje

<sup>2</sup> To zjawisko analizowane było przez wiele znakomitości np. H. Arendt (2010).



się w czasie szkoleń dla pracowników firm analizowanych przez Russell Hochschild, serwuje się także ludziom starającym się o pracę w wielu *projektach* m.in. określanych jako wspierające w powrocie na rynek pracy. Dalej, analizując skomercjalizowane zarządzanie uczuciami, Russell Hochschild stwierdza: „Im jednostka ma mniejsze poczucie kontroli nad światem, tym bardziej równowagę je przez skierowanie kontroli na siebie w relacji do uczucia. Osoby cierpiące na niedostatek poczucia kontroli nad światem nie cierpią na brak kontroli w ogóle, a raczej ich poczucie kontroli kieruje się do wewnątrz; schodzi *do piwnicy*” (Hochschild, 2009, s. 174). Skierowanie uwagi wyłącznie na siebie, co można określić jako karykaturalnie rozbudowany wpływ ego na przebieg wydarzeń z pominięciem m.in. przypadkowości życia, w połączeniu z wcześniej wspomnianą depersonalizacją tworzy mieszankę, która dość szybko może doprowadzić do kompulsywnego zarządzania sobą w rytm narzuconych zewnętrznych wzorów. Czy jest to zagrażające, patologiczne? Z definicji osobowość, tożsamość tworzą się w relacji społecznej – czy to bliskiej, czy bardziej zdystansowanej – jest to więc efekt wpływu świata zewnętrznego. Dlaczego więc przyjmowanie wpływu środowiska w kontekście zarządzania sobą mamy potraktować jako zagrażające i patologiczne? Różnicę daje się zauważyć, gdy spojrzymy na to z perspektywy tożsamości osobistej i tożsamości społecznej. „Za [...] tożsamość społeczną należałoby uznać [...] tę kategorię społeczną, do której jednostka naprawdę należy, a także faktycznie określające ją atrybuty” (Goffman, 2007, s. 32). „Za tożsamość osobistą uważam [...]: pozytywne wyróżniki lub identyfikatory oraz unikalną kombinację faktów z życia jednostki, która łączy się z jednostką właśnie za pomocą tych identyfikatorów. Tożsamość osobista wiąże się zatem z założeniem, że jednostkę można odróżnić od wszystkich innych i że do owej tożsamości dołączyć można ciągle zapis faktów społecznych [...] Trudne do przyjęcia jest natomiast to, że tożsamość osobista może odgrywać i odgrywa ustrukturyzowaną, zrutynizowaną i zestandaryzowaną rolę w organizacji społecznej, właśnie ze względu na to, że każda jednostka jest jedyna w swoim rodzaju” (Goffman, 2007, s. 94). Przywołane wcześniej twierdzenia Hochschild o wycofaniu się jednostki z poszukiwania wpływu na środowisko i skupienie się wyłącznie na zarządzaniu sobą, daje się w tym ujęciu dwóch rodzajów tożsamości sprowadzić do wniosku, że zbyt głębokie zarządzanie sobą przewraca porządek tych dwóch tożsamości, mieszając je ze sobą w zbyt dużym stopniu, co już jest niejako nadmienione w goffmanowskiej definicji. Tak wspierani nie dostają ani *wędkę*, ani *ryby*, oni mają się stać innymi *wędkarzami*, *myśliwymi*. W tym pomieszaniu obu tożsamości wielu ludzi może się pogubić: jedni bardziej są tym pogubieniem zagrożeni, inni mniej.

Gdy Giddens pisał o tożsamości refleksyjnej, będącej świadomym i zaprojektowanym do wymogów współczesności działaniem jednostki (Giddens, 2001), musiał mieć na uwadze – mimo swych zapewnień, że jest inaczej – wyłącznie przedstawicieli klasy średniej i wyższej, gdzie wychowuje się dzieci w atmosferze braku przymusu dostosowania się do reguł społecznych (inaczej niż w rodzinach robotniczych), ale w atmosferze wyboru dokonywanego przez jednostkę, niejako w dialogu pomiędzy elementami z szerszego kontekstu sytuacji (Hochschild, 2009, s. 163 i następne). Ta refleksyjna (co już samo w sobie brzmi dumnie i zdrowo) tożsamość giddensowska od wieków wyróżniająca elity, nie jest dostępna tak samo każdemu człowiekowi. „Na refleksyjność nowoczesności składają się nie tylko badania akademickie, ale także wszelkie podręczniki, przewodniki, działalność terapeutyczna i poradnictwo. [...] Systemy zakumulowanej wiedzy specjalistycznej – będące istotnymi czynnikami wykorzeniania – reprezentują wielorakie, często wzajemnie się zwalczające i różne w swoich implikacjach źródła autorytetu. W warunkach, jak ją określałam, «wysoko rozwiniętej» lub «późnej» nowoczesności – w naszym dzisiejszym świecie – tożsamość, podobnie jak jej szerszy kontekst instytucjonalny, musi być tworzona w sposób refleksyjny” (Giddens, 2010, s. 12, 13). Osoby, których habitus (upraszczając, jest to przekonanie jednostki o tym, co jest możliwe dla niej, a co jest dla niej niemożliwe (Bour-

dieu, 2008, s. 72) zbudowany jest według wzoru: *walka – uległość*, drastycznie różnią się od tych, którzy pomiędzy tymi dwoma biegunami dostrzegają wiele możliwości będących w obszarze ich decyzji. Uogólniając problem, różnica polega na tym, że potomkowie klasy niższej (niemającej nic wspólnego m.in. z *badaniami akademickimi i akumulacją wiedzy*) nie doświadczają swojego udziału w innych decyzjach niż w tych, które są generowane tym wzorem o krańcowych rozwiązaniach. Wobec sugerowanego przez Giddensa *musu* budowania *tożsamości refleksyjnie* (co samo w sobie budzi raczej wrażenie, że jest to sugestia budowania tożsamości dostosowanej do tego, co jest aktualnie modne) warto przytoczyć fragment rozważań Pierre’a Bourdieu: „Imperializm uniwersalności, będący częścią asymilacyjnej aneksji werbalnego uniwersalizmu, może odciskać się na stosunkach panowania w obrębie tego samego narodu za pomocą uniwersalizacji wymagań scholastycznych, której nie towarzyszy podobna uniwersalizacja środków służących do ich realizacji” (Bourdieu, 2006, s. 104), co autor inaczej tłumaczy różnym stopniem uczestniczenia w wielorakich polach mentalnych. W okresach niepewności, w których zarządzanie sobą jest często przedstawiane jako warunek powodzenia w takich sytuacjach: jedni mają tylko taki wybór, że ulegną, albo będą walczyć, inni mogą budować refleksję i łatwo wejdą w nową sytuację. W tej samej sytuacji niepewności jedni skłaniani są do rewolucyjnej przemiany swojej tożsamości, inni mogą nic w niej nie zmieniać. Które z tych dwóch grup otrzymują wsparcie w formie szkoleń z metod zarządzania sobą i czy tymi szkoleniami zmienia się ich habitus, co jest procesem długotrwałym, czy raczej skłania się ich do szybkiej i rewolucyjnej przemiany tożsamości? Wobec oczywistej odpowiedzi na to pytanie budzi się wątpliwość, czy *Walenty stróż* ma być doktorem habilitowanym, czy wystarczy mu licencjat i czy zostaną mu stworzone warunki do zdobycia tych tytułów, czy pozostawi się go w stróżowaniu z rozbudzonym apetytem na karierę uniwersytecką? A może rzecz jest w tym, że pan *Walenty* ma tylko przyjąć istnienie *zakumulowanej wiedzy specjalistycznej* za jedyną właściwą prawdę i nie rościć pretensji do posiadania własnego oglądu rzeczywistości?

Trzeba uzupełnić powyższe rozważania o komentarz, że rewolucyjna przemiana tożsamości przedstawicieli klasy niższej może mieć dezintegrujące konsekwencje i nie ma to nic wspólnego z dezintegracją pozytywną opisaną przez Kazimierza Dąbrowskiego. Nie dziwi więc to, że wielu absolwentów *projektów* – z założenia wspierających, ale bazujących na technikach zarządzania głębokimi uczuciami, kończy te zajęcia stwierdzeniem *to nie dla mnie*. Trudno im nie przyznać racji i nie cieszyć się tym, że zachowali *zdrowy, chłopski rozsądek*. Dość często taki komentarz absolwenta szkolenia – *to nie dla mnie* – krytykowany jest stwierdzeniem, że ci absolwenci wysoko ocenili w ankietach ewaluacyjnych całość zajęć włącznie z przydatnością treści prezentowanych w ramach tegoż szkolenia. Łatwo domyślić się, że te wysokie oceny w ankietach są wyrazem lojalności absolwentów wobec prowadzącego zajęcia, który traktował ich *jak trzeba* – z należytych szacunkiem i intencją wsparcia ich, chociaż forma tej pomocy okazała się nieadekwatna. To skłania do refleksji, że takie wspieranie służy tylko i wyłącznie ich autorom, a u odbiorców tegoż wsparcia może wywoływać lub pogłębić poczucie bezradności, co ma związek z gruntowaniem ich w obszarach zmarginalizowanych.

## Panaceum, czyli o prymacie środków nad celami

Nie aż tak dawne są hasła inspirowane psychologią humanistyczną, wskazujące, że panaceum na troski i problemy wychowywania młodego pokolenia jest zawarte w *akceptacji*, że ta *akceptacja* jest tym, co spowoduje taką zmianę u wychowywanych, że ci automatycznie wejdą w główny nurt życia społecznego idealnie dostosowani do niego... Wspomnienia

okresu niezwykle żywotności tego panaceum wywołują wiele niemiłych wrażeń. Już samo w sobie łączenie oczekiwania zmiany osoby z jej akceptacją zawiera wewnętrzną sprzeczność – nie jest możliwe akceptować z intencją dokonania się zmiany u tak akceptowanego. Nie to jest tu sednem, ale to, że skuteczność tego panaceum w kontekście jego celu jest nijaka, przy niekorzystnych ubocznych skutkach. Istotą tego sugerowanego panaceum jest także to, że jeśli wychowywany pod wpływem naszej akceptacji nie wszedł w ten niby rajski, bo główny nurt społeczny, to znaczy tyle – według głosicieli tego hasła – że wychowujący niewystarczająco go akceptował (Zakrzewska-Manterys, 2010, s. 143, 144). Czyli serwowane było coś, co z założenia było nieskuteczne, a co wystarczało do negatywnego diagnozowania ludzi korzystających z cynicznego wsparcia *sprzedawców* tego panaceum.

Przechodząc do panaceum, które nie ma tak krótkiej i jednoznacznej metryczki, jak *akceptacja*, spójrzmy, przed jego zdefiniowaniem, na przykład, gdy świeżo po swoim ślubie kobieta narzeka, że cała ceremonia stała się okazją i tylko okazją do spotkania rodzinnego z pomięciem jej osoby i tego, że to oni dwoje powinni być wtedy najważniejsi. Zobaczymy to w świetle możliwej interpretacji psychiatrycznej: „Na pierwszy rzut oka, kobietę wydaje się przepełniać niepokój. Wskazuje to na nadpobudliwość w traktowaniu reguł (przykłada do nich nadmierną wagę). Przyczyna jej niepokoju może leżeć w mieszanych uczuciach względem małżeństwa, być może mających swoje źródło we wspomnieniach z czasów dzieciństwa związanych z małżeństwem rodziców, a być może z seksualnym aspektem małżeństwa w ogóle” (Hochschild, 2009, s. 67). W tej wymyślonej interpretacji jest sugestia traktowania reguł życia społecznego z dystansem, bez angażowania się, co może zakończyć się osiągnięciem cynicznej postawy i wykorzeniem społecznym. Zwraca uwagę fakt, że wymyślony psychiatra autorytarnie definiuje sytuację tej kobiety, a jego sugestia zastosowania panaceum – przyjęcia przez nią dystansu wobec reguł życia – nie zawiera wskazania o ryzyku takiej postawy. Wspomniane w cytacie Giddensa *wykorzenie* nie jest w tym przykładzie jakimś duchowym procesem ogarniającym świat, ale działaniem konkretnej osoby wobec osoby równie konkretnej. Nie jest już wymyślonym przykładem to, co możemy spotkać w wielu *poradnikach* o światowej renomie, a co jest zbieżne z tym wymyślonym przykładem. Jedną z wielu takich publikacji jest *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi* autorstwa Judith Lewis Herman (GWP, Gdańsk 2000). Na jednej stronie (158) tej publikacji, prawie w jednym ciągu wymienia się traktowanie terapii przez terapeutę jako gry ze swego charakteru podobnej do koszykówki, aby już za parę linijek określić pacjenta jako upośledzonego w zakresie zaufania do innych (pacjent w tej publikacji jest po doświadczeniach traumatycznych) i następnie określić jego oczekiwania wobec terapeuty jako nierealistyczne, bo pacjent (po otwarciu się przed tym *koszykarzem*) oczekuje od niego wybawienia. Z tymi nierealistycznymi oczekiwaniami pacjenta terapeuta ma sobie poradzić, ale nie ujawni swej gry przed *oczekującym wybawienia*. Mówienie prawdy – o czym autorka wspomina na tej jednej stronie – jest zobowiązaniem, jakie spoczywa na pacjencie i nie ma mowy o otwartości terapeuty, otwartości ujawniającej jego prawdziwy stosunek do relacji z pacjentem. To oczywiste, że powiedzenie weteranowi wojny w Wietnamie lub zgwałconej kobiecie, iż terapeuta kontakt z nimi traktuje jak mecz, byłoby nie stosowne. Zakładając jednak, że terapeuta powie o tym, jak traktuje ich relację, to czy zgwałcona kobieta i weteran wojenny otworzą się w tak zdefiniowanej sytuacji, opowiedzą o swoich nieludzkich doświadczeniach? Może tak, a może nie. Ale odpowiedź na kolejne hipotetyczne pytanie nabiera już innego charakteru – gdyby terapeuta powiedział o swoim stosunku do ich relacji, czyli ujawnił, że traktuje ich kontakt jak grę, to pacjent raczej nie miałby wobec niego nierealistycznych oczekiwań, nie oczekiwałby wybawienia, bo w grach można wybawić tylko na niby, tylko w zakresie samej gry, a trauma była w realnym życiu,

w tym, co lokujemy w obszarach *na serio*. Gdy rama, w jaką ujmujemy sytuację kontaktu pacjenta z terapeutą, jest zbudowana przez obydwie strony w ten sam sposób, to dla takich graczy oczywiste jest, że trzymają się reguł tej gry i nie wykraczają poza przyjętą ramę. W przeciwnym wypadku dochodzi do złamania reguł i ma to swoje konsekwencje w przerwaniu, zakończeniu gry. Otwartość w relacji jednej jej strony, z ukryciem tego, według jakiego wzoru druga strona to przyjmuje, jest tożsama z jednostronnym definiowaniem sytuacji – w takim układzie nie ma mowy o żadnym partnerstwie, co nie przeszkadza autorce tegoż *poradnika* wielokrotnie posługiwać się tym określeniem dla sugerowanej relacji pacjenta z terapeutą. Rodzi się wobec tego skojarzenie, że jak w okresie największej popularności gier komputerowych wielu ludzi obawiało się skutków ich użytkowania przez dzieci, które miały nie odróżniać gry od rzeczywistości, tak w wypadku *poradników* nie widać podobnego poruszenia, chociaż podobieństwo jest uderzające.

Pójdźmy dalej za sugestiami Lewis Herman, która twierdzi, że pacjent, mający w życiu doświadczenia nieludzkie, ma odzyskać kontrolę nad swoimi przeżyciami w taki sposób, aby powtórnie zaczął ufać ludziom. A co z wagą jego doświadczeń, które wskazują, że w wielu wypadkach – przecież – lepiej nie ufać? Czy to doświadczenie pacjenta jest warte uwagi terapeuty, czy aby ten terapeuta nie traktuje tych doświadczeń weterana wojny i zgwałconej kobiety jak śmieci, które należy wyrzucić? Wydaje się, że autorka sugeruje pozytywną odpowiedź na to pytanie, ale nie jest w tym osamotniona. Sugestia płynące z analizy treści całej tej i nie tylko tej książki można streścić w stwierdzeniu: *nie jest ważne to, czego doświadczyłeś, ale to, czy porzucisz to doświadczenie na naszych warunkach i przyjmiesz nasz punkt widzenia wracając do głównego nurtu życia*. To o to chodzi wiele razy (niestety) we wspieraniu – jest to manifestacja władzy upośledzającej poddanych takiemu wsparciu. To jest kolejne współczesne panaceum, które m.in. doświadczenia wojenne przerabia na grę, sugerując, że w wojnie należy zachować spokój i równowagę psychiczną, aby po wojnie w Wietnamie móc pojechać do Iraku, dalej *grać w koszykówkę*. Warto spojrzeć na to z perspektywy hipotetycznej psychoterapii Olivera Wendella Holmesa, który „[...] podczas wojny secesyjnej jako młody człowiek służył w armii unionistów. Był przerażony potwornościami popełnianymi przez obie strony. Powrócił z wojny z przekonaniem, że każda pewność jest nikczemna i potencjalnie odczłowiecza. Czuł, że na odwrót, sceptycyzm (wątpliwość jako zwyczaj) jest niezbędny dla normalnego społeczeństwa” (Berger, Zijderveid, 2010, s. 90). Nie sądzę, aby Holmes po przejściu terapii zamieniającej traumatyczne wspomnienia w *mecz koszykówki* był tak aktywnie i refleksyjnie działającym na rzecz wysokich wartości w życiu społecznym.

Zauważmy, że tak u wymyślnego psychiatry wypowiadającego się na temat żalu *świeżo upieczonej żony*, jak i w relacji Lewis Herman o człowieku z traumatycznymi przeżyciami, są te *przypadki* dowolnie przez nich manipulowane, nie ma dla takich *wspieraczy* reguł (pozornie, o czym dalej), norm wzajemności, a w tym wspólnej z pacjentem ramy i definicji sytuacji. „[...] konwencje przeprowadzania sesji terapeutycznej rozbijają ramę zwykłego postępowania twarzą w twarz dokładnie w tych miejscach, w których uczestnik interakcji byłby inaczej chroniony przed wpływem oraz kształtowaniem się związku; pacjent tkwi zatem w pułapce pewnego szczególnego związku” (Goffman, 2010, s. 293). W konsekwencji swojej otwartości pacjent będzie miał, jak każdy ufny i opierający się na regułach życia pomiędzy ludźmi, oczekiwanie współprzeżywania jego sytuacji przez partnera interakcji, na co dostanie odpowiedź, że ma *nierealne oczekiwania*.

Niechęć pacjenta do opowiadania o swojej traumie jest interpretowana m.in. przez Lewis Herman jako opór, nieszczerłość. Gdy spogląda się na ten opór z perspektywy zarządzania emocjami przez pacjenta rzecz wygląda zupełnie inaczej – pacjent unika sprawiania terapeutę dyskomfortu swoją historią. Ale namawiany do otwartości przyjmuje dla relacji

z namawiającym go terapeutą sugerowaną ramę wzajemnej otwartości. Jednak taka rama wzajemności w wielu gabinetach terapeutycznych jest fabrykacją (popularnie fabrykację nazywa się *wkręcaniem*, *wpuszczaniem w kanał*) dokonywaną przez terapeuta. Pacjent, gdy zaczyna mieć oczekiwania, które terapeuta określa jako *nierealne*, to *traci twarz* i nie ma wyboru innego niż przyjąć racje terapeuty albo spoliczkować go za *wpuszczenie w kanał*. Warto tu zauważyć, że spoliczkowanie, a więc udratyzowana forma *ratowania twarzy*, jest niekorzystne także dla pacjenta (Goffman, 2006, s. 40). Inaczej mówiąc pacjent, aby *zachować twarz* musi porzucić własny punkt widzenia wobec swoich przeżyć i przyjąć to, co sugeruje mu terapeuta. Ma to przyjąć jako panaceum najlepsze w nowoczesnym świecie i najlepsze w całej historii tegoż świata, a co jest efektem uniwersalizacji pomysłów terapeuty. *Ratując twarz* w ten sposób uczestniczy w tworzeniu świata nowego, pozbawionego jego dotychczasowej historii. Swoje nowe przekonania traktuje jako uniwersalne (bo jeśli historia zaczęła się dla niego dzisiaj, to nie może inaczej traktować przekonań wynikających z tej krótkiej historii) i uważa, że ma niepodważalne prawo narzucać innym tę uniwersalność. Reguły życia społecznego, jakie świat wypracował przez tysiąclecia i które pozwalają żyć bez większych obaw przed spotkaniami z innymi ludźmi, zostają wyrzucone lub tylko traktowane jako nieaktualne. Pacjent staje się uzależniony od sposobu ujmowania rzeczywistości preferowanego przez terapeuta, który to *sposób* nie pozwala na jakąkolwiek dyskusję, bo jak dyskutować z hasłami rozdętymi do miary prawd obiektywnych, a nawet ponad ich miarę.

Panacea: akceptacja, dystans do ogólnospołecznych reguł życia oraz odrzucenie trudnych doświadczeń, jak i wiele innych panaceów są skuteczne w produkowaniu wyznawców szkół terapeutycznych czy konkretnych terapeutów, filozofów *na garnuszk* wielkich organizacji, polityków, dziennikarzy szukających łatwego sposobu na zdobycie publiczności, co samo w sobie nie jest złe, jeśli nie upośledza wspieranych. Tu warto zauważyć, czym jest taka publiczność – jest to metaforyczny *aplauz*, który tak, jak aplauz na koniec przedstawienia w teatrze, *wymazuje fakt zmyślenia* (Goffman, 2010, s. 102), tak w życiu codziennym ugruntowuje w racji, w poczuciu słuszności tych, którzy posługują się tymi panaceami. Takie działanie ma więcej wspólnego z budowaniem swojej dominacji niż ze wspieraniem – jakkolwiek byśmy je rozumieli. Ludzie ulegający opresji *sprzedawców* panaceum pozbywają się swojej tożsamości na rzecz stylu życia swoich wybawicieli, ale czy rzeczywiście wybawicieli? Konieczne jest zauważenie tu, że pozbycie się dotychczasowej tożsamości i przyjęcie innej jest wiele razy związane, jak w wypadku konwertytów, z dynamicznym wzrostem decydujących się na taki krok. Tylko, że oni nie robią tego dla ratowania swojej twarzy w relacji z ludźmi stosującymi ukrytą opresję (nie tylko motywem inicjującym te dwa z pozoru podobne procesy się różnią).

Sugerowane zarządzanie sobą w *projektach* mających za cel wspieranie ludzi, jak i w *poradnikach* i w opresyjnej praktyce terapeutycznej, sprowadza się do ujednoczenia tych ludzi z preferowanym przez edukatorów, terapeutów głównym nurtem życia. Wewnętrzna zmiana sugerowana tym ludziom w programach wspierania nie daje możliwości wyraźnego wzrostu m.in. ich wartości na rynku pracy, jak i w ich integracji ze społeczeństwem, co w kontekście ponoszenia kosztów przebudowywania siebie w nadziei na lepsze jutro jest sugestią nadzwyczaj ciekawie uzasadnianą – hasło o tym, że świat się zmienia, że kto nie idzie do przodu (czytaj: dostosowuje się do aktualnych trendów), to się cofa, jest co nie-miara. Niektóre z nich są starsze niż globalizacja, inne są młodsze niż nasza demokracja. Gdy kilka akapitów wcześniej pisałem o tym, że wielu wspierających nie respektuje, nie szanuje reguł życia pomiędzy ludźmi, to dodałem w nawiasie, że pozornie tak jest. Ta uwaga w nawiasie dotyczy tego, że oni: (a) nie szanują ogólnie przyjętych reguł w relacji z pacjentem, a nie mam danych świadczących o tym, że tak samo swawolnie zachowują się

ze swoimi bliskimi, znajomymi, przyjaciółmi; (b) wytwarzają własne reguły w relacji z pacjentem, do których ten ma się dostosowywać, a które to reguły nie są tym samym zobowiązujące dla ich twórcy – to jest emanacja władzy opresyjnej, upośledzającej. Tytułem komentarza do tegoż niech będzie poniższy cytat.

„We wszystkich rozwiniętych społeczeństwach, zaledwie w ciągu kilku lat, pracodawcy, urzędnicy do spraw międzynarodowych, wysoko postawieni pracownicy służby cywilnej, pojawiający się w mediach intelektualisci oraz ambitni dziennikarze zaczęli posługiwać się dziwną nowomową. [...] Jego [nowego rodzaju imperializmu] skutki są tym potężniejsze i tym bardziej zgubne, że promowane są nie tylko przez zwolenników rewolucji neoliberalnej (którzy pod przykrywką «modernizacji» zamierzają przebudować świat, likwidując społeczne i ekonomiczne zdobycze stulecia walk społecznych, odtąd przedstawiane podobnie, jak wiele innych archaizmów i przeszkód na drodze do nowo powstałego ładu), ale również przez ludzi związanych z wytwarzaniem kultury (badaczy, pisarzy i artystów) oraz działaczy lewicowych, z których zdecydowana większość wciąż uważa się za postępców. [...] specyfika imperializmu kulturowego zasadza się na uniwersalizacji partykularyzmów związanych z konkretnym doświadczeniem historycznym poprzez zamazywanie ich konkretnego charakteru i uznawanie ich za uniwersalne [...] banały, które poprzez nieustanne powtarzanie ich w mediach z czasem przekształciły się w powszechny zdrowy rozsądek [...]” (Bourdieu, Wacquant, 2007).

## Główny nurt

Lektury publikacji, których autorzy zdecydowali się na występowanie w kontrze do jednolitego deklamowania: *globalizacja, tempo życia, koniec historii* i temu podobnych haseł, ośmielają do krytycznego spojrzenia na to, co dzieje się w naszym kraju także w zakresie wspierania, a raczej na to, co daje się zauważyć, gdy z tego cytowanego chóralnego zaśpiewu uda się wykorzenić siebie chociaż na chwilę. Taka chwila wykorzenienia skłania do skojarzenia, że jak bez wyobraźni o konsekwencjach traktowano naturę niszcząc ją, tak też próbuje się w sposób równie pozbawiony refleksji gmerać w życiu społecznym bez szacunku dla wartości porządku społecznego. Pozorne wycofanie się państw z udziału w kierowaniu narodami zgodnie z hasłem „mniej państwa”, w świetle danych i wniosków z nich płynących prezentowanych przez Loïca Wacquanta (Wacquant, 2009) wpisuje się w to przytoczone powyżej skojarzenie z dewastacją środowiska społecznego. Jak pisze we wstępie do przywołanego opracowania Michał Kozłowski: „Neoliberalizm nie oznacza po prostu mniej państwa, jak chętnie głoszą to jego apologety. Oznacza on mniej państwa socjalnego, mniej redystrybucji i usunięcie perspektywy socjalnej w podejmowaniu strategicznych decyzji ekonomicznych. Jednocześnie neoliberalizm to więcej państwa penalnego, więcej państwa paternalistycznego wobec biednych, to hipertrofia kontroli i regulacji prywatnego życia niższych warstw społecznych” (Wacquant, 2009, s. 10). Takie mamy nowe trendy płynące z wysokiego szczebla zarządzania, a co jest zbieżne z opresyjnymi praktykami wspierania osób marginalizowanych.

Przy braku silnej centralizacji władzy można zauważyć, że sama władza oddala się od swego formalnego centrum i autonomizacji, co wielokrotnie opisywał Foucault (Foucault, 1998 a i 1998 b) w swoich dziełach, jako przenikanie całej struktury społecznej przez tę władzę, jako przyjmowanie władzy przez różne pola życia społecznego, w tym przez pole naukowe. Wobec czego Bourdieu sugeruje, że nie możemy liczyć na to, że naszą decydującą naturą jest rozum (Bourdieu, 2006, s. 179) i dodaje do tego, że to właśnie władza, która dysponuje sankcjami za łamanie wartości demokratycznych, jest gwarantem zacho-

wania tychże wartości (Bourdieu, 2006, s. 180). Trudno byłoby odnaleźć, jeśli nawet nie byłoby to marnotrawieniem czasu i sił, w historii przykłady burzące te twierdzenia. Jednostkowe zdarzenia przeczące temu, które ja i pewnie każdy dorosły człowiek jest w stanie przywołać ze swojego życia, traktuję jako wyjątki potwierdzające regułę oraz uważam za jaskółkę nadziei, że może-może być inaczej, niż jest to w ogóle.

Jeśli przyjmiemy tę sugestię o krążeniu władzy pomiędzy ludźmi wraz z tym, że „władza zmusza nas do wytwarzania prawdy i nie możemy sprawować władzy inaczej niż wytwarzając prawdę” (Foucault, 1998, s. 34), to pola życia społecznego w tej perspektywie są generatorem swoich prawd służących ich dominacji, dla której najatrakcyjniejszą areną jest główny nurt życia – to tam można liczyć na największe profity, a nie pośród marginalizowanych społecznie. Zajmowanie się więc osobami z tego marginesu społecznego, w kontekście żądzy władzy, musi być podporządkowane głównemu nurtowi życia, jakikolwiek by on nie był. W przeciwnym razie to zajmowanie się marginalizowanymi będzie rewolucją przewracającą aktualny porządek społeczny. (Foucault, 1998 a, s. 88) Gdy Foucault kreślił tylko takie perspektywy dodał, że aby walczyć „[...] z władzą dyscyplinarną, w poszukiwaniu jakiejś władzy niedyscyplinarnej, nie należy zwracać się w stronę starego prawa suwerenności, ale szukać nowego prawa, które miałoby charakter antydyscyplinarny, ale które byłoby zarazem wolne od zasad suwerenności.” (Foucault, 1998 a, s. 48). Władzę dyscyplinarną należy tu rozumieć jako tę, która wymusza bezwzględne podporządkowanie wobec głównego nurtu społecznego lub usuwa jednostki, grupy na margines. W tym kontekście stwierdzenie, że jednostki o stylu dalekim od preferowanego przez główny nurt szpecą swoim sposobem bycia obraz tegoż nurtu, co skłania do społecznego spostrzegania tych innych, jako zdrajców i wrogów społeczeństwa, pozwala te osoby marginalizować lub poddać procesowi amelioracji. Marginalizacja i amelioracja jest wolna od przyjmowania punktu widzenia tych, wobec których taki proceder jest podejmowany, co, jak wspomniałem wcześniej, jest popierane hasłami głównego nurtu – m.in. prawdami formułcznymi wygłaszanymi w sposób performatywny. Goffman w swojej pracy na temat *zranionej tożsamości* opisuje między innymi takie rodzaje piętna, które wydają się przesadnym określeniem, nadmiarem. Mimo to mają te nadmiarowe piętna swoje istotne odbicie w społeczeństwie wykluczającym ich nosicieli. Przykładem może być pośredni nosiciel piętna, który w swojej rodzinie ma osobę z przeszłością kryminalną, co wystarcza do izolowania społecznego tegoż pośredniego nosiciela (Goffman, 2007, s. 29). To skłania do wniosku, że piętno jest czymś, co łatwo generować na podstawie nawet wątpliwych przesłanek. Potwierdzenie tegoż wniosku można znaleźć m.in. w eksperymencie Jane Elliott (Blue eyed 1996), w którym z niebieskiego koloru oczu uczyniono przedmiot dyskryminacji i co wielokrotnie okazało się skuteczne. Ta skuteczność jednostkowego pomysłu na tworzenie piętna przestaje jednak dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę sugestię Zakrzewskiej-Manterys: „Z tego [Monteskusza] punktu widzenia faszyzm nie jest ideologią nieludzką. Wręcz przeciwnie, jest na wskroś ludzki; jest nieludzki tylko dla nieludzi. Faszyzm nie jest wybrykiem ani anomalią, jest naturalną, w pełni zrozumiałą konsekwencją takiego sposobu myślenia, zgodnie z którym rozum ma prawo orzekać o tym, komu należą się prawa obywatelskie, a kto zostanie wykreślony z listy osób ubiegających się o emancypację” (Zakrzewska-Manterys, 2010, s. 27). Jeśli jakaś władza potrzebuje uzasadnienia dla swoich działań, to przy wsparciu propagandy jest w stanie z tego, co dotychczas było powszechnie akceptowane i nie stanowiło najmniejszego problemu, uczynić samo zło, przed którym trzeba się bronić, czego trzeba unikać, co trzeba izolować – dowodów dostarczają eksperymenty, ale i historia.

Powyższe rozważania mają wysoki poziom ogólności, co może sprawiać wrażenie, że jest to próba opisu procesu odbywającego się na wysokich szczeblach zarządzania państwem, który to proces ktoś zaplanował, uknuł. Obce jest mi takie myślenie. Władza nie jest już tylko w rękach partii rządzącej czy samego parlamentu. Władza, zgodnie z przy-

woływanymi sugestiami Bourdieu, należy do różnych pól społecznych, w których konkretni ludzie sięgają po nią, generując na jej użytek swe prawdy różnej jakości. Opisywane przez Giddensa *wykorzenie* nie miałyby znaczenia zinstytucjonalizowanych procesów, gdyby nie istniały ujęte tym określeniem praktyki społeczne. To samo dotyczy procesów władzy opisywanych przez Foucault. Ich ujęcia życia społecznego rozpadłyby się, gdyby dawało się wykazać, że są np. nieaktualne. Dawno temu, gdy komunizm trwał w stanie szczytkowym, opowiadano mi o doktoracie, w którym postawiono i udowodniono tezę, że narkomania jest zależna od wielkości mieszkania zajmowanego przez rodzinę tego uzależnionego – im większe mieszkanie, tym bardziej prawdopodobne miało być uzależnienie od środków odurzających. Takie doktoraty miały pewnie służyć uzasadnieniu gnieźdzenia się rodzin w kłitkach, na co wielu Polaków było skazanych w PRL.

Główny nurt nie daje ani *ryby* ani *wędkę* tym, którzy są daleko poza jego zasięgiem, a przemiana wspieranych w innego *wędkarza* w wielu wypadkach skazana jest na niepowodzenie. Zakorzeni w głównym nurcie i nieprzyjmujący innej perspektywy psychoterapeuci, osoby wspierające marginalizowanych programami edukacyjnymi z zakresu zarządzania głębokimi uczuciami i inni nie są ani przewodnikami dla tychże marginalizowanych, ani partnerami, ani przyjaciółmi. Są jak protektor opon odciskających się na miękkiej nawierzchni, niszcząc ją. Są jak Korona Angielska dla Kolonii Indyjskiej: **protektorzy pomijają interesy, potrzeby i możliwości protektoratu na rzecz własnych interesów uzasadniając to dobrem tegoż protektoratu.**

„Fundamentalisci zawsze ciążą ku [etyce postawy] (czasami tłumaczonej jako «etyka celów absolutnych»): wątpliwości są wykluczone, ponieważ na wszystkie podstawowe pytania odpowiedziano w ramach światopoglądu uważanego za oczywisty. Ludzie o umiarkowanych poglądach ciążą raczej ku etyce odpowiedzialności. Rozumieją, że w dziedzinie polityki nie ma pewników, oprócz tego, który można wygłosić «stojąc na jednej nodze» [*nie czyni drugiemu tego, co tobie niemiłe*]. Dlatego nie istnieją absolutne wskazówki sposobu działania, co oznacza, że prawdopodobne konsekwencje działania trzeba oceniać starannie i pragmatycznie, najlepiej jak umiemy” (Berger, Zijderveid, 2010, s. 145).

Główny nurt jest wypełniony m.in. przez hasła, co samo w sobie skłania do podejrzenia go o płytkość i co ułatwia jego krytykę. Ale ta niby marna, płaska konstrukcja jest mocno ugruntowana, co pozwala *protektorom* zanurzonym w nim deprecjonować pojedynczych ludzi, całe grupy i narody. Przy tym jednak nie można zapominać, że społeczeństwo wiele zawdzięcza tym głównym nurtom, które: napędzają rozwój gospodarczy, rozwijają gałęzie gospodarki, które bez głównego nurtu praktycznie nie istniałyby, podnoszą poziom wykształcenia w społeczeństwie itd. Wiele z tych zalet głównego nurtu, który nie musi być ani płytki, ani złożony wyłącznie z haseł, ma ciemną stronę, ale to nie przekreśla korzyści, które czerpiemy z jego jasnej strony.

### Protektorzy<sup>3</sup>

Przyjmując określenie *protektorzy* dla wyszczególnionej specyficznym działaniem grupy osób, znajdowałem pewną zgodność pomiędzy charakterem tegoż wyróżniającego ich działania, a tym, co cechuje protektorat na wzór państw kolonialnych. *Protektorów* we wstępnych analizach spostrzegałem jako przywłaszczających sobie prawo do kierowania innymi w sposób sprzeczny z interesami tych innych, pomijających ich potrzeby, unikają-

<sup>3</sup> To ujęcie, wraz z czasem i badaniami wykonywanymi w tym czasie, rozwija się, nabiera konkretności. Możliwie pełne rozwinięcie nastąpi pewnie w okresie najbliższych dwóch lat.



cych bezpośredniego kontaktu z *protektorem*, infantylizujących *protektorat*, nieposiadających oczekiwań wobec *protektoratu* innych niż podporządkowanie tegoż. A to wszystko ze wspomnianym uzasadnieniem działania w imię dobra *protektoratu*.

Podstawowym wyróżnikiem *protektora* jest przyjęcie przez niego roli reprezentanta ideologii społecznej czy węższych grup lub pojedynczych osób przed innymi, z pominięciem interesów tych innych. Raz mogą to być ideologie, innym razem interesy. To, że *protektor* reprezentuje czyjąś ideologię, mając z tego tylko pośrednie korzyści, jest istotnym wyróżnieniem. Bezpośrednie korzyści *protektora* związane byłyby z otrzymywaniem gratyfikacji od partnera relacji; *protektor* otrzymuje gratyfikacje od osób trzecich – domniemych lub faktycznych. Dwoje ludzi może wzajemnie siebie wykorzystywać i pomijać wzajemne oczekiwania, co nie czyni ich *protektorami*. *Protektor*, przyjmując przed *partnerem* interakcji rolę reprezentanta np. ideologii, staje się zwolniony z osobistej odpowiedzialności za to, co dzieje się w tej interakcji. Usprawiedliwia go czy też tłumaczy i uzasadnia ta reprezentacja.

Częste przebywanie w pobliżu siebie *protektora* z *protektorem* nie wpływa w istotny sposób na to, jak *protektorat* jest w tej relacji spostrzegany. „Wydaje się, że każde zaangażowanie zależy od dwu różnych elementów. Zakłada pewne przeświadczenia i zawiera też osobiste poświęcenie działaniom, wypływającym z owych przeświadczeń. Każdy element może występować bez drugiego, ale jeśli jest się prawdziwie zaangażowanym, oba elementy będą obecne. Ktoś, kto poświęca życie sprawie, w którą nie wierzy, nie może być autentycznie zaangażowany, niezależnie od powodów swej hipokryzji. Podobnie, o tym, kto podtrzymuje pewne przeświadczenia, a nie podejmuje żadnych prób działania na ich rzecz, nie sposób sądzić, że jest w jakikolwiek sposób zaangażowany. [...] To, w co jestem zaangażowany, wyznacza naturę mojego zaangażowania. Gdy zmieniają się moje przeświadczenia, musi zmieniać się moje zaangażowanie” (Trigg, 1989, s. 45, 46). Przeświadczenia *protektora*, które można zawrzeć w możliwej jego wypowiedzi do *protektoratu*: *nie jesteś taki, jaki być powinienś* w kontekście cytatu z dzieła Rogera Trigga, wskazuje na zaangażowanie *protektora*, które jest potencjalnie upośledzające *protektorat*. Przy przeświadczeniu, że *protektorat nie jest ok*, to ono jest decydujące o możliwym zaangażowaniu. Zaangażowanie w rozwój *protektoratu* musiałoby bazować na przeświadczeniu kreatywnym, wolnym od piętnujących określeń. Jest to zbieżne z tym, co Adorno sugeruje w sprawie możliwości zmian stereotypowego spostrzegania osób, z którymi jednostka zaczyna częściej przebywać – przy zaangażowaniu w stereotypowe postrzeganie, co pozwala sprawnie osiągać poczucie kontroli nad otaczającą rzeczywistością, kontaminacja nie następuje (Adorno, 2010, s. 133 i 134). Spoglądając na stereotypowe spostrzeganie, jako na strategię panowania nad rzeczywistością, można pomyśleć, że zmiana sposobu spostrzegania *protektoratu* przez *protektora* jest jednoznaczna z utratą władzy. Władza opierająca się m.in. o stereotypowe spostrzeganie (*nie jesteś taki, jaki być powinienś*) jest związana z sugerowaną przez Foucault prawdą generowaną przez władzę i legitymizującą ją (Foucault, 1998 a, s. 34). Prawdą pozwalającą władzy na odgrodzenie się od wątpliwości władania jest jej istotną strategią. Dla *protektorów* często taką prawdą legitymizującą ich władzę nad *protektorem* jest piętno lub jego pochodna – upośledzony, głupi, niewydolny, bezrobotny, pochodzący z klasy niższej, źle ubrany, *bydłęcy*, *wykształciuch*, *moherowy beret* i inne.

Wobec określenia *protektor* zastosowanego do przypadków zastępowania tożsamości osobistej tożsamością przyjętą w wyniku przemożnego wpływu innych osób, grup, instytucji może rodzić się wrażenie, że jest to tożsamość z *osobowością autorytarną*. Gdy Fromm wyjaśnia znaczenie tego terminu, podaje między innymi, że osobnik o takiej osobowości „podziwia go [autorytet] i skłonny byłby mu ulec, ale jednocześnie sam chciałby być autorytetem i podporządkować sobie innych” (Fromm, 1978, s. 161). Różnicując autorytet

Fromm wskazuje, że ten jego rodzaj, który oparty jest o zakaz i dotyczy wykorzystania osoby podległej autorytetowi, sprzyja tworzeniu osobowości autorytarnej u jednostki podlegającej takiemu autorytetowi (Fromm, 1978, s. 162–163). Przykładowa autonarracja jednostki o osobowości autorytarnej miałaby brzmieć: *Jeżeli osobnik władający mną jest tak znakomity lub doskonały, nie powinienem wstydić się posłuszeństwa. Nie mogę być mu równy, bo jest ode mnie silniejszy, mądrzejszy, lepszy itp.* (Fromm, 1978, s. 162, 163). W przypadku *protektorów* nie musi być to reprezentowanie osób silniejszych, zajmujących wyższą pozycję w hierarchii czy mających większy dostęp do atrybutów władzy. Warto zwrócić uwagę na wyszczególniony przez Fromma najważniejszy rys charakteru autorytarnego: „Siła władzy, czy to osób, czy też instytucji, wywołuje w nim automatycznie miłość, podziw i gotowość podporządkowania się. Władza fascynuje go, nie dla szczególnych wartości, jakie może reprezentować, lecz wyłącznie dlatego, że jest władzą. I tak jak władza automatycznie wywołuje w nim «miłość», tak ludzie lub instytucje pozbawione władzy automatycznie wywołują jego pogardę. Sam widok osoby bezsilnej budzi w nim chęć atakowania, dominacji, poniżania” (Fromm, 1978, s. 165). *Protektorem* można być również reprezentując osoby marginalizowane i tym samym deprecjonując główny nurt w całości ze względu na jego pojedyncze cechy, co jest podobne do procesu piętnowania. Elementów różniących te dwa pojęcia jest więcej, co pozwala stwierdzić, że pojęcie *osobowość autorytarna* nie jest tożsame z zaproponowanym pojęciem *protektor*.

Dawno temu uczestniczyłem w zdarzeniu, kiedy to młoda nauczycielka, mająca wiele niepowodzeń w pracy z uczniami oraz narzekająca na kondycję swoich uczniów (m.in. że są niewychowani, głośni, że nie potrafią zachować porządku w czasie lekcji, a byli to uczniowie drugiej klasy szkoły podstawowej), doświadczyła wielkiej zmiany. Zaczęła odnosić sukcesy w pracy i cieszyła się pracą z uczniami po tym, kiedy wprowadziła w życie udzieloną jej sugestię, aby codziennie rano podejmowała decyzję o tym, czy pracuje, czy nie pracuje z tymi dziećmi. Jakie musiały być wcześniejsze decyzje nauczycielki o tym, kim i czym się zajmuje, że podjęcie decyzji o zajmowaniu się dziećmi, z którymi pracowała przecież codziennie, przyniosło aż tak duże zmiany? Czym zajmują się *protektorzy* upośledzonych umysłowo w wielu ośrodkach dla niepełnosprawnych, że nie zajmują się nimi (?) – bo przepędzanie czasu trudno nazwać zajmowaniem się. Kim zajmują się edukatorzy próbujący z bezrobotnych *zrobić* zarządzających głębokimi uczuciami? Za każdym razem obserwując *protektorów* znajduję dwie możliwe odpowiedzi na to pytanie. *Protektorzy* podjęli decyzję zajmowania się sobą, swoim wizerunkiem, swoją doskonałością, dobrocią, mozołem borykania się z niedoskonałym światem przy własnej doskonałości i wyjątkowości. Albo zdecydowali się na występy przed uogólnionym społeczeństwem, ideami. Szczególnie pierwsza domniemana decyzja może wskazywać zbieżność z narcyzmem w tym, co określa się jako „utrwalony wzorzec poczucia własnej wielkości (widoczny w fantazjach bądź w zachowaniu) [manifestujący się poprzez] potrzebę podziwu ze strony innych i brak empatii” (Cantelmi, Orlando, 2007, s. 22). Należy stwierdzić, że *protektorzy* nie spełniają tej definicji m.in. dlatego, że są empatyczni, ale wobec wybranych grup, a na pewno nie wobec *protektoratu*. Drugą różnicą jest to, że starania *protektorów* o uzyskanie podziwu u innych są co najmniej dyskusyjne. *Protektor* w relacji z *protektorem* rzadko osiąga sukces, *protektorat* zawsze pozostaje bardziej naturalizowanym niż naturalnym członkiem głównego nurtu. Ta dyskusyjność sukcesów wspierających dotyczy także psychoterapeutów narzekających na opór swoich klientów – ci terapeuci ukazują swoją porażkę, chociaż wynika ona – według terapeutów – z kondycji leczonego człowieka. To, co jest największym problemem w usamodzielnianiu osób niepełnosprawnych intelektualnie w perspektywie rad programowych Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) i osób badających te instytucje, to upośledzenie upośledzonych: „[...] najczęściej uczestni-

kiem WTZ jest młoda osoba niepełnosprawna z upośledzeniem umysłowym, ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z wykształceniem na poziomie podstawowym. Powyższa charakterystyka wskazuje, że proces skutecznej rehabilitacji zawodowej tych uczestników nie jest łatwym zadaniem i w wielu przypadkach będzie niemożliwym [...]” (PFRON, 2009) Jakimi mieliby być pacjenci tych terapeutów, którzy narzekają na opór tychże? Kim mieliby być upośledzeni, jeśli nie upośledzonymi bez wykształcenia? *Protektorzy*, otrzymując pewien status społeczny, w efekcie decyzji o zajmowaniu się tymi, którzy sukcesywnie stają się ich *protectoratem*, sprzeniewierzają się wobec tych, którzy niejako wynieśli ich na te pozycje społeczne: nauczyciele zdradzają uczniów, opiekunowie upośledzonych umysłowo zdradzają tych niepełnosprawnych, pracownicy socjalni zdradzają podopiecznych, profesorowie studentów, lekarze pacjentów, edukatorzy zdradzają uczestników ich zajęć, terapeuci swoich klientów itd. A wszystko to dzieje się jakby z założenia roli *protektora*.

Reprezentowanie osób trzecich czy idei jest praktyką społeczną m.in. w wymiarze sprawiedliwości. W takich wypadkach ta reprezentacja jest jawna i wystarczająco oswojona społecznie, aby np. do osób pełniących te profesje nie mieć pretensji za ich wyroki obiektywizowane odniesieniem do *lityry prawa*. To odniesienie do *lityry prawa* ma zwalniać sędziego z osobistej odpowiedzialności za to, co – w wyniku decyzji sędziego – będzie się działo z człowiekiem przegrywającym proces. Ale nie da się ukryć, że ta *ograniczona odpowiedzialność* sędziego wyrokującego *to wielka fikcja* (Berger, Zijderveid, 2010, s. 129). Tak w wypadku *protektorów* mamy głęboko ukrytą reprezentację, ale mamy także jawny nacisk na uznanie jego obiektywności poprzez odniesienie do prawd formułicznych wypowiedzianych performatywnie, więc i fikcja tegoż jest jeszcze większa. *Protektor* to fikcja, ale instytucjonalizowana.

Odnoszę wrażenie, że problemem osób marginalizowanych i potrzebujących pomocy terapeutycznej, rehabilitacji, szkoleń, wsparcia itd. częściej jest *protektor* niż sam główny nurt. Nie trzeba być *protektorem*, aby być w głównym nurcie i wspierać tych, którzy są poza tym nurtem. Jeśli serwuje się ludziom z niższej klasy społecznej wsparcie wykorzeniające ich, to ci serwujący najpierw mogliby wykorzenić się sami z ulubionego przez siebie głównego nurtu i wspierać potrzebujących w oparciu o preferencje wspieranych i faktyczne możliwości, jakie stwarza im społeczeństwo. Wiele razy okazałoby się, że to nie wspierani mają się zmienić w innego *wędkarza*, ale to, co kreujemy wokół nich i w relacji z nimi, a co tak mocno kojarzy się ze społecznym piętnowaniem.

## Bibliografia

- Arendt H. (2010), *Kondycja ludzka*, Warszawa.
- „Blue eyed” (1996) DENKmal-Films (film jest dystrybuowany w Polsce przez Fundację Autonomia oraz Stowarzyszenie Kobiet KONSOLA).
- Adorno T. W. (2010), *Osobowość autorytarna*, Warszawa.
- Berger P. L., Zijderveid A. (2010), *Pochwała wątpliwości*, Kraków.
- Bourdieu P. (2006), *Medytacje pascaliańskie*, Warszawa.
- Bourdieu P. (2008), *Zmysł praktyczny*, Kraków.
- Bourdieu P., Wacquant L. (2007), *Uwagi na temat nowej globalnej wulgaty*, „Recykling Idei” nr 9, [http://www.recyklingidei.pl/bourdieu\\_wacquant\\_nowomowa\\_neoliberalna](http://www.recyklingidei.pl/bourdieu_wacquant_nowomowa_neoliberalna).
- Cantelmi T., Orlando F. (2007), *Przekroczyć narcyzm*, Kraków.
- Foucault M. (1998a), *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa.
- Foucault M. (1998b), *Nadzorować i karać*, Warszawa.

- Fromm E. (1978), *Ucieczka od wolności*, Warszawa.
- Giddens A. (2009), *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, [w:] *Modernizacja refleksyjna*, red. U. Beck, A. Giddens, S. Lash, Warszawa.
- Giddens A. (2010), *Nowoczesność i Tożsamość*, Warszawa.
- Goffman E. (2006), *Rytuał interakcyjny*, Warszawa.
- Goffman E. (2007), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk.
- Goffman E. (2008), *Człowiek w teatrze życia społecznego*, Warszawa.
- Goffman E. (2010), *Analiza ramowa*, Kraków.
- Hochschild R. A. (2009), *Zarządzanie emocjami*, Warszawa.
- PFRON (2009), Raport z badania zrealizowanego przez Centrum Badań Marketingowych INDICATOR dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Warszawa, maj 2009; dostępny: [www.pfron.org.pl](http://www.pfron.org.pl).
- Jewdokimow M., Kasprzak T. (2011), Równanie z wieloma niewiadomymi, [w:] *Ewaluacja w nadzorze pedagogicznym. Refleksje*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków.
- Trigg R. (1989), *Rozum a zaangażowanie*, Warszawa.
- Wacquant L. (2009), *Więzienia nędzy*, Warszawa.
- Zakrzewska-Manterys E. (2010), *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*, Warszawa.

## **CRITICALLY ABOUT SUPORT. A FEW REMARKS NOT FROM THE POINT OF VIEW OF THE ONE WHO SUPPORTS**

### **Summary**

The following text based on sociological approach to social life suggested by P. Bourdieu, A. Giddens, M. Foucault and E. Goffman is an analysis of two elements of social life connected with support: educational support giving programs based on emotion management and chosen orientations of psychological support. Materials for the analysis are as follows: personal contacts with people supported within educational programs and by psychologists, analysis of publications on psychotherapists' support, insights into educational support giving programs. In the study a new descriptive category is proposed – protector – which is connected, among other things, with a patronizing approach of support giving persons towards their clients. This is described here as the main destructive factor in the support giving process.

## NOTA O AUTORACH

**Baran Dariusz**, mgr, Stowarzyszenie na Rzecz Zdrowia Psychicznego Dziecka i Rodziny w Rzeszowie

**Cudak Henryk**, prof. UJK dr hab., Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Dolata Elżbieta**, dr, Uniwersytet Rzeszowski

**Dominik Dorota**, mgr, Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Rzeszowie

**Garbarz Andrzej**, ks. prof. UR dr hab., Uniwersytet Rzeszowski

**Gorbaniuk Julia**, dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Krasiejko Izabela**, dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

**Laska Eugenia Iwona**, prof. dr hab., Uniwersytet Rzeszowski

**Mach Aleksandra**, dr, Uniwersytet Rzeszowski

**Marzec-Tarasińska Anna**, dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Matejek Józefa**, dr, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**Miąso Janusz**, ks. prof. UR dr hab., Uniwersytet Rzeszowski

**Mierzwa Janusz**, ks. prof. UKSW dr hab., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**Miś Lucjan**, dr hab., Uniwersytet Jagielloński

**Okrasa Marzena**, dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Olszewski Jacek**, dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Parchomiuk Monika**, dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Sakowicz Tadeusz**, dr, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Szabała Beata**, dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**Szluz Beata**, prof. UR dr hab., Uniwersytet Rzeszowski

**Szymanowska Joanna**, dr, Uniwersytet w Białymstoku

**Śledzianowski Jan**, ks. prof. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

**Śniegulska Anna**, dr, Uniwersytet Rzeszowski

**Trzaska Leszek**, mgr, Forum Liderów w Warszawie

**Urbańska Magda**, dr, Instytut Teologiczno-Pastoralny w Rzeszowie

**Walc Wiesława**, dr, Uniwersytet Rzeszowski

**Walendzik-Ostrowska Agnieszka**, dr, Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach

**Węgrzyn-Białogłowicz Krystyna**, dr, Uniwersytet Rzeszowski

**Wojaczek Krystian**, prof. dr hab., Uniwersytet Opolski

**Zdebska Ewelina**, mgr, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

